

ROZPRAWY KOMISJI JEZYKOWEJ

TOM LII



ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
ŁÓDŹ 2007

**ROZPRAWY
KOMISJI JĘZYKOWEJ**

**DIACHRONIA W BADANIACH
NAD JĘZYKIEM I W DYDAKTYCE
SZKOŁY WYŻSZEJ**

CZĘŚĆ II

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
SOCIETAS SCIENTIARUM LODZIENSIS
WYDZIAŁ I - JĘZYKOZNAWSTWA, NAUKI O LITERATURZE I FILOZOFII

ROZPRAWY KOMISJI JĘZYKOWEJ

TOM LII



ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
ŁÓDŹ 2007

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
95-505 Łódź, ul. M. Skłodowskiej-Curie 11
tel. (0-42) 66-55-459; fax (0-42) 66-55-464
sprzedaż wydawnictw: tel. (0-42) 66-55-448
e-mail: ltn@ltn.lodz.pl

REDAKCJA NACZELNA WYDAWNICTW
ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
Sławomir Gala, Edward Karasiński,
Wanda M. Krajewska - redaktor naczelny, Jan Szymczak

Redaktor naczelny: SŁAWOMIR GALA (Uniwersytet Łódzki)

Członkowie redakcji: NATALIA ANANIEWA (Uniwersytet im. M. Łomonosowa, Moskwa),
MARIA BIOLIK (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn), MAREK CYBULSKI
(Uniwersytet Łódzki), FELIKS CZYZEWSKI (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin),
STANISŁAW DUBISZ (Uniwersytet Warszawski), BOGUSŁAW DUNAJ (Uniwersytet
Jagielloński, Kraków), PAWŁO HRYCENKO (Narodowa Akademia Nauk Ukrainy, Kijów),
MARIA KAMIŃSKA (Uniwersytet Łódzki), MICHAEL MOSER (Uniwersytet Wiedeński),
ANNA STROKOWSKA (Uniwersytet Łódzki)

Sekretarz: IWONA SĘKALSKA (Uniwersytet Łódzki)

Recenzent: Halina Karaś

Opracowanie edytorskie: Teresa Majdzińska

Wydano z pomocą finansową Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego
oraz Uniwersytetu Łódzkiego

ISSN 0076-0390

© Copyright by Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2007

Skład: „PERFECT”, 95-054 Ksawerów, ul. Parkowa 10, tel. (0-42) 215-83-46
Druk: „TRIADA”, 91-340 Łódź, ul. Limanowskiego 147/149, tel. (0-42) 651-96-35

Nakład: 200 egz.

Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, t. LII, 2007
ISSN 0076-0390

OD REDAKCJI

W niniejszym (LII) tomie „Rozpraw Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” publikujemy dalszą część referatów wygłoszonych na konferencji „Diachronia w badaniach nad językiem i w dydaktyce szkoły wyższej”, zorganizowanej w Łodzi w czerwcu 2006 r.

Sławomir Gala

MAŁGORZATA CHMIEL
Gdańsk

„ARCHAIZMY” W SZKOLE PODSTAWOWEJ – O METODACH PRACY NAD JĘZYKIEM DAWNYM

Do podjęcia tematu dotyczącego sposobów pracy nad językiem dawnym skłoniły mnie trzy przyczyny. Przede wszystkim w podstawie programowej języka polskiego (najważniejszym dokumencie programującym nauczanie przedmiotu) dla poziomu drugiego (klasy od czwartej do szóstej) czytamy, że celem edukacyjnym jest m.in. „rozbudzanie motywacji czytania i rozwijania umiejętności odbioru dzieł literackich [...], a przez nie przybliżanie człowieka i świata; wprowadzanie w tradycję kultury narodowej i europejskiej” (*Rozporządzenie*, zał. 2). Wśród osiągnięć uczniów w odbiorze tekstów kultury wymienia się także umiejętność uwzględnienia swoistości ich tworzywa (tamże), a wśród lektur „utwory prozatorskie i poetyckie wprowadzające w polską tradycję i współczesność literacką – stosownie do możliwości i potrzeb uczniów” (tamże).

Drugą przyczyną były wyniki prowadzonych przeze mnie badań rozumienia tekstów przez uczniów szkół podstawowych. Badanych poprosiłam m.in. o wyjaśnienie znaczenia wybranych wyrazów i wyrażeń występujących w bajkach Ignacego Krasickiego i Adama Mickiewicza (wykorzystałam teksty występujące w podręcznikach do języka polskiego dla klas czwartych i szóstych), a także o wskazanie różnic pomiędzy formami dawnymi a współczesnymi. Dla dużej grupy okazało się to zadaniem bardzo trudnym. Na 127 uczniów z klas czwartych tylko 7 poprawnie określiło różnicę między dawną a współczesną wymową wyrazu kuszniarz (I. Krasicki, *Wilczki*). Wyraz *powieść*, który pojawił się w wyrażeniu *więc one w powieść*, większość tłumaczyła jako termin z poetyki (*baśń*, *opowiadanie*, *proza*, *wiersz*). Wcale nie lepiej poradzili sobie z podobnymi zadaniami uczniowie klas szóstych. Ani jeden spośród 65 badanych nie wyjaśnił poprawnie wyrażenia *podupadł na nogach* (A. Mickiewicz, *Zając i żaba*); dla uczniów oznaczało ono

albo dosłowny upadek zająca (*ugięły mu się nogi, upadł*), albo słabość charakteru (*załamał się, osłabł nerwowo*). Szóstoklasiści pracujący nad tekstem I. Krasickiego *Lew pokorny* uznali, że wyraz *kontent* oznacza lwa (*kontent to lew*), osobę szczęśliwą, krytykę, osobę delikatną, a nawet Amerykę (*kontent to na przykład Ameryka, Afryka*). Zjawisko to jest dowodem na istnienie ogromnych braków w zakresie uczenia dzieci rozumienia czytanych tekstów.

Trzecim powodem były coraz częściej pojawiające się w dziennikach praktyk studentów „nowoczesne” sposoby czytania tekstów dawnych. Jestem zdecydowanie przeciwna pomijaniu kontekstu historycznego przy czytaniu takich utworów. Nie przemawiają do mnie pomysły pisania curriculum vitae Jana Kochanowskiego czy odczytywanie fraszki *Na lipę* jako tekstu reklamowego (uczniowie mieli ocenić, czy lipa dokonała poprawnej autoprezentacji!), a przed takimi propozycjami stają studenci i nauczyciele, sięgając po opracowania metodyczne, i, niestety, często taki właśnie sposób pracy wybierają, sądząc, że będzie to dla uczniów ciekawe. Aby zapobiec takim niepełnym, często nieuzasadnionym interpretacjom, uznałam, że należy dobrze przygotować studentów do pracy nad tekstami dawnymi, dlatego w programie zajęć z psycholingwistyki i metodyki języka rezerwuję czas na opracowanie metod pracy nad językiem dawnym w szkole podstawowej.

Aby przyszły polonista nauczył się planowania pracy ucznia zmierzającej do poznania i zrozumienia tekstów dawnych, musi posiadać wiedzę o przebiegu rozwoju języka dziecka, zrozumieć jego psychikę, potrzeby, zainteresowania. To pozwoli mu wybierać takie teksty, które potrzebom i możliwościom ucznia odpowiadają. Następnie musi nauczyć się sposobów pracy nad tekstem literackim. Proponuję, aby do rozumienia tekstów dochodzić poprzez analizę ich języka. Regina Pawłowska w *Lingwistycznej teorii nauki czytania* przywołuje nowsze teorie rozumienia (Pawłowska, 1993, s. 32–41) i formułuje wnioski, z których wynika, że

rozumienie jest złożonym procesem, bo polega na nieustannym wnioskowaniu o znaczeniu struktur językowych z bardzo wielu przesłanek, jest czynnością wielorakiego przekształcania zdań, pobierania i tworzenia informacji, odnoszenia znaków do odwzorowywanej przez nie rzeczywistości, do intencji nadawcy (Pawłowska, 1993, s. 32).

Z tej definicji jasno wynika, że do zrozumienia czytanego tekstu konieczna jest prawidłowa percepcja wyrazów i rozumienie ich znaczeń, ale konieczny jest także wybór takiego znaczenia danego wyrazu, które pasowałoby do pozostałego kontekstu słownego. Nauczanie tak pojętego rozumienia wymaga z jednej strony wiedzy o mechanizmach rozumienia, z drugiej strony – wiedzy o metodach doprowadzania do rozumienia. Podstawową zasadą jest spowodowanie, by uczeń sam odkrywał znaczenie struktur językowych. A przecież jeśli naprawdę chcemy wypełnić zapisy podstawy programowej i przybliżyć uczniowi człowieka i świat, wprowadzić go w tradycję kultury narodowej, także tej dawnej, to nie ma lepszego (i ciekawszego!) sposobu niż poprzez analizę języka, bo w nim zamyka się cała wiedza o świecie.

Pierwszym etapem dochodzenia do rozumienia pojęcia jest prawidłowa percepcja wyrazu. Wśród przykładów przywołanych na początku znalazł się wyraz *kontent*, wyjaśniony jako nazwa części świata, *kontynent*. Przyczyną błędu była niedokładna percepcja wyrazu. Uczeń ze zbioru zmagazynowanych w pamięci pojęć wybrał najbardziej podobne pod względem kształtu graficznego – *kontynent* – i nie zastanawiając się na sensem całej wypowiedzi, tak wskazane słowo zinterpretował. Konieczne jest, jak widać, wyposażenie uczniów w nawyk precyzyjnego analizowania czytanych struktur językowych, a potem samodzielnego dochodzenia do ich znaczeń.

Pierwsza grupa ćwiczeń w poznawaniu wyrazów dawnych powinna więc dotyczyć analizy głoskowej i literowej. Zaliczyć tu można zadania typu: podziel wyraz na głoski, przeczytaj głośno, znajdź wyraz podobny używany współcześnie, porównaj zapis i wymowę (wynikającą z zapisu dawnego) wyrazów dawnego i współczesnego, powiedz (napisz), czym się one różnią. Ćwiczenia takie przypominają te z okresu początkowej nauki czytania, ale przecież uczeń klasy czwartej, czy nawet szóstej, dopiero zapoznaje się z nowym dla niego wyrazem i konieczne jest, by zachował w pamięci prawidłowy jego obraz; ponadto takie ćwiczenia wyrabiają w uczniach nawyk uważnej percepcji, poprawiają sprawność spostrzegania. I – co także ważne – są proste, a więc nawet słaby uczeń wykona je poprawnie, odniesie mały sukces, co może zachęcić go do czytania w ogóle.

Inne ćwiczenia będą prowadziły do wyjaśnienia pojęcia dawnego. Jeśli forma dawna różni się tylko kształtem fonetycznym bądź formą odmiany, wystarczy jeśli uczeń przywoła znaczenie znane mu i wskaże różnice; ustali, czy różnice dotyczą wymowy, zapisu, form odmiany; nazwie te różnice. Może się zdarzyć, że dawny zapis ortograficzny wyjaśni przyczyny występowania trudności ortograficznej współcześnie, np. w tekstach Kochanowskiego znajdujemy formę *cora*. Oczywiście, w szkole podstawowej należy poprzestać na zauważeniu różnic. Ważne, by uczeń zachował świadomość, że język w czasie ulega przemianom, a poznawanie form dawnych może pomóc w rozumieniu form współczesnych. Wśród tekstów występujących w podręczniku dla klasy piątej szkoły podstawowej *Dziwię się światu* (Lewińska, Rogowska, 2000) znaleźć można bardzo wiele przykładów tego typu sytuacji: J. Kochanowski, *Na dom w Czarnolesie: inszy, w gniaździe, sumnienie, ućciwy; Na lipę: odpoczni, dójdzie, nawyszej, słowicy, szpacy, napłodniejszy*; I. Krasicki, *Wilczki: kusznierz*; A. Mickiewicz, *Koza, kózka i wilk: o brzydkiem*; J. Słowacki, *W pamiętniku Zofii Bobrówny: mię, poemata* (B. l. poj.); *Sowiński w okopach Woli: jenerał, Ewangelią* (B. l. poj.), *obaczy, adiutanty* (M. l. mn.), *wyroślszy* i inne. Ten sam materiał w klasach starszych może posłużyć do szczegółowych refleksji o przemianach języka, uczniowie starszych klas gimnazjalnych czy klas licealnych, zwłaszcza o profilu humanistycznym, powinni przy pomocy nauczyciela ustalić czas kolejnych przemian, charakter procesów, jakim podlegał

język itp. A student opracowujący słownictwo dawne zmuszony jest do ustalenia zakresu wiedzy dla konkretnego poziomu nauczania i przygotowania stosownych ćwiczeń.

Inaczej rzecz się ma, gdy wyrazy dawne nazywają elementy rzeczywistości, które wyszły z użycia, przestały istnieć i dlatego są uczniom nieznane. Wówczas najlepszą metodą wprowadzającą pojęcie jest niewątpliwie metoda „pokaż, co to jest”.

Kształtowanie pojęć odbywa się wówczas poprzez osobiste doświadczenie ucznia, doświadczenie zmysłowe i umysłowe, uogólnione i interpretowane językowo, co jest kontynuacją sposobów uczenia się wyrazów od najwcześniejszego dzieciństwa (Pawłowska, 2002, s. 56),

a więc jak najbardziej właściwie w szkole podstawowej. Uczniowie klas szóstych pracujący z podręcznikiem *Dziwię się światu* (Lewińska, Rogowska, Doroszewski, 2000) stykają się z fragmentem XII księgi *Pana Tadeusza*, w którym znajdujemy opis poloneza. Bohaterowie występują w strojach charakterystycznych dla epoki, mamy więc *kontusz*, *konfederatkę z czaplami pióry*, *suty pas* itp. Autorzy podręcznika, mając świadomość, że trudno przynieść na lekcję elementy prawdziwego stroju szlacheckiego, zadbali o to, aby na marginesach znalazły się stosowne ilustracje. Zasadę tę stosują konsekwentnie w odniesieniu do wszystkich występujących w podręcznikach tekstów dawnych. Dzięki temu zabiegowi uczeń może pośrednio zetknąć się z kulturą materialną dawnych epok. Niestety, w niewielu innych podręcznikach ten sposób przybliżania uczniom świata minionego jest stosowany, a w żadnym chyba tak konsekwentnie. Dla studenta przygotowującego się do nauczania jest to sytuacja korzystna, gdyż zmusza go do szukania innych źródeł, z jakich można w szkole korzystać. Pomysły studentów w tym zakresie bywają różne. Przygotowują oni samodzielnie ilustracje, wykorzystują ilustracje gotowe, np. ilustracje zamieszczone w encyklopediach dotyczących epoki staropolskiej, dobrym źródłem są też filmy kostiumowe.

To pośrednie pokazywanie świata daje wcale nie gorsze efekty, niż bezpośredni kontakt z rzeczywistością dawną. A i taki sposób pracy nad językiem dawnym jest możliwy. Jeśli nauczyciel wybierze dla uczniów tekst dotyczący wsi (to może być fragment powieści Elizy Orzeszkowej *Nad Niemnem*) konieczne stanie się wyjaśnienie takich pojęć jak *radło*, *plug*, *socha*, które w świadomości współczesnych uczniów funkcjonują już jako archaizmy. Wówczas pomocą może się okazać wycieczka dydaktyczna do muzeum czy skansenu. Bardzo interesujących możliwości dostarcza np. Warmińska Izba Regionalna w Kudypach koło Olsztyna, przy której działa Ognisko Krzewienia Kultury Rodzinnej i Patriotycznej. Uczniowie nie tylko mogą obejrzeć tam dawne sprzęty gospodarstwa domowego czy narzędzia rolnicze, ale mogą sami sprawdzić, jak się je wykorzystywało, wykonując proste prace domowe i polowe.

Wszystko, czego nie da się pokazać, powinno się metodycznie wyjaśnić. Wyjaśnianie znaczeń wyrażen językowych według semantyki językoznawczej to przykład tych wyrazów na inne wyrażenia w tym samym języku, pod warunkiem, że oba wyrażenia są znaczeniowo równoważne, czyli odnoszą się do tego samego w rzeczywistości pozajęzykowej. (Pawłowska, 2000, s. 61)

Regina Pawłowska wskazuje na różne sposoby przekładów wyrażen. Przy okazji opracowywania słownictwa dawnego ważnym sposobem staje się wykorzystywanie słowników i encyklopedii. Ćwiczenia ze słownikami i encyklopediami to nie jest proste odczytywanie definicji w nich zawartych (choć w dziennikach praktyk studentów wciąż takie znajdują). Chodzi o to, by uczeń nie tylko zdobył wiedzę doraźnie mu potrzebną, ale by nauczył się także korzystać ze słownika, z encyklopedii i żeby poznał różnicę między tymi źródłami. Przy pracy nad słownictwem dawnym można przybliżyć uczniom dawne słowniki języka polskiego, ale też słownik etymologiczny czy dawne encyklopedie, zwrócić uwagę na ich zawartość oraz cele, jakim służą.

Odkrywanie znaczenia pojęcia może się odbywać poprzez użycie wyrazu dawnego w zdaniach. Można tę metodę wykorzystać, objaśniając znaczenie wyrazu *kontent*, który pojawił się w bajce I. Krasickiego *Lew pokorny*. Należy przygotować kilka zdań, w których występuje interesujące nas pojęcie, np. 1) *Lew był kontent z pochwał lisa*; 2) *Takie jesteście kontente, że się wam udało, że oczy wam się śmieją*; 3) *Śmieje się pleban, bo jest kontent z datku*. Zadanie ucznia polega na wybraniu powtarzającego się wyrazu (tu: *być kontentym*) i – po analizie zdań – ustaleniu jego znaczenia. Uczeń na pewno zauważy, że wyraz ten nazywa pewien stan, który pojawia się np. na skutek usłyszenia pochwały (zdanie 1), wykonania jakiegoś zadania (zdanie 2), otrzymania gratyfikacji (zdanie 3), a przejawia się śmiechem (zdania 2 i 3). Nazwanie tego stanu nie sprawi nikomu kłopotu. Dopiero gdy tak się stanie, można wykorzystać słownik.

Do rozumienia tego pojęcia można dojść także, wykorzystując kontekst, w którym się ono pojawiło. Konieczne byłoby wtedy nazwanie zachowań poszczególnych bohaterów, określenie reakcji lwa. Wiemy, że lis ganił lwa, nazywając go: *zbyt łaskaw, zbyt dobroczynny*. Żaden uczeń nie będzie miał kłopotów z zauważeniem, że nie są to nagany, lecz pochwały, i mogą jedynie cieszyć. Wiemy też, że owca po wypowiedzeniu swojej kwestii: *okrutnyś, żarłok, tyran – już nie żyła*, a skoro tak, to lwu musiały się jej słowa nie spodobać. Sprawdzamy, jak nazwana jest reakcja lwa na słowa lisa: *był kontent, gdy liszka ganiła*. Uczeń może sam odkryć, że w tej sytuacji wyraz *kontent* znaczy tyle, co zadowolony. Przy okazji identyfikacja bohaterów pozwoli uczniom zauważyć, że *lis* i *liszka* to wyrazy nazywające tę samą postać.

W klasie szóstej, gdy uczniowie poznają zasady analizy słowotwórczej wyrazów, można też wykorzystać metodę „zbadaj budowę i pochodzenie wyrazu”. Choć będzie ona wykorzystywana podczas pracy nad słownictwem dawnym stosunkowo rzadko, warto o niej wspomnieć. Podczas czytania fragmentu *Kroniki polskiej* Galla

Anonima (przykład z podręcznika *Dziwię się światu*) uczniowie napotykać wyraz *postrzyżyny*, prawdopodobnie im nieznany. Ćwiczenie może polegać na znalezieniu wyrazów podobnie zbudowanych, a znanych, np. *zaręczyny*, *oświadczyiny*, by ustalić znaczenie formantu oraz kategorię słowotwórczą omawianego pojęcia. Z proporcji *zaręczyny* : *zaręczyć* = *oświadczyiny* : *oświadczyć* = *postrzyżyny* : *postrzyżyc* wynika, że formant *-yny* tworzy rzeczowniki nazywające zdarzenie o charakterze obrzędu, zwyczaju związane z wykonaniem czynności wyrażonej przez czasownik będący bazą, zdarzenie w jakiś istotny sposób zmieniający sytuację tego, kogo dotyczy. Dalsza analiza, teraz już czasownika *postrzyżyc*, doprowadzi do odkrycia charakteru uroczystości. Znaczenie dokładne musi podać już nauczyciel.

Ćwiczenia polegające na doprowadzaniu uczniów do rozumienia pojęć dawnych mają wartość same w sobie, są świetną szkołą myślenia i kształcenia sprawności językowej, wymagają bowiem uważnej obserwacji wyrażen językowych, porównywania ich, wnioskowania, formułowania sądów o charakterze ogólnym, a więc czynności o charakterze umysłowym przekładać się muszą na czynności językowe. Ale ćwiczenia te są tylko etapem w pracy nad rozumieniem tekstów dawnych.

Ciekawe i bardzo kształcące mogą się okazać zadania polegające na gromadzeniu słownictwa dawnego związanego z określonym tematem. Mogą one pomóc w przygotowaniu lekcji podsumowujących. Posłużę się także materiałem zawartym w przywoływanym już podręczniku *Dziwię się światu*. Uczniowie klasy szóstej mogą zapoznać się z kilkoma tekstami A. Mickiewicza (*Śmierć Pułkownika*, *Świ-też*, *Pojedynek Dowejki z Domeyką*), w których występuje słownictwo dotyczące walki. Zebranie go i wyjaśnienie pozwoli poznać nie tylko rodzaje broni dawnej, ale także zachowania związane z walką, obyczaje. Słownictwo gromadzić będą uczniowie, czytając poszczególne utwory, ostatnia lekcja może polegać na uporządkowaniu wiedzy o dawnych walkach (przyczynach, formach, zwyczajach, broni). Podobne lekcje mogą dotyczyć przemian w szkole, można porównać szkoły, do których chodzili Antek, bohater noweli Prusa, Ania z Zielonego Wzgórza ze szkołą współczesną. Przy tej okazji także będziemy rozmawiać o przemianach w kulturze materialnej oraz duchowej – pokażemy zmiany postaw, relacji między uczniami i nauczycielami, zmiany metod wychowywania i nauczania.

Nie są to wszystkie metody opracowywania znaczeń wyrazów ani wszystkie sposoby wykorzystania ich w praktyce szkolnej. Moją intencją było raczej wskazanie kierunku pracy nad tekstami dawnymi w szkole podstawowej, jaki proponuję studentom polonistyki. Choć początkowo na zajęciach metodyki spotykam się z wieloma wątpliwościami przyszłych polonistów co do wykorzystywania utworów dawnych w dydaktyce szkoły podstawowej, po jakimś czasie okazuje się, że ćwiczenia doprowadzające do rozumienia pojęć mogą być ciekawe, a studenci zaczynają sobie zdawać sprawę, że aby rzetelnie wypełnić założenia podstawy programowej (i większości programów), uczniowie szkoły podstawowej powinni mieć kontakt

z dziełami dawnymi. Zauważają, że wśród utworów minionych epok można znaleźć teksty dostosowane do możliwości i zainteresowań uczniów, a doprowadzenie uczniów do pełnego rozumienia pojęć występujących w tekstach może stać się niejednokrotnie kluczem do właściwego odtworzenia świata przedstawionego i – co za tym idzie – do poznania dawnej kultury, a przez porównywanie – do dostrzeżenia ciągłości kulturowej, uniwersalności postaw, jedności ludzkiej kondycji. Ponieważ uczniowie będą do wiedzy dochodzić poprzez analizę języka, staną się też na ten język bardziej wrażliwi, będą bardziej świadomymi jego użytkownikami. Łatwiej im też będzie na dalszych etapach kształcenia opanować wskazany w dokumentach szkolnych materiał dotyczący historii języka.

BIBLIOGRAFIA

- KREUTZ Mieczysław, 1968, *Rozumienie tekstów. Badania psychologiczne*, Warszawa
- LEWIŃSKA Aneta, ROGOWSKA Ewa, 2000, *Język polski. Dziwię się światu. Wypisy. Podręcznik do kształcenia literackiego dla klasy V*, Gdańsk
- LEWIŃSKA Aneta, ROGOWSKA Ewa, DOROSZEWSKI Piotr, 2000, *Język polski. Dziwię się światu. Wypisy. Podręcznik do kształcenia literackiego dla klasy VI*, Gdańsk
- MIKOŁAJCZUK Agnieszka, PUZYNNINA Janina (red.), 2004, *Wiedza o języku polskim w zreformowanej szkole*, Warszawa
- PAWŁOWSKA Regina, 1993, *Lingwistyczna teoria nauki czytania*, Gdańsk
- PAWŁOWSKA Regina, 2002, *Metodyka ćwiczeń w czytaniu*, Gdańsk
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 26 lutego 2002 r. w sprawie podstaw programowych wychowania przedszkolnego oraz ogólnego w poszczególnych typach szkół, zał. 2 do rozporządzenia
- WIERZBICKA Anna, WIERZBICKI Piotr, 1968, *Praktyczna stylistyka*, Warszawa

Małgorzata Chmiel

ARCHAISM IN PRIMARY SCHOOL – WORKING METHODS WITH OLD POLISH

(Summary)

Preparation of students to work with old Polish in primary school is necessary because schoolchildren, from the beginning of their studies, have contact with literary works from the old epochs, and the recent research shows that they have considerable difficulties with understanding the texts. There are numerous methodological works which do not help to introduce schoolchildren into the old texts, neither do they help the schoolchildren to comprehend them.

During the methodology course in Polish my students familiarize themselves with linguistic methods of bringing pupils to understand the old texts, which should prepare them for independent work planning with literature of the past epochs.

ZOFIA CYGAL-KRUPA
MAŁGORZATA PACHOWICZ
KRYSTYNA CHOIŃSKA
Tarnów

DIACHRONIA W DYDAKTYCE WYŻSZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ (PWSZ W TARNOWIE)

W niniejszym opracowaniu rozważania dotyczące diachronii w dydaktyce wyższej szkoły zawodowej przedstawiamy w kontekście działalności dydaktycznej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie. Wyższe szkoły zawodowe powstały w Polsce w nieodległej przeszłości, pod koniec XX w.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie została powołana rozporządzeniem Rady Ministrów z 19 maja 1998 r. (DzU nr 65, poz. 418) jako pierwsza w kraju uczelnia zawodowa nowego typu, kształcąca na poziomie licencjackim i inżynierskim. Potrzeba utworzenia takiej uczelni w Tarnowie wyniknęła z uwarunkowań społeczno-gospodarczych tego rejonu. Ziemię tarnowską zamieszkuje około 700 tys. mieszkańców. Osoby z wyższym wykształceniem stanowią prawie 5%, ale w środowisku wiejskim wskaźnik ten jest znacznie mniejszy i nie przekracza 2%. Powyższe dane niekorzystnie odbiegają od tych, które notowane są w innych częściach kraju. Dlatego też jednym z głównych celów wpisanych w misję PWSZ jest pomoc młodzieży z małych ośrodków miejskich i wiejskich w uzyskaniu wyższego wykształcenia. Stwarza się w ten sposób warunki do wyrównania szans tej młodzieży, na ogół słabszej ekonomicznie od swoich rówieśników z dużych miast. Drugim, równie ważnym celem działania uczelni jest zachowanie wysokiego poziomu i bogatych treści kształcenia, które na wszystkich specjalnościach są porównywalne z obowiązującymi w uczelniach akademickich.

W pierwszym roku działalności PWSZ w Tarnowie powstał Instytut Humanistyczny, a w jego ramach Zakład Języka Polskiego. Tarnowska polonistyka ma więc już kilkuletnią tradycję i dlatego możemy podjąć próbę omówienia tytułowego zagadnienia w odniesieniu do działalności dydaktycznej wyższej szkoły zawodowej.

Kadrę ZJP stanowią w głównej mierze pracownicy naukowcy Instytutu Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, mający duże doświadczenie w prowadzeniu przedmiotów z zakresu językoznawstwa. Doświadczenia akademickie musiały jednak zostać zmodyfikowane i dostosowane do charakteru państwowej wyższej uczelni zawodowej, która kształci nauczycieli języka polskiego dla szkół podstawowych i gimnazjów. Cele nauczania poszczególnych przedmiotów zostały określone w taki sposób, by wyposażyć absolwenta w umiejętności niezbędne w przyszłej pracy nauczyciela. Są to m.in. kompetencje merytoryczne, komunikacyjno-interpersonalne, dydaktyczne, pedagogiczne. Z tego względu plan studiów realizowany w ZJP został skonstruowany w taki sposób, aby uwzględnić wszystkie powyższe aspekty.

Diachronia, rozumiana jako „historyczny rozwój języka” (*Encyklopedia językoznawstwa...*, 1999, s. 118), od początku działalności ZJP jest uwzględniana w zestawie przedmiotów i w ich treściach programowych. Do zestawu tych przedmiotów zaliczamy: gramatykę języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, gramatykę historyczną, historię języka, dialektologię, leksykologię i leksykografię oraz seminarium dyplomowe. Kanon tych przedmiotów, ich treści programowe i liczba godzin zmieniały się na przestrzeni lat. Jednakże – co należy podkreślić – zawsze te zagadnienia były uznawane za znaczące i ważne dla kształcenia nauczyciela polonisty, jego wiedzy i kompetencji zawodowych. Nie można bowiem oddzielać zjawisk historycznojęzykowych od współczesności. Nauczyciel języka polskiego musi mieć świadomość, iż „w każdej epoce jest wiele elementów z przeszłości, archaicznych, oraz wiele cech nowych, które kiedyś mogą całkowicie wyprzeć niektóre spośród cech starszych” (*Encyklopedia wiedzy...*, 1991, s. 57). Dlatego przedmioty takie, jak np. gramatyka historyczna, muszą mu dać

solidne podstawy wiedzy wyraźnej o polszczyźnie współczesnej [...], ugruntować rozumienie procesu językowego, pojęcie zmiany, [...] prowadzić w ten sposób do historii języka – z jednej strony, z drugiej zaś – do współczesności, która także nie jest statyczna. Takie ujęcie łagodzi niekorzystne odcinanie diachronii od synchronii. (Grybosiowa, Kleszczowa, 2000, s. 209)

W ciągu ośmiu lat działalności ZJP plany studiów, a w nich zestaw przedmiotów zawierających treści historycznojęzykowe, ulegały licznym modyfikacjom. Wynikało to z chęci opracowania takiego planu studiów, który nie byłby „małą uniwersytecką polonistyką”, czyli odbiciem programu realizowanego na studiach uniwersyteckich, lecz programem autorskim uwzględniającym fakt kształcenia kadry nauczycielskiej na poziomie licencjackim w wyższej szkole zawodowej.

W każdym z planów studiów realizowanym przez studentów poszczególnych roczników znajdują się przedmioty uwzględniające zagadnienia historycznojęzykowe, gdyż nauczyciel polonista musi mieć świadomość, iż język się zmienia, a zmiany te są procesualne.

W naszych rozważaniach odwołujemy się do następujących planów studiów:

1) planów studiów licencjackich, nauczycielskich, dziennych specjalności język polski i kierunku filologia polska¹, realizowanych przez studentów w latach 1998–2005²;

2) planu studiów nauczycielskich, stacjonarnych, pierwszego stopnia w zakresie przedmiotu głównego – język polski i przedmiotu dodatkowego – język obcy, realizowanego przez studentów od roku akademickiego 2005/2006;

3) planu studiów nauczycielskich, stacjonarnych, pierwszego stopnia w zakresie filologii polskiej, realizowanego przez studentów od roku akademickiego 2005/2006.

Wybór właśnie tych planów studiów został spowodowany faktem, że w latach 1998–2005 w Zakładzie Języka Polskiego były prowadzone tylko studia nauczycielskie na kierunku filologia polska. Natomiast od roku akademickiego 2005/2006 kierunek filologia polska jest realizowany w dwóch wariantach: jako studia nauczycielskie, stacjonarne, pierwszego stopnia w zakresie przedmiotu głównego – język polski i przedmiotu dodatkowego – język obcy (do wyboru język angielski, język francuski, język niemiecki) oraz jako studia stacjonarne, pierwszego stopnia w zakresie filologii polskiej.

W planie studiów specjalności język polski i kierunku filologia polska wśród przedmiotów podstawowych i kierunkowych znajdują się:

1) gramatyka języka scs – 15 godzin ćwiczeń w drugim semestrze;

2) gramatyka historyczna języka polskiego – 30 godzin wykładów i 45 godzin ćwiczeń w trzecim i czwartym semestrze;

3) historia języka i kultury polskiej – 30 godzin konwersatorium w piątym semestrze;

4) leksykologia i leksykografia – 30 godzin ćwiczeń w trzecim semestrze;

5) dialektologia z elementami socjolingwistyki – 30 godzin ćwiczeń w czwartym semestrze;

6) seminarium dyplomowe – 60 godzin w piątym i szóstym semestrze.

Z kolei w planach studiów obowiązujących od roku akademickiego 2005/2006 zarówno na kierunku filologia polska w zakresie przedmiotu głównego – język polski i przedmiotu dodatkowego – język obcy, jak i na studiach w zakresie filologii polskiej znalazły się następujące przedmioty:

¹ Do roku akademickiego 2003/2004 w Zakładzie Języka Polskiego były prowadzone studia na specjalności język polski. Uchwałą Senatu PWSZ w Tarnowie z 17 grudnia 2004 r. specjalność zawodowa język polski – po uzyskaniu pozytywnej opinii Państwowej Komisji Akredytacyjnej – została przyporządkowana do kierunku filologia polska.

² W planach studiów obowiązujących w latach 1998–2005 występowały jedynie drobne różnice w nazwach i liczby godzin przedmiotów zawierających treści historycznojęzykowe lub przesunięcia terminów realizacji tych przedmiotów, dlatego plany te omawiamy łącznie.

- 1) gramatyka historyczna języka polskiego z elementami języka scs – 30 godzin wykładów i 45 godzin ćwiczeń w trzecim i czwartym semestrze;
- 2) wiedza o historii języka polskiego – 30 godzin ćwiczeń w piątym semestrze;
- 3) leksykologia i leksykografia – 30 godzin ćwiczeń w trzecim semestrze;
- 4) dialektologia z elementami socjolingwistyki – 30 godzin ćwiczeń w czwartym semestrze;
- 5) seminarium dyplomowe – 60 godzin w piątym i szóstym semestrze.

W obowiązujących od roku akademickiego 2005/2006 planach studiów została wprowadzona istotna modyfikacja, polegająca na połączeniu dwu przedmiotów: gramatyki historycznej i gramatyki języka scs. Wynikało to przede wszystkim z faktu realizacji w ramach kierunku filologia polska przedmiotu głównego (języka polskiego) z przedmiotem dodatkowym (językiem obcym). W związku z tym zaistniała konieczność opracowania takiego planu studiów, który obejmowałby przedmioty polonistyczne i przedmioty z zakresu wybranego przez studenta języka obcego, a co najważniejsze, byłby możliwy do realizacji przez studenta. Zatem połączenie gramatyki historycznej i gramatyki języka scs w przedmiot o nazwie „gramatyka historyczna języka polskiego z elementami scs” pozwoliło z jednej strony na redukcję godzin w planie studiów, a z drugiej – na zapoznanie (choć w skróconej formie) studentów z podstawami gramatyki języka scs, która stanowi tło porównawcze do ewolucji polskiego systemu językowego.

Diachronia językowa w programie studiów realizowanych w tarnowskiej PWSZ jest obecna w treściach programowych kilku – wymienionych już – przedmiotów. W tym miejscu należy jednak zaznaczyć, iż ta obecność zagadnień historycznojęzykowych w programach jest uzależniona od zakresu danego przedmiotu. Zatem treści programowe takich przedmiotów, jak gramatyka języka scs, gramatyka historyczna języka polskiego i historia języka, zawierają podstawowe i najistotniejsze zagadnienia diachronii językowej, natomiast leksykologia i leksykografia, a także dialektologia oraz seminarium dyplomowe – elementy tej wiedzy.

Przedstawianie treści programowych poszczególnych przedmiotów rozpoczynamy od gramatyki języka scs. Zapoznanie studenta z podstawami gramatyki tego języka stanowi tło porównawcze do ewolucji polskiego systemu językowego. W programie³ tego przedmiotu znalazły się więc następujące zagadnienia szczegółowe:

- 1) pochodzenie języka staro-cerkiewno-słowiańskiego;
- 2) wybrane zagadnienia z zakresu wokalizmu (jery: pozycja mocna i słaba, zanik i wokalizacja, sonanty, sylaba, akcent i iloczasy, główne procesy rozwojowe

³ Treści programowe wszystkich omawianych przedmiotów zostały opracowane przez nauczycieli akademickich ZJP PWSZ w Tarnowie. Autorem programu z przedmiotu gramatyka języka scs jest Władysław Sędzik.

w zakresie samogłosek), konsonantyzmu (podstawowe zmiany spółgłoskowe: miękczenie spółgłosek, palatalizacja spółgłosek tylnojęzykowych, rozwój grup *kv-*, *gv-* i połączeń *kt*, *gt* pod wpływem samogłosek przednich, wpływ joty, upodobnienia fonetyczne), deklinacji (rzeczownika, przymiotnika, zaimka i liczebnika) i koniugacji (czas teraźniejszy, czasy przeszłe, czas przyszły, imiesłowy, tryb rozkazujący, strona bierna, bezokolicznik).

Z kolei w ramach przedmiotu gramatyka historyczna języka polskiego, którego głównym celem jest ukazanie ewolucji systemu gramatycznego polszczyzny w zakresie fonetyki, fonologii i morfologii, omawiane są następujące zagadnienia szczegółowe⁴:

- 1) miejsce języka polskiego wśród innych języków słowiańskich, najdawniejsze zabytki języka polskiego, pisownia zabytków staropolskich;
- 2) przegłos w języku polskim;
- 3) wokalizacja jerów na gruncie polskim;
- 4) iloczas samogłosek w dobie staropolskiej (do końca XV w.);
- 5) samogłoski pochylone i ich zanik w polszczyźnie ogólnej;
- 6) dzieje samogłosek nosowych w języku polskim;
- 7) rozwój sonantów w polszczyźnie ogólnej;
- 8) przekształcenia prasłowiańskich grup nagłosowych **ort*, **olt* oraz śródgłosowych **tort*, **tolt*, **tert*, **telt* w języku ogólnym i jego odmianach regionalnych;
- 9) podstawa rozwojowa polskiego systemu spółgłoskowego;
- 10) zmiany konsonantyczne na gruncie polskim: rozwój spółgłosek wargowych miękkich, rozwój spółgłosek palatalnych, rozwój spółgłosek funkcjonalnie miękkich, rozwój spółgłosek funkcjonalnie twardych, pochodzenie spółgłosek *f*, *f'*, rozwój grup spółgłoskowych;
- 11) przeobrażenia prasłowiańskiej fleksji imiennej na gruncie polskim;
- 12) zmiany prasłowiańskiej koniugacji w języku polskim.

Kolejny przedmiot w programie studiów tarnowskiej polonistyki zawierający treści historycznojęzykowe to historia języka, będąca syntezą wiedzy o języku polskim.

Wyczerpujące opracowanie historii języka winno nakreślić syntetyczny obraz rozwoju języka, ukazujący wszelkie powiązania dziejów systemu gramatycznego, słownictwa i ogólnej funkcji języka z czynnikami wewnętrznymi i zewnętrznymi. (*Przewodnik...*, 1979, s. 9)

W treściach programowych tego przedmiotu realizowanego na kierunku filologia polska zostały uwzględnione następujące zagadnienia:

- 1) teoria i metodologia badań i opisu historii języka polskiego, syntezy dziejów języka polskiego, informacja o podstawowej bibliografii historycznojęzykowej dla nauczyciela polonisty;

⁴ Program opracowany przez Władysława Śliwińskiego.

2) terminus a quo i terminus ad quem epoki staropolskiej w rozwoju języka polskiego (od VIII/IX do XV/XVI w.): argumenty językowe i pozajęzykowe, wewnętrzny podział epoki na podokresy;

3) słownictwo epoki staropolskiej: dziedzictwo prasłowiańskie, wpływy obce;

4) filologiczna i historycznojęzykowa charakterystyka wybranych zabytków języka polskiego i literatury (*Bulla* z 1136 r., zabytki prawne, kazania średniowieczne, *Bogurodzica*, średniowieczne przekłady *Pisma św.* na język polski) jako podstawa do omówienia następujących dodatkowych zagadnień:

– klasyfikacja staropolskich nazw własnych, polskie nazwisko, dorobek polskiej onomastyki,

– regionalne nacechowanie polszczyzny i kształtowanie się dialektu kulturalnego (zabytki prawne i pozostałe wybrane zabytki języka polskiego i literatury),

– początki języka artystycznego: język poetycki, styl retoryczny, styl biblijny (kazania średniowieczne, *Bogurodzica*, przekłady *Pisma św.*),

– rozwój średniowiecznej pisowni i interpunkcji (wszystkie wybrane zabytki);

5) terminus ad quem epoki średniopolskiej nowopolskiej w rozwoju języka ogólnego: argumenty wewnątrzjęzykowe i pozajęzykowe; charakterystyka historycznojęzykowa epoki średniopolskiej;

6) wybrane zagadnienia do charakterystyki historycznojęzykowej epoki średniopolskiej:

– słownictwo epoki średniopolskiej: dziedzictwo XVI-wiecznych przekładów *Pisma św.* w leksyce współczesnego języka polskiego, wpływy obce,

– ustalenie się normy ortograficznej i interpunkcyjnej w epoce średniopolskiej: druki, traktaty ortograficzne, interpunkcja w wybranych tekstach,

– dzieje refleksji nad strukturą języka polskiego: dawne gramatyki i słowniki.

Natomiast celem nauczania takich przedmiotów jak dialektologia oraz leksykologia i leksykografia są jednocześnie równie ważne „zadania historyczne i współczesne” (Lubaś, 1976). Dialektologia jest bowiem

jedyną dyscypliną naukową dostarczającą żywej, aktualnie sprawdzonej wiedzy historycznej dokumentującej wygasłe w przeszłości w języku ogólnym procesy gramatyczne i leksykalne. [...] Dialektologia jest też nauką o wielu procesach aktualnie się dziejących w kontaktach językowych ludzi pochodzących ze zróżnicowanych grup społecznych; może być niewyczerpanym źródłem dla dokumentacji określonych procesów społecznych zachodzących we współczesnej społeczności wiejskiej. (Lubaś, 1976, s. 286)

Koncepcja programu zajęć dydaktycznych z przedmiotu leksykologia i leksykografia ukazuje studentom wzajemne związki tych dwu działów językoznawstwa z punktu widzenia synchronicznego i diachronicznego.

Treści programowe⁵ przedmiotu dialektologia są następujące:

- 1) dialektologia jako dyscyplina naukowa zajmująca się badaniem i opisem dialektów i gwar ludowych w ujęciu synchronicznym i diachronicznym;
- 2) podział dialektów polskich i ich rozmieszczenie – praca z mapą konturową;
- 3) zasady językowej analizy tekstów gwarowych na przykładzie dialektów tarnowskiego i krakowskiego, reprezentujących południowy pas Małopolski nizinnej;
- 4) mazurzenie i fonetyka międzywyrazowa w dialektach polskich;
- 5) charakterystyka fonetycznych, morfologicznych i słownikowych cech dialektów podhalańskiego, spiskiego i orawskiego; pojęcie archaizmu podhalańskiego i realizacja *r* frykatywnego;
- 6) cechy językowe dialektów pasa pogórskiego (Żywiecczyzny, Gorców, Sądecczyzny) ze szczególnym uwzględnieniem realizacji samogłosek nosowych;
- 7) denazalizacja samogłosek nosowych i metateza w grupach *śr*, *źr* jako właściwości językowe dialektów Małopolski środkowo-północnej;
- 8) ustalenie inwentarza cech fonetycznych i morfologicznych dialektu małopolskiego;
- 9) charakterystyka dialektu śląskiego na przykładzie tekstów ze Śląska południowego (Cieszyńskiego), środkowego (Górnego Śląska) i północnego (Opolszczyzny), ukazująca m.in. siakanie i dyftongiczną wymowę dawnego *a* długiego;
- 10) zebranie śląskich cech językowych i porównanie ich zasobu z dialektem małopolskim;
- 11) analiza regionalnej polszczyzny ludowej w Wielkopolsce środkowej, południowej, północno-wschodniej i północno-zachodniej z podkreśleniem przede wszystkim dyftongicznej wymowy samogłosek, braku mazurzenia, udźwięczniającej fonetyki międzywyrazowej czy obecności morfemu *-ew-* po spółgłoskach miękkich;
- 12) cechy konstytutywne dialektu wielkopolskiego i ich zestawienie z właściwościami ludowego języka Małopolan i Ślązaków;
- 13) wymowa spółgłosek wargowych i wargowo-zębowych miękkich w dialektach Polski północno-wschodniej;
- 14) charakterystyka językowa dialektu mazowieckiego na przykładzie wybranych tekstów z Mazowsza bliższego, Kurpiów, Mazowsza dalszego i Podlasia ze zwróceniem uwagi głównie na realizację dawnego *a* długiego, samogłosek nosowych, nagłosowych grup *ra-*, *ja-*, grup *kie*, *gie* oraz samogłosek wysokich *-i*, *-y*.
- 15) zgromadzenie głównych cech fonetycznych i morfologicznych, właściwych dialektowi mazowieckiemu; porównanie właściwości językowych Mazowsza

⁵ „Dialektologia i socjolingwistyka” – program opracowany przez Władysława Śliwińskiego.

z fonetycznymi i morfologicznymi realizacjami małopolskimi, śląskimi i wielkopolskimi;

16) informacja o dialekcie kaszubskim i tzw. nowych dialektach mieszanych.

W ramach przedmiotu leksykologia i leksykografia⁶ są omawiane następujące zagadnienia:

1) leksykologia i leksykografia; ich działy i podstawowe zagadnienia z zakresu leksykologii i leksykografii: wyraz, leksem, morfem;

2) wyraz – budowa artykułu hasłowego we współczesnych słownikach;

3) wyraz – definiowanie i wydzielanie znaczeń wyrazów – teoria pól leksykalno-semantycznych; słowniki pojęciowe;

4) związki semantyczne między wyrazami: synonimia, antonimia, homonimia – słowniki: synonimów, antonimów, homonimów; miejsce wymienionych typów wyrazów w słownikach ogólnych;

5) wyraz a „większe” jednostki, stopień łączliwości słów, wyraz, frazeologizm, idiom, przysłowie; słowniki frazeologiczne a słowniki idiomów i przysłów;

6) rozwój słownictwa, sposoby wzbogacania zasobu słownictwa, neologizmy, neosemantyzmy, wyrazy zapożyczone – sposoby adaptacji wyrazów obcych – słowniki wyrazów obcych;

7) zróżnicowanie słownictwa współczesnej polszczyzny: środowiskowe, zawodowe, terytorialne – słowniki gwarowe i inne ilustrujące owo zróżnicowanie np. słowniki gwary studenckiej, partyzanckiej itp.;

8) zróżnicowanie stylistyczne słownictwa; słownictwo potoczne – tabu kulturowe i językowe; nacechowanie ekspresywne wyrazów – wulgaryzmy, eufemizmy, archaizmy; przegląd słowników związanych z tym działem leksykologii; analiza wyrazów nacechowanych emocjonalnie;

9) zagadnienia kultury języka; słowniki normatywne, m.in. nowe słowniki poprawnej polszczyzny, poprawnej wymowy, odmiany wyrazów trudnych, słowniki ortograficzne;

10) historia leksykografii polskiej – rozwój metody leksykograficznej na przykładzie słowników, poczynając od Jana Murmeliusza, kończąc na *Słowniku języka polskiego* Jana Karłowicza, Adama A. Kryńskiego, Władysława Niedźwiedzkiego; współczesne słowniki historyczne języka polskiego: *Słownik staropolski* pod redakcją Kazimierza Nitscha, następnie Stanisława Urbańczyka; *Słownik polszczyzny XVI w.* pod redakcją Marii Renaty Mayenowej; *Słownik języka polskiego XVII i I połowy XVIII wieku* pod redakcją Krystyny Siekierskiej;

11) etymologia wyrazów – słowniki etymologiczne;

12) słowniki dydaktyczne dla Polaków i cudzoziemców – słowniki tematyczne;

13) słowniki a tezaury, encyklopedie, specjalistyczne leksykony polonistyczne, jak również z zakresu historii kultury;

⁶ „Leksykologia i leksykografia” – program opracowany przez Zofię Cygal-Krupę.

14. Onomastyka i związane z nią słowniki onomastyczne.

Wiadomości z zakresu diachronii językowej są obecne w pracach dyplomowych realizowanych przez studentów w ramach seminariów językoznawczych. Szczególnie popularne są tematy dotyczące onomastyki – m.in. analizy antroponimów lub toponimów.

Przedstawione przez nas treści programowe przedmiotów, które zawierają zagadnienia historycznojęzykowe, są tylko propozycją omawiania tej problematyki z punktu widzenia dydaktyki wyższej szkoły zawodowej.

W trzyletnim cyklu nauczania na poziomie licencjackim zaznacza się wyraźnie blok przedmiotów prezentujących diachronię językową. Wynika to z celów nauczania polonistyki tarnowskiej. Absolwent polonistyki, nauczyciel języka polskiego w szkole podstawowej lub gimnazjum poprzez realizację kursu historycznego zostaje wyposażony w wiedzę niezbędną do wyjaśnienia przyczyn zmian zachodzących w języku. Znajomość owych zmian i przemian stanowi przecież istotny składnik naszej kulturowej i narodowej tożsamości.

Wiedza z zakresu diachronii powinna być obecna w standardach kształcenia polonistycznego, natomiast do dyskusji można pozostawić wykaz przedmiotów, liczbę godzin i zakres treści programowych.

BIBLIOGRAFIA

- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, 1999, red. K. Polański, Wrocław
Encyklopedia wiedzy o języku polskim, 1991, red. S. Urbańczyk, Wrocław
GRYBOSIOWA Antonina, KLESZCZOWA Krystyna, 2000, Czy i dlaczego należy utrzymać przedmioty historycznojęzykowe na wyższych uczelniach?, [w:] Język polski jako przedmiot dydaktyki uniwersyteckiej. Materiały z XXII konferencji ogólnopolskiego konwersatorium „Język a kultura”, Lublin 26–27 listopada 1998, 2000, red. J. Bartmiński, M. Karwatowska, Wyd. UMCS, Lublin, s. 207–217
LUBAŚ Władysław, 1976, Diachronia i synchronia w uniwersyteckim nauczaniu dialektologii, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 282–288
Przewodnik do historii języka polskiego, 1979, red. I. Bajerowa, Uniwersytet Śląski, Katowice

Zofia Cygal-Krupa, Małgorzata Pachowicz, Krystyna Choińska

DIACHRONICS IN TEACHING AT HIGHER VOCATIONAL SCHOOL
(TARNÓW STATE VOCATIONAL SCHOOL)

(Summary)

This article emphasizes the importance of diachronics in the didactic program of higher vocational schools on the example of Higher Vocational School in Tarnów.

In the three year education period of the undergraduate level the module of courses featuring language diachronics is clearly visible.

The module incorporates: Old Church Slavonic language grammar, Polish historical grammar, history of language, dialectology, lexicology, lexicography and the graduate seminar.

These courses have undergone numerous changes over the years: their curricular content and the number of classes have been modified. However, it should be emphasized that the importance of diachronic studies has always been recognized as substantial for the education of a Polish studies teacher, for his or her knowledge and qualifications.

By completing these courses the graduate of Polish studies, who becomes a teacher of Polish in a primary school or in a junior high school, possesses sufficient knowledge to explain the changes that occur in the language.

One should not forget, that the knowledge of these changes and of the development the language undergoes constitutes an essential and vital element of Polish cultural and national identity.

ГАЛИНА ЧУБА
Краков

УЧИТЕЛЬНЕ ЄВАНГЕЛІЄ МЕЛЕТІЯ СМОТРИЦЬКОГО ЯК СПРОБА ТЕКСТОВОЇ КОДИФІКАЦІЇ ГРАФІКО-ОРФОГРАФІЧНОЇ СИСТЕМИ „ПРОСТОЇ МОВИ”

Вивченню орфографічної традиції „простої мови”¹ дослідники, за звичай, не приділяють особливої уваги. Такий підхід, зумовлений розумінням орфографічної системи як вторинної, у випадку „простомовних” текстів видається не зовсім слушним, оскільки їх правописна система віддзеркалює головні тенденції процесу нормування, властиві для „простої мови” загалом.

Як відомо, правопис „простомовних” пам’яток початково опирався на рукописному книжному писемному узусі, що характеризувався значною неоднорідністю, оскільки увібрав у себе кілька попередніх традицій. Значний вплив на нього мала, зокрема, південнослов’янська орфографія, що відобразилось також у правописній системі „простомовних” пам’яток другої половини XVI ст., в тому числі й друкованих².

Як неодноразово вказували дослідники, при хитанні орфографічної норми зростало значення суб’єктивного чинника. На це, зокрема, звернув увагу Іван Огієнко:

Усталеного правопису давнина наша ніколи не знала, – кожний автор вносив до свого писання в більшій чи меншій мірі й свої власні риси, разом з тим ґрунтуючись на пануючій традиції. (1930, с. 214).

Вибір орфографічної системи та послідовність її дотримання залежали насамперед від мовної компетенції та мовної інтуїції переписувача, автора

¹ Під терміном „проста мова” розуміємо тип літературної мови, що вживалась на західно-руських землях з середини XVI ст. щонайменше до кінця XVII ст., див. Мозер, 2002.

² Зокрема, орфографічні явища, зумовлені другим південнослов’янським впливом, виявив В. Мосієнко у *Ключі царства небесного*, надрукованому 1587 р. (Мосієнко, 2005, с. 100–101).

або друкарів³. З цього огляду особливу увагу привертає графіко-орфографічна система *Учительного Євангелія* (далі: УЄ) у перекладі на „просту мову” Мелетія Смотрицького, вченого – філолога, людини, що була носієм не лише практичної мовної свідомості, а й теоретичної лінгвістичної⁴. Як показали наші спостереження, готуючи переклад до друку, М. Смотрицький провів спеціальну роботу над його правописною системою, урегулювавши вживання старих та впровадивши цілу низку нових засад. Орфографія пам’ятки має доволі чітку систему, а вживання її засад – регулярний характер.

*Учительне Євангеліє*⁵ вийшло друком 1616 р. у братській друкарні Святого Духа в Єв’ї і було, як вказано у „Передмові”, перекладом на **языкъ рѣскій** (13)⁶ т. зв. *Учительного Євангелія* Каліста⁷ – збірника проповідей на недільні та святкові євангельські читання. До перекладу М. Смотрицького пам’ятку було надруковано 4 рази церковнослов’янською мовою: у Заблудові 1569 р., у Вільні 1580 р. та 1595 р., у Крилосі 1606 р.⁸

Графіко-орфографічну систему УЄ М. Смотрицький значною мірою опирає на тогочасному рукописному книжному узусі, водночас запроваджує у ній низку інновацій, що мають на меті достосувати орфографію до вимови. Деякі із впроваджених у пам’ятці орфографічних змін, як показали наші спостереження, аналогічні до тих, які М. Смотрицький запропонував в *Граматиці* церковнослов’янської мови, на чому далі зупинимось детальніше.

³ Про особливу роль друкарів у процесах мовного нормування див. Książek-Bryłowa, 1986, с. 141.

⁴ Розрізнення мовної (лінгвальної) та лінгвістичної свідомості за: Мечковская, 1984, с. 74.

⁵ Факсимільне видання тексту – Frick, 1987.

⁶ Тут і далі у дужках вказую сторінку за виданням: Frick, 1987.

⁷ Проблема авторства цього твору залишається відкритою. Дослідники приписують його різним церковним діячам XIII та XIV ст., див. про це: Зема, 2004, с. 205.

⁸ На причини, що спонукали перекласти пам’ятку, вказано у „Передмові” колективного авторства монахів монастиря церкви Святого Духа Віленського церковного братства. Твір Константинопольського патріарха, перекладений два століття тому з грецької мови церковнослов’янську **велми потребенъ и пожиточенъ бы**^а (21), проте через погане знання серед людей **простыѣ и небыѣ**^а (21) церковнослов’янської мови тепер **мало потребе и непожиточенъ ставшиша** (21). Виданий **хотъ в подѣнишо и простѣнишо языкѣ**, твір Каліста **якобы з мертвыѣ воскрешо**^а (21), оскільки його зміст стане до приступним **мнози**^а, **албо рачен и всѣи**^а **рѣского языка, якоко ве оумѣстны**^а (21). Оновлений таким чином збірник буде придатним у церковній практиці, насамперед, у проповідництві, на важливості якого особливо наголошують братчики, пор.: **Кгдаже то естъ каждого Християнскаго Казнодѣи повиность, не дишкѣрсы о непонатыѣ вѣры таенни скрытостѣ стронти, але воли и приказа**^а **Бжски**^а **простыѣ и небыѣ**^а **люде оучити. Ба ны и мудры Казнодѣи не славы з выстрости довтѣпѣ своего оу слѣхачу**^а **але самого, в забавею ихъ пожикѣ шѣкати, и на оню, выбраного начнѣ Бжго, повѣсть, и па слѣ вырозѣмѣны, анѣ тмами непонатыѣ языко**^а **(в наѣце звлациа до народа) мовити пожитенѣнишаа ре естъ, по нѣти повинне** (26).

У графіці УЄ на позначення голосних використано такі букви: **а, є, і, н, о** (вужьке), **ѡ, ѱ, Ѹ, ѹ, Ы, Ъ, Ь, Ъ, Ю, ІА, А**; на позначення приголосних: **Б, В, Г, КГ, Д, З, Ж, З, К, Л, М, Н, П, Р, С, Т, Ф, Х, Ц, Ч, Ш, Щ, Ѽ, ѻ, Ѽ, ѽ, ѿ, ѿ, ѿ**.

Особливості вживання граем на позначення голосних звуків. В УЄ звук *a* позначається літерою **а** та вживається на початку слів, після твердих приголосних, шиплячих та *ц*: **анаѡема** (69), **сѸда** (152), **ведѸчал** (271), **владца** (241) **вмѣсто палца** (483). На позначення *a* після м'якого приголосного вживається літера **а**: **дакѹю** (31), **висатѹ** (51). Двозвук *ia* на початку слів позначається буквою **іа**: **іакѹ** (31), **іавныхѹ** (101), **іа** (61, 71, 71), **іазыкомѹ** (291), тоді як після голосних – буквою **а**: **нѣакѹсь** (41), **воазни** (41), **стоали** (91). Водночас в позиції після *i* М. Смотрицький послідовно продовжує традиційне середньоболгарське написання без *й*: **дїаволском** (87), **православїа** (65), **Патрїаѹхи** (65), **житїа** (85), **очищенїа** (154), **прїателми** (182), **церемонїами** (410). Зауважимо, що для церковнослов'янської мови М. Смотрицький уодноманітив цю засаду, впровадивши написання з **а** також після **ї** (пор. приклад у *Граматиці тогѡ знаменїа*), форми ж з **-їа** залишив лише для власних назв іншомовного походження та окремих словоформ. Ні в правописі УЄ, ні в орфографічній системі церковнослов'янської мови М. Смотрицький не вживає поширеного у тогочасному книжному писемному узусі південнослов'янського написання **-aa** у середині та в кінці займенників, прикметників та дієслів.

Звук *e* в УЄ передається вужьким **є** після приголосного: **деревомѹ** (86), **можемо** (291). Цю ж граему вжито після голосної для передачі двозвука *je*: **своєю** (31), **караетѹ** (41), хоча в позиції після **є**, рідше після інших голосних у пам'ятці відповідно до тогочасного книжного узусу вжито широке **є**: **читаное** (261), **сеє** (271), **невѣстєє** (409). В УЄ граема **є** (широке) виступає також на початку слова: **єсли** (31), **єго** (41), **єстемѹ** (41), **єи** (41), **єще** (41), **єсть** (61). Зауважимо однак, що в УЄ М. Смотрицький не вживає широке **є** у функції показника множини, на відміну від *Граматики*, де, як відомо, запроваджує таку засаду⁹.

Середньопередній звук *u* передається буквами **и** та **ы**. Буква **ы** пишеться на місці етимологічного *u*: **сыном** (41), **змышлати** (311), **іаковы** (251), **выкладаютѹ** (271), а також у закінченнях, крім слів з основою на шиплячий та **г, к, х**: **кождыи**, **которыи** (251), **нечестивыи** (51) **грѣшныхѹ** (51), **недбалыхѹ** (261), **клопаты** (41). Після шиплячих та **г, к, х** М. Смотрицький переважно дотримується традиційного написання з **и**: **живота** (31), **иншихѹ** (31), **мѹчитѹ** (41), **вожимоса** (311), **порѹшили** (251), **чисто** (251), **немаючимѹ** (271), **гинѹ** (41), **иншимѹ** (311), **любачихѹ** (311), **вшелакнихѹ**

⁹ Пор. приклади, наведені у *Граматиці*: **тон клеветѹ . тѹхѹ клеветѹ: тон творѹ . тѹхѹ творѹ: тѹм творѹцѹ: тым творѹцѹ: тѹм мравієм . тым мравієм: тѹм спсенієм: тым спсенієм** (Німчук, 1979, с. 18).

(311), **оубогихъ** (271), **ѡпѡскати выстѡпки** (261), **мовити вѡдѡ загадки** (321), пор. також: **злосливими, немилосердними**, але: **такимижъ, срокгими, злонепаматаючими** (311). Графему **ы** М. Смотрицький послідовно вживає після **ц** у формах родового відмінка однини іменників на **-ца** та називного відмінка множини: **паницы** (311), **працы** (41), **границы** (251), **чѡжоложницы и драпѡжницы** (31), **лѡпежцы** (271)¹⁰.

Звук *i* передається буквами **и** на початку слова **инших** (31). Буква **ї** (*i*)¹¹ вживається згідно із тогочасним книжним узусом на початку власних назв іншомовного походження: **Іерѡлимъ** (349), **Івакимъ** (409), а також перед голосним та **й**: **однакїи грѡхи** (31), **[станъ] неволничїи, наемничїи и синовскїи** (41), **прїйдѡте** (51). Цієї ж засади М. Смотрицький дотримувався також у правописі церковнослов'янської мови. Графема **ї** виступає також в запозичених словах: **мїлїиъ** (471).

Графему **ѡ** М. Смотрицький послідовно вживає за етимологічним принципом у коренях слів: **грѡхъ** (41), **оутѡхъ** (41), **хлѡба** (41), **свѡта** (51), **вѡчное** (61), **вѡда** (71), **пѡнитъ** (101), **розѡмѡютъ** (101), **вѡса** (101), **цвѡтъ** (121), **проповѡдъ** (131), **тѡсноты** (271), **вѡгъ** (471). Виступає вона також у деяких граматичних формах різних частин мови: **о пыѡ** (111), **ѡ землѡ** (121), **товѡ** (251), **теплѡишимъ** (251), **прїйдѡте** (51), **кормѡмо** (54) тощо¹². Написання інших графем, зокрема, **є**, рідше **и** на місці ненаголошеного **ѡ**, трапляється спорадично, відображаючи хитання у вимові цього звука: **ленивыхъ** (111), **целѡючи** (87), **вежитъ** (465), **зацвѡтетъ** (121), **цвѡтоуѡи** (283)¹³. В УЄ послідовно вжито написання прикметника **телеснии** з графемою **є**, тоді як іменник **тѡло** та його форми виступають з **ѡ**¹⁴. Графему **ѡ** вжито також у запозиченнях з польської мови: **драпѡжникове** (53), **драпѡства** (40), **блѡзніѡцами** (66).

В УЄ помітне намагання М. Смотрицького усистематизувати вживання букв **ѡ** та **о**. У тогочасному книжному узусі вживання цих графем було не-послідовним: перша з них вживалась переважно на початку слів та складів, **о** вузьке виступало переважно після приголосних (Pugh, 1987). В УЄ графема **о** (вузьке) виступає в усіх позиціях – на початку слова, складу, а також після приголосної: **осѡдатъ** (51), **годинѡ** (158). Графема **о** вживається також у функції приєднання: **о чомъ** (41), тоді як у префіксі/приєднанні **отъ**, записаному

¹⁰ Ця риса, очевидно, засвідчує диспалаталізацію *u*, пор. також написання: **мѡстца** (347), **по ѡлицахъ** (81), **творцѡ** (410).

¹¹ Графема **ї** вживається у ненаголошеній позиції, графема **і** – у наголошеній.

¹² На необхідності вживати цю графему за етимологічним принципом М. Смотрицький наголошує у *Граматиці*, вказуючи, що не можна **ни є вѡ мѡсто ѡ**, **ни вѡ противъ прїимати** (Німчук, 1979, с. 19).

¹³ Написання **и**, **є** на місці **ѡ** численно представлено в українських пам'ятках цієї доби, див. Шевельов, 2020, с. 548–553.

¹⁴ Пояснення цього мовного явища див. Шевельов, 2002, с. 150–151.

за традицією у лігатурі Ѡ, традиційно вживається грамема ѡ. На відміну від *Граматики*, в УЄ грамема о виступає в закінченнях родового відмінка прикметників, займенників та числівників: **одного доброго** (31) **злосливого** (41)¹⁵. Грамема ѡ у тексті УЄ вживається насамперед як показник множини в парадигмах: **кочѡрыхъ** (281), **народѡвѣ** (51), **оученикѡвѣ** (101), **пѡганѣ** (281), **бѡлевъ и мордѡвъ** (281), **хрѣтїанѡмъ не єсть речъ пристойнаѡ з мѡсѡ добрыми быти** (38), **одного з наймитѡвъ твоихъ** (42), пор. також: **одного слова мовити не вѡдетъ** (51) – **слова и мысли выпытовати вѡдетъ** (51), **вѣтрѡмъ розказовати** (351) – **виномъ полѡлѡ** (351)¹⁶. Аналогічну засаду – вживання ѡ у функції показника множини – М. Смотрицький запровадив також в орфографії церковнослов'янської мови¹⁷. Даниною традиційній орфографічній системі в тексті УЄ слід вважати вживання грамеми ѡ у вигуках: **ѡ заправды Панѣ мои, хочѡ здоровъ быти** (150), а також у правописі запозичених слів: **мїлїѡнъ** (471).

У передачі звуку у М. Смотрицький дотримується засад тогочасного книжного узусу, вживаючи грамеми оу на початку слова: **оучини** (41), **оубогихъ** (51), **оупередити** (111), натомість ѡ після приголосної та голосної: **вѡдѡютъ** (31), **наѡкѡ** (69). Двозвук *йу* передається буквою ю: **бываютьъ** (31), **прикрѡю** (41). Літеру ж в орфографії УЄ М. Смотрицький не використовує.

У графіко-орфографічній системі УЄ усистематизовано засади вживання ѡ та ѡ, які, як відомо, втратили своє звукове значення ще в загальнослов'янський період. У тогочасному книжному узусі ці букви вживались, поперше, за давньоукраїнською орфографічною традицією між двома приголосними, по-друге, за правописом Євтимія Тирновського, – в кінці слова¹⁸. У тексті УЄ графема ѡ послідовно позначає твердість кінцевого приголосного: **оудостоиваетъ** (51), тоді як ѡ – його м'якості: **солоѡкостъ** (41). Грамеми ѡ та ѡ вживаються також на позначення роздільної вимови: **пѡланства** (152), **приствѡ** (182). Досить часто грамеми ѡ та ѡ в УЄ замінено паєрком, особливо в приєднаннях. Водночас традиційне вживання ѡ у префіксі послідовно

¹⁵ У *Граматиці* послідовними є написання на зразок: **тогѡ ѡѡтагѡ** і под. (Німчук, 1979, с. 148).

¹⁶ Американський дослідник С. Пью вважає, що вживання М. Смотрицьким грамеми ѡ у деяких відмінкових формах, зокрема, у родовому та давальному відмінках множини колишніх іменників на -о, а також у родовому відмінку множини колишньої відміни на приголосний, вказувало на особливості вимови цього звука, відмінну від звичайного о, а саме, його вимову як напруженого о або навіть у, що відображає проміжні стадії переходу *o > i. Як приклади дослідник наводить форми з УЄ **ѡзыкѡвъ**, **сѡдѡмъ**, **сѡвъ** (Pugh, 1985, с. 56).

¹⁷ Пор.: **Тождѣ хранимо єсть рѡличїѣ междѡ о и ѡ: ономѡ единствѣ"ны", овомѡ множествѣ"ны" слѡжацѡ: ѡкѡ, тѣм ѡѡвком. ты" ѡѡвкомъ: тѣмѡ воинѡ, ты" воинѡ** (Німчук, 1979, с. 18).

¹⁸ Про непослідовність вживання цих графем у староукраїнських конфесійних пам'ятках див. Гнатенко, 2000, с. 16–18.

збережено в написаннях **вѣскресеніє** (139), **вѣскрешалѣ** (103), **вѣскрес** (127), що пов'язано, очевидно, із високою частотністю вживання цих форм.

При передачі приголосних звуків зупинимося лише на вживанні окремих графем.

В орфографії пам'ятки послідовно відображено розрізнення у вимові фрикативного та проривного г. На відміну від *Граматики*, де для передачі проривного г впроваджено спеціальну літеру – графічний різновид грецької гами – в УЄ М. Смотрицький вживає традиційний для тогочасного книжного узусу диграф кг: **кды** (31), **инстикгатора** (48), **срокгін** (91), **квалгомѣ** (192), **кгроуѣтѣ** (211), **Кгрека** (281), **микгда**^а (479), **плаггами** (152).

В УЄ для позначення звука й використовується буква и зі спіритусом у кінці та в середині слів: **вжѣтвенный Ѡпѣлъ пытаетѣ** (31), **пойдѣ** (41) **з наймитѣвъ** (41).

Вживання грецьких букв. У *Граматиці* церковнослов'янської мови М. Смотрицький вказував, що букви **ѡ, ф, х, ѣ, ѱ, ѱ** запозичені з грецької мови – **Ѡ Грековѣ взѣта** (Німчук, 1979, с. 21) – тому не характерні для слов'янських мов. В орфографії УЄ ці графеми вжито у традиційних написаннях, насамперед у словах іншомовного походження. У тогочасному книжному узусі графеми **ф** та **ѱ** вживались відповідно до того, з яким звуком ці слова вимовлялись у мові-джерелі (Гнатенко, 2000, с. 13). У *Граматиці* М. Смотрицький наголошує на необхідності розрізняти вживання графем **ф** та **ѱ** (Німчук, 1979, с. 21). Цієї ж засади автор дотримується і в орфографії УЄ, пор. написання: **Мефодіа Ѡеодурѣ** (65), **фѣндоментомѣ** (51), **финникомѣ** (121), **Ѡеѡфилактѣ** (411), **Ѡлисаѡеѡа** (441), **Меѡафрастѣ** (411). Буква **ѱ** в УЄ вжита у незначній групі слів, як-от, **ѱа**^а (41), **ѱа**^а**мы** (131) до **Геѱиманіи** (411); буква **ѣ** в УЄ зберігає подвійне значення, її вжито на позначення голосного – **Мѡисеѡвоѡо** (283), **Лѡвѣѡа** (350) та приголосного **ѣѣ**^а**лскіи** (51), **ѣѣ**^а**лскои** (201), **ѣѣ**^а**листвѡе** (231) залежно від позиції у слові. Букви **ѡ, ѣ** в УЄ виступають тільки із числовим значенням.

У тексті УЄ М. Смотрицький послідовно впроваджує цілу низку написань, що відображають живу українську вимову. Зокрема, колишні групи ***tbrt, *tbrt, *tblt, *tblt** послідовно виступають з українськими рефлексами, пор. хоча б: **торжѣство** (129), **торгѣвъ** (521), **терплиѡе** (81), **ѡѣтерпити** (152), **держалѣ** (483), **смерти** (121), **мертѣвыѣ** (480), **черѣвъ** (48), **в першѡмѣ** (483), **выполнити** (152). Зауважимо, що у книжному узусі кінця XVI – початку XVII ст., в тому числі й у „простомовних” текстах, часто зберігалось написання відповідно до *Євтимієвого правопису*, що засвідчують хоча б численні приклади з *Пересопницького Євангелія* (Гнатенко, 2001, с. 62) та *Ключа царства небесного Герасима*. Смотрицького (Мосієнко, 2005, с. 101).

В УЄ М. Смотрицький переважно послідовно передано вимову *o* на місці **e* після шиплячих перед наступним твердим приголосним. Доволі послідовними є написання на зразок: **нѣчого** (31), **пришолъ** (41), **чого** (52), **о чомъ** (41), **в Законѣ Бѣжомъ** (51), **чотырохъ** (101), **чотыри** (456), **жонъ** (261), **жоны** (283), хоча у формах: **человѣчого** (51), **человѣколюбѣ** (51) дотримується традиційного написання.

Орфографічна система УЄ віддзеркалює деякі явища асиміляції за глухістю/дзвінкістю. Зокрема, перед наступним дзвінким М. Смотрицький послідовно вживає префікс *зъ* < *съ*¹⁹: **зготованое** (51), **зноситъ** (81), **знесе"е** (91), **змордованомъ** (160), тоді як перед глухим приголосним -**съ**: **склонилемъ** (41), **сплодилиса** (456), **сходимо** (91), **стрвожили** (251). Щоправда, префікс *зъ*- іноді виступає також перед наступним глухим приголосним: **зтѣгненѣ** (81). Вживання ж прийменника *зъ* більш послідовне, виступає він незалежно від якості наступного приголосного: **з водемъ** (152), **з замѣшанѣ** (101), **з тѣла** (81), **з креста** (91), **з славою** (111), **з поставы** (160). Подібні засади М. Смотрицький застосовує у правописі префікса *роз-*, як-от: **розмышле"е** (41) **розважи** (61) – **роспнимо** (91) **росказѣю** (101) **ростопнѣтъ** (47) **роскоши** (91) **роскохаймо** (111). У вживання префіксів/прийменників **ѡ**, **без** домінує традиційна орфографія. Водночас у низці написань М. Смотрицький дотримується етимологічного принципу і не відображає фонетичних змін: **мнозства** (47), **гравѣ*ства** (31), **чѣжоло*ства** (31), **оубозства** (51), **мѣстцъ** (51), **постники** (471), **ро*славъ** (81) **розшарпалъ** (182).

На місці південнослов'янського буквосполучення *жд*, що продовжувало вживатись у книжному писемному узусі кінця XVI – початку XVII ст., в УЄ послідовно виступають розмовні форми з *ж*: **прирожоною** (31), **осѣжаєтъ** (41), **сѣжени** (51), **побоѣжаєтъ** (131), **з заблѣже"ѣ** (172), **дѣл хоженаѣ** (251), **рожетва** (411). Церковнослов'янські форми з -*ци*- в УЄ М. Смотрицький послідовно заміняє відповідниками з -*ч*-: **ночъ** (251), **немочи** (152), **тысѣчѣ** (301). Дієприкметники теперішнього часу в тексті УЄ регулярно виступають із суфіксами -*чч*-/*юч*-, -*ач*-/*ѣч*-: **пыгаючого** (51), **празнѣючихъ** и **торжествѣючихъ** (131), **мовѣчого** (41), **свѣтѣчѣ** (131), **стоѣчого** (172).

Діакритична система пам'ятки значно простіша у порівнянні з тогочасним книжним узусом, а також із системою, запропонованою М. Смотрицьким у *Граматиці* церковнослов'янської мови. У тексті УЄ використано паєрок на місці **ѣ** та **ѣ**, зрідка кандему для передачі звука *й*, а також у традиційних написаннях над *v*. Ноголос проставлено доволі послідовно, у кожному слові його позначає один діакритичний знак, найчастіше оксія. Наголошений кінцевий голосний позначено варією, початковий – дасією. Камора у формі дуги,

¹⁹ В УЄ грамеми **ъ** у префіксах та прийменниках переважно замінено паєром, який з технічних причин у запропонованому тексті не відтворено.

опущеної вниз, стоїть над початковим голосним, а також над йотованими **є, ѧ**, у середині слова, скоріш за все, передає нероздільну вимову: **грѣхѡвъъ** (41), **своихъ** (41), **правъ** (75), **всѣхъ** (75).

У тексті УЄ помітне намагання М. Смотрицького урегулювати засади скорочення слів. Титла у формі горизонтальної лінії, загнутої з двох кінців, ставиться над буквами-цифрами та над священними словами, як-от, **Бѣгъ** (31), **вѣжимъ** (121), **Хѣс Гѣдь** (172), **Хѣвого** (121), **ст҃ои** (111) тощо, а також у традиційних написаннях на зразок **чл҃вка** (31), **дѣшевныи** (241), **ст҃нь** (тільки про Ісуса Христа) і под., хоча останні часто написано повністю: **дѣшевною**, **дѣхомъ** (164), **на дѣши** (75), **человѣчого** (51). М. Смотрицький загалом використовує поширене під впливом південнослов'янської орфографії скорочення **гг** на місці **нг**: **Ѧрт҃лаѡх** (109), **Ѧрт҃глова** (145). В УЄ використано також традиційні скорочення через винесення букви над рядок та покриття її титлою у формі дуги. Серед прийнятих у тогочасному книжному узусі способів скорочення, в УЄ М. Смотрицький використовує слово-титлу, глагол-титлу: **вжѣтвеныи Ѧпсѣлъ** (241), **црѣтво нвѣное** (51), **евѣлскїи** (51), а також добро-титлу, яку вживає, або в традиційних написаннях, коли опущено голосні літери: **срѣца** (291), або як виносну букву, яку ставить над попередньою, зокрема, таке написання послідовно виступає у применниках та префіксах **на**^а, **по**^а, часто трапляється також в середині слова перед наступним приголосним: **соло**^а**костъ** (41), **лаго**^{не} (109), та в кінці слова: **впере**^а (111). У тексті УЄ над рядок виносяться також інші приголосні, що, як вказує Людмила Гнатенко, є пізнім узусним вживанням (Гнатенко, 2001, с. 65). Виносними найчастіше виступають приголосні в кінці слова або складу: **подове**^{ство} (31), **спѣши**^{сѡ} 31, **на се**^а 41, **хлюби**^ш 31, **чѣжоло**^{ства} 31, **овова**^{ки} (61), **хорѣ**^а (101), **всено**^{ныи} (131), **всевѣде**^а тощо; виносні послідовно вжито у префіксах **вє**^а**честне** (41), **о**^б**яснилъ** (271), **ро**^а**гнѣвалъсѡ** (145), а також у суфіксах іменників середнього роду: **мешка**^е, **знадво**^а (101), **набы**^а (12).

У тексті УЄ М. Смотрицький чи не вперше систематизує вживання великої букви. Зокрема, з великої букви починає нове речення, вживає її в найменуваннях трьох Божих Осіб, Богородиці, в тому числі і в парафразах: **в Троицѣ хвале**^{номѣ ѡцѣ и Сѣнѣ и Сѣтомѣ Дѣхѣ} (500), **Гѣдь** (61), **Владца и Панъ** [про Христа] (241), **Збавителѡ** (527), **Бѣца** (526), **нвѣного Цѣрѡ Маткѣ** (44), у назвах осіб, пов'язаних з біблійною та церковною історією: **Ѧрт҃лаъ** (145), **Книжникѡвѣ Фарисѡвѣ** (83), **Прѣт҃ча** (503), **Херѣвимы Герафимы** (411), **Пррѣкѡвѣ** (241), **Ѧпѣлѡвѣ** (241), **Сѡл҃тын и Богоносныи ѡцы наши** (411) **мнѡгїи з Гисторикѡвѣ церковныхъ** (411), у власних назвах: **Каннъ** (81), **до Галїен** (489), **Кгрека**, **Жида**, **Варвара**, **Скифа** (281), словах на означення санів: **Патрїарха** (519), **Ѧрхіс҃ценники Сѣценники Іноки** (527), частин *Біблії*:

Єв'ґліє (539), в Законѣ Бжомъ (51), титулів та у назвах державної влади Речі Посполитої: **Королл**, **Сенат** (548) тощо.

У пам'ятці усистематизовано вживання розділових знаків. Запропонована М. Смотрицьким система досить проста: речення відзначено крапками, довгі паузи – двокрапками, короткі – комами; вставні конструкції взято у круглі дужки.

Підсумовуючи, зазначимо, що, оперши правопис пам'ятки на тогочасному книжному писемному узусі, М. Смотрицький водночас запровадив у текст численні орфографічні інновації, що виразно вказують на намагання автора пристосувати його графіко-орфографічну систему до передачі живої вимови. Про останнє свідчить хоча б відкидання М. Смотрицьким насамперед тих традиційних правописних засад, що виразно суперечили українській фонетичній системі, зокрема, узвичаєного у книжному писемному узусі під впливом реформи Євтимія Тирновського написання **-aa** у середині та в кінці займенників, прикметників та дієслів; **жд** на місці **ж**; **ц** на місці **ч**; **рѣ, рь, лѣ, ль** на місці **ѣр, ѣр, ѣл, ѣл**. Орфографічні принципи УЄ часто віддзеркалюють живу вимову, зокрема, з українськими рефlekсами виступають колишні групи **tbrt*, **tbrt*, **tblt*, **tblt*, послідовно відображено вимову *o* на місці **e* після шиплячих перед наступним твердим приголосним, відображено деякі явища асиміляції. У тексті УЄ усистематизовано також вживання дублетних граем, зокрема **o** та **w**, впроваджено нові засади для **ѣ** та **ь**, спрощено діакритичну систему, урегульовано написання великої букви та розділових знаків.

Проведена М. Смотрицьким робота мала загалом інноваційний характер. Можемо ствердити, що, готуючи пам'ятку до друку, М. Смотрицький здійснив спробу тексової кодифікації графіко-орфографічної системи „простої мови”. Чи мала вона вплив на процеси нормування „простої мови” – це питання для наступного дослідження. Вкажемо лише на зауваження А. Мартеля, що зміни, впроваджені П. Могилою при перевиданні УЄ М. Смотрицького у 1637 р., стосувались насамперед орфографії, і були спрямовані на повернення її до більш консервативного варіанту (Martel, 1938, с. 119).

БИБЛІОГРАФІЯ

- Гнатенко Людмила, 2001, Письмо Пересопницького Євангелія, Пересопницьке Євангеліє 1556–1561. Дослідження. Транслітерований текст. Словопоказчик, с. 55–73
- Гнатенко Людмила, 2000, Правопис приголосних та буквенних знаків у староукраїнських писемних пам'ятках (у зв'язку з другим південнослов'янським графіко-орфографічним впливом), „Рукописна та книжкова спадщина України”, 6, с. 11–21

- ЗЕМА Валерій, 2004, Есхатологічні мотиви в руських проповідях на М'ясопуст (XVI – перша половина XVII ст.), „Соціум. Альманах соціальної історії”, 4, с. 199–213
- МЕЧКОВСКАЯ Нина, 1984, Ранние восточнославянские грамматики, Минск
- МОЗЕР Михаэль, 2002 Что такое „простая” мова?, „Studia Slavica Hungarica”, 47, 3–4, с. 221–260
- МОСІЄНКО Віктор, 2005, Герасим Смотрицький та його *Ключа царства небесного*, Герасим Смотрицький. Ключь царства нбгсного, до друку підготували В. Мосієнко, В. Німчук, Житомир, с. 93–120
- НІМЧУК Василь (ред.), 1979, Мелетій Смотрицький. Граматика (факсимільне видання пам'ятки), Київ
- ОПІЄНКО Іван, 1930, Українська літературна мова XVI-го ст. і український Крехівський Апостол, т. 1, Варшава
- ШЕВЕЛЬОВ Юрій, 2002, Історична фонологія української мови. Переклад з англійської, Харків
- FRICK David A. (ed.), 1987, *The Jevanhelije učytelnoje of Meletij Smotryc'kyj*. With an Introduction by A. Frick, Harvard Library of Early Ukrainian Literature. Text, vol. 2
- KŚIAŻEK-BRYŁOWA Władysława, 1986, Uwarunkowania społeczne normy językowej w XVI wieku, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 32, с. 139–143
- MARTEL Antoine, 1938, La langue polonaise dans les pays ruthènes, Lille
- PUGH Stefan M., 1985, The Ruthenian Language of Meletij Smotryc'kyj: Phonology, „Harvard Ukrainian Studies”, 9, 1/2, с. 51–60
- PUGH Stefan M., 1987, Omega in the East Slavonic Orthographic Tradition, „The Slavonic and East European Review”, 65, 1, с. 1–12

Halina Chuba

*DIDACTIC GOSPEL BY MELETIJ SMOTRYC'KYJ
AS ATTEMPT A CODIFICATION
OF THE RUTHENIAN LANGUAGE ORTHOGRAPHY
(Summary)*

The article is dedicated to analysis of *Didactic Gospel* orthography in the translation to ruthenian language by Meletij Smotryc'kyj (AD 1616). As it was shown by the analysis, M. Smotryc'kyj introduced to the text many new spelling principles, quite different from previous and traditional ones which were existing at the time, and corresponded to pronunciation of Old-Ukrainian language. Nature of systems' changes and its internal consistency could be considered as attempt a codification of the fundamental rules of the ruthenian language orthography.

IRENA HUK-MYTIK
Warszawa

NAZWY ZAWODÓW W ANTROPONIMII DAWNEGO WOŁYNIA (XVI–XVII W.)

Wiek XVI oraz pierwsza połowa wieku XVII aż do czasu wojen kozackich były w dziejach dawnego Wołynia okresem wzrostu gospodarczego, rozwoju miast, handlu i rzemiosł, a także kultury. Językowym obrazem poziomu życia ówczesnego społeczeństwa jest antroponimia tego terenu, w której znalazła odbicie leksyka związana ze strukturą zawodową ludności¹.

Wołyń, który mocą unii lubelskiej znalazł się w granicach Rzeczypospolitej, zamieszkiwany był nie tylko przez rdzenną ludność ukraińską, lecz również polską, a także przez Żydów, Karaimów, Niemców i Tatarów. Przedmiotem niniejszego opracowania jest nazewnictwo osobowe motywowane przez nazwy zawodów i wykonawców czynności, odnoszące się do Rusinów oraz Polaków, którzy w tej części dawnej Rzeczypospolitej tworzyli dwa najliczniejsze etnosy.

Odzawodowe określenia dodatkowe stanowiły znaczną część imiennictwa dawnego Wołynia, zwłaszcza mieszczan, mających duży udział w życiu gospodarczym. Omawiany okres był czasem wzmożonej urbanizacji, której sprzyjało przyjęte przez większość ukraińskich miast prawo magdeburskie. Miasta stały się ważnymi ośrodkami handlu i przemysłu. Spisy mieszkańców uczestniczących w ich życiu dowodzą, że charakterystyka przez wskazanie na wykonywane zajęcie okazywała się oczywistym i w pełni wystarczającym środkiem identyfikacyjnym.

¹ Nazwy zawodów i wykonawców czynności były przedmiotem licznych badań. Z prac ukraińskich językoznawców należy wymienić: Гринчишин, 1980; Кровицька, 2002 oraz takie, które tylko okazjonalnie poruszają zagadnienia związane z nazwami profesji w antroponimii, np. Кепста, 1984, s. 27–29. Problematyce tej poświęcali uwagę również polscy onomaści zajmujący się imiennictwem kresowym, np. Wolnicz-Pawłowska, Szulowska, 1998, s. 201–208, oraz antroponimią polskich ziem etnicznych. Wiele cennych spostrzeżeń na temat określeń motywowanych nazwami zawodów znajdujemy w pracach: Bubak, 1986, s. 156–182; Rudnicka-Fira, 2003, s. 205–215; 2004, s. 153–156.

Nieco inny był udział nazw wykonywanych zawodów w antroponimii chłopskiej, co miało związek z odmienną sytuacją społeczno-ekonomiczną mieszkańców wsi. W imiennictwie szlachty tego typu określenia w zasadzie nie występowały, a nazwy piastowanych urzędów czy funkcji służyły jedynie dodatkowej informacji i nigdy nie uległy onimizacji.

Nazwy mówiące o wykonywanym zajęciu były ważnym elementem nazewnictwa, który odegrał istotną rolę w kształtowaniu się nazwisk. Zgromadzony materiał pozwolił na wyodrębnienie 194 nazw zawodów: 83 w wieku XVI i 111 w wieku XVII, które tworzyły odpowiednio 11 i 14% wszystkich form stojących bezpośrednio po imieniu chrzestnym. Udział określeń motywowanych nazwami profesji był różny w zależności od regionu i jego poziomu gospodarczego. Na podstawie dokumentów w obrębie samego Wołynia można wskazać miasta, w których liczba osób zatrudnionych w sferze usług, handlu oraz rzemiośle była zdecydowanie większa niż gdzie indziej. Do takich miast należały np. Ostróg, Wiszniowiec czy Karolin, gdzie w XVII w. udział procentowy nazw zawodów w identyfikacji wynosił 33–45%, podczas gdy w Dubnie – 28%, we Włodzimierzu i Stepaniu w XVI w. – ok. 19%, zaś w Beresteczku – już tylko 8%. Podobne różnice możemy wskazać, porównując wyniki badań odnoszących się do innych ziem dawnej Ukrainy czy Polski etnicznej: np. w XVI w. w Międzyborzu na Podolu określenia motywowane nazwami zawodów stanowiły 25% ogólnej liczby określeń poimiennych (Керста, 1984, s. 29), zaś w Trembowli, położonej w pobliżu granicy z woj. wołyńskim – ok. 13% (Szulowska, 1992, s. 177). Zestawiając liczbę wyodrębnionych z materiału antroponimicznego nazw zawodów, możemy mieć pewne wyobrażenie o poziomie życia na niektórych terenach dawnej Rzeczypospolitej. Wołyń na pewno nie należał do najbardziej rozwiniętych regionów, jednak liczba 194 profesji wydaje się nie najgorzej świadczyć o gospodarce tego województwa. Uboższe były w omawianym czasie pozostałe ziemie kresów południowo-wschodnich (bez Lwowa, który należał do największych ośrodków handlu na Ukrainie), czego mogą dowodzić badania nad antroponimią polską z liczbą 58 wyodrębnionych nazw zawodów (Wolnicz-Pawłowska, Szulowska, 1998, s. 204–208). W regionach o lepiej rozwiniętej ekonomice, takich jak Małopolska, Śląsk czy Mazowsze, liczba nazw profesji i udział określeń odzawodowych w identyfikacji były wyższe. Na terenach Sądecczyzny wystąpiło w tym okresie 347 nazw zawodów (w tym 103 łacińskie; dla wieku XVI zapisano 149 form polskich i 96 łacińskich, dla wieku XVII odpowiednio 95 i 7 nazw – Bubak, 1986, s. 182), w Krakowie w XVI–XVIII w. – 230 różnych profesji, które łącznie z derywatami stanowiły ponad 24% określeń odapelatywnych (Rudnicka-Fira, 2004, s. 155), na Mazowszu formacje odzawodowe w XVI w. tworzyły 15% wszystkich form poimiennych, a w wieku następnym – 21% (Szulowska, 2005, s. 202).

Cechą charakterystyczną miast i miasteczek na Ukrainie był ich w dużej mierze agrarny charakter. Wielu mieszczan było właścicielami folwarków, ogrodów, pól i pastwisk produkujących na potrzeby miasta, w których przedmieszczanie, jak również biedniejsi mieszkańcy miast znajdowali zatrudnienie. Tym zapewne można tłumaczyć obecność w antroponimii mieszczan określeń utworzonych na bazie nazw zawodów wiejskich, takich jak *gajowy/hajowyj*, *koziarz/kozar*, *pastuch*, *stadnik/stadnyk* czy *myśliwiec*.

Jednak miasta i miasteczka były przede wszystkim ośrodkami rzemiosła i handlu, a także usług i przemysłu. W połowie XVI w. na Ukrainie istniało ponad 130 specjalizacji rzemieślniczych (Isajewycz, 2001, s. 163) i liczba ta stale rosła, o czym świadczy także omawiany materiał. Tego typu nazwy przeważały w imiennictwie mieszkańców miast, ale nie brak ich również w środowisku wiejskim. Na podstawie zebranego materiału możemy mówić o istnieniu w dawnym Wołyniu różnorodnych profesji, związanych z:

– przemysłem metalowym, wytwarzaniem broni oraz sztuką jubilerską²: *Zacharko Igielnik* 1620, OO (: *igielnik* ‘rzemieślnik wyrabiający igły, szpilki’ SXVI), *Jarmosz Konwisarz* 1687, IO (: *konwisarz* ‘rzemieślnik odlewający z metalu naczynia, dzwony, broń’ SXVI), *Josko Kotlarz* 1621, OO (: *kotlarz* ‘rzemieślnik zajmujący się wyrobem i sprzedażą kotłów i naczyń miedzianych lub mosiężnych’ SXVI), *Stepan Kotelnik* 1570, RPW (: *котельник* ‘kotlarz’), *Paszko Miedzianik* 1620, OO (: *miedzienik* ‘rzemieślnik wyrabiający przedmioty z miedzi lub mosiądzu, spiżu; brązownik’ SXVI), *Matys Płatnierz* 1695, ID (: *platnierz* ‘rzemieślnik wykonujący zbroję’), *Matysek Puszkarz* 1552, OŁ (: *puszkarz* ‘wyrabiający broń palną i obsługujący armaty’), *Jan Slosarz* 1695, ID, *Iarmak Strzelec* 1604, OO, *Roman Szabelnik* 1548 IK (: *szabelnik* ‘rzemieślnik wyrabiający szable’), *Hanusz Szychterz* 1603, OO (: *szychterz* ‘ślusarz’), *Anton Tokar* 1563, LK (: *токарь* ‘tokarz’), *Balczierz Zlotarz* 1570, RPW i *Marcin Zlotnik* 1563 LK;

– produkcją artykułów spożywczych i handlem: *Jadam Bublinik* 1620, OO (: *бублейник, бублійник* ‘zajmujący się wypiekiem i handlem bublikami – rodzaj obwarzanków’), *Ławin Czumak* 1687, IO (: *чумак* ‘trudniący się handlem solą, zbożem i in., czumak’), *Philip Kolacznik* 1614, IS (: *колачник* ‘piekarz robiący kołaczki’), *Dawida Kramara* 1614, IS (: *крамар* ‘kramarz’), *Paszko Kramnik* 1563, LK (: *kramnik* ‘kupiec wędrowny’ SXVI), *Jacko Krupnik* 1695, ID (: *krupnik* ‘produkujący krupę lub handlujący nimi’), *Hrysko Kuriec* 1620, OO, *Michno Kucharz* 1578, IO (: *кухар* ‘kucharz’), *Сенько Мельник* 1552, OK (: *мельник* ‘młynarz’), *Dawid Mlinarz* 1598, IP, *Macko Piwowar* 1548, IK (: *пивовар* lub pol. *piwowar* ‘zajmujący się warzeniem piwa’ Sstp), *Jasko Rzeźnik* 1614, IS, *Wasko Siennik*

² Etymologię nazw – jeśli nie podano inaczej – ustalam na podstawie następujących prac leksykograficznych: Грінченко, 1907–1909; *Етимологічний словник...*, 1982–2004; *Словник української...*, 1970–1980; *Słownik języka...*, 1908–1927.

1621, OO (: *siennik* ‘ten, co sprzedaje siano i in.’), *Hryczko Skupnik* 1603, OO (: *скупникъ* ‘kupiec’ Кровицька, 2002, s. 107), *Luczka Solodownik* 1570, RPW (: *солодовник* ‘produkujący sól’, *Hrynczuk Winnik* 1631, IB (: *винникъ* ‘wytwarzający alkohol’ Кровицька, 2002, s. 134);

– rolnictwem: *Станко Бортник* 1566, OZ (: *бортник* ‘bartnik’), *Czerednik* 1614, IS (: *чередник* ‘pastuch bydła rogatego’), *Sawka Koziarz* 1643, OO (: *koziarz* ‘pasterz kóz’ SXVI), *Radosław Masztalerz* 1620, OO (: *masztalerz* ‘stajenny’ SXVI), *Юшко Огородник* 1578, OCZ (: *огородник* ‘ogrodnik’), *Pasecznik Malisz* 1604, OO (: *пасічник* lub pol. *pasiecznik* ‘zajmujący się pasieką’), *Pastuch Jacko* 1620, OO, *Jan Sadownik* 1695, ID, *Demian Sieczkarz* 1620, OO (: *sieczkarz* ‘ten, co różne sieczkę’), *Chrycko Stadnik* 1563, LK (: *стадник* ‘pastuch koni, stadnik’), *Iowtuch Walowniczy* 1620, OO (: *wołowniczy* ‘ten, co dogląda wołów lub nimi handluje, wołownik’), *Hrycko Wołownik* 1620, OO (: *wołownik* ‘wołowniczy’);

– wyrobnictwem skórzanym, np.: *Czobotar* 1571, OO (: *чоботар* ‘szewc’), *Błazko Garbarz* 1620, OO, *Pawel Kaletnik* 1603, OO (: *kaletnik* ‘trudniący się wyrobem kalet’ SXVI), *Onysko Kuszniar* 1563, LK (: *кушнір* ‘kuśnierz’), *Pienko Rymarz* 1563, LK, *Wasko Safiannik* 1620, OO (: *safiannik* ‘garbarz wyprawiający skórki na safian; szewc wyrabiający obuwie z safianu’), *Ian Siedlarz* 1563, LK (: *siedlarz, siodlarz* ‘rzemieślnik robiący siodła, uprząż i wyroby z rzemienia, rymarz’), *Andrasz Siodelnik* 1603, OO (: *сідельник* ‘rzemieślnik wyrabiający siodła’), *Daczik Szwiec* 1620, OO;

– przemysłem drzewnym, np.: *Sawka Berdnik* 1677, ICZ (: *бердник* ‘produkujący grzebienie tkackie’), *Bondar Olikszy* 1548, IK (: *бондар* ‘bednarz’), *Oleszko Kolesnik* 1620, OO (: *колісник* ‘rzemieślnik wyrabiający wozy, koleśnik, kołodziej’), *Sitarza* 1695, ID (: *sitarz* ‘ten, co wyrabia sita lub nimi handluje’), *Dmitr Stalmach* 1620, OO (: *стельмах* ‘kołodziej, koleśnik, stelmach’), *Karp Plitnik* 1620, OO (: *плотникъ* ‘cieśla’ Кровицька, 2002, s. 132 lub pol. *pletnik* ‘flisak pływający z drzewem’), *Stephan Stolarz* 1621, OO, *Hryc Tertycznik* 1687, IO (: *тертичникъ* ‘pilarz, tracz’ Кровицька, 2002, s. 12), *Sawka Tesля* 1566, OZ (: *месля* ‘cieśla’), *Jareta Tracz* 1687, IO (: *трач* ‘robotnik obrabiający piłą kłodę drzewa, tracz’);

– przemysłem wydobywczym i produkcją pewnych surowców i substancji: *Kondrat Budnik* 1614, IS (: *будник* ‘pracujący przy produkcji sody’ SXVI–XVII lub pol. *budnik* ‘sprzedawca w budzie jarmarcznej, kramarz’ SXVI), *Lukasza Dziegciarza* 1685, IW (: *dziegciarz* ‘zajmujący się wyrabianiem lub sprzedawaniem dziegciu’), *Matysz Gornik* 1603, OO (: *górnik* ‘człowiek zajmujący się wydobywaniem i obróbką minerałów i in.’ SXVI), LK, *Харкомъ Мыдляромъ* 1589, TU (: *mydlarz* ‘rzemieślnik wyrabiający mydło’ SXVI), *Semen Salnik* 1620, OO (: *солник* ‘wydobywający sól; handlujący solą’), *Iwan Soleynik* 1563, LK (: *соленикъ* ‘ten, kto wygotowuje sól z wody’ Кровицька, 2002, s. 137);

– garncarstwem i pracami budowlanymi: *Supron Gontarz* 1620, OO (: *gontarz*, *gonciarz* ‘rzemieślnik wyrabiający gonty’), *Protas Ganczar* 1563, IK (: *гончар* ‘garncarz’), *Dasko Malarz* 1603, OO, *Pawel Mularz* 1603, OO (: *mularz* ‘murarz’), *Pecznik* 1545, PZŁ (: *печник* ‘zdun’), *Sklarz* 1614, IS;

– wyrobnictwem włókienniczo-odzieżowym: *Balcer Czapnik* 1621, OO, *Iwaniec Krawiec* 1548, IK, *Haczko Postrzygacz* 1570, RPW (: *postrzygacz* ‘rzemieślnik przycinający meszek i brzegi sukna podczas końcowego etapu jego produkcji; ten, kto strzyże owce’ SXVI), *Miska Sapowaty* 1654, OO (: *уановаи* ‘rzemieślnik trudniący się spłśnianiem, folowaniem tkaniny, folusznik; wyrabiający czapki z filcu’), *Zdanko Tkacz* 1614, IS;

– leśnictwem i myślistwem: *Jowtuch Iastrzębnik* 1604, OO (: *jastrzębnik* ‘polujący z jastrzębiami’), *Iwaszko Lesniczy* 1620, OO, *Simko Mysliwiec* 1620, OO, *Matwey Pobereżnik* 1695, ID (: *побережник* ‘stróż lasu, leśnik’), *Woitko Ptasznik* 1604, OO (: *ptasznik* ‘polujący na ptaki; handlarz ptaków; hodowca drobiu’), *Chricko Stanowniczny* 1695, ID (: *stanowniczny* ‘człowiek znający las i wyznaczający na polowaniu stanowiska myśliwym’);

– rybołówstwem: *Kolkowi Niewodniczemu* 1662, KG (: *niewodniczy* ‘urzędnik sprawujący nadzór nad połowem ryb niewodami w jeziorach dóbr królewskich’ SXVI), *Artuch Rybak* 1654, OO, *Onisko Rybałka* 1563, LK i *Chacko Rybołow* 1563, LK (: *рибалка, риболов* ‘rybak’);

– drukarstwem i papiernictwem: *Iwan Drukarz* 1603, OO, *Woicziech Papiernik* 1603, OO (: *papiernik* ‘wytwórca lub handlarz papieru’);

– wojskowością: *Pawel Ataman* 1563, *Sawka Deynika* 1695, ID (: *дейнека* ‘żołnierz pułku piechoty uzbrojony w drag, uczestnik powstania na Ukrainie w XVII w.’), *Draganowi* 1662, KG (: *dragan* ‘kawalerzysta pełniący służbę pieszo i konno’), *Janczarza* 1685, IW (: *janczar, janiczar* ‘żołnierz piechoty tureckiej, z pochodzenia chrześcijanin, wychowany w Turcji’ SXVI), *Maior malarz* 1621;

– transportem: *Roman Flis* 1620, OO (: *flis* ‘zajmujący się spławianiem drzewa lub zboża’ SXVI), *Kosc Furman* 1687, IO, *Iermak Wodowoz* 1563, LK (: *водовоз* ‘osoba rozwożąca wodę, woziwoda’), *Oleszko Woznica* 1604, OO;

– lecznictwem: *Lurenc Aptekarz* 1620, OO, *Pietraszko Barzwerz* 1570, RPW (: *barwierz, balwierz* ‘felczer, lekarz; fryzjer’ SXVI), *Janusza Cerulika* 1621, OO (: *cerulik* ‘chirurg, felczer’), *Wasila Szeptuche* 1680, KG (: *уенмыха* ‘znachorka, czarodziejka’);

– sferą oświaty, kultury i sztuki: *Iwan Bakalarz* 1695, ID, *Bębenista* 1614, IS, *Bohomaz* 1685, IW (: *богомаз* ‘malarz ikon; kiepski malarz’), *Lewka Cymbalistego* 1685, IW, *Dudar* 1614, IS (: *дударъ* ‘dudarz’ SXVI–XVII), *Tiszko ikonnik* 1545, PZŁ (: *иконник* ‘malarz ikon’), *Dasko Malarz* 1603, OO, *Organista* 1603, OO; *Iwanko Skrzypek* 1695, ID, *Trębaczowi* 1662, KG;

– ze sferą usług: *Wasko Grabarz* 1620, OO, *Łazebnik* 1563, LK (: *лазєбникъ* ‘posługacz w łaźni, łaźiebnik’ Кровицька, 2002, s. 15), *Панас Печкаръ* 1578, IO (: *печкур, нічкур* ‘palacz’)

– oraz o nazwach posad, pełnionych funkcji i godności: *Sebestyan Burzmystrz* 1620, OO, *Marcin Dziesiętnik* 1563, LK (: *dziesiętnик* ‘przełożony nad dziesięcioma dworami, robotnikami, żołnierzami’), *Sienko Diak* 1563, LK (: *дяк* ‘w kościele prawosławnym: pomocnik księdza; pisarz’ SXVI–XVII), *Iwan Gumiennik* 1631, IR (: *гумєнник* ‘gumienny’), *Chwedko Klucznyk* 1570, RPW (: *ключник* ‘klucznyk’), *Andrzeiowi Lantwuytowi* 1680, KG (: *landwójt* ‘przewodniczący ławy w zwyczajnych sądach prawa niemieckiego’ SXVI), *Fedur Mytnik* 1563, LK (: *митник* ‘celnik, mytnik’), *Palamar* 1614, IS (: *паламар* ‘posługacz cerkiewny’), *Jan Pisarz* 1563, LK, *Iwan Podsudok* 1663, KG (: *нідсудок* ‘zastępca sędziego’), *Olesko Pomiernik* 1603, OO (: *померникъ* ‘mierzący ziemię, geodeta’ Кровицька, 2002, s. 168), *Plis Sołtys* 1695, ID, *Swieczczzenik* 1548, IK (: *свящєник* ‘duchowny ruski, pop’), *Куц Тивунъ* 1578, IO (: *тивун* ‘zarządca ziemski; sędzia niższej kategorii, tiwun’), *Иванъ Войтъ* 1578, IO (: *войтъ* ‘przełożony w miejscowym samorządzie oraz sądzie miejskim, wójt’ SXVI–XVII), *Jusko Wradnyk* 1570, RPW (: *урядникъ* ‘urzędnik’ Кровицька, 2002, s. 170), *Marthyn Wrothny* 1548, IK (: *вротний* ‘strażnik wrót’ SXVI–XVII).

Na Ukrainie, począwszy od końca XIV w., rzemieślnicy jednego bądź kilku pokrewnych cechów skupieni byli w organizacjach cechowych. Oprócz nich również inne grupy zawodowe z czasem zrzeszały się w cechach, np. muzycy, lekarze czy aptekarze. W pierwszej połowie XVI w. stowarzyszenia cechowe były już w większości dużych miast. Na Wołyniu, jak pokazuje zebrany materiał, w okresie tym występowały cechy kowalskie, krawieckie, kuśnierskie, złotnicze, ślusarskie, łucznicze, siodlarskie i inne. Ich przedstawiciele, podobnie jak na ziemiach etnicznej Polski, zamieszkiwali całe ulice, czy nawet dzielnice miast. Wiele informacji na ten temat znajdujemy w inwentarzach większych ośrodków miejskich, np. Włodzimierza czy Ostroga. Oprócz rzemiosł zrzeszonych istniały tu również rzemiosła pozacechowe, reprezentowane przez tzw. partaczy.

Na bazie drobnych warsztatów rzemieślniczych na ziemiach Ukrainy już w wieku XVI zaczęły powstawać manufaktury (*Господарство...*), których rozkwit przypadł na wiek XVIII. Dużą rolę odegrały tu młyny wodne wykorzystywane nie tylko w manufakturach zajmujących się przemiałem zboża, lecz również w przemyśle tekstylnym, metalurgicznym czy drzewnym. Do najlepiej rozwiniętych należały gorzelnie, browarnie, młyny i miodownie, które powstawały w każdym majątku. W zakładach wytwórczych tego typu produkowano również tekstylia, odlewano dzwony, armaty, szkło, wytwarzano sodę, warzono sól. Stąd tak wiele w nazewnictwie osobowym Wołynia określeń związanych z tymi dziedzinami wytwórczości.

Urbanizacji miast (Котляр, 1990, s. 6–7) towarzyszył nie tylko rozwój rzemiosła czy przemysłu, lecz również handlu, zarówno wewnętrznego, jak i zagranicznego. Dość znaczny udział określeń motywowanych nazwami profesji był ściśle związany z usytuowaniem Wołynia na szlakach handlowych biegnących do Lwowa, Kijowa, Braclawia i Moskwy, krajów Europy zachodniej (Francji, Niemiec) i Polski. Najważniejszymi ośrodkami handlu były Włodzimierz oraz Łuck, skąd do portów nadbałtyckich transportowano towary zarówno wytwarzane na miejscu, jak i przywożone z innych miast Ukrainy i z innych krajów. Z Rosji pochodziły futra, z Czech – sukno, z Węgier – wino, noże, z Francji – jedwabie i tkaniny wełniane, wino, cukier i towary medyczne, zaś z Turcji – aksamit, jedwabie, przyprawy, konie i broń. Ważnymi przedmiotami handlu były też uprawiane na Wołyniu zboże oraz produkowane tu artykuły rolnicze, rzemieślnicze, smoła, soda, wosk oraz popiół drzewny.

Nazwy zawodów i wykonawców czynności, które posłużyły za podstawę określeń dodatkowych, tworzone były przeważnie od podstaw rzeczownikowych. Najczęstsze formanty, biorące udział w procesie derywacyjnym tych nazw, to sufiks polski *-nik*: *czapnik*, *drażnik*, *igielnik*, *miedzienik*, *safiannik*, *siennik*, *złotnik* i jego ukraiński odpowiednik *-nyk* (łącznie 68 poświadczeń), np. *czerednyk*, *dzwonnyk*, *kliucznyk*, *kolisnyk*, *łazebnyk*, *sołodownyk*, *strelnyk*, *tiutiunnyk* oraz sufiksy *-arz*: *chmielarz*, *drukarz*, *dziegciarz*, *iglarz*, *mydlarz*, *puszkarz*, *świniarz* i *-ar* (42), np. *czobotar*, *grabar*, *kramar*, *malar*, *tokar*. Innymi sufiksami były: *-acz* (5), np. *surmacz*, *-ik*, np. *włócznik*, i *-yk* (5), np. *wołnyk*, *-ec* (4), np. *krawiec*, *-ista*, np. *cymbalista*, i *-ysta* (3), np. *cymbałysta*, *-ak*, np. *rybak*, *-uch*, np. *pastuch* i in. Niewielką grupę (10) tworzą złożenia, np. *kozoryz*, *rybołow*, *woskoboynyk*. Omawiane formy są w większości rzeczownikami o paradygmacie męskim, tylko nielicznie wystąpiły nazwy typu *bębenista*, *cymbalista*, należące do paradygmatu żeńskiego. Niektóre z omawianych form mają postać przymiotnikową, np. *gumienny*, *horodniczy*, *stanowniczy*.

Zwraca uwagę występowanie synonimii leksykalnej oraz słowotwórczej w obrębie nazw motywujących odzawodowe określenia dodatkowe, co świadczy o bogactwie języka staroukraińskiego i dawnej polszczyzny, a zarazem o dwukulturowości badanego obszaru. Oto niektóre przykłady takich form, pochodzące z materiału ukraińskiego: *bohomasz* – *ikonnyk*; *bortnyk* – *pasicznyk*; *czobotar* – *szweć*; *kolisnyk* – *stelmach*; *kotliar* – *kotelnyk* – *kotelny*; *melnyk* – *młynar*³; *rybak* – *rybalka* – *rybołow* – *rybitw*; *sidliar* – *sidelnyk*; *śłodownyk* – *pywowar*;

³ Badane materiały pozwoliły wnieść korektę do przyjętego poglądu na temat czasu pojawienia się w języku ukraińskim leksemu *melnyk* ‘młynarz’, zgodnie z którym pierwsze poświadczenia pochodzą ze źródeł XVII-wiecznych, por. Гринчишин, 1980, s. 47. Również w najnowszej pracy poświęconej nazwom zawodów i wykonawców czynności w zabytkach języka ukraińskiego przykład przytoczonego leksemu datowany jest na XVII w., por. Кровицька, 2002, s. 13. W dokumentach, które posłużyły za podstawę niniejszego omówienia, określenia motywowane tą nazwą spotykane są już w wieku XVI (7 poświadczeń wobec jednego zapisu *młynar* oraz dwóch *mlinarz*).

wynyk – wynar, zolotar – zolotnyk oraz polskiego: balwierz – cyrulik – doktor; bartnik – pasiecznik; dziegciarz – maziarz; igielnik – iglarz; kramarz – kramnik – budnik; mielnik – młynarz; ślusarz – szychterz; surmacz – trębacz; wołowniczy – wołownik; złotnik – złotarz.

Przedstawione określenia odnoszące się do mieszczan i chłopów przypuszczalnie w większości informowały o wykonywanym zajęciu. Motywujące je nazwy zawodów tylko dodatkowo pełniły funkcję identyfikacyjną. O dziedziczności wielu z nich i proprializacji świadczy m.in. występowanie formacji odzawodowych w imiennictwie Wołynia w okresie późniejszym. Co istotne, duża ich część zachowała się we współczesnej antroponimii ukraińskiej oraz polskiej, również w postaci sufiksальной. Niektóre jeszcze w omawianym okresie służyły za podstawę form derywowanych. W XVI w. były to określenia na *-ic(z)//-owic(z)//-ewic(z)* oraz wyjątkowo na *-in//-yn* i *-uk*, np. *Миска Огородниковича* 1566, TU, *Przyorowicz Chryń* 1563, LK, *Сурмачевич Васко* 1578, IO, *Максым Козарын* 1563, LK, *Iwan Szewczuk* 1579, IK. W XVII w. liczba form pochodnych rośnie, wzrasta też liczba formantów antroponimicznych biorących udział w derywacji. Oprócz nazw na *-owic(z)//-ewic(z)*, *-in//-yn* oraz *-uk*, np. *Chwesko Atamanowicz* 1620, OO, *Chwedor Draguniszyn* 1695, ID, *Sawka Bednarczuk* 1631, IR, spotykamy określenia z formantami *-enie*: *Wasko Arendarzenie* 1693, KRR, *-ow*: *Hrycko Atamanow* 1604, OO, *-ik//-yk*: *Stas Garbarczyk* 1620, OO oraz pojedyncze przykłady formacji na *-ek*: *Hayduczek* i *-ski*: *Dyakowski* 1620, OO. Określenia derywowane tworzone były przede wszystkim od profesji najpopularniejszych. W XVI–XVII w. najczęściej urabiano je od nazw: *bartnik*, *bednarz*, *honcezar*, *kowal*, *kozar*, *kusznir*, *mielnik*. Najwięcej przykładów form pochodnych spotykamy w wieku XVIII.

Niektóre z przytoczonych nazw nie znalazły potwierdzenia w opracowaniach leksykograficznych. O ich przynależności do omawianej grupy semantycznej decyduje znaczenie motywujących je wyrazów: *Juwko Kotelny* 1695, ID (: *котел* ‘kocioł’ – prawdopodobnie jest to określenie odnoszące się do rzemieślnika wyrabiającego kotły, por. *котляр*, *котельник* ‘kotlarz’), *Klim Krupennik* 1759, IK (: *крупни* ‘kasza jęczmienna, krupy’ – być może jest to nazwa produkującego krupy lub handlującego nimi, por. *krupnik* ‘ts.’), *Feodor Proskurnik* 1563, LK (: *проскура* ‘okrągły chleb używany w obrzędach cerkiewnych, prosfora’ – zapewne chodzi o mężczyznę wypiekającego taki chleb, por. *проскурниця* ‘kobieta wypiekająca prosfory’), *Hanko Racznik* 1620, OO (: *рак* ‘rak’ – być może chodzi o osobę łowiącą lub sprzedającą raki), *Hrycko Sienniczny* 1620, OO (: *siano* – prawdopodobnie jest to określenie trudniącego się sprzedażą siana, por. *siennik* ‘ts.’), *Петраш Волъник* 1578, OCZ (: *волна* ‘wełna’ – być może chodzi o rzemieślnika zajmującego się obróbką wełny, por. *волнярь* ‘ts.’ Кровицька, 2002, s. 12).

Podstawą większości przebadanych określeń są nazwy o polskiej charakterystyce językowej. Ta stosunkowo niewielka przewaga, mówiąca o obecności Polaków

na terenach dawnego Wołynia, jest szczególnie wyraźna w wieku XVII, co miało związek z polską kolonizacją tych terenów, jak również z występowaniem w badanych dokumentach dużej liczby hybryd nazewniczych. Formacje te, w których obok imion ruskich występowały określenia pochodzenia polskiego, mogły być odbiciem sytuacji językowej; wiadomo też, że często wynikały z tłumaczenia podobnie brzmiących form na język polski. Zjawiska interferencyjne były nieodłącznym elementem antroponimii terenów etnicznie zróżnicowanych, a do takich w omawianym okresie należał również Wołyń. Wiele z tych nazw stanowią formy, które z racji bliskiego pokrewieństwa oraz wzajemnych kontaktów językowych występowały zarówno w polszczyźnie, jak i w języku ukraińskim. Niektóre z nich są pożyczkami z języka niemieckiego. Pewna część nazw motywujących określenia odzawodowe dziś już nie występuje, wraz z upływem czasu i przemianami ekonomiczno-kulturowymi wyszły z użycia, ustępując miejsca nowym określeniom. Niektóre posłużyły za podstawę dla form derywowanych, szczególnie licznych w wieku XVIII.

Przedstawione określenia są językowym obrazem życia społeczno-ekonomicznego i kulturalnego dawnego Wołynia. Dają wyobrażenie o tym, czym zajmowali się jego mieszkańcy, zwłaszcza z małych i dużych miast, gdzie określenia tego typu występowały najczęściej. Potwierdzają dane o gospodarce regionu, który służył z uprawy zbóż, chmielu i rozwiniętego na dużą skalę browarnictwa, z produkcji broni palnej, z bogatych pokładów rudy oraz handlu – zwłaszcza artykułami rolnymi, smołą czy popiołem drzewnym. Mówią też o roli, którą nazwy oznaczające profesje odegrały w procesie kształtowania się nazwisk. Ilustrują proces przechodzenia tych nazw ze sfery apelatywnej do onimicznej oraz ich utrwalania się w funkcji proprialnej.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW ŹRÓDEŁ I OPRACOWAŃ LEKSYKOGRAFICZNYCH

- AGK – Akta grodzkie krzemienieckie 1684, Nabytki, oddz. I, sygn. 60 – wybór, AGAD
- IB – Инвентарь замка и мѣстечка Буремль, съ исчисленіемъ крестьянскихъ повинностей и даней, 1573, [w:] Архивъ Юго-Западной Россіи, издаваемый Коммиссією для разбора древнихъ актовъ, ч. VII, т. 1, Кієвъ 1886
- ICZ – Inwentarz majątności Czetwertynskiej, 1677, F. 46, teka I, nr 87, BN
- ID – Inwentarz miasta Dubna, 1695, F. 83, spr. 56, Centralna Naukowa Biblioteka im. Wernadskiego w Kijowie, Dział Rękopisów
- IK – Inwentarz dóbr powiatu krzemienieckiego i wsi Kołosowo i Szpikolosy, 1548, ASK, oddz. LVI, sygn. K.7, AGAD

- IO – Inwentarz Miasta Ostroga Starego i Nowego i wsi należących do Ostroga 1687, F. 91, sygn. 130/I–1, BN
- IR – Inwentarz majątności Radomysza 1631, АЮЗР, 1876, ч. VI, т. 1, Кієвъ
- KG – Wypisy z ksiąg grodzkich krzemienieckich, łuckich, włodzimierskich XVI–XVIII w., АЮЗР (указатель), ч. I, т. 4, ч. II, т. 1–2, ч. III, т. 3, ч. V, т. 1, ч. VI, т. 1–2, Кієвъ 1876–1910
- IS – Inwentarz stepański 1614, F. 91, sygn. 39/I–1, BN
- IW – Inwentarz Wiszniowca Nowego Miasta, 1685, F. 91, sygn. 389/VII–1, BN
- LK – Люстрація Кременця 1563, АЮЗР 1886, ч. VII, т. 2, Кієвъ
- OK – Описаніє Кременецкого замка 1552, [w:] АЮЗР, ч. VII, т. 1, Кієвъ 1886
- OŁ – Описаніє Луцкаго замка 1552, [w:] АЮЗР, ч. VII, т. 1, Кієвъ 1886
- OO – Описи Острожчини другої половини XVI – першої половини XVII ст., red. Володимир Атаманенко, серія „Історичні джерела”, т. 1, Київ – Острог – Нью Йорк 2004
- OZ – Опись имѣнія Заборольскаго 1566, [w:] Памятники изданные Кієвскою комиссією для разбора древнихъ актовъ, т. 3, Кієвъ 1898
- PZŁ – Aleksander Jabłonowski, Popis zamku łuckiego, [w:] Rewizja zamków ziemi wołyńskiej w połowie XVI w., Źródła dziejowe, t. 4, Warszawa 1877
- RPW – Rejestry poborowe woj. wołyńskiego i inflanckiego w XVI w.: powiat włodzimierski 1569, Włodzimierz 1570, ASK, oddz. I, sygn. 31, mikrofilm nr 4144, AGAD
- TU – Михайло Котляр, Торгівля на Україні XIV– середина XVII століття. Волинь і Наддніпрянщина, Київ 1990
- Sstp – Słownik staropolski, red. S. Urbańczyk, t. 1 i n., Warszawa 1953 i n.

BIBLIOGRAFIA

- БУВАК Jan, 1986, Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego, Kraków
- Етимологічний словник української мови, 1982–2004, т. 1–4, Київ
- Господарство українських земель у XVI–XVII ст., www.refine.org.ua/pageid-2013-1.html
- Гринчишин Дмитро, 1980, Назви людей за їх професією та родом занять, [w:] З історії української лексикології, Київ
- Грінченко Борис, Словарь української мови, 1907–1909, т. 1–4, Київ
- Ісаєвич Ярослав (ред.), 2001, Історія української культури, т. 2, Київ

- КРОВИЦЬКА Ольга, 2002, Назви осіб в українській мовній традиції XVI–XVIII ст. Семантика і словотвір, Львів
- КЕРСТА Розалія, 1984, Українська антропонімія XVI ст. Чоловічі іменування, Київ
- RUDNICKA-FIRA Elżbieta, 2003, Nazwiska odzawodowe krakowian w średniopolszczyźnie, [w:] Metodologia badań onomastycznych, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 205–215
- RUDNICKA-FIRA Elżbieta, 2004, Antroponimia Krakowa od XVI do XVIII wieku. Proces kształtowania się nazwiska, Katowice
- СЛОВНИК української мови, 1970–1980, т. 1–11, Київ
- Słownik języka polskiego [tzw. Słownik warszawski], 1908–1927, t. 1–8, Warszawa
- SZULOWSKA Wanda, 1992, Nazwy osobowe mieszczan Trembowli i Zbaraża w XVII w., [w:] Między Wschodem a Zachodem, cz. 4, Zjawiska językowe na pograniczu polsko-ruskim, red. J. Bartmiński, M. Łesiów, Lublin, s. 175–181
- SZULOWSKA Wanda, 2004, Dawna antroponimia Mazowsza (XV–XVII), Olsztyn.
- WOLNICZ-PAWŁOWSKA Ewa, SZULOWSKA Wanda, 1998, Antroponimia polska na kresach południowo-wschodnich XV–XIX wiek, Warszawa

Irena Huk-Mytnik

NAMES OF OCCUPATIONS IN ANTHROPONYMY OF THE VOLYNIA REGION

(Summary)

This paper concentrates on the surnames derived from the names of occupations which are language illustrative of living standards of society in Volynia between the 16th and 17th centuries as well as the two-cultural character of this region. They give an idea imagine about the occupational structure of the citizens living in small or big cities, where this type of identifiers occurs often. They indicate the role they had in the history of forming surnames and show the transformation of occupation names from the appellative sphere to the proper nouns and, furthermore, their becoming established in the function of surnames.

TERESA JAROSZEWSKA
Łódź

O POŻYTKU Z DIACHRONII W DYDAKTYCE UNIWERSYTECKIEJ JĘZYKA FRANCUSKIEGO

Przełom wieków i wejście pierwszych państw Europy Wschodniej do Unii Europejskiej przypomniały niezwykle wyzwania, jakie stwarza przed systemem edukacji językowej współczesny świat, zdominowany przez globalizację, kulturę anglo-amerykańską i rewolucję informatyczną. Rozszerzenie Unii zbiegło się z wdrażaniem w szkolnictwie wyższym Europy procesu bolońskiego, a co za tym idzie – z istotnymi zmianami organizacyjnymi i programowymi na uniwersytetach, także w Polsce. Ich celem jest utworzenie do roku 2010 Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego, a w konsekwencji – zwiększenie konkurencyjności uczelni starego kontynentu poprzez współdziałanie w zakresie zapewniania jakości kształcenia, stworzenie warunków sprzyjających mobilności studentów oraz nauczycieli akademickich i organizację systemu kształcenia dostosowanego do potrzeb rynku pracy. Inicjatorzy reformy podkreślają jednak, że nie chodzi o ujednoczenie systemów szkolnictwa wyższego w poszczególnych krajach, lecz o współpracę, uwzględniającą uwarunkowania, zróżnicowanie i autonomię poszczególnych państw i uczelni (Kraśniewski, 2004).

Na realizacji reformy w Polsce ciąży fakt, że trudna sytuacja finansowa państwowych placówek wymusza nierzadko drastyczne oszczędności, ograniczanie ilości godzin bezpłatnych wykładów w siatkach programowych, zwiększanie minimalnej liczebności grup studenckich, połączone z likwidacją zajęć wartościowych, ale mniej popularnych. Toteż przy wypracowywaniu nowych zasad działania i programów ze szczególną ostrością narzucają się pytania o charakter misji uniwersytetu w warunkach gospodarki wolnorynkowej w świecie szybkich przemian uzależnionych od ekonomii. W interesującej mnie dziedzinie dydaktyki językoznawstwa romańskiego przekładają się one m.in. na refleksję, czy zasadne jest

stopniowe eliminowanie z programów nauczania łaciny, historii języka i gramatyki historycznej, coraz częściej traktowanych przez decydentów jako czasochłonny balast pamięciowy, bezużyteczny z punktu widzenia potrzeb rynku pracy.

Na wstępie pozwolę sobie stwierdzić, że pytanie o użyteczność historii języka i gramatyki historycznej w kontekście rynku pracy jest źle postawione. Większość dyscyplin uniwersyteckich nie jest bezpośrednio użyteczna, a jednak są one bardzo potrzebne, a nawet niezbędne w kształtowaniu umysłu, zdolności logicznego myślenia i kojarzenia faktów. Historia języka, wykorzystująca dorobek kilku dyscyplin naukowych – historii, literatury i językoznawstwa – jest szczególnie predysponowana do odegrania ważnej roli w dydaktyce uniwersyteckiej. Roli syntetyzującej i porządkującej, ale także poszerzającej horyzonty o nowe fakty z dziejów języka i kultury.

Przytoczę jeden przykład z mej praktyki nauczycielskiej: historię do dziś istniejących toponimów Galii pochodzenia nieromańskiego, która może być pożytecznym uzupełnieniem starożytnej i średniowiecznej historii ludów na terenie przyszłej Francji (tab. 1). Przy tej okazji studenci zaznajamiają się z pojęciem stratów językowych, z celtyckimi rdzeniami i przyrostkami, germańską składnią wyrazów złożonych, sposobami tworzenia nazw osiedli w Galii. Równocześnie poznają wartość kulturową toponimów, będących wyjątkowo cennym źródłem wiedzy o czasach najdawniejszych, o bóstwach czczonych przed chrystianizacją, głównych typach osad czy miast i plemionach, które je zamieszkiwały.

Wbrew panującym dziś w Polsce tendencjom, uważam także, że gramatyka historyczna, choćby w podstawowym zakresie, powinna pozostać obowiązkowym elementem kształcenia romanistów, także tych, których zainteresowania ograniczają się do języka współczesnego. Przedstawię pokrótce kilka istotnych argumentów na uzasadnienie mego stanowiska.

ARCHAICZNY I ETYMOLOGICZNY CHARAKTER ORTOGRAFII FRANCUSKIEJ

1. Student romanistyki musi mieć świadomość, że ucząc się zmusznie trudnej sztuki francuskiej ortografii, de facto powrócił już do średniowiecza. Dzisiejsza pisownia francuska, o rzadko spotykanym w językach nowożytnych stopniu komplikacji, pochodzi w znacznym stopniu z języka starofrancuskiego. Tylko w pierwszym etapie jego istnienia, między IX a XII w., ortografia zmieniała się wraz z wymową i była prawie fonetyczna, mimo nieuniknionych problemów z przystosowaniem alfabetu łacińskiego do o wiele bogatszego systemu fonologicznego francuszczyzny¹. W wiekach późniejszych zależność między ewolucją wymowy i zmianami

¹ W XII w. 22 litery alfabetu łacińskiego musiały wystarczyć do zapisu około 50 fonemów (dla porównania: dzisiejszy system fonologiczny ma 37 fonemów).

ortografii znikła. Prowadzona od XVI w. walka o unowocześnienie i racjonalizację francuskiej ortografii dała tylko efekty częściowe. Współczesna pisownia w dużej mierze odzwierciedla osobliwości średniowiecznej fonetyki, m.in.:

a) liczne dyftongi, które uległy monoftongizacji kilkaset lat temu:

eu, od XII w. [ø], od XVII w. [ø] lub [œ] (*saveur, seul, neveu, feutre*)²,

oi, dziś [wa] (*moi, soir, voie, poire, poivre, loi, loisir, noise*) lub [ɛ] (pisownia *ai* od 1835 r.),

au, od XVI w. [o] (*aube, taupe, autel*),

ou, od XII w. [u] (*coup, poudre, moudre, coupable*),

ai, od XII w. [ɛ] (*plaie, fait, faire, plaisir, traiter*);

b) tryftong *eau*, od XVI w. wymawiany jako głoska *o* (*beau, veau, peau, marteau, beaucoup, heaume* z wymawianym do XVI w. germańskim *h*);

c) pierwotną ustną wymowę samogłosek, które między XI a XIV w. uległy nazalizacji przed *n* i *m*, co z kolei zwiększyło stopień otwarcia artykulacyjnego większości z nich:

an, dziś [ã] (*an, grand, tant, plante*),

en, dziś [ẽ] (*fendre, enfin, prendre, sentir, tenter*),

on, dziś [õ] (*mont, bon, on*),

in, dziś [ĩ] (*vin, fin, linceul*);

d) ustną, ale już zdzyftongizowaną formę *a* oraz *e* otwartego (e) i ścieśnionego (e) przed *n* i *m*:

ain, dziś [ɛ̃] (*main, sain, pain, fain*),

ien, dziś [jɛ̃] (*bien, mien, vient, rien*),

ein, dziś [ɛ̃] (*frein, plein, serein, sein*);

e) zanikła w XVII w. tzw. podwójną nazalizację, czyli wymawianie kolejno samogłoski i spółgłoski nosowej, które w starofrancuskim zapisywano podwajając spółgłoskę nosową:

łac. *bona* > fr. *bonne* [bõnə], dziś [bɔn],

łac. *poma* > fr. *pomme* [põmə], dziś [pɔm];

f) wymawianie spółgłosek w pozycji końcowej wyrazu *pas, gros, viens, lit, dort, fait* (dziś [pa gro vjɛ li dɔ:r fɛ]);

g) akcent paroksytoniczny w wyrazach kończących się na wymawianą samogłoskę *e*, zwaną dziś niemą: *petite, grande, porte, voie*³.

2. W dzisiejszej pisowni wiele wyrazów zawiera litery etymologiczne, których w języku francuskim nie wymawiano. Wprowadzane celowo na większą skalę od XIII w., miały wskazywać na związek z łacińskim lub greckim etymonem słowa,

² Datowania według: Zink, 1986.

³ Dzisiejsze *e* [ø], zwane niemym, uległo labializacji dopiero w XV w. W pozycji końcowej wyrazu zanikło naprzód w wymowie ludowej (w wieku XVI), w wieku XVII także w języku ogólnym. Dlatego od XVII w. język francuski miał wyłącznie akcent oksytoniczny.

pełniąc zarazem funkcję diakrytyczną i morfologiczną – pomagając różnicować w piśmie homonimy i łączyć wyrazy w rodziny słowotwórcze.

łac. <i>herba</i>	> fr. <i>erbe</i> , od XIII w. <i>herbe</i>	(obok <i>herbage</i> , <i>herbeux</i> , <i>herbier</i> , <i>herboriste</i> i in.)
łac. <i>viginti</i>	> fr. <i>vint</i> , od XIII w. <i>vingt</i>	(homonim <i>vint</i> , passé simple czasownika <i>venir</i>)
łac. <i>digitum</i>	> fr. <i>dei</i> , <i>doit</i> , od XIV w. <i>doigt</i>	(homonim <i>doit</i> , présent czasownika <i>devoir</i>)
łac. <i>tempus</i>	> fr. <i>tens</i> , <i>tans</i> , od XIV w. <i>temps</i>	(obok <i>temporel</i> , <i>temporaire</i> i in.)
łac. <i>ala</i>	> fr. <i>ele</i> , od XV w. <i>aile</i>	(także <i>alé</i> > <i>ailé</i> , <i>elette</i> > <i>ailette</i> itd.)
gr. <i>skhisma</i>	> łac. <i>schisma</i> > fr. <i>cisme</i> , od XVI w. <i>schisme</i>	

Niejednokrotnie, z braku wystarczającej wiedzy lingwistycznej, komplikowano pisownię literami pseudoetymologicznymi. Część z nich do dziś obowiązuje w poprawnej francuskiej ortografii (np. *poïds* z wprowadzonym mylnie *d* z łac. *pondus*, słowo pochodzi w rzeczywistości od *pensum*). Nie zmienia to jednak faktu, że specyfika ortografii francuskiej, jej archaiczny i etymologiczny charakter ułatwiają doskonalenie języka tym studentom, którzy posiadają pewien zasób wiadomości z zakresu diachronii.

ZASTOSOWANIE ELEMENTÓW DIACHRONII W NAUCE GRAMATYKI WSPÓŁCZESNEJ

Nawet podstawowa wiedza z dziedziny fonetyki i morfologii historycznej pomaga w wyjaśnieniu wielu trudności fonetyki i morfologii współczesnej, porządkuje to, co bez znajomości diachronii jest niespójne i nielogiczne⁴. Ogromna ilość tzw. wyjątków, choćby czasowników nieregularnych, jest prawdziwą zmurą dla uczących się języka francuskiego. Dla niejednego studenta, zwłaszcza dla osób o predyspozycjach do analizy logicznej, wprowadzenie elementów racjonalnych nie tylko nie zwiększa w sposób znaczący balastu pamięciowego, ale odwrotnie, pomaga w zrozumieniu i zapamiętaniu kłopotliwych form.

Bez gramatyki historycznej nie sposób wyjaśnić form archaicznych, np.:

– pomijania rodzajnika w przysłowiach (*Pierre qui roule n'amasse pas mousse*);

– pomijania przyimków w słowach złożonych i syntagmach typu *bain-marie*, *Fête-Dieu*, *cathédrale Notre-Dame* oraz w toponimach *Bourg-la-Reine* czy *Choi-sy-le-Roi*, w których dzisiejsze funkcje przyimka *de* pełnił w starofrancuskim przypadek *cas régime*;

⁴ Na potrzebę wprowadzania elementów diachronii do gramatyk służących opanowaniu języka zwracał już uwagę Witold Mańczak (1996, s. 232 i nn.).

- wspólnej formy rodzaju żeńskiego i męskiego niektórych przymiotników (*grand-chose, grand-mère, grand-messe*);
- użycia trybu subjonctif bez koniecznego dziś spójnika *que* (*vive la France, ainsi soit-il*).

Jest ona niezbędna do wyjaśnienia trudności w tworzeniu rodzaju żeńskiego oraz liczby mnogiej przymiotników i rzeczowników (*sec/sèche, vieux/vieille, neuf/neuve, moral/moraux*), a także alternacji rdzeni czasowników, niesłusznie zwanych „nieregularnymi” (*je dois / nous devons*). Pozwala też uświadomić sobie błędy i niespójności niektórych sztucznych reguł, do których w nauczaniu należałoby podchodzić z dystansem (klasycznym przykładem są subtelności zgody *participle passé*, przez lata egzekwowane jako ważny element znajomości języka).

Umiejętnie wykorzystana gramatyka historyczna może posłużyć studentom polskim w opanowaniu tych elementów, które nie mając odpowiednika w ich języku, sprawiają im szczególny problem. Łatwiej będzie im dokonywać wyboru między *article défini* (rodzajnikiem określonym), *article indéfini* (nieokreślonym) i *pronom démonstratif* (zaimkiem wskazującym), jeśli będą świadomi, że rodzajnik określony zachował po części wartość łacińskiego zaimka wskazującego, od którego pochodzi. W niektórych kontekstach w tłumaczeniu na język polski wymaga on wręcz jako ekwiwalentu zaimka wskazującego (*à l'époque* ‘w tym okresie’, *de la sorte* ‘w ten sposób’, *à l'instant* ‘w tym momencie’).

Odwołanie się do historii ułatwi też rozróżnianie wartości dwóch czasów przeszłych dokonanych. W przeciwieństwie do *passé simple*, czas *passé composé* używany jest dla czynności, której skutki jeszcze trwają, co tłumaczy pierwotna łacińska peryfraza, od której czas ten się wywodzi (*habeo factum* ‘mam zrobione’ > *j'ai fait* ‘zrobiłem’). Dodajmy, że nadużywanie zaimka wskazującego, złe stosowanie rodzajników i czasów przeszłych należą do najczęstszych błędów Polaków uczących się języka francuskiego.

Jak duże korzyści może wynieść myślący student z włączenia do programu studiów tylko drobnego fragmentu fonetyki historycznej, dowodzi – na przykładzie wokalizacji *l* w pozycji przedspółgłoskowej – tab. 2.

GRAMATYKA HISTORYCZNA JAKO BAZA KOMPETENCJI WIELOJĘZycznej

Francuski jest językiem romańskim, który fonetycznie najbardziej oddalił się od łaciny. Znajomość form średniowiecznych oraz historycznych transformacji, umiejętność rekonstruowania brakujących ogniw ewolucji są bardzo pomocne w rozumieniu i w nauce języków pokrewnych. W innych językach romańskich podobne ewolucje przebiegały wolniej lub wcale nie miały miejsca. Widać to dobrze w tab. 3, przedstawiającej garść przykładów zmian fonetycznych w języku

francuskim i ich odpowiedniki w kilku językach tzw. Romanii zachodniej (hiszpański, portugalski, kataloński, oksytański) oraz w języku włoskim, reprezentującym Romanie wschodnią (należy do niej także język rumuński).

Studenci niejednokrotnie mają okazję się przekonać, że wiedza z zakresu diachronii języka francuskiego sprzyja szybkiemu opanowaniu innych języków romańskich. Może być bardzo przydatna do zdobycia biernej kompetencji wielojęzycznej, niezwykle ważnej w dobie jednoczącej się Europy. Przypomnijmy, że wielojęzyczność należy do priorytetów unijnej polityki edukacyjnej. W najbliższych dziesięcioleciach ma ona spełniać szczególnie ważną rolę: zapewniając obywatelom swobodę przemieszczania się oraz pracy w którymkolwiek z krajów Unii, będzie zarazem ułatwiać korzystanie z bogactwa kulturowej różnorodności starego kontynentu, a w konsekwencji przeciwdziałać hegemonii języka i kultury angloamerykańskiej. W celu rozwijania biernej kompetencji kilku języków jednocześnie od około piętnastu lat na uniwersytetach zachodnioeuropejskich powstają specjalne programy glottodydaktyczne⁵. Większość z nich dotyczy języków ze sobą spokrewnionych, najczęściej romańskich, i bazuje na elementach gramatyki kontrastywnej. Są one o wiele bardziej zrozumiałe dla tych studentów, którzy mają przygotowanie diachroniczne.

Na początku tego opracowania podważyłam sens podporządkowywania misji uniwersytetu celom ściśle utylitarnym. Nie negując potrzeby dostosowywania programów do wymogów współczesności, pamiętajmy, że uniwersytet, zgodnie z jego nazwą, jest przede wszystkim miejscem dążenia do *universum* wiedzy, służącym formowaniu umysłów. Wąski pragmatyzm klóci się z jego misją poszukiwania prawdy, pielęgnowania i przekazywania kultury. Historia języka i gramatyka historyczna do tej kultury sensu largo z pewnością należą. Mam nadzieję, że zdołałam choćby w części wykazać, że diachronia może mieć także zastosowania praktyczne, zarówno w uniwersyteckiej dydaktyce języka francuskiego, jak i w szerszej skali, w glottodydaktyce języków romańskich.

⁵ Eurom4 (kier. Claire Blanche-Benveniste, Aix-en-Provence), Galatea (kier. L. Dabène, Grenoble), EuroComRom (kier. H. G. Klein, Frankfurt) i Intercommunicabilité Romane (kier. J. Schmitt-Jensen, Arhus, Dania). Metoda Eurom4, realizowana w czterech krajach romańskich i koordynowana przez Uniwersytet Prowansji, ma na celu szybką, równoczesną naukę umiejętności czytania prasy w trzech językach romańskich, z wykorzystaniem dobrej znajomości języka czwartego (Blanche-Benveniste, 1997). Metoda EuroComRom, wdrażana na uniwersytetach niemieckich, adresowana jest także do studentów znających dobrze jeden język romański i pragnących nauczyć się czytać w innych językach romańskich przy minimum wysiłku (Galińska-Inacio, 2004).

Tabela 1

Francuskie toponimy pochodzenia nieromańskiego

Okres przedceltycki		
<i>Alpes, Seine, Saône, Oise, Meuse, Moselle, Lutèce...</i>		
Substrat grecki		
<i>Marseille</i> (gr. <i>Massalia</i> > łac. <i>Massilia</i>), <i>Monaco</i> (gr. <i>Herakles Monoikos</i> ‘Herkules samotnik’), <i>Nice</i> (gr. <i>Nikaia</i> ‘miasto poświęcone Nike’), <i>Antibes</i> (gr. <i>antipolis</i> ‘miasto położone naprzeciwko [Nicei]’), <i>Agde</i> (gr. <i>agathé týkhe</i> ‘dobry los’), <i>Port-Vendres</i> (<i>Portus Veneris</i> ‘port Wenus’ łac. adapt. gr. <i>Aphrodisiás</i>)...		
Substrat celtycki		
A. Toponimy zbudowane z celtyckich nazw pospolitych lub przyrostków:		
	<i>dunum, durum, rato</i>	‘twierdza, forteca’ (por. <i>dunum</i> i staroang. <i>tūn</i> > <i>town</i>)
<i>Virodunum</i>	‘potężna twierdza’	> <i>Verdun</i> <i>Lugdunum</i> > <i>Lyon</i>
<i>Augustodunum</i>	‘twierdza Augusta’	> <i>Autun</i> <i>Melodunum</i> > <i>Melun</i>
<i>Carbantorato</i>	‘wóz + twierdza’	> <i>Carpentras</i> <i>Laudunum</i> > <i>Laon</i>
	<i>magus</i> ‘targ’	
<i>Noviomagum</i>	‘nowy targ’	> <i>Noyon</i> <i>Rotomagum</i> > <i>Rouen</i>
	<i>nemeto</i> ‘sanktuarium’	
<i>Nemetodurum</i>	‘sanktuarium twierdza’	> <i>Nanterre</i>
	<i>(i)acus</i> ‘należący do, posiadłość’	> -ac (na południu Francji), > -ai, i (na północy)
<i>Nantiacum</i>	‘posiadłość Nantosa’ (imię celt.)	> <i>Nancey</i> > <i>Nancy</i>
<i>Juliacum</i>	‘posiadłość Juliusa’ (imię rzyms.)	> <i>Juillac, Jullieu, Juillé, Julilly, Juilly</i>
<i>Aureliacum</i>	‘posiadłość Aureliusa’ (imię rzyms.)	> <i>Aurillac, Orly</i>
B. Nazwy miast pochodzące od nazw plemion galijskich:		
<i>Parisii</i>	→ <i>Paris</i>	<i>Ambiani</i> → <i>Amiens</i> <i>Andecavi</i> → <i>Angers</i>
<i>Atrebates</i>	→ <i>Arras</i>	<i>Baiocasses</i> → <i>Bayeux</i> <i>Bellovaci</i> → <i>Beauvais</i>
<i>Bituriges</i> ‘królowie świata’	→ <i>Bourges</i>	<i>Bituriges</i> → <i>Berry</i> <i>Cadurci</i> → <i>Cahors</i>
<i>Carnutes</i>	→ <i>Chartres</i>	<i>Lemovices</i> → <i>Limoges</i> <i>Meldi</i> → <i>Meaux</i>
<i>Mediomatrices</i>	→ <i>Mettis</i> > <i>Metz</i>	<i>Namnetes</i> → <i>Nantes</i> <i>Pictavi</i> ‘chytrzy’ → <i>Poitiers</i>
<i>Redones</i>	→ <i>Rennes</i>	<i>Remi</i> → <i>Reims</i> <i>Senones</i> ‘czcigodni’ → <i>Sens</i>
<i>Suessiones</i>	→ <i>Soissons</i>	<i>Tricasses</i> → <i>Troyes</i> <i>Turones</i> → <i>Tours...</i>
Przed IV w. po nazwie miasta następowała często nazwa plemienia: <i>Divodurum Mediomatricorum</i> ‘boska forteca ludu Mediomatrickiego’ <i>Lutetia Parisiorum</i> ‘Lutecja [zamieszкана przez] plemię Parisii’		
W IV w. nazwy miast są zastąpione nazwami plemion w ablatiwie miejsca: (in) <i>Mediomatricis</i> > <i>Mettis</i> > <i>Metz</i> (in) <i>Parisii</i> > <i>Paris</i> (in) <i>Remis</i> > <i>Reims</i>		
Superstrat germański		
<i>Francia</i> > <i>France</i> , * <i>Walha</i> > <i>Gaule</i> , <i>Strateburgus</i> ‘twierdza przy głównej drodze’ > <i>Strasbourg...</i>		
Toponimy złożone typu germańskiego (człon określający + określany), utworzone z romańskich podstaw słowotwórczych, na północy Francji		
	<i>ville</i> ‘ferma, wieś’	
<i>Neuville, Neuveville, Francheville, Franqueville, Longeville, Charleville, Romainville</i> (por. <i>Villeneuve, Villefranche, Villefranque, Villelongue</i> , zwł. na południu)		
<i>Maxéville</i>	< <i>Maxey</i> (<i>Marciacus</i> ‘posiadłość Marcusa’) + <i>ville</i> ,	<i>Malzéville</i> < <i>Malzey</i> + <i>ville</i>
	<i>court</i> ‘ferma, wieś’	
<i>Billancourt, Beaudricourt, Chauvencourt, Azincourt, Ablancourt, Mirecourt</i> (I część – nazwa własna właściciela)		
	<i>château, champ, mont</i> ‘zamek, pole, góra’...	
<i>Neufchâteau, Neuchâtel, Longchamp, Chaumont, Caumont</i> ‘łysa góra’, <i>Hautmont, Omont</i> ‘wysoka góra’ (por. <i>Castelnau, Châteauneuf, Moncaup</i> ‘góra łysa’, <i>Montaut</i> ‘góra wysoka’, na południu)		

Tabela 2

Wokalizacja / w języku galloromańskim

Między VII a IX w. [I] w pozycji przedspółgłoskowej uległo stopniowej zmianie w [u], które utworzyło dyftongi i tryftongi eau z poprzedzającymi je samogłoskami:

I + spółgłoska > u + spółgłoska		
(łac. <i>i, ē</i> > e)	e + l > eu > [œ, ø]	a + l > au > [o]
(łac. <i>ě</i> > e)	e + l > eau > [o]	o + l > ou > [u]

I. We współczesnym języku francuskim wokalizacja [I] pozwala wyjaśnić oboczności rdzeni słów należących do tej samej rodziny wyrazów

<i>eu/el</i>	<i>cheveu</i> ‘włos’	<i>chevelu</i> ‘owłosiony’, <i>chevelure</i> ‘owłosienie’, <i>échevelé</i> ‘potargany’
<i>eau/el</i>	<i>beau</i> ‘piękny’, <i>beauté</i> ‘piękno’ <i>Bordeaux</i> <i>marteau</i> ‘młot’	<i>embellir</i> ‘upiększać’, <i>embellissement</i> ‘upiększanie’ <i>Bordelais</i> ‘mieszkaniec Bordeaux’ <i>marteler</i> ‘kuć’, <i>martelage</i> ‘kucie młotem’
<i>au/al</i>	<i>cheveau-léger</i> ‘szwoleżer’, <i>chevaucher</i> ‘jechać konno’	<i>cheval</i> ‘koń’, <i>chevalin</i> ‘koński’, <i>chevalier</i> ‘rycerz’, ‘kawaler’
<i>ou/ol</i>	<i>cou</i> ‘szyja’, <i>cou-de-pied</i> ‘górna część stopy’	<i>col</i> ‘kołnierz’, ‘szyjka’, <i>collier</i> ‘naszyjnik’, <i>encolure</i> ‘szyja konia’, <i>décolleté</i> ‘dekolt’, <i>accoler</i> ‘obejmować za szyję’, <i>racoler</i> starofr. ‘obejmować’ > ‘zaczepiać’, <i>colporteur</i> ‘nosić na szyi’ > ‘roznosić’

w szczególności:

1) niektóre tzw. „nieregularne” formy liczby mnogiej i rodzaju żeńskiego

l. mn. rzeczowników zakończonych na **-al, -ail (-aux)**: *cheval/chevaux*, *journal/journaux*, *travail/travaux*

l. mn. przymiotników zakończonych na **-al (-aux)**: *loyal/loyaux*, *brutal/brutaux*, *trivial/triviaux*

r. ż. rzeczowników i przymiotników na **-eau (-elle)**: *jumeau/jumelle*, *nouveau/nouvelle*, *beau/belle*,

-ou (-olle): *fou/folle*, *mou/molle*

2) alternacje morfonologiczne rdzeni niektórych czasowników zwanych „nieregularnymi”

al/au: *valoir* (oraz *équivaloir, prévaloir*) / *il vaut / nous valons / il valait / il a valu / il vaudra*

falloir / il faut / il fallait / il a fallu / il faudra

3) liczne dublety – rzeczowniki i przymiotniki kończące się na **-all-au, -el-eau, -ol-ou**

-eau/-el: *beau/bel*, *nouveau/nouvel*, *marteau/martel*

-al/-au: *cheval/cheveau-léger(s)*

val/vau ‘dolina’: *Val-de-Marne*, *Val de Loire*, *Val d’Isère* / *Vauchuse*, *Vauvert*, à *vau-l’eau* ‘z prądem’

mal/mau ‘zły, źle’: *malaise* ‘złe samopoczucie’, *malgré* ‘mimo’ < *mal gré* ‘niechętnie’, *malveillant*

‘niechętny’ / *maudire* < *maldire* ‘złorzeczyć’, *maugréer* ‘gderać’ < starofr. *maugré* < *mal gré*

-oul/-ol: *coul/col* ‘szyja, szyjka’, *fou/fol* ‘szalony’, *mou/mol* ‘miękki’

4) formy ściągnięte rodzajników określonych, używane przed rzeczownikami zaczynającymi się od spółgłoski

de + lo > del > deu > du *a + lo > al > au*

(por. odpowiednie formy bez wokalizacji: *de l’, à l’* przed rzeczownikami zaczynającymi się od samogłoski)

II. Wokalizacja [I] jest jednym ze wskaźników rodzimego pochodzenia słowa, obecność [I] przed spółgłoską wskazuje na zapożyczenie lub rekompozycję słowa złożonego:

	słowa rodzime	słowa uczone (zapożyczone z łaciny literackiej lub utworzone z łacińskiego rdzenia)	
łac. <i>alter</i> ‘inny’	al > au <i>autre</i> ‘inny’, <i>autrement</i> ‘inaczej’, <i>autrui</i> ‘bliźni’	al <i>altération</i> ‘zmiana’ < łac. <i>alteratio</i> , <i>altérer</i> ‘zmieniać’ < łac. <i>alterare</i> , <i>altérité</i> ‘odmienność’ < łac. <i>alteritas</i> , <i>altruisme</i> utworzony wg <i>autrui</i>	
łac. <i>solīdus</i> ‘maszynny’	ol > ou <i>sou</i> (moneta franc.), <i>soudoyer</i> ‘płacić żołd’, <i>soudard</i> ‘żołdak’	zapożyczenia z jęz. włoskiego ol <i>solde</i> ‘żołd’ < wł. <i>soldo</i> , <i>soldat</i> ‘żołnierz’ < wł. <i>soldato</i> , <i>soldatesque</i> ‘żołnierski’ < wł. <i>soldatesco</i>	słowa uczone ol <i>solide</i> ‘solidny’, <i>consolider</i> ‘wzmocnić’ < łac. <i>consolidare</i> , <i>solidaire</i> ‘solidarny’ < łac. <i>in solidum</i>

Tabela 3

Historyczne transformacje w języku francuskim na tle innych języków romańskich
(wybór)

Lp.	Łacina	Francuski	Włoski	Hiszpański	Portugalski	Katałoński	Oksytański	
1	<i>habēre</i>	<i>h</i> > <i>ø</i> , <i>e</i> końc. > <i>ø</i> <i>b</i> > [β] > <i>v</i>	<i>aveir</i> > <i>avoir</i> [avwaʀ]	<i>avere</i>	<i>haber</i> <i>b</i> [β]	<i>haver</i> <i>v</i> [β]	<i>haver</i> <i>v</i> [β]	<i>aver</i> <i>v</i> [v]/[β]
2	<i>vēla</i>	<i>ē</i> > <i>ei</i> > <i>oi</i> > [wa] <i>a</i> końc. > <i>e</i> > [ø] > <i>ø</i>	<i>veile</i> > <i>voile</i>	<i>vela</i>	<i>vela</i> <i>v</i> [b]	<i>vela</i> <i>v</i> [b]	<i>vela</i> <i>v</i> [v]/[b]	<i>vela</i> <i>v</i> [v]/[b]
3	* <i>mēl</i>	<i>ē</i> > <i>ie</i>	<i>miel</i>	<i>miele</i>	<i>miel</i>	<i>mel</i> <i>l</i> [ʎ]	<i>mel</i> <i>l</i> [ʎ]	<i>mèl l</i> [ʎ] <i>mèu</i>
4	<i>flōs</i> , acc. <i>flōre(m)</i>	<i>ϕ</i> > <i>ou</i> > <i>eu</i> > [œ]	<i>flour</i> > <i>fleur</i> [flœʀ]	<i>fiore</i>	<i>flor</i>	<i>flor</i>	<i>flor</i>	<i>flor</i>
5	acc. <i>nōvu(m)</i> , <i>nōva(m)</i>	□ > <i>uo</i> > <i>ue</i> > [œ] <i>u</i> końc. > <i>ø</i> <i>v</i> końc. > <i>f</i>	<i>nuef</i> > <i>neuf</i> [nœf] <i>nueve</i> > <i>neuve</i> [nœv]	<i>nuovo</i> , <i>nuova</i>	<i>nuevo</i> , <i>nueva</i> <i>v</i> [β]	<i>novo</i> , <i>nova</i>	<i>nou</i> , <i>nova</i> <i>v</i> [β]	<i>nòu</i> , <i>nòva</i>
6	<i>mare</i>		<i>mer</i>	<i>mare</i>	<i>mar</i>	<i>mar</i>	<i>mar</i>	<i>mar</i>
7	<i>sal</i>	<i>a</i> > * <i>ae</i> > <i>e</i>	<i>sel</i>	<i>sale</i>	<i>sal</i>	<i>sal</i>	<i>sal</i>	<i>sal</i> , <i>sau</i>
8	<i>pater</i> , acc. <i>patre(m)</i>	<i>tr</i> > <i>dr</i> > [ðr] > <i>r</i>	<i>père</i>	<i>padre</i>	<i>padre</i>	<i>padre</i>	<i>pare</i>	<i>paire</i>
9	<i>pētra</i>		<i>piēdre</i> > <i>pierre</i>	<i>pietra</i>	<i>pedra</i> <i>dr</i> [ðr]	<i>pedra</i> <i>dr</i> [ðr]	<i>pedra</i> <i>dr</i> [ðr]	<i>pèira</i>
10	<i>capra</i>	<i>c</i> [k] + <i>a</i> > <i>chie</i> [□]□ > <i>che</i> [□□] <i>pr</i> > <i>br</i> > [βr] > <i>vr</i>	<i>chievre</i> > <i>chèvre</i> [□□vr]	<i>capra</i>	<i>cabra</i> <i>br</i> [βr]	<i>cabra</i> <i>br</i> [βr]	<i>cabra</i> <i>br</i> [βr]	<i>cabra</i> , <i>chabra</i> <i>ch</i> [□]/[ts]
11	<i>schōla</i>	<i>c(h)</i> [k] <i>sc</i> > <i>esc</i> > <i>éc</i> [ek]	<i>escole</i> > <i>école</i>	<i>scuola</i>	<i>escuela</i>	<i>escola</i> <i>s</i> [□]	<i>escola</i>	<i>escòla</i> <i>sc</i> [□k]
12	* <i>sapēre</i>	<i>p</i> > <i>b</i> > [β] > <i>v</i>	* <i>sabeir</i> > <i>savoir</i>	<i>sapere</i>	<i>saber</i>	<i>saber</i>	<i>saber</i>	<i>saber</i>
13	acc. <i>caballu(m)</i>	<i>c</i> [k] + <i>a</i> > <i>ch</i> [□] > [□]	<i>cheval</i> [□(ə)val]	<i>cavallo</i>	<i>caballo</i>	<i>cavalo</i>	<i>cavall</i>	<i>cavalho</i> , <i>ca-</i> <i>val</i> , <i>chaval</i> , <i>chival</i> , <i>chivau</i>
14	* <i>cappēllus</i>	<i>ēl(s)</i> > <i>ēl(s)</i> > <i>eau(s)</i> > [o]	<i>chapeau</i> [□apo]	<i>cap-</i> <i>pello</i>	<i>capelo</i>	<i>chapéu</i> <i>ch</i> [□]	<i>capell</i>	<i>capèl</i> , <i>capèu</i> , <i>chapèl</i> , <i>chapèu</i>
15	<i>castellu(m)</i>	<i>ast</i> > <i>ât</i> [□t]	<i>chastel</i> (+ <i>s</i> de- klinacyjne) > <i>chasteau(s)</i> > <i>château(x)</i> [□ato]	<i>castello</i>	<i>castillo</i>	<i>castelo</i> <i>s</i> [□]	<i>castell</i>	<i>castèl</i> , <i>castèu</i> , <i>chastèl</i> , <i>chastèu</i>
16	<i>caelu(m)</i>	<i>ae</i> > <i>ē</i> > <i>ie</i> <i>c</i> [k] + <i>e</i> , <i>i</i> > [ts] > [s]	<i>ciel</i> [sjel]	<i>cielo</i> <i>c</i> [tʃ]	<i>cielo</i> <i>c</i> [θ]	<i>céu</i> <i>c</i> [s]	<i>cel</i> <i>c</i> [s]	<i>cèl</i> , <i>cèu</i> <i>c</i> [s]

PORÓWNANIE PODSTAWOWYCH TRANSFORMACJI Z TABELI III (w nawiasach numery przykładów)

- Całkowity zanik w wymowie nieakcentowanych samogłosek końcowych i akcent wyłącznie oksytoniczny w języku francuskim. Częściowo zachowane samogłoski końcowe i akcent paroksytoniczny w innych językach romańskich (passim).
- Dyftongizacja *a* (6, 7, 8), ścieśnionego *ē* (1, 2, 12) oraz ścieśnionego *ϕ* (4) tylko w języku francuskim.
- Dyftongizacja otwartego *ē* (3, 9, 16) i otwartego *ϕ* (5) także w języku włoskim i hiszpańskim.
- Proteza *e* przed początkową grupą *s* + spółgłoska w całej Rumunii zachodniej (11). Język włoski (Romania wschodnia) bez protezy (11).
- Zanik *s* przed spółgłoską w języku francuskim (11, 15). Osłabienie *s* w innych językach często niewidoczne w pisowni.

- Udźwięcznienie bezdźwięcznych spółgłosek zwartych w pozycji międzysamogłoskowej (12) oraz przed *r* (8, 9, 10) w Romanii zachodniej. W języku włoskim (Romania wschodnia) bez zmian między samogłoskami, udźwięcznienie zdarza się przed *r* (8, por. 9, 10).
- Spirantyzacja spółgłosek zwartych dźwięcznych w pozycji międzysamogłoskowej: *b > β* w języku hiszpańskim, katalońskim i częściowo w oksytańskim, *b > β > v* w języku francuskim, włoskim, portugalskim i częściowo w oksytańskim (1, 13). Analogiczne ewolucje: (*tr >*) *dr > δr (> r)* (8, 9) oraz (*pr >*) *br > βr (> vr)* (10). Specyficzny rozwój w języku oksytańskim: *tr > dr > δr > jr* (8, 9).
- Palatalizacja *c [k]* przed *a* w języku francuskim [*k*] > *ch [tʃ]* > [*j*] oraz w północnooksytańskim [*k*] > *ch [tʃ]* lub [*ts*] (10, 13–15).
- Palatalizacja *c [k]* przed *e, i > ts > s* we francuskim, katalońskim, portugalskim i oksytańskim. W hiszpańskim *ts > θ*; w Romanii wschodniej, m.in. we włoskim: *tʃ* (16).
- Welaryzacja i wokalizacja *l > l̥ > u* przed spółgłoską i utworzenie tryftongu *eau* z otwartym *ε* w języku francuskim (14, 15). Welaryzacja *l* końcowego (> *l̥*) w języku portugalskim (3, 7), katalońskim (3, 7, 16) i w części oksytańskiego (3, 7, 13–16); częściowa wokalizacja *l* końcowego > *l̥ > u* w języku oksytańskim (3, 7, 13–16) i w portugalskim (14, 16). Specyficzna wokalizacja *v > u* w języku katalońskim i oksytańskim (5).
- *H* pochodzenia łacińskiego niewymawiane w językach romańskich, choć bywa uwzględniane w ortografii (1).

BIBLIOGRAFIA

- BEC Pierre, 1963, *La langue occitane*, PUF, Paris
- BEC Pierre, 1970, *Manuel pratique de philologie romane*, t. 1, Picard, Paris
- BLANCHE-BENVENISTE Claire i in., 1997, *Eurom4 – Méthode d'enseignement de quatre langues romanes*, Nuova Italia Editrice, Firenze
- BORODINA M. A., 1965, *Morphologie historique du français*, Moskwa–Leningrad
- BOURCIEZ Édouard, 1967, *Éléments de linguistique romane*, éd. 5, Libr. Klincksieck, Paris
- BOURCIEZ Édouard et Jean, 1978, *Phonétique française. Étude historique*, Klincksieck, Paris
- BRUNEAU Charles, 1966, *Petite histoire de la langue française*, t. 1–2, Paris
- BRUNOT Ferdinand, BRUNEAU Charles, 1956, *Précis de grammaire historique de la langue française*, éd. 4, Masson, Paris
- CARTON Fernand, 1997, *Introduction à la phonétique du français*, Dunod, Paris (éd. 1 – 1974)
- CATACH Nina, 1978, *L'orthographe*, PUF, Paris
- CHAURAND Jacques (éd.), 1999, *Nouvelle histoire de la langue française*, Seuil, Paris
- GALIŃSKA-INACIO Iwona i in., 2004, *EuroComRom – Siedem sit: Jak od razu czytać teksty w językach romańskich*, Shaker Verlag, Aachen
- HUCHON Mireille, 2002, *Histoire de la langue française*, Libr. Générale Française, Paris

- KRAŚNIEWSKI Andrzej, 2004, *Proces boloński: dokąd zmierza szkolnictwo wyższe?*, MENiS, Warszawa
- MAŃCZAK Witold, 1988, *Języki romańskie*, [w:] *Języki indoeuropejskie*, red. L. Bednarczuk, PWN, Warszawa, t. 2, s. 571–644
- MAŃCZAK Witold, 1996, *Problemy językoznawstwa ogólnego*, Ossolineum, Wrocław
- NOWIKOW Wiaczesław, SZALEK Jerzy, 2001, *Introducción a la fonología y la fonética españolas*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań
- PERLIN Jacek, 1988, *Gramatyka języka portugalskiego*, PWN, Warszawa
- PICOCHÉ Jacqueline, MARCHELLO-NIZIA Christiane, 1989, *Histoire de la langue française*, Nathan, Paris
- STEFAŃSKI Witold, 2001, *Wprowadzenie do językoznawstwa historycznoporównawczego*, Wyd. UMK, Toruń
- TEKAVČIĆ Pavao, 1980, *Grammatica storica dell'italiano. I. Fonematica*, Il Mulino, Bologna
- WALTER Henriette, 1994, *L'Aventure des langues en Occident*, Laffont, Paris
- WALTER Henriette, 1988, *Le français dans tous les sens*, Laffont, Paris
- WARTBURG Walter von, 1962, *Evolution et structure de la langue française*, A. Francke, Berne
- ZINK Gaston, 1986, *Phonétique historique du français*, PUF, Paris

Teresa Jaroszewska

ABOUT THE BENEFITS OF DIACHRONY IN TRAINING OF ROMANCE
PHILOLOGISTS AT UNIVERSITIES

(Summary)

Poland's accession to the European Union and the implementation of Bologna process in the higher education lead to questions about the shape of reformed programs and the mission of universities in the period of globalization and free market economy. The article presents the basic arguments for including diachrony in teaching of French at universities, from where it is more and more eliminated. It also provides practical examples of its application in training of Romance philologists (tab. 1–3).

The history of language, utilizing the achievements of a number of disciplines, such as history, literature and linguistics, plays an important role in development, synthesis and systematization of knowledge. Historical grammar is fundamental to the understanding of French spelling because of its archaic and etymological nature (contemporary spelling to a major extent is a reflection of phonetics and etymology of the Old French). It is also helpful in logical explanation of many complexities of the contemporary phonetics and morphology, of the so-called irregular forms and exceptions, which, from the point of view of the contemporary language, seem incoherent. As far as phonetics is concerned, in comparison to other Romance languages, French departed from Latin the most. That is why knowledge of its historical transformations is favorable for fast learning of other Romance languages, and may be very useful in acquiring a passive multi-language competence so important in the uniting Europe.

KRYSTYNA KLESZCZOWA
Katowice

SŁOWOTWÓRSTWO GNIAZDOWE NA USŁUGACH LINGWISTYKI DIACHRONICZNEJ

W ostatnich latach doszło do sfinalizowania trwających prawie 30 lat prac nad polskimi słownikami gniazdowymi (Jadacka, 2001; 2001a; Skarżyński, 2004; 2005)¹. Zbiegło się to z opublikowaniem słowników gniazdowych innych języków – ukraińskiego, serbskiego, słoweńskiego, słowackiego (Карпіловська, 2002; Stramljič Breznik, 2004; Sokolová, Ološtiak, Ivanová, 2005)². Każdy z tych słowników jest inaczej opracowany, ale właśnie odmienności mają wiele walorów. Inne spojrzenie na ten sam problem otwiera perspektywy badawcze, budzi refleksję, a przede wszystkim skłania do sformułowania pytania, jak spożytkować dorobek prac polskiego zespołu, kierowanego początkowo przez Jadwigę Puzyninę, potem przez Hannę Jadacką, także przez Mirosława Skarżyńskiego, głównego redaktora słownika gniazd czasownikowych³.

Równoległe z pracami słownikowymi prowadzone były studia leksykologiczne oparte na metodzie gniazdowej, w tym semantyczne. Szukano prawidłowości w budowie gniazd słowotwórczych, budowano modelowe gniazda z jednorodnymi semantycznie rdzeniami, puste miejsca modelu gniazdowego pozwalały ocenić neologizm, a nawet przewidzieć potencję słowotwórczą, szukano prawidłowości morfotaktycznych, aplikowano metodę gniazdową do ocen kulturalnojęzykowych. Interesujące okazały się studia porównawcze, zwłaszcza że odmienność w wypełnianiu modelowych gniazd dawała szansę na interpretację natury kulturowej⁴.

¹ Warto dodać, że prezentowane słowniki gniazdowe poprzedził mniejszy słownik (Skarżyński, 1989).

² Oczywiście wszystkie słowniki, włącznie z polskim, szły torem pionierskiego dzieła Aleksandra Tichonowa (Тихонов, 1985).

³ Na temat historii zespołowych prac nad gniazdami słowotwórczymi zob. Olejniczak, 2003.

⁴ Oto kilka przykładowych prac: Jadacka, 1995; Kallas, 2003; Vogelgesang, 2003; Jadacka, 1998. Warto jeszcze przypomnieć jedną z wcześniejszych monografii inspirowanych dorobkiem gniazdowym rosyjskich lingwistów: Stawnicka, 1991.

Słowniki gniazdowe porządkują słownictwo czasów nam współczesnych. Współczesność to jednak pojęcie względne, różnie interpretowane w zależności od przyjętej postawy i wyznaczonych celów. Jednak bez względu na interpretację rozciągłość współczesności ma granice. Efekty prac nad słownikami gniazdowymi w naturalny sposób starzeją się, wiele w nich leksemów już zapomnianych bądź przestarzałych, wiele luk, które z łatwością wskaże każdy użytkownik polszczyzny XXI w. Czy trud włożony w prace zespołu „gniazdowego” pójdzie na marne? Z pewnością nie, ale pod warunkiem, że umiejętnie skorzystamy ze słownikowej oferty, że postawimy pytania, których odpowiedzi kryją się w słownikach bez względu na aktualność zebranych i uporządkowanych w nich jednostek leksykalnych. Pytania takie można sformułować dla współczesnego języka (zob. np. Jadacka, 1995, s. 183–184). Mnie interesuje ogład języka w perspektywie historycznej. Mówi się w historiografii o informacjach efektywnych, tzn. takich, które historyk uzyskał ze źródła, oraz o informacjach potencjalnych (Topolski, 2001, s. 37–39) – tkwiących w źródle, ale niewykorzystanych, bo nikt dotąd nie postawił odpowiedniego pytania. Właśnie takie pytania będę się starała sformułować w niniejszym tekście. Mój artykuł nie rozwiąże żadnego konkretnego problemu lingwistycznego. Będzie miał charakter postulatywny, będzie zaproszeniem do dyskusji oraz studiów historycznojęzykowych.

Jak się okaże, nie postuluję transponowania wypracowanych w tzw. słowotwórstwie synchronicznym metodologii gniazdowej na grunt diachronii. Szukam raczej sposobu na wykorzystanie dorobku gniazdowego w interpretacjach historycznojęzykowych. W takim ujęciu moje propozycje i sugestie dadzą się wykorzystać w badaniach dialektologicznych, także w studiach porównawczych. Wystarczy, aby to, co obserwuje się w rozciągłości czasowej przetransponować na układ przestrzenny.

Najbardziej oczywistym – choć tylko pozornie prostym – sposobem na wykorzystanie słowotwórstwa gniazdowego wydaje się budowanie analogicznych gniazd na wybranych punktach skali czasu, potem zaś porównanie ich z gniazdami XX-wiecznymi. Jest to procedura teoretycznie zasadna, ale praktycznie ani łatwa, ani nośna poznawczo. Niełatwa, bo nieporównywalna baza materiałowa, zdefektowana dla przeszłości, podparta intuicją językową dla teraźniejszości, prawie w każdym wypadku zobrazuje nam powszechnie funkcjonujący mit o bogaceniu się zasobu leksykalnego języka. Łatwo też będzie zinterpretować braki, podpierając się drugim mitem – o rzekomym dążeniu języka do ekonomii, o usuwaniu elementów redundantnych.

Trud włożony w procedurę porównywania analogicznie zbudowanych struktur na osi czasu byłby niewspółmierny do efektów. Przypomnijmy, że prace nad polskimi słownikami gniazd słowotwórczych trwały ponad 30 lat. Nawet gdyby porządkować w sposób gniazdowy cząstkowe przestrzenie leksyki historycznej, praca to żmudna, trudna i, podkreślam jeszcze raz, nieefektywna. Doświadcze-

nie uczy, że przy porównywaniu płaszczyzn czasowych znacznie więcej jest podobieństw niż różnic. Złudne jest też mniemanie, jakoby zestawianie bliskich czasowo płaszczyzn dawało obraz przemian w języku. Jasny ogład daje tylko zestawienie struktur odległych w czasie – czym bliżej, tym trudniej postrzega się przemiany w słownictwie, a jeżeli nawet je wskażemy, nie mamy rozeznania, jaka jest waga zmiany językowej: czy mamy do czynienia z przelotnym epizodem, czy z przejawem istotnego procesu językowego.

Porównywanie gniazd z dwóch odległych epok nie daje jasnych i jednoznacznych rezultatów. Przykładem na nieprzydatność transponowania metod słowotwórstwa gniazdowego w sposób „płaszczyznowy” i bez założonego z góry problemu pozagniazdowego niech będzie zestawienie gniazd czasownika *czynić*. W słowniku Skarżyńskiego postawiony w centrum gniazda czasownik *czynić* opatrzony jest stylistycznym kwalifikatorem *książkowy*, każdy zresztą Polak ma świadomość jego marginalności wobec frekwencyjnie silniejszego leksemu-rywala *robić*. Doszło do znacznego ograniczenia łączliwości *czynić* na rzecz *robić*.

Gdy spojrzeć na materiał odnotowany w *Słowniku staropolskim* (SStp), okazuje się, że bardzo dużo leksemów wycofało się z użycia, por. *przyczynca* ‘ten, który coś spowodował, sprawca’, *uczynca* ‘sprawca, wykonawca’, *uczyniciel* ‘twórca, sprawca’, *poczynanie* ‘przednia część czegoś’, *uczynianie* ‘czyn, uczynek’, *przyczynienie* ‘oredownictwo, wstawiennictwo’, *odpocznienie*, *otpoczynienie* ‘miejsce pobytu, odpoczynku’; *czyn* ‘sposób’, *naczyn* ‘narzędzie, przyrząd, instrument’, *przyczyna* ‘narzędzie’, *przyczyna* ‘dodatek, coś, co należy do całości’, *rozczyzna* ‘ziemia wykarczowana, przygotowana do uprawy’, też *rozczynić* ‘wykarczować ziemię pod uprawę’, *przyczyna* ‘zastrzeżenie, warunek’, ‘właściwość’; przymiotniki: *poczynadlny* ‘pierwszy’, *uczynkowy* ‘związany z uczynkiem’, *czynowaty* ‘bitny’⁵.

Tymczasem współczesne gniazdo słowotwórcze czasownika *czynić* jest bardzo szerokie (doliczyłam się aż 77 derywatów!). Skoro tyle derywatów wyginęło, skoro centrum ograniczyło zakres użycia, to dlaczego gniazdo z centralnym *czynić* jest tak rozległe? Liczby niewiele mówią. Lepiej uciec się do pytań natury problemowej, szukać przydatności słowników gniazd słowotwórczych w inny sposób, nie transponować w mechaniczny sposób procedur wypracowanych na gruncie tzw. słowotwórstwa synchronicznego. Gniazda słowotwórcze można traktować nie jako cel studiów diachronicznych, ale jako narzędzie w dociekaniach związanych ze zrozumieniem dynamiki słownictwa, prawideł w jego przekształcaniu się. Problem to istotny, bo, jak uczy doświadczenie, sumowanie losów poszczególnych jednostek leksykalnych nie daje oczekiwanych rezultatów, nie prowadzi do syntezy. Za dużą rolę gra tu przypadek.

⁵ W *Słowniku języka polskiego* Lindego (L) odnotowane są leksemy z *-czyn-*, których nie było w SStp (pomijam wygasłe znaczenia): *czyniać*, *czyniwać*, *czyniciel*, *czynicielka*, *czynliwy*, *dosyćczynny*, *obczynić*, *przeczynić*, *przyczynca*, *przyczynny*, *uczynność*, *wielkoczynny*, *wszystkoczyn*, *zaczynić*.

Aby przezwyciężyć nieprzewidywalność konkretnych faktów językowych, zagadnienia leksykalne trzeba rozpatrywać w szerszym kontekście. Owym kontekstem mogą być pasma synonimów albo derywaty zgrupowane wokół najprostszego formalnie i semantycznie centrum, zatem centrum gniazda słowotwórczego. Jak zwykle w takich wypadkach, jeszcze lepsze rezultaty uzyskamy, łącząc analizę gniazdową z analizą leksemów zgrupowanych w ramach odpowiedniej kategorii semantycznej.

Ale mimo tych zastrzeżeń przy obecnym stanie badań można w dość łatwy sposób zestawzić materiał staropolski z tym, który mieszczą opublikowane ostatnio słowniki polskich gniazd słowotwórczych. W kierowanym przeze mnie katowickim zespole zostało opracowane słowotwórstwo wszystkich podstawowych części mowy, większość zdołaliśmy już opublikować (rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki), reszta (przysłówki, zaimki i liczebniki) jest przygotowywana do druku⁶. Wystarczyłoby teraz uszeregować materiał staropolski w gniazda i zestawzić ze współczesnymi.

Bardziej obiecująco rysuje się perspektywa wykorzystania współczesnych słowników gniazdowych jako bazy materiałowej w rozstrzygnięciu różnorodnych kwestii diachronicznej natury (stąd tytuł artykułu: *Słowotwórstwo gniazdowe na usługach lingwistyki diachronicznej*). Problem to szeroki, możliwości bardzo dużo, wybieram spośród nich tylko kilka, bo nie sposób zaprezentować wszystkich z odpowiednią argumentacją, a do takiej zaliczam ilustrowanie propozycji konkretnymi przykładami.

ORGANIZOWANIE SIĘ NOWYCH GNIAZD

We współczesnych dywagacjach na temat słownictwa wiele uwagi poświęca się internacjonalizmom (Waszakowa, 1996), w przejmowaniu przez kilka języków jednostek leksykalnych, głównie anglicyzmów, upatruje się przejaw globalizacji, są nawet tacy, którzy na tej podstawie prorokują unifikację języków. Dla historyka nasywanie języka obcymi elementami to problem nienowy. Wszak wieki XVI, XVII to czas silnego wpływu łaciny na prawie wszystkie języki europejskie. Ale choć rdzenie były jednakowe, porównywane dziś stare pożyczki z różnych języków zadziwiają nie tylko odmienną formą, ale też czasami zaskakująco różną semantyką. Jeśli zatem chcemy rozsądnie prognozować, warto spojrzeć na łacińskie pożyczki, w swoim czasie internacjonalizmy, na sposób ich funkcjonowania w różnych językach. Jednym ze sposobów adaptowania pożyczki jest usytuowanie jej w gnieździe słowotwórczym, czy to w centrum, czy na poziomie jakiegoś taktu. Są zatem gniazda słowotwórcze probierzem adaptacji obcych elementów (Kleszczowa, Stawnicka, 2004).

Wskazany tu sposób wykorzystania gniazd słowotwórczych ma jeszcze inny walor, powiedzieć można – ogólnojęzykowy. Obserwację losów leksemów,

⁶ Dysponujemy starannymi wersjami, które przyjął i wysoko ocenił Komitet Badań Naukowych (zob. EUREKA, 2003, s. 5).

zwłaszcza ich zawartości znaczeniowej, w dużym stopniu utrudnia naturalna dla języków wieloznaczność. W słownikach etymologicznych zazwyczaj podaje się jednoznaczny punkt wyjścia, ale każdy doświadczony lingwista ma świadomość, że to uproszczenie, że to tylko hipoteza, bo jednoznaczność dla języka naturalnego to sytuacja szczególna. Taką szczególną sytuacją jest przejmowanie pożyczki, bo choć leksem jest wieloznaczny w języku-dawcy, z reguły w języku-biorecy świeże pożyczki są zazwyczaj jednoznaczne. Daje to szansę na uchwycenie „punktu zerowego”⁷, na pokazanie, jak z takiego punktu wyjścia leksemy organizują się w gniazdo bądź w gniazda słowotwórcze. Możemy obserwować, co i w jakim stopniu wpływa na przebieg procesów leksykalnych. Mnożyć można by przykłady XVI-wiecznych łacińskich pożyczek, wtedy jeszcze bez derywatów, dziś usytuowanych w centrum rozbudowanych gniazd, a czasami – w więcej niż jednym gnieździe. Na przykład, mimo iż leksem *konstytucja* ma w *Słowniku polszczyzny XVI wieku* (SXVI) aż 563 poświadczenia, funkcjonował w jednym znaczeniu i tylko raz pojawił się ironicznie użyty derywat *konstytucyjka*. Dziś wyraz ma 5 znaczeń, a w słowniku gniazdowym odnotowano 10 derywatów (*konstytuanta, konstytucjonalizm, konstytucjonalista, konstytucyjka, antykonstytucyjny, konstytucyjny, konstytucyjność, niekonstytucyjny, konstytucyjnie, niekonstytucyjny*), do tego dochodzi oparte na tym samym rdzeniu gniazdo z czasownikiem *konstytuować* (derywaty: *ukonstytuować, konstytutywny*)⁸. Bardziej zagmatwane są losy XVI-wiecznych pożyczek: *kommunikacja, komunikować*, zwłaszcza że obok funkcjonowały na ów czas bardzo bliskie semantycznie: *kommunija* ‘wspólnota’ i ‘jeden z sakramentów’ (wraz z: *kommunikant, komunikowanie, komunikujący*). Dziś obraz gniazd związanych łacińskim rdzeniem *commun-* jawi się jako bardzo skomplikowany, a derywaty skupiają się w gniazda, dla których nadrzędne stały się wartości semantyczne: ‘porozumiewanie się’, ‘łączność’, ‘wspólnota’, ‘ustrój’, ‘sakrament’.

WYGASANIE GNIAZD SŁOWOTWÓRCZYCH

Analiza gniazd ujawnia nie tylko mechanizmy przyrastania słownictwa w ramach rodzin, ale obrazuje również mechanizmy zanikania leksemów⁹. Wygasają bogate niegdyś gniazda słowotwórcze, niektóre zachowane są dziś w postaci szczątkowej, niektóre zaś, choć nadal liczne¹⁰, w porównaniu z zasobem dawnych derywatów prezentują się skromnie. Warto zapytać, co powoduje zanik lub uszczuplenie gniazd. Jest oczywiste, że skoro wychodzi z użycia centrum gniazda,

⁷ Tu dobrym przykładem jest książka Radosława Pawelca (2003).

⁸ Dzieje rodziny wyrazu *konstytucja* w zwięzły sposób prezentuje Krystyna Długosz-Kurczabowa (2003).

⁹ Por. Kleszczowa, 2000 – tam Czytelnik znajdzie literaturę na temat zaniku leksemów.

¹⁰ Np. w porównaniu z dzisiejszym o wiele bogatsze było dawniej gniazdo słowotwórcze wyrazu *kamień* (SXVI).

należy spodziewać się zaniku jego derywatów. Obserwacja gniazd umożliwia opis etapów procesu językowego.

Zdarza się, że wycofanie centrum z całą obudową słowotwórczą jest skutkiem przemian w rzeczywistości pozajęzykowej. Doświadczenie uczy, że nie jest to czynnik decydujący. O wiele częściej kategoria semantyczna nadal funkcjonuje, a funkcję zapomnianej bazy gniazda słowotwórczego przejmuje inny element pasma synonimów. Dla przykładu kategoria pojęciowa „banda” nadal funkcjonuje, a nie spotkamy już śladu staropolskiego gniazda zbudowanego na niemieckiej pożyczce *chąsa, chąza* ‘banda, złodzieje, rozbójnicy’. Rzecz jednak znamienna, iż już w tamtych czasach klarowną motywację miał jedynie derywat *chąśnik* czy *chęśnik* ‘rabuś, włóczęga’. Inne albo miały zawężone znaczenie (np. *chąśba, chąźba, chądźba* ‘kradzież’ lub ‘kara, grzywna za kradzież’, *chąsiebne, chąziebne* ‘grzywna za kradzież’), albo funkcjonowały w stałych połączeniach (por. *~chąsiebną rzeczą* ‘po złodziejsku’; *kara chąsiebna* ‘kara, grzywna za kradzież’). Warto obserwować takie zjawiska, bo właśnie one są miernikiem przemian w słownictwie.

Wskaźnikiem zmian słownikowych może być też przeszerogowanie w hierarchii znaczeń. Ilustracją niech będzie leksem *kat*, utworzony na bazie psl. **katati* ‘toczyć, walcować, gnieść’¹¹ drogą derywacji paradygmatycznej. XVI-wieczne gniazdo słowotwórcze z centralnym *kat* ma postać¹²:

<i>kat</i>	
kat-(ować)	S, V
katownia	S, V, S
katownik	S, V, S
ukatować	S, V, V
katowan	S, V, Ad
katowanie	S, V, S
katowczyk	S, V, S
katowski	S, V, Ad
katowskie	S, V, Ad, Adv
katujący	S, V, Ad
podkacie	S, S
katow	S, Ad
katowka Loc	S, Ad, S
katowka Wyk	S, Ad, S
katostwo	S, Ad, S
katusza, katusz NA	S, S
katusza, katusz Loc	S, S

Gdy porównać XVI-wieczny zasób derywatów ze współczesnym, różnice przejawiają się nie tylko w ilości, ale przede wszystkim w jakości przejętych z wieków przeszłych leksemów. Wyraz *kat* w znaczeniu ‘wykonawca wyroków śmierci’ funkcjonuje dziś jako historyzm, w słownikach sygnalizuje to kwalifikator

¹¹ Analogicznie w łac. *tortor* od *torquere* ‘kręcić, okręcać, toczyć, torturować’ (Boryś, 2005).

¹² Pogrubione są derywaty, które zachowały się do dnia dzisiejszego.

„książkowy”. Historyzmami są też: *katować*, *katownia*, *katowski*. Natomiast na plan pierwszy wysuwają się dziś znaczenia przenośne: *kat* ‘osoba nieludzko obchodząca się z kimś; sadysta’; *katować* ‘sprawiać, że ktoś jest wyczerpany psychicznie lub fizycznie; męczyć’; *katusze* ‘wielkie cierpienie fizyczne lub psychiczne; udreka’. Jak widzimy, kierunek organizowanie się nowego gniazda wyznaczają procesy neosemantyczne, zbieżne w kilku derywatach starego gniazda.

PRZESZEREGOWANIA W OBRĘBIE GNIAZDA

Przyczyn przewartościowań w układzie gniazdowym może być wiele, co więcej – zazwyczaj czynniki stymulujące zmiany współgrają ze sobą i niezmiernie trudno wskazać jedną przyczynę. Naturalną i w pełni zasadną skłonnością w pracy naukowej jest poszukiwanie klarownej relacji przyczynowo-skutkowej, a przynajmniej hierarchizowanie przyczyn. Warto podjąć na szerszą skalę studia nad rolą czynników fonetycznych, morfonologicznych, morfotaktycznych, syntaktycznych, przede wszystkim zaś semantycznych, te bowiem są decydujące, jeśli chodzi o zmiany układów w obrębie poziomu słownikowego (w tym słowotwórczego – Furdik, 1999).

Złożony pod względem znaczeniowym był u progu polszczyzny czasownik *kraść*; wiązał wtedy trzy wartości: ‘po cichu’, ‘kraść’, ‘tajemnie’¹³. Wyemancypowało się gniazdo z *kraść* ‘zabierać cudzą własność’ (mieści aż 21 derywatów). Że to ciche, tajemne działanie, dziś jest nieistotne. O zuchwałym napadzie na bank, z bronią w rękę i ze strzelaniną, też powiemy: „Bandyci ukradli milion złotych.” Wartość semantyczna ‘po cichu’ zachowała się w przysłówku *ukradkiem*¹⁴, pozostała także w motywujących się wzajemnie czasownikach: *s/kradać* ‘podchodzić chyłkiem’ – brak derywatu; *pod/kradać się*, *pod/kraść się* ‘podejść, zbliżyć się ukradkiem’ – br. der.; *prze/kradać się*, *prze/kraść się* ‘przechodzić się, przedostawać się ukradkiem’ – br. der.; *w/kradać się*, *w/kraść się* ‘dostawać się gdzieś ukradkiem’ – br. der.; *wy/kradać się*, *wy/kraść się* ‘wyjść, oddalić się ukradkiem’ – br. der.; *za/kradać się*, *za/kraść się* ‘podejść, wejść chyłkiem’ – br. der.

Czasowniki te mają wyraźną strukturę, wyraźną funkcję prefiksów (por. *pod-*, *wy-*, *prze-* *w-*, w każdym jest też postfiks *się*), ale rdzeń *-krad-* jest już pusty pod względem znaczeniowym (por. Raecke, 1999). Ważne jest również to, że czasowniki te nie tworzą derywatów, a przecież teoretycznie można by nazywać kogoś, kto się skrada, rzeczownikami takimi, jak **skradownik*, **skradca* czy **skradacz*¹⁵. Okazuje się, że szczątkowy charakter czasownika jest czynnikiem blokującym siłę derywacyjną.

¹³ Znaczenia te przeplatają się też w innych językach słowiańskich, argumentem jest też fakt, że psł. **krasti* spokrewnione jest z **kryti*, **kryja*, por. *kryć* (Sławski, 1966–1969).

¹⁴ Zanikły już staropolskie *kradmo* i *kradmie* ‘ukradkiem, potajemnie, po złodziejsku’ (SStp).

¹⁵ Brak takich derywatów można tłumaczyć nie tylko gaśnięciem starego rdzenia *krad-*. W grę wchodzi też jednokrotność czynności skradania się, podczas gdy nazwy nosicieli cech zazwyczaj dotyczą czynności habitualnych (*czytelnik*, *nauczyciel*, *śpioch*), chyba że nawet jednokrotne zdarze-

Ciekawie też układają się losy powszechnie używanych dziś leksemów *kpić* i *kiepski*. Wiele wyrazów z tych gniazd odnajdujemy w przeszłości, choć układ gniazdowy był całkiem inny. Pod hasłem *kiep* w znaczeniach *obscoen* ‘członek wstydlivy kobiecy’ oraz ‘zelżywe słowo’¹⁶ Linde przytacza 31 derywatów. Pozwala to na zbudowanie gniazda:

kiep

kpać, **kpić**, kpiwać
 wy-kpać
 ze-kpać
 kp’-ica¹⁷
kp’-ina
 kp’-isko
 kiep-stwo
 kiep’-ek
 kiepk-ować ‘kpić z kogo’
kiep-ski ‘lichy’
 na-kpać, na-kpiwać się
 ode-kpić, od-kpiwać
o-kpić, o-kpiwać
 prze-kpać, prze-kpić, prze-kpiwać
 wy-kpać
za-kpić, za-kpiwać
 ze-kpać, zekpieć¹⁸
 stulikiep, *bot.*
 stulikiepek *bot.*

Dziś mamy dwa gniazda przymiotnikowe (1 – *kiepski* w znaczeniu ‘chory, słaby’ z jedynym derywatem przysłówkowym: *kiepsko*; 2 – *kiepski* ‘lichy, marny’ z derywatami: *kiepsko* i *kiepskawy*, *kiepskawo*) oraz gniazdo czasownikowe z 20 derywatami:

kpić

kp’-arstwo
 kp’-arz
 kpiar-ski
 kp’-ina
 [kpin-ka]
 [kpink-arz]
 kpink-(ować)
 [kpink-owaty]
 [kpinkowat-o]

nie nadaje człowiekowi miano *zdrajcy* (negatywne) bądź *obrońcy* (pozytywne), por. Kleszczowa, 1998, s. 46–52.

¹⁶ Treść tej quasi-definicji Lindego niech zobrazują cytaty: „Jak to może kiep (kobieta) we kpa odmienić człowieka!”, „Ja was Jaśnie Wielmożni w tój przestrzegam mierze, Niech kiep kasztelanii Krakowskiej nie bierze” (Pot. Jow. 50).

¹⁷ *Fem.* ‘ładaco kobieta’ (L).

¹⁸ ‘Stać się kpem’.

[na-kpić]
 [o-kpić, o-kp'-(iwać)] 2.
 pod-kp'-(iwać)
 po-kpić, po-kp'-(iwać) 1.
 [pre-kp'-(iwać)] *rzad.*
 wy-kpić, *rzad.* [D: bez kwalif.] wy-kp'-(iwać)
 {wykp'-isz] a. [wykp'-is] 1.
 [wykpisz-ostwo a. wykpis-ostwo]
 za-kpić
 [kp'-ący] red. 'szydarczy'
 [kpiąc-o]

Mówi się powszechnie o odnawianiu ekspresji słowa, o tym, że wyrazy nacechowane niejako „zużywają się”¹⁹. Zagadnienie można postawić w innym świetle. Być może uwolnienie bazy gniazda z negatywnych konotacji jest skutkiem rozbudowy gniazda. Okazuje się bowiem, że powstały na bazie ekspresywnej derywat nie zawsze „dziedziczy” nacechowanie²⁰. Jeżeli tak, to być może obudowa gniazda gasi ekspresję centralnego elementu gniazda.

Bez względu na etymologię²¹ faktem jest, że dla negatywnie nacechowanego w XVI w. leksemu *kobieta* brak derywatu. W SXVI odnotowano tylko raz poświadczony ironiczne użycie: *kobietka*. Słownik Lindego mieści już: *kobietka*, *kobieteczka*, *kobieciarz*, *kobieciarstwo*, *kobiecina*, *kobiecisko*, a także przymiotnik *kobiecy*, natomiast dwa wieki później następuje podwojenie liczby derywatów, zaś struktura gniazda wygląda następująco:

kobieta ‘dorosły człowiek płci żeńskiej’

kobieć-arz
 [kobieciar-stwo]
 [kobieć-ątko]
 [kobieć-ina]
 [kobiecina-ka]
 [kobieć-isko]
 [kobiet-ka]
 [kobiet-on] red.
 [kobit-ka] Supl. *pot. żart.*
 kobiec-(y)
 kobiec-ość
 [nie-kobiecy]
 [kobiec-o]

¹⁹ Nadmierną prostotę takiego sądu ujawnia monografia Artura Rejtera, (2006).

²⁰ Problem omówiony na bazie współczesnej polszczyzny przez Iwonę Burkacką (2003).

²¹ Wspominam o etymologii, bo gdyby przyjąć rdzeń *kob-* zgodny *kob* ‘chlew’, można by mówić o rozpadzie pierwotnego gniazda. A może fakt, iż w XVI w. dla wyrazu *kobieta* brak derywatów, można wykorzystać w argumentacji etymologicznej?

PRZESZEREGOWANIA W OBRĘBIE KATEGORII SEMANTYCZNEJ

Jednym z niebezpieczeństw w interpretacji faktów historycznojęzykowych jest nakładanie kompetencji użytkownika języka czasów nam współczesnych do odbioru znaczeń utrwalonych w tekstach z przeszłości znaków językowych. Świadomość tę ma prawie każdy historyk języka, choć rzadko poszukuje się sposobów na przewyciężenie problemu.

Wskazówką w odczytywaniu znaczeń i relacji międzyleksykalnych może być usytuowanie znaku językowego wobec leksemów współrzędnych i zarazem wobec pasma synonimów, szczególnie zaś – skontrastowanie materiału ze stanem obecnym. Tylko na szerokim tle można dostrzec zasadnicze różnice w wypełnianiu pola pojęciowego.

Dla współczesnego użytkownika polszczyzny cechy przeciwstawne do *leniwy*²² to: *pracowity, robotny, chętny do pracy, czynny, aktywny, gospodarny, sumienny, rzetelny*, a także *pilny*. Inaczej wygląda pasmo synonimów w XVI w. Przymiotnik *pracowity* był bliskoznaczny wobec: *czujny, czuły, dbały, nieleniwy, obrotny, sprawny, wartki, chętny, nieospały, niegnuśny, dozorny*. Odmiennosc jednostek leksykalnych nie dziwi. Problem w tym, że bliższa analiza ujawnia inne ustrukturalizowanie kategorii semantycznej. W jej centrum należy usytuować przymiotnik *pilny*. Wnioskować o tym można m.in. z uszczuplenia i zarazem przebudowy gniazda z centralnym przymiotnikiem *pilny*. Oto propozycja dla XVI-wiecznego gniazda:

pilić

pil-ować
pilow-anie
przy-pilić
przypil-ować

pil-ny

pilń-uchny
pilń-uczko
pilń-e
piln-o

pil-ność

piln-ować

pilnowa-nie
pilnuj-ący

do-pilnować

po-pilnować

przy-pilnować

nie-pilny
piln-o-czujny ‘gorliwy’.

²² Też: *gnuśny, powolny, niechętny do pracy, urodzony w niedzielę, wygodny, próżniaczy*.

Na tle XVI-wiecznego gniazda współczesne wyglądają skromnie:

*pilny*²³ 2. ‘zajmujący się czymś gorliwie’

 piln-ość
 [pilnie] 1.

pilny 3. ‘baczny, czujny’

 [pilń-e] 2.,

zwłaszcza że związek w klasie współrzędnych leksemów uległ rozluźnieniu i doszło do wyemancypowania się dwóch gniazd czasownikowych:

pilnować 1. ‘strzec czegoś, czuwać nad kimś lub nad czymś’

 do-pilnować, [do-pilnow-(ywać)]

 [dopilnować się, dopilnowywać się] 1.

 [do-pilnować, do-pilnow-(ywać)] Dun2

 [na-pilnować się]

 pilnować się 1.

 [po-pilnować]

 [przy-pilnować]

 u-pilnować

 u-pilnować się.

*pilić*²⁴ *pot.* ‘przynaglać, popędzać kogoś do czegoś; naglić’

 przy-pilić

 przypil-a-ć.

Jeśli dodać inne argumenty, mianowicie szeroką przestrzeń semantyczną oraz duże obciążenie frekwencyjne, XVI-wieczny przymiotnik *pilny* należy uznać za hiperonim pola, podczas gdy dziś plasuje się na obrzeżach kategorii pojęciowej „pracowity”²⁵.

ZAKOŃCZENIE

Stosowana w artykule procedura budowania starych gniazd słowotwórczych tylko pozornie sprzeczna jest ze sformułowanym na początku twierdzeniem, że przeniesienie wypracowanej dla współczesności metodologii słowotwórstwa gniazdowego nie jest właściwą drogą w studiach diachronicznych. To prawda, że konstruowałam staropolskie gniazda słowotwórcze, ale czyniłam to z pełną świadomością ich hipotetycznej wartości. Przeszłości nie da się zrekonstruować (Pomorski, 2004), można co najwyżej na bazie zachowanych faktów konstruować jej obraz. Przystawienie takiego obrazu do znanej nam rzeczywistości może być pomocne w zrozumieniu i opisanie nieustannie zmieniającej się rzeczywistości językowej.

²³ Pomijam gniazdo *pilny* ‘wymagający natychmiastowego wykonania’.

²⁴ Brak tego gniazda w słowniku pod redakcją M. Skarżyńskiego (2005).

²⁵ Korzystam tu częściowo z materiału i spostrzeżeń zawartych w niepublikowanej jeszcze pracy doktorskiej Izabeli Werner pt. *Wzorzec osobowości w świetle polskiej leksyki historycznej* (praca pisana pod moim kierunkiem, obroniona w 2006 r.).

BIBLIOGRAFIA

- BORYŚ Wiesław, 2005, Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków
- BURKACKA Iwona, 2003, Aspekt stylistyczny opisu gniazdowego, [w:] Słowotwórstwo gniazdowe. Historia, metoda, zastosowania, red. M. Skarżyński, Kraków, s. 114–136
- DLUGOSZ-KURCZABOWA Krystyna, 2005, Słownik etymologicznym języka polskiego, Warszawa
- EUREKA, 2003, Słowotwórstwo historyczne, „Serwis Informacji Naukowo-Technicznej Przegląd EUREKA”, 4 (14)
- FURDIK Juraj, 1999, Synergická povaha slovotvornej motivácie, [w:] Neue Wege der slavistischen Wortbildungsforschung, 2. Tagung der Internationalen Kommission für slavische Wortbildung, Magdeburg, 9–11 X 1997, Hrsg. R. Belentschikow, Frankfurt am Main
- JADACKA Hanna (red.), 2001a, Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego, t. 2, Gniazda odrzeczownikowe, Kraków
- JADACKA Hanna (red.), 2001, VOGELGESANG Teresa, Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego, t. 1, Gniazda odprzymiotnikowe, Kraków
- JADACKA Hanna, 1995, Rzeczownik polski jako baza derywacyjna, Warszawa
- JADACKA Hanna, 1998, Opis gniazdowy jako podstawa badania łączliwości formantów, „Prace Filologiczne”, 43, s. 205–211
- KALLAS Krystyna, 2003, Struktura gniazd słowotwórczych konstituowanych przez rzeczowniki nazywające państwa (kraje), [w:] Słowotwórstwo gniazdowe. Historia, metoda, zastosowania, red. M. Skarżyński, Kraków, s. 64–85
- КАРПІЛОВСЬКА Євгенія А., 2002, Кореневий гнідовий словник української мови. Гнізда слів з вершинами – омографічними коренями, Київ
- KLESZCZOWA Krystyna, 1998, Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki, Katowice
- KLESZCZOWA Krystyna, 2000, Gasnące słowa, „Prace Filologiczne”, 45, s. 265–274
- KLESZCZOWA Krystyna, STAWNICKA Jadwiga 2004, Словообразовательное гнездо и проблемы лексической стабилизации, [w:] Исследования по славянским языкам, 9. Корейска Ассоциация Славистов, Seul, s. 319–332
- OLEJNICZAK Monika, 2003, 30 lat słowotwórstwa gniazdowego, [w:] Słowotwórstwo gniazdowe. Historia, metoda, zastosowania, red. M. Skarżyński, Kraków, s. 12–28
- PAWELEC Radosław, 2003, Dzieje sztuki. Leksemy i pojęcia, Warszawa

- POMORSKI Jan Andrzej, 2004, Punkt widzenia we współczesnej historiografii, [w:] Punkt widzenia w języku i w kulturze, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz, Lublin
- RAECKE Jochen, 1999, Wortbildungsparadoxie und sprachliche Joker oder: Zur Definition des Untersuchungsgegenstandes einer synchronen Wortbildungslehre, [w:] Neue Wege der slavistischen Wortbildungsforschung 2, Tagung der Internationalen Kommission für slavische Wortbildung, Magdeburg, 9–11 X 1997, Hrsg. R. Belentschikow, Frankfurt am Main, s. 83–101
- REJTER Artur, 2006, Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności, Katowice
- SKARŻYŃSKI Mirosław (red.), 2005, Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego, t. 3, Gniazda odczasownikowe, Kraków
- SKARŻYŃSKI Mirosław, 1989, Mały słownik słowotwórczy języka polskiego dla cudzoziemców, Kraków
- SKARŻYŃSKI Mirosław, 2004, Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego, t. 4, Gniazda motywowane przez liczebniki, przysłówki, zaimki, przyimki, modulanty, onomatopeje, wykrzykniki, Kraków 2004
- SŁAWSKI Franciszek, 1966–1969, Słownik etymologiczny języka polskiego, t. 3, Kraków
- SOKOLOVÁ Miloslava, OLOŠTIK Martin, IVANOVÁ Martina (red.), 2005, Slovník koreňových morfév slovenčiny, Prešov
- STAWNICKA Jadwiga, 1991, Gniazda słowotwórcze czasowników oznaczających położenie w przestrzeni w języku rosyjskim i polskim, Katowice 1991
- STRAMLJIČ BREZNIK Irena, 2004, Besednodružinski slovar slovenskega jezika. Pokusni zvezek za izotočnice na B, Maribor
- TOPOLSKI Jerzy, 2001, Wprowadzenie do historii, Poznań 2001
- ТИХОНОВ Александр Н., Словообразовательный словарь русского языка, т. 1–2, Москва 1985

Krystyna Kleszczowa

DERIVATIONAL NESTS MORPHOLOGY AT THE DISPOSAL
OF DIACHRONIC LINGUISTICS

(Summary)

Compiling of Polish derivational nests dictionaries has already been finished. It has lasted for the last 30 years and it is no wonder that the lexical material in the dictionaries is becoming outdated. Some may ask if the whole effort is going to be wasted. Certainly not, provided that what the dictionaries offer is used skillfully. The author of the dissertation maintains that the dictionaries can be used for studies on the history of the lexicon. She warns against transferring the methodology of derivational nests elaborated in the so-called synchronic word-formation to diachrony. According to the author, the

amount of effort would be out of proportion to the results. However, it would be rewarding to carry out research on: 1) organizing new derivational nests on the basis of borrowing; 2) the symptoms of derivational nests expiring; 3) regrouping within a derivational nest, together with segmenting their primary unity; 4) regrouping within a semantic category (the size and the kinds of nests in regard to the semantic similarity indicate a hypernym in a semantic field). The author illustrates each of the proposals with an example.

JUSTYNA KOBUS
Poznań

**DWIE WARSTWY CHRONOLOGICZNE LEKSYKI
Z POLA TEMATYCZNEGO „PRACA”
W JĘZYKU MIESZKAŃCÓW WSI WIELKOPOLSKIEJ**

Rozwarstwienie chronologiczne języka wsi stanowi zagadnienie, które można badać przez pryzmat świadomości językowej respondentów oraz jako efekt ich przynależności do różnych pokoleń¹ (Sierociuk, 2003). Obydwa czynniki wzajemnie się warunkują i uzupełniają interpretację pozyskiwanych danych językowych.

Problematykę sformułowaną w tytule niniejszego starałam się rozpoznać na materiale leksykalnym dotyczącym pola tematycznego² (Skubalanka, 1966, s. 16) „praca”, który pozyskałam na terenie kilku wsi wielkopolskich: Adamów (gm. Golina, pow. Konin) oraz traktowane jako jeden punkt badawczy Baranówko i Sowinki (gm. Mosina, pow. Poznań)³. Rozmowy z mieszkańcami wymienionych miejscowości prowadziłam w latach 2004–2006 metodą kwestionariuszową (ok. 540 pytań)⁴ i luźnych rozmów, tak jednak, by każdy informator odpowiedział na taki sam lub zbliżony zestaw pytań (daje to możliwość porównania). Następnie

¹ Podział pokoleniowy przyjmuję zgodnie z koncepcją Jerzego Sierociuka (2003): I – ur. przed 1920 r., II – ur. w latach 1921–1945, III – ur. w latach 1946–1970, IV – ur. w latach 1971–1995, V – ur. w 1996 r. i później.

² Pole tematyczne rozumiem za Teresą Skubalanką jako układ pojęć związanych z określonym przedmiotem badań.

³ Na potrzeby niniejszego referatu wykorzystałam wypowiedzi respondentów oznaczonych symbolami: Baranówko: MiZ – mężczyzna ur. w 1926 r., MiJ – mężczyzna ur. w 1964 r., MiG – kobieta ur. w 1966 r.; Sowinki: RaA – mężczyzna ur. w 1934 r.; Adamów: WoS – kobieta ur. w 1926 r., MaZ – kobieta ur. w 1941 r., KuW – mężczyzna ur. w 1952 r., PuB – mężczyzna ur. w 1942 r., PuA – kobieta ur. w 1947 r.

⁴ Kwestionariusz do badań słownictwa gwarowego z pola tematycznego „praca” autorstwa Jerzego Sierociuka jest do wglądu w Zakładzie Dialektologii Polskiej UAM w Poznaniu.

nagrane eksploracje przetranskrybowałam w zapisie uproszczonym według zasad przyjętych w Zakładzie Dialektologii Polskiej UAM.

W rozmowach z informatorami często ma miejsce określanie czasowe używanych przez nich nazw. Jedne wyrazy są w świadomości respondentów bardziej lub mniej stare (Perkowska, 2006; 2006a), inne znów współczesne. Wiele takich cezur (w zróżnicowanym stopniu uszczegółowionych) nie zawsze pokrywa się w wypowiedziach różnych respondentów, „każdy bowiem inaczej pamięta to, co minione” (Urbańczyk, 2004, s. 11). Ocena temporalna wyrazów jest procesem zsubiektywizowanym, co pozwala podzielić leksemy generalnie na stare i współczesne (dzisiejsze). Pierwsze rozumiane są, w zależności od osoby mówiącej, jako typowe dla pokoleń minionych lub/i żyjącej generacji dziadków i ojców (zwykle z perspektywy najmłodszego zbadanego pokolenia 1946–1970); bywa jednak i tak, że najstarsze badane pokolenie (1921–1945) ma świadomość, że posługuje się (w sposób czynny) słownictwem dawnym, choć *dziś już nikt tak nie mówi*. Przedstawiciele generacji młodszej często podają rozmaite nazwy, przypisując im dawną proveniencję, z zastrzeżeniem, że sami tak nie mówią; często znają tylko nazwę, zasłyszaną u osób starszych, nie rozpoznając jej desygnatu, są też sytuacje odwrotne, gdy osoby starsze myślą, że mówią *po staremu*, a wyraz jest znany i używany współcześnie, np. wyraz *miedza*:

Jak się mówi na pasek ziemi oddzielający pola dwóch sąsiadów?

MiJ: *no to jez miedza...*

A granica, o której pan mówił...

RaA: *a to oddziela pole... pole od... moje od soⁿsiada i to jez granica...*

Jak się mówi na tę granicę?

RaA: *no granica...*

A inaczej jeszcze?

RaA: *nie wiem...*

A miedza można powiedzieć?

RaA: *ach to po starymu... można...*

A to jest po staremu? Teraz już się tak nie mówi?

RaA: *teraz już granice so^m... kiedyś to miedza... bo starzy ludzie to tylko miedza... miedza...*

Zatem pewien typ słownictwa informatorzy samoistnie kwalifikują jako typ dawny, przestarzały – charakterystyczny dla, subiektywnie rozumianego, pokolenia starszego. Istnieje jednak grupa wyrazów dawnych zarówno dla pokolenia 1921–1945, jak i dla pokolenia 1946–1970 – to nazwy rzeczy, osób i czynności, które wyszły z użycia, m.in.: *cep* (MiZ, RaA, MiJ, MiG, WoS, PuB, PuA), *kószka* (MiZ, MiJ, MiG), *radło* (MiZ, RaA, MiJ, MiG, WoS, PuA), *dołownik* (MiZ, KuW), *ubieracz* (MiZ) / *ubieraczka* / *odbieraczka* (MiZ, RaA, MiJ) / *pobieraczka* (WoS, MaZ, PuA, KuW)

/ *źniwiarka* (PuA), *źniwiarz* (MiZ, PuA) / *źniwiacz* (MiJ) / *kosiarz* (MiZ, MiJ, MiG, WoS, KuW) / *kośnik* (MiZ) / *kośnier* (RaA), *kultywator* (MiZ, RaA, MiJ, MiG, WoS, PuA) / *krymer* (MiZ, RaA) / *gruber* (MiZ) i wiele innych, np.:

MiZ: *no źniwiarze byli no kiedyś... nie... a teraz... teraz kombajnista kosi...*

MiZ: [...] *u nas kiedyś tylko sie mówiło krymer... nie kultywator a... a tam jag ojciec pamiętom kazał tego kogoś krymer i skrymruj tam no i to... to było takie...*

Jak kiedyś odbywało się młócenie?

PuA: *kiedyż były młockarnie chyba...*

PuB: *były cepy... były młockarnie... [...]*

PuA: *no... cepy były... najpierw były cepy... rzeczywiście... a potem były młockarnie...*

Pozostały zbiór leksemów, czyli postrzeganych jako wspólne wszystkim użytkownikom języka w danej społeczności, to słownictwo odnoszące się do teraźniejszości. Przy tym wyrazy współczesne to wyrazy znane czynnie, ponieważ używane na co dzień przez wszystkich mieszkańców (podstawowy leksykon), np. *koszyk/kosz* (MiZ, RaA, MiJ, MiG, WoS, MaZ, PuB, PuA, KuW), *dziabka* (MiZ, RaA, MiJ, MiG, MaZ, PuB, PuA, KuW), *graczka* (WoS, MaZ, PuA), *graka* (WoS, MaZ, PuB, PuA), *kombajn* (MiZ, RaA, MiJ, MiG, WoS, MaZ, PuB, PuA, KuW), *ciógnik* (MiZ, RaA, MiJ, WoS, PuB, PuA, KuW) / *ciógnik* (MiZ, RaA, PuA, KuW), *przyczepa* (MiZ, RaA, MiJ, MiG, WoS, MaZ, PuB, PuA, KuW), *plug* (MiZ, RaA, MiJ, MiG, WoS, PuA, KuW) / *skibowiec* (WoS), *gnój/obornik* (MiZ, RaA, MiJ, MiG, WoS, PuA, KuW), *widły* (MiZ, RaA, MiJ, MiG, WoS, PuB, PuA, KuW), *rozzutnik* (MiZ, MiJ, MiG, PuA, KuW) / *rorzutnik* (MiZ, RaA, WoS), *brona* (MiZ, RaA, MiJ, MiG, WoS, PuA), *orać* (MiZ, RaA, MiJ, MiG, PuA) / *“orać* (WoS), *bronować* (MiZ, RaA, MiJ, WoS, PuA), *siać* (MiZ, RaA, MiJ, MiG, WoS, PuA, KuW) itd., zaś wyrazy stare w zależności od przynależności pokoleniowej respondenta, okazują się albo znanymi biernie, albo czynnie (zob. wykres poniżej). O znanych biernie można mówić w sytuacji, gdy wyraz dawny (stary) nie jest już używany przez osoby z pokolenia najstarszego i najmłodszego (a nawet im nieznane), np. *krzesiwo* (MiZ), *pies/pomocnik* ‘drewniane narzędzie służące do zdejmowania butów z cholewami’ (RaA, MiJ, MiG) oraz elementy budowy cepa, kosy itp. wydobywane przez zadawanie pytań wprost o desygnat.

[...] A jest jeszcze używane krzesiwo?

MiZ: *no wiec... no to chyba z tych krzymini co to... co... co robili kiedyż ognie... wzbudzali... nie... no to ja myślę że... bo to jezd już historia dawniejsza której czloeg [!] nie pamięta tak... nie...*

Czego używano do zdejmowania butów z cholewami?

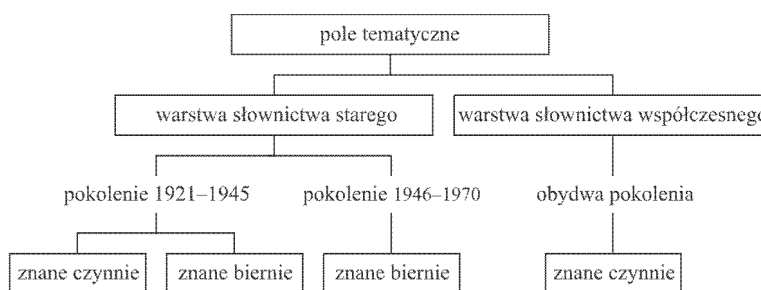
MiJ: *wiem że używano jakiegoś narzeⁿdzia ale nie moge powiedzieć jak to... jak to sie nazywa... moge je określić [opisać]...*

Czego dawniej używano do zdejmowania butów, zwłaszcza tych z cholewami?

RaA: *tych... tych... tych... szcudła czy jakoś... te deski takie mieli... no nie wiem czy dokładnie to było ale chyba szcudła czy coś... tako^m deske miał jedno^m nogo^m nadepnoł... tu korkiem zahoczył... tag jag miał wycie^mte... [...] nie wiem dokładnie ale... bodajże to szcudła były takie...*

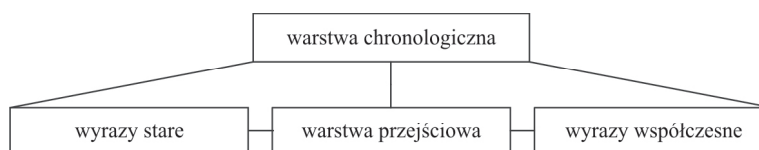
Natomiast czynne słownictwo dawne to używane jeszcze przez najstarsze zbadane osoby, a nieznanne lub niestosowane przez osoby młodsze np. *szefel*, *szpyrka* (MiZ, RaA), nieznanne młodszym, *zagnanie*, *zagon* (WoS).

Zależności między słownictwem znanym czynnie lub biernie w obrębie danego pola tematycznego, a przynależnością do konkretnej warstwy chronologicznej i odpowiedniego przedziału pokoleniowego przedstawia wykres 1.



Wykres 1

Z przedstawionej pokrótce analizy wynika, że dość wyraźnie rysują się dwie podstawowe warstwy chronologiczne leksyki – warstwa wyrazów starych i warstwa wyrazów współczesnych. Oczywiście, zanim leksem trafi do przysłowiowego lamusa, przechodzi kolejne fazy spadku częstotliwości udziału w komunikacji. Zatem między warstwą starą i nową sytuuje się grupa słownictwa niejako przejściowego (wykres 2).



Wykres 2

Oto przykładowy zestaw wyrazów starych, współczesnych i warstwa przejściowa:

1) stare: *chlewniś*, *chlewmistrz*, *futrować*, *giskanka*, *grzebielec*, *jutrznieć*, *kłosie/kłusie*, *knowie/knuwie*, *kujon/okulak/okulok*, *majo^mtek*, *mudzić*, *oborowy*,

szczeblik/szcze^mblik/szczy^mblik, szpyrka, śmiga, taterka/tatarka, winić, włodarz, zawdziać, żanna i inne;

2) współczesne: *brona, bronować, chwast/zielsko, cioⁿgnik/cioⁿgnik, dziabka/graczka/graka/haczka, kłos, kombajn, kombajnista, kompost, konewka, kopiec, ładowacz, oprysk, opryskiwacz, orka, oselka, praca, przetrzoⁿsaczozgrabiarka, radlina/radlonka/radłoⁿka/radłoⁿka/rajka, robota, rolnik, rorzutnik/rozrzutnik, sianokosy, siewnik, wykopki, zgrzebło, żniwa i inne;*

3) warstwa przejściowa: *barczyk/orczyk, dorny, figaka/gonicha/gónicha/kosiarka/trawiarka/osa, grabiarka/zagrabiaarka/zgrabiarka, kierat/maneż/manieź/maneż, kosiarcz/kosinier/kośnik/żniwiacz/żniwiarz, odbieraczka/ubieraczka/pobieraczka i inne.*

W języku mieszkańców wsi grupa przejściowa nie oznacza bezwarunkowego podążania leksemu ku warstwie słownictwa starego. Bywa, że niektóre wyrazy przeżywają swoisty renesans, przejawiający się w powrocie do łask starej nazwy, lecz ze zmianą lub modyfikacją znaczenia (por. archaizm przywrócony, Handke, 1999, s. 19). Do „odrodzonych” słów należy, np. *tytka* – coraz częściej słyszy się tę nazwę na foliowe torebki, podczas gdy *tytkę* tradycyjnie kojarzy się z torebką papierową. Zagadnienia tego nie rozwijam, lecz tylko sygnalizuję jako rzecz interesującą w kontekście rozwarstwienia chronologicznego języka wsi.

Rozgraniczenie wyrazów na stare i współczesne wymaga przyjęcia punktu odniesienia. Materiał wymusił niejako, by taką perspektywą uczynić słownictwo współczesne. W obrębie jednej wsi jest to zbiór w miarę stały, co znacznie ułatwia ocenę temporalną słownictwa typu starego, zarówno przez respondentów, jak i eksploratora, na którego zresztą czyhają pułapki. Nierzadko bowiem informatorzy przypisują wyrazowi pochodzenie dawne czy przestarzałe, gdy tymczasem używają danej nazwy w codziennej, nieoficjalnej (raczej niekontrolowanej) komunikacji; bywa, że zapominają się w czasie eksploracji i to, co uznali na początku rozmowy za stare, po jakimś czasie włączają do swobodnego toku wypowiedzi. Z sytuacją taką ma się zazwyczaj do czynienia w wypadku wyrazów postrzeganych jako wstydlive (nieprzyzwoite, wiejskie) lub wulgarne, zatem niedopuszczalne w towarzystwie osoby z zewnątrz, którą zwykle jest eksplorator. Są to wyrazy: *gnój* (Baranówko i Sowinki, Adamów), *gonicha/gónicha* (Baranówko i Sowinki, Adamów), *pyra/pyrka* (Baranówko i Sowinki) i inne, np.:

Co wywozi się z obory na pole?

PuA: *obornik...*

Można inaczej powiedzieć na obornik?

PuA: *nooo... mówio^m... mówio^m... gnój ale to tak sie... my tag nie mówimy...*

Można powiedzieć na kogoś lub na coś *gonicha*?

MiZ: *no bo ja wiem... można... nie chciałbym już tłumaczyć... nie... no... no... czasem na takich które miały takich lekich [!] były obyczajów to tag mówili... no...*

Na kogoś lub na coś jeszcze można powiedzieć *gonicha*?

PuA: *gonicha?...* *oj to na wiele rzeczy można powiedziedź gonicha... ale to mogo^m bydź niecenzurowane słowa wieⁿdz lepiej nie można mówić... [...]*

Czy na krowę, która nie chce się dać zacielić, można powiedzieć *gonicha*?

PuA: *no ja wiem... to co ona biedna winna...*

A na kobietę lekkich obyczajów można tak powiedzieć?

PuA: *o... to preⁿdzej... to o to chodzi...*

Jak się mówi tutaj: *ziemniak* czy *pyra*?

RaA: *raczyj ziemniak... abo kartofel... tylko kartofel jez raczy po niemiecku chyba to...*

A okres wykopywania ziemniaków?

RaA: *wykopki... [...]*

W dalszej części nagrania:

A jak się mówiło, gdy się widziało, że w polu kopia?

RaA: *no... wykopki pyrek... czy dziabanie...*

Jak mówimy na roślinę uprawową, która jest podstawą żywienia?

MiG: *ziemniak...*

Inaczej na ziemniak?

MiG: *pyra...*

Czy na co dzień mówi się *pyra*?

MiG: *nie... no... mówi sie różnie... no mówi sie u naz albo ziemniak... a potocznie starsze osoby... to znaczy nie potocznie tylko starsze osoby... czeⁿściej mówio^m pyra... [...]*

W dalszej części nagrania:

Jak mówi się na pole, na którym rosły ziemniaki?

MiG: *pyrczyska... używano takiej nazwy... od pyry...*

O ile warstwa słownictwa współczesnego jest, jak wspomniałam wcześniej, dość stała, o tyle warstwa słownictwa starego wykazuje znacznie większe zróżnicowanie, głównie temporalne (szeroko rozumiane, czyli ze względu na zmiany historyczno-pokoleniowe), jako wynik większego czasowo pola doświadczeń w odniesieniu do pojedynczych informatorów (pokolenie starsze używało bardziej różnorodnych środków produkcji niż pokolenie młodsze, którego zestaw maszyn i urządzeń jest raczej jednego typu, a nazwy na stare urządzenia często uogólnia), np. *maszyna młócaca*:

pokolenie 1921–1945:

Jak dawniej przebiegało młócenie?

MiZ: *[...] no jag bardzo dawno to cepami... a późni już za pomoco^m kieratu... a jeszcze późni to już za pomoco^m elektryczności... a obecnie kombajnowanie...*

Jakie były znane typy *młocarni*?

MiZ: *no wieⁿc sztyftówka... cepówka i długobijoⁿca... takie... takie no co ja wiem a... a czy tam jeszcze jakież były to... to trudno mi tutaj powiedzieć...*

pokolenie 1946–1970:

Jakimi sposobami się młóciło i młóci teraz?

MiJ: *no dawniej wiem że naj... takim prostszym sposobem to było przy pomocy cepa młócenie... później w młócerniach... a dzisiaj odbywa się to przy pomocy kombajnu... kiedy on jednocześnie ścina zboże i młóci... i oddziela ziarno od słomy... [...]*

Jakie były znane typy *młocarni*?

MiJ: *no były... czyszczocⁿce... czyszczarki mówiło się... i młócernie... też tak^m nazwę słyszałem... szerokobijoⁿce na przykład...*

W grupie tej dochodzi do przekształcania i zmiany nazw desygnatów oraz ich znaczenia zarówno przez pokolenie młodsze, jak i przez pokolenie starsze, zwłaszcza wyrazów od dawna nieużywanych np. *szczudła* (RaA) ‘urządzenie do ściągania butów, zwłaszcza z cholewami’, czyli *pies/pomocnik* (MiZ); *bokard* (RaA) ‘rodzaj powozu’, nazwa przekształcona z *gokard*; *figle* (RaA) / *nadstawka* (MiG) ‘szczebelki przy kosisku, stosowane podczas koszenia zboża’, znane w języku lokalnym jako *graty* (MiZ); *szczeblik* (MiG) ‘wybieranie resztek ziemniaków po wykopkach’ (Tomaszewski, 1933), znaczenie znane pokoleniu starszemu, tu w rozszerzonym/zmienionym znaczeniu ‘wybieranie resztek owoców’; *oblawianie* (MiJ) rzeczownik od *oblawiać* ‘odcinać liście wraz ze skróconym pędem roślin korzeniowych, np. buraków, marchwi, przed wyoraniem ich korzeni’, forma właściwa *ogławianie*, lub *wialnia* (KuW), w Adamowie formą właściwą jest *wiejnia*, i inne.

Znacznie większa w warstwie słownictwa starego jest też synonimia. Podobnie jak częstotliwość użycia, synonimia (jako przejaw wewnętrznego zróżnicowania języka wsi) jest wskaźnikiem starszej warstwy słownictwa. W większości nazw z badanego pola tematycznego więcej określeń na ten sam desygnat znajduje się w grupie wyrazów mniej lub bardziej starych w obrębie jednej wsi⁵ (Sierociuk, 2001) choć nie zawsze jest to regułą, zwłaszcza gdy respondentom bardzo zależy na podaniu odpowiedzi na pytanie eksploratora. Szczególnie w wypadku ludzi młodych można się spotkać z intensywną twórczością w zakresie nazewnictwa rozmaitych desygnatów, co mnoży liczbę synonimów na danym obszarze. Informacje te – z oczywistych względów – muszą być w dalszej kolejności poddawane weryfikacji. W poniższym zestawieniu przedstawiam przykłady nazw synonimicznych

⁵ Synonimy rozumiem w myśl założeń Jerzego Sierociuka (2001), czyli jako wyrazy rozpatrywane na tle języka konkretnej wsi, czy nawet konkretnego informatora (idiolekt), a nie całościowo jako opozycja: język ogólny – język wsi.

na niektóre desygnaty⁶. Na ogół większą synonimię wykazuje słownictwo pokolenia 1921–1945, ale w imię obiektywizmu i uczciwości naukowej przytoczyłam też sytuację odwrotną (nazwa ziemniaka przeznaczanego do sadzenia; sadzeniaka), w której proporcja nazw starych do nowych wynosi w Baranówku i Sowinkach 3 : 5, w Adamowie zaś brak poświadczenia w pokoleniu starszym, ale w młodszym jest przynajmniej pięć synonimów:

desygnat	dawniej (pokolenie 1921–1945)	dziś (pokolenia 1921–1945, 1946–1970)
‘rodzaj naczynia, różnego kształtu i wielkości, wykonanego z rozmaitych materiałów, używanego do noszenia, przechowywania, mierzenia czegoś’	<i>kószka</i> (MiZ) <i>korb</i> (MiZ) <i>kosz</i> (MiZ, RaA, WoS) <i>koszyk</i> (MiZ, RaA, WoS)	<i>kosz</i> (MiJ, MiG, PuB, PuA) <i>koszyk</i> (MiJ, MiG, MaZ, PuB, PuA, KuW)
‘narzędzie rolnicze konne lub ciągnikowe służące do spulchniania gleby oraz do niszczenia chwastów’	<i>krymer</i> (MiZ, RaA) <i>gruber</i> (MiZ) <i>kultywator</i> (MiZ, RaA, WoS)	<i>kultywator</i> (MiJ, MiG, PuA, KuW)
‘ziemniak przeznaczony do sadzenia; sadzeniak’	<i>stary ziemniak</i> (MiZ) <i>sadzeniak</i> (RaA) <i>matka</i> (RaA)	<i>stary ziemniak</i> (MiJ) <i>stara pyra</i> (MiJ) <i>sadzonka</i> (MiJ, MiG, KuW, PuA) <i>sadzeniak</i> (MiG, PuA) <i>sadzónka</i> (KuW, MaZ) <i>sadniok</i> (KuW) <i>sadzyniok</i> (MaZ)
‘maszyna do czyszczenia zboża’	<i>wialnia</i> (MiZ) <i>czyszczarka</i> (MiZ, RaA) <i>czyszczarnia</i> (RaA) <i>czyszczalnia</i> (RaA) <i>wiejnia</i> (WoS)	<i>czyszczarka</i> (MiJ) <i>wialnia</i> (MiJ, MiG, PuB) <i>wiejnia</i> (MaZ, KuW) <i>młynek</i> (PuB, PuA, KuW)
‘ostro zakończone, metalowe elementy wideł’	<i>rogi</i> (MiZ, RaA) <i>zy^mby</i> (MiZ, RaA) <i>ze^mby</i> (MiZ, RaA, WoS)	<i>zy^mby</i> (MiJ) <i>szpikulce</i> (MiG) <i>ze^mby</i> (MiG, PuA) <i>rogi</i> (KuW)

⁶ W kolumnie tej zaznaczam tylko skróty informatorów z przedziału pokoleniowego 1946–1970, najpierw z Baranówka i Sowinek, a następnie z Adamowa (pogrubiona czcionka); leksemy typowe dla pokolenia starszego wymienione są w kolumnie drugiej w tej samej kolejności (bold).

desygnat	dawniej (pokolenie 1921–1945)	dziś (pokolenia 1921–1945, 1946–1970)
‘ten, kto kosił zboże’	<i>kośnik</i> (MiZ) <i>źniwiarz</i> (MiZ) <i>kośnier</i> (RaA) <i>kosiarz</i> (MiZ, WoS)	<i>źniwiacz</i> (MiJ) <i>kosiarz</i> (MiJ, MiG, KuW)

W grupie wyrazów „przejęciowych” szansę trwania mają częściej używane, np. *gnój*, *flaki*, *pyry*, *kartofle*, *dorny* podczas gdy inne zanikną, np. *pies/pomocnik*, *ścinacz* ‘narzędzie do obcinania liści buraków’, *giskanka* ‘konewka’, *korb*, *sztyl* ‘trzonek, rączka, uchwyt’. Jak wiadomo, jest to proces naturalny, polegający na eliminowaniu z systemu elementów zbytecznych, stąd też słownictwo stare w zdecydowanej większości używane jest dzisiaj rzadziej, mimo większego zróżnicowania temporalnego i formalnego. Częstotliwość użycia staje się w ten sposób jednym z wyznaczników chronologicznych – częściej używane wyrazy współczesne, i przeciwnie – rzadsze w warstwie starszej.

Badanie leksykalnych warstw chronologicznych w języku mieszkańców wsi nie jest zadaniem prostym ze względu na rodzaj analizowanego materiału. Każdy respondent subiektywnie postrzega otaczającą go rzeczywistość. Ponieważ jednak „teraźniejszość warunkuje widzenie przeszłości” (Urbańczyk, 2004, s. 13), tym większą pomocą w segregowaniu żywego słowa staje się przyjęcie konkretnego podziału pokoleniowego, stanowiącego (oczywiście względny) punkt odniesienia i tym samym upoważniającego do wyznaczania, choćby bardzo ogólnego, przynajmniej dwóch warstw chronologicznych leksyki. Dzięki konsekwentnemu przestrzeganiu obranej metody można wyznaczyć grupę słownictwa „przejęciowego”, które oscyluje między warstwą słownictwa współczesnego a warstwą słownictwa starego (dawnego, przestarzałego), z wyraźnym, w większości, dążeniem do tej ostatniej – eliminowanych, wypieranych z języka współczesnego leksemów. W rezultacie warstwa stara odznacza się zwiększoną synonimią i zróżnicowaniem w stosunku do grupy wyrazów współczesnych; te z kolei cechuje większa częstotliwość użycia w bieżącej komunikacji. Stan ten pozwala wyznaczyć grupy słownictwa znanego czynnie i biernie, wzajemnie się przenikające. W świetle powyższych wniosków powtórzę za Mieczysławem Karasiem, że „chronologia pojęta tu jest jako współistnienie” (M. Karaś za: Kość, 2000, s. 174). Nie sposób mówić o przeszłości, nie mając na uwadze teraźniejszości – i vice versa.

BIBLIOGRAFIA

- HANDKE Kwiryna, 1999, Pojęcie i termin „archaizm” na tle zawartości polskich leksykonów, [w:] Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny, t. 5, red. M. Białoskórska, Szczecin
- KOŚĆ Józef, 2000, Aspekty historyczne dialektologii opisowej a dialektologia historyczna, [w:] Język polski. Współczesność i historia, red. W. Książek-Bryłowa, H. Duda, Lublin
- PERKOWSKA Justyna, 2006, Kwalifikowanie temporalne wypowiedzi w języku mieszkańców wsi wielkopolskich, [w:] Gwary dziś. 3. Zróżnicowanie wewnętrzne języka wsi, red. J. Sierociuk, Poznań (w druku)
- PERKOWSKA Justyna, 2006a, Rozwarstwienie chronologiczne słownictwa z pola tematycznego *PRACA* w gwarze Baranówka pod Poznaniem, referat wygłoszony na konferencji „Synchronia i diachronia – zbliżenia i dialogi. Słownictwo dawne i współczesne języków słowiańskich”, Toruń (w druku)
- SIEROCIUK, 2001, W sprawie synonimii w polszczyźnie ogólnej i w gwarach, [w:] Leksyka a gramatyka w tekście językowym. Materiały konferencji naukowej, Siedlce, 21–22 X 1999 r., red. K. Wojtczuk, Siedlce, s. 195–203
- SIEROCIUK Jerzy, 2003, Założenia metodologiczne badań języka wsi, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, red. Z. Krążyńska, Z. Zagórska, t. 11, s. 131–136
- SKUBALANKA Teresa, 1966, Słownictwo poezji miłosnej J. Słowackiego na tle tradycji, Toruń
- TOMASZEWSKI Adam, 1933, Stręblówka, szczeblik, pokopki, zbieranka, „Język Polski”, 18
- URBAŃCZYK Przemysław, 2004, Czy przeszłość jest poznawalna?, [w:] *Ad fontes. O naturze źródła historycznego*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław

Justyna Kobus

TWO CHRONOLOGICAL LAYERS OF LEXIS IN THE SEMANTIC FIELD
“WORK” IN THE LANGUAGE OF VILLAGE INHABITANTS
OF THE WIELKOPOLSKA REGION (GREAT POLAND)

(Summary)

In the language of village inhabitants of Great Poland one can distinguish two chronological layers of vocabulary in the semantic field “work” – the layer of the old vocabulary and the layer of the contemporary vocabulary. Between them oscillates a transitional layer. The vocabulary classified as contemporary constitutes the lexicon, which is actively used by the residents of villages in which the studies were conducted, and the frequency of use of this lexical inventory is much higher than of the old vocabulary. Words considered as old can be used in an active or passive way depending on the generational position of a respondent. In the set of the old (obsolete) vocabulary more synonymic relationships can be observed than in the contemporary vocabulary.

МИХАЙ КОЧИШ
Сегед

ИЗМЕНЕНИЕ В ЗНАЧЕНИИ ФОРМЫ НАПИСАНИЯ: ОТ СПОСОБА ОТРАЖЕНИЯ ЯЗЫКОВОГО ЯВЛЕНИЯ ДО ХАРАКТЕРНОЙ ЧЕРТЫ ПРАВОПИСАНИЯ

Язык религиозной литературы XVI в. у восточных славян является архаическим: он, на самом деле, представляет собой продукт болгарской реформы XIV в., названной „исправлением книг”. На украинских землях, однако, во второй половине этого (т.е. XVI) века появляется своеобразный, более близкий к живому языку, вариант литературного языка, известный под названием „проста мова”. Ее популярность объясняется специфическими историческими условиями: в борьбе против распространения римско-католической религии православное духовенство могло обращаться к своим прихожанам на таком языке, который был воистину понятен им. (Архаический церковнославянский язык был абсолютно непригодным для этой цели.) Сказанное выше утверждается и самим выражением *проста мова*: оно переводится, вернее всего, как „понятный язык”¹.

„Возобновленный” церковный язык был принят неоднозначно даже в кругу украинского православия. Поэт Иван Вишенский, глубоко верующий в силу библейского слова, например, опасался ослабления влияния *Священного писания*, следовательно, он резко критиковал перевод текста *Библии* и применение „простой мовы” считал уместным лишь при истолковании *Священного писа-*

¹ В своей фундаментальной статье, посвященной характеристике и судьбе простой мовы, Михаэль Мозер объясняет данное выражение как кальку немецких терминов *Gemeinsprache*, *die gemeine Sprache* (Мозер, 2002, с. 221 и сл.). Однако в украинском языке словосочетание простым словом известно еще от 1473 г.: *а штобы наложил князь Семенъ на тыя нмѣння, ино што бы рекъ своимъ простымъ словомъ, то быхмо ему нмѣли тоє же отложити готовыми грошми* (ССУМ, 1978, с. 264). В этом предложении составители словаря переводят прилагательное *простыми* как *зрозумілий*, *дохідливий*, т.е. ‘понятный’, ‘доходчивый’.

ния (Огієнко, 1993, с. 111). Однако наперекор этому, вышли в свет переводы и канонизированных текстов: одним из самых известных памятников нового церковного языка является именно т.н. *Пересопницкое евангелие*. Но тот жанр, который оставил нам в наследие наибольшее количество произведений, написанных на „простой мове”, это лучше всего подходящее к повседневной аргументации в условиях религиозной борьбы учительное евангелие.

Великий знаток жанра Галина Чуба, в своей грандиозной диссертации (Чуба, 1998), проанализировала 93 учительных евангелия, которые были разделены ею на четыре группы. К одной из этих групп, а, именно, перемышльской, принадлежит *Скотарское учительное евангелие* 1588 г. (в дальнейшем: СУЕ), хранящееся в Будапеште в Национальной библиотеке им. Сечени. Добавляем, что Галина Чуба успела ознакомиться с текстом СУЕ (*Скотарське...*, 1997) лишь по завершении своей диссертации. По мнению проф. Василя Нимчука, СУЕ было написано галицким переписчиком на территории Закарпатья (там же, с. 10).

Одной из особенностей графики этого памятника является частое написание буквы *на̇* т.е. *и* восьмиричной с добавлением надстрочных знаков: псилля + полукруг). В возникших на украинских землях памятниках XVI в. данная буква, как правило, отвечает современной *і*², и этот факт вызвал у нас интерес к изучению употребления названного элемента графической системы СУЕ. И так как буква *на̇* была написана, весьма часто, в конце форм множественного числа имен прилагательных, мы начали изучать вопрос способов различения форм единственного и множественного чисел этой части речи и склоняющихся подобно адъективам местоимений. Наши наблюдения, однако, привели к извлечению значительно более общих уроков, чем это было ожидалось в начале работы.

Нами собраны членные формы именительного и винительного падежей в единственном числе лишь мужского рода, а во множественном – всех трех родов (словоформы вин.-род. ед. м.р. остались вне нашего внимания). Суммарное количество форм, рассмотренных на 224 листах СУЕ, составляет 2043. Формы прилагательных и местоимений будут сгруппированы следующим образом: слова на твердые согласные (за исключением бывших задненебных), слова на этимологически задненебные и слова на этимологически мягкие согласные.

² Об обозначении йотированного *і* в староукраинских памятниках см. предисловие к книге по истории украинского правописания, написанное В. В. Нимчуком (*Історія...*, 2004, с. 9).

**ФОРМЫ СЛОВ НА ТВЕРДЫЕ СОГЛАСНЫЕ
(ЗА ИСКЛЮЧЕНИЕМ БЫВШИХ ЗАДНЕНЕБНЫХ)**

Окончание	Примеры	Всего (раз/а/)
Им. ед. м.р.		
-ын:	х ^о у ^д ын 4а, малын 6б, жаднын 1 6бб и др.	649
-ыг:	мрзтвын 39б, добрын 44а, таковын 217б и др.	33
-ы ^й	которы ^й а, сты ^й а, блоудны ^й 3б и др.	26
-ыг:	сты 98б	1
-ына	таковына 34б	1
Вин. ед. м.р.		
-ын:	дшевын 3а, маснын 13б, самын 47а и др.	175
-ыг:	новын 56б, хорын 158б, вкчнын 209а и др.	8
-ы ^й	соудны ^й 9а, справедливы ^й 8а, ласкавы ^й 16б	3
-ыг:	добры 61а	1
-йг:	днвын 224б	1
Им. мн. м.р.		
-ына	злына ^а а, молодына ^а 2а, нынына ^а 4б и др.	194
-ын:	кзторын 5б, которын 12а, 15б и др.	7
-ыг:	добры 8а, кзторын 138а	2
-ы ^й	которы ^й 9а	1
-йна	здравйна ^а б, милйна ^а 6б, таковйна ^а 92б и др.	72
-йг:	богатйн 13б, страшнйн 18б, таковйн 61б и др.	65
-йг:	которй 45а	1
Вин. мн. м.р.		
-ына	спроснына ^а а, четнына ^а 6б, нынына ^а 39а и др.	104
-ыг:	добры 18а, злы 18а, нбсны 147б и др.	10
-ы ^й	добры ^й 6а, сты ^й 2а	2
-ын:	которын 195а	1
-ыг:	гркшны 19б	1
-ыг:	злы 18а	1
Им. мн. ж.р.		
-ына	новына ^а ба, зцнына ^а 8а, нккаторына ^а 9а и др.	40
-ыг:	жвы 2а	1
-ыг:	чоудны 19а	1
Вин. мн. ж.р.		
-ына	земнына ^а а, поснына ^а ба, иковына ^а 77а и др.	55
-ыг:	которы 133а, бжствын 149б	2
-ы ^й	нбсны ^й 01а	1

Им. мн. с.р.		
- <i>ынӑ</i>	<i>тывнынӑ</i> 4а, <i>таковынӑ</i> 4а, <i>нейзынынӑ</i> 41б и др.	12
- <i>ын.</i>	<i>которын</i> 186а	1
- <i>ыл.</i>	<i>земна</i> 142б	1
Вин. мн. с.р.		
- <i>ынӑ</i>	<i>жаднынӑ</i> б, <i>телеснынӑ</i> 4б, <i>розмантынӑ</i> 91б и др.	35
- <i>ыл.</i>	<i>зла</i> 19а, <i>потрѣвна</i> 20б, <i>нѣсна</i> 141а, <i>земна</i> 184б	4
- <i>инӑ</i>	<i>которинӑ</i> 91б, 217б	2
- <i>ыл.</i>	<i>зрдливыл</i> 173а	1
- <i>ыл.</i>	<i>земны</i> 18а	1

Имена прилагательные и местоимения, встречающиеся в им. ед. и вин. ед. м.р. с окончанием *-ын*, в этих же падежах множественного числа чаще всего получают, по нашим наблюдениям, флексию *-ынӑ* т.е. формы множественного отличаются от форм единственного числа написанием над буквой *н* надстрочных знаков: псилія + полукруг. Имея в виду лишь формы им. мн., переписчик СУЕ обладает и другим способом выражения множественности, а именно написанием окончания *-ин* вместо общепринятой флексии единственного числа *-ын*. Так как в этом последнем случае буква *й* перед *н* уже сама по себе обозначает множественное число, окончание *-ин* нередко (65 раз из 138) наблюдается без других надстрочных знаков.

В формах им. мн. и вин. мн. ж. и с. рр. выступает, в подавляющем большинстве случаев, флексия *-ынӑ*

ФОРМЫ СЛОВ НА ЭТИМОЛОГИЧЕСКИ ЗАДНЕНЕБНЫЕ СОГЛАСНЫЕ

Окон- чание	Примеры	Всего (раз/а)
Им. ед. м.р.		
- <i>ий.</i>	<i>дроугий</i> 5а, <i>великий</i> 10а, <i>ветхий</i> 18б и др.	190
- <i>ий.</i>	<i>такй</i> 63б, <i>нѣтакй</i> 71б, <i>оукогий</i> 167б	3
- <i>ик.</i>	<i>велики</i> 60б, <i>шатайски</i> 103б	2
- <i>инӑ</i>	<i>такйнӑ</i> 30б	1
- <i>ик.</i>	<i>блгин</i> 132б	1
- <i>ыл.</i>	<i>дроугыл</i> 11б, <i>блгыл</i> 39а, <i>члскыл</i> 147б и др.	7
Вин. ед. м.р.		
- <i>ий.</i>	<i>возкий</i> 38б, <i>такй</i> 41а, <i>срогой</i> 53а и др.	49
- <i>инӑ</i>	<i>срогойнӑ</i> 28б, <i>такйнӑ</i> 28б	2
- <i>ик.</i>	<i>людски</i> 159б	1

Им. мн. м.р.

– с прямым или косвенным отражением второго смягчения

- <i>їи</i> :	<i>христїанстїи</i> 1б, <i>мносїи</i> 23а, <i>нїцїи</i> 110б и др.	40
- <i>їїа</i> :	<i>дроусїїа</i> 39а, <i>мносїїа</i> 93б, 219б	3
- <i>ни</i> :	<i>дроусни</i> 148а, 175б	2
- <i>її</i> :	<i>мносїї</i> 200а	1

– с выравниванием основы

- <i>їїа</i> :	<i>людскїїа</i> 4а, <i>римскїїа</i> 4б, <i>такїїа</i> 62а и др.	13
- <i>їи</i> :	<i>мнишескїи</i> 19б, <i>оубогїи</i> 100а, <i>вбогїи</i> 100а, <i>ввселїи</i> 192б	4

Вин. мн. м.р.

- <i>їїа</i> :	<i>вїцїевскїїа</i> 3а, <i>вшелїїа</i> 202а, <i>недологїїа</i> 220а и др.	28
- <i>їи</i> :	<i>велнїи</i> 109б, <i>вслнїи</i> 114а, <i>оубогїи</i> 216а и др.	5
- <i>їа</i> :	<i>многїа</i> 140а	1
- <i>ыа</i> :	<i>нагыа</i> 20б	1

Им. мн. ж.р.

- <i>їїа</i> :	<i>дрогїїа</i> 9а, <i>ниакїїа</i> 2а, <i>грзкїїа</i> 13а и др.	7
- <i>їа</i> :	<i>вїсовскїа</i> 193б, 219б, <i>мерскїа</i> 213а	3
- <i>їи</i> :	<i>ветхїи</i> 56а, <i>велнїи</i> 101а	2

Вин. мн. ж.р.

- <i>їїа</i> :	<i>вшелакїїа</i> 4б, <i>морскїїа</i> 0б, <i>дорогїїа</i> 0б и др.	28
- <i>їи</i> :	<i>велнїи</i> 33а, <i>ветхїи</i> 100а, <i>такїи</i> 166а, <i>мїцькїи</i> 190а	4
- <i>їа</i> :	<i>мерскїа</i> 36а, <i>ранскїа</i> 58б, <i>сидонскїа</i> 149б	3
- <i>ни</i> :	<i>такни</i> 193б, 219б	2

Им. мн. с.р.

- <i>їїа</i> :	<i>ниакїїа</i> 3а, <i>жидовьскїїа</i> 2а, <i>пррощкїїа</i> 6б	3
- <i>їи</i> :	<i>многїи</i> 49б	1

Вин. мн. с.р.

- <i>їїа</i> :	<i>тлжкїїа</i> 3а, <i>поганскїїа</i> 2а, <i>гїскїїа</i> 23а и др.	20
- <i>їи</i> :	<i>велнїи</i> 100б, <i>такїи</i> 166а, <i>многїи</i> 176б и др.	5
- <i>аа</i> :	<i>тврїпкаа</i> 82а, <i>вслчьскаа</i> 208б, <i>взїческаа</i> 209а	3

Как уже было показано выше, слова на твердые согласные в им. мн. и вин. мн. м.р. чаще всего встречаются с окончаниями *-ыїа* или *-їи* (*-їїа*) – в отличие от флексии единственного числа *-ыи*. Последний способ обозначения множественного числа, т.е. написание в им. мн. *-їи* вместо окончания им. ед. *-ыи*, у слов на этимологически задненебные согласные является неприменимым, ибо эти слова в им. ед. получают скорее всего флексию *-їи*, а не *-ыи*. Таким образом, слова на задненебные во множественном числе, в первую очередь, наблюдаются с окончанием *-їїа* множественное число, значит, выражается написанием надстрочных знаков над буквой *и*. В им. мн. м.р. переписчик

применяет еще один способ обозначения множественного числа: сохранение палатализованного согласного. Но подобно тому, как у слов на другие согласные написание *-їи* (вместо *-ии*) было достаточно для выражения множественного числа (что сделало излишним употребление надстрочных знаков над конечной *и*), у слов же на задненебные отражение палатализации (т.е. написание букв *ц, т, с* или *г*) само по себе обозначает формы множественного числа. Этот вывод подтверждается и поступком самого переписчика: он совсем редко (лишь 3 раза из 46) прибег к постановке комбинации знаков: псилия + полукруг в тех случаях, в которых второе смягчение было сохранено им на письме. Из всего этого следует, что в тексте СУЕ постановка надстрочных знаков над буквой *и* имеет функцию, тождественную написанию палатализованных согласных.

ФОРМЫ СЛОВ НА ЭТИМОЛОГИЧЕСКИ МЯГКИЕ СОГЛАСНЫЕ (ШИПЯЩИЕ И N')

Окончание	Примеры	Всего (раз/а/)
Им. ед. м.р.		
-їи.	<i>иншїи</i> 8а, <i>инѣшнїи</i> 93а, <i>ниціи</i> 166б и др.	13
Вин. ед. м.р.		
-їи.	<i>послѣднїи</i> 22б, <i>свѣтнїи</i> 68б, <i>порожнїи</i> 69а и др.	18
Им. мн. м.р.		
-їа̑	<i>постронїа̑</i> 14б, <i>ниціа̑</i> 06а, <i>фалшїа̑</i> 14б и др.	15
-їи.	<i>вышнїи</i> 87а, <i>домашнїи</i> 98а, <i>чужїи</i> 184б и др.	9
Вин. мн. м.р.		
-їа̑	<i>днѣшнїа̑</i> 02б, <i>иншїа̑</i> 36а, <i>чужїа̑</i> 91а и др.	23
-їи.	<i>инѣшнїи</i> 6б, 69б, <i>иншїи</i> 155б и др.	6
Им. мн. ж.р.		
-їи.	<i>иншїи</i> 41а	1
-їа̑	<i>иншїа̑</i> 9а	1
Вин. мн. ж.р.		
-їа̑	<i>порожнїа̑</i> 7б, <i>порожнїа̑</i> 3б, <i>иншїа̑</i> 7б, 214б	4
Им. мн. с.р.	Не обнаружено нами.	
Вин. мн. с.р.		
-їи.	<i>днѣшнїи</i> 104б	1
-їа̑	<i>връхнїа̑</i> 04а	1

Хотя количество слов, принадлежащих к третьей группе – невелико, мы все-таки сможем констатировать факт, что у слов на мягкие согласные формы

множественного числа значительно чаще наблюдаются с окончанием *-iā* чем с флексией *-iī*, совпадающей с окончанием им. ед. м.р.

ПОДВЕДЕМ ИТОГИ

1. Буква *ñ* восьмиричное с надстрочными знаками: псилия + полукруг), встречающаяся 660 раз в конце членных форм им. мн. и вин. мн. имен прилагательных и местоимений, по всей вероятности, передает звуко сочетание *j+i*. Формы множественного числа весьма часто отличаются от похожих по написанию словоформ единственного числа лишь употреблением переписчиком названных надстрочных знаков.

2. У слов на твердые согласные (за исключением задненебных) вместо окончания единственного *-iī* во множественном числе часто выступает *-iī*.

3. У слов на этимологически задненебные согласные переписчик в мужском роде нередко обозначает формы им.мн. сохранением палатализованных согласных. В таких случаях надстрочные знаки над конечной *i*, как правило, не пишутся, следовательно, написание диакритических знаков: псилия + полукруг, с одной стороны, и сохранение смягчения, с другой, служат одной и той же цели: способу различения форм множественного от форм единственного числа.

4. Итак, написание букв *ц*, *т*, *с* или *т* (вместо *к*, *г*, *р*) в рассмотренных нами формах не дает никакой информации о языке XVI в., так как оно выполняет правописную функцию. Из этого заключения следуют и другие.

5. Формы написания, которые в письменных памятниках более раннего периода оцениваются как отражение языка, со временем могут потерять свое языковое значение, но могут приобрести другое – на уровне правописания. Правда, этот вывод иногда кажется банальным: при изучении, например, любого древнерусского памятника, сохраняющего написание юса малого лишь в середине слова после букв согласных, ни один из исследователей не приходил бы к тому заключению, что в названных позициях мы имеем дело с носовым звуком (*e*). В других случаях, однако, группирование языковых и правописных явлений представляет собой задачу нелегкую, но, в интересах правильного оценивания читаемых форм, всегда необходимую.

6. Многие ученые смотрят на „простую мову”, как на какую-то смесь или язык макарони³. Наш анализ, надеемся, доказал весьма сознательное употребление переписчиком СУЕ некоторых таких форм, которые в XVI в. уже были совершенно чужды живому языку: подобные формы написания, однако, прекрасно интерпретируемы на уровне правописания. Макаронизм,

³ Достаточно указать на собранные В. Мякишевым негативные, даже презрительные мнения некоторых видных ученых (Miakiszew, 2000, с. 166, 167, 170).

быть может, не в самой „простой мове”, а в смешивании в ходе ее изучения языковых и правописных фактов.

БИБЛИОГРАФИЯ

- Історія українського правопису XVI–XX століття. Хрестоматія, 2004, Київ (Історія..., 2004)
- МОЗЕР Михаэль, 2002, Что такое „простая мова”?, „Studia Slavica Hungarica”, 47, 3–4, с. 221–260
- Огієнко І. І., 1993, Українська церква, Київ
- Скотарське учительне євангеліє – український гоміліар 1588 року, текст рукопису підготував і видав Мігай Кочиш, з передмовою проф. Василя Німчука, Сомбатгей (= Bibliotheca Slavica Savariensis IV, ред. серії К. Гадані) (Скотарське..., 1997)
- Словник староукраїнської мови XIV–XV ст., т. 2, ред. Л. Л. Гумецька, І. М. Керницький, Київ (ССУМ, 1978)
- ЧУБА Галина В., 1998, Лінгво-текстологічний аналіз *Учительних євангелій* другої половини XVI–XVII ст., Автореферат дисертації, Львів
- МІАКІSZEW W., 2000, „Мовы” Великого Княжества Литовского в единстве своих противоположностей, „Studia Russica” (Budapest), 13 с. 165–172

Mihály Kocsis

MODIFICATION IN THE VALUE OF A WORD FORM: FROM THE REFLECTION OF A LANGUAGE PHENOMENON TO AN ORTHOGRAPHICAL ATTRIBUTE

(Summary)

The author of the article makes use of a late 16th century Ukrainian manuscript to analyze the ways how the scribe marked the difference between the singular and plural forms of adjectives and pronouns.

The conclusion is that the difference is most often shown by using diacritical marks or by preserving letters remaining from second palatalization. Consequently, retaining letters from second palatalization does not give us information about the language of the scribe, but it is important from the point of view of orthography.

MIHAELA KOLETNIK
Maribor

PREKMURSKA TERMINOLOGIA GARNCARSKA

Prekmurje to nizinny region o charakterze rolniczym, położony w północno-wschodniej części Słowenii, przy granicy z Austrią i Węgrami, na lewym brzegu rzeki Mury, od której pochodzi jego nazwa. Od XI w. stanowił część królestwa węgierskiego. Przez niemal 1000 lat Słowęncy z Prekmurja rozwijali się w separacji od macierzystego narodu¹, a ich język, obok silnych nacisków węgierskich, od XI w. wystawiony był na wpływy chorwacko-kajkawskie, co spowodowane było faktem podporządkowania od roku 1094 obszaru między Murą i Rabą administracji kościelnej biskupstwa w Zagrzebiu². Mimo to prekmurscy Słowęncy nigdy nie zaakceptowali kajkawskiego jako swojego języka, określając go mianem „niemiłego, lecz użytecznego środka recepcji greckich, łacińskich i węgierskich tekstów w najbliższym im języku” (Jesenšek, 1991/1992, s. 178). Rozwinięta świadomość narodowa oraz czynniki językowe sprawiły, że język prekmurski zachował się pomimo skomplikowanych okoliczności dziejowych, a obecnie jego tradycję piśmienniczą podtrzymuje współczesna prekmurska literatura dialektalna.

Prekmurska dialektalna specjalistyczna terminologia garncarska stanowi dziedzictwo kilkusetletniej tradycji, o czym świadczą znaleziska archeologiczne ceramiki wykonanej zarówno ręcznie, jak i na kole garncarskim, dokonane nieopodal granicy słoweńsko-węgierskiej, oraz nazwy miejscowe *Gerencsér* (węg. *gerencsér* ‘garncarz’) i *Korong* (węg. *korong* ‘dysk, krążek, koło’). Rozwój garncarstwa

¹ Po traktacie w Trianon w 1920 r. słoweński obszar etniczny między Murą i Rabą (tzw. Słowenska krajina) został podzielony w ten sposób, że większa część przypadła Królestwu SHS (późniejsza Jugosławia, dziś Słowenia), a 9 słoweńskich wsi przy rzece Rabie (tzw. słoweńskie Porabje) pozostało na Węgrzech.

² Północna część tego obszaru została w 1176 r. przyłączona do biskupstwa w Győr; w 1777 r. prekmurscy Słowęncy zostali po raz pierwszy połączeni w nowym biskupstwie, ustanowionym w Szombathely.

w Prekmurju uwarunkowany był bogatymi złożami odpowiedniej gliny oraz dużym zapotrzebowaniem na naczynia gliniane. W niektórych wsiach działalnością tą zajmowała się większość populacji³. Rozwój przemysłowy i zmiany w kulturze mieszkaniowej (dawne otwarte ogniska zastępowane były przez kuchnie, a gliniane garnki – przez żelazne i blaszane naczynia emaliowane) spowodował, że garncarze zaczęli porzucać swoje rzemiosło. Dodatkowo sytuację pogarszały zarówno nieprzychylna polityka podatkowa, codzienne i cotygodniowe migracje do sąsiedniej Austrii, gdzie pracę znajdowali zwłaszcza młodzi, jak i rozwijający się przemysł naftowy, oferujący często lepsze zatrudnienie i wyższe zarobki. Liczba garncarzy nieustannie spadała – przed drugą wojną światową w całym Prekmurju było ich jeszcze 80, po wojnie liczba ta zmniejszyła się o połowę, a w roku 1968 rzemiosłem zajmowało się jeszcze 21 osób (Bras, 1996, s. 171). Obecnie garncarstwem trudnią się w Prekmurju jedynie trzy rodziny: jedna we wsi Filovce i dwie we wsi Pečarovce w regionie Goričko. Rodziny w obu wsiach kontynuują tradycje charakterystyczne dla swoich miejscowości, które różnią się między sobą odmiennym sposobem glazurowania i zdobienia wyrobów.

Skutkiem zamierania garncarskiego rzemiosła jest zanikanie związanego z nim starego nazewnictwa. Jego spisanie ma zapobiec zubożeniu o istotny element słoweńskiego dziedzictwa kulturowego.

1. Najważniejszymi czynnościami składającymi się na rzemiosło garncarskie są: pozyskiwanie gliny, formowanie wyrobów na kole garncarskim, wypalanie w piecu; ważne są również: przygotowywanie glazury, suszenie wyrobów i sprzedaż. Niegdyś prekmurscy garncarze pracowali w domu, dziś posiadają warsztaty garncarskie wyposażone we wszystkie specjalistyczne narzędzia i urządzenia, jak również półki do składowania i suszenia gotowych wyrobów. Glinę do wyrobu naczyń wydobywali sami, po czym ugniatali ją, używając rąk i nóg; usuwali równocześnie kamienie oraz inne zanieczyszczenia, które mogłyby powodować pękanie naczyń w piecu. Obecnie glinę kupują, a czyszczą i ugniatają już maszynowo. Naczynia wytwarzają na kole garncarskim o dwóch dyskach połączonych wspólną osią. Dolny dysk, dawniej napędzany nożnie, dziś ma napęd elektryczny. Na obracającym się górnym dysku formuje się naczynie z glinianej grudy, używając do tego kawałka skóry. Przy wykonywaniu naczyń często używa się form gipsowych. Dobrze wysuszone naczynia gliniane są następnie wypalane w charakterystycznych kopiastych bądź podłużnych piecach opalanych drewnem lub w nowoczesnych piecach elektrycznych i gazowych. Wyroby gliniane wypala się dwukrotnie: pierwszy raz na surowo, drugi – po nałożeniu glazury. Farby do glazury, które dawniej mełło się w ręcznych młynkach, dzisiaj kupowane są jako

³ W ostatnim dziesięcioleciu XIX w. we wsi Filovce było 90 garncarzy. Vilko Novak (1951, s. 112) pisze, że w całej okolicy znane było żartobliwe powiedzenie: „W Filovcach wszyscy są garncarzami, a tylko sołtys robi putry” (*putra* – wyrób garncarski).

gotowy wyrób przemysłowy. Specjalnością prekmurskich garncarzy są czarne naczynia gliniane, których szaroczarny, grafitowy odcień nie jest skutkiem użycia glazury, lecz samego sposobu wypalania. W czasie wypalania do pieca, wyposażonego w górnej części w 7–8 otworów odprowadzających dym, dokłada się smoliste korzenie sosnowe, powodujące wytwarzanie gęstego dymu, przy czym otwory odpowietrzające są zatykane, aby dym pozostał w piecu. W ten sposób naczynia uzyskują swoją charakterystyczną barwę.

Wyroby garncarskie sprzedawano niegdyś w warsztacie domowym, po wsiach, za pieniądze lub w zamian za zboże i fasolę; do transportu używano zaprzęgów konnych, a w późniejszym czasie traktorów do przewożenia na wiejskie targi. Obecnie najczęściej produktów, dostosowanych do potrzeb rynku i oczekiwań kupców, sprzedaje się na miejscu, przede wszystkim turystom, którzy uczestniczą również w różnego rodzaju wydarzeniach gospodarczych i turystycznych.

2. W zebranych materiale leksykalnym pojawiają się wszystkie fonetyczne i słowotwórcze cechy dialektu Prekmurja, należącego do panońskiej grupy dialektalnej⁴. Dialekt prekmurski nie zna opozycji intonacyjnych, akcent jest dynamiczny, opozycje ilościowe są zachowane. Długie i krótkie sylaby akcentowane mogą występować we wszystkich miejscach wyrazów wielosylabowych. Długie i szerokie prasłowiańskie *ě* (jat³) uległo zwężeniu i dyftongizacji w *ej*, a wraz z nim, jako para fonologiczna, zwężono również prasłowiańskie długie *o* i uległo dyftongizacji w *ou*. Cechami charakterystycznymi dialektu prekmurskiego są ponadto przednie zaokrąglone samogłoski: *ü* w miejsce *u*, *ö* w miejsce *e* oraz *u* w pozycji przy sonornych *v* i *r*, jak również wymowa sonornego *j* jako *dj*, *tj*, *kj*, *dž* lub *g*, w zależności od sąsiednich głosek (por. Zorko, 2005, s. 47).

Część zebranego materiału odnosi się do dziedziny garncarstwa, natomiast pozostała część należy do słownictwa ogólnego.

Wybrane słownictwo prezentuję według następującego wzorca⁵: za leksemem w formie fonetycznie przystosowanej do języka literackiego znajduje się znak oddzielający □, za nim fonetyczny zapis leksemu hasłowego⁶ wraz z odpowiednimi kwalifikatorami gramatycznymi (końcówka dopełniacza liczby pojedynczej i oznaczenie rodzaju rzeczownika); w przypadku czasownika, zapisanego w bezokoliczniku, występuje forma pierwszej osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego oraz oznaczenie trybu (dok., niedok.). Za wyjaśnieniem znaczenia, po kropce, podane jest objaśnienie pochodzenia leksemu⁷. W przypadku, kiedy

⁴ Panońska grupa dialektalna, jedna z 7 grup dialektalnych, na które dzieli się język słoweński, otrzymała nazwę od Niziny Panońskiej.

⁵ Z powodu ograniczeń objętościowych prezentuję 60 z 300 zebranych leksemów.

⁶ Zastosowana została transkrypcja według standardów OLA.

⁷ Do eksplicji etymologicznej użyte zostały trzy źródła: *Etimološk sovar slovenskega bezika* France Bezlaja, *Slovenski etimološki slovar* Marka Snoja oraz *Etimologijski riječnik hrvatskoga ili šipškoga jezika* Petara Skoka.

leksem ma więcej znaczeń, są one opatrzone kolejnymi cyframi. Niektóre hasła zawierają również gniazdo frazeologiczne, oznaczone znakiem •. Znak równości (=) odsyła do synonimu, znak →, mający znaczenie ‘patrz’ lub ‘porównaj’, wskazuje na semantyczne powiązanie między leksemami.

BAJZA □ *ˈba:jsa*, -e f. ‘biała glina najwyższej jakości, służąca do barwienia lub zdobienia wyrobów garncarskich’. Zapożyczenie z niemieckiego (niem. *weiss* ‘biały’).

BIDRAČA □ *bidˈrāča*, -e f. 1. ‘okrągła brytfanna do ciasta, z gładkimi lub żebrowanymi ściankami, z tulejką na środku i jednym uchwytem’, 2. ‘podłużna brytfanna do ciasta, żebrowana lub gładka, zazwyczaj z dwoma uchwytami i czterema nogami’. Wyraz jest derywatem od podstawy *bidra*, przejętej ze styryjskiego niemieckiego (niem. *Wider, Widerl* ‘brytfanna’) = *modla*.

BLANJA □ *bˈlānja*, -e f. ‘prosty, płaski kawałek drewna na kole garncarskim, na którym znajduje się ił oraz potrzebne narzędzia i naczynia’. Wyraz jest zapożyczeniem romańskim, do słoweńskiego dostał się przez romańskie dialekty Istrii lub dialekt furlański → *deska*.

ČOPIČ □ *čopič*, -a m. ‘narzędzie z dłuższego włosia do malowania naczyń’. Wyraz jest derywatem od podstawy *čop* ‘pek’, o pierwotnym znaczeniu ‘mały pek (włosów, sierści)’.

ČREPŃJA □ *čˈrejpnja*, -e f. ‘naczynie na wodę na kole garncarskim’. Wyraz jest derywatem od podstawy *črep* ‘skorupa’ pochodzenia indoeuropejskiego, o pierwotnym znaczeniu ‘coś odłupanego, rozbitego’.

DELAVNICA □ *deˈla:vnica*, -e f. ‘niezależne pomieszczenie w domu, gdzie wykonuje się i zwykle również suszy wyroby garncarskie’. Derywat od ogólnosłowiańskiej podstawy *delo* (< psł. **děti*, **dějati* ‘robić, wykonywać’) → *verštat*.

DESKA □ *ˈdeska*, -e f. ‘płaski kawałek drewna do przechowywania i suszenia wyrobów’. Wyraz ogólnosłowiański, pochodzący od greckiej podstawy o pierwotnym znaczeniu ‘okrągła lub owalna płyta z żelaza lub drewna’ → *blanja*.

DROT □ *dˈrɔt*, *dˈrɔda* m. ‘długie i cienkie narzędzie metalowe do cięcia gliny i oddzielania naczyń od podłoża, drut’. Zapożyczenie z niemieckiego (niem. *Draht* ‘drut’).

DVERI □ *dˈveri*, -i f. l.mn. ‘otwór, przez który wkłada się naczynia do pieca’. Prekmurska i wschodniostyryjska forma dialektalna psł. **dvēri* ‘vrata’ = *geski*.

FALAT □ *faˈllāt*, -a m. ‘kawałek, egzemplarz wyrobu garncarskiego’. Zapożyczenie z węgierskiego (węg. *falat* ‘kęs, kawałek’).

FILCA □ *ˈfilca*, -e f. ‘filc służący do wygładzania górnej krawędzi naczyń’. Zapożyczenie z niemieckiego (niem. *Filz* ‘filc’).

GLAVA □ *gˈlāva*, *gˈlāvɛ*: f. ‘górną płytą koła garncarskiego’. Wyraz ogólnosłowiański, brak zadowalającego wyjaśnienia etymologicznego. Metaforyczne

znaczenie ‘górna część’ zostało przeniesione również na część koła garncarskiego = *potáč*.

GOMOLJ □ *go|moul*, -a m., również *go|moula*, -e f. ‘większy fragment urobionej gliny, odpowiedni do formowania na kole’. Bezlaj wyprowadza wyraz od psł. **gomolj*, **gomola*, **gomolja* o kilku znaczeniach, m.in. również ‘kulka, gruda’.

GRABA □ *g|råba*, -e f. ‘otwór w ziemi, skąd wydobywa się ił’. Bardzo wczesne zapożyczenie, najprawdopodobniej ze starowysokoniem. *graba*, średniowysokoniem. *grabe* ‘rów’, pokrewne z dzisiejszym niem. *Graben* w tym samym znaczeniu.

GRUDA □ *g|rüda*, -e f. ‘gruda stłuczonej, nieobrobionej gliny’. Wyraz występuje w kilku językach słowiańskich, pochodzi od podstawy indoeuropejskiej o prawdopodobnym pierwotnym znaczeniu ‘coś grubo rozdrobionego’.

GRUNT □ *g|rünt*, -a m. ‘uzyskana z brązowożółtej gliny farba, służąca do barwienia i ozdabiania surowych wyrobów garncarskich; farba podkładowa’. Wyraz przejęty ze średniowysokoniem. *grunt* ‘podłoga, ziemia, posesja’, z którego wykształciło się niem. *Grund* ‘grunt, ziemia, podstawa’.

LOVICA □ *l|lofca*, *l|lofca*, również *l|lojca*, -e f. ‘elastyczny materiał, używany jako surowiec w garncarstwie; glina’. Derywat od podstawy *il* ‘ił, glina’, co pierwotnie znaczyło przypuszczalnie ‘brudna, ciemna substancja’ = *zemlja*.

INAŠ □ *l|:naš*, -a m. ‘uczący się w praktyce rzemiosła garncarskiego’. Zapożyczenie z węgierskiego (węg. *inas* ‘chłopiec, uczeń, sługa’).

ISTEJE, *ISTJE* □ *l|geski*, -i f. l.mn. ‘otwór, przez który wkłada się naczynia do pieca’. Wg Bezlaja z psł. *(j)*ěstěja*, etymologia niejasna, przypuszczalnie od indoeuropejskiej podstawy o pierwotnym znaczeniu ‘palić się’ = *dveri*.

KOLOBAR □ *kolo|ba:r*, -a m. ‘narzędzie garncarskie z wirującą płytą, na której garncarz formuje naczynie gliniane’. Wyraz o nie do końca wyjaśnionej etymologii, ma kilka znaczeń, m.in. ‘okrągła płyta, koło’ = *šajba*.

KOPATI □ *ko|pāti*, *l|koplēn* niedok. ‘pozyskiwać ił z ziemi’. Wyraz ogólnosłowiański, pochodzi z indoeuropejskiej podstawy o pierwotnym znaczeniu ‘obrabiać ostrym narzędziem, ciąć’.

KORBULJA □ *kr|būla*, -e f. ‘plecione naczynie z kory, służące do noszenia iłu z miejsca wydobywania’. Wyraz być może wcześniej zapożyczony z niemieckiego, pierwotnie z łac. *corbis*, *curbis* ‘koszyk’.

KRČEVKA □ *kr|čefka*, -e f. ‘narzędzie o płaskim trzpieniu, z krótkim uchwytem, służące do kopania’. Derywat od czasownika *krčiti* ‘usuwać drzewa i krzaki, karczować’, prawdopodobnie pochodzi od indoeuropejskiej podstawy → *motika*.

KROPNJAČA □ *kropn|jāča*, -e f. ‘duży, pękaty, raz wypalany garniec bez uchwytów, służący do gotowania paszy dla świń’. Prasłowiańska podstawa **kropь* ‘ukrop, kipiąca woda’, derywowana od **kropiti*, pierwotnie prawdopodobnie znaczyło ‘to, co kropi’.

KRUGLA □ *kʀugla*, -e f. ‘mały kawałek urobionej gliny, odpowiedni do formowania na wrzecionie’. Ta dialektalna forma słoweńskiego literackiego *krogla* ‘kula, okrągła gruda, kupa, kula ziemską’ przejęta została z niemieckiego (niem. *Kugel* ‘kula’).

KUHAC □ *kʷja:č*, -a m. ‘duży, pękaty garniec ze zwężonym wylotem, służący do gotowania pożywienia w glinianym piecu’. Wyraz znany również innych językach słowiańskich, zapożyczenie ze starowysokoniem. *kohhōn*, źródłosłów łaciński.

LABOŠKA □ *ʋāboška*, -e f. ‘okrągłe, nieco wyższe naczynie z dwoma uchwytami, pokrywką, zazwyczaj również nogami, służące do gotowania, duszenia, prażenia, smażenia’. Zapożyczenie z węgierskiego (węg. *labas* ‘rondel (z nogami)’; węg. *lab* ‘noga’).

LEDER □ *ʋēder*, -dra m. ‘skóra do nawilgacania gliny i wyciągania naczynia w górę i na zewnątrz’. Zapożyczenie z niemieckiego (niem. *Leder* ‘skóra’).

LONČAR □ *lon'ča:r*, -a m. ‘wytwórca glinianych naczyń’. Zapożyczenie z południowosłowiańskiej podstawy *lonec* ‘garnek, naczynie’ → *majster*.

LONČARIJA □ *lonča'ri:ja*, -e f. ‘rzemiosło garncarskie’. Zapożyczenie z południowosłowiańskiej podstawy *lonec* ‘garnek, naczynie’. W *Słowniku literackiego języka słoweńskiego* wyraz ma klasyfikator „rzadko”, co znaczy, że w użyciu powszechnym jest stosunkowo rzadki w stosunku do synonimu *lončarstvo*.

LOPATA □ *lopāta*, -e f. ‘narzędzie do nabierania i przrzucania gliny’. Wyraz ogólnosłowiański o pierwotnym znaczeniu ‘wyposażony w blaszaną płaską część (do nabierania)’.

MAJSTER □ *ʋma:jster*, -tra m. ‘posiadający najwyższe umiejętności w garncarskim rzemiośle’. Do słoweńskich dialektów wyraz dostał się ze średniowysokoniem. *moister*, źródłosłów łaciński *magister* ‘nauczyciel’ → *lončar*.

MALATI □ *ʋma:lati*, -an niedok. ‘upiększać wyroby’. Wyraz przejęty z niemieckiego (niem. *malen* ‘malować, barwić’).

MAŠIN □ *maš'i:n*, -a m. ‘maszyna do mielenia gliny’. Zapożyczenie za pośrednictwem niem. *Maschine* z łaciny, jednak źródłosłowem jest grecka podstawa o pierwotnym znaczeniu ‘środek, przyrząd, urządzenie’.

MLETI □ *mʋlētī*, *ʋmelen* niedok. ‘za pomocą urządzenia oczyszczać glinę’. Wyraz ogólnosłowiański, pochodzi z indoeuropejskiej podstawy o pierwotnym znaczeniu ‘drobić, deptać, tłuc, mleć’ → *rezati*.

MODLA □ *ʋmoudla*, -e f. 1. ‘okrągła brytfanna do ciasta z gładkimi lub żebrowanymi ściankami, tulejką na środku i jednym uchwytem’, 2. ‘podłużna brytfanna do ciasta, żebrowana lub gładka, zazwyczaj w dwoma uchwytami i czterema nogami’. Zapożyczenie z austriackiego (niemieckiego), *model* ‘brytfanna, forma’, źródłosłów łaciński *modelus* ‘miara, miarka’ = *bidrača*.

MOTIKA □ *ˈmótika*, -e f. ‘narzędzie o płaskim, trójkątnym liściu, z krótkim uchwytem, do kopania łu’. Wyraz ogólnosłowiański, pochodzi od indoeuropejskiej podstawy o znaczeniu ‘motyka, tłuczek’ → *krčevka*.

NOGAČA □ *noˈgāča*, -e f. ‘element nośny koła garncarskiego’. Derywat od ogólnosłowiańskiej podstawy *noga* ‘noga, kopyto, pazur’, pochodzącej od podstawy indoeuropejskiej.

OBLIJALO □ *obljȃlo*, -a n. ‘szklista substancja do pokrywania wyrobów garncarskich’. Derywat od ogólnosłowiańskiej podstawy *liti*, pochodzącej od podstawy indoeuropejskiej.

ODREZATI □ *odˈreʒati*, *odˈreʒen* dok. • *dol* ‘odciąć wyrób od podłoża’. Derywat od podstawy *rezati* ‘ciąć’.

PEČ □ *ˈpeːč*, *peˈči*: f. ‘urządzenie do wypalania wyrobów garncarskich w wysokiej temperaturze’ • *dolga* ‘piec o podłużnym kształcie, o trzech paleniskach w dolnej części, z i siedmioma lub ośmioma wywietrznikami pod sklepieniem, na drewno’ • *okrogla* ‘piec na drewno, o kopistym kształcie, do wypalania naczyń na czarno, o trzech paleniskach w dolnej części, z siedmioma lub ośmioma wywietrznikami pod sklepieniem’. Wyraz ogólnosłowiański, pochodzi od podstawy indoeuropejskiej o pierwotnym znaczeniu ‘pieczenie, gotowanie’, wtórnym ‘miejsce lub urządzenie, w którym się gotuje lub piecze’.

PISKER □ *ˈpisker*, -ra m. • *dolgi* ‘wysokie, wąskie naczynie o pękатыm kształcie, z uchwytem lub bez, do kiszenia mleka’. Wyraz najprawdopodobniej przejęty ze średniowysokoniem. *phister*, *phistrīne* ‘piekarnia’, źródłosłów łaciński o tym samym znaczeniu.

POMOČNIK □ *pomočˈni:k*, -a m. ‘ten, kto pomaga mistrzowi garncarskiemu’. Derywat od ogólnosłowiańskiej podstawy *pomoč* (psł. **pomoči* ‘pomagati’).

POTAČ □ *poˈtaːč*, -a m. ‘górna płyta koła garncarskiego’. Prawdopodobnie stary termin tkacki o pierwotnym znaczeniu ‘wiele nici, które można nakrećić na wrzeciono’ = *glava*.

PRESEKATI □ *preˈsəkati*, -an dok. ‘przygotowywać (namaczać i przekopywać) nieurobiony łu, aż stanie się odpowiednie do dalszego użyciu’. Derywat od czasownika *sekati* ‘ciąć’, pochodzącego od indoeuropejskiej podstawy o pierwotnym znaczeniu ‘ciąć, traktować ostrym narzędziem’.

PUTRA □ *ˈpü:tra*, -e, również *ˈpüjtra*, -e f. ‘gliniany dzban na wodę, wino, o pękатыm kształcie, wąskiej i krótkiej szyjce, z uchwytem i zazwyczaj z otworem, przez który się pije po uprzednim odkorkowaniu otworu na szyjce’. Wyraz powstał na gruncie słoweńskim po morfonematycznej zmianie *-ih* na *-a* w słowie *putrih* ‘drewniana ręczna beczka’, które z kolei zostało przejęte ze średniowysokoniem. *puterich*, *buterich* ‘miech, naczynie’, źródłosłów romański, prawdopodobnie od *buttis* ‘beczka’.

REZATI □ *ʳɛzati, ʳɛʒen* niedok. ‘ostrym przedmiotem dzielić glinę na mniejsze kawałki w celu oczyszczenia’. Wyraz pochodzący od podstawy indoeuropejskiej o znaczeniu ‘rozbić, ciąć’ → *mleti*.

SRP □ *ʳsr:p, -a* m. ‘narzędzie do cięcia gliny’. Wyraz ogólnosłowiański, pochodzi od podstawy indoeuropejskiej ‘ciąć, obcinać’ → *drot*.

STOLEC □ *sʲtólec, -úca* m. ‘wygięty, płaski kawałek drewna na kole garncarskim, na którym siedzi garncarz’. Derywat od ogólnosłowiańskiej podstawy *stol* ‘krzesło’, pochodzącej od podstawy indoeuropejskiej o znaczeniu ‘podstawa, podłoże’.

ŠAJBA □ *ʃa:jba, -e* f. ‘urządzenie garncarskie z wirującą płytą, na którym garncarz formuje naczynie’. Zapożyczenie z niemieckiego (niem. *Scheibe* ‘szyba’, ‘płyta, tarcza’, również ‘kołowrót garncarski’; w drugim znaczeniu wyraz został przeniesiony do dialektu prekmurskiego) = *kolobar*.

ŠPREKLA □ *ʃpʳɛjkla, -e* f., również *ʃpʳi:kla, -e* f. ‘najczęściej drewniane, metalowe lub plastikowe urządzenie, służące do wygładzania naczyń od zewnątrz’. Wyraz pochodzi z austriackiego (niemieckiego) *Sprittel* ‘deseczka, klin przy listwie’ obok *Spreitel* ‘klin, kawałek drewna do rozpierania’.

ŠTANGA □ *ʃta:nga, -e* f. ‘żelazna oś, łącząca górną i dolną płytę koła garncarskiego’. Zapożyczenie ze średniowysokoniem. *stange* ‘drag’.

ŠTELAŽ □ *ʃteʲla:ʃ, ʃteʲla:ʒa* m. ‘stojak z drewnianych desek, służący do suszenia naczyń’. Zapożyczenie z niemieckiego (niem. *Stellage* ‘półka’).

ŠVUNKŠAJBA □ *ʃvu:nkʃa:jba, -e* f. ‘dolny, większy dysk koła garncarskiego, służący do napędzania nogą’. Zapożyczenie z niemieckiego (niem. *Schwungscheibe* ‘koło zamachowe’).

TEPSIJA □ *ʲtɛpsija, -e* f. ‘okrągła, płytka bryfanna z przedłużoną i zawiniętą ku górze krawędzią’. Zapożyczenie z węgierskiego (węg. *tepsi*).

VERŠTAT □ *ʲvɛrʃtat, -a* m. ‘warsztat garncarski w pomieszczeniach mieszkalnych’. Zapożyczenie z niemieckiego (niem. *Werkstätte* ‘warsztat’) → *delavnica*.

VLEČI □ *vʲlɛčti, vli'čɛ:n* niedok. • *gor* ‘nadawać określony wizerunek, formę produktowi garncarskiemu; formować’. Wyraz (< psł. **vɔlti*) występuje w kilku językach słowiańskich i pochodzi od podstawy indoeuropejskiej.

ZEMLJA □ *ʲzɛmla, -e*, również *ʲzɛmla, zemʲlɛ:* f. ‘elastyczny materiał, używany jako surowiec w garncarstwie; glina, il’. Wyraz ogólnosłowiański, pochodzący od indoeuropejskiej podstawy = *ilovica*.

ZEMLJENJAK □ *zemlen'ja:k, -a* m. ‘wykopany w ziemi otwór do przechowywania nieurobionej gliny’. Derywat od ogólnosłowiańskiej podstawy *zemlja* ‘ziemia’.

ŽGATI □ *ʒgâti, ʒgɛ:n* niedok. ‘za pomocą silnego podgrzewania utwardzać naczynie’. Wyraz występujący również w innych językach słowiańskich, pochodzący od podstawy indoeuropejskiej.

3. Analiza pochodzenia części dialektalnej terminologii garncarskiej wykazuje, że blisko jedna trzecia wyrazów to zapożyczenia⁸. W większości są one pochodzenia germańskiego: kilka z języka średniowysokoniemieckiego, np. *grunt*, *štanga*, jednak najwięcej jest młodszych niemieckich zapożyczeń, np. *filc*, *leder*, *malati*, *šajba*, *verštat*. Galicyzmy zostały przejęte do leksyki panońskiej przeważnie za pośrednictwem niemieckiego, niektóre już dość wcześnie, np. *majster*, *pisker*, *putra*. Wyrazy pochodzenia węgierskiego są tylko cztery: *falat*, *inaš*, *laboška*, *tepsija*. Niektóre z tych wyrazów w takim samym znaczeniu jak w dialekcie zostały przejęte do języka literackiego jako stylistycznie neutralne, np. *filc*, potoczne: *pisker*, *mašina*, *stelaža*, *šprikla*, *štanga*, żargonowe *malati*, czy też dialektalne: *blanja*, *modla*, *putra*, *šajba*, *tepsija*, większość jednak funkcjonuje w dialekcie.

4. We współczesnej dialektalnej terminologii garncarskiej słoweńskie nazwy wyrobów, narzędzi, urządzeń i procedur przeplatają się z nazwami zapożyczonymi, w większości pochodzenia germańskiego. Wraz z wymieraniem dawnego rodzinnego rzemiosła zanika również stara terminologia. Spisanie obecnej oraz zamierającej, archaicznej terminologii ma zapobiec jej zanikowi, umożliwić porównywanie w obrębie słoweńskiego obszaru dialektalnego, co pozwoliłoby na określenie leksykalnego i semantycznego zasięgu poszczególnych jednostek wyrazowych, przyczyniając się do ochrony ważnego elementu słoweńskiej spuścizny kulturowej.

BIBLIOGRAFIA

- BEZLAJ France, 1965, *Nemške izposojenke*, „Jezikovni pogovori” (Ljubljana), 1, s. 196–202
- BEZLAJ France, 1967, *Eseji o slovenskem jeziku*, Ljubljana
- BEZLAJ France, 1976, 1982, 1995, *Etimološki slovar slovenskega jezika (A–J, K–O, P–S)*, Ljubljana
- BEZLAJ France, 2003, *Zbrani jezikoslovni spisi 1, 2*, ur. M. Furlan, Ljubljana
- BOGATAJ Janez, 1986, *O slovenskem lončarstvu*, „Likovni odsevi”, 4/5, s. 36–38
- BOGATAJ Janez, 1989, *Domače obrti na Slovenskem*, Ljubljana
- BOGATAJ Janez, 1992, *Sto srečanj z dediščino na Slovenskem*, Ljubljana
- BOGATAJ Janez, 1993, *Ljudska umetnost in obrti v Sloveniji*, Kranj
- BRAS Ljudmila, 1996, *Lončarstvo na Slovenskem. Od antičnega vrča do majolke: Katalog razstave = Vom antiken Krug bis Majolka, Ausstellungs Katalog*, s. 155–175
- GREENBERG Marc, 1993, *Glasoslovni opis treh prekmurskih govorov*, „Slavistična revija”, 41, 4, s. 465–487

⁸ Zawarte w niniejszym opracowaniu wnioski są wynikiem analizy całości zebranego materiału.

- JESENŠEK Marko, 1991/1992, Jezikovni sistemi v slovenskem (alpskem in panonskem) govornem območju, „Jezik in slovstvo”, 37, 7, s. 173–181
- KOLETNIK Mihaela, Prekmursko lončarsko besedje v Filovcih (w druku)
- NOVAK Vilko, 1951, Lončarstvo v Prekmurju, „Slovenski etnograf”, s. 111–131
- OROŽEN Martina, 2003, Narečna govorna ustvarjalnost z vidika socio- in psiholingvistike. Glasoslovje, besedoslovje in besedotvorje v delih Jakoba Riglerja, s. 216–232 („Zora” 25)
- OROŽEN Martina, 2003, Odvisnost narečnega besedišča in načina upovedovanja (izražanja) od spreminjajočega se načina življenja, Razvoj slovenske jezikoslovne misli, s. 310–318 („Zora” 26)
- PLETERŠNIK Maks, 1894, Slovensko-nemški slovar, Ljubljana
- SKOK Petar, 1971–1973, Etimologijski rječnik hrvatskoga ili srpskoga jezika, t. 1–3, Zagreb
- SNOJ Marko, 1997, Slovenski etimološki slovar, Ljubljana
- ZORKO Zinka, 2005, Prekmursko narečje med Muro in Rabo na vseh jezikovnih ravneh primerjalno z današnjim nadnarečnim prekmurskim knjižnim jezikom. Prekmurska narečna slovstvena ustvarjalnost, s. 47–68

Mihaela Koletnik

THE TERMINOLOGY OF PREKMURJE POTTERY

(Summary)

This article presents the terminology employed in the pottery of Prekmurje. The terms presented are related to the most important pottery activities: getting (digging) clay, shaping objects on a potter's wheel, firing them in the kiln, preparing the glaze, drying the products and selling them. These are all professional dialectal terms dating back centuries ago, the proof of which is provided by archeological finds and local geographical names. The development of pottery in Prekmurje, the flat agricultural region which lies along the Mura river in the extreme north-east of Slovenia, bordering on Austria and Hungary, was possible because of the rich quantities of suitable clay and the high demand for earthenware. In addition to weaving, pottery was among the most important trades in Prekmurje and in some villages the majority of the population was involved in it. Owing to the changed social circumstances, the technical revolution (new cooking technology), the changed way of life and work in the countryside, pottery in Prekmurje has almost died out today. With the gradual disappearance of this old trade we are also witnessing the disappearance of the related terminology. It is the purpose of this inventory of pottery terminology to prevent its falling into oblivion and at the same time provide a comparison of the terms used in different Slovene dialectal areas. In this way we can define the location of individual lexemes used as well as their semantic fields. The terms collected, which are primarily of Slovene origin, although some have also been borrowed in different time periods from German and from/through German as contact languages, are mostly known only by the oldest generation of speakers.

JÓZEF KOŚĆ
Lublin

DUCHOWIEŃSTWO GRECKOKATOLICKIE W ŚWIELE LEKSYKI Z XVII W.

Życie religijne jako jedna ze sfer kultury obejmuje zarówno wszelkie zachowania mające związek z kultem religijnym (np. modlitwy, nabożeństwa, procesje), jak i różnorodne wytwory tych zachowań, a więc teksty liturgiczne, kościelnoprawne, pouczające, naukowe, literackie (związane z problematyką religijną) i teksty informujące o życiu religijnym. Język zatem, współtworząc życie religijne, ulega zarazem potrzebom tej sfery kultury i potrzeby te odpowiednio go modelują (Bajerowa, 1993, s. 9–10).

Dawne piśmiennictwo greckokatolickie z terytorium Rzeczypospolitej zarówno polskie, jak i cerkiewnoruskie oraz łańskie zasługuje, w świetle przytoczonej konstatacji Ireny Bajerowej, na refleksję historycznojęzykową, która przyniosłaby obserwacje dotyczące językowych następstw unii brzeskiej na polsko-ruskim pograniczu etnicznym i językowym. Tym bardziej, że w Archiwum Państwowym w Lublinie znajduje się obfity zbiór dokumentów Kościoła greckokatolickiego, zgromadzonych w zespole akt Chełmskiego Konsystorza Greckokatolickiego. Akta te są przede wszystkim rezultatem działalności kancelarii konsystorskiej, ale znajdują się wśród nich również akta biskupów, akta osobowe duchowieństwa i służby kościelnej, akta parafii, seminarium duchownego, zakładów dobroczynnych, a także pomocnicze dokumenty kancelaryjne (np. księgi korespondencyjne, pocztowe, dzienniki czynności, sumariusze). W konsystorskim zespole archiwalnym wyodrębniają się różne typy zachowanych tekstów, są bowiem wśród nich takie, jak np. protokoły procesowe, dekryty, listy pasterskie, księgi wizytacji pasterskich, testamenty. W zespole tym znajdują się ponadto wpisy różnych dokumentów oblatowanych w kancelariach unickiego biskupstwa chełmskiego, spośród których można wymienić przywileje papieskie, królewskie i biskupie oraz akta fundacyjne i erygujące świątynie.

Z przeprowadzonej kwerendy archiwalnej wynika, że greckokatolickie dokumenty konsystorskie sporządzane były głównie w języku polskim oraz w językach: łacińskim, ukraińskim i rosyjskim. W tym ostatnim dopiero od roku 1867, kiedy to z rozporządzenia władz carskich język rosyjski wprowadzono we wszystkich urzędach kościelnych i państwowych (Głódź, 1980, s. 53). Tak znaczna w chełmskich aktach konsystorskich dominacja języka polskiego w funkcji języka urzędowego jest przejawem polonizacji językowej unitów, a zwłaszcza duchowieństwa unickiego, która miała miejsce już w XVII-wiecznych przyklasztornych szkołach bazylińskich, gdzie „nauka zaczynała się od udzielenia przede wszystkim pierwszych wiadomości czytania i pisania w języku polskim i słowiańskim” (Rechowicz, 1948, s. 12). Z tego okresu istnieją dowody na przejmowanie przez język polski także funkcji języka cerkiewnosłowiańskiego, w 1693 r. bowiem na unickim synodzie diecezji przemyskiej ustalono, że katolickie wyznanie wiary przełożone z łaciny na język cerkiewnosłowiański należy przetłumaczyć na „prosty dialekt polski”, co też uczyniono i opublikowano w aktach synodu. Ograniczaniu ulegał też zakres użycia języka „potocznego «ruskiego», który był częściowo zastępowany przez polski (np. w aktach urzędowych, księgach metrykalnych, gdziekolwiek także w katechezie, kazaniach, pieśniach cerkiewnych itp.)” (Bieńkowski, 1969, s. 971–972).

Na synodzie w Brześciu Litewskim w 1596 r., kiedy zawierano unię między Kościołem rzymskokatolickim i Kościołem prawosławnym, zagwarantowano unitom zachowanie ich własnej liturgii z językiem cerkiewnosłowiańskim, dotychczasowej organizacji kościelnej i kalendarza juliańskiego, ale w kolejnych wiekach postępowała wyraźna łacynizacja Kościoła unickiego, która objęła wszystkie dziedziny życia kościelnego: liturgię, obrzędy, instytucje i struktury organizacyjne, a także strój i styl życia duchowieństwa unickiego. Łacynizację Kościoła unickiego usankcjonował w 1720 r. synod zamojski, który zaaprobował zbliżenie obrządku greckokatolickiego do obrządku łacińskiego (Dylągowa, 1994, s. 46–49; Kołbuk, 1988, s. 209–211).

Procesy polonizacji, łacynizacji – czy szerzej: okcydentalizacji – zachodziły także w instytucjach kościelnych chełmskiej diecezji unickiej, która objęła terytorium chełmskiej diecezji prawosławnej, istniejącej już od pierwszej połowy XIII w. W takich warunkach w latach 1684–1705 sporządzane były *Akta sądu biskupiego greckokatolickiego chełmskiego i bełskiego* (Archiwum Państwowe w Lublinie, sygnatura nr 29, ss. 322), wchodzące w skład zespołu archiwalnego Chełmskiego Konsystorza Greckokatolickiego, które są podstawą materiałową przedstawianych spostrzeżeń. W aktach tych znajdują się wpisy z czynności urzędowych konsystorza, które miały miejsce głównie w Chełmie, ale też i w innych miejscowościach, np. w Bełzie, Żydyczynie, Hrubieszowie czy Zamościu. Wpisy te dotyczą na ogół spraw spornych, karnych i małżeńskich, takich jak np. obowiązki kościelne duchownych, transakcje majątkowe, dochody cerkiewne, celebrowanie nabożeństw, obyczaje duchowieństwa. W aktach sądu są także dekrety unieważniające za-

warte nieprawnie małżeństwa, kwitacje, testamenty, rekomendacje duchownych, dokumenty fundacyjne, kopie listów, przywilejów, reguł klasztornych, protokoły wizytacji cerkiewnych i inne. Dokumenty konsystorskie sporządzało wielu pisarzy, m.in. *szlachetnie urodzony Piotr Rewkowicz* (s. 273) i *Hrehory Hostyłowski* (s. 90), przeważnie w języku polskim, ale też w języku ukraińskim i łańskim. Teksty pisane tą samą ręką po polsku i po ukraińsku wskazują, że pisarze ci byli dwujęzyczni.

Teksty polskie z *Akt sądu biskupiego...*, choć reprezentują literacki, urzędowy, wariant polszczyzny XVII-wiecznej, zawierają fonetyczne, gramatyczne i leksykalne cechy regionalne zwykle ukraińskiego pochodzenia, które włączają te teksty do południowokresowej odmiany terytorialnej języka polskiego. Kresowe ukrainizmy w aktach konsystorskich są świadectwem kształtowania się polszczyzny unitów chełmskich w warunkach bilingwizmu polsko-ukraińskiego. Polonizujący się językowo Ukraińcy zachowywali bowiem w nabywanym języku polskim niektóre elementy języka prymarnego, czyli ukraińskiego. Unicy-Polacy przejmowali z kolei także różne cechy tego języka od swoich współwyznawców.

Słownictwo *Akt sądu biskupiego...* składa się z nader różnych warstw leksykalnych¹. Poza dominującą w tych aktach powszechnie używaną leksyką polszczyzny literackiej XVII w. występują w nich jeszcze takie istotne kategorie leksykalne, jak terminologia urzędowo-kancelaryjna, terminologia kościelna i leksyka regionalna. Pierwszą warstwę leksykalną reprezentują takie terminy, jak np. *aktykacja* ‘wpisywanie do akt urzędowych’ (s. 79), *cesja* ‘przekazanie własnych uprawnień na inną osobę’ (s. 81), *dekret* ‘wyrok, decyzja sądowa’ (s. 1), *delacja* ‘oskarżenie’ (s. 66), *diedzic* ‘spadkobierca’ (s. 2), *ferować* ‘wydawać wyrok’ (s. 39), *intromisja* ‘sądowe wprowadzenie w posiadanie nieruchomości’ (s. 40), *jurament* ‘przysięga sądowa’ (s. 219), *komplancja* ‘ugoda sądowa’ (s. 7), *konfirmować* ‘potwierdzać sądownie’ (s. 32), *kontumacja* ‘wyrok zaoczny’ (s. 62), *rewokować* ‘odwołać oskarżenie’ (s. 25), *spendować* ‘ponosić koszty związane z czynnościami urzędowymi’ (s. 5), *zawity termin* ‘termin ustalony przez instytucje sądownicze’ (s. 85). Do leksyki regionalnej należą z kolei wyrazy ruskiego pochodzenia, takie jak np. *horodniczy* ‘zarządca grodu lub zamku’ (s. 225), *hreczka* ‘gryka’ (s. 128), *mogilki* ‘cmentarz’ (s. 159), *sianożęć* ‘łąka’ (s. 254).

Leksyka *Akt sądu biskupiego...* jest zatem niejednorodna pod wieloma względami, tzn. pod względem semantycznym, etymologicznym, geograficznym oraz chronologicznym. Wyraźnie wyodrębniającą się w niej kategorię leksykalną stanowią leksemy z zakresu nominacji duchowieństwa greckokatolickiego zarówno świeckiego, jak i zakonnego. Leksemy te tworzą z kolei następujące subkategorie wyrazowe:

¹ W kategoryzacjach i objaśnieniach znaczeniowych leksyki z dokumentów konsystorskich odwołuję się do słowników języka polskiego i ukraińskiego.

1) nazwy wyznaczające przynależność do stanu duchownego: *brat* (s. 126), *duchowny* (s. 168), *hospodyn* ‘kapłan’ (s. 224), *jeromonach* ‘duchowny w Kościele wschodnim’ (s. 174), *kapłan* (s. 30), *ksiądz* (s. 20), *nabożny* (s. 18), *ojciec* (s. 179), *pasterz* (s. 47), *pokornik* (s. 245), *pomazaniec* (s. 144), *pop* (s. 116), *prezbiter* ‘duchowny mający prawo odprawiania mszy’ (s. 18), *syn* (s. 238), *świeszcznik* ‘ksiądz’ (s. 240), *zakonnica* (s. 127), *zakonnik* (s. 244);

2) leksemy określające miejsce duchownych w hierarchii kościelnej: *archidiakon* ‘duchowny zarządzający majątkiem biskupstwa’ (s. 247), *arcybiskup* ‘arcybiskup’ (s. 32), *archimandryta* ‘dostojnik Kościoła wschodniego; przełożony w klasztorze obrządku wschodniego’ (s. 239), *archiprezbiter* ‘starszy kanonik katedralny’ (s. 262), *biskup* (s. 32), *episkop* ‘biskup’ (s. 146), *ihumen* ‘w Kościele wschodnim przełożony w klasztorze, opat, przeor’ (s. 310), *metropolita* (s. 32), *paroch* ‘proboszcz’ (s. 13), *pleban* (s. 44), *prototroni* ‘starszy władyka’ (s. 131), *przeor* (s. 2), *wikary* (s. 206), *władyka* ‘biskup’ (s. 116);

3) leksemy wskazujące na funkcje urzędowe duchownych w administracji kościelnej: *koadiutor* ‘duchowny służący pomocą biskupowi’ (s. 129), *nuncjusz* (s. 19), *oficjal* ‘duchowny sprawujący władzę sądowniczą przy biskupie’ (s. 280), *provisor* ‘administrator kościelny’ (s. 4);

4) leksemy określające zbiorowo duchowieństwo: *duchowieństwo* (s. 262), *kapłaństwo* (s. 126), *stan kapłański* (s. 98), *zakonna brać* (s. 171);

5) leksemy wskazujące na pełnioną funkcję liturgiczną i sposób wypełniania posługi kapłańskiej: *kaznodzieja* (s. 244), *pustelnik* (s. 181);

6) nazwy osób duchownych, które spełniały funkcje pomocnicze w kościele, i nie posiadały uprawnień kapłańskich: *diak* ‘śpiewak cerkiewny; sługa cerkiewny’ (s. 120), *diakon* (s. 18), *głosista* ‘śpiewak kościelny’ (s. 176), *kantor* ‘jw.’ (s. 18), *kleryk* (s. 18).

Duchowni greckokatolicy prowadzili w instytucjach diecezjalnych różne czynności kancelaryjne zbieżne zakresowo z powinnościami urzędników świeckich, o czym świadczą następujące terminy urzędowe, których używano w określaniu tych duchownych: *administrator* ‘zarządca diecezji’ (s. 240), *aktor* ‘powód’ (s. 2), *delator* ‘oskarżyciel’ (s. 2), *egzekutor* ‘wykonawca decyzji sądowej’ (s. 131), *instygator* ‘oskarżyciel sądowy’ (s. 20), *namiesnik* ‘zastępca biskupa lub przeora’ (s. 179), *plenipotent* ‘pełnomocnik’ (s. 41), *strona* ‘osoba biorąca udział w postępowaniu sądowym’ (s. 8).

W słownictwie *Akt sądu biskupiego...* zachowało się, poza nazwami duchownych, jeszcze wiele innych leksemów, które były związane z funkcjonowaniem Kościoła greckokatolickiego. Należą do nich np.:

1) nazwy świątyń świeckich i zakonnych: *cerkiew* (s. 39), *cerkiew katedralna* (s. 245), *cerkiew monastyrська* (s. 179), *cerkiew ruska* (s. 232), *cerkiew uniatycka* (s. 117), *cerkiew uniacka* (s. 235), *dom boży* (s. 7), *katedra* (s. 7), *kościół* (s. 259), *monastyr* ‘świątynia zakonna’ (s. 82), *monastyrrek* (s. 127), *świątynica* ‘świątynia’ (307);

2) nazwy urzędów, instytucji i organizacji kościelnych: *archimandria* ‘siedziba archimandryty; zespół klasztorów podległych władzy archimandryty’ (s. 31), *beneficjum* ‘dochody związane z urzędem kościelnym’ (s. 238), *bractwo* ‘stowarzyszenie religijne’ (s. 114), *diecezja* (s. 128), *episkopia* ‘biskupstwo’ (s. 146), *kapituła* (s. 85), *kongregacja* (s. 178), *konsystorz* ‘sąd biskupi’ (s. 135), *konwent* (s. 2), *metropolia* (s. 237), *parafia* (s. 74), *parochia* ‘parafia’ (s. 235), *protopopia* ‘godność, urząd protopopa’ (s. 112), *protoprezbiteria* ‘kilka parafii zarządzanych przez kapłana’ (s. 238), *sobór* (s. 69), *synod* (s. 276), *zakon* (s. 126);

3) leksemy związane z liturgią i obrzędowością: *benedykować* ‘błogosławić’ (s. 16), *błogosławieństwo* (s. 101), *celebrować* (s. 3), *dyspensować* ‘uwalniać od obowiązków kościelnych’ (s. 208), *ekskomunika* (s. 245), *fest* ‘uroczystość kościelna; odpust’ (s. 179), *klątwa* (s. 10), *konsekrować* (s. 285), *liturgia* (s. 152), *msza święta* (s. 158), *nabożeństwo* (s. 198), *poświęcenie* (s. 8), *praznik* ‘święto cerkiewne; uroczystość’ (s. 282), *sakrament* (s. 245), *sedmica* ‘nabożeństwo tygodniowe’ (s. 178), *spowiadać* (s. 3), *spowiedź* (s. 247), *zapowiedź* (s. 247), *zaproszczenie* ‘kara kościelna’ (s. 85);

4) jednostkowe i zbiorowe nazwy wiernych: *owczarnia* (s. 112), *parafianie* (s. 74), *popowicz* ‘syn popa’ (s. 218), *schizmatyk* ‘wierny innego wyznania’ (s. 270), *unit* (s. 305), *unita* (s. 34);

5) nazwy przedmiotów sakralnych i obiektów kultu: *hostia* (s. 270), *kropidło* (s. 3), *krzyż* (s. 3), *lichtarz* (s. 4), *mitra* ‘nakrycie głowy biskupa’ (s. 129), *oltarz* (s. 126), *pastorał* (s. 129), *szluzebnik* ‘mszał’ (s. 129), *szestodnik* ‘księga cerkiewna’ (s. 4), *tryfołog* ‘księga nabożeństw świątecznych’ (s. 148).

Najważniejsze rozwarstwienie lekсыkalne w nazwach XVII-wiecznych duchownych greckokatolickich polega na występowaniu wśród tych nazw dwóch kategorii wyrazowych, tj. leksemów funkcjonujących jako terminy sakralne Kościoła katolickiego i leksemów religijnych z prawosławnego kręgu wyznaniowego. W *Aktach sądu biskupiego...* tę opozycję lekсыkalną wyrażają odpowiednio takie terminy sakralne, jak np. *duchowny*, *kapłan*, *ksiądz*, *biskup*, *paroch*, *pleban*, *wikary*, *kaznodzieja*, *kleryk*, *kantor*, *prezbiter*, *przeor*, wobec takich leksemów, jak np. *pop*, *hospodyn*, *świeszczennik*, *archimandryta*, *jeromonach*, *ihumen*, *prototroni*, *diak*, których zbiór można by jeszcze pomnożyć przez przykłady z ksiąg miejskich (przechowywanych w Archiwum Państwowym w Lublinie) z terenu dawnej ziemi chełmskiej, takie jak np. *czernica* ‘zakonnica obrządku wschodniego’ (*ociec moy poslubil mnie do czernic abym Panu Bogu sluzyla – Księga miejska Hrubieszowa 1720–1741*, s. 132) czy *protopopa* ‘godność duchowna w Kościele wschodnim; przełożony kleru katedralnego lub proboszcz większej parafii’ (*Imsc Xiądz Protopopa Rubieszowski upominal się Długu u Iana Polubieynika – Księga miejska Kryłowa 1637–1741*, s. 65).

Historia nazw duchowieństwa rzymskokatolickiego w polszczyźnie jest już dosyć dobrze znana, mniej wiadomo jednak o historii leksemów, które funkcjonowały jako określenia duchownych prawosławnych, a później grekokatolickich.

W *Aktach sądu biskupiego...* występuje leksem *pop*, który oznacza duchownego unickiego: *Potomkowie posmierci Oyca Swego Kozuli kupili od Lewka Popa do tey ze Cerkwie [...] Czwierec Lana Pola* (s. 116). *Zalecam WmPanu Urodzonego Sławinskiego na Poswięcenie na Plebanią Mileiowską Człowiek też iest Duchownego Urodzenia Brata ma Popem Pawłowskim* (s. 286). W podanym znaczeniu używane jest też wyrażenie z leksemem *pop*, tj. *pop religii greckiej: Laurenty Duszenka, Pop Rely greckiej Cerkwi Założenia Swietey Troyce, w miasteczku Dembnej pokazał przywilej Krola Iegomosci teraznieyszego* (s. 231). Zanim jednakże leksem *pop* zaczął być używany w polszczyźnie w znaczeniu ‘duchowny grekokatolicki’ przeszedł istotną ewolucję semantyczną. Jako grecyzm wyraz ten dostał się za pośrednictwem staro-wysoko-niemieckim i czeskim do najstarszej warstwy polskiej terminologii chrześcijańskiej ze znaczeniem ‘duchowny w ogóle’ (Czarnecki, 1999, s. 17), co potwierdzają źródła staropolskie (np. *Psalterz floriański*). Jednakże już od XV w. słowo *pop* specjalizuje swoje znaczenie jako ‘kapłan obrządku wschodniego’. Przykłady tego znaczenia, zanotowanego po raz pierwszy w 1407 r., występują tylko w południowo-wschodnich zapisach z *Akt grodzkich i ziemskich lwowskich i przemyskich*, z *Ortyli magdeburskich* i glos. W wieku XVI *pop* w znaczeniu ‘kapłan obrządku prawosławnego’ ulega dalszemu upowszechnieniu i jest już w ówczesnej polszczyźnie rutenizmem semantycznym (Minikowska, 1980, s. 102).

Po unii brzeskiej, już w XVII w., doszło w polszczyźnie do istotnej repartycji zakresowej leksemu *pop* w podanym znaczeniu i jego specjalizacji w wyrażeniach *pop ruski*, czyli prawosławny, oraz *pop unicki*, czyli grekokatolicki (Gałęcki, Kliza, 1994, s. 24–28). Przejawem tej specjalizacji jest także przytoczony z unickich akt konsystorskich zapis: *pop religii greckiej*, który odnosi się do duchownego grekokatolickiego i odróżnia go zarazem od duchownego prawosławnego. Pozostałe przywołane zapisy wyrazu *pop* świadczą o tym, że wyraz ten w znaczeniu ‘duchowny grekokatolicki’ był używany także bez wyróżniającego go przymiotnika. W ten sposób dokonał się w pewnej mierze powrót dawnego znaczenia ‘duchowny podlegający jurysdykcji rzymskiej i wyznający dogmaty religii katolickiej’ do używanego w polszczyźnie słowa *pop*, choć jest rzeczą oczywistą, że w podanym znaczeniu duchowny ów respektował zarazem obrządek wschodni, który z czasem jednakże ulegał latynizacji.

Historyczna polisemia leksemu *pop* jest zatem następstwem zmian doktrynalno-organizacyjnych w obrębie Kościoła chrześcijańskiego, które wywołała unia brzeska. W *Aktach sądu biskupiego...* znajdują się także tekstowe potwierdzenia funkcjonowania w XVII-wiecznej polszczyźnie grekokatolików leksemu *popowicz* w znaczeniu ‘syn popa unickiego’: *W sprawie Instygatora Duchownego*

y Iego Delatorow uczciwych Iana Piotra y hrehorego Popowiczow Suszyckich (s. 151), *W sprawie między Michałem Mazuchowskim Popowiczem Nowosieleckim y Maryną Kobrynianką* (s. 218), a z ksiąg miejskich (Archiwum Państwowe w Lublinie) z terenów ziemi chełmskiej i bełskiej, należących do chełmskiej diecezji unickiej, znane są jeszcze wyrazy *popadia* ‘żona popa unickiego’ (*zona Iana Lisa z Popadyą starą Prehorilską bili się wzajem gdzie potym Popadia pchnęła Lisichę az się przewrocila – Księga miejska Kryłowa 1639–1741*, s. 42) i *popadinek* ‘syn żony popa unickiego’ (*zapozywał Mikołay Hryczowicz do urzędu Uczciwego popadinka dla zeznania które on łakę kosił – Księga miejska Tyszowiec 1605–1611*, s. 154). Formacje te, podobnie jak leksem *pop*, ewoluowały semantycznie wraz z kształtowaniem się Kościoła unickiego i jego wyznawców.

W dokumentach konsystorskich używa się na określenie duchownego unickiego, poza leksemem *pop*, także zachodniochrześcijańskich terminów sakralnych *ksiądz* i *kapłan*, przy których występują też określenia precyzujące ryt religijny, czyli *ksiądz religii greckiej* i *kapłan unit*. y *Xiędza Ieremiasza Smotrzyckiego Starszego Chełmskiego* (s. 168), *ten Kxiądz Lauryn Relý Greckieý [...] przy wszelakich pozytkach swych od ludzi greckieý Relý pochodzoncych wcale był zachowan* (s. 231), *Kopia Prawa od Iasnie Wielmożnej Ieý Mc. Paniey KX Kasztelanowej Lubaczowskiej Kapłanowi Cerkwi Miesckiej w Uhnowie należącemu* (s. 262), *iako pomieniony Kapłan Unit od wszelkich Obowiązkow iako to Czynszow Podwod wolny bydz powinien* (s. 305). Terminy *ksiądz* i *kapłan* należą do najstarszej chrześcijańskiej terminologii religijnej, gdyż znane są polszczyźnie już od średniowiecza. Leksem *ksiądz* miał pierwotne znaczenie świeckie ‘książe, wódz; pan’, a jego znaczenie ‘duchowny, kapłan’ jest innowacją zachodniosłowiańską (SEJPB, s. 268–269). W XVII-wiecznej polszczyźnie grekokatolików leksem ten stał się z kolei nazwą duchownego unickiego, przy czym przynależność religijna tego duchownego bywała sygnalizowana, jak na to wskazuje przytoczony zapis, dodatkowym określeniem: (*ksiądz*) *religii greckiej*. Także w zestawieniu *kapłan unit* wyraz *kapłan*, znany polszczyźnie od XIV w. w dość szerokim znaczeniu ‘osoba uprawniona do pełnienia czynności związanych z kultem religijnym’ (SEJPB, s. 221), odnosi się do duchownego wyznania grekokatolickiego. Analogiczna zmiana wyraziła się w zastępowaniu terminu *cerkiew unicka* przez wyrażenie *kościół unicki* (Gałęcki, Kliza, 1994, s. 29).

Występowanie w grekokatolickich *Aktach sądu biskupiego...* z XVII w. synonimicznych pod względem znaczenia terminów *pop*, *pop religii greckiej* wobec *ksiądz*, *ksiądz religii greckiej*, *kapłan*, *kapłan unit* sygnalizuje tendencję do zmiany terminologicznej, która polegała na zastępowaniu terminów *pop*, *pop religii greckiej* przez terminy *ksiądz*, *ksiądz religii greckiej*, *kapłan*, *kapłan unit*. Na wschodnich obszarach Rzeczypospolitej w XVII–XVIII w. dokonana się jeszcze inna zmiana terminologiczna. Otóż w owym czasie termin *pop unicki* był tam zastępowany przez termin *ksiądz unicki*, a w XIX stuleciu wyrażenie *ksiądz unicki* było już na tych ziemiach coraz

częściej spotykane. Zmiana ta była motywowana chęcią odróżnienia się unitów od wyznawców prawosławia, zwłaszcza zaś duchownych unickich od duchownych prawosławnych. Była ona konsekwencją wcześniej czy równocześnie przeprowadzanych reform instytucji kościelnych i form sprawowania kultu według wzorów łacińskich. W rezultacie w języku polskim XIX w. pozostało już tylko przeciwstawienie *ksiądz* (rzymskokatolicki i unicki) – *pop* (prawosławny) (Gałęcki, Kliza, 1994, s. 29, 32).

Pisarze konsystorscy używali też na określenie duchownego greckokatolickiego terminu *świeszczanin*: *Przetoz z zalecenia mnie od ludzi godnych y Samego wmm̃ Pana zaprzyszęgo następcę y Świeszczanika W. O Iana Lefantowicza przyiąc y onemu Cerkiew Wakiowskią conferowac aniekomu inszemu umysliłem* (s. 79), *Świeszczanika y Pasterza dusze przereczoney Gromady* (s. 240). Termin ten należy od wielu wieków do prawosławnej leksyki religijnej i jest do dnia dzisiejszego szeroko upowszechniony we wszystkich językach wschodniosłowiańskich w znaczeniu ‘duchowny prawosławny’, do których został zapożyczony z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego (Hrabec, 1949, s. 116). W najdawniejszej polszczyźnie leksem *świeszczanin* nie występował, a potwierdzenia jego użycia jako pożyczki ruskiej, ukraińskiej bądź białoruskiej pochodzą dopiero z wieku XVI i wieków późniejszych, z tekstów pisarzy kresowych bądź dotyczących tematycznie ruskich realiów, tzn. z utworów m.in. Kasjana Sakowicza, Bartłomieja Zimorowica, Wespazjana Kochowskiego czy z polskich dokumentów urzędowych z Wielkiego Księstwa Litewskiego (SJPL, V, s. 512; SJPK, VI, s. 781; Hrabec, 1949, s. 116; Trypućko, 1955, s. 333). W wieku XVI Jędrzej Chrzastowski, pisarz protestancki, próbował, zdaniem Konrada Górskiego (1962, s. 264), „przywłaszczyć polszczyźnie ruskiego *świeszczanika*” do nazywania duchownych reformacyjnych, co było wyrazem tendencji do tworzenia przez protestantów nowej terminologii religijnej. Przytoczone przykłady z *Akt sądu biskupiego...* dokumentują jeszcze jeden nurt rozwojowy leksemu *świeszczanin* w polszczyźnie, związany z religijną unią Kościoła prawosławnego i katolickiego, który doprowadził do używania tego wyrazu w języku polskim jako nazwy duchownego wyznania greckokatolickiego.

W *Aktach sądu biskupiego...* pisarze konsystorscy używają również leksemu *hospodyn* na oznaczenie duchownego greckokatolickiego bądź bardziej precyzyjnego określenia *hospodyn religii greckiej*, co dokumentują następujące zapisy: *pozwalam Hospodynowi Stefanowi Supronowiczowi ydaię do Dyrekcyi na Gruncie Rachanskim Cerkiew* (s. 271), *Przypadkową sprawą przez Diaka swego Hospodyn w Micowie wsi moyey zabity, Cerkiew bez Pasterza zostawił* (s. 272), *Za suppliko Pobożnego Hospodyna Religiey Greckiey Cerkwie W wsi Lubyczy Woiewuctwie Belskim starostwie Rzeczyckim leżącej* (s. 224). Najdawniejsze poświadczenia użycia leksemu *hospodyn* w polszczyźnie pochodzą z XVI-wiecznych tekstów Piotra Skargi (*Żywoty świętych*) i Szymona Budnego (*Nowy Testament*), w których wyraz ten miał dwa znaczenia: ‘bóg’ i ‘zwierzchnik w odniesieniu do opata klasz-

toru prawosławnego' (SPXVI, VIII, s. 53). W znaczeniu 'ksiądz' leksem *hospodyn* wystąpił też w XVII w. w *Sielankach* Bartłomieja Zimorowica (Hrabec, 1949, s. 131). Wobec nielicznych poświadczeń użycia leksemu *hospodyn* w historycznej polszczyźnie, zapisy w aktach konsystorskich dowodzą znacznego upowszechnienia tego ruskiego z pochodzenia słowa z zakresu prawosławnej terminologii religijnej w greckokatolickich tekstach urzędowych. W tekstach tych termin *hospodyn* oznaczał już jednak nie 'duchownego prawosławnego', lecz 'duchownego greckokatolickiego', a wyrażenie *hospodyn religii greckiej* dobitnie sygnalizowało dążność do podkreślenia odrębności duchowieństwa unickiego od prawosławnego.

Spośród nazw wyższego duchowieństwa unickiego na kartach *Akt sądu biskupiego...* występuje niejednokrotnie termin *archimandryta* w znaczeniu 'dostojnik Kościoła wschodniego; przełożony w klasztorze obrządku wschodniego': *Do nas Eppis Chełmskiego y Belzkiego Archimandryty Zydyczyńskiego podali y owszem tym pozwem naszym, który się ma rozumiec zapierwszy* (s. 19), *Gedeon Woyna Oranski [...] Administrator Zydyczyński y Mielecki Arcimandryta* (s. 146), *Episkopowi Chełmskiemu Belskiemu Zydyczyńskiemu Mieleckiemu Archimandrycie przy zaleceniu usług moich do wiadomości donoszę* (s. 262). Ten grecyzm z pochodzenia dostał się do języka staroruskiego za pośrednictwem staro-cerkiewno-słowiańskim, a w polszczyźnie pojawił się już w XV w. w *Najdawniejszych zapiskach sądów lwowskich* w formie *harchimendryta*. Polscy pisarze XVI-wieczni mogli znać *archimandrytę* zarówno z literatury cerkiewnej, zwłaszcza Szymon Budny i Piotr Skarga, jak i z żywego języka ukraińskiego czy białoruskiego (Minikowska, 1980, s. 13). W XVII-wiecznych aktach konsystorskich termin *archimandryta* odnosił się już do hierarchii greckokatolickiego, który pełnił także inne funkcje kościelne.

Do tego kręgu leksykalnego należą też, używane w zapisach konsystorza, terminy *ihumen* 'w Kościele wschodnim przełożony w klasztorze, opat, przeor' (*Przytoczyła się sprawa [...] Ihumena Monasteru Podhorodeyskiego z iedney strony*, s. 179) i *władyka* 'biskup' (*Takim iednak sposobem aby podwładzą y posłuszeństwem Władyki tamecznego Chełmskiego w Uniey z Kosciołem Katolickim Rzymskim będącego Cerkiew ta y iey Duchowni napotym zawsze byli*, s. 116).

Na podstawie ekscerpcji materiałowej i analizy etymologiczno-semantycznej wybranych leksemów spośród wielu nazw duchownych unickich, które zawierają chełmskie teksty konsystorskie z XVII w., można sformułować wniosek o genetycznej niejednorodności terminów sakralnych z zakresu nominacji duchowieństwa greckokatolickiego w polskim piśmiennictwie urzędowym Kościoła unickiego. Niejednorodność ta polega na tym, że wśród owych terminów są: 1) leksemy wywodzące się z języka Kościoła prawosławnego, który ma swoje źródła w grece i cerkiewszczyźnie, np. *archimandryta*, *czernica*, *diak*, *hospodyn*, *ihumen*, *jeromonach*, *pop*, *protopopa*, *prototroni*, *świeszczzenik*, *władyka*, 2) leksemy wywodzące się z języka Kościoła katolickiego, który ma swoje źródła w łacinie i czeszczyźnie,

np. *biskup, duchowny, kapłan, kaznodzieja, ksiądz, paroch, pasterz, pleban, prezbiter, wikary, zakonnik*. Status leksemu *pop*, włączonego do prawosławnej leksyki religijnej, był historycznie zmienny, ale w wieku XVII w znaczeniu ‘duchowny obrządku wschodniego’ upowszechniał się w polszczyźnie już pod wpływem wschodniosłowiańskim. W zgromadzonej terminologii sakralnej określającej duchowieństwo greckokatolickie zaznacza się wyraźnie tautonomia, ponieważ wiele przytaczanych terminów tworzy szeregi synonimiczne, np. *pop* : *hospodyn* : *świeszczennik* : *kapłan* : *ksiądz* : *pasterz*; *biskup* : *władyka*; *ihumen* : *przeor*; *czernica* : *zakonnica*; *diak* : *kantor* : *głosista*. Taka polileksja znamionuje też nazwy greckokatolickich obiektów sakralnych, np. *cerkiew* : *kościół* : *świątynia*. Relacje między poszczególnymi leksemami, tworzącymi zestawione ciągi synonimów, miały, jak ukazują to przytaczane zapisy, charakter dynamiczny, ponieważ prawosławne rutynizmy były sukcesywnie zastępowane przez sakralne ekwiwalenty terminologiczne funkcjonujące w polszczyźnie wyznawców katolicyzmu. Na proces ten wskazują następujące przekształcenia terminologiczne: *pop*, *pop religii greckiej* > *ksiądz*, *ksiądz religii greckiej*, *kapłan*, *kapłan unit*; *hospodyn*, *hospodyn religii greckiej* > *pasterz*; *świeszczennik* > *pasterz*; *władyka* > *biskup*; *ihumen* > *przeor*; *czernica* > *zakonnica*; *diak* > *kantor*, *głosista* itp.

Proces kształtowania się greckokatolickiej terminologii sakralnej, a w jej obrębie nazw duchowieństwa unickiego, był wieloetapowy. Najpierw do języka ruskiego (tj. ukraińskiego i białoruskiego) grekokatolików przenikały łacińskie terminy kościelne w spolszczonej postaci, które zastępowały grekosłowiańskie terminy religijne (Bieńkowski, 1989, s. 258). „I tak np. zamiast *pop* mówiono *ksiądz*, zamiast *władyka* – *biskup*, zamiast *archimandryta* – *opat*, zamiast *cerkiew* – *kościół*. Polskie słowa miały podnieść prestiż godności unickich” (Dylągowa, 1994, s. 49).

Polska terminologia kościelna funkcjonowała w Kościele unickim, przynajmniej początkowo, na równi ze słownictwem cerkiewnosłowiańskim. Później, w XVIII wieku, obserwuje się jej ekspansję, jednak – prawdopodobnie nie bez określonych ograniczeń: polskie terminy nie przenikały w zasadzie do tekstów liturgicznych (choć [...] sprawa nie jest jeszcze definitywnie wyjaśniona). Trzeba by więc tu raczej mówić o wpływie polskim w sferze potocznego słownictwa kościelnego (cerkiewnego) wyznawców obrządku unickiego. W takim ujęciu wpływ ten wpisuje się w szerszy kontekst historycznie uwarunkowanych wpływów polskich na język ruski (ukraiński i białoruski), a unia jawi się jako jeden z istotniejszych (najistotniejszych?) czynników wpływu te warunkujących. Innymi słowy, trzeba w unii widzieć źródło jednego ze strumieni składających się w sumie na falę wpływów polskich w języku ruskim (językach ruskich). (Walczak, 1998, s. 15)

Kolejny etap w kształtowaniu się unickiej terminologii sakralnej otwierało posługiwanie się przez grekokatolików-Rusinów językiem polskim, do którego przynosili oni z ruskiej wersji cerkiewszczyzny i potocznego języka ruskiego (ukraińskiego) prawosławną leksykę religijną. Słownictwo tego obszaru semantycznego współistniało z terminami religijnymi Kościoła łacińskiego, znanymi już zapewne tymże Rusinom ze swojego języka jako zapożyczone spolonizowane

latynizmy. Ten właśnie etap utrwaliła polszczyzna analizowanych dokumentów Chełmskiego Konsystorza Greckokatolickiego w nazwach duchowieństwa unickiego, w których zachowały się liczne warianty leksykalne o zróżnicowanej genezie. Zarówno leksemy będące pierwotnie nazwami duchownych prawosławnych, jak i leksemy odnoszące się prymarnie do duchownych katolickich, które w polszczyźnie akt konsystorskich stały się nazwami duchownych unickich, zawierają innowacyjny komponent semantyczny, wynikający z nowego statusu wyznaniowego duchownych greckokatolickich.

Niejednorodne z genezy nazewnictwo duchowieństwa greckokatolickiego, zawarte w chełmskich aktach konsystorskich z XVII w., jest świadectwem kontynuowania przez duchownych unickich dwóch różnych tradycji religijnych, prawosławnej i katolickiej, które zespałała unia brzeska.

BIBLIOGRAFIA

- BAJEROWA Irena, 1993, Wpływ życia religijnego na język ogólnopolski (próba systematyzacji opisu historycznego), [w:] *Język a chrześcijaństwo*, red. I. Bajerowa, M. Karpluk, Z. Leszczyński, Lublin, s. 7–18
- BIENKOWSKI L., 1969, Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce, [w:] *Kościół w Polsce. Wieki XVI–XVIII*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Kraków, s. 781–1049
- BIENKOWSKI L., 1989, Mozaika religijno-kulturalna Rzeczypospolitej w XVII i XVIII w., [w:] *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, red. J. Kłoczowski, t. 1, Lublin, s. 241–270
- BORYŚ Wiesław, 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków (SEJPB)
- CZARNECKI T., 1999, Najstarsze polskie słownictwo religijne o rodowodzie niemieckim, [w:] *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, red. B. Kreja, Gdańsk, s. 13–27
- DYŁĄGOWA H., 1994, Unia brzeska – pojednanie czy podział?, [w:] *Unia brzeska – geneza dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, red. R. Łużny, F. Ziejka, A. Kępiński, Kraków, s. 46–51
- GAŁECKI Z., KLIZA D., 1994, Dlaczego *pop* stał się w języku polskim wyrazem obraźliwym?, „*Roczniki Humanistyczne Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*”, 42, *Językoznawstwo* 6, s. 21–38
- GŁÓDŹ Sławoj Leszek, 1980, *Działalność sądowa i administracyjna chełmskiego konsystorza greckokatolickiego w latach 1815–1875*, Romae
- GÓRSKI Konrad, 1962, Zagadnienia słownictwa reformacji polskiej, [w:] *Odrodzenie w Polsce. Historia języka*, red. M. R. Myenowa, Z. Klemensiewicz, t. 3, cz. 2, s. 233–279

- HRABEC Stefan, 1949, *Elementy kresowe w języku niektórych pisarzy polskich XVI i XVII w.*, Toruń
- KARŁOWICZ Jan, KRYŃSKI Adam, NIEDŹWIEDZKI Władysław, 1915, *Słownik języka polskiego*, t. 6, Warszawa (SJPK)
- KOLBUK W., 1988, *Przechodzenie unitów na obrządek łaciński w diecezji chełmskiej w XIX wieku*, [w:] *Dzieło chrystianizacji Rusi Kijowskiej*, red. R. Łużny, Lublin, s. 209–220
- MINIKOWSKA T., *Wyrazy ukraińskie w polszczyźnie literackiej XVI w.*, Warszawa–Poznań–Toruń
- RECHOWICZ M., 1948, *Sprawa Wielkiego Seminarium Misyjnego dla unitów na ziemiach dawnej Polski 1595–1819*, Kraków
- LINDE Samuel Bogumił, *Słownik języka polskiego*, t. 5, Lwów 1859 (SJPL)
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, 1974, red. M. R. Mayenowa, t. 8, Wrocław (SPXVI)
- TRYPUĆKO Józef, 1955, *Źródła języka Adama Mickiewicza*, [w:] *Adam Mickiewicz. Księga w stulecie zgonu*, red. S. Stroński, W. Folkierski, Londyn, s. 315–348
- WALCZAK Bogdan, 1998, *Językowe konsekwencje unii brzeskiej. Postulaty badawcze*, [w:] *Czterechsetlecie unii brzeskiej. Zagadnienia języka religijnego*, red. Z. Leszczyński, Lublin, s. 7–20

Józef Kość

GREEK CATHOLIC CLERGY IN THE LIGHT OF THE 17TH-CENTURY LEXIS

(Summary)

The sacral terminology relating to the Greek Catholic clergy in 17th-century Polish texts is genetically heterogeneous and consists of two categories of terms: 1) lexemes deriving from the language of the Orthodox Church, of Greek and Church-Slavonic origin, e.g. *archimandryta* 'a superior supervising several Orthodox monasteries', *hospodyn* 'priest' or *świeszcztenik* 'priest'; 2) lexemes deriving from the language of the Catholic Church, of Latin and Czech origin, np. *kapłan*, *ksiądz* 'priest', *prezbiter* 'presbyter'. The terms form synonymous chains (e.g. *pop* 'priest' : *hospodyn* : *świeszcztenik* : *kapłan* : *ksiądz* : *pasterz* 'shepherd'; *władyka* 'bishop' : *biskup* 'bishop'; *ihumen* 'prior' : *przeor* 'prior'), in which Orthodox Ukrainian terms were being successively replaced with sacral terminological equivalents from the Polish lexis of the Catholic Church.

The formation process of the Greek Catholic sacral terminology, and of the names for the clergy in Eastern Rites, happened in several stages. First, Polonized Latin church terms began to penetrate to the Ukrainian and Byelorussian languages of Greek Catholics, and replaced the Greek-Slavic religious terms. Then, because Ukrainian and Byelorussian Greek Catholics spoke Polish, they transferred to it the Orthodox religious lexis from the colloquial and Church varieties of Byelorussian and Ukrainian. That layer met with religious terms of Latin church. Both lexical strata contain an innovative semantic component connected with a new status of the Greek Catholic clergy. The genetically heterogeneous 17th-century terminology relating to the Greek Catholic clergy bears witness to the continuation, by the Eastern Christian priests, of two religious traditions: Orthodox and Catholic, linked by the Union of Brest.

ВАЛЕНТИНА Г. КУЛЬПИНА
Москва

ЛИНГВИСТИЧЕСКАЯ ЭВОЛЮЦИЯ ПОНЯТИЯ СВЕТА КАК СОСТАВЛЯЮЩАЯ ЦИВИЛИЗАЦИОННОЙ ЭВОЛЮЦИИ

В статье освещается эволюция понятия света от древнерусского и древнепольского языков к современности на базе разноаспектного анализа группы адъективных композитов со световой семантикой (светокомпози́тов), образующих крупные словообразовательные серии. Их константным элементом являются морфемы *свет-*, *луч-*, *-зар-*, *огн-*, *-злат-*, *ясн-*, *-блещ-* в древне- и среднерусском и *jasn-*, *światł-*, *promien-*, *ogn-*, *zorz-*, *złot-*, *blask-* в среднепольском языках. Внимание концентрируется на этапах развития понятия света, связанных с интенсивными поисками световых маркеров для его отражения, на выявлении функциональной стороны рассматриваемых композитов, их номинативной, аксиологической и функционально-стилистической значимости. Анализ проводился на материале эксерпций из светской и духовной литературы, зафиксированных в исторических словарях русского и польского языков.

Композиты на базе лексем, передающих значение света, по всей вероятности, представляют собой достаточно древнее явление. В *Старославянском словаре (по рукописям X–XI веков.)* зафиксировано образование *свѣтълообразънъ* (*свѣтълообразъныа звѣзды* ‘светоподобные звезды’ (СС, с. 596)) и греческий прототип данной лексемы $\psi\omicron\tau\omicron\epsilon\iota\delta\acute{\iota}\varsigma$ ‘светящийся’, ‘светлый’. В данном случае греческая родословная композита не вызывает сомнений. Однако величина фонда такого типа сложений, разнообразие их компонентов говорит о том, что по известной калькированной модели образовывались уже новые сложения, содержащие в своем составе семы света и сияния. Материал древнерусских композитов демонстрирует характерную для многих из них обращенность к духовной сфере – ее характер и истоки

восходят к образному строю старославянского языка. В связи с этим приведем высказывание Татьяной И. Вендиной, указывающей, что

материалы старославянского языка оказываются созвучными общей установке культуры Средневековья. Они свидетельствуют о том, что чувственная, физическая природа человека не вызвала особого интереса. Значительно важнее было атрибутировать человека как личность, личность социальную и „интеллигибельную”. (Вендина, 2002, с. 71)

Устремленностью к высокому, незаземленному, одухотворена немалая часть рассматриваемых сложений. В их внутренней форме заключен большой положительно-эстетический заряд, ибо свет для средневекового человека рассматривался не как само собой разумеющаяся часть естественной и искусственной среды человека, а был желанной и высокоценной сущностью и в то же время непростой проблемой.

1. СТРУКТУРНО-СЕМАНТИЧЕСКИЕ ТИПЫ СВЕТОКОМПОЗИТОВ ДРЕВНЕ- И СРЕДНЕРУССКОГО ЯЗЫКА

Множество оттенков света, содержащихся в композитах, формирует красивую и экспрессивную картину света древнерусского языка. Очевидно, что все рассматриваемые композиты носят экспрессивно-оценочный характер и функционально-стилистически маркированы принадлежностью к высокому стилю, что предопределяется именно их первым компонентом – светоморфемой.

1.1. Композиты с семантикой уподобления свету содержат второй стандартный компонент, указывающий на сходство, подобие (*-видный, -образный, -подобный*). Благодаря светоморфеме композит приобретает семантику уподобления свету, которая возвышает, нобилитирует дефиниendum, получающий такой атрибут, ср., например, ряд вариантов: **свѣтловидныи** ‘сияющий лучами’, свѣтлодушный (СлРЯХІ–ХVII, 23, с. 143); **свѣтовидныи**, содержащий в свернутом виде сравнение – подобный свѣту, свѣтлый, лучезарный (Срезн., 3, с. 292), а также **свѣтовидѣныи** с аналогичным кругом значений, выступающий как эпитет лексемы ‘луч’ (там же) и используемый в переносных значениях. Структурная и графическая вариантность говорит о поисках оптимума в отражении световой субстанции. С помощью прилагательного **свѣтообразныи** ‘свѣтлый, сіяющій’ (Срезн., 3, с. 293) и определяемых им понятий может быть уподоблен свету целый ряд денотатов: сад, чертоги, божество (там же).

1.2. Композиты, служащие характеристикой источника света, выступают как эпитет некоего субъекта, являющегося „светоносителем” как в буквальном, так и в переносном смысле; они выражают высокий пафос, будучи принадлежностью чрезвычайно высокого стиля. Их внутренний синтаксис

формируется на базе второго, как правило, предикативного компонента, ср., например, **свѣтлоначальнии** ‘дающий свет, являющийся источником света’ (СлРЯХІ–ХVII, 23, стб. 144). Источниками света могут быть небо: **свѣтонзливаньнии** ‘изливающий свѣтъ’ (Срезн., 3, стб. 294), звезда – **свѣтозарьнии** ‘лучезарный’ (там же, стб. 294). Атрибутом источников света, по-видимому, является также **свѣтонскрънии** ‘мечущий искры’ (там же). Переносные значения на базе переосмысления понятия источника света развились у лексем **свѣтодательнии** ‘издающий свѣтъ, просвещающий’ (Срезн., 3, стб. 293). Свойства просветительного характера приписываются глазам: **свѣтосианьнии** – ‘сияющий свѣтом, просвещающий’ (Срезн., 3, стб. 295). Некоторые композиты могут относиться к целому ряду источников света. Метафорически они могут указывать на человека, излучающего свет: **свѣтозарьнии** ‘сияющий, лучезарный [...] прославленный’ (Срезн., 3, стб. 293), соотноситься с целым рядом денотатов: звездой, солнечным лучом, человеком. Дефиниенсом целого ряда денотатов является также сложение **свѣтоносьнии** ‘сияющий, свѣтлый’ (там же): звезда, день, ангел, а **свѣтоадрьнии** ‘свѣтомъ указывающий путь’ (Срезн., 3, стб. 299) относится к колонне, столбу.

1.3. Композиты способны служить световой характеристикой вместилищ и аксиологизироваться как высокоценные в случае их наполненности светом: **свѣтодивьнии** ‘полный дивнаго свѣта’ (Срезн., 3, стб. 293) (о жилище).

1.4. Световые композиты могут служить номинации чрезвычайно сложных культурных явлений и понятий. Так, **свѣтоавленьи** ‘проливающий свѣтъ, сияющий свѣтомъ’ (Срезн., 3, стб. 299) характеризует высокосложное понятие – Троицу (там же).

1.5. Ряд световых атрибутивных композитов формируется за счет цветоцветового компонента (а не чисто светового), а также компонента, выражающего блеск. В древнерусском языке имелось определенное количество композитов с первым цвето-световым компонентом *злат-*. Сочетание цвето-световых и световых лексем формирует яркие метафорические образы золота, огня, света, свечения... Особый эстетический заряд несут в себе композиты, образовавшиеся от морфем, кумулирующих в себе понятия света и золота. Так, **златозарьнии** служит характеристике какого-либо места (земли, источника) как прекрасного (Срезн., 1, стб. 981). В *Словаре древнерусского языка XI–XIV веков* данное прилагательное получает семантизацию ‘озаряющий ярким блеском...’, приводятся примеры XIII и XIV вв., в которых данный композит употреблен в прямом смысле как определение солнечных лучей, в переносном смысле – как характеризующее небеса и человека; см. *златозарьнии* в переносных значениях: 1) радуйтас³ брата в купѣ. В мѣстѣхъ златозарныхъ, В селѣхъ нѣ(с)ныхъ (XIV в.); 2) радуйс³ златозарни архирѣю Николае (XIV в.) (СлХІ–ХIV, 3, с. 386). **златосианьнии** (Срезн., 1, стб. 981) в словосочетании **обличье златосианьно** (там же) формирует высокую

эстетику лица человека, человека в целом, а также его изображения (Срезн., 1, стб. 981). Причастная форма на базе цвето- и световой морфем создает яркую метафоричность „златосияющих крыльев” на основе их сравнения с сияющим золотом: *златосиани. златосиаяущии крилѣ* (там же, стб. 982). Яркую световую семантику содержат композиты, базирующиеся на морфемах света и огня, ср.: *свѣтлоогненнии* ‘подобный огню по яркости свечения’ (СлРЯ XI–XVII, 23, стб. 144), содержащий очевидный сравнительный план.

1.6. У целого ряда композитов светосемантика, будучи частью их внутренней формы, не включается в ее интенционал, и переходит в коннотативную периферию, ощущаясь как некий оттенок, придающий особую ценность дефиниенсу и через его посредство – дефиниендуму, аксиологически маркируя получившийся семантический продукт метафорических преобразований. Светокомпозиции в подобных номинациях выступают прежде всего в функции средства восполнения лексического дефицита, заполнения лексических лакун, ср., например, *свѣтлоцѣннии* (СлРЯ XI–XVII, 23, стб. 146) (светоценный) ‘роскошный’, ‘дорогой’. В условиях отсутствия слова для обозначения атрибута со значением ‘эксклюзивной’ ценности в качестве средства номинации была использована светолексема на основе вызываемых понятием света положительных ассоциаций. Номинации типа *свѣтлошумный* ‘издающий праздничные торжественные звуки’ (СлРЯ XI–XVII, 23, стб. 147), *свѣтлодарносимый* ‘получающий прекрасный дар’ (СлРЯ XI–XVII, 23, стб. 143), *свѣтлозрачный* ‘радующий глаз’ (СлРЯ XI–XVII, 23, стб. 144), *свѣтлоудобряемый* ‘украшенный (чем-л.)’ (СлРЯ XI–XVII, 23, стб. 146), выполняли определенную номинативную функцию, восполняли лексические звенья, ощущавшиеся как недостающие. Благодаря композитному сгущению интенционала семантика светолексем предстает в сложном расчлененно-детализированном виде.

2. СТРУКТУРНО-СЕМАНТИЧЕСКИЕ ТИПЫ СВЕТОВЫХ КОМПОЗИТОВ СРЕДНЕПОЛЬСКОГО ЯЗЫКА

В *Словаре древнепольского языка* под редакцией Станислава Урбаньчика световых композитов не имеется. Однако в Варшавском словаре польского языка, охватывающем в основном лексику XVI–XIX вв., и в *Словаре польского языка XVI в.* они представлены целым рядом лексем.

2.1. Самые продуктивные ряды композитов берут свое начало от светоморфем *jasn-* ‘ясн-’ и *światl-* ‘светл-’. Эти аналитические прилагательные передают разные аспекты светосемантики и развивают ряд метафорических значений, далеко отошедших от онтологии света. Следует отметить, что в то время как в русском языке основная масса световых композитов базируется на первой морфеме *свет-*, в польском языке аналогичную базирующую функ-

цию выполняет морфема *jasn-*. Хотя в русском языке также имеется корневая морфема *ясн-*, а в польском – *światł-* (‘святл-’), дистрибуция морфем по их значимости для этноязыкового сознания пошла разными путями.

2.2. Основную массу лексем старопольского языка с первой морфемой *światł-* ‘свет-’ составляют композиты с семантикой источника света: *światłodajny* (SJPWar, 6, стб. 770) ‘светлодажный’, ‘дающий свет, являющийся источником света’ (SJPWar, 6, стб. 770); *światłodawczy* от *światłodawca* ‘светодатель’; *światłolity* букв. ‘светолитый’ (SJPWar, 6, стб. 770) ‘светлый, сияющий, источающий блеск, свет’ (метафорический перенос строится на восприятии света как жидкой субстанции); *światlorodny/światlorody* (SJPWar, 6, стб. 770) ‘светородный’, ‘порождающий свет, просвещающий’. На суггестивной метафоре светящихся крыльев строится композит *światłoskrzydły* букв. ‘светокрылый’ (SJPWar, 6, стб. 771) ‘имеющий светящиеся крылья’.

2.3. Среди среднепольских сложений наиболее многочисленны лексемы с морфемой *jasn-* ‘ясн-’. Ряд таких композитов выделяется семантическим сходством внутренней формы вторых компонентов: *-piękny*, *-śliczny*, *-świetny*, *-wdzięczny* ‘прекрасный, милый’ и т.п. Значения композитов не всегда аналогичны, ср.: *jasnopiękny* ‘светлопрекрасный’ (о небе) (SJPWar, 2, стб. 141); *jasnowdzięczny* ‘ясноочаровательный’: 1. ‘милый, прекрасный’ (там же), 2. ‘незапятнанный (о супружеском союзе (SPXVI, стб. 280)); *jasnośliczny* (там же) ‘прекрасно светящийся’; *jasnoświetny* букв. ‘яснопрекрасный’ (там же): 1. ‘светлого света, блестящий’: *jasnoświeczne gwiazdy* ясносветные звезды, *jasnoświeтна jutrzienka* (там же); 2. ‘пламенный, полный блеска’ – таким световым маркером могут наделяться кони: *śloneczne jasnoświeтne konie* (SPXVI, стб. 279–280); *jasno-cudny* (SJPWar, 2, стб. 141) ‘ясно-чудный’, ‘прекрасно блестящий’.

Среди композитов с указанной морфемой выделяются характеризующие небо и небесные светила: *jasnogwiazdzisty* (‘яснозвездный’); *jasnowschodny* (SJPWar, 2, с. 142) ‘светловосходный’: *jasnowschodna jutrzienka* ‘утренняя заря’ (там же); этот же композит предстает как сравнение (женщины с утренней зарей (перевод с лат.) (SPXVI, с. 280); его причастный аналог *jasnowschodzący* ‘светловосходящий’ также содержит сравнение (мужчины с рассветом (перевод с лат.) (SPXVI, с. 280). Композит *zorzowschodny* ‘заревсходный’ – ‘восходящий, появляющийся с зарей’ (SJPWar, 8, с. 600) – мог служить характеристикой дня: *Z. dzionek* (там же) ‘заревсходный денек’.

В один ряд выстраиваются польские композиты *światłolity* с первой морфемой *światł-* ‘свет-’ и *jasnolity* (SJPWar, 2, с. 141) ‘яснолитый’, строящиеся на метафоре воды и переосмыслении на ее основе света как льющегося потоками.

2.4. Излучаемый человеком внутренний свет, отражающийся в его глазах, лице и даже стопах, запечатлен в композитах, содержащих в качестве второго компонента адъективы от названий частей тела: *promiennooki* ‘лучистоокий’, *promiennolicy* ‘лучистолиций’ *promiennostopy* ‘лучистостоный’ (SJPWar, 4, с. 1014).

2.5. У большей части рассмотренных выше формаций на первом плане – экспрессивно-эстетическая функция (а не номинативная). Судя по авторам литературных примеров (от Станислава Гроховского до Адама Мицкевича), временной разброс световых композитов польского языка XV–XIX вв. весьма велик.

3. ПАРАЛЛЕЛИ РУССКИХ И ПОЛЬСКИХ КОМПОЗИТОВ В ИСТОРИИ ЯЗЫКА

Анализ показал, что о структурно-семантических параллелях древнерусских и древнепольских композитов можно говорить в первую очередь применительно к композитам с первой морфемой *światł-*, в то время как польские композиты с морфемой *jasn-* неэквивалентны древнерусским композитам и, соответственно, не являются кальками с одного и того же оригинала. Татьяна Ф. Надвикова указывает, что

большое количество древних сложений представляло собой кальки греческих слов, но очень рано проявляется стремление русских книжников к словотворчеству, и немало слов, созданных ими, вошло в обиход русского литературного языка. (Надвикова, 1961, с. 133)

Обширный количественный состав световых композитов обоих рассматриваемых языков позволяет говорить именно о словотворчестве, а не лишь о калькировании с греческих образцов в русском языке и с латинских – в польском. Эти сложения нередко заполняли лакуны в лексической системе; суггестивность и эстетика их внутренней формы служили формированию духовности древнего человека и человека Средневековья.

Отношение к свету и его понимание во времена средневековья были весьма детализированными, причем на основании проводимых средневековым сознанием водоразделов в этой сфере оправданным мог бы быть вывод о том, что явление света не воспринималось как имеющее единую природу, а как много разных сущностей. Об отражении такого восприятия света в средневековой латыни Анджей Дышак пишет следующее:

В официальном языке средневековья, каким была латынь, существовало много названий света, охватываемых существительным *claritas*, которые свидетельствуют о дифференцированности связанного с ним понятия. (Dyszak, 1999, с. 11)

То понимание света, которое мы находим в библейской картине мира, в средневековой латыни, возможно, не столь уж отлично от понимания света,

содержащегося в анализируемых композитах древнерусского и древнепольского языков; благодаря представленному выше средневековому пониманию явления света, возможно, образный строй анализируемых композитов станет понятнее человеку наших дней.

4. ТРАНСФОРМАЦИИ В ЛИНГВОСВЕТОВОЙ КАРТИНЕ МИРА: ОТ ДРЕВНЕГО И СРЕДНЕВЕКОВОГО ЧЕЛОВЕКА К СОВРЕМЕННОМУ

4.1. Процессы утраты светокомпозигов в истории русского и польского языков привели к исчезновению целых серий композигов, содержащих в своем составе семы света и сияния. Глубинная семантика световых композигов, их денотативная отнесенность, содержащийся в них духовный и эстетический заряд показывают огромную значимость понятия света, изумление и даже преклонение человека на Руси и на берегах Вислы перед этим феноменом.

Процессы развития световых композигов и их утраты были длительными. Их функционирование в русском языке охватило период XI–XIX вв. (расцвет этого лексического класса, по-видимому, приходится на средневековый период XIV–XVI вв.), в польском языке, по-видимому – XV–XIX вв. Причины их утраты, как представляется, связаны с углубленным развитием световых и цветовых ощущений, с их все большей дифференциацией, с развитием источников искусственного освещения и умения различать все большее количество цветовых оттенков, с дальнейшим развитием креативности в сфере свето- и цветонаименований и с наплывом соответствующих иностранных заимствованных терминов.

С утратой световых композигов утратился и содержащийся в них иносказательный, метафорический смысл, невероятный заряд экспрессии и эстетики. С перспективы современного человека, обходящегося без световых композигов древности, рассмотренная серия таких композигов могла бы показаться редундантной, однако, вероятно, она была необходима для мифологизированного сознания того времени.

Следует отметить, что сложение на базе светолексем как принадлежность современной художественной и духовной литературы является нехарактерным способом словообразования. В современном языке остались реликты тех древних композигов, которые радовали наших предков и, повествуя о высоком, приподнимали их над землей. В современном русском языке от тех древних сложений сохранились композиты, функционально-стилистическая сфера которых ограничена высоким стилем: *светозарный* (облако, одежды, человек, в легендах и сказаниях – *Светозарная Русь*); *светоносный* „несущий или изливающий свет” (БТС, с. 1159); *искрометный* в значении ‘яркий, сверкающий’ характеризует пламя, струи воды, в переносных значениях – взгляд, вино,

талант, юмор, удар (БТС, с. 400); *лучезарными* бывают солнце, заря, глаза, а также будущее, надежды (БТС, с. 508); *огнедышащими* – вулканы, жерла печей, ветер пустыни (БТС, с. 697), а также мифические существа (драконы). В современном польском общелитературном языке сохранились реликты световых композитов, не имеющие световой значимости, но содержащие ее в своей внутренней форме: *jasnowidzący* ‘ясновидящий’ и *jaśniewielmożny* ‘ясновельможный’ (старинная форма вежливости). Эти лексемы выступают и в русском языке.

Утрата современным человеком свежести и расчлененности в восприятии света, возможно, является результатом рационализации уклада жизни и сознания современным человеком в ущерб эмоционально-духовному восприятию действительности человека в древности. На смену светокомпозициям пришел целый ряд языковых средств. В результате языковых поисков наиболее оптимальных средств выражения признакового понятия света почти все рассмотренные световые композиты оказались вытесненными однокорневыми световыми лексемами, некоторые из которых существовали и ранее. Языковой выбор был сделан в пользу таких носителей атрибутивной световой семантики, как общелитературные, исключительно полисемантические прилагательные *светлый* в русском языке и *jasny* в польском языке. В обобщенно-синкретичном виде указанные прилагательные обладают практически очень многими значениями тех лексем, которым суждено было утратиться в истории русского и польского языков. В более узких контекстах выступают польские прилагательные *światlany* с кругом значений ‘очень светлый, созданный из света, насыщенный, наполненный светом [...]’ (USJP, 3, с. 1603), а также *światlisty* ‘созданный из света, полный света, отражающий свет, светящийся, светлеющий, блестящий, поблескивающий’ (USJP, 3, с. 1604), ср.: *światliste oczy* ‘светящиеся глаза’. В терминологических значениях выступают русские прилагательные *световой* (*световой год*), *светильный* (*светильный газ*), причастие *светящийся* (*светящийся круг*), польским коррелятом которых является прилагательное *światlony*: *fale światlne* ‘световые волны’ (USJP, 2, с. 1604), *gaz światlony* ‘светильный газ’ (там же).

4.2. Система цвето-световых модификаторов стала продуктом трансформации древних представлений о свете и свидетельством дифференцированности представлений о свете и цвете современного человека. На смену эстетизму, духовности, пиетизму и одухотворенности явления света пришли языковые средства рационального плана – цветоцветовые модификаторы (аналитические прилагательные, способные присоединять к себе разные основы) как средства передачи количества света, его качества, отражения количества света в цвете и его оттеночности типа *тускло-*, *ясно*, *ярко-*, *матово-*, *блекло-*, *кричаще-*,

gusto- и др. в русском языке, *blado-*, *blakło-*, *gęsto-*, *matowo-*, *jasno-*, *ciemno-*, *jaskrawo-* и др. – в польском языке.

4.3. Световые метафоры с их иносказательным метафорическим смыслом, колоссальным зарядом экспрессии и эстетики, были унаследованы с древнейших времен. Такова, например, метафора, зафиксированная в *Старославянском словаре* [...] *X–XI веков*: *идеже сиѣтъ свѣтъ лица тво(е)го* (СС, с. 604–605) ‘где сияет свет лица твоего’ (в лице есть свет, который сияет!). Словосочетания *злата струѣта* ‘золотая струя’ (СС, с. 237), *златыя заря* ‘золотая заря’ (там же) в свернутом виде содержат сравнение цвето-световой картины зари с цветом и сиянием золота. Это значение сохраняют и композиты, возникшие на базе упомянутых словосочетаний: *златоструйный*, *златозарный*... Множество оттенков света, содержащихся в композитах, формирует экспрессивную картину света. В наши же дни, оставаясь ценностью, свет не требует от индивидуума стольких усилий для его получения, и в силу его нынешней доступности он уже не ощущается ценностью в той мере, как некогда. Хотя световая метафора остается актуальным типом языковой креативности, сам тип креативности в создании световых образов претерпел изменения и осциллирует скорее в сторону создания по древней модели серий новых терминов для современных отраслей знаний, ср., например, термин *лучеиспускаемый*, характеризующий источник света. В терминологиях нередки орудийно-инструментальные интерпретации световых явлений, ср.: *światłodrukowa* ‘светопечатный’, *светокопировальная техника*. Свет может представлять и как нежелательное явление, требующее заслона, преграды на его пути, ср.: *kaseta światłoszczelna* ‘светонепроницаемая кассета’, *светостойкие красители – barwniki światoodporne*.

4.4. Утрата современным человеком пиетизма в восприятии световых явлений, выразившихся перечисленными выше и другими световыми композитами, детализирующими и эстетизирующими представления о свете и связанных с ним явлениях, есть результат рационализации уклада жизни и сознания современного человека. Представляется, что утрата вышеперечисленных манифестаций понятия света является производной трансформации картины мира от древнего человека к современному.

Придя из переводных греческих книг, метафорические образования на базе световой семантики послужили базой для формирования специфической модели композитов с определенной телеологической направленностью: ради чего-то эти слова создавались, придумывались, коллективно осваивались. Утрата свежести восприятия света, выразившаяся у современного человека в утрате ‘свето-эстетизмов’, возможно, произошла в ущерб повышенно-эмоциональному и приподнятому восприятию световых явлений в древности, для его эмоционально-духовного развития. Николай В. Серов отмечает, что

у древних людей преобладала эмоциональная сфера, а ассоциативные выводы довлели над рациональными.

Все это приводило к неотличимости реального от иллюзорного, сущностно-природного от внушаемого традициями, на основе чего мироздание воспринималось по аналогии с мировосприятием. Это вело к одухотворению окружающего мира, к одушевлению его частей [...]. (Серов, 1990, с. 9)

Проведенный анализ позволил проследить процессы эволюции древних композитов и пути их трансформации и субституции: на месте эстетизированных образных композитов древнерусского и древнепольского языков в современных языках развилась система модификаторов – мобильных формаций, способных присоединяться к цветовым и световым лексемам; продолжилось формирование световых метафор, на базе которых развилась разветвленная система терминов со световым компонентом для разных областей знаний. Процесс исторического развития светокомпозиции может быть представлен как процесс приобретений и утрат – утрат того, что на данном этапе развития языка ощущается как избыточное – экспрессивного и эстетического компонента понятия света, но при этом – приобретение терминологической функции и, соответственно, формирование научно-рационального компонента сознания. Повторная реализация старинных словообразовательных моделей светолексем в современных русском и польском языках имеет иную коммуникативную направленность, чем в древне- и среднерусском и среднепольском языках – она ориентирована на формирование средств терминологической номинации для сферы профессиональной коммуникации.

Существование в языке на протяжении столетий целой парадигматической системы образов, облеченных в форму композитов, говорит об адекватности этих формаций потребностям древнего человека, о характерной для концептуализации мира в древние периоды человеческой истории мифологизации сознания. Процессы их утраты есть свидетельство процессов демифологизации. Материал развития во времени древних композитов показывает способность словообразовательной системы реагировать на социально-психологические изменения.

Познавательная деятельность человека, работа его разума были направлены на изучение света как феномена, на выявление разных его граней. Световые метафорические эпитеты отражают эту работу мысли, высвечивая разные аспекты восприятия человеком этого феноменального явления. Будучи в физике видом энергии, в лингвистике свет связан с категорией оценки – положительной и эстетически маркированной. Установленные структурно-семантические различия в выражении понятия света между миром человека в старину и человеком наших дней говорят о том, что эти различия имеют не конфигуративный, а сущностный характер, и означают изменения в концеп-

туализации понятия света древнего и современного человека. Таким образом, изменения способов отражения световой субстанции свидетельствуют об ином лингвопонятийном составе картины мира древнего и современного человека.

Изучение световых композитов как фрагмента языковой картины мира, словообразовательных процессов на основе световой метафоры, кроющихся за ними внеязыковых объектов, позволяет на примере данного фрагмента языковой системы проследить взаимосвязь языка и мышления, связь языка с окружающим миром и установить очевидную феномен-формирующую функцию языка в освоении человеком окружающего его мира.

РАЗВИТИЕ СОКРОЩЕНИЙ

- | | |
|-------------|--|
| БТС | – Большой толковый словарь русского языка, автор и рук. проекта, сост. С. А. Кузнецов, Санкт-Петербург 1998 |
| СлXI–XIV | – Словарь древнерусского языка XI–XIV вв., отв. ред. Р. И. Аванесов, Москва 1988–1994 (изд. продолжается) |
| СлРЯXI–XVII | – Словарь русского языка XI–XVII вв., гл. ред. разных выпусков: С. Г. Бархударов, Ф. П. Филин, Д. Н. Шмелев, Г. А. Богатова, Москва 1975–1995, (изд. продолжается) |
| Срезн. | – Измаил И. Срезневский, Словарь древнерусского языка, Москва 1989 |
| СС | – Старославянский словарь (по рукописям X–XI веков), ред. Р. М. Цейтлин, Р. Вечерка, Э. Благова, Москва 1999 |
| SJPWar | – Słownik języka polskiego, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki [так наз. Słownik warszawski], Warszawa 1900–1927 |
| SP | – Słownik polszczyzny XVI wieku, red. M. R. Mayenowa, Wrocław 1966–1998 |
| SS | – Słownik staropolski, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1953–1999 |
| USJP | – Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, Warszawa 2003 |

БИБЛИОГРАФИЯ

- DYSZAK Andrzej, 1999, Językowe wyrażanie zjawisk emisji światła, Bydgoszcz
- НАДВИКОВА Татьяна Ф., 1961, Книжные слова, [в:] Хождении игумена Даниила. Исследования по лексикологии и грамматике русского языка, отв. ред. В. И. Борковский, С. И. Катков, Москва, с. 132–144
- СЕРОВ Николай В., 1990, Хроматизм мифа, Ленинград
- ВЕНДИНА Татьяна И., 2002, Средневековый человек в зеркале старославянского языка, Москва

Valentina G. Kulpina

LINGUISTIC EVOLUTION OF THE CONCEPT OF LIGHT
AS A COMPONENT PART OF CIVILIZATION EVOLUTION

(Summary)

The article deals with the evolution of the concept of light since early ages. The analyse is based on the compound words with the semantics of light of the Early and Middle Russian and Polish languages, these compound words are discussed with the respect to their development and reflection in modern language.

ANETA LEWIŃSKA
Gdańsk

ELEMENTARZE JAKO ŹRÓDŁO DO BADAŃ JĘZYKOZNAWCZYCH

Elementarz to pierwsza książka, którą dajemy dziecku idącemu do szkoły, to pierwszy prawdziwy podręcznik. Książka, która zamyka czas bajek czytanych dzieciom przez dorosłych, a rozpoczyna nowy etap w życiu każdego z nas – etap samodzielnego czytania, czas poważnej nauki oraz poznawania świata w sposób metodyczny i naukowy. Jednak przede wszystkim elementarz pozwala zdobyć umiejętność czytania, która otwiera przed nami drzwi do świata zakodowanego w języku. Ignacy Łyskowski, autor jednego z badanych elementarzy, wyjaśnia: *Na co się przyda czytanie? – Czytaniem się człowiek bardzo dużo dowie, co mu przedtem nigdy nie powstało w głowie [...] i Na co się przyda pisanie? Co myślisz w głowie to za pomocą ręki twojej pisanemi wyrazami złożysz na papierze. Co napiszesz, tego nie zapomnisz, bo pismo ci przypomni. Kto nie umie pisać, ten może rozmawiać tylko z tymi, co są obecni; kto zaś umie pisać [...] pośle pismo [do tego, kto jest – przyp. A. L.] o mil sto dalej 13–15II*¹.

W pozostałych elementarzach również znajdziemy odautorskie wyjaśnienia, podkreślające ważność nauki, są tam też czytanki o znaczących tytułach: *O nauce 30II* czy *Chęć do uczyby 35I*.

Językoznawca, który czyta te poźółkłe gazetowe kartki u progu XXI w., odkrywa na nich zapis języka, którym posługiwano się sto i więcej lat temu, albo raczej takiej odmiany polszczyzny, którą uznano za właściwą, by uczyć jej polskie dziecko zagrożone wynarodowieniem. Autorzy, ludzie o różnym przygotowaniu

¹ Cytowane fragmenty pochodzą z badanych elementarzy. Liczby zapisane cyframi arabskimi, oznaczają numery stron, cyframi rzymskimi – elementarze, zgodnie z kolejnością zamieszczonego na dalszych stronach (126–127) opisu badanych podręczników. Cytaty podaję w ujednoliconym zapisie, tzn. zapisuję wyrazy jako całości graficzne – nawet wówczas, gdy w elementarzu podano zapis z rozbięciem na sylaby, np. *cie trzew jest ptak*.

nauczycielskim, działali przede wszystkim z pobudek patriotycznych, i chociaż nie zawsze posiadali wystarczające przygotowanie dydaktyczne, pisali te książeczki dla ludu w poczuciu spełniania narodowej misji, dlatego warto przyjrzeć się bliżej elementarzom, na których uczyli się nasi pradiadkowie i dziadkowie.

Moje językoznawcze zainteresowanie tym rodzajem druków historycznych poprzedziła sentymentalna podróż do lat dziecińczych. Pierwszy znalazł się w moim posiadaniu elementarz toruński, stosunkowo młody, bo z około 1911 r. Nabyłam go za symboliczną cenę 10 złotych jako dodatek do... starego kredensu. Na jego kartach odnalazłam swoje najwcześniejsze dzieciństwo: wierszyki i modlitwy, których uczyła mnie moja babcia, czyli wierszyki, których babcia nauczyła się w swoim najwcześniejszym dzieciństwie z takiej właśnie książeczki. Kolejnych elementarzy szukałam, szperając po bibliotekach i wędrując po pomorskich jarmarkach.

Analizie poddam pięć elementarzy. Badaniem przedmiotowych tekstów zajmowali się: w aspekcie pedagogicznym – Witold Frąckowiak (1977), historycznym – Jan Ryś, Ryszard Ślącza (2004) i Anna Landau-Czajka (2002), bibliologicznym – Franciszek Pilarczyk (2003). Niewiele jest polonistycznych opracowań tego typu podręczników; analiza autorstwa Józefa Madei (1946) dotyczyła jedynie wydawnictw śląskich; pomorskie elementarze nadal czekają na swoje językoznawcze opracowanie.

Podstawowe informacje o elementarzach, które tu podaję, pochodzą przede wszystkim z monograficznego opracowania Witolda Frąckowiaka (1977), który dokonał przeglądu pomorskich elementarzy z czasów zaborów. W jego pracy znajdziemy wiele informacji o wydawcach tych podręczników, ich autorach i samych elementarzach. W niniejszym artykule analizie poddane zostaną:

I. Elementarz świecki autorstwa Franciszka Miernickiego, wydawany bez zmian w latach 1846–1896. Autor rezygnuje z układu alfabetycznego, wprowadza najpierw samogłoski, potem spółgłoski w połączeniu z już znanymi samogłoskami i nie zaleca uczenia się wszystkich szeregów zgłosek, zamiast tego proponuje „składanie sensownych wyrazów z poznanych już zgłosek (np. *ma-ma*, *wi-no*, *ru-ra*), a później całych zdań” (Frąckowiak, 1977, s. 41).

II. Elementarz pelpliński Towarzystwa Moralnych Interesów z 1878 r., napisany przez Ignacego Łyskowskiego, wychodził do roku 1893 (do 1886 r. wydrukowano już 70 tys. egzemplarzy). Podręcznik był wzorowany m.in. na elementarzu F. Miernickiego. Litery wprowadzono w kolejności alfabetycznej, bez stosowania zasady stopniowania trudności. Frąckowiak (1977, s. 49) tak ocenia słownictwo tej publikacji:

Już w pierwszych ćwiczeniach na sylabizowanie wyrazów dwugłoskowych (s. 4) znajdują się słowa, które następczą trudności wynikające z różnic między pisownią a fonetyką polską, np. *ci-cho*, *ne-ci*, *si-ny*, *zi-ma*; dwie strony dalej są już wyrazy zawierające nawet po dwa dwuznaki i zmiękczenia przez *i*, np. *szcza-wie*, *szczę-ki*, *dzień*. Poza sylabizowaniem, które od początku stosuje się tylko na konkretnych wyrazach, elementarz nie narzuca żadnej innej metody.

III. Polsko-niemiecki elementarz Onderki, kupiony przez pelplińskich wydawców – Romanów według 12. wydania z 1870 r. z Wrocławia i promowany od

5 lutego do 24 grudnia 1878 r. razem z elementarzem I. Łyskowskiego, miał pomóc w zdobyciu przychylności niemieckich władz.

IV. Elementarz toruński z 1896 r., wydany przez S. Buszczyńskiego. Mało miejsca przeznaczono w nim na sylabizowanie, zakładając, że ćwiczenia w sylabizowaniu ciągów nic nie znaczących sylab dla dzieci umiających czytać po niemiecku są zbyteczne, a dla maluchów poniżej 6. roku życia nużące (por. Frąckowiak, 1977, s. 81). Stopniowanie trudności przyjęto według kryterium fonetycznego, podając najpierw samogłoski, potem spółgłoski.

Pod wszystkimi znakami i obrazkami, ułatwiającymi ich zapamiętywanie (s. 4–15), znajdują się drukowane sylaby wyrazów, zawierające kolejno wprowadzane głoski. Obrazki starano się tak dobrać, aby przedstawiały znane dzieciom przedmioty, a ich nazwy były wyrazami rozpoczynającymi się od danej głoski, np. *m* – *młynek*, *w* – *wóz*, *l* – *lampa*, *s* – *skrzypce*, *j* – *jajko* itp. Nie jest to jednak konsekwentna metoda. Wyjątek uczyniono w tym względzie np. w przypadku głoski *rz*, przy której jest obrazek przedstawiający *grzebień*, chociaż pod obrazkiem m.in. są wyrazy: *rze pa*, *rzę sa*. Ze zrozumiałych względów podobnie uczyniono w przypadku samogłosek *a*, *e* (*zajac*, *zęby*) oraz *ó* (*stół*). (Frąckowiak, 1977, s. 82)

V. Elementarz grudziądzki, napisany przez Wiktora Kurelskiego, wzorowany na elementarzach Miernickiego i Buszczyńskiego, ilustrowany przez Mariana Mokwę, okładkę projektował Józef Żmijewski. Witold Frąckowiak tak opisuje ten podręcznik:

Wszystkie głoski i ich odpowiedniki literowe wprowadza się za pomocą obrazka, znaku pisanego kursywą i drukowanego czcionkami łacińskimi oraz gotyckimi w takich przypadkach, jeśli brzmieniu danej głoski polskiej odpowiada dźwięk i znak stosowany w języku niemieckim. Pod każdą nowo wprowadzoną literą na stronach 8–18 znajdują się wyrazy zaczynające się na daną literę, a potem zawierające dane litery w temacie. Pierwsze wyrazy pisane kursywą są przeważnie dwuzgłoskowe, a następnie drukowane czcionkami łacińskim, złożone z dwóch lub trzech sylab. Wszystkie wyrazy mają zaznaczoną wyraźnie przerwę pomiędzy poszczególnymi sylabami. Niektóre pisane wyrazy dwusylabowe powtarzają się wśród drukowanych poniżej, ale zawsze w innej kolejności. Część drukowanych grup wyrazowych została tak dobrana, że tworzy sensowne zdania. (Frąckowiak, 1977, s. 32–33)

Najwięcej uwagi w swojej pracy W. Frąckowiak poświęca pedagogicznemu opisowi metod wprowadzania liter i głosek oraz losom elementarzy. Pozostaje zatem miejsce na badania polonistyczne, także te związane z historią dydaktyki. Na terenie zaboru pruskiego 15 października 1872 r. minister Falk wydał rozporządzenie „polecające nauczycielom szkół elementarnych prowadzenie nauki pisania i czytania według metod poznanych w seminariach nauczycielskich, z wykluczeniem metody sylabizowania” (Frąckowiak, 1977, s. 19). Na Pomorzu definitywnie zerwano z metodą sylabizowania, w badanych elementarzach obserwujemy jednak tę starą metodę. Dzieje się tak, gdyż „z uwagi na adresata, tzw. nauczyciela samorodnego, który sam uczył się tą metodą, zostawiono tę metodę w elementarzach domowych” (Frąckowiak, 1977, s. 46). Ta metoda, zwana też alfabetyczną lub metodą zgłoskowania (por. Pilarczyk, 2003, s. 27), polegała na tym, że najpierw

uczeń poznawał litery, co trwało około roku, potem, w drugim roku nauki, rozpoznawał litery w elementarzu i na trzeci rok sylabizował wyrazy najpierw jedno-, później dwusylabowe i dłuższe, a w końcu zdania i teksty. Badane podręczniki pisane są właśnie tą metodą, ale znajdziemy w nich też nowinki dydaktyczne, np. w elementarzu toruńskim (i w grudziądzkim) czytamy: *Uwaga: Ucząc liter powyższych, spółgłoskami zwanych, należy baczyć na to, aby nie nazywać litery m em, lecz tylko m [...] (4IV)*. Zatem autor ma już wiedzę o metodzie fonetycznej, która miała zastąpić metodę sylabizowania i polegała na tym, że nauczyciel nie czytał nazw liter, ale odpowiadający im dźwięk.

Elementarze są nieocenionym źródłem do badań językoznawczych. Zaczynając od najmniejszej jednostki systemu języka – głoski – można obserwować i badać grafie i ortografię tych tekstów, a już autor elementarza wydanego na polecenie Towarzystwa Moralnych Interesów wyjaśnia, że *Abecadło jest pierwsza nauka / Kto tego nie przejdzie, ten dalej nie pójdzie / Z liter składają się zgłoski czyli sylaby / Ze zgłosek czyli sylab składają się wyrazy 11II*. Nie możemy odmówić mu racji: i dla nas, językoznawców z początku XXI w., *abecadło jest pierwsza nauka*. W książeczkach przeznaczonych do nauki pisania znajdziemy wzory liter do przepisywania zapisywane w trójlinii. Pozwoli to prześledzić zmiany w kaligraficznych propozycjach dydaktycznych, które nastąpiły w ciągu ostatniego stulecia. Znajdziemy też przykłady historycznej ortografii: *poji 11III; stoji 12III*.

Elementarze drukowano dla dzieci znających język niemiecki, czasem dopisywano im też funkcję podręcznika dla obcokrajowców, czyli Niemców, którzy chcieli nauczyć się polskiego. Z tych powodów w niektórych podręcznikach znajdujemy dwa wzory liter alfabetu, obok czcionki łacińskiej – gotycką. Poznamy też fragmentarycznie ówczesną metodykę nauczania fonetyki, np. dowiemy się, że *Zgłoska osobna bywa ze sylabą następującą ściagniona 17III*. Ciekawe, chociaż trudne do badania, mogą okazać się ręczne dopiski (glossy) kreślone ołówkiem lub piórem przez pierwszych (?) właścicieli tych książeczek na marginesach i nad tekstem. Znajdziemy też w elementarzach zapisy ujawniające nam inną niż współczesna wymowę niektórych wyrazów, np. *gorzki 22,26II*, a w najstarszym źródle (elementarz świecki z połowy XIX w.) oznaczano jeszcze ścieśnienie *e* (przez *é*).

Przechodząc do kolejnego elementu systemu znaków języka – wyrazu, obserwujemy techniki wprowadzania wyrazu w elementarzach. Techniki stosowane przez elementarze mogą być różne, a każda z nich służy odmiennym celom (por. Borowiec, 1996, s. 17). Najczęściej wykorzystywaną tu techniką jest wprowadzanie wyrazów nazwą izolowaną za pomocą sylab. Ten sposób przez lata służył nauce czytania i pisania oraz kształceniu analizy i syntezy. Aspekt semantyczny wyrazu eksponuje technika: obrazek + nazwa, która jest w badanych tekstach rzadka. Większość obrazków służy skojarzeniu litery z nazwą wyrazu, np. dwuznakowi *ch* towarzyszy rysunek chorągwi, a tego wyrazu nie ma w tekście służącym wpro-

dzeniu tej litery (podobnie *beczka*, s. 8; *pies*, s. 8; *trabka*, s. 8; *nożyce*, s. 6; *drzewo*, s. 9 w elementarzu toruńskim). Znaczenie wyrazu ujawnia się też w kontekstach zdaniowych, np. *koźłeta są małe kozy*; *sędzia sądzi*, *piekarz piecze* 14IV. Nie ma w badanych źródłach technik kombinowanych, tzn. rebusu, krzyżówki, dla pokazania semantyki wyrazu. Ukazaniu syntaktyki znaku służą ciągi fleksyjne, np. *mama – mamy – mamó 4IV* czy *dar – daruje 8IV*.

Ujawnia się zatem kolejne pole badawcze – badania morfologii. Warto opracować systematyczny opis wszystkich konstrukcji słowotwórczych i zjawisk fleksyjnych w elementarzach, a wnioski wyprowadzone z tego typu badań pozwolą na porównanie starych i nowych elementarzy. Będzie to opis języka elementarzy, a nie celowych działań i intencji, którymi kierowali się autorzy, dobierając wyrazy do nauki liter. Dlatego warto również zająć się słowotwórstwem i fleksją zbiorów wyrazów gromadzonych przez autorów przy wprowadzanej literze. Wstępne badania (Lewińska, w druku c) pokazały, że modele słowotwórcze w nowszych elementarzach stanowią regularne kryterium doboru przykładów do nauki czytania i pisania, np. nazwy zawodów tworzone według jednego typu słowotwórczego umieszczane w ciągach: *piekarz, garbarz, lekarz, drukarz, siodlarz, smolarz, tokarz, owczarz, pisarz* 15I czy rodziny słowotwórcze typu: *dar daruje 9I*; *sędzia sądzi 12I*; 14I; *piekarz piecze 14I*; *kowale kują 15I*; *burza burzy [domy] 15II*; *gęsi gegają 17II*; *Lekarz leczy [chorego] 29II* czy wyrazy gromadzone według kategorii i typów słowotwórczych, np. z sufiksem *-enie*: *porozumienie, zaświadczenie, zadośćuczynienie* 42IV; *sporządzenie, nieukontentowanie, zadośćuczynienie* 17V.

Elementarze nie są równe pod względem obecności w nich kategorii słowotwórczych i ich funkcji. Dwa najpóźniejsze elementarze (toruński i grudziądzki) są najbliższe elementarzom współczesnym w sposobie wprowadzania liter poprzez zwrócenie uwagi na semantykę wyrazów, próby dobierania wyrazów także według kryterium semantycznego, nie tylko fonetycznego i graficznego, czego wykładnikiem może być zbiór wyrazów gromadzonych wokół kategorii słowotwórczych. Pozostałe trzy wcześniejsze elementarze reprezentują starszą metodę nauki czytania i pisania, nie ma tu zatem ilustrowania liter obrazkami i wyrazami gromadzonymi według kryterium semantycznego, a ciągi wyrazów dobierane są raczej na zasadzie wymiany liter, np. zabawy literami: *lis list; sen sens* 14IV; *Maj gaj kraj gnaj dbaj trwaj* 20IV.

Jako przedmiot celowych działań dydaktycznych obecna jest w elementarzach również fleksja, która stanowi jedno z pobocznych kryteriów doboru wyrazów do nauki czytania i pisania. Działania z pogranicza fleksji i słowotwórstwa – grupowanie wyrazów reprezentujących kategorię imiesłowu – obserwujemy w elementarzu Onderki, w którym wyrazy pięciogłoskowe reprezentowane są przez imiesłowy: *nieograniczony, nieupokorzony, nieuwiadomiony, wszystkowiedzący* 17V. W elementarzach tych można obserwować nie tylko formy będące wówczas w użyciu,

ale celowo tworzone przez autorów podręczników paradygmaty, np. kategoria liczby pojawia się w zdaniach: *Aniół się modli. Anieli się modlą. Nietoperz lata. Nietoperze latają.* 34I i w ciągach wyrazów: *mili, miły* 18I, *lufa, lufy, fura, fury* 7I, *dary, dar; kąkol, kąkole* 10I, *rzepa, rzepy* 11I. Równie wyraźnie ujawnia się kategoria czasu gramatycznego: *Słoneczko świeci. Słoneczko świeciło. Słoneczko będzie świeciło.* 35I; kategoria osoby (i trybu): *niesie, niesiemy* 13I; *mamy, mam* 7I; *malujemy jaja, myjemy, lejemy, hasamy* 5I; *Czyta. Myślę. Uczę się. Czytasz. Myślisz. Uczysz się. Czyta. Myśli. Uczy się. Czytamy. Myślimy. Uczymy się. Czytacie. Myślicie. Uczycie się. Czytają. Myślą. Uczą się. Czytać. Myśleć. – Czytaj! Uczę się!* 36I; kategoria liczby i trybu: *bili, bił; bij, byli, były; tył, tyły; tył, tyj;* 17–18I; *myli, myły, mył, myj; ryli, ryły, rył, ryj; pili, piły, pił, pij; lubi, lubimy, lubili, lubiły, lubił;* kategoria przypadka: *sale, sal; osa, os; ramy, ram; jaja, jaj; lale, lal* 7I; *bratu, brat; brudu, brud* 8I; *ule, ulu* 7I; kategoria rodzaju: *ulany, ulana, ulane* 5I; *ona, one* 7I; *sama, sam* 7I.

Ten typ działań na wyrazach właściwy jest tylko elementarzowi toruńskiemu. W starszych elementarzach pojawia się sporadycznie i nie ma wartości dydaktycznej.

Można również odpowiedzieć sobie na pytania związane z badaniami frekwencyjnymi wyrazów: ciekawe wnioski przyniosą badania frekwencyjne części mowy, ale też układy wyrazów w określonych polach semantycznych, np. „patriotyzm”. Znajdziemy bowiem w podpisach pod literami takie wyrazy, jak *lanca, karabela* czy *ulan*.

Kolejnym etapem są badania składni. Można prowadzić je w dwu aspektach. Po pierwsze, obserwując i opisując składnię tekstów tworzonych przez autorów elementarza. Zapewne odkryjemy wówczas, że jest ona zgodna z polszczyzną wieku XIX. Ciekawe jednak mogą się okazać badania składni obecnej w elementarzach w formie nauki o zdaniach. Warstwa metajęzykowa przejawia się w elementarzach w różnym stopniu. Niektóre z nich są pod tym względem ubogie, inne zawierają bardzo rozbudowane teksty o funkcji metajęzykowej. W elementarzu F. Miernickiego zdanie pojawia jako zbiór *Zdania do czytania* czy tytuł rozdziału: *Niektóre przysłowia i zdania moralne*. Elementarz I. Łyskowskiego płynnie przechodzi od zbiorów wyrazów do zdań (s. 12–13). Polsko-niemiecki elementarz Onderki ma najwięcej wskazówek metajęzykowych. Być może wynika to z przypisanej mu również funkcji samouczka języka polskiego dla dorosłych Niemców. Znajdziemy tu praktyczną wykładnię obowiązującej wówczas dydaktyki języka. Cała książeczka podzielona jest na „oddziały”, a wewnątrz na „stopnie”. W *Oddziale pierwszym* stopień pierwszy to *Samogłoski*, drugi – *Spółgłoski jako za- i przedgłoski*, trzeciego brakuje, kolejne dotyczą różnych głosek i zgłosek. *Oddział drugi* to *Czytanie niemieckie*, a *Oddział trzeci* to *Czytanie składów (zdań)*, gdzie znajdziemy takie podtytuły, jak: *Gole składy (zdania) proste*. A wewnątrz tego „oddziału” znajduje się część: *Podmiot (subiekt) rzeczownikiem, a odpowiednik*

(predykat) czasownikiem wyrażony, następnie: *Okoliczności sposobu, czyli jakości, Wielorakie okoliczności*, a na końcu: *Składy złożone. Składy współrzędne. Składy podrzędne. Okresy czyli periody*.

Elementarze okazują się niezwykle cennym źródłem do badań językoznawczych nie tylko w wymiarze strukturalnym, ale też i semantycznym. Porzucając porządek struktury języka, możemy opisać elementarze, prowadząc badania onomastyczne. Onimy w elementarzach stanowią znaczną grupę. Dokładna ich analiza może ujawnić zarówno mody elementarzowe, np. na imiona, ale pozwoli też odkryć wpisaną w świat onimów wiedzę o świecie. Badania pozwolą ustalić, jakie występują tu imiona biblijne i historyczne, jakie toponimy, czy są chrematonimy (i ewentualnie jakie). W elementarzach znajdziemy imiona papieży (*Pius*), imiona biblijne (*Samson*), nazwiska postaci historycznych (*kardynał Ledóchowski*), imiona i przydomki polskich władców historycznych i mitycznych (np. *Krakus* i *Wanda, Piast, Mieczysław* i *Dąbrówka, Bolesław Chrobry*).

Porównując wszystkie zaprezentowane tu elementarze pod względem obecnych w nich toponimów, spostrzeżemy, że w badanych pięciu podręcznikach pojawiło się tylko kilkanaście nazw własnych miast; są to zarówno miasta polskie, jak i inne (europejskie). Dominują miasta niemieckie, pomorskie i śląskie, co zrozumiałe w zaborze pruskim. Pojawiają się też nazwy stolic europejskich, np. *Berlin* 16 i 17IV; *Praga* 16 i 17IV; *Rzym* 19IV. Nazwy miast występują w izolacji bądź towarzyszy im krótka informacja, charakteryzująca dany obiekt w dwu aspektach: geograficznym, np. *Wrocław leży nad Odrą*. 59V; *Gdzie leży Racibórz?* 59V; *Racibórz leży w górnym Śląsku*. 20V, *Berlin jest miasto stołeczne w Prusiech*. 21V, i polityczno-propagandowym, np. *Główne miasto w Śląsku jest Wrocław*. 57V, zwłaszcza ze względu na obecność w nim niemieckiej potęgi, np. *Poznań jest twierdza*. 30IV, *Pomiędzy Berlinem a Potsdamem są koleje żelazne*. 20V, *W Opolu jest regencja królewska*. 20V.

Badania kognitywistyczne to kolejne pole badawcze, które otwierają przed językoznawcami te stare podręczniki. Prowadziłam już fragmentaryczne badania językowego obrazu świata wpisanego w pomorskie elementarze z ubiegłego stulecia. Opisowi poddałam obraz przyrody (Lewińska, w druku c) i obraz samego lasu (Lewińska, 2006b), zanalizowałam obraz miasta (Lewińska, w druku a) i obraz Boga (Lewińska, 2006a) w pomorskich elementarzach do użytku domowego. Efekty tych badań okazały się bardzo ciekawe, pozwoliły odkryć na pożółkłych kartkach gazetowego papieru ten świat, który pokazywano polskim dzieciom żyjącym na pomorskiej wsi w zaborze pruskim. Dla współczesnego czytelnika jest to świat intrygujący i piękny w swej prostocie. Obraz, który możemy odtworzyć, będzie wielowymiarowy, poza przestrzeniami tworzonymi przez kulturę materialną czy przyrodę odkryjemy też świat uczuć i wartości.

Niezwykle ciekawe są zbiory przysłów zamieszczane w elementarzach. Czytelnik odnajdzie tu prawdy powszechnie znane i oryginalne pomorskie przysłowia. Porównując ten materiał z różnymi zbiorami przysłów, dostrzega się zbieżność ze zbiorami Ceynowy². Kierunek pożyczek pozostaje problemem badawczym. Ważne okaże się też opisanie zbiorów elementarzowych przysłów w aspekcie semantycznym i formalnym. Na pewno celowe ich gromadzenie miało w rozumieniu autorów tych podręczników głęboki sens. Było związane z wychowawczą i moralną funkcją elementarzy, ale też wpisywało się w modny wówczas nurt zbierania ludowej twórczości. Praca Anny Landau-Czajki (2002) pokazuje wyniki badań treści bardzo wielu elementarzy w ujęciu historycznym. Autorka obserwuje zmiany w doborze tematyki elementarzy, ale też zmiany w prezentowanych w elementarzach wzorcach osobowych czy modelach społecznych, np. zmiany zachodzące na przestrzeni 215 lat w życiu rodziny, w roli matki, ojca, dzieci. Warto podjąć te badania w polonistycznym (kognitywistycznym) ujęciu, obserwując leksykę z określonych pól semantycznych. Praca językoznawcza Heleny Borowiec (1996) zawiera analizę trzech współczesnych (z elementarzem Falskiego włącznie) elementarzy i wyniki badań grupy leksykalno-semantycznej „zwierzęta”. Można zatem porównywać wybrane kręgi semantyczne w elementarzach sprzed stu lat i współczesnych, odwołując się do tej właśnie pracy.

Badania porównawcze powinno się poprowadzić w wielu kierunkach, w perspektywie diachronicznej i synchronicznej. Warto porównać terytorialne odmiany elementarzy z tego samego czasu. Zmianom ulegała zarówno treść, jak i forma elementarzy, ciekawe wnioski może też przynieść badanie rozwoju w czasie gatunku „elementarz”. Istotne będzie również ustalenie wzajemnych zapożyczeń w obrębie elementarzy, źródeł, z których czerpali teksty autorzy podręczników. W tych wydawnictwach z wiadomych przyczyn nie ujawniano bowiem nazwisk autorów – bez podpisu pojawiają się *Powrót taty* czy bajka *Tadeuszek*.

Elementarze poddawane tu analizie przeznaczone były do nauki domowej, służyć miały przede wszystkim poznawaniu alfabetu poprzez sylabizowanie. Ale to przecież nie jedyne zadanie elementarzy do nauki domowej wydawanych przez działaczy narodowych pod zaborem. Opis wszystkich funkcji, które przypisane były elementarzom, i badania, jak te funkcje były realizowane, jaki rzeczywisty oddźwięk znajdowały, stanowią kolejny problem badawczy. Stopień oddziaływania tych wydawnictw był niewątpliwie olbrzymi. Jak podaje W. Frąckowiak, „na początku XX w. panowała na Pomorzu Gdańskim opinia, że W. Kurelski nauczył lud pomorski czytać po polsku” (Frąckowiak, 1977, s. 28). Przypisane elementarzom zadania przynosić musiały zatem efekty, a odczytanie dziś hierarchii ważności tych

² Badaniami paremiologicznymi zajmuje się na Uniwersytecie Gdańskim Justyna Pomierska. Czytając jej artykuły i słuchając sprawozdań z badań przez nią prowadzonych, ustaliłam, że w znacznej mierze zbiory przysłów prezentowane i wykorzystywane w badanych elementarzach są wspólne ze zbiorami Ceynowy.

funkcji jest niewątpliwie bardzo ciekawe. Na przykład elementarz grudziądzki realizuje przede wszystkim funkcję patriotyczną, toruński – antyalkoholową (podporządkowaną w istocie funkcji patriotycznej, bo rozpijanie polskiego chłopą było jednym z założeń towarzyszących germanizacji zaboru pruskiego). W toruńskim elementarzu odnajdziemy zatem teksty o funkcji perswazyjnej – wierszyk *Prośba dzieci* rozpoczynający się od słów: *Nie posyłaj mnie po wódkę / Tatusiu kochany! / Ja się wstydzę, ja się boję / Wejść, gdzie człowiek pijany* czy apel: *Dzieci, nie pijcie nigdy wódki, wina, ani piwa!*

Elementarze sprzed stu i więcej lat otwierały świat przed dziećmi wiejskimi, żyjącymi pod zaborem pruskim, na szeroko rozumianym Pomorzu. Ze względów historycznych obciążone były, poza podstawowym zadaniem – nauką czytania i pisania – także innymi funkcjami: patriotyczną, dydaktyczną w wymiarze społecznym (oświecanie ludu w rozumieniu pozytywistycznym) wychowawczą (religijną i moralną), poznawczą (pokazywanie świata w perspektywie naukowej, np. wiadomości z dziedziny biologii). Poddając te podręczniki wielorakim badaniom językoznawczym, opisując strukturę zawartego w nich języka, uzyskujemy niezwykle ciekawą wiedzę o grafii i ortografii nauczanej przeszło sto lat temu, o morfologii i składni, a analiza onomastyczna, paremiologiczna i kognitywistyczna pozwoli nam spojrzeć na świat uobecniony na tych kartkach przeszło sto lat temu.

BIBLIOGRAFIA

- Elementarz do ćwiczenia się w polskim czytaniu. Zastosowany ile możliwości do czytania i pisania jako też głosowania i sylabizowania. W skutku ciągłych spostrzeżeń i doświadczeń i za pomocą na tém znających się nauczycieli, ułożył, wypracował i wydał Franciszek Miernicki, konrektor przy szkole miejskiej w Świeciu, wyd. 16, Świecie (Szwet). W komisie u Wilhelma Moesera. 1862, ss. 70
- Elementarz polsko-niemiecki, oder Polnisch = Deutches Lesebuch für die utraquistischen Elementarschulen von A. R. Onderka, Elementarlehrer, Breslau 1870. Teraz Nakład J. N. Roman w Pelplinie, ss. 140
- Elementarz polski napisany z polecenia Towarzystwa Moralnych Interesów, Pelplin 1892, ss. 46
- Toruński Elementarz Polski z obrazkami zastosowany do potrzeb dzieci, uczących się w szkole tylko po niemiecku (Wydanie nowe, poprawne i powiększone), Toruń [b.d.w.], ss. 80
- Elementarz polski. Działkom polskim ofiaruje Gazeta Grudziądzka, Grudziądz 1911, ss. 48
- BOROWIEC Helena, 1996, Słownictwo elementarzy a możliwości umysłowe dziecka. Komunikacja językowa i jej zaburzenia, t. 12, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin

- FRĄCKOWIAK Wiktor, 1977, *Wydawnictwa z zakresu elementarnej nauki języka polskiego na Pomorzu Gdańskim w latach 1840–1920*, Gdańsk
- LANDAU-CZAJKA Anna, 2002, *Co Alicja odkrywa po własnej stronie lustra. Życie codzienne, społeczeństwo, władza w podręcznikach dla dzieci najmłodszych 1785–2000*, Warszawa
- LEWIŃSKA Aneta, 2006a, *Bóg w pomorskich elementarzach*, [w:] *Język – szkoła – religia. Księga referatów z konferencji w Pelplinie (29 kwietnia 2005 r.)*, t. 1, red. A. Lewińska, M. Chmiel, Wydawnictwo „Bernardinum”, Pelplin
- LEWIŃSKA Aneta, 2006b, *Stereotyp lasu w pomorskich elementarzach*, [w:] *Las w kulturze polskiej*, t. 4, Wydawnictwo „Eco”, Poznań, s. 225–236
- LEWIŃSKA Aneta, w druku a, *Językowy obraz miasta i jego mieszkańców w pomorskich elementarzach*, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo i kulturowo*, Bydgoszcz
- LEWIŃSKA Aneta, w druku b, *Konstrukcje słowotwórcze w pomorskich elementarzach z ubiegłego wieku*, [w:] *Wokół słów i znaczeń*, t. 2, *Z problemów słowotwórstwa. Materiały konferencji językoznawczej poświęconej pamięci profesora Bogusława Krei*, Gdańsk
- LEWIŃSKA Aneta, w druku c, *Stereotyp przyrody w pomorskich elementarzach*, [w:] *Nazwy i dialekty Pomorza dawniej i dziś. Materiały z X Sympozjum Dialektologiczno-Onomastycznego*, Gdańsk
- MADEJA Józef, 1946, *Elementarze: ich dzieje, rola i stan współczesny*, Wydawnictwo Instytutu Pedagogicznego, Katowice
- PILARCZYK Franciszek, 2003, *Elementarze polskie od ich XVI-wiecznych początków do II wojny światowej: próba bibliografii księgoznawczej*, Zielona Góra
- RYŚ Jan, ŚLĘCZKA Ryszard, 2004, *Polskie elementarze do nauki domowej w XIX wieku*, [w:] *Nauczanie domowe dzieci polskich od XVIII do XX wieku*, red. Jakubiak, A. Winiarz, Bydgoszcz

Aneta Lewińska

PRIMERS AS A SOURCE OF LANGUAGE STUDIES RESEARCH

(Summary)

The aim of the article is to show the wide range of research possibilities that one can obtain from primers from the turn of the 19th and 20th century addressed to the rural children in Pomerania. The main function of those publishers was to prevent the germanization of Polish children through home study of Polish language eradicated from schools. By subjecting those books to numerous different linguistic examinations, describing the structure of their present language, we derive incredibly interesting knowledge about the spelling and orthography that was taught over hundred years ago, about morphology and syntax while the onomastic paremologic and cognitivist analysis will allow us to look at the world featured on those sheets over hundred years ago.

BOŻENA MATUSZCZYK
MAGDALENA SMOLEŃ-WAWRZUSISZYN
Lublin

SYNKRETYZM A EKLEKTYZM METODOLOGICZNY W NAJNOWSZYCH BADANIACH HISTORYCZNOJĘZYKOWYCH

Jeszcze 50 lat temu za jedynie właściwą metodę badań historycznojęzykowych uchodziła metoda filologiczna. Tadeusz Milewski pisał:

[...] metoda filologiczna jest najpewniejszą metodą językoznawstwa historycznego. Oparta na analizie i chronologii tekstów, ona jedna pozwala na przedstawienie przemian całego systemu. Tekst, choćby obejmował tylko kilka stron druku, choćby nawet niedołączony graficznie, pozwala na ustalenie z grubsza przynajmniej systemu środków fonologicznych, morfologicznych i składniowych, którymi język w danej epoce równocześnie rozporządza. Zestawiwszy ten obraz z obrazem systemów danych przez teksty późniejsze, a ewentualnie i wcześniejsze, otrzymujemy zarys ewolucji systemu języka. (Milewski, 1976, s. 148–149)¹

Jednak już w dyskusji o pochodzeniu polskiego języka literackiego doszła do głosu (za sprawą Kazimierza Nitscha) metoda retrospektywna. Witold Taszycki uważał wnioskowanie o zróżnicowaniu terytorialnym polszczyzny średniowiecznej na podstawie danych dialektologii współczesnej za błąd anachronizmu, ale nie wszyscy badacze podzielali to stanowisko. Bronił wartości metody retrospektywnej Zdzisław Stieber, stwierdzając:

Ale i dzisiejsze gwary (wraz z toponomastyką ludową) mówią nam bardzo wiele o stanie dialektów Polski średniowiecznej. Gdybyśmy od Nitscha nie wiedzieli, że znaczna część Małopolski ma *-k*

¹ Jak pisze Bogdan Walczak, „klasyczne rozumienie metody filologicznej ogranicza się do ewidencjonowania faktów [zjawisk, procesów itp., a ściślej: reprezentujących (ilustrujących) je form językowych] językowych wprost (bezpośrednio) zaświadczonych w tekstach” (Walczak, 2005, s. 185). Autor postuluje modyfikację i rozszerzenie takiego rozumienia metody filologicznej „o specyficzne procedury badawcze, które wprawdzie za podstawę mają tekst, ale prowadzą do ustalenia faktów językowych, jakie wprost (bezpośrednio) w tekście zaświadczone nie zostały [...] Można tu mówić o bardziej złożonej odmianie tej metody – takiej, w której do uzyskania wiarygodnych wyników nie wystarczy proste zewidencjonowanie danych tekstowych, lecz konieczna jest ponadto procedura wnioskowania” (tamże, s. 185, 187).

na miejscu końcowego *ch* (typ w *rękak*, *na nogak*), i Taszycki nie zwróciłby na pewno uwagi na wyjątkowo tylko w zabytkach końca XV w. trafiające się formy typu *grzek*, bo każdy by je wziął za rezultat zwykłych pomyłek pisarzy. (Stieber, 1956, s. 103)

Natomiast Stanisław Urbańczyk wyraźnie postulował łączenie obu metod w badaniach historycznojęzykowych.

Dialektologia historyczna, rozwijająca się u nas bardzo pomyślnie, bodaj pomyślniej niż w innych krajach słowiańskich, posługuje się dwiema metodami: metodą filologiczną i metodą retrospektywną, wyciągającą wnioski z dzisiejszego stanu dialektów; musi ona przy tym uwzględniać wyniki historii politycznej, gospodarczej i osadniczej. Dopiero tak pełne i wszechstronne zbadanie zjawiska językowego, tak szerokie uwzględnienie tła historycznego daje gwarancję wyciągnięcia słusznych wniosków co do historii języka. (Urbańczyk, 1956, s. 97)

Integralne stosowanie metody filologicznej i retrospektywnej stało się dziś oczywistą, wręcz narzucającą się procedurą badawczą w pracach historycznojęzykowych, których przedmiotem są np. regionalne odmiany polszczyzny. Jak pisze Józef Kość w pracy *Polszczyzna południowokresowa na polsko-ukraińskim pograniczu językowym w perspektywie historycznej*, „integralne stosowanie metody filologicznej i retrospektywnej daje pełniejsze możliwości opisu rozprzestrzenienia się faktów językowych i odmian terytorialnych polszczyzny” (1999, s. 24). Autor wspomnianej monografii wyzyskuje też inne metody badawcze – koncepcje socjolingwistyczne „użyteczne w językoznawstwie diachronicznym”, geografie lingwistyczną (przy wyznaczaniu „regionalnych zasięgów kolejnych elementów reprezentujących poszczególne podsystemy językowe”), metodę badań kontrastywnych („w ustalaniu zależności języków substratowych i napływowych”). Jednak wszystkie zastosowane metody opisu polszczyzny regionalnej sprowadzają się w tej pracy

do wielostronnego stosowania metody porównawczej w perspektywie diachronicznej i synchronicznej. Metoda porównawcza, stosowana tu w innym zakresie niż w tradycyjnym językoznawstwie porównawczym i do innego materiału, pozwala bowiem w synchronicznych przekrojach w następujących po sobie epokach ukazać ewolucję języka w kolejnych fazach rozwojowych. (Kość, 1999, s. 26)

Synkretizm metodologiczny charakteryzuje również współczesne prace z zakresu stylistyki historycznej. Za przykład może tu posłużyć chociażby monografia Bogusława Wyderki *Przedziwny wszędzie. O stylu Mikołaja Sępa Szarzyńskiego na tle tendencji stylistycznych poezji polskiego renesansu* – praca o idiostylu Szarzyńskiego w perspektywie komparatystycznej (określone zjawiska stylowe wierszy Szarzyńskiego przedstawione zostały w konfrontacji z wybranymi lirykami Jana Kochanowskiego i Jana Smolika). Ustalenia językowe będące efektem takiego zestawienia posłużyły następnie autorowi jako podstawa do kolejnej płaszczyzny porównawczej, tym razem historycznoliterackiej. Analizy porównawcze wspiera w tej monografii uwzględnienie językowo-kulturowego tła epoki, w której tworzył Szarzyński. „Zarówno porównanie, jak i metodę odnajdywania kontekstów – pisze Wyderka – stosuję w niniejszej pracy jako równoprawne sposoby analizy materiału”

(Wyderka, 2002, s. 13). Autor wykorzystuje poza tym teorię akomodacji stylowej (ustalając stylistyczne funkcje systemu na poziomie fonologicznym, gramatycznym i leksykalnym). Połączenie wszystkich tych procedur badawczych pozwoliło

na precyzyjne wyznaczenie indywidualnych cech stylu poety, ale też na określenie zjawisk wspólnych ze stylem poetyckim epoki [...]. Udało się również uchwycić więzi, jakie łączą teksty M. Sępa z utworami J. Smolika. (Wyderka, 2002, s. 243)

Poza historycznojęzycznymi pracami o charakterze systemowym i stylistycznym synkretyczne ujęcie metod badawczych występuje przede wszystkim w diachronicznych monografiach z dziedziny pragmatyki językowej. Znakomitym przykładem jest tutaj książka Marka Cybulskiego *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*. W pracy tej różne metody analizy w sposób spójny i harmonijny realizują założony przez autora cel poznawczy. Pisze on:

Nie analizuję społeczeństwa średniopolskiego, lecz mowę średniopolską w aspekcie socjologicznym, starając się odkryć, jak w formach językowych wyrażają się niektóre fakty społeczne i jaki obraz społeczności formy te zawierają. (Cybulski, 2003, s. 10)

Autor wychodzi od analizy formalnej (strukturalno-gramatycznej) i semantycznej materiału, przechodząc następnie do opisu sytuacji pragmatycznej. Wyekscerpowane formuły (szablonowe akty) grzecznościowe Cybulski analizuje jako składniki wypowiedzi traktowanej jako językowy komponent konkretnego aktu mowy. Do repertuaru stosowanych metod włącza także elementy analizy socjolingwistycznej (przy opisie społecznych ról językowych) oraz analizy retorycznej. Ostatni rozdział pracy stanowi

próbę uogólniającej interpretacji materiału z punktu widzenia formalnojęzycznego i pragmatycznojęzycznego, w szczególności zaś schematy ewolucji form i funkcji. Zawiera też materiały i uogólnienia dotyczące związków z innymi zjawiskami kulturowymi, zwłaszcza z mentalnością epoki, jej sferą wartości i kulturą literacką. (Cybulski, 2003, s. 12)

Szczególnie na uwagę w pracy Cybulskiego zasługuje przyjęcie metodologicznego pierwszeństwa formy językowej:

Przyjmujemy metodologiczne pierwszeństwo formy językowej, nie zaś funkcji – przyznaje autor – bo sądzimy, że taka procedura jest bezpieczniejsza w pracy historycznojęzycznej, opartej na źródłach pisanych. Jeżeli bowiem pragmatyka językowa zajmuje się tą częścią informacji komunikatu, która wynika z kontekstu, nie zaś z systemu językowego, to badając z tej perspektywy stare teksty, takiej właśnie części informacji jesteśmy w znacznym stopniu pozbawieni. (Cybulski, 2003, s. 6)

W najnowszych pracach historycznojęzycznych coraz częściej dochodzą do głosu metody badawcze wypracowane na gruncie językoznawstwa synchronicznego. Tendencja ta przejawia się m.in. w wyzyskiwaniu analizy kognitywnej przy opisie i interpretacji materiału historycznojęzycznego. Z taką postawą metodologiczną mamy do czynienia np. w monografii Doroty Kozaryn *Kształt stylistyczny „Rozmyślań dominikańskich” na tle innych pasji staropolskich*. Praca ta oparta została przede wszystkim na teorii cech stylowych. Autorka przyjmuje bowiem (za

B. Wyderką), że zastosowanie tej metody w analizie stylistycznej jest korzystne z dwóch powodów:

po pierwsze, łączy ona w sobie determinanty językowe i pozajęzykowe stylu. Po drugie, tekstowe wykładniki określonej cechy stylowej tworzą paradygmat, w przypadku porównywanych tekstów tożsamy lub różny (w tym pod względem ilościowego natężenia zjawiska. (Wyderka, 1990, s. 15)

Dlatego właśnie koncepcję cech stylowych uznaje Kozaryn za najbardziej przydatną metodą badawczą, która pozwoli udzielić odpowiedzi na pytanie o kształt stylu pasywnego (Kozaryn, 2001, s. 14). Zakładając, że

podstawowymi zasadami rządzącymi organizacją stylistyczną *Rozmyślań dominikańskich*, a więc cechami stylowymi tego tekstu, rozumianymi jako wynik działalności językowej, posiadającej konkretne wykładniki językowe w tekście i jego organizacji, są emocjonalność, perswazyjność i dyrektywność. (Kozaryn, 2001, s. 15)

Autorka dokonuje prezentacji funkcji środków językowych uznanych za wykładniki owych trzech cech stylowych w *Rozmyślaniach dominikańskich* i porównawczych tekstach pasywnych.

Poza tym jednak wprowadza Kozaryn do swojej pracy metodologię kognitywizmu, stosując ją przy prezentacji językowych sposobów komunikowania emocji. Kognitywny aparat badawczy, wypracowany przez Iwonę Nowakowską-Kempną do opisu uczuć we współczesnym języku polskim, wykorzystuje badaczka „do oglądu tegoż procesu w języku staropolskim” (Kozaryn, 2001, s. 37–38). Zdaniem autorki, narzędzia kognitywnego opisu zastosowane w celu przedstawienia wykładników emocjonalności w analizowanych tekstach umożliwiły uwypuklenie bogactwa środków służących emotywnej organizacji *Rozmyślań*. Chodziło o pokazanie, że w deskrypcjach emocji znajduje w znacznej mierze odbicie dorystyczno-idyllicznego ukształtowania tekstu – komunikowanie uczuć i emocji podporządkowane zostało antytetycznej kwalifikacji przedstawianej rzeczywistości (dwa bieguny emocjonalne: doryzizm Męki Chrystusa i idylliczna dobroć Maryi), typowej dla analizowanego gatunku tekstu.

Tak więc tradycyjna w badaniach historycznojęzykowych metoda filologiczna (która w sposób synkretyczny uzupełniałaby zastosowaną w pracy teorię cech stylowych) została zastąpiona w omawianej monografii bardziej atrakcyjną dzisiaj analizą kognitywną². Zasadność zastosowania tej metody może jednak budzić zastrzeżenia, gdyż

w badaniach historycznojęzykowych podstawową barierą poznawczą jest tzw. przesłona czasowa, która nawarstwia się na teksty już od momentu ich powstania. W miarę upływu czasu na skutek

² Niestety, autorka czasami sztucznie, niejako wbrew tekstowi, aplikuje kognitywny aparat badawczy do opisu sposobów komunikowania uczuć w *Rozmyślaniach*, por. np.: „Inne konstrukcje wskazują na rozumienie smutku jako substancji wypełniającej pojemnik, jakim jest ciało podmiotu doznającego uczucia. Łączą one nazwę emocji z przymiotnikiem *pełna* (*otom ja dziś smętku pełna* – Rd 28/15; *matka boleści pełna* – Rd 152/31; 182/4); imiesłowem *napelniona* (*żalości napelnione* – Rd 22/17; 142/34; *dusza jej gorzkości tedy napelniona* – Rd 36/29–30). W żadnym z przytoczonych przykładów nie ma mowy o tym, że ciało (!) podmiotu doznającego uczucia zostało napelnione smutkiem (podmiotem tym jest *ja*, *matka*, *dusza*)” (Kozaryn, 2001, s. 42).

przemian społeczno-kulturowych danej wspólnoty językowej i zmian zbiorowej kompetencji komunikacyjnej staje się ona coraz gęściejsza [...]. Procedury, które pozwalają na identyfikację i interpretację historycznych fenomenów stylowych, polegają na porównywaniu zjawisk oraz na odnajdywaniu właściwych dla tychże fenomenów kontekstów, tzn. na odtwarzaniu ich stylistycznego znaczenia zgodnie z uwarunkowaniami wynikającymi z kontekstu językowego i szeroko rozumianego kontekstu kulturowego. (Wyderka, 2002, s. 13)³

Wzorcowym przykładem prezentowania materiału historycznojęzykowego „we współczesnej szacie metodologicznej” jest książka Jana Ożdżyńskiego *Konteksty kulturowe słownictwa flisackiego*⁴. Autor dokonuje w tej monografii (z pogranicza leksykologii, frazeologii i pragmatyki) analizy słownictwa flisackiego (XV–XVIII w.) w kontekstach kulturowych z perspektywy semiotycznego opisu kulturowego, kognitywizmu, etnolingwistyki, socjologii, pragmatyki oraz teorii aktów mowy:

Aby pełniej zrozumieć język i to, jak on funkcjonuje, jaką pełni rolę w poznawaniu świata, trzeba widzieć go w szerszym kontekście, jaki stanowi kultura, społeczeństwo, aktywność poznawcza człowieka, jego możliwości biologiczne i rozumowe. W takim kontekście język jest jednym z elementów większej struktury, którą badać można w oparciu o procedurę idealizacji, wyodrębniając np. pojęcie „kulturowości” (w szerszej perspektywie semiotycznej) języka pojmowanego jako forma aktywności znakowej człowieka. (Ożdżyński 1998, s. 48)

Natomiast przyjętą w pracy postawę badawczą autor tak oto charakteryzuje:

W ujęciu socjokulturowym akcentujemy rolę funkcji socjalizującej języka, funkcję jednoczenia (identyfikacji zawodowej) członków danej społeczności, czy subkultury, nie jest to funkcja systemu, ale użycia języka [...]; funkcję akumulatywną języka, która polega na gromadzeniu informacji o rzeczywistości, o doświadczeniu społecznym, przekazywaniu przyszłym pokoleniom wiedzy, doświadczenia samej wspólnoty językowej. (Ożdżyński, 1998, s. 12).

Podobną postawę badawczą reprezentuje Stanisław Borawski, proponując nową koncepcję historii języka rozumianej jako dzieje używania języka wraz ze wszystkimi okolicznościami społecznymi, kulturowymi, cywilizacyjnymi i politycznymi, jakie mogą wskazać przyczyny konkretnych stanów rzeczy lub naświetlić przebieg procesu historycznojęzykowego (Borawski, 1995, s. 144).

Najogólniej rzecz ujmując, są dwa podstawowe pytania o językowo-komunikatywną przeszłość: a) jaką postać przybierał język w przeszłości, tj. jak przekształcał swą budowę zanim przybrał obecną postać?, b) jaki przebieg miało kształtowanie się sposobów używania języka i jakie okoliczności miały wpływ na ten proces? [...] Dzieje budowy języka to gramatyka historyczna, natomiast nauka o dziejach używania języka to historia realizowania się języka w jego funkcjach społecznych. (Borawski, 2005, s. 23)

Zdaniem Borawskiego, historia języka to dyscyplina integrująca nauki,

w obręb tej naukowej specjalności można bowiem pod pewnym warunkiem włączyć cały intelektualny i faktograficzny dorobek przeszłości [...] Wspomniany warunek sprowadza się do dyrektywy,

³ Kozaryn najwyraźniej zdaje sobie sprawę z niedostatku analizy kognitywnej, dlatego dla zarysowania właściwego kontekstu niejednokrotnie posiłkuje się ustaleniami zaczerpniętymi z rozmaitych prac historycznokulturowych (por. np. s. 47, 56).

⁴ Por. artykuł Teodozji Rittel (2001).

by zainteresowanie przeszłością miało postać pytań o język, o myślenie, o ludzkie komunikowanie się, o okoliczności, w jakich komunikacja przebiega, o dokumentację dla tych zagadnień. (Borawski, 2005, s. 22)

Realizacją dyrektyw badawczych Borawskiego jest monografia Magdaleny Hawrysz *Język miejskiej wspólnoty Opola na przełomie XVII i XVIII wieku. Studium pragmalingwistyczne „Księgi wójtowskiej”*. Wychodząc z założenia, że „język może istnieć wyłącznie wtedy, gdy istnieje wspólnota, która się nim posługuje” (Hawrysz, 2003, s. 15), i przyjmując koncepcję języka jako środka komunikatywnego dającej się nazwać i opisać wspólnoty komunikatywnej, autorka dokonuje interdyscyplinarnego opisu miejskiej wspólnoty Opola (na przełomie XVII i XVIII w.) oraz jej języka ze wszystkimi dającymi się wywnioskować z analizowanego materiału lokalnymi i ponadlokalnymi uwarunkowaniami. Zgodnie z intencją Hawrysz, jest to praca o dziejach używania języka narodowego, o ludziach „czasu minionego, którzy kreowali tamtą rzeczywistość, choć nie dokonali niczego, co decydowałoby o przetrwaniu ich osób i czynów w pamięci potomnych” (Hawrysz, 2003, *Przedmowa*).

Interdyscyplinarne podejście prowadzi wszakże w pracy Hawrysz do metodologicznej niespójności. Dla realizacji przyjętego celu poznawczego autorka wyszukuje bowiem sposoby analizy tak odległe pod względem metodologicznym, jak klasyczna koncepcja badań historycznojęzykowych Zenona Klemensiewicza, współczesne koncepcje badań tekstologicznych i pragmatycznych, czy wreszcie dyrektywy badawcze Stanisława Borawskiego (Hawrysz, 2003, s. 10). W efekcie mamy tu do czynienia z metodologicznym eklektyzmem, od którego jednak w swej koncepcji uprawiania historii języka Borawski zdaje się nie odżegnywać, stwierdza bowiem:

Metodologia badań ma oczywiście także w językoznawstwie istotne znaczenie, jednakże jest ona pochodną rozwoju idei poznawczej oraz celu, jaki owa idea w sobie zawiera. Metodologiczny rygorizm może więc być uzasadniony tam, gdzie celem jest uzyskanie wyników ściśle porównywalnych [...] To jednak pewne, że nie trzeba się lękać metodologicznej różnorodności stosowanych procedur, jeśli wewnętrzne zróżnicowanie badanej materii jest duże – lęk przed zarzutem eklektyzmu nie powinien paraliżować metodologicznej pomysłowości i swobody. (Borawski, 2005, s. 20–21)

Warto odnotować, że różnorodność zastosowanych przez Hawrysz metod i procedur badawczych postrzegano w recenzjach tej monografii jako wartość. Józef Kość napisał:

W monografii M. Hawrysz znalazły wzorcową realizację historycznojęzykowe dyrektywy badawcze formułowane i upowszechniane przez Stanisława Borawskiego. Autorka, twórczo je rozwijając w swojej publikacji, dowiodła, że można naukową historię języka uprawiać w sposób metodologicznie nowy, interdyscyplinarny i zarazem atrakcyjny, czyniąc przedmiotem opisu nie tylko sam język danej epoki, ale również ludzi, którzy niegdyś tymże językiem się posługiwali. (Kość, 2004, s. 380)

Także Mirosława Siuciak, zgłaszając, co prawda, pewne wątpliwości co do samej metodologii pracy (por. „Zestawienie w jednej pracy tak różnych metodologii

jest dość zaskakujące i kontrowersyjne, wprowadza bowiem pewien zamęt i burzy spójność opisu” (Siuciak, 2004, s. 374)), przyznała:

z drugiej jednak strony, łączenie różnych metod opisu może być postrzegane jako wartość, gdyż wprowadza możliwość wielu odniesień i interpretacji, a co ważniejsze, daje wszechstronne spojrzenie na analizowany materiał źródłowy oraz pokazuje różnorodne możliwości badawcze. (Siuciak, 2004, s. 375)

Reasumując: najnowsze prace historycznojęzykowe cechuje dążenie do ujęć łączących różne nurty badawcze i metody analizy, natomiast szczególnym przedmiotem zainteresowania badaczy jest nie forma, lecz funkcja języka. Materiał historycznojęzykowy staje się punktem wyjścia (jako przedmiot i jako źródło) do coraz to rozleglejszych badań o charakterze kulturowym (przy czym analizy formalnojęzykowe schodzą na dalszy plan). Niewątpliwie cechujący współczesnych badaczy pluralizm poznawczy i interdyscyplinarne podejście związane są ze zróżnicowaniem poglądów językoznawców na język i językoznawstwo. Lingwiści różnie bowiem rozumieją dziś istnienie języka, stąd ujmują go albo przez pryzmat świadomości językowej (kompetencji) użytkowników, ich zachowań językowych, albo (bardziej tradycyjnie) w perspektywie tekstów i systemu znaków (Gajda, 1992, s. 139).

BIBLIOGRAFIA

- BORAWSKI Stanisław, 1995, *Tradycja i perspektywy. Przeszłość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego*, Wrocław
- BORAWSKI Stanisław, 2005, *Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami używania języka. Esej o diachronii*, [w:] *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. S. Borawski, Zielona Góra, s. 13–61
- CYBULSKI Marek, 2003, *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Łódź
- HAWRYSZ Magdalena, 2003, *Język miejskiej wspólnoty Opola na przełomie XVII i XVIII wieku. Studium pragmalingwistyczne „Księgi wójtowskiej”*, Zielona Góra
- KOŚC Józef, 1999, *Polszczyzna południowokresowa na polsko-ukraińskim pograniczu językowym w perspektywie historycznej*, Lublin
- KOŚC Józef, 2004, [rec.:] Magdalena HAWRYSZ, *Język miejskiej wspólnoty Opola na przełomie XVII i XVIII wieku. Studium pragmalingwistyczne „Księgi wójtowskiej”*, Zielona Góra 2003, „*Język Polski*”, 84, s. 377–380
- KOZARYN Dorota, 2001, *Kształt stylistyczny „Rozmyślań dominikańskich” na tle innych pasji staropolskich*, Szczecin
- MIKOŁAJCZUK Agnieszka, 1994, *Objawy emocji gniewu utrwalone w polskich metaforach potocznych*, „*Poradnik Językowy*”, 7, s. 20–29
- MILEWSKI Tadeusz, 1975, *Językoznawstwo*, PWN, Warszawa

- NOWAKOWSKA-KEMPNA Iwona, 1995, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim*, Warszawa
- OZDZYŃSKI Jan, 1998, *Konteksty kulturowe słownictwa flisackiego*, Kraków
- RITTEL Teodozja, 2001, *Materiał historycznojęzykowy we współczesnej szacie metodologicznej (w kontekście książki Jana Ożdzyńskiego o słownictwie flisackim od XV do XVIII w.)*, „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 2–15
- SIUCIAK Mirosława, 2004, [rec.:] Magdalena HAWRYSZ, *Język miejskiej wspólnoty Opola na przełomie XVII i XVIII wieku. Studium pragmalingwistyczne*, „Księgi wójtowskiej”, Zielona Góra 2003, „Język Polski”, 84, s. 374–377
- STIEBER Zdzisław, 1956, *Głos w dyskusji o pochodzeniu polskiego języka literackiego*, [w:] *Pochodzenie polskiego języka literackiego. Studia staropolskie*, red. K. Budzyk, Wrocław, s. 102–116
- URBAŃCZYK Stanisław, 1956, *Głos w dyskusji o pochodzeniu polskiego języka literackiego*, [w:] *Pochodzenie polskiego języka literackiego. Studia staropolskie*, red. K. Budzyk, Wrocław, s. 82–101
- WALCZAK Bogdan, 2005, *O metodzie filologicznej w badaniach z zakresu językoznawstwa diachronicznego*, [w:] *Język polski. Współczesność. Historia*, red. W. Książek-Bryłowa, H. Duda, t. 5, Lublin, s. 183–187
- WYDERKA Bogusław, 1990, *Cechy składniowo-stylistyczne XVII-wiecznej prozy publicystycznej. Piśmiennictwo polskie na tle ogólnopolskim*, Opole
- WYDERKA Bogusław, 2002, *Przedziwny wszędzie. O stylu Mikołaja Sępa Szarzyńskiego na tle tendencji stylistycznych poezji polskiego renesansu*, Opole

Bożena Matuszczyk, Magdalena Smoleń-Wawrzusiszyn

METHODOLOGICAL SYNCRETISM AND ECLECTICISM
IN THE LATEST STUDIES IN HISTORICAL LINGUISTICS

(Summary)

This paper aims to show a growing tendency in the latest research in historical linguistics towards a merger of varied research paradigms and analytical methods. This tendency stems from the interdisciplinary inclinations of its advocates, in contrast to the traditionally recognized attitudes. Presently, diachronic material is no longer merely subject to detailed linguistic analysis but it often constitutes a point of departure for vast analyses of phenomena which are cultural or sociological in nature. This cognitive pluralism and the interdisciplinary approach is a consequence of the ambiguities that the linguists have when they understand and discuss language. They either see language from the perspective of language competence of the speakers and their linguistic behaviour, or they look at it through texts and sign systems. At times these contradictory approaches are put together into a more general synthetic view. As a result of the merger, the latest works in historical linguistics become methodologically syncretic or even eclectic.

JOLANTA MIGDAŁ
AGNIESZKA K. PIOTROWSKA
BOGDAN WALCZAK
Poznań

DIACHRONIA W JĘZYKOZNAWSTWIE POLONISTYCZNYM

Nowożytne naukowe językoznawstwo powstało jako językoznawstwo historyczne (diachroniczne). Jako najważniejszy wyróżnik rozwoju lingwistyki po cezurze przełomu XVIII i XIX w. Adam Heinz wskazywał

powstanie językoznawstwa naukowego dzięki zastosowaniu po raz pierwszy w dziejach lingwistyki adekwatnej metody opisu i analizy o charakterze powszechnym i obiektywnym, gwarantującej systematyczność i sprawdzalność osiąganych przy jej pomocy rezultatów. (Heinz, 1983, s. 122)

Elementy historyczności i ewolucjonizmu (tzn. diachronii) narastały w językoznawstwie już od połowy XVIII w. (w ślad za rozwojem biologii za sprawą Carla von Linné (Linneusza) i Georges'a Cuviera). W całej pełni orientacja historyczna i ewolucyjna ujawniła się w myśli teoretycznej jednego z prekursorów językoznawstwa diachronicznego, historyczno-porównawczego – Friedricha von Schlegla.

W procedurze porównywania języków [Schlegel jest twórcą terminu „vergleichende Grammatik” ‘gramatyka porównawcza’ – przyp. J. M., A. K. P. i B. W.] za czynnik najbardziej istotny i decydujący uważał [on] sięganie w przeszłość: fakty językowe należy porównywać pod kątem widzenia historycznym, bo tylko taka procedura gwarantuje naukową ścisłość i skuteczność. (Heinz, 1983, s. 129)

To Schlegel pierwszy *expressis verbis* sformułował tezę, że „naukowy to znaczy historyczny”, utożsamiał więc naukowość z podejściem historycznym: „[...] wenn man die Sprache und ihre Entstehung wissenschaftlich, das heisst durchaus historisch betrachten will” (Heinz, 1983, s. 129). Teza ta stała się ideą przewodnią całej nauki XIX-wiecznej. Zdaniem ówczesnych uczonych, bez podejścia historycznego możliwe jest tylko ujęcie idiograficzne, czyli czysto opisowe, niemożliwe natomiast – ujęcie nomotetyczne, czyli wyjaśniające, które jest ostatecznym celem nauki:

Sobald man über das bloße Konstatieren von Einzelheiten hinausgeht, sobald man versucht den Zusammenhang zu erfassen, die Erscheinungen zu begreifen, so betritt man auch den geschichtlichen Boden. (Paul, 1880, s. 20)

Historyzm i ewolucjonizm można więc uznać za fundament nowożytnego językoznawstwa historyczno-porównawczego spod znaku Franza Boppa, Rasmusa Kristiana Raska, Jakuba Grimma, Augusta Friedricha Potta, Friedricha Dieza, Georga Curtiusa, Augusta Schleichera itd. Jeśli to możliwe, jeszcze dalej posunęła się w tym względzie w ostatniej ćwierci stulecia szkoła lipska (młodogramatycy: Karl Brugmann, Bertold Delbrück, Hermann Osthoff, August Leskien, Hermann Paul). Za najważniejszy punkt programu szkoły uznaje Adam Heinz „Stanowisko diachroniczne i przyczynowe utożsamiane z jedynie naukowym” (Heinz, 1983, s. 178).

Nie inaczej rzecz się miała na gruncie polskim. Przy całym uznaniu dla prekursorskich i nowatorskich elementów prac Józefa Mrozińskiego, Hipolita Cegielskiego, Henryka Suchockiego, Józefa Przyborowskiego czy Antoniego Małeckiego nowożytne naukowe językoznawstwo polskie rozpoczyna się w latach siedemdziesiątych XIX w. od Jana Baudouina de Courtenay i Lucjana Malinowskiego.

Baudouin, najwybitniejszy językoznawca polski i jeden z największych na świecie, uczonec o niezwykle szerokich horyzontach badawczych, uprawiający teorię języka, fonetykę, dialektologię, historyczno-porównawcze językoznawstwo indoeuropejskie i słowiańskie, historię języka polskiego, etymologię, interlingwistykę (dział językoznawstwa traktujący o językach sztucznych typu esperanta) itp., profesor uniwersytetów w Kazaniu, Dorpacie, Krakowie (krótko), Petersburgu i (od 1918 r.) Warszawie – na współczesne mu życie naukowe w zakresie językoznawstwa i na jego rozwój w Polsce oddziaływał głównie swoimi publikacjami naukowymi (w większości o charakterze diachronicznym¹), a dopiero w okresie warszawskim także w poważniejszym stopniu bezpośrednio. Wprost przeciwnie rzecz się miała z Malinowskim – profesorem filologii słowiańskiej i języka polskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, dialektologiem (przypomnijmy, że dialektologia była wówczas zorientowana głównie diachronicznie) i historykiem polszczyzny, zasłużonym wydawcą zabytków językowych staro- i średniopolskich; największą jego zasługą było wykształcenie całego zastępu wybitnych uczniów: Jana Bystronia, Stanisława Dobrzyckiego, Edwarda Klicha, Kazimierza Nitscha i innych (w przeważającej mierze specjalistów w zakresie językoznawstwa historyczno-porównawczego), którzy zapewnili ciągły i trwały rozwój polskiej lingwistyki.

Przypomnijmy, że mniej więcej współcześnie z Malinowskim działali: we Lwowie Antoni Kalina – badacz dziejów polskiej fleksji, we Wrocławiu Władysław Nehring – profesor sławistyki na tamtejszym uniwersytecie, doskonały znawca i wzorowy wydawca średniowiecznych zabytków językowych (m.in. *Kazań gnieź-*

¹ Np. *O drevnepol'skom jazyke do XIV stoletija*, Leipzig 1870; *Charakterystyka psychologiczna języka polskiego*, Kraków 1915; *Zarys historii języka polskiego*, Warszawa 1922, znakomite prace poświęcone teorii analogii itd.

*nieńskich*²), a w Berlinie Aleksander Brückner – również profesor slawistyki na tamtejszym uniwersytecie, imponujący niemającym sobie równego odczytaniem w tekstach staro- i średniopolskich, autor pierwszej syntezy historycznojęzykowej (1906) i *Słownika etymologicznego języka polskiego* (1927) – pierwszego słownika etymologicznego pojedynczego języka słowiańskiego.

Znacznie młodszy od Malinowskiego Jan Rozwadowski, najwybitniejszy obok Baudouina językoznawca polski, indoeuropeista i teoretyk języka, wniósł duży wkład do rozwoju semantyki i onomastyki. W obszarze językoznawstwa polonistycznego uprawiał głównie gramatykę (w szczególności fonetykę) historyczną języka polskiego (Rozwadowski, 1915). Najwybitniejszy z uczniów Malinowskiego, Kazimierz Nitsch, zasłynął natomiast przede wszystkim jako właściwy twórca polskiej dialektologii (powtórzmy: zorientowanej par excellence diachronicznie, traktującej gwary jako żywą ilustrację procesów historycznej ewolucji języka polskiego). W wieloletnich, nieraz bardzo uciążliwych wędrowkach przemierzył osobiście niemal cały polski obszar językowy i po serii opracowań gwar poszczególnych regionów zdobył się na pierwszą polską syntezę dialektologiczną – *Dialekty języka polskiego* (1915).

Tej listy – z konieczności bardzo skrótowo scharakteryzowanych – twórców naukowego językoznawstwa polskiego dopełniają nazwiska Jana Łosia i Stanisława Szobera. Łoś, docent na uniwersytecie w Petersburgu, a potem profesor języka polskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, zajmował się głównie gramatyką historyczną i historią języka polskiego. Jego najważniejsze dzieła to *Przegląd językowych zabytków staropolskich do roku 1543* (1915³) i pierwsza synteza gramatyki historycznej języka polskiego. Warto zauważyć (gdyż rzecz to niezmiernie charakterystyczna), iż synteza Łosia, zatytułowana *Gramatyka polska* (1922–1927), nie ma w tytule określenia *historyczna*: trudno o dobitniejszy dowód na to, że – choćby podświadomie – w pojęciu autora naukowe kompendium gramatyki języka polskiego mogło mieć wyłącznie charakter historyczny (przymiotnik *historyczna* w odniesieniu do naukowej gramatyki byłby tu więc swoistym pleonazmem); stricte opisowa (synchroniczna) mogła być tylko użytkowa gramatyka szkolna. Dodajmy, że Łoś położył także wielkie zasługi jako organizator i kierownik prac nad gromadzeniem materiałów do *Słownika staropolskiego*⁴. Szober, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, znany jest głównie jako autor uniwersyteckiego podręcznika gramatyki języka polskiego (Szober, 1914–1916), z założenia podręcznika gramatyki opisowej, który jednak w sposób wręcz modelowy łączył synchronię z diachronią,

² *Kazania gnieźnieńskie*, tekst i glosy z rękopisu wydał, uwagami i słownikiem opatrzył Władysław Nehring, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Filologicznego” 1897, 25, s. 1–114.

³ Drugie wydanie, poprawione, ukazało się pod tytułem *Początki piśmiennictwa polskiego*, Lwów 1922.

⁴ Jak wiadomo, zaczął on wychodzić po śmierci Łosia, dopiero w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku, pod redakcją Stanisława Urbańczyka (t. 1–11, Warszawa–Kraków 1953–2002).

objaśniając – w szerokim zakresie i w miarę konsekwentnie – z perspektywy diachronicznej relikty dawnych stanów synchronicznych i skutki historycznych procesów językowych. Przypomnijmy, że w nowszej wersji, opracowanej przez Witolda Doroszewskiego (następcę autora na warszawskiej katedrze), gramatyka Szobera (1953) była podstawowym podręcznikiem uniwersyteckim na studiach polonistycznych aż do połowy lat sześćdziesiątych XX stulecia.

Na językoznawcę formatu Baudouina zapowiadał się przedwcześnie zmarły Andrzej Gawroński, sanskrytolog, indoeuropeista (a więc ex definitione diachronista) i teoretyk języka, największy poliglota spośród polskich językoznawców.

Wreszcie trzeba wspomnieć o pierwszej wielkiej syntezie całego dorobku polskiej lingwistyki sprzed odzyskania niepodległości. Stanowią tę syntezę drugi i trzeci tom *Encyklopedii polskiej* Akademii Umiejętności. Składa się na nią dwadzieścia pięć obszernych rozpraw zatytułowanych *Język polski i jego historia* (1915). Wśród ich autorów znajdujemy Jana Baudouina de Courtenay, Aleksandra Brücknera, Andrzeja Gawrońskiego, Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Jana Rozwadowskiego, Henryka Ułaszyna i innych. Najwartościowsze rozprawy, poświęcone fonetyce opisowej (Tytusa Benniego), fonetyce historycznej (Rozwadowskiego) oraz diachronicznie zorientowane rozprawy poświęcone słowotwórstwu (Ułaszyna), fleksji i składni (Łosia) oraz dialektom polskim (Nitscha) wydała Polska Akademia Umiejętności osobno w roku 1923 jako *Gramatykę języka polskiego* (tzw. akademicką – Benni, Łoś, Nitsch, Rozwadowski, Ułaszyn, 1923).

Orientacja diachroniczna zdecydowanie przeważała także w następnych pokoleniach polskich lingwistów (reprezentowali ją Mikołaj Rudnicki, Tadeusz Lehr-Spławiński, Witold Taszycki, Władysław Kuraszkiewicz, Zenon Klemensiewicz, Mieczysław Małecki, Stanisław Rospond, Stanisław Urbańczyk, Stefan Hrabec, Franciszek Sławski, Karol Dejna i wielu innych; na tym tle raczej odosobnieni byli uczeni w rodzaju Henryka Gaertnera czy Witolda Doroszewskiego)⁵.

Reakcją na historyzm i ewolucjonizm XIX-wiecznego (panującego też jeszcze w pierwszych dziesięcioleciach XX w.) językoznawstwa historyczno-porównawczego był strukturalizm. W teorii Ferdinanda de Saussure'a ostro się przeciwstawia diachronii synchronię jako prymarną płaszczyznę badania i opisu języka. Według Saussure'a, język funkcjonuje w określonej epoce, a jednocześnie powstaje w czasie, a więc w diachronii. Ta formuła najlepiej oddaje wzajemny stosunek obu osi chronologicznych w relacji do języka: korzenie teraźniejszości tkwią w przeszłości. Dwie osi czasowe, synchroniczna (współistnienia) i diachroniczna (powstawania)

⁵ Dzieje naukowego językoznawstwa polskiego doczekały się już licznych opracowań. Oprócz przywoływanej wyżej syntezy Heinza, obejmującej dzieje językoznawstwa światowego (Heinz, 1983), przypomnijmy tutaj takie pozycje, jak Kazimierza Nitscha (1960), Kwiryny Handke i Ewy Rzetelskiej-Feleszko (1977) czy Stanisława Urbańczyka (1993). Najważniejsze opracowania dotyczące historii językoznawstwa polskiego w wieku XX zestawiał Andrzej Maria Lewicki (2001, s. 619–656).

wzajemnie się przecinają. Jednak, jak trafnie interpretuje myśl Saussure'a Adam Heinz,

Ponieważ język jest urządzeniem funkcyjnym (narzędziem społecznej komunikacji myślowej), wobec tego hierarchicznie nadrzędne musi tu być pytanie o funkcję w synchronii, a dopiero na drugim miejscu stoi pytanie o jego ewolucję w diachronii, jako nie dotyczące bezpośrednio istoty badanego zjawiska. Płaszczyzna synchronii jest dla społeczności mówiącej danym językiem rzeczywistością bezpośrednią, kwestia zaś diachronii (ewolucji) jest dla niej sprawą czysto teoretyczną (można mówić nie znając ewolucji, ale nie można mówić nie znając synchronii). (Heinz, 1983, s. 241)

Ostatnie stwierdzenie nie jest ściśle i wymaga komentarza. W wywodzie Saussure'a brak podstawowego, legitymującego się długą tradycją na gruncie filozofii, a tutaj absolutnie niezbędnego rozróżnienia między wiedzą jasną (operacyjną, ale niezwerbalizowaną) a wiedzą wyraźną (naukową), wyzyskiwanego później przez strukturalistów-funkcjonalistów⁶. Użytkownik języka dysponuje wiedzą jasną, a nie wiedzą wyraźną. Można więc mówić, nie znając synchronii (w sposób zwerbalizowany, dyskursywny, naukowy, a więc taki, w jaki wyłącznie można znać ewolucję języka), jak nas przekonuje elementarne doświadczenie językowe.

Niezależnie od wskazanego wyżej mankamentu w uzasadnieniu teza Saussure'a o prymacie płaszczyzny synchronicznej w badaniu i opisie języka zaowocowała intensywnym rozwojem językoznawstwa synchronicznego, które teraz zyskało sobie niekwestionowany status naukowości. Językoznawstwo diachroniczne, historyczno-porównawcze (uprawiane przez takich lingwistów-strukturalistów jak Charles F. Hockett czy André Martinet) zeszło na dalszy plan. Na gruncie polskim ta reorientacja badań językoznawczych nastąpiła później, gdyż pierwsi wielcy polscy strukturaliści, jak Jerzy Kuryłowicz, Zdzisław Stieber czy Tadeusz Milewski, byli z przygotowania i zainteresowań badawczych zdeklarowanymi diachronistami. Dopiero od lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia datuje się rosnąca przewaga językoznawstwa synchronicznego. Świadomość kryzysu i zagrożenia lingwistyki historyczno-porównawczej ujawniła się w referatach i głosach dyskusyjnych na metodologiczno-dydaktycznych konferencjach w Kielcach (zob. *Synchronia – diachronia*, 1999) i Lublinie (zob. *Język polski jako przedmiot...* 2000).

W ostatnich latach obserwuje się nawrót do przewodnich idei językoznawstwa historyczno-porównawczego. W związku z tym warto może powrócić do Saussurowskiego uzasadnienia absolutyzowanej przez genewskiego lingwistę opozycji między synchronią a diachronią. Jak powszechnie wiadomo, Saussure posłużył się tu głośnym, wielokrotnie przytaczanym i komentowanym porównaniem języka do gry w szachy. Określony układ figur na szachownicy w wybranym momencie gry odpowiada płaszczyźnie synchronicznej języka. Układ ten jest oczywiście wynikiem całego szeregu po sobie następujących ruchów obu graczy, co w języku odpowiada płaszczyźnie diachronicznej. Jednak ta „historia” partii szachowej

⁶ Jak np. Eugenio Coseriu (1958).

nie ma najmniejszego wpływu na sytuację graczy. Można opisać sytuację na szachownicy, nie wiedząc niczego o posunięciach, które do niej doprowadziły. Można rozpocząć grę od określonego układu figur i grę tę kontynuować bez znajomości jej dotychczasowego przebiegu (a więc bez znajomości „historii” tej partii do momentu, gdy w jej wyniku ukształtowała się określona sytuacja na szachownicy, od której rozpoczęliśmy ten przykład). Porównanie to miało w intencji Saussure’a dowodzić, że można badać i opisywać język na płaszczyźnie synchronicznej bez znajomości jego historii.

W tym miejscu niepodobna nie zauważyć, że Saussurowskie porównanie języka do gry w szachy nie jest do końca trafne. W szachach określony układ figur na szachownicy może być skutkiem najróżniejszych kombinacji wcześniejszych ruchów, tzn. najróżniejszego przebiegu gry (wprawdzie w praktyce szachowej mamy często do czynienia z mniejszym lub większym stopniem konwencjonalizacji pewnych fragmentów gry (scenariusze opracowane przez wybitnych teoretyków i praktyków są – często z pewnymi modyfikacjami – powtarzane przez następców), jednak – powtórzmy – przynajmniej teoretycznie określony układ figur na szachownicy może być skutkiem niemal nieograniczonej liczby kombinacji ruchów, które do niego doprowadziły).

Tymczasem w języku rzecz się ma inaczej. Dany stan synchroniczny bynajmniej nie może być interpretowany jako wynik wielkiej liczby różnych wariantów ewolucji. Jest tak dlatego, że – o czym wiadomo przynajmniej od czasów młodogramatyków – w różnych językach obserwuje się bardzo podobne tendencje rozwojowe. Innymi słowy, można mówić o pewnych ogólnojęzykowych tendencjach rozwojowych. Na przykład wycinek stanu synchronicznego współczesnej polszczyzny w postaci alternacji $k : \check{c} : c$ (*ręk-a, ręcz-ny, ręc-e*), $g : \check{z} : \text{z}$ (*nog-a, noż-ny, nodz-e*) i $ch : \check{s}$ (*ruch, rusz-ać się*) może być skutkiem tylko jednego procesu diachronicznego – palatalizacji spółgłosek tylnojęzykowych i ich przejścia w spółgłoski przedniojęzykowe, pierwotnie palatalne. Możemy być tego pewni, gdyż palatalizacja spółgłosek tylnojęzykowych jest właśnie taką ogólnojęzykową tendencją rozwojową. Takie same lub bardzo podobne procesy (nieznaczne różnice dotyczą tylko warunków pozycyjnych) obserwujemy w językach romańskich, np. we francuskim przejście $k \rightarrow \check{c} \rightarrow \check{s}$ (łacińskie *castellum* → starofrancuskie *chastel* → francuskie *château*) lub, w innych warunkach pozycyjnych, $k \rightarrow c \rightarrow s$ (łacińskie *coelum* → starofrancuskie *ciel* → francuskie *ciel*) itp., w sanskrycie – por. sanskryckie *pañča* ‘pięć’ wobec łacińskiego *quinque* (ale powstałego na skutek asymilacji na odległość z **pinque*), greckiego *pente*, niemieckiego *fünf*, polskiego *pięć* itd., co pozwala na rekonstrukcję formy praindoeuropejskiej w postaci **penk^we* – i w wielu jeszcze innych językach, natomiast nigdzie nie zaobserwowano procesu odwrotnego, tzn. przejścia spółgłosek przedniojęzykowych (np. \check{c} lub c) w spółgłoski tylnojęzykowe (np. k). Innego przykładu ogólnojęzykowych tendencji rozwojowych dostarczają

procesy monoftongizacji dyftongów, czyli przechodzenia dyftongów w pojedyncze samogłoski. W większości języków indoeuropejskich (w tym i w prasłowiańskim) praindoeuropejskie dyftongi typu *ei* przeszły w \bar{i} , a praindoeuropejskie dyftongi typu *ou* – w \bar{u} , tzn. dyftongi te uległy redukcji do ich (wzdłużonych) elementów końcowych. Natomiast w wypadku interwencji płaszczyzny fonologicznej (tzn. tam, gdzie opisany wyżej rozwój groził utratą odrębności funkcjonalnej kontyuantów dyftongów) rozwój przebiegał inaczej: tutaj (w dialektach celtyckich, osko-umbryjskich i w języku ormiańskim) dyftongi uległy redukcji do ich (wzdłużonych) elementów początkowych, dając w rezultacie \bar{e} i \bar{o} . Innych wariantów rozwoju dyftongów nie stwierdzono nigdzie (zob. Milewski, 1976). Jak więc widać, porównanie Saussure’a jest w zasadniczym punkcie chybione.

W języku zatem, inaczej niż w grze w szachy, diachronia ewidentnie determinuje synchronię. Znajomość przebiegów diachronicznych ułatwia więc rozumienie i opis określonego stanu synchronicznego. Odsyłając zainteresowanych do egzemplifikacji tej tezy w pracy Bogdana Walczaka *Diachronia w synchronii, czyli czy można rozumieć język bez historii* (2006), pragniemy w konkluzji dać wyraz przekonaniu, że ta zależność stanowi najlepszą gwarancję potrzeby i zasadności nurtu diachronicznego w językoznawstwie polonistycznym.

BIBLIOGRAFIA

- BENNI Tytus, ŁOŚ Jan, NITSCH Kazimierz, ROZWADOWSKI Jan, UŁASZYN Henryk, 1923, Gramatyka języka polskiego, Kraków
- BRÜCKNER Aleksander, 1906, Dzieje języka polskiego, Lwów
- Brückner Aleksander, 1927, Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków
- Coseriu E., 1958, Sincronia, diacronia e historia. El problema del cambio linguistico, Montevideo
- HANDKE Kwiryna, RZETELSKA-FELESZKO Ewa, 1977, Przewodnik po językoznawstwie polskim, Wrocław
- HEINZ Adam, 1983, Dzieje językoznawstwa w zarysie, Warszawa
- Język polski i jego historia. Z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich, 1915, cz. 1–2 (Encyklopedia polska, Wydawnictwo Akademii Umiejętności, t. 2–3), Kraków
- Język polski jako przedmiot dydaktyki uniwersyteckiej, 2000, red. J. Bartmiński, M. Karwatowska, Lublin
- LEWICKI Andrzej, Maria, 2001, Językoznawstwo polskie, [w:] Współczesny język polski, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 619–656
- ŁOŚ Jan, 1915, Przegląd językowych zabytków staropolskich do roku 1543, Kraków
- ŁOŚ Jan, 1922–1927, Gramatyka polska, cz. 1–3, Lwów–Warszawa–Kraków

- MILEWSKI Tadeusz, 1976, *Językoznawstwo*, wyd. 6, Warszawa
- NITSCH Kazimierz, 1915, *Dialekty języka polskiego*, [w:] *Język polski i jego historia. Z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich*, cz. 2 (Encyklopedia polska, Wydawnictwo Akademii Umiejętności, t. 3), Kraków, s. 238–343
- NITSCH Kazimierz, 1960, *Ze wspomnień językoznawcy*, Warszawa
- PAUL Hermann, 1880, *Prinzipien der Sprachgeschichte*, Leipzig
- ROZWADOWSKI Jan, 1915, *Historyczna fonetyka czyli głosownia języka polskiego*, [w:] *Język polski i jego historia. Z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich*, cz. 1 (Encyklopedia polska, Wydawnictwo Akademii Umiejętności, t. 2), Kraków, s. 289–438
- Synchronia – diachronia. Materiały z konferencji „Problematyka historycznojęzykowa we współczesnym językoznawstwie i jej miejsce w dydaktyce”, 1999, red. M. Wojtyła-Świerzowska, Kielce
- SZOBER Stanisław, 1914–1916, *Gramatyka języka polskiego*, cz. 1–3, Warszawa, wyd. 2, Warszawa 1923
- SZOBER Stanisław, 1953, *Gramatyka języka polskiego*, oprac. W. Doroszewski, wyd. 3, Warszawa
- URBAŃCZYK Stanisław, 1993, *Dwieście lat polskiego językoznawstwa 1751–1950*, Kraków
- WALCZAK Bogdan, 2006, *Diachronia w synchronii, czyli czy można rozumieć język bez historii*, [w:] *O historyczności*, red. K. Meller, K. Trubuś, Poznań, s. 323–330

Jolanta Migdał, Agnieszka K. Piotrowska, Bogdan Walczak

DIACHRONY IN POLISH STUDIES LINGUISTICS

(Summary)

The authors recall the beginnings and the development of modern diachronic linguistics in Europe (especially in Germany) and Poland as well as the reaction on it which was Saussure's structuralism. His presentation of the relation between the synchrony and the diachrony, illustrated by the famous comparison of language to the play of chess is a subject of polemics.

In a language it is the diachrony which evidently determinates the synchrony. In author's opinion this dependence is the best guarantee of need and diachronic movement's justness in Polish studies linguistics.

ROBERT MRÓZEK
Cieszyn

DIACHRONIA W BADANIACH ONOMASTYCZNYCH I PROGRAMACH EDUKACYJNYCH

W krzyżujące się współcześnie nurty badawczo-poznawcze, służące odsłanianiu systemowo-kulturowej i tekstowo-komunikatywnej specyfiki języków – etnolektów, dialektów, regiolektów czy socjolektów – wpisują się także zadania i perspektywiczne cele onomastyki, zajmującej się wszechstronną charakterystyką nazw własnych jako składników warstwy leksykalnej języka. Mimo niezwyklego rozwoju tej subdyscypliny językoznawczej w ostatnich dziesięcioleciach, centralnym jej zagadnieniem pozostaje opozycja: *nomina propria*: *nomina appellativa*. W zaganieniu tym skupiają się bowiem wszystkie nierozstrzygnięte do dzisiaj problemy i problemy nie do rozstrzygnięcia ostatecznego, tworzące teoretyczny rdzeń onomastyki, m.in. pytania o specyfikę nominacyjną, jej wyznaczniki i determinanty w obrębie poszczególnych kategorii nazewniczych, o systemowość onimiczną i transonimiczne relacje, o gramatyczną, głównie morfologiczną, swoistość nazw własnych, a także o synchroniczną i diachroniczną płaszczyznę w klasyfikacjach nazewniczych i stosowane w nich kryteria.

Onomastykę i onomastów, oprócz stałego kształtowania podstaw teoretyczno-metodologicznych, absorbują jednak także nowe zadania badawcze, dyktowane przez zmieniającą się rzeczywistość społeczno-językową i komunikacyjną. Rzeczywistość ta, poddawana współcześnie m.in. wpływowi globalizacyjnym, wnosi do refleksji nad sferą proprialną języka nowe elementy oraz nowe przedmioty analizy i interpretacji. Wkomponowując się w nową sytuację geopolityczną i cywilizacyjną świata zintegrowanego w dobie kształtującej się tendencji do zunifikowania komunikacji językowej, do językowego globalizmu i internacjonalizacji nazewnictwa oraz różnozakresowych zapożyczeń nazw, modeli nazewniczych, ich komponentów, zadania onomastyki muszą towarzyszyć dynamice zmian komuni-

kacyjnojęzykowych oraz przekształceń procesów onimicznych, transonimicznych i egzonomimicznych (Mrózek, 2006).

Związaną z różnymi koncepcjami interpretacyjnymi i uzależnioną od metod i pojęć strukturalistycznych, socjolingwistycznych czy kognitywistycznych refleksję nad proprią sferą języka w jej segmentach wycinkowych i zarysach ogólniejszych różnicują aktualne badania odnoszące się do dwóch zasadniczych obszarów onimicznych. Jeden z nich tworzą zasoby nazewnicze ustalone i uzupełniane w dziejowych nawarstwieniach w obrębie poszczególnych kategorii, głównie antroponimicznej (nazw osobowych w systemie imiennie-przezwickowo-nazwiskowym) i toponimicznej (nazw miejscowych – obiektów zamieszkałych), częściowo też zoonimicznej, pozostające w obiegu komunikacyjnym o wyznaczonym zasięgu funkcjonalnym i społeczno-środowiskowym, podlegające w określonym stopniu odpowiednim zasadom normatywnym, które rygorystycznie determinują właściwości określonych nazw w sferze oficjalnych kontaktów językowych, mniej rygorystycznie – w językowych zachowaniach nieoficjalnych. Drugi zaś obszar o zmiennym zakresie jest nieukształtowany ostatecznie ani co do stosowanych wzorców nazwotwórczych, ani co do efektów ilościowych. Jeśli bowiem w tym pierwszym możliwe i konieczne z punktu widzenia praktyki komunikacyjnej uzupełnienia są niezbyt liczne, to drugi nacechowany jest niestabilnością zasobów nazw, kształtowanych praktyczną doraźnością aktów nazwotwórczych, często niezależnych od norm nominacyjnych i derywacyjnych. Obszar ten reprezentują zróżnicowane wewnętrznie zbiory chrematonimów, czyli nazw obiektów związanych z nowoczesną cywilizacją i jej wytworami, nietrwałych zoonimów, tworzonych głównie w obrębie tzw. zoonimii miejskiej czy urbozoonimii (nazwy zwierząt udomowionych), nieoficjalnych antroponimów przezwickowych o nacechowaniu socjolektalnym czy też tworów nazewniczych związanych z rozwojem najnowszych technik komunikacyjno-medialnych, tzn. medionimów.

Z nazwami pierwszego obszaru wiążą się potencjalne ujęcia badawcze zarówno synchroniczne, jak i diachroniczne w odniesieniu do stratygraficznego procesualnego kształtowania się poszczególnych kategorii nazewniczych, a w ich obrębie odpowiednich typów i modeli nazwotwórczych, nacechowanych wewnętrznymi relacjami onimicznymi i potencjonalnością relacji transonimicznych (Malec, 1996; Gala, 1986; 2003; Mrózek, 2003; 2004).

Nazwy drugiego obszaru, choć nasuwają różne odniesienia porównawcze co do mechanizmów nazwotwórczych – kontynuowanych i innowacyjnych, takich ujęć nie wyzwalają, wiążąc się genetycznie na ogół ze współczesną rzeczywistością językową.

Rzeczywistość ta ulega stałym przeobrażeniom pod wpływem gwałtownego rozwoju technologii informatycznych oraz globalnych i lokalnych przemian w komunikacji społecznej i interkulturowej, a także ścierania się dwóch tendencji:

tendencji do językowych zachowań skonwencjonalizowanych, konserwatywnych oraz przeciwstawnej tendencji do zachowań innowacyjnych, kreatywnych. Od preferowanych w danej społeczności postaw, zbliżonych do tradycjonalizmu bądź do kreacjonizmu, zależy sposób komunikowania się jej członków, wchodzących do różnych grup dyskursywnych, porozumiewających się częstokroć za pomocą różnych kodów. Gwałtowność zmian w rzeczywistości pozajęzykowej – społeczno-ekonomiczno-kulturowej – i w rzeczywistości językowej wywiera wpływ także na zmiany ilościowo-jakościowe w zasobie onimicznym i w obiegu komunikatywnym jego elementów. Obieg ten jest nie tylko zróżnicowany na trzech poziomach kontaktu językowego: ogólnonarodowym, lokalnym i indywidualnym (nie mówiąc o uzupełniającym ten model obecnie poziomie globalnym), ale także zdeterminowany sytuacyjnie i okolicznościowo w dwóch różnych segmentach przestrzeni komunikacyjnej: przestrzeni spontanicznej, codziennej komunikacji oraz przestrzeni wyższych funkcji komunikacyjnych, odnoszącej się do publicznego, oficjalnego komunikowania się. W obu jednak przestrzeniach użycie odpowiednich środków językowych, w tym nazw własnych różnych kategorii, nie jest bezwzględnie zdeterminowane, gdyż użytkownik języka dysponuje określonym repertuarem możliwości i wybiera czy stosuje środki językowe uzależnione od jego kompetencji, kierując się także intencjami, interakcją z partnerami, zwyczajami środowiskowymi itd.

Z sygnalizowaną kumulacją determinantów użycia odpowiednich nazw własnych i form nazewniczych wiąże się potrzeba stosowania kumulatywnych metod badawczych. Możliwość taką stwarza np. teoria dyskursu, która nie neutralizując metod psycho-, socjo- i pragmalingwistycznego opisu funkcjonowania nazw własnych w komunikacji, łączy je – jak można to ujmować – w nadrzędnej formule interpretacyjnej i pozwala na kompleksowe ujęcia zjawisk wariantowości i paralelizmu nazw w ich wielce zróżnicowanym użyciu praktycznym, a tym samym zjawisk nazewniczych związanych z zachowaniami kreatywnymi użytkowników języka, przejawiającymi się w swoistej „twórczości” antroponimicznej, a więc w twórcach przezwiskowych, imienniczych o charakterze deminutywnym, hipokorystycznym czy deterioratywnym, w nazwotwórstwie mikrotoponimicznym – na poziomie mikro sytuacyjnego uzusu, zoonimicznym – głównie w obrębie współczesnej zoonimii miejskiej, a szczególnie w nazwotwórstwie chrematonimicznym, czyli m.in. w nazwach firm, sklepów, produktów użytkowych (Mrózek, 2003).

W tym kumulatywnym metodologicznym podejściu do badań nazw własnych, reprezentujących obydwie wspomniane obszary nazewnicze, mieści się także diachroniczny punkt widzenia, umożliwiający wyeksponowanie określonej specyfiki propriальной i propriальной-komunikacyjnej w odniesieniu do twórców onimicznych starszej, nowszej i najnowszej warstwy. Specyfika ta uzależniona jest nie tylko od owego chronologicznego nawarstwienia i związanego z nim kontekstu dziejowych uwarunkowań cywilizacyjno-kulturowych, ale przede wszystkim od kategoryjnego

zróznicowania nazw, wyodrębniającego zbiory antroponimów, toponimów, zoonimów, chrematonimów czy medionimów, a w obrębie onomastyki – odpowiednie subdyscypliny badawcze. Wewnętrzny podział onomastyki bowiem według kryterium przedmiotowego, czyli sygnalizowanych kategorii nazw, wyróżnia antroponomastykę, toponomastykę, zoomastykę, chrematonomastykę i kosmonomastykę. Natomiast według kryterium metodologicznego, czyli preferowania w badaniach określonej metodologii, można wyodrębnić onomastykę literacką, objaśniającą rodzaje i funkcje nazewnictwa w dziele literackim (komunikacji literackiej) oraz jego związki z określonymi nurtami stylistycznymi, onomastykę socjolingwistyczną lub socjoonomastykę, a także onomastykę porównawczą, zainteresowaną konfrontatywnym opisem systemów onimicznych lub ich elementów pokrewnych bądź niepokrewnych języków. Szczególna koncentracja na związkach właściwości nazw z dziejowym rozwojem języka i odpowiednich metodach pozwala wydzielać też onomastykę historyczną (Mrózek, 2002; 1998).

Choć diachroniczne tło jest nieodzownym składnikiem metodologii badań onomastycznych w każdej niemal ich dziedzinie, uwzględniającej dynamiczny, procesualny aspekt kształtowania się odpowiednich kategorii i typów nazewniczych, to w sposób szczególnie wyrazisty diachronia jest obecna w metodologicznych ujęciach owej onomastyki historycznej. Badania z tego zakresu nie tylko wzbogacają ogólną wiedzę historycznojęzykową o dokładnie schronologizowanych i zlokalizowanych stosunkach oraz procesach leksykalnych, morfologicznych (Cieślakowa, 1990; 1996; 1994) czy fonetycznych aż po stan współczesny, lecz zarazem precyzują zakres właściwości, które wiążą się z istotą i specyfiką sfery własnej języka, gdyż odapelatywne twory topo- i antroponimiczne czy zoonimiczne wykształcały swoje cechy kategoriałno-formalne i funkcyjne oraz modele nazwotwórcze w ewolucyjnych procesach i fazach rozwojowych w ciągłej zależności od społeczno-środowiskowych i administracyjnych uwarunkowań, a także praktycznych celów komunikacyjnych, poświadczając niejednokrotnie w nazwach osobowych i nieosobowych potencjalne możliwości systemowe języka, niezrealizowane na płaszczyźnie apelatywnej. Stanowisko diachroniczne pozwala też – niejako uzupełniająco – prześledzić m.in. historyczny proces adaptacji nazw zachodnioeuropejskich i kształtowania się polskiego systemu nazewnictwa obcego z zakresu geonimii (Zierhofferowie, 2000). Stanowisko to jest również eksponowane – obok ujęć synchronicznych – w badaniach konfrontatywno-kontrastywnych w obrębie onomastyki porównawczej jako kolejnej dziedziny przewidywanej aktywności badaczy zainteresowanych wszechstronną interpretacją onimicznych znaków językowych (Mrózek, 2005).

Analiza porównawcza w odniesieniu do nazw własnych jako elementów danego systemu onimicznego czy do jego segmentów bądź całego systemu w obrębie określonych języków pokrewnych lub niepokrewnych obejmuje szerokie pole

badawcze, uwzględniając w koncepcji Vincenta Blanára frekwencyjny, temporalny i „arealowy” czy przestrzenny wymiar onimii oraz jej komunikacyjny, pragmatyczny aspekt. Uwzględnianie wymiaru temporalnego, rozwojowego w interpretacji porównawczej komponentów współczesnego nazewnictwa i systemów nazewniczych, uformowanych w historycznym rozwoju, w określonych fazach w odniesieniu do poszczególnych kategorii nazewniczych, odzwierciedlających zmiany językowe, polityczne i społeczno-cywilizacyjne, może zaowocować znacznym wzbogaceniem dotychczasowej wiedzy onomastycznej i jej interdyscyplinarnych kontekstów.

Przykładowo można tu wspomnieć o dość bogatej tradycji badawczej w odniesieniu do obszaru niemiecko-słowiańskich konfrontacji onimicznych, ułatwiającej formułowanie wniosków porównawczych, obejmujących nie tylko procesy substytucyjno-adaptacyjne, lecz także genetyczno-motywacyjne uwarunkowania procesów nazwotwórczych i ich zasięgów, charakterystycznych dla lokalnych wspólnot komunikatywnych. Stanowią one dobrą podstawę odpowiednich syntez ogólniejszych, pokazujących, m.in., jak w sposób wielopłaszczyznowy należy ujmować mechanizmy integracyjne.

Efekty kompleksowych analiz konfrontatywno-kontrastywnych mogą wpływać na ustalenie, uszczegółowienie bądź zilustrowanie takich np. faktów i zjawisk z zakresu diachronii i synchronii onimicznej, jak: 1) schronologizowane zasięgi formalne i terytorialne wpływu poszczególnych, wzorców nazewniczych na toponimie, antroponimie czy zoonimie danego obszaru językowego o charakterze interetnicznym, obejmującym komunikatywne mikro- i makrowspólnoty migracyjno-kolonizacyjne oraz wspólnoty pograniczne po ustaleniu i zmianach granic państwowych; 2) zróżnicowania w zakresie produktywności i żywotności odpowiednich typów kategoryalnych nazw, odzwierciedlających np. w obrębie toponimii geomorfologiczną czy kulturowo-cywilizacyjną motywacyjność formacji nazewniczych w stratygraficznym rozwarstwieniu na obszarze języków słowiańskich; 3) ukształtowanie tzw. makro- i mikroarealów – centralnych i peryferyjnych – wyznaczanych typowością bądź wyjątkowością apelatywnych podstaw lub formantów topo-, antro- i zoonimicznych, możliwych do wyeksponowania m.in. także w ujęciach atlasowych; 4) określenie stopnia i zakresu uczestnictwa znaków sfery własnej języka w kodowaniu dawnych i nowszych oraz najnowszych warstw nazewnictwa cząstkowej wiedzy o etnicznych i lokalnych społecznościach językowych – wspólnotach i mikrowspólnotach komunikatywnych, ich dziedzictwie kulturowo-cywilizacyjnym i systemach wartości.

Sygnalizowana tu wycinkowo niewątpliwa atrakcyjność badań onomastycznych, w tym o charakterze diachronicznym (Cieślikowa, 1999), ze względu na ich lingwistyczne oraz interdyscyplinarne rezultaty wiedzytwórcze uzasadnia bezdyskusyjnie potrzebę od dawna postulowanego i wciąż nie do końca realizowanego wprowadzania elementów onomastyki do programów edukacyjnych w zakresie

kształcenia językowego od szczebla podstawowego do poziomu szkoły wyższej (por. też wypowiedzi i propozycje w: *Język polski jako przedmiot dydaktyki uniwersyteckiej*, 2000, m.in. s. 244).

BIBLIOGRAFIA

- CIEŚLIKOWA Aleksandra, 1990, Od leksyki średniowiecznej do odrodzeniowej na podstawie staropolskiej antroponimii, [w:] *Polszczyzna średniowieczna i renesansowa*, Łódź
- CIEŚLIKOWA Aleksandra, 1994, Znaczenie badań onomastycznych dla słowotwórstwa historycznego, „*Poradnik Językowy*”, 5–6, s. 22–28
- CIEŚLIKOWA Aleksandra, 1996, Wybrane zmiany fleksyjne i ich chronologia w świetle staropolskich nazw własnych, *Studia historycznojęzykowe II*, red. M. Kucala, W. R. Rzepka, Kraków, s. 63–70
- CIEŚLIKOWA Aleksandra, 1999, Nazwy własne w procesie rekonstrukcji obrazu dawnego świata, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski, Lublin, s. 269–276
- GALA Sławomir, 1986, Rola antroponimicznego przyrostka *-ski* w kulturze nazewnictwej, „*Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*”, 32, s. 85–91
- GALA Sławomir, 2003, Zagadnienia prymarności i sekundarności w onomastyce, [w:] *Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość polskiej onomastyki*, red. R. Łobodzińska, Wrocław, s. 33–37
- Język polski jako przedmiot dydaktyki uniwersyteckiej*, 2000, red. J. Bartmiński, M. Karwatowska, Lublin
- MALEC Maria, 1996, Kształtowanie się kategorii imienia w polskim systemie antroponimicznym, [w:] *Antroponimia słowiańska*, red. E. Wolnicz-Pawłowska, J. Duma, Warszawa, s. 215–222
- MRÓZEK Robert, 1998, Historyczna onomastyka a badania historycznojęzykowe (aspekty metodologiczne), [w:] 13. Slovenská onomastická konferencia. Zborník materialov, Bratislava, s. 27–32
- MRÓZEK Robert, 2002, Dorobek i perspektywy onomastyki polskiej, „*Onomastica*”, 47, s. 23–36
- MRÓZEK Robert, 2003, Metodologiczno-terminologiczne aspekty rozwoju onomastyki, [w:] *Metodologia badań własnych*, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 11–20
- MRÓZEK Robert, 2004, Nazwy geograficzne w zróżnicowaniu motywacyjno-funkcyjnym, [w:] *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, red. R. Mrózek, Katowice, s. 65–88
- MRÓZEK Robert, 2005, Onomastyka konfrontatywna w kontekście teoretyczno-terminologicznym, „*Onomastyka*”, 50, s. 81–94

- MRÓZEK Robert, 2006, Apelatywna sfera językowa a sfera onimiczna – przed- i poglobalizacyjny problem onomastyki, [w:] Onomastyka u progu nowego wieku, red. Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz, Białystok, s. 153–164
- ZIERHOFFEROWIE Zofia i Karol, 2000, Polski system obcego nazewnictwa geograficznego i jego przeobrażenia w historii, [w:] Studia historycznojęzykowe, t. 3, Rozwój polskiego systemu językowego, red. K. Rymut, W. R. Rzepka, Kraków, s. 335–340

Robert Mrózek

DIACHRONICS IN ONOMASTIC ANALYSIS
AND EDUCATIONAL PROGRAMMES

(Summary)

The article aims to indicate briefly the contemporary onomastics' tasks, which are concerned with two general onomastic sets that form resources of the proper names developed during the historical naming processes and the modern onomastics. These onomastics fields require an implementation of cumulative methods of research among which there is also a diachronic point of view. The view allows to express specific character of naming (portrayal, onimic) and communicative in reference to forms of the onimic older, newer and latest levels. It enables researchers to enrich knowledge of language history. The elements of this knowledge should be considered in educational programmes.

OLEŚIA NARLOCH
Grodno

JĘZYKOWY OBRAZ OJCZYZNY W POEZJI OKOLICZNOŚCIOWEJ CZASÓW STANISŁAWOWSKICH

WSTĘP

Temat ojczyzny w polskiej twórczości poetyckiej XVIII w. zajmuje miejsce niezwykle ważne. Jak zaznacza Jerzy Bartmiński, pojęcie ojczyzny pojawiło się w polskiej kulturze już w średniowieczu; dojrzałe koncepcje patriotyzmu obywatelskiego ukształtował wiek XVI (Bartmiński, 1993, s. 23). W czasach stanisławowskich, w obliczu zagrożenia utraty niepodległości przez państwo polskie, postawa patriotyczna cechowała zarówno literatów, jak i tych, którzy okazjonalnie sięgali po pióro dla układania wierszy okolicznościowych.

W niniejszym artykule spróbuję przedstawić językowy obraz¹ ojczyzny w poezji okolicznościowej czasów stanisławowskich. Podstawę materiałową rozważań stanowią teksty druków okolicznościowych (w języku polskim) z drugiej połowy XVIII w., pochodzące ze zbiorów Państwowego Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Grodnie². Przy omawianiu zebranych tekstów posłużę się koncepcją pola znaczeniowego³, wykorzystując również aparat badawczy stworzony w ramach

¹ Przez językowy obraz świata rozumiem „zawartą w języku interpretację rzeczywistości, którą można ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy bądź to utrwalone w samym języku, w jego formach gramatycznych, słownictwie, kliszowanych tekstach (np. przysłów), bądź to przez formy i teksty języka implikowane” (Bartmiński, 1990, s. 110), a także strukturę pojęciową, „charakterystyczną dla każdego języka, za pomocą której ludzie mówiący tym językiem ujmują (klasyfikują, interpretują) świat” (Grzegorzyczkowa, 1990, s. 48).

² Są to wiersze napisane z okazji urodzin, imienin, pogrzebu, jakiegokolwiek rocznicy czy awansu społecznego znanych osobistości, jakimi byli król, magnaci oraz osoby duchowne.

³ Pojęcie pola znaczeniowego (semantycznego), zwanego także polem językowym, wyrazowym (wg J. Triera) lub polem leksykalno-znaczeniowym (wg R. Tokarskiego), wprowadził G. Ipsen w 1924 r. W polskim językoznawstwie teoria ta znana jest dzięki licznym artykułom, m.in. D. But-

językoznawstwa kognitywnego (Kalisz, 2001, s. 49–115). Polem semantycznym⁴ będę nazywać uporządkowany wewnętrznie zbiór wyrazów powiązanych przynależnością do wspólnej kategorii znaczeniowej (Łuczyński, Maćkiewicz, 2002, s. 41). Podstawą porządkującą jednostki leksykalne w polu są relacje znaczeniowe między wyrazami (relacja opozycyjności – antonimia, nadrzędności-podrzędności – hiponimia, relacja synonimii oraz częstkowości – patronimia). Ustalenie zakresów znaczeniowych poszczególnych wyrazów odnoszących się do pojęcia ojczyzny oraz ustalenie relacji między tymi zakresami, czyli „ukazanie struktury wewnętrznej pola” (Dyszak, 1995, s. 281) pozwoli przedstawić i sprecyzować językowy obraz ojczyzny w poezji okolicznościowej czasów stanisławowskich.

Zanim przystąpię do analizy, podam krótką charakterystykę znajdujących się w Grodnie druków okolicznościowych. Karty tytułowe tych wydawnictw (wraz z tekstem wierszy stanowią one jedną całość) wskazują na okolicznościowe usytuowanie publikacji (np. *Wiersz z okoliczności imienin, Z okoliczności ślubowin, Na rocznicę koronacyi*⁵ itd.) oraz na miejsce i czas pojawienia się utworu (np. *w Wilnie dnia 8 Maia 1780. Roku*)⁶. Większość z tych wierszy została wydana w typografiach zakonnych Wilna, w jednym z najprężniej działających w kraju (po Warszawie) centrum wydawniczo-edytorskim. Autorami poezji okolicznościowej byli najczęściej uczniowie szkół zakonnych, ich nauczyciele oraz absolwenci tychże ośrodków edukacyjnych⁷, uboga szlachta. Pochwały głoszone w wierszach miały zapewnić pozyskanie przychylności osób o wyższej randze społecznej, do których utwór był adresowany. Twórcy wierszy okolicznościowych nie należeli (poza nielicznymi wyjątkami) do kręgu pisarzy wybitnych. Utworów okolicznościowych nie zaliczamy do poezji „górnego lotu”. Jest to raczej wierszowany dokument epoki, który świadczy o zróżnicowanym obrazie świadomości społecznej i literackiej czasów stanisławowskich.

tlarowej, W. Pisarka, W. Miodunki i R. Tokarskiego. Wśród lingwistów rosyjskich, zajmujących się problemem pola, są: A. A. Ufimcewa, J. W. Paduczewa, S. W. Kiezina i in.

⁴ U podstaw teorii pola znaczeniowego legło systemowe widzenie leksyki danego języka. Jest to koncepcja oparta na założeniach strukturalizmu. Pierwsze prace z tego kręgu powstały w Niemczech w latach 20. i 30. XX stulecia (ich autorami są Jost Trier, Walter Porzig i Leo Wiesgerber). Wspólną cechą wszystkich teorii było przekonanie, że jednostki leksykalne danego języka nie są całkowicie autonomiczne, że ich znaczenie determinują inne jednostki leksykalne w polu (Łuczyński, Maćkiewicz, 2002, s. 40). Przy analizie będę uwzględniać cechy pola paradygmatycznego, grupującego jednostki należące do tej samej klasy i pola syntagmatycznego, zawierającego jednostki współwystępujące w kontekście. Takie pola noszą nazwę pól kompleksowych (Кезина, 2004, s. 80).

⁵ W cytatach zachowana jest pisownia oryginału.

⁶ Więcej na ten temat: Karpuk, 2005, s. 174–176.

⁷ Jeszcze na początku XVIII w. nauka pisania wierszy okolicznościowych o charakterze panegirycznym była włączona do programu nauczania szkół zakonnych. Ale już w trakcie prac nad reformą szkół pijarskich Stanisław Konarski żądał odrzucenia tej tradycji (Kostkiewiczowa, 1977, s. 462).

XVIII-WIECZNE POJĘCIE OJCZYZNY

W wieku XVIII wyraz *ojczyzna*, jak podaje słownik Lindego, miał dwa znaczenia. Pierwsze z nich to ‘majątność ojczysta, spadek ojcowski’. W utworach poetyckich ziemia przejęta w spadku po przodkach, ojcowizna, jest nazwana *zagonem ojczystym*, np. *Spokojnie pługiem porze oyczyste zagony* (094/10160, 3)⁸. *Ojczyzna* w pierwszym znaczeniu wiąże się z domem, rodziną: *Mile Ojczyzny y Domu pieszczoty* (094/10162, 3); *Oyca, Matkę, dom rzuca dziewczka y Ojczyznę, / Jeśli tak serce każe, idzie za Męszczynę* (094/10168, 10). Drugie znaczenie wyrazu – ‘kraj, w którym się kto urodził’ (Linde, 1951, t. 3, s. 526) – łączy w sobie pojęcia rodziny i ojczyzny, np. *Nie padnie obcym Ojczyzna łupem, / Gdy zań syn zdrowie oddaje* (094/10144, 3).

Przestrzeń geograficzna (wymiar przestrzenny). Ojczyzna jako kraj pochodzenia to przede wszystkim miejsce, terytorium, inaczej: przestrzeń geograficzna. Jej wykładnikami semantycznymi są nazwy miejscowe, określające centra, peryferia oraz granice terytorium ojczyzny.

Nazwy ogólne. Do tej grupy zaliczamy wyrazy: *kraj – jak wielkie ich w kraju zasługi* (094/10149, 4); *kraju być wzorem* (094/1015, 5); *Pierwszego w Kraju Godne Domu plemie* (094/10162, 3); *kraina – ty, ziomek tey krainy Niesłyszał całej Zmudzi tak milej nowiny?* (094/10147, 8); *ziemia – Ozdoby Polskiej y Litewskiej ziemie* (094/10162, 3).

Modelowanie nazw ogólnych następowało przez przydawkę: *polski – Polska Kraino* (094/10171, 1); *litewski – Litewskie ziemie* (094/10149, 9); *zmuydzki*, np. *Zmuydzkiej Ziemi* (094/10143, 5). Kraje ojczyste wchodzą w obręb kultury europejskiej, w przeciwieństwie do terytorium (*pustyni*) zamieszkanego przez *dzikie narody*: Tatarów i Murzynów, np.:

*Ten lub z dzikiey być musi Tatarów pustyni,
Lub gdzie słońcem spaleni mieszkają Murzyni,
Pomną i pomnieć będą Europejskie kraje,
W jakim zawsze zostawał, y w jakim zostaje
Dom OGINSKICH szacunku* (094/10149, 4).

Określając przestrzeń ojczystą epitetami: *mój – Z moim dziś pomowię kraiem* (094/10195, 5); *nasz – W naszej Krainie* (094/10151, 4); *własny – w kraju własnym* (094/10168, 8), nawiązywano do miejsc oswojonych i bliskich. W opozycji do takich nazw przestrzeń „nie-swoja” jest definiowana jako *cudza – cudze kraje* (094/10159, 3) i *obca – kray obcy* (094/10171, 2)⁹.

⁸ Przy cytatach ze zbiorów muzeum w Grodnie w nawiasach podaję numer rejestracyjny dokumentu w Muzeum Historyczno-Archeologicznym w Grodnie; liczba po przecinku oznacza numer strony, z której pochodzi cytat.

⁹ Odpowiada to archaicznemu kompleksowi wyobrażeń o ojczyźnie, obejmującemu dom, rodzinę, ród, wieś, powiat, kraj, ziemię, naród, wiarę itd., opartemu na opozycji swój – obcy (Bartmiński, 1993, s. 7).

Nazwy własne. Są to geograficzne określenia miejsca, z którym związana jest osoba adresata bądź autora. W tej grupie możemy wyodrębnić:

1. nazwy państwa oraz jego części administracyjnych,
2. nazwy miejscowości,
3. nazwy rzek i obiektów wodnych (hydronimy),
4. nazwy gór, dolin.

Ad 1. *Rzeczpospolita – ofiarę Rzeczypospolity* (094/10158, 12); *Rzeczpospolita* (094/10177, 4); *Królestwo Polskie – w Królestwie Polskim* (094/10176, 1); *Polska – Dość starożytny w Polsce* (094/10159, 7); w *Polszcze naszej* (094/10183, 2); *Lustru Polsce dodali obficie* (094/10195, 3).

Zakresy znaczeniowe nazw *Polska* i *Rzeczpospolita* czasami się pokrywają, dlatego wyrazów tych nieraz używa się wymiennie – np. mówiąc o pierwszym rozbiórce Rzeczypospolitej¹⁰, nadawca używa nazwy *Polska: ledwie Polski zostaliby ślady* (094/10195, 4). Jednak wyrazy te nie są synonimiczne, zachodzi między nimi relacja nadrzędności-podrzędności, podobnie jak między desygnatami, do których się odnoszą. Ogólniejsza nazwa państwa (*Rzeczpospolita*) w świadomości odbiorcy implikuje całe wyrażenie *Rzeczpospolita obojga narodów*, a więc narodu polskiego i litewskiego. Znaczenie nazwy *Polska* tylko w części pokrywa się ze znaczeniem wyrazu *Rzeczpospolita*. W zakresie semantycznym leksemu nadrzędnego mieści się również znaczenie wyrazu *Litwa*, który jest nazwą byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, jego terytorium, obszaru etnograficznego litewskiego: w *Litwie* (094/1014, 7); (094/10201, 1); *Wielki dla Litwy honor* (094/10194, 1). *Litwa* i *Polska* są współhiponimami *Rzeczypospolitej*. Ponadto tworzą one zbiór dwuelementowy *Rzeczpospolita obojga narodów*. A między elementami współhiponimicznymi zachodzi stosunek komplementarności (Miodunka, 1989, s. 126).

W drukach okolicznościowych spotykamy także wyrażenia *Księstwo Litewskie – W Xięstwie Litewskim* (094/10149, 7) albo *Wielkie Księstwo Litewskie*, występujące w formie skrótów na kartach tytułowych druków przy określaniu urzędów i godności adresata wiersza. Podamy tu kilka przykładów tytułatury litewskiej: *Marszałka Trybunału Gł: W. X. Litewskiego* (094/10144, 1); *Marszałkowy Trybunału Gł: W. X. Litt* (094/10151, 1). *Pisarza W. W. X. Lit:* (094/10176, 1). Tytułatura wskazywała na odrębność historyczną szlachty litewskiej i polskiej, zwanej koronną, np. *Podkomorzanki W. Koronnej* (094/10176, 1). W tytułaturze pojawia się również wyrażenie *Księstwo Żmudzkie – Pułkownikowy Xięstwa Żmudzkiego* (094/10152, 1); *Kasztelanki Xię: Zmuydzkiego* (094/10168, 1). Historycznie Żmudź była częścią składową Wielkiego Księstwa Litewskiego¹¹, również pod względem semantycznym

¹⁰ Wskazuje na to zarówno treść utworu, jak i data pojawienia się wiersza drukiem: w *Wilnie Roku 1780 dnia 17. Stycznia*.

¹¹ Por. tytułaturę monarchy w III Statucie Litewskim: *August III. Miłością Bożą Krol Polski, Wielkie Xiążę Litewskie, Ruskie, Pruskie, Żmudzkie, Mazowieckie [...] imieniem wszystkich stanów*

nazwa *Żmudź* jest hiponimem nazwy *Litwa*. Potwierdza to następujący przykład: *Zna iego nie Zmudź tylko, ale Litwa cała* (094/10147, 9).

Ad 2. Centra ojczyzny są zasygnalizowane w tekstach wierszy poprzez nazwanie obydwu stolic Rzeczypospolitej – *Wilna* i *Warszawy*: *Coś nierównie większego stało się w Warszawie* (094/10159, 1); *Para cnotą złączona przybywa do Wilna* (094/10159, 2). *Wilno* jest zastępowane peryfrazą *Litewska stolica* (094/10176, 12). W takim zabiegu stylistycznym kryje się intencja nadawcy podkreślić historyczną odrębność i potęgę byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Większość nazw miejscowych występujących w tekstach to nazwy miejscowości terytorium litewskiego, bo tam wiersze zostały wydane (przypuszczalnie stamtąd pochodzą ich autorzy). Wśród nazw miast pojawiają się nazwy *Grodno*: *Grodno iest bezdługiego świadectwem wywoodu* (094/10165, 7); *Brześć: w Brześciu* (094/10150, 4). Inne nazwy do tekstu druków zostały wprowadzone w postaci zmodyfikowanej. Od nazw miejscowych zostały utworzone przydawki, które są ważnym elementem tytułatury, identyfikującym nadawcę i odbiorcę (adresata)¹²: *od Collegium Rosieńskiego* (094/10145, 1), *w szkołach Nieswiskich* (094/10147, 1), *ex-starosty Brzeskiego* (094/10150, 1), *województwiny Mińskiej* (094/10151, 1) i in.

Ad 3. Nazwa głównej rzeki kraju – *Wisły* – jest wyznacznikiem terytorium ojczystego: *gdzie Wisła płynie blisko, / Jest miejsce, co mu zayrzeć cudze mogą kraje* (094/10159, 3) występuje jako symbol ojczyzny, np. *Gdy się Wisła, gdy Dunaj, gdy Tyber weseli* (094/10158, 6). Poprzez synekdochę (część w znaczeniu całości: tu Wisła jako państwo polskie), nadawca wpisuje nazwę rzeki ojczystej w krąg kultury europejskiej (Dunaj i Tyber jako symbole państw Europy Zachodniej). Nazwa ta ma konotacje pozytywne: *Wisły nurt szczęśliwy* (094/10174, 1).

Wśród nazw innych rzek, które odnoszą się do terytorium ojczystego, wyodrębniamy nazwy rzek Litwy: *Dniestr: nad Dniestrem tustorodne błonie* (094/10158, 7); *Jasiołda* i *Szczara*, powiązane kanałem *Port-Ogiński: Co Jasiołdę ze Szczarą łącząc, przejazd czyni* (094/10204, 1) oraz rzeka płynąca w Polsce – *San: Ni Wisła, ni San* (094/10178, 2). Wśród innych obiektów wodnych zaznaczone zostały morza: *Bałtyckie* i *Czarne*, pomiędzy którymi rozciągnęło się terytorium ojczyzny: *Z Bałtyckiego do morza Czarnego głębini* (094/10204, 1).

Ad 4. Przestrzeń ojczysta w wierszach okolicznościowych była postrzegana w dwu płaszczyznach: horyzontalnej, której wyznacznikami były nazwy miejscowości i obiektów wodnych, oraz w płaszczyźnie wertykalnej. Zakres tej ostatniej wyznaczyły nazwy gór i dolin: *ze wszech Pińskich dolin* (094/10204, 1), a więc

Obywatelów Wielkiego Księstwa Litewskiego ten Statut Prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego, ku używaniu na wszystkie potomne czasy wydajemy (Lizisowa, 1998, s. 130).

¹² Problem nadawcy i odbiorcy omawiałam w referacie *Nadawca i odbiorca w poezji okolicznościowej epoki oświecenia (ze zbiorów Państwowego Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Grodnie)*, wygłoszonym podczas konferencji studenckiej „Język polski u progu XXI wieku”, Łódź, 11–13 maja 2005 (w druku).

bagniste *doliny Pińszczyzny* na Litwie oraz góry *Tatry*: *Niech mi dźwięk mój oddają niebotyczne Tatry* (094/10158, 7). Epitet *niebotyczne* wskazuje na metaforyczny związek nieba i ziemi, dla których pomostem są ojczyste góry. Tak ukazana przestrzeń ojczyzny jest obszerna: od morza do morza, od centrów do peryferii, od najgłębszych dolin do najwyższych szczytów górskich. Jest to kraj w pełni europejski – państwo, którego terytorium obejmuje historyczne ziemie polskie i litewskie.

Wpisanie nazw miejscowych w strukturę myślenia nadawcy i odbiorcy. Interpretując teksty pochodzące z końca XVIII w., należy pamiętać, że są one wpisane w określony kontekst, który może „pomóc rozstrzygnąć wieloznaczność bądź rozjaśnić niejasne aluzje zawarte w poszczególnych zdaniach” (Tabakowska, 2001, s. 248). Jest to kontekst kulturowy, związany ze swoistą konwencją literacką i obyczajową, oraz kontekst okolicznościowy, dotyczący okoliczności powstania utworu i jego odbioru (percepcji). Kontekst kulturowy wyznaczony został przez szczególną sytuację, w jakiej znalazło się całe piśmiennictwo tego czasu. Miało ono bowiem nie tylko towarzyszyć biegowi życia społecznego, ale przede wszystkim – uczestniczyć w kształtowaniu tego życia, w reformowaniu jego instytucji oraz w przemianach mentalności zbiorowej. Takie cechy realizowały również ody okolicznościowe. (Kostkiewiczowa, 1996, s. 183)

Układanie ód¹³ i innych utworów wierszowanych na określone okazje wiązało się z intencją nadawcy, pragnącego przekazać (treścią i formą utworu) postulowane w owych czasach zasady, a także zaskarbić sobie przychyłność adresata (mecenasa). Do odbiorcy kierowane są rozmaite „sygnały językowe mające zaspokajać jego potrzeby społeczne i psychologiczne” (Zbierska-Sawala, 2001, s. 341). Takimi sygnałami są nazwy miejscowe. Nadawca przekazuje odbiorcy, że obie strony (nadawcza i odbiorcza) należą tego samego kraju, ziemi (własnej, ojczystej), krainy litewskiej i polskiej, ze stolicami w Warszawie i w Wilnie. Wyrażenia zawierające dodatni ładunek uczuciowy (*Wisły nurt szczęśliwy*) kreują pozytywny wizerunek ojczyzny. Przeciwwstawienie określeń *własny – obcy* przypomina o obowiązkach wobec ojczyzny, kształtuje postawę patriotyczną, będącą jedną z potrzeb społecznych zarówno odbiorcy, jak i nadawcy. Takie i inne sygnały pomagają nadawcy zdobyć zaufanie adresata, wejść do wspólnoty, której członkowie są powiązani przynależnością do tej samej ojczyzny oraz ogólnym światopoglądem. Jak zaznaczył socjolog, ojczyzna nie jest pojęciem geograficznym. „Obszar staje się ojczyzną o tyle tylko, o ile istnieje zespół ludzi, który odnosi się doń w pewien sposób i w pewien sposób kształtuje jego obraz” (Ossowski, 1984, s. 17–18).

Wymiar wspólnotowy ojczyzny. Tworzą go zespoły ludzi powiązanych różnymi relacjami, np. relacjami rodzinnymi: *współ-bracia* (094/10165, 5), przy-

¹³ Wśród wierszy ze zbiorów grodzieńskich oda jest gatunkiem najczęściej spotykanym. Jest to związane z popularyzacją gatunku przez szkolne poetyki. Nawet w zreformowanych szkołach pijarskich, w których w zasadzie odstąpiono od nauki pisania wierszy, zalecano uczniom dla ćwiczenia stylu ułożenie kilku ód (Kostkiewiczowa, 1996, s. 180).

należnością do tej samej ziemi, kraju, państwa: *ziomek* (094/10145, 8), *obywatel* (094/10153, 12), *lud* (094/10174, 6), *naród* (094/10177, 2). Leksykalnym wykładnikiem pojęcia wspólnoty jest częśćka *współ*, za której pomocą tworzone są wyrażenia typu *współbracia*: *Godny czci od twych wespół Patriotow* (094/10150, 4), *Twym wespół ziomkom* (094/10150, 6), *współ-obywatele* (094/10165, 6). Semantyka wyrazu *naród* już zawiera pojęcie zespołu ludzi, którzy wówczas byli podzieleni na stany, np. *Cały nasz narod, / Z Rycerskim, y z Duchownym, y Rolniczym stanem* (094/10193, 6). Wyznacznikiem wspólnoty jest bycie poddanym jednego władcy, króla: *wiernych poddanych* (094/10193, 2), *poddane Narody* (094/10193, 5), *Zyczliwi twoiey Korony Poddani* (094/10195, 3). Mechanizmem pomagającym ustalić przynależność zespołu ludzi do wspólnoty ojczystej jest opozycja nazw *nasz – obcy* np. *nasz Narod* (094/10193, 6), *obcym Ludom* (094/10174, 2) etc.

Przestrzeń czasowa (wymiar historyczny). W językowy obraz ojczyzny jest wpisana przestrzeń czasowa. Jej wykładnikami semantycznymi są wyrażenia mieszczące się w obrębie trzech kręgów tematycznych. Pierwszy z nich przedstawia czasy po unii polsko-litewskiej. Sens pojęcia „ojczyzna” ujawnia się w znaczeniu wyrażenia *zjednoczenie krajów*: *Dopieroż w zjednoczeniu Krajow, jakiey sławy / Y Ojczyźnie, y sobie przyczyniło* (094/10159, 10).

Kolejny krąg zawiera wyrażenia, które obrazują historię Polski i Litwy przed połączeniem się w jedno państwo. Z przeszłości obydwu narodów są wybrane i pokazane te wydarzenia i postacie historyczne, których przypomnienie wiązało się z „nakłanianiem odbiorcy do akceptacji wysuwanych zadań i wzmocnienie [...] istniejącej dotychczas postawy” (Jaworski, 2005, s. 45), jak choćby postawy walczącego patrioty, której wzorem był Kazimierz Wielki:

*Kazimierz pewnie z całym Narodem
Zginąłby bez tego męstwa,
Co niedobytym czyniło grodem
Oręż, a przy nim zwycięstwa* (094/10144, 4).

O potędze władców litewskich przypomina peryfrastyczna nazwa Wilna – *Miasto Giedymina* – 094/10147, 9, Nadawca dokonuje wyboru spośród innych nazw (por. *w Litewską Stolicę* – 094/10176, 12), kierując się przy tym „wyznaną ideologią i wyznawanymi wartościami” (Cieślikowa, 1999, s. 270). Przypomnienie Giedymina jako byłego władcy Wilna jest znaczące dla wspólnoty powiązanej tradycją kulturową Wielkiego Księstwa Litewskiego. Taka strategia pozwala nadawcy na identyfikację z przywoływaną wspólnotą językową, a przez to na łatwiejsze zdobycie przychylności odbiorcy.

Trzeci z kolei krąg tematyczny przestrzeni historycznej przedstawia, zgodnie z konwencją epoki, czasy antyczne oraz spojrzenie w przyszłość. Odwołanie się do antyczności jest z jednej strony zabiegiem stylistycznym, a z drugiej, tak jak wizja przyszłości, przynosi wartościowanie teraźniejszości:

*Żeby następne wieki przez potomków usta
Polskiego równie z Rzymskim sławiły Augusta* (094/10158, 12)¹⁴.

Przestrzeń czasową wprowadzano do tekstu na różne sposoby. Po pierwsze, ramą dla prezentacji wydarzeń historycznych była odautorska przestrzeń mentalna, zbudowana za pomocą czasownika użytego w pierwszej osobie, np.:

*Pominę dawne wieki; jednego Twę Zony
Mądrego y dzielnego kiedy wspomnę Dziada,
Wspomnę: czym się zaszczyca Bellona, Pallada;
Swe od Niego w Europie losy brały Trony* (094/10159, 7).

Taka strategia dyskursywna pozwalała nadawcy wypowiadać sąd, oceniać wydarzenia i bohaterów przeszłości (dziad *mądry y dzielny*). Pozwalała także wpływać na postawę odbiorcy (wypowiedzi nacechowane emocjonalnie mają siłę perswazyjną).

Drugim sposobem oddziaływania na odbiorcę było przedstawienie przeszłości w sposób bardziej obiektywny. Wiarygodność minionych wydarzeń potwierdzały dokumenty źródłowe. Nadawca, odtwarzając realia historyczne związane z przeszłością kraju ojczystego, powoływał się na *Kronice* Marcina Bielskiego:

*zła Polakom Krystyna (e)
Mieczysława Króla żona* (094/10164, 8).

Odsyłacz do konkretnego tomu *Kroniki* z ukazaniem strony, na której są komentowane interesujące nadawcę fakty historyczne, znajduje się w przypisie, pod tekstem wiersza: *(e) Bielski w Kronice Polskiej w Ksieg.: 2 I, 90* (094/10164, 8). Opatrzanie przypisami tekstu poetyckiego było zgodne ze zwyczajem ówczesnej epoki. Nadawca w ten sposób przekazuje wiadomości bardziej obiektywnie, a równocześnie komunikuje odbiorcy, że zna panujące zwyczaje.

METAFORYCZNE UJĘCIE OJCZYZNY

Jednym z dawnych zwyczajów było metaforyczne przedstawianie ojczyzny jako istoty ludzkiej, kobiety, matki. Przypisywane ojczyźnie cechy można uporządkować w obrębie dwóch profili: ojczyzna-kobieta i ojczyzna-matka.

Ojczyzna jako istota ludzka działa po ludzku, przeżywa, cierpi, płacze bądź cieszy się, tryumfuje, jest szczęśliwa. Jej działania, stany emocjonalne i psychiczne są zasygnalizowane w tekstach odpowiednim słownictwem, przeważnie czasow-

¹⁴ Król Stanisław Poniatowski, jak cesarz rzymski Oktawian (63 r. p.n.e. – 14 r. n.e.), nosi przydomek *Augustus*. Ten nieprzetłumaczalny wyraz łączył w odczuciu Rzymian pojęcia wzniosłości, wielkości i świętości. Czasy Oktawiana Augusta potomność słusznie nazywała epoką stabilizacji i dobrobytu – po przewrotach i wojnach domowych ustabilizowała się sytuacja społeczna, gospodarcza, ustrojowa; tworzyli wówczas, sławiąc osobę i dzieła cesarza, najwybitniejsi poeci rzymscy: Wergiliusz, Horacy, Owidiusz (Krawczuk, 2001, s. 25–27). Nadawca wiersza liczy na to, że potomkowie również czasy Stanisława Augusta Poniatowskiego będą wspominać jako dobę pokoju i rozkwitu kultury.

nikami: *Oczyznać skronie zwieńczy Koroną* (094/10150, 8), *trwoży się i lęka* (094/10158, 3); *doznaje, poznaje* (094/10195, 5).

Ojczyzna ma ciało, twarz, łzy: *wsparta na skale / Tłucze skronie, y gorzkie swe rozwodzi żale* (094/10158, 3).

Obraz ojczyzny jako matki ma szerszy zasięg. Nazwanie rodzinnego kraju matką podkreślało wagę pojęcia ojczyzny dla człowieka (nie tylko w epoce oświecenia). Z matką wiąże się to, co w życiu najcenniejsze. To ona daje nam poczucie bezpieczeństwa, gdy cały świat jest dla nas zagrożeniem; to ona prowadzi nas przez życie obdarzając nieskończoną łaską i miłością. Jak zaznacza Jerzy Bartmiński, „ojczyzna jako matka jest łączona z matką-ziemią, rodzącą i żywiącą swoje dzieci. W tym sensie matka jest prototypem ojczyzny” (Bartmiński, 1993, s. 11). Łono matki wydało nas na świat. Wyrażenie *łono ojczyzny*, głęboko zakorzenione w języku (Bartmiński, 1993, s. 40), jest symbolem więzi łączącej człowieka z ziemią ojczyzną: *Zebrałeś skarby z łona tej Matki* (094/10144, 5), *z Ojczyzny ukochaney łona* (094/10178, 2). Wprowadzenie do tekstu nazwy tej części ciała matczynego jest metaforą głębokiego powiązania matki i jej dziecięcia. W obrazowaniu poetyckim na wzór relacji znaczeń *matka – syn* powstaje relacja *ojczyzna – syn ojczyzny*: *Wszyscy, co imie nosicie Synow / Ojczyzny* (094/10144, 6).

Związek ojca z ojczyzną nosi charakter prawny i polityczny. Historycznie *ojczyzna* oznaczała ‘dziedzictwo po ojcu, spadek, ojcowiznę’ (por. Linde, 1951, t. 3, s. 526). Popularne w piśmiennictwie XVIII w. wyrażenie *ojciec ojczyzny*¹⁵ (tak jak i *syn ojczyzny*) wywodzi z się tradycji klasycznej i jest związane z ustrojem monarchicznym. Używane było prawie wyłącznie w odniesieniu do osoby króla, zanika zupełnie w publicystyce XIX w., nie ma go już u Mickiewicza (Peplowski, 1961, s. 13). Znaczenia wyrażen *ojciec ojczyzny* i *ojciec poddanych* pokrywają się ze sobą, co wyraźnie widać przytoczonych cytatach:

Poddani Ci, co Oycu swemu dzieci życzą [...]

Oyca Ojczyzny nosisz sprawiedliwie Imie (094/10193, 3–5).

Najlepszego y Króla y Oyca (094/10158, 10).

POSTAWA WOBEC OJCZYZNY (WYMIAR ETYCZNY)

Mówienie o ojczyźnie jako matce służy modelowaniu postawy wobec ojczyzny, „wprowadza w sferę emocjonalnych i powinnościowych relacji” (Bartmiński, 1993, s. 11). Ojczyznę trzeba kochać i bronić jej:

To cecha wierna Ojczyzny Syna,

Tak kochał Polak ją stary (094/10144, 7).

¹⁵ W 2 r. p.n.e. cesarz rzymski Oktawian August otrzymał tytuł *pater patriae* – ojciec ojczyzny; stosował go w oficjalnej tytulaturze, tak samo czynili jego następcy (Krawczuk, 2001, s. 26).

Stosunek do ojczyzny jest ujmowany w kategoriach etycznych wobec dobra ogólnego, publicznego. Język wierszy okolicznościowych utrwalił współwystępujące w kontekście z wyrazem *ojczyzna* (*Matka*) związki wyrazowe: *pełnić posługi*, *oddawać zdrowie*, *przelewać krew* (094/10144, 2–3). Wyrażenia takie jak *dobro ojczyzny* (094/10169; 2) znane już były w literaturze Odrodzenia (Pełowski, 1961, s. 10), jednak w drugiej połowie wieku XVIII stały się niezwykle ważne. Spełnienie patriotycznego obowiązku wobec kraju ojczystego miało powstrzymać go przed klęską i całkowitą zagładą.

PODSUMOWANIE

Obraz ojczyzny w poezji okolicznościowej czasów stanisławowskich jest złożony i wielowymiarowy. Składają się nań wyrażenia współtworzące pole ojczyzny, która była postrzegana w kategoriach czasoprzestrzennych, społeczno-politycznych, metaforycznych i etycznych. Ojczyzna to kraj narodzin, dom rodzinny, matka-ziemia, państwo ze swoją historią i tradycjami (mocno zasygnalizowana tradycja Wielkiego Księstwa Litewskiego). Przytoczone tu przykłady kategoryzacji pojęcia „ojczyzna” oddają sposób widzenia ówczesnej rzeczywistości, która w czasach stanisławowskich była poprzez te kategorie postrzegana.

BIBLIOGRAFIA

- BARTMIŃSKI Jerzy, 1990, Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 109–127
- BARTMIŃSKI Jerzy (red.), 1993, *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, Lublin
- CIEŚLIKOWA Aleksandra, 1999, Nazwy własne w procesie rekonstrukcji obrazu dawnego świata, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski, Lublin, s. 269–276
- DYSZAK Andrzej, 1995, Językowy obraz zjawisk świetlnych cyklicznej zmiany dnia i nocy, „*Język Polski*”, 75, 4–5, s. 280–290
- GRZEGORCZYKOWA Renata, 1990, Pojęcie językowego obrazu świata, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 41–49
- JAWORSKI Józef, 2005, Językowy obraz kobiety w tekstach publicystycznych ostatniej dekady XVIII wieku, „*Język Polski*”, 85, 1, s. 43–50
- KALISZ Roman, 2001, *Językoznawstwo kognitywne w świetle językoznawstwa funkcjonalnego*, Gdańsk
- KARPUK Olesia, 2005, Uwagi o wybranych wierszach okolicznościowych ze zbiorów Józefa Jodkowskiego, [w:] *Творчасць Зоф’і Налкоўскай і славянскія*

- культуры: матэрыялы міжнар. навук. канф., 17–18 мая 2004 г., рэд. С. П. Мусіенка, Гродна, с. 174–176.
- КЕЗИНА С. В., 2004, Семантическое поле как система, „Филологические науки”, 4, с. 79–86
- KOSTKIEWICZOWA Teresa, 1996, Oda w poezji polskiej. Dzieje gatunku, Wrocław
- KOSTKIEWICZOWA Teresa (red.), 1977, Słownik literatury polskiego Oświecenia, Wrocław
- KRAWCZUK Aleksander, 2001, Poczec cesarzy rzymskich. Kalendarium Cesarstwa Rzymskiego, wyd. 2 w tej edycji, Warszawa
- LINDE Samuel Bogumił, 1951, Słownik języka polskiego, t. 2, G–L, t. 3, M–O, wyd. 3 fotooffsetowe, wg wyd. 2 z roku 1854, Warszawa
- LIZISOWA Maria Teresa, 1998, Prawem sądzić, czyli o języku „Statutów litewskich” w „Panu Tadeuszu”, Kraków
- ŁUCZYŃSKI Edward, MAĆKIEWICZ Jolanta, 2002, Językoznawstwo ogólne. Wybrane zagadnienia, Gdańsk
- MIODUNKA Władysław, 1989, Podstawy leksykologii i leksykografii, Warszawa
- OSSOWSKI Stanisław, 1984, O ojczyźnie i narodzie, Warszawa
- PEPŁOWSKI Franciszek, 1961, Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki okresu Oświecenia i Romantyzmu, Warszawa
- TABAŁKOWSKA Elżbieta (red.), 2001, Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa, Kraków
- ZBIERSKA-SAWAŁA Anna, 2001, Retoryka w czasie zarazy, [w:] Językoznawstwo kognitywne, t. 2, Zjawiska pragmatyczne, Gdańsk, s. 328–347

Olesia Narloch

LANGUAGE CONCEPT OF HOMELAND IN THE POLISH OCCASIONAL
POETRY FROM THE STANISŁAW AUGUST'S EPOCH

(Summary)

The subject of this research is the language concept of Homeland in the Polish occasional poetry in the second part of the 18th century. At that time “Homeland” meant “Country”, which consisted of two parts: the Kingdom of Poland and the Great Lithuanian Principality. “Homeland” also meant “Government” – absolute monarchy with Stanisław August as the king. The author of the article discusses metaphoric conception of Homeland (Motherland as mother).

The research is based on the theory of the linguistic field. In the description of this concept of Homeland the author operates some categories (for example, *mental space* etc.) of cognitive linguistics.

BOŻENA OSTROMĘCKA-FRĄCZAK
Łódź

ELEMENTY DIACHRONII W SPECJALIZACJI: NAUCZANIE JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO

Specjalizacja nauczanie języka polskiego jako obcego istnieje w Uniwersytecie Łódzkim od roku akademickiego 2005/2006, podobnie jak Zakład Glottodydaktyki Polonistycznej, który kieruje tą specjalizacją.

Program specjalizacji obejmuje 360 godzin rozdzielonych na cztery semestry. Zajęcia specjalizacyjne zaczynają się w semestrze piątym, kończą w siódmym, a więc z końcem czwartego roku studiów. Na specjalizację składa się 13 przedmiotów, wśród których można wydzielić językoznawcze przedmioty ogólnoteoretyczne, np. psychologiczne aspekty języka, lingwistyczne podstawy nauczania języka polskiego, przedmioty łączące elementy języka, kultury i historii, np. język i kultura polska w świecie, elementy kultury i literatury w nauczaniu języka polskiego, wiedza o Polsce w nauczaniu języka polskiego oraz przedmioty metodyczne, np. metodyka nauczania języka polskiego jako obcego, metodyka nauczania sprawności językowych, warsztat lektora, system certyfikacyjny języka polskiego jako obcego i wreszcie hospitacje zajęć wraz z praktykami lektorskimi.

Ostatnią grupę tworzą przedmioty historyczno-diachroniczne: dzieje nauczania języka polskiego jako obcego oraz język polski na tle innych języków. O ile pierwszy z wymienionych przedmiotów ma aspekt typowo historyczny, to drugi ma charakter historyczno-porównawczy i nie można go realizować bez wprowadzania elementów diachronii. Trwa dwa semestry, w wymiarze 60 godzin (konwersatorium), w ciągu których stosuje się dwa typy realizacji przedmiotu. W pierwszym semestrze jest to język polski na tle innych języków słowiańskich, w drugim – język polski na tle innych języków europejskich (z wyłączeniem języków słowiańskich). W tym drugim przypadku język polski jest podstawą odniesienia dla języka angielskiego i niemieckiego.

W tym artykule nie zamierzam przedstawiać programu wszystkich przedmiotów specjalizacyjnych, chciałabym skoncentrować się jedynie na przedmiocie język polski na tle innych języków słowiańskich, gdyż element diachronii jest w nim wszechobecny, toteż artykuł wpisuje się w temat konferencji. Przedmiot został wprowadzony z myślą o przyszłych lektorach języka polskiego w krajach słowiańskich. Autorce programu chodziło o pokazanie podobieństw i różnic językowych, które często są źródłem interferencji, a tym samym i błędów popełnianych przez Słowian uczących się języka polskiego, bowiem język ojczysty wraz z właściwymi mu strukturami stanowi dla uczących się układ odniesienia. W dydaktyce języków obcych zjawisko oddziaływania elementów jednego języka w procesie uczenia się języka drugiego nazywa się transferem. Najczęściej wyróżnia się transfer pozytywny, zerowy i negatywny (Komorowska, 1980, s. 91). Ten ostatni, zwany też transferem ujemnym, jest przyczyną powstawania błędów interferencyjnych. Aleksander Szulc uważa, że błędy interferencyjne są skutkiem różnic zachodzących pomiędzy zautomatyzowanymi reakcjami na określone bodźce a reakcjami jeszcze niezautomatyzowanymi (Szulc, 1997, s. 41). W dydaktyce języków obcych mówi się o błędzie glottodydaktycznym.

Jedną z najczęstszych przyczyn powstawania błędów glottodydaktycznych jest właśnie interferencja, stąd w programie specjalizacji znalazł się przedmiot język polski na tle innych języków słowiańskich. Jest zrozumiałe, że bazuje on na gramatyce porównawczej języków słowiańskich i gramatykach konfrontatywnych poszczególnych języków.

Na temat błędów popełnianych przez Słowian uczących się języka polskiego, których podłożem jest interferencja językowa, jest już spora literatura, którą można polecić studentom do przeczytania. Najlepiej opracowana jest interferencja, której podłożem jest język rosyjski, ale podobne prace powstają i w przypadku innych języków słowiańskich. Bogatą bibliografię na temat interferencji można znaleźć w moim artykule pt. *Jak Słowianie mówią po polsku?* (Ostromęcka-Frączak, 2004, s. 29–36). Wśród wielu prac brakuje jedynie opracowania interferencji, której podłożem jest język słoweński. Studentom z krajów słowiańskich nie sprawia większej trudności osiągnięcie kompetencji komunikacyjnej (Mazur, 1995; Grucza, 1992) w stosunkowo krótkim czasie. Inaczej jest jednak z kompetencją językową, o czym świadczą liczne błędy wskazujące na interferencję międzyjęzykową. Źródłem interferencji językowej Słowian uczących się języka polskiego będzie zawsze ich język ojczysty, który powoduje transpozycję (przeniesienie), substytucję (podstawienie), generalizację (uogólnienie) lub hiperpoprawność (unikanie zbieżności z językiem ojczystym).

Podstawowy problem z prowadzeniem zajęć polega na tym, że kiedy rozpoczyna się konwersatorium, studenci są jeszcze w trakcie zdobywania wiedzy z gramatyki historycznej języka polskiego. Nie znają też żadnego innego języka słowiańskiego.

Dodam, że kiedyś na studiach polonistycznych nauka jednego języka słowiańskiego była obligatoryjna, a ponadto wszyscy studenci uczyli się wcześniej języka rosyjskiego. Podobnie jest ze znajomością gramatyki porównawczej języków słowiańskich, która jest przedmiotem fakultatywnym, w dodatku rzadko wybieranym przez studentów, co wiąże się, jak sądzę, z różnorodnością oferty edukacyjnej w zakresie przedmiotów fakultatywnych. W dodatku pokolenie obecnych studentów prawie bezwyjątkowo nie zna języka rosyjskiego, a więc i graždanki, zatem czytanie tekstów słowiańskich, które nie są pisane łacinką sprawia studentom podstawową trudność. Tak jest w przypadku języków wschodniosłowiańskich i części języków południowosłowiańskich, które posługują się cyrylicą. Nieudane są też z reguły próby odwoływania się do gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, którą studenci mieli już wcześniej (w wymiarze 15 godzin) i zdążyli zapomnieć.

Nakierowanie programów studiów polonistycznych na językoznawstwo synchroniczne i komunikację językową powoduje, że wprowadzanie elementów diachronii musi odbywać się stopniowo. Jak zatem wygląda to na zajęciach z omawianego przedmiotu?

Punktem wyjścia są współczesne języki słowiańskie, ich terytorium, państwa, w których są językiem urzędowym, stolice, narodowości, ludność, mniejszości narodowe, alfabety, religie itd. Następnie cofam się w przeszłość i omawiam, w jaki sposób doszło do ukształtowania współczesnej Słowiańszczyzny i jakie procesy językowe oraz fakty kulturowe temu towarzyszyły. W tych rozważaniach dominuje aspekt diachroniczny, związany chociażby z kolejnymi podziałami Słowiańszczyzny.

Po takim ogólnym oglądzie języków słowiańskich, dokonany jak gdyby z lotu ptaka, wracam do języka polskiego i omawiam jego cechy. Staram się w ten sposób usystematyzować dotychczasową wiedzę studentów, zdobytą w trakcie zgłębiania różnych przedmiotów językoznawczych. Dalszy etap polega na skonfrontowaniu kilku wybranych języków słowiańskich z językiem polskim. Najpierw zwracam uwagę na cechy wspólne danej grupy językowej, a następnie na cechy różniące poszczególne języki. Bazę porównawczą stanowią współczesne teksty literackie lub użytkowe, np. ulotki lekarstw, instrukcje obsługi różnych urządzeń, które z reguły są wielojęzyczne i mają odpowiedniki w kilku językach słowiańskich.

Współcześni glottodydaktycy naliczyli aż 29 metod nauczania języków obcych (Kida, 1997). Jedną z nich jest właśnie metoda konfrontatywna, stosowana w nauczaniu języka polskiego od niedawna, a przecież charakterystyczny dla glottodydaktyki dialog języków powoduje naturalny związek glottodydaktyki z lingwistyką konfrontatywną. Dzięki konfrontatywnemu podejściu Słowian do nauki języka polskiego można przewidzieć określone typy błędów interferencyjnych w zależności od języka wyjściowego. Dotyczy to wszystkich planów języka w ramach wymowy, gramatyki (morfologii i składni), słownictwa i pisowni.

Nie chodzi mi tu o podawanie konkretnych przykładów z każdego poziomu języka, a także w odniesieniu do różnych języków, ale o pokazanie celu tak zaprojektowanych zajęć, na których często pojawiają się zarówno elementy diachronii, jak i synchronii. Podam kilka przykładów: chronologia zaniku jerów w różnych językach i jej konsekwencje, przegłos polski i przegłos czeski, łużycki, ruski, wzdłużenie zastępcze w języku polskim i ukraińskim, różnice w rozwoju sonantów, pozostałości imperfektu i aorystu w językach słowiańskich, system czasów przyszłych, liczba podwójna, supinum itd. Bez uwzględnienia diachronii nie można mówić o tych zjawiskach, podobnie jak o wielu innych.

Oprócz pokazywania różnic w systemie gramatycznym zajmuję się również leksyką. Z jednej strony pokazuję dziedzictwo prasłowiańskie w słownictwie różnych języków słowiańskich, z drugiej zaś zwracam uwagę na aproksymaty jako źródło pułapek komunikacyjnych, por. różne słowniki aproksymatów.

Ostatnim elementem diachronicznym jest etymologia. Nieraz proszę studentów o zestawienie ze sobą wyrazów, które w językach słowiańskich mają ten sam rdzeń, i ustalenie ich etymologii. Studenci gromadzą też wyrazy, które w różnych językach słowiańskich należą do takiego samego pola semantycznego, np. stare słowiańskie nazwy miesięcy, stopni pokrewieństwa itd. W tym przypadku mamy również do czynienia z etymologią.

Przedstawiając program jednego z przedmiotów specjalizacji glottodydaktycznej oraz metody i techniki stosowane na zajęciach, chciałam podkreślić, że w dydaktyce szkoły wyższej, podobnie jak w badaniach nad językiem, muszą występować zarówno elementy synchronii, jak i diachronii. Nie chodziło mi też o pokazanie rozwiązań szczegółowych, tym zajmują się gramatyki konfrontatywne poszczególnych języków słowiańskich, które powinny stanowić bazę dla podręczników do nauki języka polskiego dla cudzoziemców, nakierowanych na poszczególne języki studentów. Takie podręczniki zaczęły się już zresztą pojawiać, np. podręcznik do nauki języka polskiego dla Słowaków. Poczynione obserwacje wskazują, iż w procesie dydaktycznym należy na diachronię położyć większy nacisk niż dotychczas, gdyż dzięki temu można lepiej przygotować do zawodu przyszłych nauczycieli języka polskiego jako obcego. Świadomość istnienia interferencji międzyjęzykowej pozwoli bowiem przygotować nauczycielom odpowiednie zestawy ćwiczeń minimalizujących to zjawisko. Oprócz interferencji językowej w nauczaniu języka polskiego jako obcego mamy często do czynienia z interferencją międzykulturową, polegającą na przenoszeniu wzorców kulturowych własnego języka do języka polskiego. Jest to jednak już zupełnie inny problem, który pojawia się na zajęciach z przedmiotu elementy kultury i literatury w nauczaniu języka polskiego jako obcego, toteż nim się nie zajmowałam.

Większość poczynionych tu spostrzeżeń można by odnieść również do innych języków, ponieważ jednak przedstawiałam przedmiot język polski na tle innych języków słowiańskich, ograniczyłam się jedynie do tła słowiańskiego.

BIBLIOGRAFIA

- GRUCZA Franciszek (red.), 1992, *Język – kultura – kompetencja kulturowa*, Warszawa
- KIDA Jan, 1997, *Glottodydaktyka a metoda nauczania języka polskiego*, [w:] *Język polski w kraju i za granicą*, t. 2, red. B. Janowska, J. Porayski-Pomsta, Warszawa
- KOMOROWSKA Hanna, 1980, *Nauczanie gramatyki języka obcego a interferencja*, Warszawa
- MAZUR Jan (red.), 1995, *Kształcenie sprawności komunikacyjnej Polaków ze Wschodu*, Lublin
- OSTROMĘCKA-FRĄCZAK Bożena, 2004, *Jak Słowianie mówią po polsku?*, [w:] *Wrocławska dyskusja o języku polskim jako obcym*, red. A. Dąbrowska, Wrocław
- SZULC Aleksander, 1997, *Słownik dydaktyki języków obcych*, Warszawa

Bożena Ostromecka-Frączak

THE ELEMENTS OF DIACHRONIC ANALYSIS IN THE SPECIALIZATION 'TEACHING POLISH AS A FOREIGN LANGUAGE'

(Summary)

The article presents, in short, the curriculum of a new specialization which is run within the Polish studies at the University of Łódź.

Furthermore, the author shows how the diachronic method can be applied while teaching the subject 'Polish language against the background of other slavic languages'. The aim of this subject is to explain the role of linguistic interference, which is the reason of many errors committed by foreigners who learn Polish, to future teachers of Polish as a foreign language.

The dialog of languages, typical for the process of teaching and learning any foreign language, causes the natural connection between this field and confrontative linguistics. Thanks to the contrastive studies, a teacher of Polish as a foreign language is able to anticipate many types of students' errors resulted of interference and, further, to eliminate them, by means of well designed exercises.

PELCOWA HALINA
Lublin

ZNACZENIE GEOGRAFII LINGWISTYCZNEJ DLA BADAŃ DIACHRONICZNYCH

Geografia lingwistyczna kojarzy się przede wszystkim z mapami i atlasami językowymi. Tę jej cechę podkreślają też autorzy haseł encyklopedycznych, według których jest to dział językoznawstwa badający zróżnicowanie terenowe danego języka narodowego lub danej rodziny językowej i przedstawiający kartograficznie zasięgi terytorialne zjawisk językowych – fonetycznych, gramatycznych i leksykalnych (EJP, 1991, s. 96; EJO, 1993, s. 174). Jeśli te naukowe informacje odniesiemy do codziennej pracy językoznawcy, możemy powiedzieć, że „geografia językowa to po prostu lokalizowanie każdego omawianego faktu językowego w określonym miejscu terenowym” (Basara, 1980, s. 129).

Głównym efektem badań geografii lingwistycznej są mapy, a na nich plastycznie przedstawione układy zjawisk językowych, których wybór i sposób opracowania jest uzależniony przede wszystkim od charakteru samego materiału. Zagadnienie kartograficznej ekspozycji faktów gwarowych jest bowiem nie tylko sprawą techniczną, ale łączy się ściśle z założeniami metodologicznymi, a wybór jednej z technik mapowania zależy m.in. od tego, czy celem mapy jest kartograficzne podanie materiału bez jakiegokolwiek próby selekcji, a nawet bez ukazania granic rozmieszczenia przestrzennego, czy też przejrzyste pokazanie terenowych podziałów i zwrócenie uwagi na wybrane zagadnienia, a także na to, czy dane zjawisko opisujemy wyłącznie na płaszczyźnie synchronicznej, czy też uwzględniamy jego rozwój historyczny.

Geografia lingwistyczna jako metoda badawcza (por. m.in.: Doroszewski, 1960; 1962; Falińska, 1976; Furdal, 1980; Handke, Popowska-Taborska, 1978; Karaś, 1964; Kowalska, 2001), związana z gromadzeniem i interpretacją gwarowych faktów językowych, rozwija się od przełomu XIX i XX w., kiedy to Johannes

Schmidt wystąpił z tzw. teorią falową (por. Saussure, 1961, s. 168; Milewski, 1976, s. 135–136) szerzenia się zjawisk językowych, tzn. rozchodzenia się ich od punktu powstania zmiany na kształt rozchodzenia się fali od miejsca, gdzie wzburzone powierzchnię wody. Do dialektologii wprowadzona jako koncepcja sprawdzająca za pomocą tworzywa gwarowego teorię falową, ilustrującą mechanizm szerzenia się zmian językowych, zapanowała następnie jako technika, sposób, wreszcie metoda gromadzenia, analizy, opracowywania, przedstawiania i interpretacji materiału. Jej możliwości badawcze są ogromne.

1. Dzięki zastosowaniu metody geografii lingwistycznej kreślimy mapy i poznajemy rozmieszczenie geograficzne zjawisk w terenie; możemy je łatwiej porównywać i opisywać. Doświadczenia wielokrotnie wykazywały, że dopiero opracowanie i przedstawienie na mapach materiału gwarowego pozwala dojrzeć problemy w nowym, często uprzednio nieprzewidywanym świetle, wydobyć w sposób plastyczny regularności lub ich brak oraz jednostkowość czy przypadkowość pewnych cech gwarowych. Mapy są bowiem nie tylko ekspozycją materiału gwarowego, ale przede wszystkim jego interpretacją.

2. Równie ważne, jak opracowywanie atlasów językowych, jest znaczenie tej metody jako sposobu badań diachronicznych, pozwalające – jak twierdzi Zenon Leszczyński – na „wykrywanie kierunków ekspansji językowych na podstawie obrazu geograficznego zjawisk, czyli wykrywanie chronologii względnej zjawisk językowych, i określenie czasu ekspansji, czyli chronologii bezwzględnej zjawisk” (Leszczyński, 1980, s. 90).

3. Podstawowymi kategoriami geografii lingwistycznej są przestrzeń i czas (por. Saussure, 1961, s. 195–215; Reichan, 1990, który pozwala tę przestrzeń realizować nie tylko na płaszczyźnie synchronicznej, ale także w perspektywie historycznej. Pokazanie na mapie obu warstw języka – starszej i nowszej – wyraźniej uwidacznia różnice i pozwala łatwiej wydobyć i przeanalizować mechanizmy procesów gwarowych. W ten sposób poznajemy nie tylko historyczny rozwój zjawisk, ale także ich umiejscowienie w dawnej i współczesnej czasoprzestrzeni. Przestrzeń to zróżnicowanie geograficzne i terytorialne odrębności, zaś czas to usytuowanie w dziejach, rozwój historyczny, ale także współczesne zmiany. Aby zrozumieć stan współczesny, zarówno w aspekcie czasu, jak i przestrzeni (nie tylko zasięg geograficzny, ale przede wszystkim zmiany tego zasięgu), potrzebne jest pokazanie faktów historycznych, w tym kontekstów kurczenia się przestrzeni lub zajmowania coraz szerszych obszarów m.in. przez słownictwo ogólne, szerzące się kosztem słów gwarowych i dawnych archaizmów. Zachowane dziś wyrazy i ich znaczenia mogą świadczyć o pierwotnych zasięgach zjawisk językowych i kierunkach wędrówek wyrazów i desygnatów, ukazują bowiem nie tylko obecny stan geografii leksykalnej, lecz także ujawniają mechanizm zmian w zakresie różnicowania się znaczeń. Różne układy geograficzne wydobywają warstwy semantyczne – starsze,

nowsze, bardziej ekspansywne czy zachowawcze, a także cofające się pod naporem innych gwar lub polszczyzny ogólnej. Stosując metodę geografii lingwistycznej, szukamy także motywacji dla tych zasięgów oraz wykrywamy niejednokrotnie kierunki ekspansji językowych i przyczyny procesów innowacyjnych.

4) Geografia lingwistyczna pozwala zatem uchwycić istniejący stan gwary, określić poszczególne etapy rozwoju zjawiska na różnych obszarach terytorium etnicznego, zinterpretować nie tylko stan współczesny i dawny, ale też etapy przejściowe oraz ustalić zależność współczesnego zasięgu geograficznego i historycznego rozwoju zjawiska – np. cofanie się nazwy *kur* na północ i spychanie jego zasięgu przez nowszy i bardziej ekspansywny, a szerzący się od południa wyraz *kogut* czy układ geograficzny wyrazów *kierownik* (zlokalizowany centralnie) i *ryczan* (na peryferiach), który wskazuje na wyparcie drugiego z nich, niemotywowanego, przez pierwszy, motywowany (MAGP, t. 1, mapa 27). Inne przykłady typowego cofania się form to wymowa beznosówkowa oraz przejście *ch* w *k* w wygłosie.

5. Metodę tę można też zastosować do pokazania współczesnych zmian w gwarach, w tym do określenia skali i stopnia zaniku pewnych cech gwarowych pod wpływem języka ogólnopolskiego. Pomaga ona lepiej zbadać i określić nie tylko stosunki zachodzące między poszczególnymi zespołami gwarowymi, ale także między dialektami a językiem ogólnopolskim, uchwycić procesy interferencji, integracji i dezintegracji językowej. Wyjaśnienie i zrozumienie mechanizmów zderzenia się tych aspektów wymaga opisu diachronicznego.

6. Geografia lingwistyczna podejmuje też próbę łączenia faktów językowych z szeroko pojętymi faktami kulturowymi. Nawiązując do stworzonego przez neolingwistów włoskich i francuskich pojęcia centrum i peryferii obszarów językowych, wiąże je z zagadnieniem innowacji i archaizmów językowych. Mapowanie poszczególnych etapów rozwoju zjawiska pozwala wydobyć jego recesywny lub ekspansywny charakter, wskazać na zasięg centralny lub peryferyjny, a tym samym określić charakter zjawiska (archaizm, innowacja), jego genezę i chronologię (przy wyrazach także etymologię).

7. Metoda ta pozwala także lepiej zrozumieć wzajemne układy izoglos należących do różnych płaszczyzn języka, w tym relacje zachodzące na linii izofony, izomorfy – izoleksy czy izoleksy – zjawiska pozajęzykowe. Reguluje zależności między nimi, wskazując na ich wzajemne uwarunkowania i stosunek, w jakim pozostają względem siebie.

8. Ponadto, dzięki praktycznej realizacji zasad geografii językowej, zweryfikowano zapatrywania dialektologów na problem stosunku zjawisk systemowych do niesystemowych i rolę leksyki w wyznaczaniu granic dialektów. Zastosowana bowiem do badań leksyki nie tylko pozwala uchwycić i umiejscowić na mapie heteronimy i synonimy nazw gwarowych, ale też pokazuje historyczną zmienność wyrazów (zachowują dotychczasową wartość, zanikają, przechodzą do biernego

zasobu słownikowego) i ich znaczeń. Dochodzi tu do sprzężenia aspektu dialektologicznego i historycznojęzykowego, a stosowana w takich wypadkach metoda retrospektywna spaja obie dziedziny badawcze.

9. Metoda ta, uwzględniając perspektywę paraleli, pozwala na poszukiwanie zbieżności (podobieństw i różnic) w zakresie faktów językowych oraz zachodzących między nimi relacji, a zarazem w zakresie przyczyn, które spowodowały istniejący stan rzeczy.

10. Metodą geografii lingwistycznej możemy badać i porównywać zjawiska gwarowe nie tylko wewnątrz jednego języka narodowego, ale na szerszym obszarze, w obrębie poszczególnych grup językowych, np. w grupie całej rodziny języków słowiańskich, języków europejskich, a także na pograniczach, gdzie stykają się ze sobą różne języki i dialekty.

11. Należy też zwrócić uwagę na ogromną przydatność metody geografii lingwistycznej dla badań językoznawczych w ogóle, niekoniecznie ściśle dialektologicznych, ale także onomastycznych, etnolingwistycznych, socjolingwistycznych. Dzięki niej dialektologiczne wnioski, wynikające z szerszych badań porównawczych, można wykorzystywać do rozważań historycznojęzykowych i etymologicznych, a z drugiej strony – także do badań typologicznych. Metoda ta stwarza również dobrą podstawę dla szerszej integracji w różnych dziedzinach nauki, takich jak językoznawstwo, etnografia, historia (osadnictwa, polityczna, ekonomiczna), geografia, archeologia, antropologia kultury.

Ogólnie rzecz ujmując, geografia lingwistyczna znajduje szerokie zastosowanie w badaniu zjawisk na wszystkich płaszczyznach języka, w tym w najbardziej nas interesującej diachronii językowej. W wydzielonych tu kilkunastu aspektach zastosowania geografii lingwistycznej, większość z nich ma wymiar diachroniczny, np.

w dziedzinie leksyki: dzięki szerokim danym porównawczym geografia językowa umożliwia niejednokrotnie rozwiązanie etymologii słów i form w pojedynczych zapisach niedostatecznie przejrzystych oraz pozwala dostrzec charakterystyczne procesy ewolucji semantycznych. Uwypukla również procesy związane z szerzeniem się nowego słownictwa, ukazując jednocześnie obszary nacechowane znaczną ilością leksykalnych archaizmów. W dziedzinie szeroko pojętej morfologii: metoda ta pozwala na wykrycie rodzących się tendencji rozwojowych oraz ukazuje poszczególne etapy wycofywania się starszych formacji. W dziedzinie fonetyki: jak żadna inna metoda badawcza pozwala wydobyć układy zleksykalizowanych już najstarszych cech fonetycznych. (Handke, Popowska-Taborska, 1978, s. 47)

– por. m.in. zasięgi realizacji *e* w miejsce *a* w wyrazach *wietrak*, *zawiesy* czy *re-* zamiast *ra-* w *redło*, *redlić* na mapach *Malego atlasu gwar polskich* (MAGP, t. 2, mapa 85; t. 12, mapa 582) – zaś w wypadku zjawisk mniej archaicznych określić stopień ich systemowości i regularności.

Diachroniczny aspekt badań geografii językowej widoczny jest już w pracach, głównie teoretycznych, lingwistów francuskich (Gilliérona, Dauzata), a na gruncie polskim, w pracach Kazimierza Nitscha, stosującego metodę geografii językowej dla

badania historycznojęzykowych – por. m.in. opracowanie *Z geografii wyrazów polskich* (1918). Aspekt ten jest wyraźnie widoczny zarówno w sposobie mapowania, jak i w opisie zjawisk leksykalnych przy zastosowaniu metody retrospektywnej

Z wykorzystaniem metody geografii lingwistycznej do diachronicznej interpretacji danych łączy się założenie wpływu zewnętrznego jako ważnego czynnika rozwoju języka, zaś przyjęcie teorii falowej ma zasadniczy wpływ na sposób wnioskowania diachronicznego na podstawie aktualnych w danym czasie układów geograficznojęzykowych. Dla przeprowadzenia wnioskowania o stanie współczesnym gwary konieczne są relikty dawnego stanu językowego. Istotne znaczenie ma tu także fakt, iż podstawowym założeniem geografii lingwistycznej jest teza, że zasięgi geograficzne zjawisk językowych nie są kapryśne i przypadkowe, ale zawsze umotywowane. Motywacji tej możemy szukać w samym języku, docierając do jego najstarszej warstwy, ale także zakładając, że ważnym czynnikiem rozwoju języka jest wpływ zewnętrzny, szukamy jej, rozpatrując zależność układów izoglos od granic pozajęzykowych, zarówno tych naturalnych (góry, lasy), jak i historycznych, administracyjnych, etnograficznych, osadniczych. Lokalizacja zjawisk językowych występuje zawsze w powiązaniu z szeroko pojętymi faktami kulturowymi. Ponadto posługiwanie się metodą geografii językowej w badaniach historycznojęzykowych jest równoznaczne z interpretacją rozmieszczenia cech językowych pod kątem ekspansji jednego systemu językowego na inny (ekspansja kulturalna) albo rozprzestrzeniania się nosicieli danego języka czy dialektu na terenie, gdzie mówiono wcześniej innymi językami czy dialektami (ekspansja kolonizacyjna). Pisali o tym m.in. Kazimierz Nitsch (1960, s. 22–23) i Zenon Leszczyński (1980, s. 92).

Z układem izoglos na mapie i ich umiejscowieniem w czasie i ściśle zlokalizowanej geograficznie przestrzeni wiąże się zagadnienie archaizmów i innowacji oraz centrum i peryferii zachodzących zmian językowych, rozpowszechnione w formie ujęć łączących archaizmy z peryferiami, a innowacje z centrum obszaru językowego, chociaż mamy też przykłady zjawiska odwrotnego. Problematykę tę rozwijano głównie w powiązaniu z analizą procesów językowych różnicujących obszar prasłowiański. Istotne są tu badania m.in. Tadeusza Milewskiego (1965), Witolda Mańczaka (1981; 1993), Zdzisława Stiebera (1974b; 1974c), Hanny Popowskiej-Taborskiej (1991), Anny Kowalskiej (1996). W wypadku polskiego obszaru dialektalnego badania układów archaizmów i innowacji są dziś znacznie ułatwione dzięki *Atlasowi polskich innowacji dialektalnych* Karola Dejny (1981), przedstawiającemu w plastyczny sposób zasięgi wszystkich istotnych innowacji fonetycznych, akcentowych, słowotwórczych i fleksyjnych. Przeprowadzona przez H. Popowską-Taborską (1986), na podstawie tego atlasu, analiza polskiego obszaru etnicznego mocno podbudowała tezę o istnieniu archaizmów peryferyjnych, do których można m.in. zaliczyć: zachowanie ruchomego akcentu na Kaszubach północnych (mapa 35), zachowanie frykatywnego *ř* (mapa 13), brak mazurzenia

na zachodzie, północy i południowym wschodzie Polski (mapa 11). W zasadzie zaprzeczyła istnieniu archaizmów centralnych, upoważniła natomiast do mówienia zarówno o innowacjach centralnych (np. mazurzenie – mapa 11, zastępowanie sufiksu *-eć* przez *-ić* – mapa 76), jak i o innowacjach peryferyjnych (m.in. zastępowanie sufiksu *-ę* przez *-ak*: *cielak*, *kurczak* – mapa 75). Przywołane fakty dowodzą, że nie zawsze to, co peryferyjnie położone, jest starsze, niekoniecznie uległo przesunięciu na peryferie przez to, co centralne. Różne czynniki mogą bowiem modyfikować rozprzestrzenianie geograficzne cech językowych w gwarach. Wśród nich niemałą rolę odgrywa oddziaływanie języka ogólnopolskiego. Nie można także pominąć roli czynników pozajęzykowych, takich jak procesy osadnicze (dawność i rodzaj osadnictwa), warunki topograficzne, sytuacja polityczna, gospodarcza, kulturalna danego regionu, w tym wpływ szkoły, radia, telewizji. Wyraźną ilustracją powiązania faktów językowych z pozajęzykowymi są gwary niemal każdego obszaru. Najbardziej archaiczne są obszary późno zasiedlone i oddzielone, odizolowane od centrów kulturalnych z powodu warunków topograficznych (lasy, puszcze) oraz zacofania gospodarczego i cywilizacyjnego (por. m.in. Moszyński, 1938; Kowalska, 1991).

Zanikanie starych form i wyrazów (pod wpływem różnych czynników) jest procesem nieuchronnym i postępującym dość szybko. I chociaż część archaizmów ma jeszcze wyraziste zasięgi geograficzne, to na mapach występują one niemal zawsze na tle nazw i form nowszych, często ogólnogwarowych lub ogólnopolskich. Znaczna większość z nich występuje bowiem już rzadko lub sporadycznie. Zastosowanie metody geografii lingwistycznej pozwala nie tylko odkryć te najbardziej archaiczne warstwy języka, porównać współczesne i dawne zasięgi, ale też prześledzić zmiany znaczeniowe, wykryć najważniejsze mechanizmy tych zmian, także w powiązaniu z tymi, które są wspólne gwarom i polszczyźnie literackiej.

Z geografii lingwistycznej wywodzi się również koncepcja badania zjawisk paralelnych na różnych obszarach gwarowych. Perspektywa paraleli (termin Kwiryny Handke – 1989), rozpatrywana często na płaszczyźnie synchronicznej, ma wyraźną obudowę historycznojęzykową. Ten aspekt badawczy pojawia się w wielu pracach, głównie o charakterze diachronicznym, i jest ujmowany w różny sposób. Jedni autorzy interesują się jedynie podobieństwem faktów językowych, inni przeciwstawiają je faktom różnicującym badane obszary, wszyscy mają jednak na celu wydobycie związków genetycznych między opisywanymi obszarami i wskazanie tendencji rozwojowych. Literatura jest niezwykle bogata, więc wymienię tylko przykładowo niektóre opracowania, jak *Białorusko-polskie izoleksy*, *Paralele w rozwoju słownictwa języków słowiańskich*, *Ukraińsko-zachodniosłowjański leksyeczni paraleli* (Dzendzeliwskyj, 1969), *Ukraińsko-polski leksyeczni paraleli* (Dzendzeliwskyj, 1970), *Studia porównawcze nad geografią wyrazów. Polesie – Mazowsze* (Tarnacki, 1939) czy artykuły Zdzisława Stiebera (1974a) Kwiryny Handke (1989),

Janusza Siatkowskiego (1989), Barbary Falińskiej (1975), Barbary Falińskiej i Anny Kowalskiej (1983; 1988), Zenona Leszczyńskiego (1970), Tadeusza Zdancewicza (1963), Haliny Pelcowej (2001). Przy zastosowaniu perspektywy paraleli możemy porównywać ze sobą zjawiska należące: 1) do różnych gwar i do różnych języków (na przykładzie map OLA), 2) do różnych gwar w obrębie jednego języka narodowego, 3) do różnych terytorialnie gwar i do języka literackiego. Ustalając jednak typy nawiązań międzygwarowych czy międzyjęzykowych, mogących świadczyć o pokrewieństwie i wspólnych tendencjach rozwojowych, należy pamiętać o tym, aby kryterium geograficzne wzmocnić o kryterium chronologiczne, semantyczne i formalne, a także uwzględnić szeroko pojmowane czynniki pozajęzykowe.

Zakres badań geografii lingwistycznej nie stanowi zamkniętej całości w obrębie językoznawstwa, ale związany jest z wieloma jego działami – oprócz dialektologii także z onomastyką, socjolingwistyką i etnolingwistyką. Antoni Furdal (1980) wyróżnia trzy nurty badawcze, w których uwidacznia się aspekt geograficzny: a) nurt dialektologiczny, łączący diachronię z synchronią, b) nurt onomastyczny o nastawieniu diachronicznym, zmierzający do wyciągania wniosków o przeszłości języka i związków między ewolucją języka i społeczeństwa; c) nurt etnolingwistyczny, który wyodrębniając języki od strony geograficznej, omawia ich wzajemne stosunki i uwarunkowania. Związane są z tym klasyfikacja genetyczna i typologiczna języków oraz ich odniesienie do sfer kulturowych świata. Dodajmy do tego nurt historycznojęzykowy, rozpatrujący zjawiska językowe z różnej perspektywy czasowej.

BIBLIOGRAFIA

- BASARA Jan, 1980, Geografia lingwistyczna w słowniku języka ogólnego i w języku ogólnym, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 37, s. 129–135
- Biełaruska-polskija izaleksy, 1975, red. H. A. Cychun, Mińsk
- DEJNA Karol, 1981, Atlas polskich innowacji dialektalnych, Łódź
- DOROSZEWSKI Witold, 1960, Struktura języka a geografia lingwistyczna, „Poradnik Językowy”, s. 289–292, 341–353
- DOROSZEWSKI Witold, 1962, Uwagi o metodach geografii lingwistycznej, [w:] tenże, Studia i szkice językoznawcze, Warszawa, s. 373–379
- DZENDZELIWSKYJ Jurij O., 1969, Ukraińsko-zachidnosłowjański leksyczni paraleli, Kijów
- DZENDZELIWSKYJ Jurij O., 1970, Ukraińsko-polski leksyczni paraleli, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 16, s. 119–168
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, 1993, red. K. Polański, Wrocław (EJO)
- Encyklopedia języka polskiego, 1991, red. S. Urbańczyk, Wrocław (EJP)

- FALIŃSKA Barbara, 1975, Związki kulturowe Słowian w świetle słownictwa tkackiego, [w:] Słownictwo gwarowe a kultura, red. M. Karaś, Wrocław, s. 71–78
- FALIŃSKA Barbara, 1976, Semantyka a geografia lingwistyczna, „Polonica”, 2, s. 221–231
- FALIŃSKA Barbara, KOWALSKA Anna, 1983, Polsko-białoruskie i polsko-ukraińskie związki leksykalno-słotwórcze, „Z polskich studiów slawistycznych”, seria 6, Językoznawstwo, s. 91–100
- FALIŃSKA Barbara, KOWALSKA Anna, 1988, Paralele leksykalne zachodnio-południowo-słowiańskie obserwowane w gwarach i w językach literackich, „Z polskich studiów slawistycznych”, seria 7, Językoznawstwo, s. 117–128
- FURDAL Antoni, 1980, Zakres badań geografii lingwistycznej, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 37, s. 73–79
- HANDKE Kwiryna, 1989, Perspektywa paraleli, czyli sposób badania zjawisk językowych, [w:] Paralele w rozwoju słownictwa języków słowiańskich, red. M. Basaj, Wrocław, s. 7–17
- HANDKE Kwiryna, POPOWSKA-TABORSKA Hanna, 1978, Geografia lingwistyczna jako metoda badawcza, „Z polskich studiów slawistycznych”, seria 5, Językoznawstwo, s. 41–47
- KARAŚ Mieczysław, 1964, Słowiańska geografia lingwistyczna, „Rocznik Slawistyczny”, 23, 1
- KOWALSKA Anna, 1991, Podziały językowe Mazowsza na tle podziałów pozajęzykowych, Warszawa
- KOWALSKA Anna, 1996, Centrum i peryferie w rozwoju językowym Mazowsza, [w:] Studia dialektologiczne, t. 1, red. B. Dunaj, J. Reichan, Kraków, s. 105–114
- KOWALSKA Anna, 2001, Metoda geografii lingwistycznej w polskiej dialektologii, [w:] też, Studia nad dialektem mazowieckim, Warszawa, s. 37–48
- LESZCZYŃSKI Zenon, 1970, Leksykalne zbieżności gwar Białorusi i Polski, „Rocznik Slawistyczny”, 31, s. 27–39
- LESZCZYŃSKI Zenon, 1980, Geografia językowa i jej skuteczność w badaniach diachronicznych, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 37, s. 89–98
- Mały atlas gwar polskich, oprac. przez zespół Pracowni Atlasu i Słownika Gwar Polskich, red. K. Nitsch (t. 1–2), M. Karaś (t. 3–13), Wrocław 1957–1970 (MAGP)
- MAŃCZAK Witold, 1981, Praojczyzna Słowian, Wrocław
- MAŃCZAK Witold, 1993, Rzekoma archaiczność dialektu kaszubskiego, „Slavia Occidentalis”, 50, s. 105–112
- MILEWSKI Tadeusz, 1965, Archaizmy peryferyczne obszaru prasłowiańskiego, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji PAN” (Kraków), s. 134–137
- MILEWSKI Tadeusz, 1976, Językoznawstwo, Warszawa

- MOSZYŃSKI Kazimierz, 1938, Niektóre przyczyny zróżnicowania kultury ludowej w Polsce, „Lud Słowiański”, 4, 1, s. 83B–117B
- NITSCH Kazimierz, 1918, Z geografii wyrazów polskich, „Rocznik Slawistyczny”, 8, s. 60–148
- NITSCH Kazimierz, 1960, Wybór polskich tekstów gwarowych, Wrocław
- Obszczesławjanskij lingwisticeskij atlas, Moskwa 1988 i n. (OLA)
- Paralele w rozwoju słownictwa języków słowiańskich, 1989, red. M. Basaj, Wrocław
- PELCOWA Halina, 2001, Polsko-białorusko-ukraińskie paralele leksykalne w świetle kulturowego dziedzictwa prasłowiańskiego, [w:] Język i kultura białoruska w kontakcie z sąsiadami, red. E. Smułkowa, A. Engelking, Warszawa, s. 141–151
- POPOWSKA-TABORSKA Hanna, 1986, Problematyka centrum i peryferii obszaru etnicznego w świetle archaizmów i innowacji dialektalnych (na podstawie analizy obszaru polskiego), „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia Linguistica 12, s. 171–179
- POPOWSKA-TABORSKA Hanna, 1991, Wczesne dzieje Słowian w świetle ich języka, Wrocław
- REICHAN Jerzy, 1990, Słownictwo gwarowe w przestrzeni i czasie, [w:] Studia linguistica Polono-Slovaca, t. 3, Dynamika rozwoju słownictwa, red. J. Reichan, Wrocław, s. 135–142
- SAUSSURE de Ferdynand, 1961, Kurs językoznawstwa ogólnego, tłum. K. Kasprzyk, Warszawa (zwłaszcza rozdz. IV, Językoznawstwo geograficzne, s. 195–215)
- SIATKOWSKI Janusz, 1989, Europejskie paralele motywacyjne słownictwa słowiańskiego (na marginesie „Atlasu języków Europy”), [w:] Paralele w rozwoju słownictwa języków słowiańskich, red. M. Basaj, Wrocław, s. 39–49
- STIEBER Zdzisław, 1974a, O niektórych paralelach w rozwoju dialektów słowiańskich, [w:] tenże, Świat językowy Słowian, Warszawa, s. 68–70
- STIEBER Zdzisław, 1974b, O archaizmach i innowacjach peryferycznych, [w:] Studia indoeuropejskie, Kraków, s. 239–241
- STIEBER Zdzisław, 1974c, O innowacjach peryferycznych, Makedonska Akademija na Naukite i Umetnoste, Prilozi, 5, 1/2, Oddelenie za spšttestveni nauki, Skopje, s. 5–11
- TARNACKI Józef, 1939, Studia potównawcze nad geografią wyrazów (Polesie – Mazowsze), Warszawa
- ZDANCEWICZ Tadeusz, 1963, Litewskie i ruskie zasięgi słownikowe na Białostoczczyźnie, „Z polskich studiów slawistycznych”, Językoznawstwo, s. 278–298 i 12 map

Halina Pelcowa

THE SIGNIFICANCE OF GEOLINGUISTICS IN DIACHRONIC STUDIES

(Summary)

The topic of the discussion is the usefulness of geolinguistics in historical-linguistic studies. The author points to the research potential of the method combining both synchronic and diachronic aspects.

Geolinguistics, introduced into dialectology as a concept verifying 'the wave theory' by means of dialectal material, illustrating the mechanism of spreading linguistic changes, later became a technique, a way and finally a method of gathering, analyzing, studying, presenting and interpreting the material. Not only does geolinguistics allow to graphically present the distribution of linguistic phenomena in different areas, but also to take into account the chronology of the processes taking place, consider the processes of linguistic interference, integration and disintegration, point to a different state of a dialect and establish the relationship of the contemporary scope of the phenomenon, both geographical and historical. Geolinguistics enables to discover the directions and determine the time of linguistic expansions on the basis of geographical picture of the phenomena; associate linguistic facts with widely perceived cultural facts; indicate mutual determinants and isogloss arrangements of different linguistic features as well as identify the causes of the present state of being.

EMIL POPLAWSKI
Kraków

Z HISTORII SŁOWA *TALENT* W JĘZYKU POLSKIM

Wyraz *talent* został zapożyczony z greki (*τάλαντον*) za pośrednictwem łaciny (*talentum*). *Słownik grecko-polski* pod redakcją Z. Abramowiczówny podaje takie jego znaczenia: I. ‘waga’, a w lm ‘szale wagi’; II. ‘coś odważonego’ I. ‘jednostka wagi’, 2. ‘suma pieniędzy odpowiadająca talentowi złota lub srebra’. Wyraz ten występuje w różnych językach europejskich, np.: ros. *та́лант*, czes. *talent*, niem. *Talent*, ang. *talent*, fr. *talent*. Do polszczyzny trafił zapewne za pośrednictwem przekładów *Biblii*. Najwcześniej udokumentowane jego użycia zawierają XVI-wieczne tłumaczenia *Pisma Świętego*¹.

W *Biblii* *talent* oznaczał nazwę jednostki wagowej lub pieniężnej o dużej wartości. Nie funkcjonowały one nigdy (do dzisiejszego dnia) w polskiej metrologii. Wskazane słowo w tych znaczeniach pojawia się na gruncie języka polskiego – poza przekładami *Pisma Świętego* – w tekstach opisujących czy odnoszących się do realiów świata starożytnego.

W niniejszym opracowaniu zostanie pokazane funkcjonowanie *talentu* w historii języka polskiego w jego różnych innych znaczeniach, metaforycznych wobec znaczeń pierwotnych.

W zebranych materiale językowym – od drugiej połowy XVI do początku XXI w. – ujawnia się jako pierwsze znaczenie: ‘powierzone dobro, dane (komuś) możliwości’; ‘dar Boży’. Najstarsze dowody tekstowe (są to jednocześnie najstarsze poświadczenia użycia słowa w zebranych materiale) pochodzą ze wstępów do dwóch przekładów *Biblii* z drugiej połowy XVI w.:

¹ Mamy XV-wieczny (prymarnie rękopiśmienny), zachowany w jednej trzeciej, katolicki przekład *Pisma Świętego* (dochowały się tylko fragmenty *Starego Testamentu*), zwany *Biblią królowej Zofii* lub *Biblią szarospatacką*. Datuje się go na 1455 r. Porównanie tego przekładu z *Biblią Tysiąclecia* pozwala zauważyć, że w miejscach, w których w *Biblii Tysiąclecia* występuje słowo *talent*, w *Biblii królowej Zofii* pojawia się głównie *lybra*, dwukrotnie zaś *grziwna*.

Da zmysł náwszem rostopny y wpisze zakon swoy w serce [...] podáiąc ná káżdą chwilę sąd swoy y sprawiedliwość swoią [...] iáko synowi Krolewskiemu. W czym ábyś [...] y sporo y trwale z *Táľentu* sobie od niego zloconego słuszną záwsze liczbę dawał [...]

(*Biblia brzeska*, Brześć 1563, karta 3, w. 11–4)²

Mnie ná tem dosyć iż mi moje sumnienie świadczy zem tego chociaź iednego á małego *táľantu* nie chćiał zákopać ale nim przybytek Pánu memu zyskać. Toź mi też poświadczá zem tu nic bez słuszných przyczyn nie odmienił.

(*Nowy Testament*, tłum. Sz. Budny, Łosk 1574, karta d 2, w. 10–5)

Oto inne, późniejsze przykłady występowania *talentu* w tym znaczeniu:

Ktemu w Ewánielskiej Historij podobieństwo o *Táľánicie* tego wćzy że dáry ludziom od Bogá dane iesli pilnością bywáią ćwiczone stwierdzáią się y mnożá á iesli bywáią zániedbáne niszczeią y z gruntu się wykorzeniáią że nie bez przyczyny Páweł Apostoł Tymotheuszá swego nápomina áby dar od Bogá dany sobie wzbudzał [...]

(A. F. Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej księgi cztery*, tłum. C. Bazylík, 1577, s. 9, w. 9–14)

[...] zbáwiennie rády [...] zá twe oświecenie y zysk zbáwienny dánym od Boga *talentem* są [...]

(M. Bujnowski, *Droga do domu*, Wilno 1688, s. 424)³

Stálem sie Synem márnotráwnym, potráciłem *táľentá* ná zárobek mi dáne poddáłem się w niewolę moich námiętności nie wiedziáłem co poczáć.

(W. Tylkowski, *Stromata albo rozmowy stołowe spisane przez Wojciecha Tylkowskiego*, Warszawa 1691, s. 76)

Káždy *táľentem* dánym prácuie. Sobie y bliźnim życząc przysługi, od Bogá będąc pewien zasługi [...]

(*Vademecum medicum to jest krótkie i doświadczone sposoby leczenia różnych chorób męskich, białogłowskich, dziecinnych*, Zamość 1724, karta A₂)

We wszystkich przytoczonych cytatach – czy to z tekstów religijnych, czy świeckich – ujawnia się wprost bądź pośrednio boska proveniencja talentu jako: powierzonego kapitału, możliwości, daru. Człowiek obdarzony takimi predyspozycjami jest niejako zobowiązany do podjęcia z nimi współpracy.

W powyższych użyciach słowa *talent* wyraźnie widać nawiązanie do jednego z biblijnych, nowotestamentowych tekstów – do *Przypowieści o talentach* zamieszczonej w *Ewangelii według św. Mateusza* (Mt 25, 14–30). Analizowane słowo występuje w niej – według tłumaczenia *Biblii Tysiąclecia* – aż 12 razy (są to prawie wszystkie użycia *talentu* w *Nowym Testamencie* w tym przekładzie).

² Materiał językowy z XVI w. pochodzi z kartoteki *Słownika polszczyzny XVI wieku*, opracowywanego przez Pracownię tegoż słownika w Instytucie Badań Literackich PAN. We wszystkich przywoływanych cytatach interesujący mnie wyraz zapisuję kursywą. W cytatach starszych do zapisu liter *s*, *z*, *ź* i *ż* stosuję współczesną graficę.

³ Materiał językowy z XVII i pierwszej połowy XVIII w. pochodzi z kartoteki *Słownika języka polskiego XVII i pierwszej połowy XVIII wieku*, opracowywanego przez Pracownię Historii Języka Polskiego XVII i Pierwszej Połowy XVIII Wieku w Instytucie Języka Polskiego PAN.

Przybliżmy pokrótce treść tej przypowieści. Pewien człowiek, udając się w podróż, powierzył swój majątek trzem sługom, dając pierwszemu 5 talentów, drugiemu 2, trzeciemu 1, każdemu podług jego zdolności. Po powrocie dowiedział się, że pierwszy i drugi, obracając powierzonym kapitałem, powiększyli go w dwójnasób, trzeci zaś, bojąc się swego pana, skrył swój talent w ziemi. Pan dwóch pierwszych nagrodził, a złemu i gnuśnemu słudze odebrał talent i dał temu, który miał ich po pomnożeniu 10.

Odczytując tekst *Przypowieści o talentach*, bez trudu można stwierdzić, że chodzi w nim o użycie *talentu* w znaczeniu jednostki pieniężnej. Jednoznacznie potwierdzają to dwa wersety:

Ten zaś, który otrzymał jeden [*talent* – przyp. E. P.], poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana.

(w. 18, *Biblia Tysiąclecia*, Poznań–Warszawa 1988)

Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność.

(w. 27, *Biblia Tysiąclecia*, Poznań–Warszawa 1988)

Znaczenie analizowanego słowa, określone jako ‘powierzone dobro, dane (komuś) możliwości’; ‘dar Boży’, wynika z alegorycznego odczytania przywołanego fragmentu *Biblii*. Wszak tekst z gatunku przypowieści skłania do niedosłownej recepcji.

Od pierwszej połowy XVII w. można obserwować funkcjonowanie *talentu* w polszczyźnie w innym znaczeniu, ukonkretnionym wobec wcześniej wskazanego, jako określenie ‘umiejętności, zdolności, pozytywnych cech charakteru człowieka’. Stało się tak zapewne dlatego, że analizowane słowo pojawiało się w różnych kontekstach i zacierał się z upływem czasu jego związek z biblijną przypowieścią. Oto kilka przykładów użycia z różnych wieków, podanych chronologicznie:

Co to znaczy ludzkie stworzenie? á co innego iedno iákiego tákiego stárszego by teź był y niegodzien w oczách wászych przełożenstwá: by tákiey náuki nie miał w sobie iáko wy: by tákich *tá*lentow: tym sámym iż stárszym wászym iest powinińście mu posluszeństwo

(F. Birkowski, *Kazania na niedziele i święta doroczne przez [...] Fabiana Birkowskiego [...] napisane*, Kraków 1623, s. 77)

(13) A w tym te chęci, y te wszystkie słowa, (14) Vdatne w rozum biorąc białogłowa: (15) Skrywszy w Swym Sercu *talent* státeczności (16) Na iasną drogę wstępuie śmiałości: (17) Y Swoię mowę Stosuie do iego (18) Słow bohatyrskich, tak mówiąc do Niego.

(*Obleżenie Jasnej Góry Częstochowskiej*, rękopis, druga połowa XVII w., karta 121v, w. 13–18)

[...] iako y Rzemiesnik naywyborńieyszy nie potrafi dobrej roboty bez warsztatu y instrumentow należytych, tak y my przy naywiększych *talentach*, przy naywiększey nawet ochoćie nie dokażemy niczego, poki nam dobry porządek nie uściele drogi do starańia się o dobro pospolite [...]

(S. Leszczyński, *Głos wolny wolność ubezpieczający*, Wilno (Nancy) 1733, s. 61)

Znam także niektórych w palestrze, co umieją stare charaktery czytać w dawnych i niewidomych aktach; i chociaż czasem połowa transakcji zbutwiała albo ją myszy wygryzły, oni to wciąż czytają, ekstrakty wypisują, a ci którzy lektę i korektę kładą, przez respekt ich *talentu* nie śmiały weryfikować kopii z oryginałem i ślepo podpisują podane sobie ekstrakty.

(I. Krasicki, *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*, 1776, cyt. za: <http://biblioteka.poland.com>)

Wielki zawód nauki [...] przedstawia tysiączne trudności, do których zwalczania częstokroć praca, a nawet i *talent* nie wystarcza.

(A. Mickiewicz, *Pisma Filomatyczne*, 1817–1821, 14, s. 6–8)

Z chłopców najlepiej zapowiadali się Paweł i Juliusz, pierwszy miał *talent* do rysunków, drugi do języków.

(A. Kowalska (1903–1969), *Na rogatce*, Warszawa 1953, s. 10)

Niestety *talentu* to nie mam, jeżeli chodzi o mówienie, o wykonywanie swoich tekstów [kabaretowych – przyp. E. P.]

(Polskie Radio, program 3, 15 III 2000)

W przypadku wskazanego znaczenia pochodzenie umiejętności, zdolności, pozytywnych cech charakteru poświadczane jest w użyciach sporadycznie. Obok boskiego, pojawia się również świeckie. Oto materiał językowy:

[...] bez pochlebstwa mówię, że wszystkie cnoty y *talenta* są nam z przyrodzenia naturalne.

(S. Leszczyński, *Głos wolny wolność ubezpieczający*, Wilno (Nancy) 1733, s. 55)

Nas Pan Bóg nie obdarzył *talentem* śpiewaczym, / My domowe pamiątki kamieniami znaczym.

(W. Syrokomla, *Urodzony Jan Dęboróg*, 1852, w. 79–80, cyt. za: W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1997, z hasła *Talent*)

Przy tak sprężystym zarządzie i przy wrodzonych *talentach* pana Zolzikiewicza, sprawy gminne szłyby zapewne jak najlepiej [...]

(H. Sienkiewicz, *Szkice węglem*, 1880, cyt. za: <http://biblioteka.poland.com>)

Bogowie dali mi trochę *talentu*, ale dali prócz tego więcej, bo prawdziwego znawcę i przyjaciela, który jeden umie mówić prawdę w oczy.

(H. Sienkiewicz, *Quo vadis*, 1895–1896, cyt. za: <http://biblioteka.poland.com>)

Istotnie trwonienie danego od Boga *talentu* to jest zła sprawa i wielki grzech.

(J. Pilch, *Polemika z niczym*, „Polityka” nr 8 (2233), 19 II 2000, s. 91)

Widać więc wyraźnie, że *talent* może być *dany od Boga*, ale też bywa *wrodzony, z przyrodzenia naturalny*.

Osobny problem przy opisie tego znaczenia stanowi kwestia, czy *talent* nazywa umiejętności i/lub cechy wybitne. Słowniki języka polskiego i wyrazów obcych

zwykle zawierają tę treść w definicjach znaczeniowych. Zebrany materiał językowy, również ten prezentowany w słownikach historycznej i współczesnej polszczyzny, właściwie jej nie poświadcza. Zaledwie w jednym przykładzie użycia analizowanego słowa można by dopatrywać się wybitności *talentu*:

Dobra rzecz i nader pożądana mieć *talenta*, ale większa sztuka, nie mając *talentów*, ująć za doskonałego.

(I. Krasicki, *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*, 1776, cyt. za: <http://biblioteka.poland.com>)

Analiza materiału językowego skłania do takiego wyjaśnienia tego problemu: umiejętności czy cechy określane słowem *talent* wyróżniają człowieka, który je posiada, spośród innych na zasadzie takiej, że są one u niego rozwinięte w wyraźnie większym stopniu niż przeciętnie.

Należy stwierdzić, że opisywane znaczenie jest w polszczyźnie najlepiej i najbardziej różnorodnie zaświadczone oraz najmocniej utrwalone – funkcjonuje nieprzerwanie od pierwszej połowy XVII w. do dziś. *Talent* w tym znaczeniu pojawia się również w kontekstach nacechowanych stylistycznie – ironicznie i żartobliwie. W użyciach neutralnych stylistycznie nazywa jakieś pozytywne umiejętności, przynoszące pozytywny efekt. W kontekstach ironicznych – tak jak w klasycznej ironii – dokonuje się odwrócenie sensu:

Należał do tej sławnej z przedsiębiorstw swoich rodziny, która ma szczególny *talent* źle na wszystkim wychodzić, od której wszystko dobre zda się uciekać [...] [do której – przyp. E. P.] wszystko źle przylegać.

(J. Dzierzkowski, *Powieści z życia towarzyskiego*, t. 2, Lwów 1846, s. 81)

– Przypominasz mi kameleona. Psychicznego kameleona. Na przyjęciu u Anny zachowywałeś się jak zblazowany geniusz, potem, gdy z tobą tańczyłam, jak superman. Jeszcze chwila, a byłbyś mnie uwiódł tym swoim cudownym, płynnym tańcem. A teraz kulisz się jak dotknięty jeź. I jeszcze te wszystkie stany pośrednie... Czy nikt ci nie mówił, że być może masz także *talent* aktorski – chwila zaskoczenia, a potem znowu kaskada śmiechu.

– No właśnie, nie wiadomo, z czym wyskoczysz! – dodałam z dezaprobatą.

Nie przejął się nią.

(H. Kowalewska, *Tego lata w Zawrociu*, Poznań 1998, s. 192)

No wiecie co, ja to mam *talent* do gubienia.

(pracownik naukowo-dydaktyczny (doktor) Instytutu Filologii Polskiej UwB, 16 XII 1999)

Z panią profesor to jest tak, że ma niesamowity *talent* do spóźniania.

(sekretarka Katedry Neofilologii UwB w rozmowie ze mną, 9 I 2001)

W kontekstach żartobliwych słowem *talent* określane są jakieś błahе umiejętności, które w porównaniu z umiejętnościami w kontekstach neutralnych wywołują efekt żartu:

Mam przy tym szczęśliwy *talent* nie myśleć o jutrze [...]

(A. Mickiewicz, *Listy*, cz. 1, 1817–1831, s. 488)

Gdy nazajutrz, wróciwszy, pokazywała i opowiadała, co kto mówił, jak tańczono, jak się bawiono, czyniła to z takim *talentem*, że starczała sama za cały teatr.

(M. Dąbrowska, *Noce i dnie*, t. 2, Warszawa 1950, s. 27)

Uważam, że mam *talent*.

Potrafię na przykład przenieść butelkę wódki z kuchni do pokoju, przechodząc niezauważony obok sypialni, w której siedzi żona, upić się i cały czas udawać „naprawdę bardzo zapracowanego człowieka.

(K. Jaworski, *Tylek Joanny d'Arc*, [w:] tenże, *Batalion misiów i inne opowiadania*, Białystok 2001, s. 43)

W zebranym materiale językowym znalazły się nietypowe konteksty użycie *talentu* w opisywanym znaczeniu. Ich nietypowość polega na tym, że umiejętności określane analizowanym słowem nie odnoszą się bezpośrednio (cytat pierwszy) lub wcale (cytat drugi) do człowieka:

Ani mogę, ánim powinien, *talentu* wierze moiey powierzonego, zákopywáć w ziemię.

(F. Birkowski, *Kazanie obozowe o Bogarodzicy przez [...] Fabana Birkowskiego*, Kraków 1623)

Wrodzony *talent* małp do naśladowania ludzi wykorzystano w Japonii [kupowanie przez małpy napojów w automacie].

(„Teleexpress” TVP 1, 9 II 2001)

Definicja kolejnego znaczenia, w jakim *talent* funkcjonuje w polszczyźnie brzmiałaby: człowiek posiadający talent; człowiek utalentowany. Najdawniejsze poświadczenia dokumentujące to znaczenie pochodzą z pierwszej połowy XIX w. Oto przykłady użycia:

[...] zbieg szczęśliwy okoliczności sprawił, że w Grecyi więcej niż gdzieindziej pojawiało się razem *talentów* twórczych [...]

(A. Mickiewicz, *O poezji romantycznej*, 1822, s. 63–64)

Dzienniki francuskie donosiły o nowym *talencie* wokalnym, który zajaśniał na paryskiej scenie.

(„Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego Literatury i Sztuk Pięknych”, 1875, s. 28)

Z setek tysięcy rywalizujących ze sobą najmłodszych zawodników [...] wyrastają wciąż nowe *talenty*.

(S. Zakrzewski, *Skoki*, Warszawa 1949, s. 10)

Jest również odpowiedzialna za realizację koncertów młodych *talentów*.

(„Magazyn polonijny ze Słowacji”, TV POLONIA, 26 II 2000)

Słowo *talent* w znaczeniu: ‘przedmioty nauczania należące do dziedziny sztuki’ notuje tylko *Słownik języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego, opatrując je kwalifikatorem „dawny” i informacją: „zwykle w lm”. Ilustrują je trzy

przykłady użycia. Zebrany materiał językowy nie ujawnia wystąpienia analizowanego słowa w takim znaczeniu. Oto te konteksty z wymienionego słownika:

Popis zbliżał się ku końcowi: egzaminowano nas z *talentów* chwalono robótki, pokazywano rysunki.
(P. Kraków, *Pamiętnik młodej sieroty*, Warszawa 1881, s. 99)

Mówiłeś mi nie raz, ale sto razy, że pragniesz, aby żona twoja uprawiała starannie *talenty*.
(E. Orzeszkowa, *Wesoła teoria i smutna praktyka*, [w:] *taż, Pisma zebrane*, t. 7, Warszawa 1948, s. 71)

Zamożniejsza szlachta ówczesnym zwyczajem trzyma u siebie guwernerów francuskich, którzy uczą odrobinę historii, mitologii i *talentów*, tj. muzyki i tańca.
(A. Sokołowski (1846–1921), *Dzieje porzobiorowe narodu polskiego ilustrowane*, t. 1, Warszawa, b.r.w., s. 144)

Genezy funkcjonowania *talentu* jako nazwy przedmiotu nauczania można dopatrywać się w opisanym znaczeniu: umiejętności, zdolności, pozytywne cechy charakteru człowieka. Znaczna bowiem część zgromadzonych poświadczeń tego znaczenia dotyczy gruntu artystycznego. A w czasie, z którego pochodzą tekstowe użycia ilustrujące *talent* jako nazwę przedmiotu nauczania (XIX w.), znaczenie obejmujące umiejętności, zdolności, pozytywne cechy charakteru człowieka było już w polszczyźnie utrwalone.

Zebrany materiał językowy ujawnił dwa użycia analizowanego słowa niedające się zakwalifikować do któregoś ze wskazanych znaczeń. Oto te cytaty:

Radzą (se boginie),
iakby czas reparować w błędzie,
Zeby od wiekow nādánym *talentem*
Kurs swoy prowadził,
a rozstał z wykretem.

(E. Drużbacka, *Zbiór rytmów duchownych, panegirycznych, moralnych i światowych [...]*, Warszawa 1752, s. 458)

Matka moja, z dzieciństwa wychowana na wsi, dla odpustu chyba nawiedzała poblizsze miasta; skąd każdy łatwo wnieść sobie może, że jej na wielu terazniejszych *talentach* brakło.

(I. Krasicki, *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*, 1776, cyt. za: <http://biblioteka.poland.com>.)

W pierwszym z nich można dopatrywać się znaczenia: pierwotny, naturalny stan rzeczy, ustalony porządek, w drugim natomiast: znajomość, orientacja w nowościach.

Na zakończenie warto odnotować jeszcze funkcjonowanie *talentu* jako nazwy własnej lub jej części. Słowem tym nazwano np. Program Promocji Uzdolnionych Dzieci i Młodzieży w Ministerstwie Kultury i Sztuki w 1997 r. Nazwą „Młode talenty” sygnowane są nierzadko różnorodne przeglądy czy konkursy artystyczne dla młodzieży.

W niniejszym szkicu starano się pokazać metaforyczne znaczenia biblizmu *talent* w historii języka polskiego. Można obserwować, jak odrywanie się analizowanego słowa od biblijnego kontekstu wpływało na jego przesunięcia znaczeniowe.

Emil Popławski

FROM THE HISTORY OF THE WORD *TALENT* IN THE POLISH LANGUAGE

(Summary)

In the paper the author describes semantic development of the word *talent* in the Polish language. This word was introduced to the Polish language surely through translations of the *Bible*. The author found the oldest evidence for the existence of *talent* in the Polish vocabulary in *Biblia brzeska* (1563). In the *Bible* *talent* has the meaning of a big weight or a big monetary unit. These units have never been used in the Polish metrology until now.

The meaning of the word *talent* in the Polish language in chronological order: 1) 'the treasure entrusted to somebody, the possibilities given to somebody; gift from God' (from the 2nd half of the 16th century); 2) 'skills, abilities, positive features' (from the 1st half of the 17th century until now); 3) 'a person, who a talent; a talented person' (from the 1st half of the 19th century until now); 4) 'the subjects being taught which belong to the field of art' (in the 2nd half of the 19th century and in the 1st half of the 20th century).

IZABELA RÓŻYCKA
Łódź

NOWE CZASOWNIKI OBCEGO POCHODZENIA W ASPEKTCIE DIACHRONICZNYM I SYNCHRONICZNYM

Przejmowanie obcych wyrazów, ich formalne i znaczeniowe dostosowywanie się do języka przejmującego, jest z natury rzeczy procesem rozciąglwym w czasie. Z tego powodu stosowanie do opisu elementów zapożyczonych metod badawczych o charakterze diachronicznym traktuje się jako najbardziej naturalne i właściwe. W niniejszym opracowaniu chciałabym wykazać, że w odniesieniu do nowych czasowników obcego pochodzenia w pełni konsekwentne stosowanie takich metod często nie daje zadowalających wyników. Jest to spowodowane zarówno pewnymi właściwościami czasownika jako części mowy, jak i warunkami, w jakich współcześnie przejmowane są leksykalne elementy obce. Z drugiej strony także konsekwentne stosowanie metody synchronicznej nie do końca jest tu właściwe. Taka analiza gubi bowiem często specyfikę słownictwa synchronicznie obcego, a także może komplikować opis sposobu funkcjonowania omawianych form w systemie języka polskiego. Ten ostatni problem spowodowany jest powstającymi w pewnych okolicznościach rozbieżnościami między wynikami badań semantycznych i słotwórczych.

Niektóre zagadnienia porównujące ujęcie diachroniczne i synchroniczne odnoszące się do czasowników obcego pochodzenia poruszane były w opracowaniach dotyczących słotwórstwa współczesnego języka polskiego (por. GWJPM, 1999, t. 2, s. 575). Są to jednak uwagi fragmentaryczne w całościowym obrazie słotwórstwa tej części mowy i ograniczone tylko do derywatów od wcześniej zapożyczonych imiennych części mowy. Niepełność lub brak rozstrzygnięć teoretycznych dotyczących czasowników o obcych podstawach oraz ich częsta nieadekwatność wobec procesów językowych zachodzących we współczesnym języku polskim odczuwane są szczególnie wyraźnie w stosunku do elementów nowych

– zapożyczonych lub utworzonych na tyle niedawno, że ich obcość jest silnie odczuwana przez użytkowników języka¹. Czasowniki takie przejawiają bowiem liczne cechy wynikające ze specyficznego przebiegu procesu ich adaptacji do systemu języka polskiego. Specyfika ta wynika m.in. z faktu, że adaptacja morfologiczna wyprzedza tu inne jej typy, nawet fonetyczną czy graficzną, co szczególnie wyraźnie obserwować można na przykładach słownictwa środowiskowego, takich jak: *downloadować* (*downloade'ować?*, *dałnlodować?*), *freakować* (*freakować?*), *klaszować się* (*clashować?*), *plejować* (*play'ować?*), *tajpować* (*type'ować?*), *updatować* (*apdejtować?*), *upgradować* (*upgrade'ować?*, *apgrejdować?*). Nadanie zapożyczonej podstawie wykładników formalnych polskiego czasownika, często także szybkie tworzenie od nowej formy derywatów prefiksalnych, stwarza pozór jej przyswojenia. Dopiero dokładna analiza wykazuje niejasny status takiego elementu leksykalnego wobec trzech istotnych punktów odniesienia, a mianowicie kategorii semantycznej, warunkującej tak istotne dla czasownika możliwość aspektowe, kategorii słotwórczej (o ile wyraz uznamy za derywat) oraz pola semantycznego, w które zapożyczenie jest wprowadzane (por. np. Tokarski, 1975). Pełna adaptacja dotycząca tych kwestii przebiega dużo wolniej, powodując liczne problemy zarówno natury teoretycznej, jak i praktycznej (niepewność co do poprawnego użycia nowych leksemów i tworzenia od nich derywatów, zwłaszcza aspektowych; zob. też Różycka, 2006). Spośród problemów wynikających z zarysowanego w ten sposób zakresu badawczego wybrane zostały do omówienia dwa typy zagadnień, które w szczególnie wyrazisty sposób wiążą się ze stosowaną metodą badawczą. Są to: 1) sposób ustalenia, jaką kategorię wyrazów z obcą podstawą reprezentuje dany element leksykalny, tj. – przede wszystkim – czy mamy do czynienia z zapożyczeniem, czy z derywatem słotwórczym lub semantycznym od wcześniej zapożyczonego rzeczownika, przymiotnika czy innego czasownika; 2) sposób określania funkcji pewnych grup semantycznych w systemie słotwórczym języka polskiego i wynikające z tego uznawanie pewnych klas czasowników za podstawy derywacyjne bądź derywaty.

Pierwszym problemem do rozstrzygnięcia jest zatem kwestia ustalenia przynależności danego czasownika z obcą podstawą do klasy zapożyczeń leksykalnych lub derywatów słotwórczych. Obie wymienione grupy znajdują się na krańcowo odległych pozycjach, jeżeli chodzi o stopień przyswojenia i spolszczenia. Od strony formalnej wykazują jednak daleko idące podobieństwo. Proces przejmowania obcego czasownika do polszczyzny jest od strony morfologicznej identyczny

¹ Granice czasowe użytego w tytule określenia „nowe czasowniki” wyznaczone zostały za pomocą kryterium leksykograficznego. Na jego podstawie do analizowanego materiału zaliczam te jednostki leksykalne, których nie odnotował wcale bądź odnotował w określonym znaczeniu *Słownik języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego. Natomiast termin „czasowniki obcego pochodzenia” rozumiany jest tu szeroko i obejmuje zarówno zapożyczenia leksykalne i semantyczne, jak i derywaty wszelkich typów.

z tworzeniem tej części mowy od wcześniej zapożyczanego rzeczownika lub przymiotnika. Oba zjawiska polegają bowiem na wprowadzeniu podstawy do paradygmatu czasownikowego przez dodanie określonego przyrostka tematycznego. Formalna identyczność tych całkowicie różnych procesów powoduje, że w wielu przypadkach ustalenie przynależności danego czasownika do odpowiedniej klasy jest trudne. Tradycyjny sposób postępowania nakazuje w takiej sytuacji zbadać, która część mowy pojawiła się w tekstach jako pierwsza, ponieważ na ogół fakt zapożyczenia, a następnie proces przyswojenia wyrazu do tego stopnia, by stawał się on podstawą do tworzenia derywatów słowotwórczych, obejmuje dający się obserwować odcinek czasu. W ciągu ostatnich lat procesy takie uległy jednak znacznemu przyspieszeniu i skumulowaniu. Zwróciła na to uwagę Krystyna Waszakowa, pisząc: „do [nowych] wyrazów zapożyczonych niemal od razu są «dorabiane» derywaty [...]” (Waszakowa, 1995). A zatem czas potrzebny do słowotwórczego przyswojenia zapożyczeń uległ znacznemu skróceniu ze względu na rosnące możliwości i tempo rozpowszechniania nowych form albo też, co szczególnie istotne, pełne przyswojenie nie jest już odczuwane jako konieczne przy wykorzystywaniu wyrazu jako bazy derywacyjnej. O tym ostatnim zjawisku świadczy rosnąca ilość form hybrydalnych, tzn. czasowników powstałych na skutek dodania morfemów czasownikowych do całkowicie nieprzyswojonej podstawy, np. *arbajtować* ‘pracować’ ← niem. *arbeiten* ‘pracować’, *cynkować* ‘nielegalnie handlować walutą’ ← ang. *chink* ‘pieniądze’, *frendzić się* ‘przyjaźnić się’ ← ang. *friend* ‘przyjaciel’, *freakować* ‘szaleć, wariować’ ← ang. *freak* ‘dziwak’, *freak out* ‘odlot, odlecieć’, *klaszować się* ‘o muzykach, zespołach, tancerzach: rywalizować ze sobą na specjalnie organizowanych występach’ ← ang. *clash* ‘potyczka, pojedynek; kolidować’, *lampić się* ‘przypatrywać się, przyglądać się, gapić się’ ← ang. *lamp* ‘widzieć, zobaczyć’, *plejować* ‘grać’ ← ang. *play* ‘grać’, *szprechać* ‘mówić, zwłaszcza po niemiecku’ ← niem. *sprechen* ‘mówić, powiedzieć’, *tajpować* ‘pisać na maszynie’ ← ang. *type* ‘pisać na maszynie’ itp. Oprócz następstwa w sensie słowotwórczym istotnym czynnikiem pozwalającym ustalić kolejność pojawiania się w języku poszczególnych leksemów należących do tej samej rodziny są wystąpienie i kontynuacja modyfikacji znaczeniowych. Dynamika przejmowania obcych elementów wpływa także na ten aspekt zjawiska. W znacznej części starszych zapożyczeń, zwłaszcza należących do odmiany ogólnej, można było obserwować charakterystyczne zmiany w stosunku do znaczenia leksemów w językach-źródłach. Zmiany te najczęściej polegały na zawężeniu oryginalnego znaczenia przejętych jednostek leksykalnych (zob. Rybicka, 1976; Walczak, 1980; Zaręba, 1947). Analizując znaczenie rodziny wyrazów, można było na tej podstawie (rodzaju zawężenia) ustalić kolejność ich pojawiania się w polszczyźnie. Nowo zapożyczane leksemy w większości nie wykazują takich zmian, a często zdarza się i tak, że formy o wcześniej wyspecjalizowanym znaczeniu pod wpływem obcym

ponownie je rozszerzają, wracając niejako do stanu semantycznego z momentu zapożyczenia lub zmieniając go na odpowiadający językowi, pod którego wpływem rozszerzenie nastąpiło (Kurkowska, 1976). Skoro więc rodziny wyrazów od zapożyczeń powstają „niemal od razu”, czyli różne części mowy pojawiają się w użyciu w zbliżonym czasie, nie wykazując przy tym zmian semantycznych typowych dla wcześniejszych zapożyczeń, zaciera się różnica między tym, co przejęte, a tym, co utworzone na swojskim gruncie. Jeżeli bowiem w języku obcym, stanowiącym chętnie wykorzystywane źródło zapożyczeń, obok rzeczownika czy przymiotnika funkcjonuje także czasownik o określonym znaczeniu, nie można mieć pewności, że taka forma, pojawiająca się w języku polskim obok wcześniej lub równocześnie przejętego elementu o charakterze imiennym, jest derywatem, a nie nowym zapożyczeniem czasownikowym. A zatem w określonych przypadkach oba sposoby analizy diachronicznej pozwalające określić status leksemu jako zapożyczenia lub derywatu, tj. badanie jego następstwa i frekwencji w tekstach oraz zachodzących w nim zmian znaczeniowych, kontynuowanych ewentualnie później w rodzinie wyrazów, okazują się niewystarczające. Nasilone kontakty z językami obcymi oraz brak oporów natury normatywnej przy sięganiu po elementy leksykalne z nich się wywodzące zwiększają wątpliwość co do statusu dwu omawianych typów leksemów. Niejasność tę powiększa częsta w języku angielskim, będącym głównym źródłem takich zapożyczeń, identyczność formy werbalnej i imiennej, na skutek czego pierwsi użytkownicy (twórcy?) takich wyrazów sami nie mają pełnej świadomości sposobu ich przyswojenia. A zatem pewność co do słowotwórczego charakteru czasownika daje jedynie udokumentowana dłuższa obecność podstawy rzeczownikowej lub przymiotnikowej w języku polskim przy regularności zmian znaczeniowych w stosunku do niej w czasowniku lub brak czasownika o określonej wartości semantycznej w językach stanowiących źródła zapożyczeń do polszczyzny.

Szczególnie wiele wątpliwości różnych typów budzą te czasowniki, których znaczenie w słownikach języka polskiego definiowane jest przez odwołanie do rzeczownika z przyrostkiem *-acja* (np. *aktywować – aktywacja, globalizować – globalizacja, instandyzować – instandyzacja*). Jak wiadomo, między tego typu parami istnieje wyraźna sprzeczność w opisie diachronicznym i synchronicznym. Z genetycznego punktu widzenia wiele czasowników obcego pochodzenia powstało od takich właśnie rzeczowników, przejmowanych przez polszczyznę bezpośrednio z łaciny albo za pośrednictwem innych języków. Z synchronicznego punktu widzenia zależność jest tu odwrotna. Rzeczowniki o takiej budowie należą do słowotwórczej kategorii rzeczownikowych nazw czynności, czyli we współczesnym języku polskim funkcjonują jako derywaty motywowane przez odpowiednie czasowniki. W nowszych przykładach tego typu par często odnosi się wrażenie, że rzeczowniki z sufiksem *-acja* i odpowiednie czasowniki pojawiają się w języku równocześnie.

Zaistnienie jednego z nich warunkuje natychmiastową możliwość użycia drugiej części mowy. Takie formy można określić jako obligatoryjnie potencjalne, tzn. niemal zawsze (o ile tylko względy formalne na to pozwalają) możliwe do użycia. Zjawisko to wywołuje więc wątpliwość, czy rzeczownik przywołany w definicji słownikowej jest rzeczywiście genetycznie rozumianą podstawą definiowanego czasownika, a nawet czy jest żywym leksemem współczesnej polszczyzny, czy też nasunął się definiującemu jako produktywny wzór leksykalny.

Podobna trudność pojawia się także w przypadku nowych czasowników z genetycznie łacińskimi przedrostkami *de-*, *dez-* i *re-*. Formy takie w sytuacji istnienia odpowiednich czasowników w różnych językach europejskich mogą być zapożyczeniami z któregoś z tych języków, mogły jednak także powstać na gruncie rodzimym jako derywaty odrzeczownikowe albo prefiksalne odczasownikowe, wzorowane na formacjach funkcjonujących od dawna w języku polskim.

Kolejną grupą kłopotliwą, jeżeli chodzi o określenie statusu wśród wyrazów z obcą podstawą, są czasowniki typu *abstrahować* ‘rozumować w sposób formalny, operując symbolami, bez uprzytomniania sobie ich odpowiedników w rzeczywistości’, *diagnozować* ‘oceniać, wydawać opinię’, *dialogować* ‘rozmawiać w celu zaprezentowania i uzgodnienia rozbieżnych stanowisk, dyskutować, prowadzić dialog’, *kwerendować* ‘dokonywać kwerendy, tj. poszukiwać w aktach, bibliotekach itp. informacji, danych potrzebnych do wyjaśnienia jakiejś kwestii’, *piratować* ‘jeździć samochodem z nadmierną szybkością, nie przestrzegając przepisów drogowych, być piratem drogowym’, *preferować* ‘popierać kogoś, coś, dawać komuś, czemuś korzystniejsze warunki’, *romansować* ‘mieć przelotny kontakt z jakąś ideologią, organizacją, dziedziną nauki lub sztuki’, *sugerować* ‘wyrażać coś nie wprost, dawać do zrozumienia’ i inne. Można je uznać za derywaty semantyczne bądź słowotwórcze odimienne. W przypadku każdego z wymienionych przykładów istnieją bowiem w języku polskim dawniejsze lub nowe przymiotniki, rzeczowniki lub wyrażenia o odpowiednim znaczeniu (*abstrakcyjny*, *diagnoza*, *dialog*, *kwerenda*, *pirat drogowy*, *preferencje*, *romans*, *sugestia*). A zatem nowemu znaczeniu czasownika odpowiada nowe znaczenie imiennej części mowy. W tradycyjnym ujęciu zależność taka traktowana byłaby jako dowód na to, że czasownik jest derywatem semantycznym powstałym na gruncie rodzimym pod wpływem rzeczownika. Skoro jednak w językach wywierających szczególnie silny wpływ na polszczyznę istnieją czasowniki o określonej wartości znaczeniowej, nowe znaczenia czasowników polskich (lub – przy dużej różnicy znaczeniowej – nowe czasowniki o formach homonimicznych z wcześniej obecnymi w polszczyźnie) mogą być zapożyczeniami semantycznymi, a nie derywatami.

Podobnych problemów dotyczących rozmaitych grup czasowników można wymieniać jeszcze wiele, jednak istotną kwestią jest tutaj fakt, że stale rosnący kontakt z językami obcymi (zwłaszcza angielskim), wzrastająca rola Internetu oraz

obserwowana w Polsce fascynacja Zachodem, zwłaszcza Stanami Zjednoczonymi, zmieniają w pewnym zakresie sposób przejmowania językowych elementów obcych (Waszakowa 2001). Szczególnie wyraźnie widoczne jest to w języku ludzi młodych. Chętnie używają oni obco brzmiących wyrazów nie tylko jako przejawu przynależności do środowiska, ale także jako sygnału (często pozornego), że znają język, z którego te terminy się wywodzą. W przypadku młodszych użytkowników języka polskiego należy uwzględnić także ich swobodny stosunek do tradycyjnej normy językowej (Sawicka, 1999) oraz częste wykorzystywanie elementów obcych jako wykładników ekspresji (Różycka, 2006a). W sumie prowadzi to, zwłaszcza w odmianach środowiskowych, do zacierania różnicy między derywatami słowotwórczymi (i niektórymi semantycznymi) a zapożyczeniami obu typów.

Druga z wymienionych kwestii dotyczy niejednoznacznej zależności słowotwórczej dwu podklas semantycznych należących do klasy czasowników telicznych, tzw. czasowników działania i procesualnych (Grzegorzczakowa, 1997; Laskowski, 1996; GWJPM, 1999). Pierwszy problem pojawia się przy zastosowaniu do opisu owych powiązań metody synchronicznej. Przyjęcie takiego punktu widzenia oznacza, iż czasowniki procesyjne, o wartości semantycznej 'stawać się / stać się jakim, kim, czym' powinny być traktowane jako podstawy czasowników działania z parafrazą 's/powodować, że coś się staje jakim, czym, kim'. W analizie słowotwórczej znaczenie czasowników motywowanych, w tym wypadku działania, formułuje się bowiem, odwołując się do prostszego semantycznie czasownika-bazy, czyli procesyjnego, np. *aktualizować* ← 'powodować, że coś się aktualizuje', *komercjalizować* ← 'powodować, że coś się komercjalizuje', *filcować* ← 'powodować, że coś się filcuje' itp. W takim ujęciu motywujące czasowniki procesyjne należałoby uznać za zapożyczenia lub derywaty odimienne. Dla części z nich rzeczywiście znajdujemy w polszczyźnie podstawy przymiotnikowe lub rzeczownikowe: *ateizować się* ← 'stawać się ateistycznym a. ateistą', *prozaizować się* ← 'o utworze, języku poetyckim: nabierać cech prozy', *rytmizować się* ← 'stawać się coraz bardziej rytmicznym, nabierać rytmu' itp. Jednak dla dużej części czasowników procesyjnych jedyną możliwą (obecną w języku polskim) podstawą musiałyby być rzeczowniki z przyrostkiem *-acja*: *adaptować się* ← 'ulegać adaptacji', *deformować się* ← 'ulegać deformacji', *degenerować się* ← 'ulegać degeneracji', *feminizować się* ← 'ulegać feminizacji' itp. Te zaś rzeczowniki, jak było już powiedziane, mogą być uznane za podstawy czasowników jedynie w sensie genetycznym, natomiast w ujęciu synchronicznym jako nazwy czynności są derywatami od odpowiednich leksemów werbalnych. Albo zatem przeprowadzona analiza będzie niekonsekwentna pod względem metodologicznym, albo należałoby czasowniki o jednakowych właściwościach funkcjonalnych i formalnych zaliczać do odrębnych grup: 1) czasowników, dla których w języku polskim istnieje inna podstawa imienna niż rzeczownik z przyrostkiem *-acja*; 2) czasowników, dla któ-

rych możliwa jest w sensie formalnym tylko taka podstawa. Mimo to pozostałaby jednak grupa leksemów, w stosunku do których interpretacja jako derywatów odczasownikowych byłaby jedyną możliwą ze względu na brak podstawy imiennej przy obecności odpowiedniego czasownika bezzaimkowego, np. *artykułować się, fajczyć się, hajcować się, miksować się, przeфарbować się, przekrystalizować się, rozregulować się, wkomponować się, wykrochmalić się*. Próba zastosowania do opisu omawianej grupy czasowników metody diachronicznej także nie pozwala na całościowe jej przedstawienie. Z tego punktu widzenia za derywaty odczasownikowe powinny zostać uznane te formy, dla których SD notuje podstawy bez postfiks, np. *adaptować się, atomizować się, banalizować się, deglomerować się, dehumanizować się, dekompletować się, deprawować się, deprecjonować się, dezaktualizować się, dynamizować się, eksploatować się, filcować się, finalizować się, hellenizować się, infantylizować się, klerykalizować się, madziaryzować się, mitologizować się, mutować się, normować się, pauperyzować się, prozaizować się, przeфарbować się, przekrystalizować się, reedukować się, relatywizować się, restytuować się, rewolucjonizować się, sublimować się, transformować się, wkomponować się, wykrochmalić się, zunifikować się*. Jeżeli natomiast żadne źródła nie notowały dotąd leksemu werbalnego należącego do tej samej rodziny co nowy czasownik w znaczeniu widocznym w materiale, powinien on być potraktowany jako derywat odimienny (w przypadku obecności takiej podstawy), zapożyczenie leksykalne bądź semantyczne lub derywat o tym ostatnim charakterze: *alienować się, artykułować się, ateizować się, dekapitalizować się, dekartelizować się, demonopolizować się, dezintegrować się, diagnozować się, dializować się, finlandyzować się, formalizować się, globalizować się, hajcować się, homogenizować się, industrializować się, informatyzować się, judaizować się, komercjalizować się, komputeryzować się, komunizować się, konfliktować się, konformizować się, kosmopolityzować się, laicyzować się, liberalizować się, miksować się, mineralizować się, normalizować się, odtruć się, polityzować się, prymitywizować się, prywatyzować się, przeformułować się, rajcować się, reanimować się, rozregulować się, rytmizować się, socjalizować się, uradykalnić się, urbanizować się, wnerwić się, zakodować się, zrestrukturyzować się, zsowietyzować się*. Kłopotliwe okazują się tutaj te formy, dla których SD nie podaje ewentualnej podstawy czasownikowej, jest ona natomiast odnotowana w nowszych źródłach leksykograficznych. W przypadku takich czasowników trudno bowiem, ze względu na zbyt krótki dystans czasowy, ustalić kolejność powstawania poszczególnych leksemów danej rodziny. Zatem takie ujęcie także powodowałoby rozbitcie tożsamej funkcjonalnie grupy leksemów na podgrupy o granicach wyznaczanych na podstawie nie zawsze pewnych kryteriów. Wszystkie możliwe rozwiązania powyżej przedstawionej kwestii zawsze będą musiały być oparte na kryteriach umownych. Można np. zaproponować przyjęcie założenia podobnego do tego, jakie stosuje się wobec pojęcia diatezy. Według

tego założenia, istnieje naturalna hierarchia argumentów predykatu, przejawiająca się w zajmowanych przez nie pozycjach składniowych. Najwyższą rangę ma argument w pozycji podmiotu. W przypadku czasowników telicznych pozycja ta przeznaczona jest przede wszystkim dla agensa – sprawcy zmiany stanu. Ujęcie takie wynika z antropocentrycznego sposobu widzenia świata oraz jego językowego wyrażania. Wobec prototypowości takiego postrzegania rzeczywistości językowy sposób ujmowania sytuacji właściwy predykatom procesywnym jest wtórny, nacechowany w stosunku do neutralnego ujmowania ze wskazaniem na sprawcę, niejako derywowany od pojęcia prototypowego. Dodatkowym uzasadnieniem semantycznym takiego ujęcia może być wskazanie na fakt, iż w wielu wypadkach wyrażany czasownikiem proces zachodzący w obiekcie jest wynikiem działania jakiegoś subiektu, który w ujęciu procesywnym nie jest profilowany, np. *aktualizować się* ‘być aktualizowanym [przez kogoś, coś]’, *demonopolizować się* ‘być demonopolizowanym [przez kogoś, coś]’, *deprymować się* ‘być deprymowanym [przez kogoś]’ itp. Taki sposób przedstawiania zagadnienia ustala więc zależność między czasownikami działania i procesywnymi odwrotnie, niż czyni to tradycyjna synchroniczna analiza słotwórcza. Nie zmienia to jednak faktu, że w odniesieniu do czasowników z obcymi podstawami może spowodować ocenę jednostkowych zjawisk niezgodną z rzeczywistym przebiegiem procesów językowych. Zdarzało się bowiem, że polszczyzna zapożyczała z obcego źródła czasownik procesywny, a zatem to on był z historycznego punktu widzenia podstawą do tworzenia ewentualnego czasownika działania.

Jak można sądzić na podstawie powyższych rozważań, obie metody stosowane wobec tak specyficznego materiału, jakim są najnowsze czasowniki z obcymi podstawami, wykazują pewne słabości. Wydaje się, że metoda diachroniczna lepiej sprawdza się w odniesieniu do opisu pojedynczych leksemów, tzn. gdy bada się sposób przejścia przez język polski konkretnego wyrazu i przedstawia jego ewentualne zmiany formalnoznaczeniowe w stosunku do stanu w języku-źródle. Jeżeli natomiast interesuje nas pozycja, jaką wyraz ze względu na swoje właściwości znaczeniowoaspektowe zajmuje (czy może raczej usiłuje zająć) wśród innych czasowników, rodzimych i przyswojonych, wówczas najwłaściwsze jest stosowanie metody synchronicznej, przy czym niezbędne jest tu ustalenie hierarchii czynników branych pod uwagę podczas analizy materiału, tzn. traktowanie jako czynnika nadrzędnego wartości wynikającej z semantycznej analizy składnikowej lub też wartości powstałej z odniesienia znaczenia danego leksemu do sposobu widzenia rzeczywistości przez użytkowników języka.

BIBLIOGRAFIA

- Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, 1999, Warszawa (GWJPM)
- GRZEGORCZYKOWA Renata, 1997, Nowe spojrzenie na kategorię aspektu w perspektywie semantyki kognitywnej, [w:] Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi, red. R. Grzegorzycowa, Z. Zaron, Warszawa
- KURKOWSKA Halina, 1976, Zapożyczenia semantyczne we współczesnej polszczyźnie, [w:] Z problemów współczesnych języków i literatur słowiańskich, Warszawa, s. 99–109
- LASKOWSKI Roman, 1996, Aspekt a znaczenie czasowników (predykaty zmiany stanu), [w:] Studia z leksykologii i gramatyki języków słowiańskich, red. E. Bednarska-Gryniewicz, Kraków
- RÓŻYCKA Izabela, 2006, Wybrane zjawiska z zakresu aspektu w procesie adaptacji nowszych czasowników obcego pochodzenia, [w:] Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji, red. A. Naruszewicz-Duchlińska, M. Rutkowski, Olaszyn, s. 87–94
- RÓŻYCKA Izabela, 2006a, Wybrane mechanizmy uzyskiwania nacechowania emocjonalnego przez nowe czasowniki z obcą podstawą, [w:] Wyrażanie emocji, red. K. Michalewski, Łódź
- RYBICKA Halina, 1976, Losy wyrazów obcych w języku polskim, Warszawa
- SAWICKA Grażyna, 1999, Zapożyczenia a (nie)świadomość językowa (na przykładzie zapożyczeń angielskich), [w:] Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywna współczesnych Polaków, red. J. Miodek, Wrocław
- TOKARSKI Ryszard, 1975, Zapożyczenia leksykalne a zmiany znaczenia w polu wyrazowym, „Język Polski”, 55, 4, s. 275–282
- WALCZAK Bogdan, 1980, O rozwoju znaczeniowym zapożyczeń, [w:] Język. Teoria – dydaktyka IV, s. 159–187
- WASZAKOWA Krystyna, 1995, Dynamika zmian w zasobie leksykalnym najnowszej polszczyzny, „Poradnik Językowy”, 3, s. 3–4
- WASZAKOWA Krystyna, 2001, Różnorodność i intensywność procesów przejmowania elementów obcych w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny, „Poradnik Językowy”, 6, s. 4
- ZARĘBA Alfred, 1947, Włoskie zapożyczenia we współczesnej polszczyźnie, „Język Polski”, 27, s. 16–21

Izabela Różycka

RECENT POLISH VERBS OF FOREIGN ORIGIN:
DIACHRONIC AND SYNCHRONIC PROPERTIES

(Summary)

The paper discusses problems connected with analyzing recent Polish verbs of foreign origin. These problems very often result from applying different methods of analysis (synchronic vs. diachronic), and – paradoxically – from consistently applying just one research method, as a result of which verbs with identical formal and functional properties are assigned to different classes. The author suggests a new approach to word-formational properties of verbs of action and process, relating them not to semantic componential analysis, but rather to their aspectual properties and the hierarchy of elements important for reflecting the way reality is perceived by the users of language.

HENRYKA SĘDZIAK
Białystok

WYBRANE CECHY XIX-WIECZNEJ POLSZCZYZNY W PRACY *DAWNA I TERAŹNIEJSZA ŁOMŻA* LEONA RZECZNIOWSKIEGO

Przedmiotem niniejszego opracowania są wybrane cechy języka XIX w. w pracy ukazującej historię i współczesną autorowi Łomżę (Rzeczniowski, 1861). Autor opracowania, nauczyciel szkół gimnazjalnych kolejno w Rawie Mazowieckiej, Łomży i Piotrkowie Trybunalskim, urodził się w 1818 r. w Łaszczewie koło Lublina¹. W Lublinie ukończył gimnazjum. Studiował nauki filologiczne na uniwersytecie w Moskwie. Po ukończeniu studiów podjął pracę pedagogiczną w Rawie Mazowieckiej, gdzie uczył historii i geografii. Za działalność w organizacji patriotyczno-niepodległościowej został aresztowany i przez 8 lat przebywał na zesłaniu w Rosji. Po powrocie do kraju pracował w Szkole Powiatowej w Łomży w latach 1858–1862, ucząc historii. Oprócz wzorowo wypełnianych obowiązków nauczyciela, L. Rzeczniowski prowadził badania nad przeszłością. W okresie czteroletniego pobytu w Łomży opracował pierwszą monografię tego miasta, zatytułowaną *Dawna i terażniejsza Łomża*, i wydał ją „nakładem autora” w Warszawie w roku 1861. Praca ta przez dziesiątki lat była jedynym ważnym źródłem wiedzy o Łomży i okolicy. Autor dedykował ją następująco: „Młodzieży szkolnej w Łomży tę maleńką swoją pracę poświęca ich nauczyciel”. O Łomży napisał L. Rzeczniowski także *Opis kościoła farnego w Łomży* (dotyczy kościoła z 1525 r.) i *Opis grobowca Nikodema Kossakowskiego – starosty łomżyńskiego*. Z okresu 25 lat pobytu w Piotrkowie pochodzą liczne opracowania naukowe, z których tylko część została opublikowana. Są to m.in.: *Opis kościoła i kolegium popijarskiego w Piotrkowie*, *Historyczne wiadomości o farze piotrkowskiej i o synodach w niej*

¹ Wiadomości dotyczące Rzeczniowskiego zostały zaczerpnięte z pracy Janusza Gwardia *Uczestnicy działań niepodległościowo-rewolucyjnych na ziemi łomżyńskiej*, Łomża 2005, s. 294–296.

złożonych, Opis Trybunału Piotrkowskiego, Odrzwia kamienne i otoki od okna w zamku piotrkowskim wraz z krótkim tegoż zamku opisem.

Język autora pracy *Dawna i terażniejsza Łomża* nie odzwierciedla polszczyzny jakiegoś określonego regionu, ale wykazuje cechy języka ogólnego, z jego pewnym rozchwianiem norm, jakie panowało na początku doby nowopolskiej.

W dobie nowopolskiej, zwłaszcza w pierwszym jej okresie (przełom XVIII i XIX w.), widoczne były przejawy porządkowania systemu fonologicznego i fleksyjnego, doskonalenia składni i stabilizacja ortografii (Bajerowa, 1964, s. 232–234). Wiek XIX, z którego pochodzi analizowany tekst, charakteryzowała już pewna stałość. Jednakże zachodzące w języku zmiany były różnie przyjmowane przez ówczesnych gramatyków i świadomych użytkowników języka, zwłaszcza przez osoby piszące. Na przykładzie tekstu Rzeczniewskiego prześledzimy stosunek do zmian językowych znawcy polszczyzny, człowieka z uniwersyteckim wykształceniem filologicznym, autora wielu prac o tematyce historycznej.

Z tekstu opracowania wyekscerpowano elementy języka różniące polszczyznę autora od współczesnego języka polskiego. Różnice te dotyczą fonetyki, morfologii i składni oraz leksyki. Ze względu na ograniczone ramy artykułu nie zostało tu ujęte słownictwo, znacznie różniące się od współczesnej polszczyzny. Słownictwo to będzie przedmiotem innego opracowania.

CECHY FONETYCZNE

O cechach fonetycznych możemy wnioskować na podstawie ortografii tekstu, jedynie grafia umożliwiła poznanie zmian w zakresie fonologii.

Samogłoski pochylone *a, o, e*, żywotne jeszcze w wieku XVIII, w XIX w. wychodzą stopniowo z użycia. Najwcześniej zrównało się *a* pochylone z *a* jasnym.

Pochylone *o* zanikło na przełomie XVIII i XIX w., na ten okres przypada proces powolnego zanikania *ó* jako odrębnego fonemu. Najczęściej zrównało się ono z *u*, rzadziej przechodziło w *o* (Klemensiewicz, 1972, s. 126). W tekście Rzeczniewskiego, pisanym w drugiej połowie wieku XIX, spotykamy sporadycznie *o* pochylone przed spółgłoskami *l, m, r*, np. *bióro, jeziór* (d. l.m.), *stólecie, tlómacz, tlómaczenie*. O występowaniu *o* pochylonego w podobnej sytuacji pisał Zenon Klemensiewicz² (1972, s. 126). Irena Bajerowa (1986, s. 39) zauważa, że *u, o, ó* ścierały się w wyrazie *tłumaczyć* przez cały wiek XIX. Tym zapewne można wyjaśnić występowanie formy *tlómaczenie* w tekstach *Dzienników* Żeromskiego,

² „Ze sporadycznymi objawami oboczności *o//u* (pisane *ó*) z dawnego *o* pochylonego spotykamy się nie tylko w okresie stanisławowskim, ale w ciągu całej doby nowopolskiej, zwłaszcza w położeniu tej samogłoski przed spółgłoskami nosowymi, przed *l, l, r, rz*, np. *ón, dóm, Polakóm, kościólek, szkólny, aktor, doktor*”.

np. „Nigdy *tlomaczenie* nie dorówna oryginałowi” Dzień I 92 (Sędziak, 2002, s. 520).

Pochylone *e* jako fonem istniało jeszcze w czasach stanisławowskich, ale proces zanikania tej samogłoski postępował szybko. Onufry Kopczyński, znany z konserwatywnych przekonań, pospieszył jej na ratunek (Klemensiewicz, 1972, s. 127). Wprowadził sztuczne prawidła, gdzie powinno być *é*. W rzeczywistości było to już *e* jasne. Wskrzeszona przez Kopczyńskiego litera *é* utrzymywała się przez cały wiek XIX.

W tekście Rzeczniewskiego konsekwentnie utrzymuje się *é* w różnych pozycjach:

a) w końcówce *-éj* odmiany zaimkowo-przymiotnikowej, np. *dzisiejszéj, krótkiéj, łomżyńskieéj, odlegléj, pierwszéj, saméj, swojéj, téj, wzorowéj*;

b) w przyrostku *-éj* stopnia wyższego i najwyższego przymiotników i przysłówków, np. *lepszéj, mniejszéj, najdroższéj, poważniejszéj, wiekszéj, najwięcéj, najgorliwieéj, najlicznieéj, wyżéj*;

c) w sylabie zamkniętej przed spółgłoską dźwięczną, np. *Andrzej, powiem, potem, téż, wiész, wiész*;

d) wyrazy i formy, w których utrzymywało się *é* czy też podtrzymywano *é* w drugiej połowie XIX w. (Klemensiewicz, 1972, s. 128), są w tekście Rzeczniewskiego bardzo liczne, np. *apteka, dopiéro, kobiéta, miéc, mléko, na rzéce, pobiéra, powierchnia, przejrzc, świéca, szérzyć, wydrzc, zawiérać, zégar*, a nawet: *nié ma, nié mogła, nié może*.

Wyraźnie widać, że L. Rzeczniewski był gorącym zwolennikiem utrzymania *é*, choć zasadniczo „w drugiej połowie w. XIX rozpowszechniła się otwarta wymowa *e* dawnej pochylonej samogłoski *é* pochylone” (Klemensiewicz, 1972, s. 129).

Grupa *-ija, -yja* w wyrazach zapożyczonych z innych języków (łaciny, greki, języka francuskiego).

W pracy Rzeczniewskiego w mianowniku l.poj. utrzymuje się zakończenie *-ya*, np. *encyklopedya, historia, jurisdycya, pensya, preskrypcya, professya, rafinerya*. W dopełniaczu l.poj. rzeczowniki te mają zakończenie *-yi*: *encyklopedyi, historyi, jurisdycyi, pensyi, preskrypcyi, profesyi, rafineryi*.

Wymowę zakończenia *-cya* w wyrazach pochodzących z łaciny np. *koronacya, stacya, lekcyja* proponował Walenty Szylarski w pracy *Początki nauk dla narodowej młodzieży, to jest Gramatyka języka polskiego* już w 1770 r. (Klemensiewicz, 1972, s. 129).

Pojawiającą się w XIX w. wymowę *Anglja, Francja, Serbja* ganił ówczesny gramatyk Sochański w swojej pracy *Brzmienie głosek polskich i pisownia polska*, wydanej w 1861 r. (Klemensiewicz, 1972, s. 130). Rzeczniewski, który monografię Łomży opublikował w tym samym roku, widocznie uważał podobnie.

Wygłosowe głoski *p*, *b* miękkie stwardniały już w początkach epoki nowopolskiej. W XIX wieku *p*, *b* w wygłosie zdarzało się wyjątkowo. W analizowanym tekście *b* miękkie w wygłosie pojawiło się tylko raz w wyrazie *głąb* (*głębi*).

Podwojenie spółgłosek w omawianym materiale językowym pojawia się w wyrazach obcego pochodzenia, np. *assesor*, *kassa*, *klasa*, *kommissya*, *szossa*, *illuminować*, *terytoryum*. To podwojenie spółgłosek w wyrazach zapożyczonych było podyktowane obcym wzorem graficznym, por. np. *klasa* (łac. *classis*), *kommissya* (łac. *commissio*), *illuminacya* (łac. *illuminatio*); *kassa* (wł. *cassa*), *szossa* (fr. *chausse*). Zachodzi tu zjawisko z pogranicza grafii i fonetyki, typowe dla zapożyczeń XIX w. (por. Bajerowa, 1986).

Omówione tu cechy fonetyczne i fonologiczne w języku L. Rzeczniewskiego wskazują, że autor był zwolennikiem raczej dawnej, tradycyjnej formy. Dowodem jest konsekwentne utrzymywanie samogłosek pochylonych, które w zasadzie zanikły jako odrębne fonemy już na przełomie XVIII i XIX w. Pisownia zakończeń *-ija*, *-yja* w rzeczownikach zapożyczonych nosi również znamiona XVIII-wiecznej.

CECHY FLEKSYJNE

System fleksyjny języka polskiego ustalił się zasadniczo już w dobie średniopolskiej, jednak jeszcze w XIX w. istniały pewne wahania, czego wyraz znajdujemy w pracy L. Rzeczniewskiego. W analizowanym tekście zwracają uwagę dzisiejszego czytelnika pewne różnice w deklinacji rzeczowników i deklinacji zaimkowo-przymiotnikowej. Nie odnotowano żadnych różnic w zakresie koniugacji.

W odmianie rzeczowników zaobserwowano zaledwie parę różnic w stosunku do polszczyzny współczesnej.

1. W bierniku l.poj. rzeczownik żeński *komunikacja* ma końcówkę *-a*: „Kanał Augustowski [...] ułatwia *kommunikacyą* wodną tak z Królewcem za pośrednictwem Niemna, jak i z Gdańskiem przez Wisłę w dalszym ciągu” (s. 91).

W XVIII w. w bierniku l.poj. samogłoskowych rzeczowników żeńskich ścierały się dwie końcówki: *-a* miały rzeczowniki zakończone na *a* pochylone, *-ę* zaś – rzeczowniki z *a* jasnym. Od połowy XVIII w. cofała się stopniowo końcówka *-a* (Bajerowa, 1964, s. 83). Trafiała się ona w wyrazach zapożyczonych zakończonych na *-yja* (*-ya*) jeszcze w pierwszej fazie doby stanisławowskiej (Klemensiewicz, 1972, s. 137). Jak zwykle, w obronie końcówki *-a* z właściwym sobie konserwatyzmem wystąpił O. Kopczyński (1778, s. 21–22), który chciał przywrócić końcówkę *-a* nie tylko w wyrazach obcych, ale i w wyrazach rodzimych. W drugiej połowie XIX w. końcówka *-a* utrzymywała się częściowo w rzeczownikach zapożyczonych (u Rzeczniewskiego w jednym rzeczowniku) i czasem w rodzimych, dziś mamy końcówkę *-a* w bierniku tylko w wyrazie *panią*. Upowszechniła się końcówka *-ę*.

2. W mianowniku i bierniku l.mn. nieżywotnych rzeczowników męskich występowała końcówka *-a*, np. *fundamenta, produkta*: „[...] wykopane w końcu przeszłego i na początku bieżącego stulecia fundamenta domów murowanych i bruki znajdowano nie gdzie indziej, tylko w miejscu zajmowanym przez terazniejsze miasto” (s. 20);

„Tą samą wodną drogą przychodzi sól do tutejszego magazynu, oraz inne produkta, i odbywa się znaczny handel zbożowy” (s. 91).

Już od czasów Kopczyńskiego gramatycy nawoływali, żeby końcówki tej zaniechać. Utrzymywała się ona jednak prawie przez cały wiek XIX. Jeszcze w ostatnim dziesięcioleciu tego wieku Antoni Małecki (1891) przestrzega przed użyciem tej końcówki. Formy typu *fundamenta* w polszczyźnie ogólnej XIX w. omawia Irena Bajerowa (1992, s. 38–43). Dziś spotyka się ją w gwarze (Sędziak, 2004, s. 163).

3. Kończówka *-owi* w celowniku l.poj. rzeczownika rodzaju nijakiego *Zambrowo: ku Zambrowowi*, dziś *ku Zambrowu*: „Dla połączenia Łomży z traktem bitym Białostockim, zrobiono już [...] w stronie *ku Zambrowowi* kilkanaście wiorst bitej drogi drugiego rzędu” (s. 91).

W odmianie zaimkowo-przymiotnikowej są większe różnice niż w odmianie rzeczowników. Dotyczą one przede wszystkim form narzędnika i miejscownika, sporadycznie biernika:

1. W bierniku l.poj. końcówkę *-ę* ma zaimek przymiotny *swoję*: „maleńką *swoję* pracę” (dedykacja na s. 1).

Na początku doby nowopolskiej w odmianie zaimków przymiotnych funkcjonowały w bierniku l.poj. końcówki *-ą* i *-ę*. Kopczyński zalecał jako poprawną końcówkę *-ę*. Tymczasem coraz bardziej szerzyło się użycie *-ą*, by w końcu XIX w. stać się powszechne, z wyjątkiem *tę* (Klemensiewicz, 1972, s. 141).

2. W narzędniku i miejscowniku l.poj. rodzaju nijakiego konsekwentnie utrzymuje się końcówka *-ém*, np. *miastem departamentowém, na polu historycznym, w którym, w niczym pewnym, nadaném prawem, z ogólném rozprzężeniem, pierwszém miastem, za samém podaniem, z miejscem ulubioném, z tém wszystkiém, z miejscem zajmowaném, w dziele swoim, po zupełném wyjaśnieniu*.

Przymiotniki rodzaju męskiego mają w tych przypadkach formy z końcówką *-ym//im*, np. *traktem bitym, ciężarem niepożytecznym, obecnym czasem, uśpionym umysłem, w Okręgu Łomżyńskim, w oddalonym domu, w roku przyszłym, na kongresie wiedeńskim, na wystawionym domu, umieszczonym herbem, okazałym domem*.

3. W narzędniku l.mn. występuje tylko końcówka *-emi*, np. *dawnemi czasy, innemi punktami, z jurydykami osobnemi i wolnemi, cnotami obywatelskiemi, ocienionemi chodnikami, pięknemi wzgórzami, pod pewnemi warunkami, za interesami przemysłowemi i zarobkowemi, rozmaitemi professyami, z krawędziami złoconemi*.

W przeszłości naszego języka istniały odrębne końcówki narzędnika i miejscownika: *-ym//im* w narzędniku l.poj., *-em* w miejscowniku; *-ymi//imi* w narzędniku l.mn. Repartycja tych końcówek została zakłócona już w dobie średniopolskiej. Gramatycy doby nowopolskiej wysuwali różne propozycje rozwiązania tego problemu. Głos w tej sprawie zabierali Onufry Kopczyński, Józef Mroziński, Adam Antoni Kryński (zob. Klemensiewicz, 1972, s. 142).

Rzeczniowski w swej pracy kształtuje formy narzędnika i miejscownika deklinacji zaimkowo-przymiotnikowej zgodnie z propozycją Kopczyńskiego, zmodyfikowaną nieco przez Mrozińskiego. Według tego projektu, narzędnik i miejscownik miały dwie końcówki: w formach rodzaju męskiego *-ym//im*, w rodzaju nijakim *-ém*; w l.mn. narzędnik miał jedną końcówkę *-emi* dla rodzaju męskoosobowego i niemęskoosobowego. Tymczasem w drugiej połowie XIX w. istniały już propozycje form zbliżone do współczesnych.

Formy fleksyjne występujące w pracy Rzeczniowskiego są dowodem zachowawczych poglądów językowych autora, posługuje się on bowiem formami, które wówczas wyszły bądź wychodziły z użycia.

CECHY SKŁADNIOWE

Konstrukcje składniowe doby nowopolskiej nie wykazują istotnych zmian w stosunku do doby średniopolskiej. Na uwagę zasługuje zaledwie parę osobliwości, które znajdują odbicie również w tekście pracy Rzeczniowskiego.

Formy orzecznika. Na początku doby nowopolskiej ustaliły się fleksyjne formy orzecznika według zasad obecnie panujących (Klemensiewicz, 1972). Zgodnie z tymi zasadami, orzecznik rzeczownikowy wyrażał się narzędnikiem, a orzecznik przymiotnikowy miał formę mianownika. Jednak na przełomie XVIII i XIX w. pojawiła się forma narzędnika, która stała się ulubioną formą niektórych pisarzy, m.in. Brodzińskiego, Krasieńskiego. Przymiotnikowy orzecznik w narzędniku utrzymuje się „jeszcze na początku XX wieku w konstrukcjach będących równoważnikami przysłówków: *oczywistym jest* (= *oczywiście, że...*), *wiadomym jest* (= *wiadomo, że...*)” (Buttler, Kurkowska, Satkiewicz, 1986, s. 328).

Rzeczniowski stosuje konsekwentnie formę narzędnika orzecznika przymiotnikowego, np.: „Mógł kościół św. Wawrzyńca być kościołem pierwotnej Łomży, która, gdy w następnych czasach *przeniesioną została* na dzisiejszą posesję, [...] dla odróżnienia nazwę Stariej Łomży przybrać mogła” (s. 19); „W 15 zaś wieku, od którego to czasu Łomża dokładniej *znana była*, była miejscem zamieszkania książąt Mazowieckich” (s. 19); „Łomża, jak podanie zgodnie z historią niesie, najwięcej uciérpiała od Szwedów, *będąc* przez nich *spaloną*” (s. 20); „Gdyby kaplica ta *mogła być* całkowicie *odnowioną* wraz ze starożytnymi i okazałymi pomnikami, w niej będącymi, nie byłoby nad nią nic piękniejszego w całej Łomży”

(s. 38); „Szkoła wyższa *utworzoną została* dopiero w 1630 r. Dali jej początek Jezuici, sprowadzeni przez ks. Jana Chociszewskiego, Proboszcza, od 1609 r. do tutejszej Fary” (s. 71).

W jednym tylko zdaniu wystąpił orzecznik przymiotnikowy w mianowniku: „Adam Kozobudzki dla przybyłych Zakonnic przybudował do kościoła drewniany klasztor, który wraz z kościołem wkrótce potem *spalony został* przez Szwedów.” (s. 59).

Szyk wyrazów w zdaniu w języku polskim „jest swobodny, jakkolwiek niezupełnie dowolny” (Szober, 1923, s. 399). W rzeczywistości polski szyk wyrazów „tylko w pewnych granicach jest swobodny, poza nimi sztywny i przymusowy” (Klemensiewicz, 1953, s. 68).

W pracy Rzeczniewskiego są pewne odchylenia w szyku wyrazów w zdaniu:

a) dopełnienie wyrażone zaimkiem *mi*: „Nie wątpię, że ta mała moja praca wywoła głębsze i rozleglejsze badania, które, ile *mi się zdaje*, w ukryciu dotąd przez miłujących rzeczy krajowe się przechowują” (s. 7) – dopełnienie mające formę enklityki na ogół zajmuje pozycję po czasowniku, do którego się odnosi (por. Jadacka, 2005, s. 85);

b) przydawka przymiotna, charakteryzująca w zasadzie, zajmuje pozycję przed wyrazem określającym (rzeczownikiem) – w tekście pracy Rzeczniewskiego mamy szyk przestawny, który nie pełni tu żadnej dodatkowej funkcji, np.: „[...] w 1563 r. zwołany został sejm, na który stawili się posłowie Inflanck, dla ostatecznego porozumienia się co do ziemi Inflanckiej, w tym czasie *do Polski przyłączonój*” (s. 13); „Pograżona w ciężkim żalu, po śmierci *brata swojego* Zygmunta Augusta, Anna Jagiellonka [...] do samej zimy 1572 r., smutne dni swoje pędziła w zamku Łomżyńskim do niej należącym” (s. 13); „Nadto zgubnemi były dla mieszczan niektóre *prawa niestosowne*, tamujące handel” (s. 22);

c) przydawka dopełniaczowa, zajmująca pozycję po rzeczowniku, u Rzeczniewskiego lokuje się przed wyrazem określającym: „[Anna Jagiellonka] jak akta świadczą, miała, na swoje i *dworu swego utrzymanie*, dochody wyznaczone” (s. 13); „Dnia 11 stycznia 1658 r. królowa Marya Ludwika, *Jana Kazimiérza małżonka*, dała miastu przywilój na mające się z puszczy Nowogrodzkiej wycinać drzewo do budowania domów i mostów” (s. 21).

Analiza tekstu pracy *Dawna i terażniejsza Łomża* pozwoliła na ukazanie podstawowych cech języka pisarza XIX w. Rzeczniewski w swojej pracy o Łomży zachował wiele form językowych, które w wieku XIX wychodziły już z użycia. Są to:

1) w fonetyce: konsekwentne utrzymywanie się *e* pochylonego (*dzisiejszój, lepszój, większój, potém, tój*);

2) we fleksji: w odmianie zaimkowo-przymiotnikowej – dwie końcówki w narzędniku i miejscowniku l.poj.: *-ym/-im* w rodzaju męskim (*traktem bitym*,

obecnym czasem, na kongresie wiedeńskim) i *-ém* w rodzaju nijakim (z *ogólném rozprzężeniem, z tem wszystkiém, w dziele swoim*; w l.mn. końcówka *-emi* w rodzaju męskoosobowym i niemęskoosobowym (*ocienionemi chodnikami, pięknemi wzgórzami, z krawędziami złoconemi*);

3) w składni:

a) orzecznik przymiotnikowy w narzędniku (*będąc spaloną, przeniesioną została, znaną była*) zgodny z XIX-wieczną tendencją językową,

b) szyk przestawny przydawek:

– przymiotnej po wyrazie określanym (*brata swojego, prawa niestosowne, w Polsce dawnej*),

– dopełniaczowej przed rzeczownikiem (*dworu utrzymanie, Jana Kazimiérza małżonka*).

Cechy językowe pracy Rzeczniewskiego dowodzą, że autor niechętnie przyjmował zmiany w języku, był tradycjonalistą przywiązany do dawnych form.

BIBLIOGRAFIA

- BAJEROWA Irena, 1964, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII w.*, Wrocław
- BAJEROWA Irena, 1986, 1992, *Polski język ogólny XIX w., Stan i ewolucja*, t. 1, Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia, t. 2, Fleksja, Katowice
- BUTTLER Danuta, KRUKOWSKA Halina, SATKIEWICZ Halina, 1986, *Kultura języka polskiego*, Warszawa
- GWARDIAK Janusz, 2005, *Uczestnicy działań niepodległościowo-rewolucyjnych na ziemi łomżyńskiej 1794–1918. Leksykon*, Łomża
- JADACKA Hanna, 2005, *Kultura języka polskiego. Słowotwórstwo, fleksja, składnia*, Warszawa
- KLEMENSIEWICZ Zenon, 1953, *Orzecznik przy formie osobowej słowa być*, „Prace Filologiczne”, 11, s. 123–181
- KLEMENSIEWICZ Zenon, 1972, *Historia języka polskiego*, cz. 3, *Doba nowopolska*, Warszawa
- KOPCZYŃSKI Onufry, 1778, *Gramatyka dla szkół narodowych na klasę I. Przypisy*, Warszawa
- KOPCZYŃSKI Onufry, 1817, *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa
- KRYŃSKI Adam Antoni, 1907, *Gramatyka języka polskiego*, wyd. 4, Warszawa
- MAŁECKI Antoni, 1891, *Gramatyka języka polskiego szkolna*, wyd. 4, Lwów
- RZECZNIOWSKI Leon, 1861, *Dawna i terażniejsza Łomża*, Warszawa
- SĘDZIAK Henryka, 2002, *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego. Myśl i mowa*, Kraków

- SĘDZIAK Henryka, 2004, Cechy fleksyjne mowy mieszkańców wsi łomżyńskich. Deklinacja, [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia*, cz. 9, red. H. Sędziak, Łomża 2005, s. 157–174
- SZOBER Stanisław, 1923, *Gramatyka języka polskiego*, wyd. 2, Lwów–Warszawa

Henryka Sędziak

SELECTED FEATURES OF 19TH-CENTURY POLISH LANGUAGE
IN L. RZECZNIOWSKI'S WORK *ŁOMŻA OF THE YESTERDAY AND TODAY*
(Summary)

The aim of the following article is the description of the features of 19th-century language, on the basis of Rzeczniewski's work, which was published in 1861. The scope of this work includes only those elements of the language that differentiate the Polish language used by Rzeczniewski from the modern Polish. Differences regard phonetics, morphology and syntax.

The phonetic features can be analyzed only on the basis of orthography. The from (graphy) enables us to learn the traces of bent vowels, the pronunciation of the *-ija* and *-yja* clusters in the borrowings, as well as the prolonged pronunciation of some consonants in the borrowings. Concerning inflection, there are certain differences in the inflection of nouns, eg. the ending *-a* in the plural nominative and plural accusative of masculine still nouns. In the pronoun-adjectival inflection there is a persistent use of the ending *-ém* in the singular instrumentalis and singular locative in neutrum, while in the plural instrumentalis the ending *-emi* appears in the masculine and nonmasculine elements. The most profound feature of syntax is the adjectival predicate in the instrumentalis, as well as certain differences in word order within the clause.

The language of Rzeczniewski's work is usually consistent with the norm and consuetude of the 19th-century Polish language. However, preserving certain forms from the past proves that Rzeczniewski was a traditionalist and rejected the changes of the language.

JERZY SIEROCIUK
Poznań

ASPEKT DIACHRONICZNY W SYNCHRONICZNYCH BADANIACH JĘZYKA MIESZKAŃCÓW WSI (PROBLEMY METODOLOGICZNE)

Badania terenowe coraz częściej przekonują, że zajmując się językiem mieszkańców współczesnej wsi, musimy zaakceptować znaczne jego zróżnicowanie. Wedle powszechnego przekonania, gwara jako język codziennej komunikacji odchodzi w zapomnienie, jej miejsce jakoby zajmować ma język ogólny. Powszechnie akcentowane czynniki sprawcze owego zaniku to zwłaszcza szkoła i środki masowego przekazu.

Czy rzeczywiście środowisko wsi opanowała współczesna polszczyzna? Czy rzeczywiście osoby zamieszkujące współczesną wieś w codziennych kontaktach posługują się językiem przeniesionym z prasy, radia czy telewizji? W jakim stopniu polszczyzna ta opanowała środowisko wiejskie? Czy na tym terenie, tradycyjnym obszarze swojej działalności, dialektolog nie ma już nic do zrobienia? I wreszcie – czy w tym środowisku mamy do czynienia z jednolitym systemem językowym, czy też jest to przykład koegzystencji bardzo zróżnicowanych idiolektów, o różnym stopniu przesylenia jednostkami przynależnymi do odmiennych „epok historycznych”?

Niewątpliwie język, jakim posługują się mieszkańcy wsi, ulega przeobrażeniom. Co do tego nie można mieć wątpliwości. Istotnym problemem jest za to sposób prowadzenia badań w tym środowisku, a właściwie tegoż metodologiczne podstawy.

Naiwnością jest sądenie, że procesy językowe mają charakter rewolucyjny, skokowy. Podobnie jak język ogólny, gwary podlegają ustawicznym przeobrażeniom, permanentnej ewolucji. W tej sytuacji, podejmując próbę opisu tego języka, musimy opowiedzieć się za konkretnymi rozwiązaniami metodologicznymi. Przedstawmy zatem rozumienie podstawowych pojęć tego ujęcia.

Synchronia pojmowana jest tu jako czasowe zawężenie pola obserwacji; badania synchroniczne to działania zmierzające do opisu aktualnego stanu języka – w tym wypadku języka wsi. Badania synchroniczne to badania wykorzystujące materiał pozyskiwany współcześnie, i to od informatorów reprezentujących różne przedziały pokoleniowe. Jak się później okaże, w szczególnym wypadku synchronię można ujmować jako opis materiału pozyskanego w ciągu nawet jednego dnia.

Diachronia to akcentowanie aspektu historycznego; diachronia to dynamika zmian, to analiza procesu i tempa ich przebiegu. Badania diachroniczne to ukazywanie poszczególnych etapów ewolucji, „stawania się” języka. Przy takim założeniu analiza diachroniczna prowadzi do wyodrębnienia różnych warstw chronologicznych opisywanego języka.

Czy zatem możliwe jest pogodzenie tych dwu – wydawałoby się sprzecznych – założeń metodologicznych?

Naszym zdaniem, zmianę podejścia do materii badawczej wymusza zmiana warunków życia i gospodarowania na terenie współczesnej wsi. Inne dyscypliny naukowe zajmujące się tym obszarem też wyraźnie akcentują potrzeby poszukiwania nowych sposobów opisu zaistniałej sytuacji. Socjologowie jednoznacznie stwierdzają już konieczność innego zarysowania terenu badań; miejsce tradycyjnego określenia „socjologia wsi” zajmuje „socjologia obszarów wiejskich” (Gorlach, 2004).

Punktem wyjścia przemian systemu życia wiejskiego jest sytuacja wsi tradycyjnej, w której jednostka stanowi element zupełnie podporządkowany społeczności, rodzina jest w gruncie rzeczy tożsama z gospodarstwem, społeczność wiejska posiada przede wszystkim cechy Tönniesowskiej *Gemeinschaft* i jest względnie izolowana od szerszego układu społecznego, chłopci zaś jawią się na poziomie struktury społecznej jako swoista klasa.

Dynamika życia w takim systemie w rezultacie modernizacji (industrializacja, urbanizacja, także bezpośrednie oddziaływanie polityki państwa) polega na zachodzeniu kilku zasadniczych procesów [...]. Na poziomie charakterystyki jednostki i jej działań są to procesy przeobrażeń pracy chłopskiej (czynnik wiążący jednostkę i jej funkcjonowanie z gospodarstwem) oraz relacji jednostki z rodziną i społecznością lokalną. Odpowiednie określenia, używane w tym kontekście, to profesjonalizacja pracy chłopskiej [...] oraz autonomizacja jednostki ludzkiej [...]. Pierwszy proces polega na tym, że praca w gospodarstwie rolnym przybiera coraz bardziej cechy zawodu, czyli stałego zespołu ściśle wykonywanych i wymagających odpowiedniego przygotowania czynność, które podejmowane są w celu zapewnienia środków do życia. Z kolei ten drugi to stopniowe wyzwalamie się jednostek ze ścisłych zależności i systemu kontroli narzucanych jej w tradycyjnej społeczności chłopskiej przez rodzinę i kręgi krewniaczo-sąsiedzkie. (Gorlach, 2004, s. 44)

Powyższa wypowiedź socjologa uzupełniana jest konkluzją geografa, która jednocześnie szkicuje kontekst współczesnych działań dialektologa:

Jeżeli się rozważy strukturę wiekową mieszkańców wsi, to główną uwagę zwraca nadmierny udział ludności starej [...]. Problem ten nie dotyczy całego kraju, lecz głównie części środkowej i wschodniej [...]. Jest to wynik niekorzystnej struktury płci oraz procesu odpływania młodzieży do miast z obszarów najbardziej niekorzystnych. Kumulacja wielu innych niekorzystnych zjawisk pogłębia problemy społeczne i gospodarcze tych obszarów. (Bański, 2006, s. 47–49)

Już te dwa przywołania uświadamiają nam konieczność poszukiwania innych niż w tradycyjnej dialektologii rozwiązań metodologicznych. Przywołania te jednoznacznie też dowodzą, w jakim stopniu zmienia się chociażby struktura populacyjna współczesnej wsi. Tradycyjna ciągłość pokoleniowa ulega niebezpiecznemu zakłóceniu. Milcząco przyjmowane założenie badawcze klasycznej dialektologii, że mowa konkretnej wsi jest mało zróżnicowana, że mało mobilny mieszkaniec wsi reprezentuje strukturę językową całej lokalnej społeczności – w świetle współczesnego doświadczenia terenowego nie znajduje potwierdzenia. Współczesna praktyka terenowa dowodzi też, że trudno o rozmówcę, który by nie opuszczał swego miejsca zamieszkania, trudno też mówić o w miarę jednorodnym systemie językowym codziennej komunikacji mieszkańców tej społeczności.

Czy zatem na terenie współczesnej wsi poza atomizacją struktury społecznej następuje jednoczesna atomizacja, rozwarstwienie na poziomie językowym?

Z punktu widzenia badacza terenowego współczesna wieś to obszar dominacji wyraźnie zarysowanych różnorodnych struktur językowych. Dominacja ludności leciwej, przy równoczesnym jej swoistym izolowaniu rodzinnym i społecznym, przesądza o zachwianiu, niekiedy nawet porwaniu – naturalnej w czasach dawniejszych – ciągłości pokoleniowej, przekładającej się jednocześnie na płynny charakter ewolucji języka mieszkańców wsi. Tych uwarunkowań dialektologia współczesna nie może nie zauważać (Sierociuk, 2005).

Podstawową koniecznością jest zakreślenie samego przedmiotu obserwacji. Z powyższych uwag jednoznacznie wynika, że w środowisku wsi tradycyjna gwara nie może już zajmować pozycji właściwej jej do połowy ubiegłego wieku. Gwara nie jest dominującym sposobem porozumiewania się; coraz częściej jej poszczególne elementy składowe zastępowane są przez jednostki polszczyzny ogólnej, szczególnie w jej odmianie potocznej.

Akceptując zmiany zachodzące w środowisku wiejskim, musimy niejako zmodyfikować swoje założenia badawcze. Coraz więcej argumentów przemawia za tym, że przedmiotem współcześnie prowadzonych analiz nie powinna być „tradycyjna gwara”, lecz język mieszkańców wsi.

Takie podejście legło u podstaw przyjmowanych w Zakładzie Dialektologii Polskiej UAM założeń badawczych, gdzie już na etapie eksploracji terenowej uwzględniamy konieczność pozyskiwania materiału od respondentów reprezentujących różne przedziały pokoleniowe (Sierociuk, 2003). Powtarzanie badań z kilkoma/kilkunastoma osobami dostarcza nam materiału pozwalającego stawiać problem wyłożony w tytule tego szkicu. Prowadzimy badania współcześnie, w bardzo określonym czasie; obserwować możemy żywotność zjawisk praktycznie przynależnych do różnych przedziałów historycznych. Podstawową opozycją jest tu przeciwstawienie: dawny : nowszy (współczesny). Czy zatem możliwe jest przy badaniach stricte synchronicznych uwzględnianie aspektu diachronicznego?

Prowadząc badania wedle sygnalizowanych zasad, uważamy, że jest to nie tylko możliwe ale wręcz konieczne. Współczesna dialektologia nie może uchylać się od obowiązku opisu złożoności językowej współczesnej wsi. Badania terenowe nie mogą koncentrować się na poszukiwaniu potwierdzenia żywotności zjawisk praktycznie już znanych i – zasadniczo – opisanych. Praca dialektologa w terenie nie może przypominać działalności archeologicznej.

Prezentowane uwagi szczegółowe czynione są na podstawie badań terenowych prowadzonych w kilku wsiach wielkopolskich. Dodajmy, że są to badania prowadzone niejako wspólnie ze społecznością lokalną. Uwaga ta wydaje się o tyle ważna, że w sytuacjach tych spotykamy się z daleko posuniętą współpracą samych informatorów. W niektórych miejscowościach, np. w Bukówcu Górnym (gm. Włoszakowice, pow. Leszno) i Dąbrówce Wielkopolskiej (gm. Zbąszynek, pow. Świebodzin), mieszkańcy sami zwrócili się o pomoc przy opracowaniu słownika ich gwary, gdzie indziej są to badania prowadzone przez autochtonów (np. do opisu słowotwórstwa rzeczownika w Grodzisku, gm. Osieczna, pow. Leszno). Tym sposobem podczas gromadzenia materiału nie jesteśmy traktowani jako osoby obce, wzbudzające obawy, lecz jako ktoś, komu można całkowicie zaufać, komu można – i co jest szczególnie istotne: należy – przekazać całą swoją wiedzę o języku swojej wsi. W trakcie odpytywania według specjalnie zestawianego kwestionariusza tematycznego (potraktowanego jako przewodnik do rozmowy) uzyskujemy wiele cennych informacji o częstotliwości użycia konkretnej formy lub też o tym, kiedy przestała być powszechnie stosowana i jaką formą ją zastępowano. Prowadzone w tej sytuacji rozmowy z wieloma – reprezentującymi różne przedziały pokoleniowe – informatorami pozwalają zgromadzić odpowiednie bogate korpusy tekstowe, w miarę możliwości zawierające nie tylko zróżnicowane tematycznie słownictwo, lecz i wiele informacji dotyczących żywotności poszczególnych jednostek językowych. Dodajmy tu, że w wybranych miejscowościach do chwili obecnej zgromadzono materiał stanowiący dokumentację przekraczającą 160 godzin różnotematycznych rozmów. Nagrania uzupełniająco są kontynuowane.

Badając temporalne rozwarstwienie języka mieszkańców współczesnej wsi, można się posługiwać odpowiednim zestawem pytań bądź też odnotowywać informacje respondentów. Przy odpowiednio bogatej podstawie materiałowej możliwe wydaje się szkicowanie w miarę wiarygodnych zależności. Niemniej jednak nie należy ignorować określonych okoliczności, o których badacze historii piszą:

Trzeba zacząć od jasnego stwierdzenia, że przeszłość ciągle się zmienia. Niewielu ludzi sobie to uświadamia i nawet wśród badaczy zawodowo zajmujących się pisaniem o przeszłości wydaje się dominować przekonanie, że przeszłość jest niezmienna i obiektywnie poznawalna i tylko kwestią czasu jest ukazanie pełnej prawdy historycznej. (Urbańczyk, 2004, s. 11)

I dalej ten sam badacz:

Czy nam się podoba, czy nie, to terażniejszość warunkuje widzenie przeszłości, chociaż niechętnie się do tego przyznajemy. Deklarując obiektywizm, dokonujemy przecież niezliczonych ocen i kształtujemy przeszłość tak, aby bardziej przystawała do terażniejszości. Większość ludzi robi to nieświadomie”. (Urbańczyk, 2004, s. 13)

W dokonywanej przez respondentów ocenie przeszłości zazwyczaj akcentowane są zjawiska pozytywne, jest to zresztą zrozumiałe. Pozostaje jednak kwestią otwartą, w jakim stopniu owa nostalgia wpływa na postrzeganie zjawisk językowych.

Niezależnie od powyższego, planując opis rozwarstwienia czasowego zjawisk językowych, zwłaszcza leksyki, musimy brać pod uwagę dwa punkty odniesienia: wymiennosc desygnatów oraz zmienność niezależnych od nich zjawisk językowych. Zmiany zachodzące w środowisku wiejskim determinowane są oboma tymi czynnikami.

Jak te wszystkie uwarunkowania przekładają się na zróżnicowanie języka mieszkańców współczesnej wsi? Dotychczasowe analizy pozwalają mówić o co najmniej dwu warstwach determinowanych chronologicznie – w jednakowym stopniu dotyczy to zjawisk poziomu leksykalnego (Perkowska, 2006; 2006a) i słowotwórczego (Graf, 2004; 2006).

Opisując złożoność sytuacji językowej współczesnej wsi, musimy być świadomi faktu, że każdy respondent reprezentuje odmienne doświadczenie językowe, nawyki i tradycję. Niemniej jednak zwielokrotnienie liczby obiektów poddawanych obserwacji pozwala pozyskać materiał wystarczająco obfity, aby mógł stanowić podstawy do mówienia o określonych tendencjach, do wyodrębniania grup słownictwa charakterystycznego dla rozmówców reprezentujących poszczególne – najwyraźniej widoczne jest to przy skrajnych – przedziały pokoleniowe. Trudno zakładać, że opozycje te będą zarysowywały się bardzo wyraziście, zdecydowanie. Dotychczasowe obserwacje przekonują, że możemy u rozmówcy młodszego spotkać potwierdzenie żywotności formy charakterystycznej dla pokolenia jego dziadów; podobnie w języku osób leciwych odnotowywane były określenia wywodzące się z języka młodzieży. Nie powinno to nikogo dziwić. Istotne są jednak tendencje ogólne, częstotliwość – i w pewnym stopniu regularność – odnotowywania tychże jednostek w rozmowach z przedstawicielami poszczególnych pokoleń.

Przyjrzyjmy się konkretnym przykładom – chodzi o nazwę odkrojonej części ziemniaka, którą odrzuca się przy przygotowywaniu sadzeniaków; przykłady notowane w Bukówcu Górnym:

dupa ‘część ziemniaka-sadzonki bez kielka, przy krojeniu ziemniaków odrzucana jako nienadająca się do sadzenia’; nazwa – z pewnym zażenowaniem – podawana tylko przez najstarszych informatorów;

manyż – nazwa używana przeważnie przez osoby starsze, młodzi najczęściej podają już *kierat*;

schwasczony ‘o warzywach: przerośnięty, łykowaty’, np. *schwasczona rzodkiewka*, *schwasczona sałata*; określenie nieznane młodszemu pokoleniu mieszkańców Bukówca;

skrzotek ‘małe jajko zniesione przez kurę (normalną)’; jajko takie zazwyczaj nie miało też żółtka – kiedy gospodyni w kurniku wśród jajek znalazła *skrzotka*, powinna go przerzucić przez stodołę – miało to działanie magiczne; postępowanie to i sama nazwa dokumentowane były wyłącznie przez osoby najstarsze, zazwyczaj kobiety, co (przy uwzględnianiu w postępowaniu badawczym różnych parametrów socjolingwistycznych) nie powinno być zaskoczeniem.

Pojawienie się przykładów powyższego typu praktycznie jest swoistym znakiem pokoleniowym. Podkreślmy: są to wyrazy – ze zróżnicowaną częstotliwością – używane przez znaczną część populacji Bukówca Górnego. Odnotowywane były w trakcie badań prowadzonych współcześnie (lata 2004–2006); pojawianie się ich tylko w języku najstarszej generacji jest jednoznacznym dowodem na to, że mamy do czynienia ze słownictwem starym, wychodzącym z użycia. Z całą odpowiedzialnością wyrazom tego typu przypisać można kwalifikator: dawne. Zatem mówienie, że w trakcie aktualnie prowadzonych badań terenowych w jednakowym stopniu koncentrujemy się na zjawiskach synchronicznych i diachronicznych, wydaje się ze wszech miar prawomocne.

BIBLIOGRAFIA

- BAŃSKI Jerzy, 2006, *Geografia polskiej wsi*, Warszawa
- GORLACH Krzysztof, 2004, *Socjologia obszarów wiejskich. Problemy i perspektywy*, Warszawa
- GRAF Marlena, 2004, Odbicie zróżnicowania pokoleniowego w słowotwórstwie gwary Grodziska w powiecie leszczyńskim, [w:] *Językoznawstwo jako przedmiot zainteresowania studenckich kół naukowych*, red. I. Jaros, Łódź, s. 87–94
- GRAF Marlena, 2006, *Procesy modernizacyjne w słowotwórstwie gwarowym (na przykładzie nazw działacza)*
- PERKOWSKA Justyna, 2006, *Kwalifikowanie temporalne wypowiedzi w języku mieszkańców wsi wielkopolskich*, [w:] *Gwary dziś. 3. Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, red. J. Sierociuk, Poznań (w druku)
- PERKOWSKA Justyna, 2006a, *Rozwarstwienie chronologiczne słownictwa z pola tematycznego „praca” w gwarze Baranówka pod Poznaniem* (w druku)
- SIEROCIUK Jerzy, 2003, *Założenia metodologiczne badań języka wsi*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, 11, red. Z. Krążyński, Z. Zagórski, s. 131–136
- SIEROCIUK Jerzy, 2005, *Problemy współczesnej dialektologii*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 61, s. 67–76

URBAŃCZYK Przemysław, 2004, Czy przeszłość jest poznawalna?, [w:] Ad fontem. O naturze źródła historycznego, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław, s. 11–15

Jerzy Sierociuk

A DIACHRONIC ASPECT IN THE SYNCHRONIC STUDIES
OF THE LANGUAGE OF VILLAGE INHABITANTS
(METHODOLOGICAL ISSUES)

(Summary)

The article demonstrates a different view upon functioning of the language in the environment of the modern village. Field studies show unambiguously a very advanced linguistic diversification of this area stemming – among other things – from generational distinction. On the other hand, one cannot leave unnoticed the transformations concerning the methods of agricultural production and professional diversification of the inhabitants of villages. Linguistic observations are confronted here with findings of sociologists and geographers studying this social group. The opposition included in the title clearly indicates the need of introduction of the methods successfully used in sociolinguistics into the description of the language of village inhabitants.

LUCYNA SIKORSKA
Lublin

DYDAKTYCZNE ASPEKTY DIACHRONII (OCENY I OPINIE STUDENTÓW)

Pojawiające się często w propozycjach programowych koncepcje gruntownej przebudowy bloku historycznojęzykowego skłaniają do refleksji nad miejscem i rolą przedmiotów diachronicznych w nauczaniu uniwersyteckim. Badacze wielokrotnie podejmowali problem obecności zagadnień historycznych w kanonie akademickiej wiedzy lingwistycznej, jak również w kontekście potrzeb edukacyjnych w kształceniu uniwersyteckim, zwłaszcza przyszłych nauczycieli (np. Dejna, 1976; Lubaś, 1976; Komorowski, 1968; Pelcowa, 2000; Książek-Bryłowa, 2000; Wojtak, 2000).

Zainteresowanie tą problematyką znalazło też odzwierciedlenie w wielu sesjach naukowych poświęconych dydaktyce językoznawstwa diachronicznego na szczeblu akademickim (m.in. Bajerowa, 1978; Wojtyła-Świerzowska, 1999).

Mimo iż w rozważaniach dydaktycznych nieustannie podkreśla się znaczenie wiedzy historycznej dla współczesnego humanisty, zdaniem wielu badaczy (por. np. Szewczyk, 1977; Prezner, 1999, s. 124), zmniejsza się zainteresowanie językoznawstwem historycznym ze strony studentów filologii polskiej. Fakt ten obliuguje do spojrzenia na przedmioty diachroniczne właśnie z punktu widzenia studentów, by zbadać motywy braku zainteresowania tą dziedziną lingwistyki.

Celem mojego artykułu jest przedstawienie studenckich opinii i ocen dotyczących programu nauczania przedmiotów historycznojęzykowych. Podstawę analizy stanowią anonimowe ankiety przeprowadzone wśród studentów trzeciego roku filologii polskiej na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz pierwszego i drugiego roku filologii polskiej w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Chełmie. Sformułowane pytania (14) dotyczyły m.in. związków między synchronią a diachronią, jak również wzajemnych relacji między przed-

miotami historycznymi, tj. gramatyką języka staro-cerkiewno-słowiańskiego (scs), gramatyką historyczną i dialektologią. Co prawda, tradycyjnie do przedmiotów diachronicznych zalicza się również historię języka, jednak pominęłam ją w swoich badaniach z uwagi na fakt, iż ankiety przeprowadzałam w dwóch różnych typach szkół wyższych, o odmiennym toku studiów, który przewiduje historię języka na UMCS na czwartym roku, w PWSZ natomiast nie uwzględnia tego przedmiotu w minimum programowym.

Przeprowadzone badania pozwolą spojrzeć na językoznawstwo historyczne z punktu widzenia osób, które w edukacji uniwersyteckiej stanowią najważniejszą stronę procesu dydaktycznego. Uwzględnienie ich preferencji w przygotowywaniu programów dydaktycznych wydaje się zatem istotne, choć nie może z pewnością stanowić kryterium nadrzędnego. Dzięki studenckim opiniom można jednak zwrócić uwagę na te aspekty wiedzy historycznojęzykowej, które przez studentów są niezrozumiałe, niejasne, czy też po prostu niedostrzegane.

Analiza ankiet wykazała, iż studenci w większości interesują się literaturą. Spośród badanej grupy 33 lubelskich studentów aż 21 wskazało na literaturoznawstwo, tylko 5 – na językoznawstwo, 5 wymieniło obie dziedziny, natomiast 2 osoby nie określiły przedmiotu swoich zainteresowań. Podobnie kształtują się statystyki na PWSZ w Chełmie, choć tutaj dysproporcja jest znacznie mniejsza. Wśród badanych studentów pierwszego roku przeważają zainteresowania literaturoznawcze (39 osób), dalej językoznawcze (25 osób) i ogólne, będące sumą obu poprzednich (9 osób). Cztery osoby nie wskazały natomiast na żadne działy, ani nawet na konkretne zagadnienia pozostające w kręgu ich zainteresowań. Z kolei na drugim roku 23 badanych studentów interesuje się literaturą, 17 – językoznawstwem, 5 – w równej mierze tymi dwoma działami, natomiast jedna osoba nie sprecyzowała swoich zainteresowań.

Zakres zainteresowań studenckich, wbrew pozorom, nie wpływał zasadniczo na ich opinie dotyczące przedmiotów historycznojęzykowych. Zarówno studenci o preferencjach językoznawczych, jak i literaturoznawczych wskazywali na obligatoryjność zajęć diachronicznych w edukacji uniwersyteckiej. Spośród grupy 156 badanych osób z obu uczelni aż 141 uznało te przedmioty za niezbędne, jedynie 15 zanegowało potrzebę ich nauczania w szkołach wyższych. Oto kilka wybranych wypowiedzi studenckich wskazujących na istotną rolę tych przedmiotów: *przedmioty te pozwalają pogłębić wiedzę o rozwoju języka (Lub); wyjaśniają zmiany, jakie zachodziły przez wieki (Lub); ułatwiają poprawne posługiwanie się językiem (Lub); dają wiedzę o rozwoju języka (Lub); budują świadomość językową, uwalniają na jego budowę (Lub); dają kontekst historyczny dla nauki o języku (Lub); poznajemy korzenie naszego języka (Ch, I); ich rola jest ogromna. Przecież język polski nie istnieje od wczoraj. Jeśli się coś studiuje, to od początku do końca (Ch, II).* Mimo zaznaczenia przez studentów braku możliwości wykorzystania wiedzy

historycznojęzykowej w edukacji szkolnej, większość z nich podkreślała jej zasadność w programie uniwersyteckim filologii polskiej, np.: *studiowanie to praca naukowa i powinno się w trakcie studiów badać język, nie tylko współczesny, ale także formy historyczne oraz regionalne* (Ch, II); *ucząc się na uniwersytecie języka polskiego konieczne jest poznanie go ze wszystkich stron. Na tym, moim zdaniem, polegają studia wyższe* (Lub); *to podstawa, nauczyciel czy też znawca języka polskiego powinien znać podstawy* (Lub).

Tylko sporadycznie osoby o zainteresowaniach językoznawczych negowały przydatność przedmiotów diachronicznych w edukacji uniwersyteckiej, np.: *uwąŜam, że są one niepotrzebne* (Ch, II); *nie są potrzebne, ponieważ do niczego się później nie przydają* (Ch, II). Na 13 studentów drugiego roku PWSZ, uważających zajęcia diachroniczne za zbędne, 5 to osoby interesujące się językoznawstwem.

Mimo iż prawie wszystkie badane osoby podkreślały istotne miejsce diachronii w edukacji uniwersyteckiej, często pojawiały się studenckie głosy dotyczące modyfikacji programu nauczania przedmiotów diachronicznych, choć, jak już zaznaczyłam, przydatność owych zajęć nie została zakwestionowana. Kilku studentów (UMCS – 5; PWSZ, II – 1) podkreślało wagę owych przedmiotów, postulując jednocześnie ich redukcję czasową, a nawet sprowadzenie do zajęć fakultatywnych, np.: *są potrzebne, ale w mniejszej liczbie godzin* (Ch, II); *są potrzebne, powinno się jednak zmniejszyć liczbę godzin* (Ch, II); *są potrzebne, ale w ograniczonym zakresie* (Lub); *powinny to być przedmioty dodatkowe, fakultatywne* (Lub). Niektórzy stwierdzali: *Nie są to przedmioty ciekawe, ale zawsze to było, jest i będzie na studiach uniwersyteckich* (Ch, II).

Pytania kwestionariuszowe nie tylko wymagały formułowania ogólnych ocen dotyczących obecności przedmiotów historycznych w bloku zajęć językoznawczych, ale jednocześnie obliŜowały do ustosunkowania się do kaŜdego z osobna. Najwięcej kontrowersji zarówno w środowisku lubelskiej, jak i chełmskiej społeczności akademickiej wzbudziła gramatyka języka staro-cerkiewno-słowiańskiego. Studenci wskazywali m.in. na konieczność redukcji zagadnień językowych omawianych na zajęciach z tego przedmiotu (postulat ten często pojawiał się w odniesieniu do wszystkich przedmiotów historycznojęzykowych), a także na obszerność materiałową, niedostosowaną do ograniczonej liczby godzin (zarówno w Lublinie, jak i w Chełmie jest to 15 godzin), np.: *nie da się nauczyć i przekazać takiego materiału z scs przez tak małą liczbę godzin. W rezultacie kaŜdy umie na pamięć oticze nasi i nic poza tym* (Lub); *siedem półtoragodzinnych spotkań z scs-em jest w stanie jedynie przybliŜić historię tego języka [...] nauka scs-u ma sens, ale przy większej ilości godzin* (Lub).

Niewystarczająca liczba godzin scs-u ograniczona wyłącznie do ćwiczeń, bez wykładów, wiąŜe się z pobieżnym ujmowaniem analizowanych zagadnień, a to powoduje niechęć studentów do nierozumianych kwestii. Wpływa to zarazem na

opinie dotyczące scs-u, np.: *jedyną zaletą scs-u jest to, że „pozwała się oswoić” z późniejszą gramatyką historyczną* (Ch, II); *z scs-u pamiętam tylko jedną rzecz: nieszczęsne jery, które nie wiadomo, czym były. Dopiero na historycznej się wyjaśniło! To była czarna magia w białych trampkach!* (Lub). Bardzo często studenci wskazywali na przydatność nauki języka rosyjskiego w zrozumieniu wielu zagadnień z scs-u i jednocześnie trudności, które wiązały się z jego nieznamościami, np.: *nie uczyłam się nigdy rosyjskiego, a nauka scs-u jest do niego podobna, a z tego przedmiotu wyniosłam tylko tyle, że bezokoliczniki kończą się na -ti i jest 5 typów deklinacji. Uważam, że jest to strata czasu* (Ch, II); *w ciągu niewielkiej liczby godzin nie można się wiele nauczyć. Poza tym nie każdy miał zajęcia z języka rosyjskiego* (Ch, II); *Dzięki nauce jęz. rosyjskiego w podstawówce nie miałam większych trudności w nauce i zrozumieniu scs. i gramatyki historycznej* (Ch, II).

Pewne zastrzeżenia studentów pojawiały się także w odniesieniu do programu gramatyki historycznej, chociaż spośród osób indagowanych niewiele było niezadowolonych z realizowanych na zajęciach treści programowych. Spośród chełmskich studentów drugiego roku 10 uważa, iż rekonstruowanie form prasłowiańskich nie jest potrzebne, 2 nie określiło swego zdania, natomiast aż 34 traktuje tę formę pracy jako niezbędną, rozwijającą zdolność logicznego myślenia, a także ilustrującą doskonale analizowane zjawiska językowe, np.: *jest to potrzebne, bo rozwija logiczne myślenie, utrwala nabytą wiedzę i czasem jest zabawne* (Ch, II); *ćwiczenia praktyczne pozwalają zrozumieć zagadnienie bardziej niż sama teoria* (Ch, II); *dzięki temu można zauważyć procesy, jakie zaszły w poszczególnych wyrazach i tym samym można zrozumieć formy wyrazów staropolskich* (Ch, II); *jest potrzebne rekonstruowanie form, bo pokazuje, jakie zmiany w nich zachodziły na przestrzeni wieków* (Lub). Tego typu opinie podziela aż 31 z grupy badanych 33 lubelskich studentów.

Niektóre osoby opowiadały się za zredukowaniem treści programowych i ograniczeniem ich do najprostszych zagadnień, np.: *sądzę, iż na zajęciach nie powinno być rekonstruowania form prasłowiańskich, ponieważ bardzo trudno jest nam przyswoić program z gramatyki historycznej, nie powinno być za trudno* (Ch, II). Wielu studentów podkreślało bezcelowość tego typu ćwiczeń lub ich niewielki stopień przydatności, zaznaczając jednocześnie, iż uatrakcyjniają one zajęcia, np.: *nie jest to potrzebne, ale to akurat niezła zabawa* (Lub); *jest to ciekawe, ale chyba niepotrzebne* (Ch, II); *jest ciekawe. Czy potrzebne? Chyba jako ilustracja danego procesu językowego* (Lub); *jest potrzebne, może nie dla samej wiedzy, ale w formie ciekawostki* (Lub).

Niejako w opozycji można umieścić wypowiedzi studentów wskazujące z jednej strony na przydatność owych zabiegów rekonstrukcyjnych, z drugiej – na ich mało interesujący charakter, np.: *jest to potrzebne, aczkolwiek jest to nudne* (Lub); *jest potrzebne, choć strasznie nużące* (Lub). Część osób stanowczo jednak negowała

tego typu ćwiczenia, np.: *nie jest to potrzebne. Wystarczy znać zasady. Rekonstruowanie zostawmy doktorom i profesorom* (Ch, II); *nie, gdyż nie interesuje mnie, że „e” powstało z jakiegoś jeru lub że jery w ogóle zanikły* (Ch, II); *to jest zawracanie głowy niepotrzebne. Wspomnieć, o tym myślę, jednak należy* (Lub).

Najmniej uwag dotyczyło dialektologii. Zapewne wiąże się to z faktem, iż zajęcia z tego przedmiotu koncentrują się przede wszystkim na językowym opisie synchronicznym i w miarę potrzeby uzupełniane są określoną wiedzą diachroniczną, a także wybranymi elementami kulturowymi, które odgrywają znaczącą rolę w nauczaniu dialektologii. Badacze bowiem wielokrotnie podkreślali, iż gwara to nie tylko słownictwo i gramatyka, ale również cała sfera obyczajów, obrzędów, wierzeń, ściśle połączonych z religijnością ludową oraz obowiązującym systemem wartości chrześcijańskich (m.in. Pelcowa, 1998, s. 109; 2000, s. 198). Ze względu na niewielkie nasycenie dialektologii treściami historycznymi, a także wzbogacanie jej aspektem kulturowym, realizowane zagadnienia stają się dużo atrakcyjniejsze i nie sprawiają studentom takich trudności, jak w przypadku pozostałych przedmiotów historycznojęzykowych. Istotne znaczenie w ocenie dialektologii ma zapewne i to, że wiedzę zdobytą na zajęciach można w pewnym stopniu wykorzystać w dydaktyce szkolnej, a nawet w różnorodnych codziennych sytuacjach komunikacyjnych, jak np. wycieczka w góry, pobyt na Śląsku czy na Kaszubach.

Mimo wyraźnej niechęci studentów do problematyki historycznej wszystkie badane osoby podkreślały konieczność łączenia dialektologii synchronicznej z diachroniczną, gdyż tylko takie ujęcie pozwoli zrozumieć istotę określonych procesów językowych. Większość respondentów (18 na 33 studentów lubelskich, 46 na 77 studentów pierwszego roku PWSZ) opowiedziało się także za analizą na zajęciach zarówno tekstów najlepiej oddających stan zachowania gwary, jak i zarejestrowanych dziś, np.: *porównanie obu tekstów może ukazać nam szereg zmian, które nastąpiły w ciągu kilkunastu lat* (Lub); *zarówno jedne, jak i drugie są potrzebne, wykluczenie jednego z nich uszczupliłoby naszą wiedzę* (Ch, I). Jedynie 8 studentów UMCS, a w PZWS 16 studentów pierwszego i 12 – drugiego roku wskazało na nadrzędność tekstów dawnych, gdyż, ich zdaniem: *pokazują one gwary w najczystszej postaci* (Lub); *pozwalają poznać stan gwar, na które nie wywarła jeszcze wpływu cywilizacja i kultura* (Lub); *są żywe, ciekawe, pokazują, jak dawniej ludzie mówili, jakim językiem się posługiwali. A to jest o wiele ciekawsze od tych tekstów dzisiejszych, gdzie mało widać tę gwarę* (Ch, I); *są autentyczne, zapisane w trakcie „trwania” gwary* (Ch, II). W PWSZ 16 studentów pierwszego i 18 – drugiego roku oraz 9 studentów UMCS uznało prymat współczesności, konstatując: *po co nam słowa, których znaczenia nie rozumiemy i nikt dziś już tak nie mówi* (Ch, I); *powinniśmy uczyć się na bieżąco, a nie wracać do starych tekstów* (Ch, I); *Teksty zapisane kilkadziesiąt lat temu mogą być czytane jako relik, nie uważam, by istniała potrzeba analizowania tych gwar* (Lub); *większość studentów*

woli się uczyć tego, co aktualne (Ch, II); język ciągle się zmienia, po co wracać do przeszłości? (Ch, II); teksty gwarowe zarejestrowane dziś są bliższe młodzieży, ponieważ młodzież pochodząca ze wsi styka się z nią na co dzień (Ch, II).

W różny sposób studenci postrzegali wzajemne relacje między poszczególnymi przedmiotami diachronicznymi. Większość respondentów podkreślała wzajemne powiązania gramatyki historycznej i scs-u, np.: *uważam, że bez scs-u nauczanie gramatyki historycznej nie miałoby sensu (Ch, II); znajomość scs-u to warunek do zrozumienia gramatyki historycznej (Lub); scs wprowadza studenta np. we fleksję, która dla scs-u i gramatyki historycznej ma wiele wspólnych elementów, ułatwia naukę gramatyki historycznej (Ch, II); scs jest przydatny, stanowi wprowadzenie do gramatyki historycznej (Ch, I); na scs-ie uczymy się podstaw, które później pomagają zrozumieć zagadnienia gramatyki historycznej (Ch, II).* Statystyki w tym zakresie nie wyglądają jednak imponująco. Spośród 33 badanych studentów lubelskich tylko 13 wyraziło opinię o przydatności wiedzy zdobytej na scs-ie na zajęciach z gramatyki historycznej, 14 – zanegowało te zależności, 4 osoby wskazały na jej znikomą wartość, natomiast 2 – nie zajęły żadnego stanowiska. Podobnie sytuacja kształtuje się w PWSZ w Chełmie: 21 z 46 chełmskich studentów drugiego roku dostrzega wzajemne powiązania obu przedmiotów, 4 osoby – tylko w niewielkim stopniu, 22 – nie widzą tych zależności, natomiast jedna – nie sprecyzowała swojego zdania. W powyższych zestawieniach pominęłam studentów pierwszego roku PWSZ, których ankiety nie były kompletne ze względu na ograniczenia programowe, tj. brak zajęć z gramatyki historycznej na pierwszym roku.

Wiele spośród badanych osób podkreślało dość duży stopień trudności materiału realizowanego na zajęciach z scs-u, co niejednokrotnie zniechęca studentów do zgłębiania wiedzy z tego przedmiotu, np.: *zajęcia z scs-u były trudne i niewiele już pamięta się z tego okresu (Ch, II); nic z tych zajęć nie wyniosłam (Lub); tak naprawdę scs rozumiałam lepiej, jak zaczęłam się uczyć gramatyki historycznej (Ch, II); nie lubiłam scs-u jako przedmiotu, w ogóle go nie rozumiałam, dlatego też wydaje mi się, że jest mało przydatny w późniejszym nauczaniu gramatyki historycznej (Ch, II).* Bardzo często studenci argumentowali brak korelacji między tymi przedmiotami procesem zapominania wiedzy, zdobytej we wcześniejszych latach edukacji, np.: *prawdę mówiąc, to nic z tego przedmiotu nie pamiętam (Ch, II); nic nie pamiętam z scs-u (Lub).* W ich wypowiedziach pojawiały się także opinie uwzględniające dwa punkty widzenia w pojmowaniu wzajemnych relacji między scs-em a gramatyką historyczną, tj. punkt widzenia prowadzącego zajęcia oraz studentów, a także punkt widzenia motywowany przesłankami teoretycznymi i praktycznymi, np.: *teoretycznie powinnam dostrzegać przydatność scs-u w nauczaniu gramatyki historycznej, ale praktycznie nie dostrzegam (Lub); z perspektywy prowadzącego przydatność jest na pewno, z perspektywy studentów – nie (Lub); pewnie jest przydatny, ale nie dostrzegam tego (Ch, I).*

Tylko sporadycznie studenci PWSZ wygłaszali opinie negujące związek gramatyki historycznej i dialektologii, co znajduje uzasadnienie w programie dydaktycznym, który przewiduje dialektologię na pierwszym roku, zaś gramatykę historyczną – na drugim. Na pytanie: czy dostrzegasz korzyści płynące ze znajomości gramatyki historycznej na zajęciach z dialektologii? studenci odpowiadali: *Nie, bo dialektologii uczyliśmy się wcześniej i nie mieliśmy pojęcia o gramatyce historycznej* (Ch, II); *nie, ponieważ dialektologia była na pierwszym roku, gramatyka historyczna na drugim. Gdyby odwrócić kolejność zajęć, pewnie tak* (Ch, II); *dialektologia była na pierwszym roku, a gramatyka jest na drugim. A wydaje mi się, że powinno być odwrotnie, bo tego rozwoju językoznawstwa uczyliśmy się „od końca”* (Ch, II). Pojawiały się wszakże i takie głosy: *trudno mi się na ten temat wypowiadać, ponieważ zajęcia te nie były wprowadzone równocześnie. Jednak wiedza wyniesiona z dialektologii potrzebna była mi na gramatyce historycznej* (Ch, II).

Jednostkowe opinie, wskazujące na brak korelacji między tymi dwoma przedmiotami, wiążą się bez wątpienia z faktem, iż niektóre zagadnienia historyczne podejmowane na zajęciach z dialektologii są być może dla studentów nie do końca zrozumiałe bez kursu gramatyki historycznej. Niemniej jednak celem dialektologii nie jest przecież dogłębna analiza diachroniczna określonych cech językowych, ale przede wszystkim opis współczesnego stanu dialektów polskich oraz uchwycenie przemian w nich zachodzących, jak również uświadomienie studentom ciągłości historycznej omawianych zjawisk i zmian zachodzących w języku. Wiedza diachroniczna ma być jedynie tłem dla szerszych rozważań na płaszczyźnie synchronii i może być wprowadzana bez znajomości zagadnień z gramatyki historycznej. Zresztą do pewnych faktów gwarowych motywowanych historycznie, takich jak mazurzenie, samogłoski pochylone, wraca się podczas analizy określonych zjawisk językowych na wykładach czy ćwiczeniach z gramatyki. Odbywa się to zatem z korzyścią dla studentów, zwłaszcza że, co potwierdzają moje skromne doświadczenia dydaktyczne, mimo współistnienia obu przedmiotów na UMCS, łączenie pewnych faktów historycznych i wykorzystywanie ich na zajęciach z dialektologii sprawia niejednokrotnie trudność lubelskim studentom.

Należy także wziąć pod uwagę fakt, że nikt z respondentów nie jest całkowicie usatysfakcjonowany ani zakresem programowym, ani też kolejnością wprowadzanych przedmiotów historycznojęzykowych, proponując w tym zakresie szereg różnorodnych, nie do końca uzasadnionych racjonalnymi przesłankami modyfikacji siatki, np.: *w pierwszej kolejności powinniśmy uczyć się gramatyki historycznej, później scs-u i dialektologii. Wydaje mi się, że w tej kolejności dwa ostatnie przedmioty są bardziej przejrzyste* (Ch, I).

Większość studentów odpowiadała twierdząco na pytanie dotyczące przydatności wiedzy diachronicznej w czytaniu tekstów staropolskich. Tylko nieliczni wskazywali na brak korelacji między obiema dziedzinami z uwagi na fakt, iż

program uniwersytecki przewiduje literaturę staropolską na pierwszym roku studiów, natomiast zajęcia historycznojęzykowe w latach następnych, np.: *Literatura staropolska jest na pierwszym roku, a student nie za bardzo zdaje sobie sprawę, co to jest diachronia. Na trzecim roku o staropolskiej się nie pamięta* (Lub); *wiedza diachroniczna przy czytaniu tekstów staropolskich jest przydatna, pytanie tylko czy ktoś czyta dla przyjemności teksty staropolskie!?* (Lub). Podobnie szczere opinie i stwierdzenia wygłaszali studenci chełmskiej uczelni, np.: *nie bardzo się to przydało, ponieważ literatura staropolska była wcześniej niż gramatyka historyczna, dlatego nie przydaje się to* (Ch, II); *jeżeli ktoś jest skazany na czytanie tekstów staropolskich, to jak najbardziej ta wiedza jest potrzebna, a jeżeli nie, to nie* (Ch, II); *wiedza diachroniczna jest przydatna, ale czas, jaki należy poświęcić na naukę, nie przynosi korzyści. Teksty staropolskie są z tłumaczeniem w 99%* (Ch, II). Nie zawsze zatem studenci potrafią bądź chcą wykorzystać zdobyte wiadomości podczas edukacji uniwersyteckiej, a brak widzenia perspektywicznego nie pozwala im dostrzec korzyści płynących ze znajomości różnorodnych faktów językowych w ewentualnej przyszłej pracy nauczycielskiej. Zajęcia historycznojęzykowe traktowane są przez nielicznych jako określona partia materiału, którą należy zaliczyć, a ich rola w edukacji akademickiej, zdaniem nielicznych, sprowadza się wyłącznie do *oblewania studentów podczas egzaminów* (Ch, II).

Nie bez znaczenia w ocenie przedmiotów historycznojęzykowych pozostaje również kwestia atrakcyjności zajęć, która w znacznej mierze wpływa na zainteresowanie studentów poruszonymi zagadnieniami. Należy jednak podkreślić, iż jest ona uzależniona nie tyle od zakresu programowego, ile od indywidualnych predyspozycji prowadzącego. Zagadnienie to wykracza zatem poza przedmiot moich zainteresowań w niniejszym artykule.

Nie ulega wątpliwości, że prawie wszyscy studenci uważają przedmioty diachroniczne za obligatoryjne w edukacji uniwersyteckiej. Opinie negujące przydatność owych zajęć należały do sporadycznych i wiązałyby je z ogromem materiału, jaki musi przyswoić student filologii polskiej podczas 5-letnich studiów magisterskich, czy nawet 3-letnich studiów licencjackich. Nadmiar materiału, związany głównie z nadmiernym obciążeniem studentów obszernymi pozycjami książkowymi z historii literatury, a tym samym nacisk położony zwłaszcza na literaturę, sprawia, iż pewne treści językoznawcze, tym bardziej diachroniczne, traktowane są przez niektórych studentów marginalnie – nie jako wiedza stanowiąca podstawę do indywidualnego rozwoju, samokształcenia, ale jako konieczność narzucona przez minimum programowe. Nie bez znaczenia pozostaje zapewne także fakt, iż część studentów nie dostrzega możliwości wykorzystania tej wiedzy w ewentualnej pracy nauczycielskiej. Stąd być może w ich wypowiedziach pojawiają się czasami postulaty, aby sprowadzić przedmioty historycznojęzykowe do roli zajęć fakultatywnych lub też wprowadzić jeden przedmiot, który by dawał elementarne podstawy

wiedzy historycznojęzykowej. Na instrumentalny sposób traktowania zagadnień diachronicznych jeden ze studentów zwraca uwagę wprost w swojej wypowiedzi: *w nauczaniu uniwersyteckim rola przedmiotów historycznojęzykowych jest nikła, gdyż każdy uczy się po to, żeby napisać jakieś kolokwium, a później i tak się nic nie pamięta* (Ch, II). Należałoby się jednak zastanowić, czy ów instrumentalizm nie jest widoczny w podejściu studentów do wszystkich przedmiotów uniwersyteckich, a sposób zdobywania przez nich wiedzy nie stanowi powielenia nawyków uczenia się wyniesionych ze szkoły podstawowej, gimnazjum czy szkoły średniej.

Podsumowanie moich rozważań, a tym samym odzwierciedlenie prawie wszystkich studenckich opinii dotyczących przedmiotów historycznojęzykowych, może stanowić wypowiedź jednej ze studentek, która za pomocą przysłowia wskazuje na istotną rolę diachronii w indywidualnym rozwoju przyszłego polonisty, czy w ogóle humanisty. Przysłowie to ma, co prawda, głębszy sens, ale można odnieść go również do historii języka, a tym samym określić znaczenie językoznawstwa historycznego w edukacji uniwersyteckiej – *żeby mierzyć drogę przyszlą, trzeba wiedzieć, skąd się wyszło* (Lub).

BIBLIOGRAFIA

- BAJEROWA Irena (red.), 1978, Nauczanie przedmiotów historycznojęzykowych i dialektologii na filologii polskiej w szkołach wyższych, Katowice
- DEJNA Karola, 1976, Uwagi o programie i metodach ćwiczeń z dialektologii polskiej, „Poradnik Językowy”, 6, s. 289–292
- GALA Sławomir (red.), 1998, Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii, Łódź
- KOMOROWSKI B., 1968, Uniwersytecka dydaktyka językoznawcza w oczach studentów polonistyki, „Język Polski”, 48, 4, s. 285–296
- KSIAŻEK-BRYŁOWA Władysława, 2000, Diachronia językowa w programie studiów polonistycznych, [w:] Język polski jako przedmiot dydaktyki uniwersyteckiej, Lublin, s. 191–196
- LUBAŚ Władysław, 1976, Diachronia i synchronia w uniwersyteckim nauczaniu dialektologii, „Poradnik Językowy”, 6, s. 282–288
- PELCOWA Halina, 1998, Zmiany językowe jako problem badawczy współczesnej dialektologii, [w:] Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii, red. S. Gala, Łódź, s. 105–117
- PELCOWA Halina, 2000, Dialektologia w nauczaniu uniwersyteckim, [w:] Język polski jako przedmiot dydaktyki uniwersyteckiej, Lublin, s. 197–205
- PREYZNER Maria, 1999, Dlaczego synchronia (?) Nie ma tragedii! Odpowiedź na list szefowej – czyli jak tu Maryśce nie ulec?, [w:] Synchronia – diachronia, red. M. Wojtyła-Świerzowska, Kielce, s. 121–144

- SZEWCZYK Ł., 1977, Przyczyny małego zainteresowania studentów polonistyki zagadnieniami językoznawczymi, [w:] *Język – teoria – dydaktyka. Materiały I Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków*, Kielce, s. 1–8
- WOJTAK Maria, 2000, *Historia języka w dydaktyce uniwersyteckiej*, [w:] *Język polski jako przedmiot dydaktyki uniwersyteckiej*, Lublin, s. 177–190

Lucyna Sikorska

DIDACTIC ASPECTS OF DIACHRONIA
(STUDENT'S NOTES AND OPINIONS)

(Summary)

Author presents student's notes and opinions concerning the programme of teaching historical and linguistic subjects. Anonymous questionnaires which were conducted between the students of 1st and 2nd year of Polish philology at the University in Chełm and 3rd year of Polish philology at the UMCS in Lublin. Almost all the students (141 persons from a total of 156) indicate a need for existence of historical linguistics in the programme of university. They also underline a high level of difficulty of these issues. Only few students want to bring diachronics in the role of extra-curriculum. Students also suggest implementation of the subject which could teach the elements of basic knowledge.

AGATA SKURZEWSKA
Kraków

KSZTAŁTOWANIE SIĘ NORM GRAMATYCZNYCH W GRAMATYKACH OMELANA PARTYCKIEGO NA TLE INNYCH GRAMATYK UKRAIŃSKICH XIX W.

Gramatyka Omelana Partyckiego była wydawana kilka razy. W roku 1873 ukazała się *Грамматика языка руского для ужитку въ школахъ людовихъ въ Галич инѣ*, w 1880 r. *Грамматика руского языка для ужитку въ школахъ людовихъ*, w 1883, 1885 i 1889 r. *Грамматика руского языка для ужитку въ школахъ народныхъ*. W przedmowie do pierwszego wydania, opatrzonej datą: marzec 1871 r., autor zwraca uwagę, że gramatyka odpowiada założeniom Komisji Szkolnej i została zatwierdzona przez Radę Szkolną Krajową.

W kolejnych wydaniach gramatyki O. Partycki wprowadzał pewne modyfikacje. Dotyczyły one przede wszystkim terminologii gramatycznej, chociaż pojawiały się także pewne zmiany w opisie gramatycznym oraz w ortografii. W oparciu o analizę wybranych zjawisk należy zatem zbadać, w jakim stopniu jego gramatyka kontynuuje propozycje wcześniej wydanych prac, a w jakim – wprowadzając nowe warianty i eliminując elementy o wyraźnie dialektalnym charakterze – wpływa na kształtowanie się jednego ponaddialektalnego wariantu języka ukraińskiego.

Spośród gramatyk języka ukraińskiego (ruskiego) wydanych w pierwszej połowie XIX w. należy wymienić następujące: *Grammatik der ruthenischen oder kleinrussischen Sprache in Galizien*, von J. Lewicki, Przemyśl 1834 (dalej skrót: J. Lewicki 34); *Грамматика языка Малоруского в Галици*, ułożona przez Jana Wagilewicza, Lwów 1845 (dalej skrót: I. Wahylewycz); *Грамматика языка Руского (Мало-русского)*, napisana przez ks. J. Łozińskiego, w Przemyślu 1846 (dalej skrót: J. Łoziński); *Грамматика Руского языка*, сост. Я. Головацкимъ, во Львовѣ 1849 (dalej skrót: J. Hołowacki); *Іосифъ Лђвицкій, Грамматика языка руского въ Галициіи*, въ Перемышли 1849, 1950 (dalej skrót: J. Lewicki 49, 50).

W drugiej połowie XIX w., przed wydaną w 1873 r. gramatyką O. Partyckiego, ukazały się następujące podręczniki: Михаил Осадца, *Грамматика руского языка*, во Львовѣ 1862, 1864, 1876 (dalej skrót: M. Osadca – odnosi się do wydań z 1862 i 1864 r.); *Мала граматика языка руского основана на подставѣ читанокъ для III. и IV. отряду школъ головныхъ въ Цѣсарствѣ Австріи употребляемыхъ яко допомочна книга для учителѣвъ и препарандѣвъ*, сочинена Г. Шашкевичемъ, въ Вѣднѣ 1865 (dalej skrót: H. Szaszkewycz); Пилипъ Дячань, *Методична граматика языка мало-руского*, Львѣвъ 1865 (dalej skrót: P. Diaczan).

Przedmiotem szczegółowej analizy będą wybrane zjawiska morfologiczne: 1) w zakresie morfologii rzeczownika (formy narzędnika l.p. rodzaju żeńskiego dzisiejszej I deklinacji i formy miejscownika l.p. rodzaju męskiego); 2) w zakresie morfologii przymiotnika (formy stopnia wyższego przymiotników jakościowych); 3) w zakresie morfologii zaimka (odmiana zaimków osobowych); 4) w zakresie morfologii liczebnika (nazwy czterech i dziewięciu dziesiątków); 5) w zakresie morfologii czasownika (formy czasu teraźniejszego czasownika *бути* i (sposoby tworzenia form osobowych czasu przeszłego i przyszłego).

Narzędnik l.p. rodzaju żeńskiego. We współczesnym języku ukraińskim rzeczowniki rodzaju żeńskiego I deklinacji w narzędniku l.p. mają końcówki *-oju*, *-eju*. Wyłącznie takie końcówki proponuje w swojej gramatyce także O. Partycki. W pierwszej połowie XIX w. oprócz wymienionych końcówek we wszystkich gramatykach podano także: *-v*, *-ev*, *-oj*, *-ej*, przy czym tylko J. Hołowacki zaznaczył, że warianty z *-ov*, *-ev* właściwe są, jak podaje autor, dialektom halickim i karpackim¹. J. Hołowacki i J. Łoziński zwrócili uwagę na możliwość zastępowania fleksji w rzeczownikach miękko tematowych przez końcówki właściwe wariantom twar dotematowym, np. *долювъ* (J. Hołowacki).

Gramatyki drugiej połowy XIX w., oprócz końcówek uznanych dziś za normatywne, proponują także *-ov*, *-ev*. H. Szaszkewycz podaje je w nawiasach, natomiast P. Diaczan dodaje, że końcówka ta może czasem funkcjonować jako równoległa do *-oju*, *-eju*, ale nie precyzuje, do jakich sytuacji odnosi się ta zasada. M. Osadca wymienia końcówkę *-ov* (*рыбовъ*, *ноговъ*) jako charakterystyczną dla dialektów halickich i karpackich. Wspomina jeszcze o końcówce *-oj* (*рыбоѣ*, *ногоѣ*), którą przypisuje dialektom wschodnioukraińskim. Ponadto P. Diaczan i M. Osadca dla

¹ Autorzy XIX-wiecznych gramatyk zamieszczali niekiedy informacje o regionalnym zróżnicowaniu form fleksyjnych. Opisując fakty ograniczające się do określonych terenów, posługiwali się pojęciami: *въ галицкѣмъ и гѣрскѣмъ нарѣчїю* oraz *въ украинськѣмъ нарѣчїю*, *въ украинско-рускѣмъ нарѣчїю* lub *на Украинѣ*. We współczesnej terminologii należałoby w przybliżeniu odnieść te opisy do dialektów halicko-bukowińskich (szczególnie chyba naddniestrzańskiego), dialektów karpackich oraz wschodnioukraińskich, por. A. Москаленко, *Нарис історії української діалектології*, Одеса 1961, s. 6–13; С. Бевзенко, *Історія українського мовознавства. Історія вивчення української мови*, Київ 1991, s. 128–131. Odpowiednio do nazw dialektów obecnych w gramatykach wprowadzam umowne określenia: dialekty halickie, karpackie i wschodnioukraińskie.

rzeczowników miękko tematowych oraz rzeczowników o temacie zakończonym na spółgłoski *ž, š, č* oprócz końcówki *-eju* proponują również *-oju*: *рожею* i *рожою*, *шišю* i *шіёю* (P. Diaczan); *дынею* i *дынiою*, *шаблею* i *шабліою*, *вежею* i *вежою* (M. Osadca).

Jak poświadczają prace dialektologiczne, końcówki *-ov, -ev* charakteryzują dialekty halicko-bukowińskie i karpackie. Występują także w grupie dialektów północnych (wołyńsko-poleskie i podlaskie). Kończówka *-oju* dla rzeczowników miękko tematowych poświadczona została w dialektach południowo-zachodnich (wołyńsko-podolskie) i w części dialektów południowo-wschodnich. Fleksja *-oj, -ej* występuje w niektórych dialektach północnych i w ograniczonej liczbie rzeczowników w gwarach połtańskich i stepowych (Bewzenko, 1980, s. 94).

Miejscownik l.p. rodzaju męskiego. We współczesnym języku ukraińskim w miejscowniku l.p. rodzaju męskiego rzeczowniki mają końcówki: *-ovi, -evi, -u, -i*.

W gramatyce O. Partyckiego dla rzeczowników twar dotematowych autor proponuje końcówkę *-i* (*панĥ, столĥ, пчĥ*), paralelną końcówkę *-u* otrzymuje tylko rzeczownik *пань*. Rzeczowniki miękko tematowe mają albo końcówkę *-y* (*отци, олени, камени*) albo *-u* (*стрию, гаю*).

Gramatyki zarówno z pierwszej, jak i z drugiej połowy XIX w. poświadczają końcówki: *-i* (graficznie *ĥ*), *-u, -y*, przy czym w pierwszej połowie tylko J. Hołowacki, J. Łoziński i J. Lewicki (49) odróżniają końcówki rzeczowników męskich twar dotematowych, zapisane przez *ĥ*, od końcówek rzeczowników miękko tematowych, zapisanych przez *u* (J. Łoziński końcówkę *-y* traktuje jako paralelną do *-u*). W fakcie tym, jak zauważa Wiesław Witkowski, wolno nam dopatrywać się różnicy artykulacyjnej: u rzeczowników twar dotematowych *ĥ* oznaczałoby *i* po spółgłosce palatalnej, w rzeczownikach miękko tematowych *u* oznaczałoby *i* (ewentualnie *y*) po spółgłosce niepalatalnej (Witkowski, 1992, s. 104). Ponadto tylko J. Hołowacki i M. Osadca wspominają o dopuszczalności użycia w tym przypadku przejętej z celownika końcówki *-ovy, -evy*: *y садкови* (J. Hołowacki), *на вороному коневи* (M. Osadca), przy czym J. Hołowacki wspomina o niskiej frekwencji tej końcówki w miejscowniku. H. Szaszkewycz dodaje, że rzeczowniki o temacie zakończonym na *ž, š* mogą mieć dwie końcówki: prawidłową (według autora) *-y* oraz, w mniemaniu autora raczej nieprawidłową, *-u*: *на мужи, на мужу, при сторожу* i *при сторожу*. W tym wypadku H. Szaszkewycz „znormalizował” końcówkę charakterystyczną dla dialektów południowo-zachodnich (Samijlenko, 1964, s. 127), natomiast nie akceptował fleksji uważanej obecnie za poprawną (zob. OSUM, I, s. 819; II, s. 625).

Kończówka *-ovy, -ovy* właściwa jest dziś dialektom południowo-zachodnim, a szczególnie gwarom halicko-bukowińskim i karpackim. Także w dialektach południowo-zachodnich rzeczowniki miękko tematowe otrzymują końcówkę *-y* (Bewzenko, 1980, s. 96–97).

Stopień wyższy przymiotników jakościowych. Gramatyki pierwszej połowy XIX w. proponowały tworzenie stopnia wyższego zarówno za pomocą sufiksu *-š-*, który uchodzi obecnie za normatywny, jak i poprzez właściwy dialektom południowo-zachodnim sufiks *-ijš-* (Bewzenko, 1980, s. 114).

O dystrybucji sufiksu *-š-* lub *-ijš-*, zdaniem M. Osadcy, „*учить общее употребленье въ бесѣдѣ*” (Osadca, 1864, s. 168), przy czym dodaje on, że jeśli temat przymiotnika kończy się na jedną spółgłoskę, w procesie stopniowania uczestniczy sufiks *-š-* (*зрубишій*), jeśli na dwie – sufiks *-ijš-* (*мудрѣишій*), chociaż wyodrębnia on również przymiotniki mające równorzędne formy stopnia wyższego, utworzone za pomocą obu sufiksów (np. *старшій* i *старѣишій*, *новшій* i *новѣишій*). P. Diaczan nie charakteryzował samego procesu stopniowania. Ograniczył się jedynie do podania sufiksu *-š-* oraz prefiksu *naj-*, jako elementów niezbędnych w procesie gradacji przymiotników. Bardzo szczegółowo potraktował problem stopniowania H. Szaszkewycz, który, m.in. próbował podać zasady wyboru jednego lub drugiego sufiksu. Za czynnik decydujący uznał unikanie nagromadzenia spółgłosek i wynikających stąd trudności w wymowie.

O. Partycki powieli zasady podane we wcześniejszych pracach: wymienia sufiksy *-š-* i *-ijš-*, wskazuje na przymiotniki, które mogły tworzyć paralelne formy stopnia wyższego: *твердшій*, *твердѣишій*; *старшій*, *старѣишій*, opisuje zmiany fonetyczne zachodzące podczas stopniowania: zanik sufiksu *-k-*: *тонкшій* – *тоншій*, *низкшій* – *низшій*; temat kończący się na *l* lub *n* podczas stopniowania ulega palatalizacji: *милшій*, *милѣишій*, *далекшій*, *далѣишій*; przy temacie zakończonym na *h* dochodzi do asymilacji: *дорогшій* – *дорожшій*.

Sufiks *-ijš-* właściwy jest obecnie dialektom południowo-zachodnim, szczególnie gwarom halicko-bukowińskim (Bewzenko, 1960, s. 221).

Zaimek. Wszystkie gramatyki galicyjskie pierwszej połowy XIX w. zgodnie potwierdzają występowanie w paradygmacie zaimków 1. i 2. osoby równoległe z formami ortotonicznymi enklitycznych form celownika i biernika: *ми*, *ти*, *мя*, *тя*. Obok *менѣ* pojawia się także forma *мнѣ* (J. Lewicki 34, 49 i J. Hołowacki) oraz *мини* i *міні* (I. Wahylewycz). Jako mało znaczące odstępstwo od przedstawionego systemu traktować należy zanotowaną przez J. Hołowackiego enklityczną formę biernika *мня* (Witkowski, 1992, s. 106). W gramatykach drugiej połowy XIX w. formy ortotoniczne i enklityczne w celowniku i bierniku poświadczone są w gramatykach P. Diaczana i H. Szaszkewyca, natomiast w gramatyce M. Osadcy w celowniku obok form *менѣ* i *ми* pojawia się także *мнѣ*, a w bierniku występuje tylko postać enklityczna *мя*, *тя*. M. Osadca wspomina jeszcze o formie *минѣ*, ale przypisuje ją dialektom wschodnioukraińskim. Warto zwrócić uwagę na fakt, że O. Partycki w celowniku notuje tylko formy *менѣ* i *тобѣ*, natomiast w bierniku formy *мя*, *тя* podane są w nawiasach.

Prace dialektologiczne poświadczają, że formy enklityczne charakteryzują dialekty południowo-zachodnie, a szczególnie halicko-bukowińskie, karpackie i częściowo wołyńsko-podolskie (Bewzenko, 1980, s. 119–120). Formy *мини* i *міні* znane są zarówno dialektom południowo-zachodnim, jak i południowo-wschodnim, natomiast postać *мни* rozpowszechniona jest w gwarach karpackich (Bewzenko, 1960, s. 152).

Znacznie bardziej złożony obraz tworzy odmiana w l.p. zaimka 3. os. W większości gramatyk paradygmat odmiany wygląda następująco:

<i>он</i>	<i>она</i>	<i>оно</i>
<i>єго, го</i>	<i>єи, єї</i>	<i>єго, го</i>
<i>єму, му</i>	<i>єй</i>	<i>єму, му</i>
<i>єго, го</i>	<i>ю, єї</i>	<i>єго, го</i>
<i>нимъ</i>	<i>нею, єю</i>	<i>нимъ</i>
<i>нїмъ</i>	<i>ней, нїй</i>	<i>нїмъ</i>

We wszystkich gramatykach, oprócz podręcznika J. Łozińskiego, dla rodzaju żeńskiego i nijakiego w mianowniku podane są formy pozbawione labialnego nagłosu. W rodzaju męskim tylko wspomniany J. Łoziński (*вон*), J. Lewicki 49 (*вѡн*) i O. Partycki (*вѡнъ*) notują formy z protetycznym *v*. W przypadkach zależnych jedynie J. Hołowacki i J. Lewicki (49) równoległe z formami ortotonicznymi dopełniacza i celownika rodzaju męsko-nijakiego (J. Lewicki w celowniku), zawierającymi w pierwszej sylabie *e*, odnotowują także ich warianty z samogłoską *o*: *ѡго, ѡму*. H. Szaszkewycz zauważa natomiast, że formy *ѣго, до ѣго* właściwe są dialektom wschodnioukraińskim.

W dopełniaczu, celowniku i bierniku rodzaju męskiego i nijakiego wszystkie gramatyki oprócz O. Partyckiego obok form ortotonicznych proponowały enklityki: *го, му* (H. Szaszkewycz oprócz dopełniacza).

W bierniku rodzaju nijakiego obok *єго* i *го* J. Łoziński podaje dodatkowo formę *є*, którą należałoby chyba traktować jako sztucznie wprowadzony archaizm, bowiem prace dialektologiczne nie poświadczają obecności takiego wariantu w gwarach ukraińskich. Trudno natomiast znaleźć wytłumaczenie dla biernika *оно*, który odnotowany został przez J. Lewickiego (34, 49) i O. Partyckiego, przy czym warto zauważyć, że postać ta pojawiła się dopiero w ostatnim wydaniu gramatyki O. Partyckiego z 1889 r., natomiast w czterech wcześniejszych wydaniach dla rodzaju nijakiego proponuje on tylko postać *єго*.

Wspomniane wyżej formy *єму, му, єго, го* są charakterystyczne dla dialektów południowo-zachodnich, szczególnie dla gwar halicko-bukowińskich i karpackich (Bewzenko, 1980, s. 121).

Znacznie większym zróżnicowaniem formalnym odznacza się biernik rodzaju żeńskiego. Oprócz form podanych w powyższym zestawieniu, starszej *ю* i nowszej *єї* (M. Osadca, O. Partycki), gramatyki poświadczają także wariant *єю* (J. Łoziń-

ski, J. Hołowacki, M. Osadca), *ħħ* (J. Lewicki 49), *ħ* (J. Lewicki 49, M. Osadca). Wątpliwości wzbudza zaproponowana przez J. Lewickiego (34) forma *ee*, w której zapisie, jak zauważa W. Witkowski, można by widzieć błąd drukarski albo formę przeniesioną mechanicznie z rosyjskiej gramatyki A. Tappego (*Neue theoretisch-praktische russische Sprachlehre für Deutsche*), na której, jak wykazał M. Woźniak, J. Lewicki wzorował swoją pracę (Witkowski, 1992, s. 106). O. Partycki proponował w bierniku formę *ю*, natomiast w nawiasach umieścił postać *eħ*. W ostatnim wydaniu gramatyki jako podstawowy wariant odnotowuje *eħ*, a formę *ю* notuje w nawiasach.

Forma *ю* właściwa jest dziś przede wszystkim dialektom południowo-zachodnim (gwarom naddniestrzańskim, huculskim, bukowińsko-pokuckim, podolskim, wołyńskim, karpackim), a rzadko spotykana w gwarach południowo-wschodnich (Samijlenko, 1970, s. 115–116). Odnotowane przez gramatyki warianty *eħ*, *ħ* poświadczane zostały w dialektach południowo-zachodnich: karpackich i pokucko-bukowińskich (Bewzenko, 1980, s. 122).

Nazwy czterech i dziewięciu dziesiątków. W gramatykach pojawiają się dwie nazwy dla liczebników 40 i 90. Trzy gramatyki (J. Lewicki 34, J. Łoziński, J. Lewicki 49) podają dla 40 dwie formy: *чотирдесять* i *сорок*, pozostałe, w tym gramatyka O. Partyckiego, proponują wyłącznie *сорок*. Cztery gramatyki (I. Wahylewycz, J. Hołowacki, J. Lewicki 49, M. Osadca) zalecają formę *дев'яносто*, przy czym u I. Wahylewycza stanowiła ona pierwszy wariant, w pozostałych gramatykach jest na miejscu drugim obok *дев'ятьдесять*. Pozostałe gramatyki, w tym O. Partyckiego, notują jedynie wariant *дев'ятьдесять*.

Liczebnik *чотирдесять* notowany jest obecnie w skrajnych dialektach południowo-zachodnich: w zachodnich gwarach zakarpackich i łemkowskich (Bewzenko, 1960, s. 244; 1980, s. 117), natomiast *дев'ятьдесять* – w nadniestrzańskich i karpackich (Bewzenko, 1980, s. 118).

Odmiana czasownika *буть* w czasie teraźniejszym. Zachodnioukraińska odmiana czasownika *буть* w czasie teraźniejszym różni się w sposób zasadniczy od jej współczesnej znormalizowanej odmiany. Gramatyki pierwszej połowy XIX w. poświadczają funkcjonującą równoległe z ortotoniczną jej wersję enklityczną. Używano jej m.in. jako łącznika przy orzeczniku przymiotnikowym: *здоровем, глупась* (J. Łoziński) oraz w formach czasu przeszłego. Wszystkie gramatyki (także O. Partycki) podają pełną odmianę w czasie teraźniejszym, gdzie w 3. os. l.p. obok formy *єсть* proponują również *є* (*e*). H. Szaszkewycz zaznacza, że w 3. os. l.p. zamiast, jego zdaniem, prawidłowego *єсть* używa się także formy *є*, z czego należałoby wnioskować, że drugi wariant uważa za niepoprawny. Podobne stanowisko zajmuje M. Osadca, precyzując jeszcze, że wariant *є* spotykany jest *въ простонароднѣмъ выговорѣ*. Jako pierwszy i jedyny zwraca uwagę, że forma *є*

może pojawić się we wszystkich osobach, o ile łączy się z zaimkami: *я є, ты є, онъ є, мы є, вы є, они є*.

Sposoby tworzenia form osobowych czasu przeszłego i przyszłego. Według autorów XIX-wiecznych gramatyk, czas przeszły mógł być wyrażany dwojako. Proponują oni zarówno formy typu: *я знавъ (-лъ), ты знала, онъ, она, оно знало, мы, вы, они знали*, które odpowiadają współczesnej odmianie, jak i wariant bez zaimka: *знавъємъ, -амъ, -омъ; знавъєсь, -ась, -ось; знавъ, -ла, -ло; зналисьмо, зналисьте, знали* (J. Hołowacki). Tylko dwie gramatyki, I. Wahylewycza i O. Partyckiego, nie podają wariantu bezzaimkowego. O. Partycki uznał, że formy typu *бувъємъ, буламъ, булом, бувъєсь, булась, булось; булисьмо, булисьте* są możliwe, ale zarówno w języku pisanym, jak i mówionym nie są poprawne i należy ich unikać.

Ortotoniczne i enklityczne formy czasu teraźniejszego czasownika *бути* (np. *єм, єси, єсь, єме, єсте, суть; ходив-єм, ходилам, ходилом, ходилисьмо, ходилисьте*) funkcjonują do dziś w dialektach południowo-zachodnich, szczególnie w zakarpackim, łemkowskim, huculskim (Bewzenko, 1960, s. 274, 276–277, 288, 291).

W czasie przyszłym gramatyki pierwszej połowy XIX w. poświadczają złożone formy dla czasowników niedokonanych. Formy typu *буду писал, будеш писал*, zanotowane w gramatykach J. Łozińskiego, J. Lewickiego (49) i J. Hołowackiego, podawane były jako paralelne do tworzonych przez połączenie czasownika posiłkowego *бути* z bezokolicznikiem. J. Łoziński wspomina o formach: *му, меи, ме...*, łączących się z bezokolicznikiem, ale formacje tego typu traktuje jako regionalizm naddnieprzański. J. Hołowacki zwraca uwagę na formy: *я читати му, ты читати меишь*, które przypisuje obszarom wschodniej Ukrainy, oraz *му ходити, меи платити, мемо жаловати* – charakteryzujące dialekty karpackie.

W drugiej połowie XIX w. wszystkie gramatyki uwzględniają formy syntetyczne, ale różnie je traktują. P. Diaczan i H. Szaszkewycz uznają je za właściwe dialektom wschodnioukraińskim. M. Osadca podaje formy typu *писати му*, ale zauważa, że w dialektach wschodniej Galicji *му, меи, ме* występują przed bezokolicznikiem. O. Partycki proponuje natomiast formy: *иму робити* lub *робити 'му, робити 'мешь*.

Konstrukcje typu *буду писал, будеш писал* właściwe są współczesnym dialektom południowo-zachodnim (Żyłko, 1958, s. 60–61; Bewzenko, 1960, s. 328). Fakty podane przez autorów gramatyk w odniesieniu do struktur syntetycznych (*я читатиму, ты читатимешь*) znajdują swoje potwierdzenie w dialektach języka ukraińskiego. Tego rodzaju formacje są typowe dla dialektów południowo-wschodnich i niektórych północnych. Znane są także dialektom południowo-zachodnim, ale w postaci analitycznej (*му ходити, меи платити*). Słowo posiłkowe może występować zarówno w pre-, jak i w postpozycji, ale nawet w postpozycji nie

dochodzi do leksykalizacji. Takie formy poświadczane są w gwarach pokuckich, huculskich, bukowińskich i zakarpaccich (Bewzenko, 1960, s. 326–327).

W wyniku analizy wybranego materiału gramatycznego można stwierdzić, że gramatyka O. Partyckiego w szerokim zakresie odpowiada współcześnie przyjętym normom fleksyjnym, a jednocześnie gdy porównamy jej materiał z materiałem gramatyk wydanych wcześniej, można zauważyć, że eliminuje ona zasadniczo warianty wykazujące cechy dialektalne i dąży do uporządkowania i normalizacji zasad gramatycznych, np.:

- w narzędniku l.p. rzeczowników rodzaju żeńskiego lwowski gramatyk podaje tylko obowiązujące dziś końcówki, podczas gdy H. Szaszkewycz i P. Diaczan utrzymywali jeszcze wariantywne końcówki *-ov*, *-ev*; natomiast według P. Diaczana oraz M. Osadcy, rzeczowniki miękkotematowe oraz o temacie zakończonym na *ž*, *š*, *č* oprócz końcówki *-eju* mogą przyjmować również *-oju*;

- przy podawaniu form zaimków osobowych jako pierwszy rezygnuje z form enklitycznych (z wyjątkiem biernika dla 1. i 2. os. l.p. oraz 3. os. rodzaju żeńskiego);

- opisując liczebnik, z jednej strony wprowadza liczebnik *сорок*, z drugiej – utrzymuje ograniczony terytorialnie liczebnik *девятьдесят*;

- O. Partycki, obok I. Wahylewycza, nie proponował bezzaimkowego wariantu czasu przeszłego, którego niezbędnym elementem są formy enklityczne czasu teraźniejszego czasownika *бѣти*, przy czym, mając świadomość, że są one w powszechnym użyciu, zalecał unikanie ich jako form niepoprawnych; proponując warianty czasu przyszłego, uwzględnił zarówno formy typu *иму робѣти*, jak i *робѣти'му*, *робѣти'мешь* i jako pierwszy nie traktuje tych ostatnich jako regionalizmów.

Należy jeszcze zauważyć, że przy opisie form gramatycznych O. Partycki przeciwstawiał niekiedy ich warianty na zasadzie *правильне – неправильне*. Tego typu objaśnienia obecne są i we wcześniejszych gramatykach. J. Łoziński, a za nim J. Lewicki w rubryce „Uwaga” zamieszczali praktyczne (w mniejszym stopniu teoretyczne) komentarze w odniesieniu do konkretnych form.

Przeprowadzona analiza wykazuje, że gramatyka O. Partyckiego stanowiła kolejny, bez wątpienia znaczący etap w normalizacji języka ukraińskiego. W wielu z omówionych wyżej zjawisk wyeliminował on elementy postrzegane dziś jako dialektalne, czym przyczynił się niewątpliwie do ukształtowania się ogólnie przyjętych zasad, chociaż równocześnie zachowuje jeszcze regionalne warianty:

- końcówkę *-y* w miejscowniku l.p. miękkotematowych rzeczowników rodzaju męskiego;

- sufiks *-ijš-* w stopniu wyższym przymiotników;

- formy zaimków 3. os. l.p. z samogłoską *e*: *ego*, *emy*...

- formę zaimka *ю* w bierniku zaimka *вона* (w ostatnim wydaniu gramatyki podana w nawiasach);
- liczebnik *девятьдесять*, podczas gdy M. Osadca (tak jak wcześniej I. Wahylewycz i J. Hołowacki) proponuje postać *девьяносто*;
- formy *есм, еси* lub *есь, есть...* w czasie teraźniejszym czasownika *бути*, ale w 3. os. l.p. uwzględniony został także równoległy wariant *є*.

BIBLIOGRAFIA

- БЕВЗЕНКО Степан, 1960, Исторична морфологія української мови (Нариси із словозміни та словотвору), Ужгород
- БЕВЗЕНКО Степан, 1980, Українська діалектологія, Київ
- КОБИЛЯНСЬКИЙ Броніслав, 1960, Діалект і літературна мова, Київ
- ОСАДЦА Михайл, 1864, Граматика руского языка, во Львовѣ
- Орфоепічний словник української мови, 2001–2003, т. 1–2, Київ (OSUM)
- САМІЙЛЕНКО Стефан, 1964–1970, Нариси з історичної морфології української мови, ч. 1–2, Київ
- WITKOWSKI Wiesław, 1992, Gramatyki galicyjskie (Uwagi o kształtowaniu się norm gramatycznych zachodnioukraińskiego języka literackiego w XIX w.), „Slavia Orientalis”, 41, 2, s. 103–108
- Жилко Федот, 1958, Говори української мови, Київ

Agata Skurzewska

THE ESTABLISHMENT OF GRAMMATICAL STANDARDS
IN OMELAN PARTYCKI'S GRAMMAR AGAINST OTHER 19TH-CENTURY
UKRAINIAN GRAMMARS

(Summary)

The grammar proposed by O. Partycki was published in 1873. Since that time it has been published four times.

In the following editions Partycki modified his grammar especially in the field of grammar terminology. However, some changes in grammar description and orthography can also be observed. Based on the analysis of selected phenomena I will be investigating to what extent Partycki's grammar continues the trend presented in other books on grammar published earlier, and to what degree it influences the establishment of the main non-dialectical version of the Ukrainian language by introducing new elements and eliminating those of clearly dialectical features.

After analyzing the selected data, it can be assumed that Partycki's grammar widely corresponds with contemporarily established inflectional standards. Simultaneously, when these data were compared with data from other grammars published earlier, Partycki's version eliminates mainly those variants that reveal dialectal features such as dialectal characteristics (e.g. the appropriate endings

for non-palatal-stem nouns used for soft-stemmed nouns, enclitic forms of personal pronouns, forms of past tense without pronouns, etc). It also aims to regulate and standardize grammatical rules.

Undoubtedly, Partycki's grammar constituted the subsequent, significant stage in the standardization of the Ukrainian language and its author unarguably contributed to the formation of generally accepted grammar rules.

WANDA SZULOWSKA
Olsztyn

ANTROPONIMIA KSIĘGI ŁAWNICZEJ MIASTA PŁOCKA (1489–1517)

Płock należał do najważniejszych grodów na Mazowszu już od XI w. Prawa miejskie nadał mu Kazimierz Wielki w roku 1361. On też otoczył miasto murami i odrestaurował zamek książęcy. W roku 1495 Płock został włączony do Korony i stał się stolicą województwa, jednego z trzech wchodzących w skład Mazowsza, po inkorporacji tej części Polski do Korony w roku 1526. Szybszy, również kulturalny i artystyczny rozwój miasta rozpoczął się w końcu XIV w. na skutek ożywienia handlu wiślanego z Gdańskiem i trwał do połowy XVI w., kiedy to Płock przegrał z coraz szybciej rozwijającą się Warszawą¹.

Analizowany materiał pochodzi z *Księgi ławniczej miasta Płocka* (1995), obejmującej lata 1489–1517. Jest to liczący 138 kart czystopis najstarszej z czterech zachowanych ksiąg ławniczych tego miasta. Zapewne pod koniec lat dwudziestych XX w. księga była konserwowana przez ówczesnego profesora i bibliotekarza Seminarium Duchownego w Płocku, ks. Władysława Mąkowskiego (s. I), dzięki czemu zachowała się w dobrym stanie. Pisało ją aż 25 pisarzy, z których

trzech znamy z imienia i pochodzenia. Są to tytułujący się publicznymi pisarzami miejskimi *sacra et imperiali auctoritate* Jan syn Franciszka z Proszowic [...], Wojciech syn Jakuba z Gorzkowic [...] oraz pisarz publiczny Andrzej Sarbiewski [...]. Dwaj pierwsi pochodzili spoza Mazowsza: Proszowski z Małopolski z diecezji krakowskiej, Gorzkowski – z Wielkopolski z archidiecezji gnieźnieńskiej. [...] Trzeci pisarz Andrzej Sarbiewski, rodem z mazowieckiego Sarbiewa w pow. ciechanowskim, był mieszczaninem płockim, wiadomo, że w 1520 r. posiadał dom w rynku, ongiś własność zmarłego w 1503 r. rajcy Macieja Wieczorka. (s. VI–VII)

Opanowanie przez nich języka urzędowego jest różne. Księga prowadzona jest w języku łacińskim z nielicznymi wtrętami polskimi (terminy prawne lub nazwy rzeczy).

¹ *Wielka encyklopedia powszechna*, PWN, Warszawa 1966, s. 740–750.

Wpisy są z reguły dokładnie datowane, poprzedzone nagłówkami, w których wymienione są strony, a często też rodzaj sprawy, której wpis dotyczy. Były to przede wszystkim działania z zakresu sądownictwa cywilnego (spłaty zobowiązań płatniczych, sprawy spadkowe, ustanawianie pełnomocnictw, spisywanie akt wieczystych, testamentów). Tylko w wyjątkowych wypadkach zapiski dotyczą spraw kryminalnych, m.in. dowiadujemy się z nich o zabójstwie mieszczanina warszawskiego Baryczki, którego zabójcy wymienieni są z nazwiska.

Jak pisze autorka opracowania, na wniosek wydawcy księgi, tj. Towarzystwa Naukowego Płockiego, wprowadzono do niej polskojęzyczne rejestry poprzedzające każdą zapiskę i wyodrębniono je kursywą – i dodaje: „Nazwy osobowe spolszczono w oparciu o *Słownik staropolskich nazw osobowych*” (Księga, 1995, s. XXI). Dokładna analiza ujawnia, że niewielka część odczytów nazw osobowych nie jest w pełni przekonująca (np. *Cichofryj* – raczej należałoby czytać *Cichożryj*; *Loszyszko* zamiast *Lożysko* – *Łosisko*, tym bardziej że występuje tu też nazwa *Łoś*, zamiast *Czok* – *Ciok*, zamiast *Oszek* – *Osiek*). Księga jest zaopatrzona w bardzo przydatny do identyfikacji indeks osób i nazw miejscowych. Zawiera ponad tysiąc nazw osobowych kobiet i mężczyzn.

Przedmiotem analizy będą nazwy osobowe (zarówno imiona, jak i występujący obok nich drugi element identyfikacyjny, z którego najczęściej w późniejszym okresie wykształciło się dzisiejsze nazwisko) tylko mężczyzn (780 osób), głównie mieszczan płockich (630), ale także szlachty (95) i chłopów (55), z którymi w jakiś sposób płocki mieszczanin byli powiązani rodzinnie bądź interesami. Znaczna większość tych onimów pochodzi z XVI w.; wpisy z końca wieku XV są nieliczne. Występują w nich cechy gwarowe, wśród których najczęściej spotykana – i najważniejsza z punktu widzenia onomasty – jest północnopolski sufiks *-k* zamiast *-ek*.

Księgi ławnicze (sądowe) umożliwiają prześledzenie procesu kształtowania się zgodnego ze współczesnym, dwuelementowego polskiego systemu nazewniczego. Zapisane tu nazwy osób często pojawiają się wielokrotnie w różnych zapiskach, a identyfikowane osoby występują przed sądem ławniczym w różnych rolach (ławnik, świadek, osoba wnosząca sprawę lub spokrewniona z inną, istotną dla przebiegu rozprawy). Dzięki temu widać krystalizujące się tendencje, tworzenie się wzorców nazewniczych, według których powstają nazwiska odczuwane jako szlacheckie, mieszczańskie czy chłopskie, np. mieszczanin płocki, *Stefan Bylina S(z)atkowski* pojawia się na kartach księgi aż 20-krotnie w latach 1504–1517, ale tylko raz – kiedy został podstarościm – jest identyfikowany jako *domino Stephano Bilina Sathkowski vicecapitaneo protunc Plocensi* (541/1515)². Ponieważ jest mieszczaninem, określeniem dla niego „właściwszym” była nazwa przezwisko-

² Nazwa osobowa *Bylina* może być motywowana przez nazwę miejscową Byliny lub nazwę herbu Bylina (SEM III, VI), ale zarówno miejscowość, jak i herb pochodzą z Wielkopolski, a miejscowość, której nazwa jest podstawą antroponimu *Satkowski*, leży na Mazowszu lub w Małopolsce (SEM III). Z tego względu oraz dlatego że chodzi o określenie mieszczanina, bardziej

wa, zaś zapewne dla podkreślenia powagi, kiedy został podstarościm, użyto dla jego identyfikacji określenia odmiejscowego, być może od miejscowości, z której pochodził.

Podobne wahania przy identyfikacji można obserwować w przypadku szlachty, np. *nobili domino Martino dicto Coszk de Brunowo // prefatum dominum Martinum Brunowszki // Martini Brunowsky dicti Koszk* (479/1514) czy *generoso domino Nicolao Bromirszki dicto Storz* (300/1508). W tym przypadku obok odmiejscowego określenia od wsi, której szlachcic był właścicielem, użyto określenia przerwiskowego, co często miało miejsce właśnie na Mazowszu (Szulowska, 2004, s. 129 i n.).

W księdze ławniczej dobrze widoczne są również procesy przechodzenia z deskrypcji jednostkowych do kategorii nazw osobowych. Używane przez pisarza słowo *dictus* (przed dodatkowym elementem identyfikacyjnym) świadczy, jak faktycznie nazywano konkretną osobę, np.: *Sassinum dictum Crol* (295/1508), *Andree dicto Murgrabya* (187/1504), *Jacobum olim Pylath dictum* (603/1517), *Joanni olim dicto Byethka aurifabro* (566/1516), *Joannes dictus Lithphin* (469/1513), czy też *dominum Bernard dictum Lubyczki civem Warschouiensem* (452/1513) lub *honestus Joannes dictus Nozycz de Campa* (445/1513), *laboriosi Mathie Mrozowycz dicto* (557/1516). Często w tej samej zapisce formuła identyfikacyjna występuje również bez owego *dictus*, np. *Petro Sutori dicto Sobyewola // prefato Petro Sobyewola* (549/1515), *Jacobus Claudio mendico dicto Lichtarz // Jacobus Lichtarz mendicus* (233/1507).

Formuły identyfikacyjne ze słowem *dictus* występują też w innych wypadkach:

– imię chrześcijańskie + imię słowiańskie, np.: *Andree dicto Włosczybor // dicto Andree Włoscibor* (460/1508), *provido Stanislao dicto Milek* (184/1504), *Nicolaum dictum Czech* (: im. Czesław; 219/1505), co – jeszcze na początku XVI w. – niewątpliwie wskazuje na wypieranie imion słowiańskich (które nie stały się imionami chrześcijańskimi) z oficjalnego nazewnictwa; funkcjonowały one jednak w potocznym uzusie, a później przechodziły do kategorii nazwiska;

– imię w formie metrykalnej + w formie hipokorystycznej, np. *Ambrosio dicto Brozi* (554/1516), co jest świadectwem oficjalnego i nieoficjalnego sposobu nazywania;

– imię chrześcijańskie + inne imię chrześcijańskie, np. *provido Michaeli dicto Raphal* (236/1506) i *Bartholomeo dicto Raphal* (337/1508) oraz *Stanislaus Byernad dictus* (321/1509), który w główce innej zapiski identyfikowany jest jako *Byernathowycz* (139/1501), co wskazuje na powstawanie patronimów na drodze semantycznej, a nie tylko słowotwórczej.

prawdopodobna wydaje się motywacja odapelatywna – *bylina* ‘więzienie, ciemnica’ SXVI; ‘ziele, chwast’ SWil (SEM I). W nawiasach po cytacie podano numer zapiski i rok.

W księdze ławniczej widoczne są również próby tłumaczenia na język dokumentu (łacine) pewnych kategorii onimów. Są to przede wszystkim określenia motywowane przez nazwę wykonywanego zawodu, np. *Andree Szmigmatoris alias Midelnyk* (354/1510), a także w główce: *Mydelnyk*, zaś w tekście zapiski: *dominum Andream smigmatorem civem et consulem civitatis Plocensis* (366/1510)³, a *Joanne doleatore alias bednarz* (484/1514), *domini Andree Pasznyk* (263/1507) // *domino Andris cingulatori* (307/1507), *famosus dominus Hanusch aurifaber civis Plocensis* (11/1490) // *Anus szlothnyk* (44/1494). W dwu wypadkach obok formy łacińskiej występuje forma niemiecka: *Johannem Czochira viceadvocatum alias lanthwoyth* (255/1507) oraz *Blasius mensator alias theschar* (386/1511).

Na przełomie XV i XVI w. wyjątkowo dochodzi też do tłumaczenia określeń o motywacji odapelatywnej, np. *Johanne Columbo* (88/1497), // *Golamb Johannes faber* (90/1498), *Mathie Albi fabri* (244/1508), a także syntetycznych patronimów, np. *Thoma Janushevicz* (27/1493) // *Thomas Janusius* (28/1493).

Imiona. W analizowanym dokumencie wystąpiły 63 imiona zapisane prawie wyłącznie w formie metrykalnej. Z reguły są to imiona chrześcijańskie (lub słowiańskie imiona złożone, które weszły do kalendarza chrześcijańskiego: *Kazimierz*, *Stanisław*, *Wojciech* // *Adalbertus*, *Wacław* – mylony z *Wincentym*, por. *circumspectum Vincencio* // *per prefatum Venceslaum* // *a dicto Vincencio* 88/1497). Tylko 5 z nich to imiona słowiańskie: *Niemierza*, *Pomścibor*, *Sandek*, *Strogomir*, *Włoscibor*. Noszone są one przez szlachtę. Imię *Wit* może mieć proveniencję słowiańską bądź chrześcijańską. Za tym ostatnim przemawia również fakt, że jest częstsze od pozostałych imion słowiańskich i występuje u mieszczan.

Jedynie formy hipokorystyczne, uchwycone w księdze ławniczej Płocka to utworzone za pomocą sufiksów:

- ek – *Sandek*, *Thomek*, *Vithek*, *Wyanczek*, *Blazek*;
- ik/yk – *Pyetryk*;
- osz – *Barthosch*;
- is(z) – *Andris*.

Do najpopularniejszych imion w omawianym okresie należały w Płocku te same imiona, które były też najpopularniejsze w Warszawie, z niewielkimi różnicami w częstotliwości występowały również u szlachty mazowieckiej w drugiej połowie XVI w., por.:

Płock (1489–1517)		Warszawa (1506–1586)	
1	<i>Jan</i>	1	<i>Jan</i>
2	<i>Stanisław</i>	2	<i>Stanisław</i>
3	<i>Maciej</i>	3	<i>Maciej</i>
4	<i>Mikołaj</i>	4	<i>Wojciech</i>

³ Nazwy odmęzowskie tworzy się tylko od form polskich, por. w główce: *Mydelnykowa*, w tekście: *domina Elizabeth Mydelnykowa* (72/1496).

5	<i>Piotr</i>	5	<i>Jakub</i>
6–7	<i>Jakub//Wojciech</i>	6	<i>Marcin</i>
8	<i>Andrzej</i>	7	<i>Mikołaj</i>
9	<i>Marcin</i>	8	<i>Andrzej</i>
10	<i>Paweł</i>	9	<i>Paweł</i>
		10	<i>Piotr</i>

Do wyjątkowo nadawanych imion należą: *Kaliskt*, *Bertrand//Vyerthrand*, *Dawid*, *Erazm*, *Jonasz*, *Tyburcy*, *Salomon*, a także *Sasin* (: *cerkiewne Sasonij*) i *Roslan*. Dwa ostatnio wymienione imiona są zapewne świadectwem kontaktów mazowiecko-ruskich. W imiennictwie mieszczan płockich widoczne są też wpływy niemieckie, np.: *Anus//Hannus*, *Gregyer*, *Jurga*, *Lorincz*, *Miclasch*, *Nykyel*, co zapewne świadczy o niemieckim pochodzeniu ich nosicieli.

Dodatkowe elementy identyfikacyjne. Do wyjątków należy typ identyfikacji przez imię i – jak to nazywa Zofia Kaleta (1991) – kontekst. Wśród świadków ze wsi Radziwie tylko jeden z nich identyfikowany jest w taki sposób: *cum testibus videlicet laboriosis Mathia Dura, Stanislao Grzywacz, Stanislao Bank, Petro Suchina, Alberto, Nicolao Srzeński, Pyelaszek et Martino filio Rolina de <Radzywie>* (277/1507). W innym przypadku osoba spłacona przez Marcina, wójta z Kostrzycy, jest określona jako *Philipum* (297/1507).

Deskrypcje zależnościowe typu *povidus Johannes nepos dominae Mydelnykova* (74/1496) służą przede wszystkim identyfikacji, której celem było wskazanie związków pokrewieństwa istotnych z punktu widzenia osób występujących w konkretnej rozprawie, np. *Andreas filius cuiusdam Withi suburbani civitatis Plocensis* (204/1506), co wcale nie wyklucza, że w innej sytuacji społecznej (nawet w innej roli przed tym samym sądem) ich identyfikacja jest zgodna z dzisiejszym, tj. dwuelementowym systemem antroponimicznym), np.: *honestus Joannes filius olim Jacobi Magiro civis Plocensis // prefatus Joannes Magiro* – 348/1510), *Concordia Miculka cum filio // inter Albertum Miculka ex una et Joannem filium eius parte ex altera // Joannes Miculczycz // Joannes Miculczycz filius Alberti Miculka* (531/1517), *Nicolaum filium olim Cholewa de suburbio // prefato Nicolao Cholewycz* (338/1509).

Deskrypcje odmiejscowe, w których obok imienia występowały wyrazy pospolite *civis*, *suburbanus* (często z zaznaczeniem *nostro*), istotne ze względu na prawo miejskie, były właściwe przede wszystkim antroponimii mieszczan i sposobem nazywania czysto kancelaryjnym. Tego typu deskrypcje mogły również obocznie występować z identyfikacją zgodną z ówczesnym uzusem pozasądowym, np. *Gregorius de Golyeyewo // famosus dominus Gregorius civis Plocensis* (152/1501).

Spośród określeń dodatkowych, stojących najbliżej imienia w zestawieniach identyfikacyjnych mieszczan, najliczniej (prawie 68%) występują przezwiska. Prawie 70% to nazwy przeniesione bez żadnych wykładników słowotwórczych;

zmienia się tylko ich funkcja. Do takich należą m.in.: *Baran, Bank, Byk, Chaba* : ap. *chaba* ‘białe sukno’ BrSE, *Gnyothka* (gen.) : ap. gw. *gniotek* ‘człowiek leniwy’ SGP, *Loboda* : ap. *loboda* ‘nazwa rośliny’ też ‘człowiek wąły, słaby’ SGP(k).

Derywaty słowotwórcze najczęściej tworzone od czasowników przy pomocy sufiksu *-al(a)*, np.: *Domagała, Nyemyanszka//Nyemiąsska, Pomagała, Szapala, Sczybala, Trzansala, Zapala*. Jedynym derywatem odrzeczownikowym jest *Gambala*.

Zwracają też uwagę liczne nazwy utworzone na drodze kompozycji – i nie są to przezwiska zbyt przyjemne, m.in.: *Byaleczyela, Nascidurka, Cychowłasz, Cichofry* [! *pro Cichożryj*], *Goliganba, Drzygonek, Pyanczbrzuch, Mocziganba, Dzyka Baba, Dolezyobyad*. Były one tworzone chyba na wzór dwuczłonowych imion słowiańskich i tak jak one mogły ulegać skracaniu – do tej samej osoby odnoszą się określenia *Dolezyobyad* i *Obyad, Czalanczanoga* i *Noga*. Formacje te są charakterystyczne zwłaszcza dla imiennictwa mieszczańskiego końca XV i pierwszej połowy XVI w.

Około 11% określeń dodatkowych w nazewnictwie mieszczan to patronimy semantyczne. Ich podstawą są w 16 (na 46 zapisów) hipokorystyka od słowiańskich imion złożonych, np.: *Boszek, Jacz* i *Jacek, Jarek, Malantha, Bogvsch, Samborek*.

Patronimy słowotwórcze stanowią 7% określeń dodatkowych. Utworzone są zarówno za pomocy pierwotnych formantów patronimicznych, np.: *Januschewycz, Cholewycz, Gąbałycz, Bykowycz, Dolezyobyadowicz, Cothkowicz*, jak i późniejszych – z wykładnikiem *-k-*. Do tych ostatnich zaliczyłam takie nazwy osobowe, które występują obocznie z sufiksami *-ek, -ko* lub *-ka* i bez tych formantów: *Zapala//Zapalka, Rok, Rog//Rosek, Kot//Kotek*. Bardzo rzadko patronimy wyrażone są w formie łacińskiego gen. sg.: *Janussii, Thomae*.

Określenia motywowane przez nazwy zawodowe (prawie 10%) to w większości wypadków nazwy faktycznie wykonywanych zawodów, ale już na początku XVI w. mamy przykłady na to, że mogły one pełnić funkcję protonazwiska: *dominus Petrus aurifaber dictus Apotecarius* (221/1505) oraz *dominus Stanislaus Szyodlarz pellifax civis Plocensis // honestus Stanislaus dictus Szyodlarz civis Plocensis* (613/1517).

Nazwy odmiejscowe z sufiksem *-ski* oraz analityczne występują w omawianym materiale w takich samych mniej więcej proporcjach (po ok. 6,5%). Niezależnie od typu dodatkowego określenia identyfikacyjnego, stawały się one już na początku XVI w. w wielu przypadkach nazwami wspólnymi dla więcej niż jednej osoby w rodzinie. Tworzono od nich też nazwy odmężowskie.

W nazewnictwie chłopskim (podobnie jak i mieszczańskim) najliczniejsze są określenia typu przezwiskowego, które występują tu w ponad 50% wszystkich antropimów, co odbiega – jak się wydaje – od ogólnie przyjętego sądu, że na

przełomie XV i XVI w. antroponimia chłopska jest w zasadzie jednoelementowa. Wśród określeń przezwiskowych występują:

a) derywaty semantyczne, np.: *Dura, Gorzicza, Grzywacz, Cocoszka, Zolny-
erz*;

b) derywaty sufiksalne, np.: *Dlubak, Rozumak, Ryczak*.

Wśród chłopów jako dodatkowe elementy identyfikacyjne spotykane są również:

– odmiejscowe nazwy analityczne, przy czym w takich zestawieniach identyfikacyjnych zazwyczaj występuje określenie *laboriosus kmetho*, np. *laboriosi kmethones* [...] *Casper de Szenborz, Stanislaus de Kunolthowo, Johannes de Coszyno, Johannes de Byelino* (184/1504), a analityczna nazwa odmiejscowa nie jest wymiennie używana z nazwą syntetyczną z sufiksem *-ski*;

– imiona w funkcji patronimów semantycznych: *Gyerqsz* (: *Gerard*) i *Jarek* (: *Jarostaw* bądź imiona chrześcijańskie z nagłosowym *Ja-*);

– patronimy z sufiksem *-ic/-owic/-ewic*: *Dilycz, Mrozowycz, Pachowicz, Wdowikowycz, Cholewycz*;

– nazwy zawodów – spotykane wśród chłopów znacznie rzadziej niż wśród mieszczan, co zapewne ma związek z mniejszą liczbą zawodów wykonywanych na wsi; tu wystąpiły tylko: *advocatus, scultetus* i *molendinator*.

Spośród 98 dodatkowych elementów identyfikacyjnych (określeń dodatkowych) odnoszących się do szlachty i duchowieństwa 52 to syntetyczne określenia odmiejscowe z sufiksem *-ski*, np.: *Dluznyewszki, Gadomszki, Canpski, Machczinszki, Mrokowszki, Hotolszki, Rudowsski*. Żywe są jeszcze odmiejscowe określenia analityczne, które wystąpiły w 27 wypadkach, np.: *venientes nobiles Andreas de Vnyemyno* [...], *Johannes de Chalino* (205/1504), *generosum dominum Sigismundum de Lanschewo* (395/1511). W odniesieniu do szlachty oba typy nazw odmiejscowych mogą występować obocznie, np. *magnifico domino Stanislao de Szrenzsko palatino terrae Plocensis* (289/1508) // *magnificum dominum Stanislao Szrenzski palatinum terrae Plocensis* (290/1508).

Dwie osoby identyfikowane są wymiennie określeniami odmiejscowymi od dwu różnych miejscowości: *nobilis Petrus Blominszki de Dmoszyno prope Bodzanow* // *dictus Petrus Dmoszinszki* (603/1517) oraz *venerabili domini Joanni Chiczewski plebano in Słupno* // *plebano Słupyenszki* (449/1513), co znane jest również z innych regionów Polski.

Pozostałe typy określeń dodatkowych w antroponimii szlachty wystąpiły tu rzadko. Określenia motywowane przez apelatywa są dla szlachty nazwami mało reprezentatywnymi⁴ (przynajmniej w dokumentach sądowych). W trzech

⁴ Zależy to również od typu dokumentu. Szlacheckie antroponimy pochodzące z drugiej połowy XVI w. zawarte w *Źródłach dziejowych* (spisy podatkowe) wykazały różnicowanie. Szlachta zagrodowa miała więcej określeń typu przezwiskowego.

zestawieniach antroponimicznych znajdują się na pierwszym miejscu po imieniu: *Costka, Pilat, Sucharda*, w trzech innych są wymiennie używane z nazwami odmiejscowymi. Określenie *Ciolek* może być motywowane przez apelatyw bądź przez nazwę herbu.

Dwa razy dodatkowym elementem identyfikacyjnym jest hipokorystyczna forma imienia słowiańskiego: *Chalasta* (: *Chwalimir*) i *Ubysz* (: *Ubysław*).

W odniesieniu do duchowieństwa dodatkowym elementem identyfikacyjnym mogła być nazwa funkcji, np. *venerabilis dominus Nicolaus de Tlubycze canonicus ecclesie cathedralis Plocensis* (444/1513), *honorabili domino Petro priori* (148/1501).

Na podstawie analizowanego materiału można stwierdzić, że o początkach kształtowania się kategorii nazwiska mieszczańskiego można niewątpliwie mówić już na przełomie XV i XVI w., a najczęstszy wówczas wśród mieszczan plockich typ nazwisk odapelatywnych nieobcy jest również przedstawicielom chłopów, którzy zapisani zostali w *Księdze ławniczej miasta Płocka*.

BIBLIOGRAFIA

- Księga ławnicza miasta Płocka (1489–1517), 1995, oprac. D. Poppe, Warszawa
SZULOWSKA Wanda, Dawna antroponimia Mazowska (XV–XVII w.), Olsztyn
KALETA Zofia, 1991, Ewolucja nazwisk słowiańskich. Studium teoretyczno-porównawcze, Kraków

Wanda Szulowska

PERSONALS NAMES IN PŁOCK'S COURT BOOK (1489–1517)

(Summary)

Analysis of men's personal names contained in Płock's oldest court book shows the process of formation of a two-element anthroponymic system among townspeople, or a system involving a fore-name and a surname. The most frequently occurring names of Płock residents match the most popular names given in the Mazovia region in the 16th century. These are primarily Christian names; old Slavic names occurred only on a sporadic basis at that time. Townspeople's predominant protonames are those motivated by appellatives (including names of occupations) and names of patronymic type.

RAFAL ZARĘBSKI
Łódź

**Z PROBLEMATYKI DAWNEJ POLSZCZYZNY POTOCZNEJ.
OKREŚLENIA MIAR W *PODRÓŻY DO ZIEMI ŚWIĘTEJ,
SYRII I EGIPTU* M. K. RADZIWIŁŁA**

Powszechnie wiadomo, że pamiętniki¹ stanowić mogą ze względu na nasycenie prywatnością cenne źródło do badań dawnej polszczyzny potocznej; nie bez powodu teksty te określa się mianem wtórnie pisanych (za: Umińska-Tytoń, 1992, s. 12), a ich styl uznaje się za pisany wariant odmiany potocznej (por. Bartmiński, 2001, s. 117–118). Stylistyka polska dysponuje zaledwie kilkoma opracowaniami na temat XVI-wiecznej polszczyzny potocznej (por. Umińska-Tytoń, 1993a, s. 51)², przy czym prace te dotyczą przede wszystkim cech uzewnętrzniających się na płaszczyźnie systemu językowego, w niewielkim tylko stopniu dotykają leksyki i frazeologii. Wobec braku w polskiej literaturze językoznawczej syntetycznego ujęcia sygnalizowanej tu problematyki próby opracowań szczegółowych jawią się jako tym bardziej pożądane. Tym samym niniejszy artykuł wpisuje się w nurt badań stylistycznych nad kształtem polszczyzny potocznej w literaturze pamiętnikarskiej (por. Umińska-Tytoń, 1992; 2001).

W tym opracowaniu przyjmuję „opolską”, antropologiczną koncepcję stylu potocznego, „operującą kulturowym pojęciem stylu jako wielopoziomowej cało-

¹ Teksty te, pisane często na gorąco w postaci krótkich notatek na temat wydarzeń z konkretnych dni, niekiedy później uzupełniano, bynajmniej nie w celu osiągnięcia jakichś walorów literackich, a jedynie uspołnieniu czy dodania pewnych szczegółów. Autor pamiętnika, którego materiał poddano obserwacji językoznawczej w niniejszym opracowaniu, w czasie swej podróży prowadził diariusz, notując w nim skrętnie opisy wydarzeń, których był świadkiem lub uczestnikiem. Następnie, po powrocie do kraju, zapiski te zostały przez samego autora lub kogoś z jego najbliższego otoczenia poddane obróbce, polegającej głównie na połączeniu pewnych rozciągniętych w czasie wątków oraz na uzupełnieniu pamiętnika o cytaty ze starożytnych dzieł (por. Kaczmarek, 1966, s. 38).

² Autorka wymienia dwie prace Władysława Kuraszkiwicza oraz po jednej Haliny Safarewiczowej i Krystyny Pisarkowej (por. Umińska-Tytoń, 1993a, s. 57–59).

ści semiotycznej”, która „bada środki stylu (w tym zwłaszcza semantyczną stronę słownictwa) jako eksponenty obrazu świata i zespołu wartości” (Bartmiński, 2001, s. 132). Wypada się tu zgodzić z Teresą Skubalanką (za: Umińska-Tytoń, 1992, s. 10) co do wewnętrznego, zależnego od zakresu użycia i stopnia nacechowania ekspresywnego, zróżnicowania stylu potocznego na trzy poziomy: wysoki, średni i niski. Zdecydowana większość tekstów pamiętnikarskich³ reprezentuje nurt średni, który Elżbieta Umińska-Tytoń (1992, s. 10) charakteryzuje jako mający najszerszy zakres użycia, funkcjonujący na zasadzie języka codziennej rozmowy oraz wyróżniający się funkcją poznawczą i kontaktywną⁴. Jest także rzeczą znaną, iż elementy stylowe najsilniej przejawiają się w leksyce, frazeologii i składni (por. Umińska-Tytoń, 1992, s. 15). Oczywiście, najłatwiej w tekstach reprezentujących styl potoczny szukać znamion potoczności w słownictwie ekspresywnym, które jednak jest charakterystyczne przede wszystkim dla jego nurtu niskiego. Natomiast główny trzon leksyki potocznej stanowi słownictwo wspólnoodmianowe, które określa przedmioty otaczające człowieka i jego najbliższe otoczenie (por. Buttler, Markowski, 1991). W niniejszym artykule chciałbym przedstawić próbkę badań nad dawną polszczyzną potoczną w odniesieniu do wycinka leksyki, jaki stanowią nazwy miar⁵.

Do badań został wykorzystany, powstały w latach 1582–1584, pamiętnik *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu* Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła zwanego „Sierotką”⁶ (dalej w tekście: *Podróż*). Ten przedstawiciel możnego rodu litewskiego, wychowany w atmosferze tolerancji religijnej, w środowisku pełnym wybitnych kalwińskich uczonych, który po śmierci ojca, Mikołaja „Czarnego”, jednego z czołowych szermierzy kalwinizmu w Polsce, przeszedł na katolicyzm (Kukulski, 1962, s. 249), uchodzić może za przeciętnego użytkownika XVI-wiecznej polszczyzny potocznej, zwłaszcza w jej odmianie średniej. Przyjęte w niniejszym opracowaniu postępowanie badawcze nawiązuje do ujęcia propagowanego przez E. Umińską-Tytoń (1993b), która proponuje porządkowanie leksyki w kręgach tematycznych. Celem artykułu jest spojrzenie na określenia miar w *Podróży* Radziwiłła i ustalenie, w jakim stopniu są one nasycone potocznością. Punktem odniesienia będą prace dotyczące potocznych określeń miar w polszczyźnie XVIII (Umińska-Tytoń, 1987), XIX i XX w.⁷ (Handke, 1997). Diachroniczne ujęcie porównawcze pozwoli

³ W tym także tekst, stanowiący podstawę materiałową niniejszych rozważań.

⁴ Nurt wysoki sytuuje się blisko starannej odmiany pisanej, natomiast niski charakteryzuje się znaczną ekspresywnością (por. Umińska-Tytoń, 1992, s. 10–11).

⁵ Należące do leksyki wspólnoodmianowej nazwy miar stanowią również część leksyki obsługującej styl potoczny (Buttler, Markowski, 1991, s. 120).

⁶ Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582–1584*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1962.

⁷ W odniesieniu do współczesnej polszczyzny zdają się także na własną kompetencję językową.

wydobyć elementy różne i wspólne, a zatem stałe, konstytutywne w potocznym sposobie nazywania jednostek miar.

Z zakresu nazw miar dotyczących czasu Radziwiłł korzysta zwykle z dość precyzyjnych określeń, sięgając po terminy: *godzina* – *Awa tak Pan Bóg chciał, że o czternastej godzinie ujrzeli ziemię [...]. Także przed piętnastą wjachaliśmy w port do Hidruntu* (s. 231); *dzień* – *Cztery dni trwaciechmy musieli* (s. 17); *miesiąc* – *w miesiącu wrześniu, słuchając mszej świętej, uczynilem wotum* (s. 6–7), także z dokładnym określeniem dnia miesiąca: *Rano 20 dnia Octobris przystąpiliśmy do insuły* (s. 201); *rok* – *Zaczęło się powietrze w Grecji, w Syrii, w Ziemi Świętej i w Egipcie, które że zawsze tam trzy lata trwa* (s. 9). Na określenie dłuższych okresów Radziwiłł używa powszechnej niegdyś, a zapomnianej współcześnie nazwy *niedziela* w znaczeniu ‘tydzień’: *Ten miesiąc wszystkim zszedł mi chorobą, gdyż całe siedm niedziel źłem się barzo miał, a pięć niedziel ustawiczną chorobę cierpiał z ciężkim kaszlem* (s. 221). W jednym tylko przypadku autor stosuje odwołujące się do kalendarza chrześcijańskiego określenie daty typu *Siewba pospolicie około św. Jędrzeja, gdy woda w miarę bywa* (s. 150). Niekiedy, zapewne ze względu na oszczędność miejsca, w obrębie notatek dotyczących tego samego miesiąca Radziwiłł wymienia tylko cyfrę oznaczającą kolejny dzień bez podawania nazwy tegoż miesiąca: [...] *aż dopiero dnia 23 rano przy płynęliśmy do insuły Krety* (s. 201). Warto wspomnieć, iż taki sposób wskazywania daty jest do dziś żywy w potocznej odmianie języka.

Zdarza się, że autor, określając czas, posługuje się nazwami łacińskimi: *Iulius: 2. die do ojczystego gniazda Nieświeża anno MDLXXXIII, wjachawszy na tę swoje peregrynacją stamtądże XVI Septembris anno Domini MDLXXXII* (s. 247), przy czym na tle epoki stanowi to zjawisko powszechne⁸, choć w tekście dostrzec możemy również polski sposób datowania: *aż w sobotę przed Przewodnią Niedzielą roku bieżącego tysiąc pięćset osiemdziesiątego trzeciego, szesnastego kwietnia, godziny dwudziestej wtórej z Wenecji wjachawszy* (s. 16). Warto podkreślić, iż w tekście Radziwiłła uderza stosowanie rodzimych nazw miesięcy obok nazw łacińskich, przy czym posługiwanie się jednym bądź drugimi nie jest przypadkowe. Otóż nazw obcych używa autor wtedy, kiedy podaje dokładną datę, więc w sytuacji oficjalnej, niemal urzędowej: *Iulius: 2. die do ojczystego gniazda Nieświeża anno MDLXXXIII, wjachawszy na tę swoje peregrynacją stamtądże XVI Septembris anno Domini MDLXXXII*, natomiast rodzimych – w sytuacji nieoficjalnej, kiedy precyzyjne określenie czasu nie jest aż tak istotne – pojawia się wówczas sama nazwa miesiąca: *W miesiącu sierpniu odprawowałem* (s. 9). Koegzystowanie oficjalnych i nieoficjalnych systemów mierniczych w tym samym tekście, jak

⁸ Łaciński sposób oznacza daty dominuje jeszcze w pamiętnikarstwie XVIII-wiecznym (por. Umińska-Tytoń, 1987, s. 217).

zauważyła Kwiryna Handke (1997, s. 190), jest w ogóle charakterystyczne dla codziennych sytuacji językowych.

W określaniu czasu można w analizowanym tekście dostrzec sygnały nieprecyzyjności, szczególnie widocznej w konstrukcjach typu: *Ze cztery godziny do dnia per Sinum Albanicum, Włoszy zową il golfo de Preusa, alias S. Maurae, a zostawiwszy po lewie insulę Paxo, niewielką, ze cztery wsi sna na niej weneckich, przyjachaliśmy przed trzecią a dwudziestą do Korcyry, ujachawszy mil około dwudziestu dwóch* (s. 228). Na nieprecyzyjne użycia przyimka *z, ze* w połączeniu z biernikiem rzeczowników wskazujących na miarę czegoś lub przeciąg czasu w określaniu miar w odniesieniu do polszczyzny XIX i XX w. wskazuje K. Handke, (1997, s. 193–194). W takim sposobie określania czasu można by widzieć stałą cechą potocznego nazywania miar (por. współczesne użycia typu: *ze cztery lata, z pół godziny* itd.).

W analizowanym tekście szczególnie często występują nieprecyzyjne określenia czasu w postaci nazw pór dnia i nocy, przy czym obecne są one w polszczyźnie potocznej okresów późniejszych⁹. Wymienić tu należy leksemy: *raniuczko* (zapewne w znaczeniu ‘bardzo wczesnym rankiem’) – *raniuczko ze wschodem słońca przy płynęliśmy do Lemisso* (s. 132); *rano*¹⁰ – *Rano przyjachaliśmy do lecce, gdzie wicerej mieszka* (230); *południe* – *O południu przyjachaliśmy do kasztelu Tanaitera* (s. 42); *wieczór* – *Ku wieczorowi za powstaniem lekkiego wiatru ruszyliśmy się* (s. 17); *północ* – *O północy ruszyliśmy się z gwałtownym wiatrem sirocco, po łacinie eurus* (s. 225); *noc* – *Na noc przyjachaliśmy do kasztelu Zinin* (s. 46); także oznaczanie czasu względem zwyczajowych pór posiłków: *po obiedzie* – *po obiedzie przyjechałem do Ankony* (s. 242). W podobnej funkcji występują nazwy pór roku, przy czym w tekście pojawiają się tylko dwie: *lato* i *zima* – *Zeszło mi lato, więc ze zimie miałem wolę jachać z Wenecji* (s. 9). W tej grupie należałoby także wspomnieć o mało dokładnych określeniach czasu w zależności od położenia słońca: *świtanie*, por. *Na świtanie przy płynęliśmy do portu* (s. 17); *wschód słońca*, por. *Nazajutrz rano po wschodzie słońca przyszła bonaccia, to jest ucichnienie wiatru* (s. 134); *zachód słońca*, por. *po zachodzie słońca wsiedliśmy na karamuzan* (s. 123).

Niekiedy nazwy miar czasu funkcjonują w kombinacjach z innymi – mniej lub bardziej precyzyjnymi – określeniami (*raniuczko, rano* itd.): *Raniuczko, skoro ze dniem*¹¹ *wsiadłszy na osły* (s. 174), *Rano na świtanie 1-die, ujachawszy z półtorej mile, potkaliśmy Arabów z niemłą wielbłądów* (s. 119), *Takżeć godzinę w noc po poświecie*¹² *cichuchnośmy wyjachali* (s. 101).

⁹ Por. Umińska-Tytoń, 1987, s. 212 oraz analogiczne wyrażenia we współczesnej polszczyźnie.

¹⁰ Por. też użycia typu *siewba ranniejsza* (s. 150).

¹¹ SXVI (t. 6) notuje wyrażenia *do dnia* ‘do świtu, do białego rana’ oraz *ze dniem*.

¹² *Poświata* ‘zmierzch, zmrok’ (SXVI, t. 28).

Jeśli chodzi o miary długości, to najczęściej wykorzystywana przez Radziwiłła jest nazwa *łokieć*¹³: [studnia – R. Z.] *szeroczka, granowita; i wszierz, i wzdłuż, po dwudziestu łokiet, głęboka trzysta łokiet* (s. 171), *Gdyż we wszystkim Jerycho na łokciu nie masz muru całego* (s. 99). Łokieć, który był dla Słowian podstawową jednostką długości, występował w dwu wielkościach: jako mierzący ok. 46,6 cm łokieć mały (krótki) oraz jako łokieć wielki, zwany *giętym* lub *strzałą* (por. Gloger, 1958, s. 204; Gilewicz, 1967, s. 205)¹⁴. Często w *Podróży* obok nazwy *łokieć* funkcjonują elementy o mało precyzyjnym znaczeniu, co jednoznacznie pozwala analizowany tekst uznać za naznaczony potocznością. W funkcji takich potocznych określeń *łokcia* występuje przyimek *z*¹⁵: *a sama salka na dole z ośm łokiet i wszierz, i wzdłuż, ale nie barzo jasna* (s. 76), *plac niemały wewnątrz cudny, ze trzydzieści łokci wszierz i wzdłuż* (s. 102), także w połączeniu z nieokreślonym liczebnikiem *kilka*, którego znaczenie nie jest do końca sprecyzowane (por. Handke, 1987, s. 192): *Pieczura podziemna, z kilka łokiet długa i szeroka, ale weście barzo nieznaczné mając* (s. 89). Leksemem o nieostrym zakresie znaczeniowym, który stosuje Radziwiłł obok rzeczownika *łokieć*, jest przysłówek *mało* w znaczeniu ‘blisko, prawie’¹⁶ (por. Umińska-Tytoń, 1987, s. 214–215; Handke, 1997, s. 193)¹⁷: [...] *jest kamień szary, długi na 4 łokcie, szyrza mało nie na półtora* (s. 55). W nieprecyzyjnym znaczeniu występować może także przymiotnik *dobry*: *Na ołtarzu wielkim jest kamień ten, którym były założone drzwi u Grobu świętego, barzo wielki, wzdłuż mało nie cztery łokcie, wszierz bodaj nie dwa, a miąższy na dobre pół łokcia* (s. 60–61), który, jak dowodzi K. Handke (1997, s. 193), określa „miary większe od wzorcowej”¹⁸.

Z innych określeń o nieostrym zakresie znaczeniowym, towarzyszących jednostce długości, jaką jest *łokieć*, wymienić należy czasownik modalny *może*: *ciemnica [...] ciemna barzo, może być wzdłuż łokci ośm, wszierz węższa* (s. 60) oraz konstrukcje typu *Ta sadzawka jest długa bodaj nie na sto łokci; ale nie tak szeroka, wszystka wkoło kwadratem wymurowana* (s. 84), a także formy trybu przypuszczającego w połączeniu z przysłówkiem *ledwie*: *Nie szeroka rzeka, ledwie bym rzekł na trzydzieści łokiet* (s. 98) czy konotujący sytuację niezdecydowania spójnik *albo*: [*pyramides – R. Z.*], *która formą i strukturą jest barzo cudna, jednoż ledwie pięć-*

¹³ Wg SXVI (t. 12) *łokieć* to ‘miara długości wynosząca (zależnie od okolicy) od 57,6 do 59,5 cm (długości przeciętnej ręki od ramienia do dłoni)’.

¹⁴ „Tkanina trzymana za jeden brzeg palcami, a drugim brzegiem dociągnięta do środka piersi dawała *łokieć wielki*, zaś od palców do pachy – *łokieć mały*” (Gloger, 1958, s. 204).

¹⁵ Por. określenia czasu typu: *ze cztery godziny do dnia* (s. 228) oraz Handke, 1997, s. 113–114.

¹⁶ Por. we współczesnej polszczyźnie potocznej użycia przysłówka *o mało*: *ktoś o mało nie upadł* ‘prawie nie upadł’.

¹⁷ Autorka za *Słownikiem frazeologicznym* Stanisława Skorupki przytacza także analogiczne współczesne użycia takich form, por. *dobra godzina* ‘co najmniej 60 minut’ (za: Umińska-Tytoń, 1987, s. 214).

¹⁸ Analogiczne użycia w odniesieniu do XVIII-wiecznej polszczyzny potocznej przytacza E. Umińska-Tytoń (1987, s. 214).

dziesiąt albo sześćdziesiąt łokci wysoka (s. 151). Należy podkreślić, iż wszystkie przytoczone tu niedokładne sposoby określania miary długości występują również w XVIII-wiecznej potocznej odmianie polszczyzny, a są także obecne w języku współczesnym.

Echo dawnego, słowiańskiego systemu mierniczego pobrzmiewa w dość często stosowanej przez autora *Podróży* jednostce miary długości, jaką jest *strzelanie z luka* (*luku*)¹⁹: *Jest las niemały i barzo gęsty, może go być bodaj nie z pół mile wielkie i dalej wzdłuż nad rzeką, a szerza na strzelaniu z luka* (s. 97), *Po lewie na dwojgu strzelaniu z luka nad tym jeziorem widzieć miasto Korozaim* (s. 44). Ta oznaczająca długość ok. 60–70 metrów miara nawiązuje do okresu, gdy myślistwo odgrywało u Słowian ważną rolę (por. Gilewicz, 1967, s. 205). Wydaje się jednak, że mimo iż jednostka ta wskazywała dokładną odległość, to dla Radziwiłła stanowiła już wartość nie do końca ustaloną, czego dowodzić może chociażby opatrywanie wyrażenia *strzelanie z luka* przymiotnikiem *dobry* (por. Handke, 1997, s. 193): *Na dobrym strzelaniu z luka* (s. 85).

Sięgającą czasów słowiańskich jest również występująca w *Podróży* nazwa miary długości zwana *rzutem* (w tekście: *ciśnienie*) *kamienia*²⁰, która oznaczała w przybliżeniu odległość 35–42,5 metra, czyli 20 sążni (Gilewicz, 1967, s. 205): *wchodząc do miasta od morza, tuż od bramy w lewo, na ciśnieniu kamienia jest pałac na trzy grani* (s. 27). Obserwacja kontekstów, w jakich użyte zostały określenia typu *ciśnienie kamienia*, *strzelanie z luka*, mimo pierwotnie ich precyzyjnego charakteru, skłania do przypuszczenia, iż w *Podróży* mogą one dopuszczać pewną dowolność, co oznacza, że w wieku XVI powoli zaczynały już wychodzić z użycia. Tym samym jednostki te lokowałyby się na pograniczu precyzyjnych (oficjalnych) i nieprecyzyjnych (potocznych) systemów miernicznych.

Ze starych określeń miar obecnych w analizowanym tekście należy jeszcze wymienić: *palec*²¹ – *Przed tą jaskinią, tuż u drzwi, kryniczka wody żywej, tak sze-roka jako palec* (s. 90–91); *sążeń*²² – *Znać, że nie był wielki [krokodyl – R. Z.], na mierny²³ sążeń* (s. 179); *stopień*²⁴ – *Prawie na dole jest wielkie wykowanie w skale, obmurowane, około 40 stopni na dół* (s. 62); *krynica głęboka na 30 stopni* (s. 65), przy czym nazwom tym mogą towarzyszyć określenia mało precyzyjne (por. *mierny sążeń*).

¹⁹ SXVI (t. 12) pod hasłem *luk* notuje wyrażenie *na strzelaniu z luka* ‘na odległość lotu strzały’.

²⁰ Por. wyrażenie *na ciśnieniu kamienia* w *Kronice Bielskiego* (hasło: *ciśnienie*, SXVI, t. 3).

²¹ *Palec* – miara długości równa mniej więcej długości lub (rzadziej) grubości palca; w funkcji okolicznika miary: *na palec* (SXVI, t. 23).

²² *Sążeń* ‘miara długości, różna zależnie od okolicy, przeważnie równa trzem łokciom czyli sześciu stopom’ (Sstp, t. 8).

²³ *Mierny* ‘przeciętny, nie za duży i nie za mały (zwłaszcza nie za duży), średniej wielkości, ilości, natężenia, długości, trwania, stopnia, wartości’ (SXVI, t. 14).

²⁴ *Stopień* ‘miara długości, ok. 33 cm, stopa’ (Sstp, t. 8).

Jednym z najczęściej występujących *Podróży* określeń długości jest *mila*²⁵: *Bo choć Damaszek miasto barzo ludne, wielkie (na dłużą kładą go dwie mili) i cudne, jednakże od morza daleko leży* (s. 34), *Jest też od Damaszku trzy mile na wysoczkiej górze klasztor mnieszek Maronitek* (s. 90). Wobec faktu, że nazwa *mila* mogła oznaczać różne wartości, zależnie od państwa, a nawet regionu, w tekście pojawiają się określenia towarzyszące rzeczownikowi *mila*, co zapewne wynika z dążności autora do precyzji. Podobną tendencję w odniesieniu do określeń miar w polszczyźnie pamiętników XVIII w. dostrzegła E. Umińska-Tytoń (1987, s. 219). Mamy więc *milę polską: Klasztor, który od tych ruin bodaj nie na milę polską* (s. 215), w tym znaczeniu występuje zapewne także wyrażenie *nasza mila: A ma być od tych pyramidibus do tych statui pięć mil naszych* (s. 154), oraz *milę włoską: Włoszy milę włoską jej wkoło kładą* (s. 166). Ze zróżnicowaniem regionalnym omawianej jednostki wiązać należy nazwy: *mila wielka – mila wielka do miasta* (s. 20), *mila długa – Od tych granic długie trzy mile do żywej wody albo do krynicy* (s. 49) czy *mila wenecka – W mili weneckiej od Hieruzalem po lewie niedaleko drogi jest zamek Saula Gaba* (s. 49).

Lektura tekstu Radziwiłła pozwala także zauważyć, że wartość mili może być jeszcze bardziej płynna, zależnie od intuicyjnego poczucia odległości autora, wskutek opatrywania jej przymiotnikami *dobry – miasto egipskie, leży barzo cudnie nad Nilem i jest z pół mile dobre na dłużą* (s. 136), *jachaliśmy dobre pięć ćwierci mili na prost* (s. 151) oraz *wielki – od tych wielkich pyramid, które są najbliższe miasta, do nowego Kairo jest wielkie półtory mile* (s. 154). Nieprecyzyjność tego typu określeń wynika także z używania charakterystycznych dla polszczyzny potocznej konstrukcji typu przyimek z + biernik: *Ujachawszy z pół mile, potkaliśmy 25 Arabów zbójców na koniach* (s. 49), przysłówka *więcej: a nie masz więcej 7 mil* (s. 21), a także spójnika *albo: To morze albo raczej jezioro (bo jedno dwadzieścia mil wzdłuż, a gdzie na szerz sześć albo siedm mil)* (s. 96).

Pozostałe określenia miar mają w tekście Radziwiłła wyłącznie szacunkowy, nieprecyzyjny charakter. Autor, chcąc określić jakąś miarę, posługuje się, podobnie jak twórcy pamiętników XVIII-wiecznych, własnym doświadczeniem (por. Umińska-Tytoń, 1987, s. 212). Efekt nieprecyzyjności potęguje użycie łacińskiego przyimka *circa*, wskazującego na przybliżoną wielkość: *cyrulik [...] potem za nieszanowaniem swym w dezynterję wpadszy, umarł circa horam* (s. 169), oraz jego polskiego odpowiednika *około*²⁶: *Siewba pospolicie około św. Jędrzeja, gdy woda w miarę bywa* (s. 150). Potoczne określenia wielkości wynikają ze stosowania przez autora przymiotnika *niemały: plac niemały wewnątrz cudny, ze trzydzieści*

²⁵ *Mila* – miara długości, której wielkość zależała od kraju i czasu; w Polsce tzw. mila wielka, średnia i mała, tj. ok. 7810, 7030 i 6250 m; mila polska = mila wielka, średnia lub mała; mila włoska = w przybliżeniu 1569 m' (SXVI, t. 14).

²⁶ *Około* – wskazuje na przybliżenie (o przybliżeniu ilościowym; w czasie: *circa*; wskazuje na przybliżone liczenie czasu w przeszłość lub w przyszłość) (SXVI, t. 21).

łokci wszerz i wzdłuż (s. 102), *wielki: tamże po prawie wieś wielka, nasiadła, którą i teraz zowią wieś Józefowa* (s. 48), także w stopniu najwyższym: *Barzo rano cum consule Mariano wsiadłszy na barkę na tym kanale największym* (s. 164), czy też przysłówka *niemalo*²⁷: *Kapalo się niemalo naszych*, natomiast małości – z użycia przymiotnika *maluśki* w połączeniu z przysłówkiem *ledwie*: [port – R. Z.] *barzo bezpieczny, jedno maluśki, ledwie na sześć albo siedm galer* (s. 224). Nieprecyzyjny charakter mają także inne leksemy o nieostrym zakresie znaczeniowym, jak przysłówek *dosyc*²⁸: *Krynica wody żywej [...] długa i dosyc głęboka* (s. 164), liczebnik *kilka*: *Krynica wody żywej i jedno ta jedna we wszystkim Egipcie wielka na kilka łokiet* (s. 164). Kolokwialny wymiar, ma również wyrażenie przyimkowe *pod pachę*²⁹: *Wielka to krynica jest i głęboka, aż pod pachę człowiekowi* (s. 100), występujące w funkcji określenia wysokości.

Niejako z boku nazw miar lokują się, wywodzące się z potocznego sposobu wskazywania jakości mierniczych, porównania wielkości spotykanych, egzotycznych obiektów do obiektów z rzeczywistości znanej, polskiej, szlacheckiej: *Jest tam zamek wszystek istą fortecą [...] barzo wielki, kładą go Włoszy, że jest jako miasto Trewitz; ja bym go bezpiecznie wielkością równał jako krakowskie miasto w murze* (s. 171) czy w ogóle europejskiej: [Kair – R. Z.] *mym zdaniem, jako oni piszą, większe jest, niż pięćkroć miasto Paryż we Francji* (s. 142), *w samą rzekę, która tak szeroka, jako dwakroć Dunaj pod Lincem, a może być cztery mile tego meatu od Kairo* (s. 140)³⁰.

Podsumowując rozważania na temat sposobów określeń miar w *Podróży Radziwiłła*, należy stwierdzić, że w tekście tym nieustannie ścierają się, a nawet więcej – przenikają się wzajemnie dwa systemy miernicze: oficjalny, który ze względu na XVI-wieczny brak normalizacji można by określić mianem naturalnego, i nieoficjalny. Obok bowiem precyzyjnych nazw miar czasu oraz długości³¹, bo głównie o takich wspomina się w pamiętniku, jak *godzina, dzień, łokieć, mila*, pojawiają się określenia mało dokładne, np. *rano, wieczór, kilka, trochę*. Do tych ostatnich trzeba zaliczyć także charakterystyczne dla stylu potocznego deminutywa typu *raniuczko*. Ściśle określony charakter niektórych jednostek mierniczych bywa skutecznie osłabiany za sprawą nacechowanych kolokwialnością konstruk-

²⁷ *Niemalo* 'dużo lub dość dużo; w odniesieniu do wielkości mierzalnych (określa ilość, powierzchnię, objętość, czas)' (SXVI, t. 17).

²⁸ *Dosyc* 'niemalo, wiele, pod dostatkiem, w bród, bardzo, nader' (SXVI, t. 5).

²⁹ SXVI (t. 23) notuje w tej funkcji wyrażenie *po pachy*; por. także współczesne, potoczne określenia tego typu.

³⁰ Por. też określenia egzotycznych realiów, np. *Drzewo kasji [...] bo jest jako prawie wielka lipa, i na wyż, i na miąż* (166), *Kazał potem nam dać wina w gronach z Rodisu, które barzo wielkie, tak iż grona mało nie po trzy ćwierci łokcia, a jagody, bezpiecznie rzekę, jako dobre śliwy* (s. 183). Por. na ten temat: Zarębski, 2006.

³¹ Należy tu jeszcze raz podkreślić, że nawet te precyzyjne nazwy miar mogły mieć wówczas różną wartość w zależności od regionu.

cji z przyimkiem *z* czy przymiotników typu *dobry, mały*. Wobec tego wypada tu wyeksponować rolę kontekstu, który w znacznym stopniu decyduje o tym, czy dana miara została użyta w znaczeniu mniej lub bardziej precyzyjnym. Stan taki wynika, rzecz jasna, z niestabilności ówczesnego systemu mierniczego, o czym świadczyć może chociażby swoiste bogactwo określeń towarzyszących nazwie *mila*, przy czym określenia te wskazują różne wartości (por. *mila polska, wielka, włoska, wenecka*)³². W posługiwaniu się przez autora tak zróżnicowanym systemem widać pewną dążność do precyzji, a także elementy wskazujące na indywidualne, często intuicyjne poczucie różnych jednostek miary, konstytuujące XVI-wieczny potoczny językowy obraz świata.

Porównawcze badania stylistyczne w perspektywie diachronicznej mają tę niewątpliwą zaletę, że pozwalają uchwycić nie tylko to, co różne, ale – co ważniejsze – także to, co wspólne, a zatem tę wiązkę cech, które stanowią swego rodzaju konstans. Jeżeli chodzi o wycinek leksyki potocznej w postaci określeń miar, na podstawie obserwacji tego rodzaju słownictwa na przestrzeni wieków można stwierdzić, że stanowi ono warstwę dość stałą i jednorodną, co w znacznym stopniu odróżnia styl potoczny od innych stylów języka³³. Jeśli zachodzą zmiany wynikające przede wszystkim z czynników ekstralingwalnych, np. zapożyczenia, to dotyczą one przede wszystkim jednostek systemu oficjalnego, a zatem tego, który należałoby lokować na pograniczu wysokiego nurtu stylu potocznego i stylu urzędowego. Tendencją taką można tłumaczyć występowanie w tekście Radziwiłła względnie precyzyjnych nazw sięgających czasów słowiańskich, jak *lokiec, strzelanie z luka* czy *ciśnienie kamienia*, nieobecnych już lub z rzadka tylko występujących w polszczyźnie potocznej XVIII w.³⁴ Z czasem pojawiają się coraz to nowe zapożyczone nazwy miar, np. *funt, uncja* w wieku XVIII (por. Umińska-Tytoń, 1987, s. 213–214), których żywotność może być także ograniczona, o czym świadczy ich brak we współczesnej polszczyźnie, w której mamy za to nowe nazwy, np. *gram, dekagram, kilogram, metr, centymetr, kilometr, litr* itd. Natomiast elementy konstytuujące system nieoficjalny są na ogół stałe, czego dowodzić mogą leksemy bądź konstrukcje o rozmytym zakresie znaczeniowym typu: *dobry, mały, spory, z + biernik, blisko, trochę, około* itd., występujące z podobnym natężeniem w pochodzących z różnych okresów tekstach reprezentujących styl potoczny. Zjawisko to potwierdza obserwacje K. Handke (1997, s. 199), która zauważa, że użytkownicy języka

³² Warto jednak zauważyć, iż w XVI w. pojawiają się próby normalizacji systemu mierniczego, czego znakomitym przykładem jest wydane w 1566 r. w Krakowie dzieło Stanisława Grzepskiego *Geometria, to iest Miernicka Nauka po Polsku krótko napisana z Graeckich y Lacińskich Ksiąg* (por. Taszycki, 1969, s. 100–104).

³³ Por. zachodzące na przestrzeni wieków zmiany w obrębie stylu naukowego (Siekierska, 1992) czy urzędowego (Wojtak, 1988).

³⁴ SLin notuje jeszcze takie określenia miar, jak: *rzut kamienia, sążeń, stopień, strzelanie z luka* (SLin, t. 2).

wykazują szczególną skłonność do posługiwania się niedokładnymi określeniami miar, nawet mimo faktu istnienia określeń precyzyjnych. W zakresie określeń miar widać więc z jednej strony zmienność dotyczącą systemu oficjalnego, z drugiej zaś niezmienną, charakterystyczną dla systemu nieoficjalnego, przy czym oba te systemy w jednakowym stopniu współlistnieją w potocznej odmianie języka.

BIBLIOGRAFIA

- BARTMIŃSKI Jerzy, 2001, Styl potoczny, [w:] Współczesny język polski, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 115–134
- BUTTLER Danuta, MARKOWSKI Andrzej, 1991, Słownictwo współnoodmianowe, książkowe i potoczne współczesnej polszczyzny, [w:] Język a kultura, t. 1, Podstawowe pojęcia i problemy, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław, s. 107–122
- GILEWICZ Aleksy, 1967, Miary i wagi, [w:] Słownik starożytności słowiańskich, t. 3, red. W. Kowalenko, G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław, s. 204–211
- GŁOGER Zygmunt, 1958, Encyklopedia staropolska, t. 2, Warszawa
- HANDKE Kwiryna, 1997, Element „nieokreśloności” w określaniu miar w kolokwialnej polszczyźnie, [w:] też, Rozważania i analizy językoznawcze, Warszawa, s. 187–202 (przedruk)
- KACZMAREK Marian, 1966, Wstęp, [w:] Antologia pamiętników polskich XVI wieku, red. R. Pollak, Wrocław, s. 5–85
- KUKULSKI Leszek, 1962, Posłowie, [w:] Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”, Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582–1584, oprac. L. Kukulski, Warszawa
- SIEKIERSKA Krystyna, 1992, Uwagi o języku i stylu dzieł naukowych XVII wieku (botanika, medycyna, geometria), [w:] Odmiany polszczyzny XVII wieku, red. H. Wiśniewska, Cz. Kosyl, Lublin, s. 107–114
- LINDE Samuel Bogumił, 1859, Słownik języka polskiego, t. 5, Lwów (SLin)
- Słownik staropolski, 1977–1981, red. S. Urbańczyk, Wrocław (Sstp.)
- Słownik polszczyzny XVI wieku, 1968–2000, red. M. R. Mayenowa, Wrocław (SXVI)
- TASZYCKI Witold, 1969, Wybór tekstów staropolskich XVI–XVIII wieku, Warszawa
- UMIŃSKA-TYTOŃ Elżbieta, 1987, Potoczne określenia miar czasu, długości i objętości na podstawie „Itinerarium” Jakuba Lanhausa z 1768 roku, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 33, s. 211–221
- UMIŃSKA-TYTOŃ Elżbieta, 1992, Polszczyzna potoczna XVIII wieku, Łódź
- UMIŃSKA-TYTOŃ Elżbieta, 1993a, Z problematyki kształtowania się stylu potocznego, „Stylistyka”, 2, s. 51–59

- UMIŃSKA-TYTOŃ Elżbieta, 1993b, O metodzie badania słownictwa w tekstach reprezentujących styl potoczny (na przykładzie słownictwa dotyczącego stroju), „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 38, s. 139–152
- UMIŃSKA-TYTOŃ Elżbieta, 2001, Słownictwo polszczyzny potocznej XIX wieku, Łódź
- WOJTAK Maria, 1988, Elementy stylu urzędowego w „Ortylach magdeburskich”, „Język Polski”, 4–5, s. 221–230

Rafał Zarebski

FROM THE PROBLEMS OF THE OLD-TIME COLLOQUIAL POLISH
LANGUAGE. MEASURES IN *THE JOURNEY TO THE HOLY LAND,
SYRIA AND EGIPT* BY M. K. RADZIWIŁŁ

(Summary)

The article refers to the 16th century colloquial style, particularly to the names of measures in *The journey...* by M. K. Radziwiłł. In the text, besides relatively precise names of measures (*hour, ell, mile*), there are inaccurate terms (*in the morning, sunset, a few, good*, np. *na dobrym strzelaniu z łuku*, phrases with the pronoun about e.g. about 4 hours etc.) all of which are characteristic for the colloquial style.

Such state results from the instability of the contemporary measure system, which may be manifested in, for example, the variety of terms accompanying the word *mile* (*Polish, Italian, great, Venice*). There can be, on the one hand, seen the changeability of the official system, and, on the other hand, the invariability of the unofficial one, with both of the systems co-existing in the similar extent in the colloquial style.

АНАТОЛІЙ С. ЗЕЛЕНЬКО
ІНЕСА В. ГРИЦАНОВА
Луганськ

ПРО СТАТУС ДІАХРОНІЇ І ЗАКОНАМІРНОСТЬ ЇЇГО ВИКОРИСТАННЯ У ДІАЛЕКТОЛОГІЇ

Поняття діахронії у протиставленні поняттю синхронії як наукова категорія постало у *Курсі загального мовознавства* Фердінанда де Сосюра, який розмежував ці аспекти мови, і, відповідно, розрізняв дві лінгвістики: синхронічну й діахронічну.

На початковому етапі становлення структурної лінгвістики як нової на початку ХХ ст. лінгвістичної парадигми у вигляді лінгвістичного структуралізму (у різних напрямках з різною мірою абсолютизації синхронізму) названі поняття трактувалися як два різні явища. У процесі становлення структурної лінгвістики через трансформування лінгвістичного структуралізму як початкового етапу створюваного явища у новій лінгвістичній парадигмі аналізовані явища постали двома протиставленими діалектично зв'язаними аспектами дослідження мови. Ця тенденція утвердилася у світовому мовознавстві й стала загальноприйнятною. Сучасне мовознавство схиляється до думки, що статика й динаміка (синхронія й діахронія) характерні для мови на будь-якому етапі її існування. Саме їхня боротьба зумовлює постійний розвиток мови. Сучасна наука вивчає ці дві тенденції у їхньому поєднанні.

17–19 лютого 1955 р. Інститутом мовознавства АН СРСР було проведено на виїзному розширеному засіданні Ученої ради дискусію про теорію субстрату, в якій взяли участь майже усі відомі на той час російські мовознавці (*Доклади*, 1956).

Наука констатує, що в еволюції будь-якої субстанції наявні й стрибки. Очевидними вони стають у часі й просторі у моменти природних та соціальних катаклізмів на зіткненні гомогенних явищ. Мовознавці ж констатують, що за-

гальні внутрішньомовні закономірності виявляють себе з усією очевидністю у зонах міжмовних та міжговіркових контактувань. Як субстанція у своїй єдності матеріального вираження й енергії функціонує у часі й просторі, так мова як єдність раціонального й почуттєвого функціонує також у часі й просторі.

Зародження порівняльно-історичного мовознавства знаменувало гіпертрофовану домінантизацію диференціації у розвитку мов. Це пізніше стало підставою утвердження лінгвогеографії у мовознавстві. До останнього як перші, так і другі аналізувалися на міжмовному й значно менше на міжговірковому рівнях несистематично, тоді як цілком очевидно, що після одержання Україною незалежності це стає першочерговою соціолінгвістичною проблемою в україністиці. Не дивним було, що саме проблема контактування була предметом спеціального розгляду радянських мовознавців, зокрема, субстрату. Ознайомлення з матеріалами уже згаданого форуму дало змогу розрізнити прикладний та загальнотеоретичні аспекти вивчення функціонування мови як об'єкта й предмета мовознавства.

Полоністика має кваліфіковані традиції дослідження польсько-українських окресових говорів, що асоціюється з іменем визначного польського мовознавця С. Урбанчика, який ще у 1968 р. у доповіді „Так называемый «*dialekt kresowy*» польского языка и его роль в польско-восточнославянских языковых отношениях” досить поглиблено зупинився на польсько-українському контактуванні (*Программа*, 1968, с. 11). Синхронічний, діахронічний, генетичний, ареальний аспекти у його витлумаченні поставали органічно поєднаними.

Один з авторів цієї розвідки як апологет загальнотеоретичної парадигми лінгвістичного детермінізму, що продовжує й деталізує когнітивну лінгвістику, підсумовує виконані ним дослідження міжмовних та міжговіркових контактів на території східнополіського говору північного наріччя та гуцульського, наддністрянського, бойківського говорів південно-західного наріччя. Він дійшов до висновку про необхідність залучення здобутків когнітивістів для вивчення міжмовних та міжговіркових взаємозв'язків.

Утвердження лінгвогеографії й діалектографії в україністиці зумовлює діахронізацію дослідження закономірностей структури й функціонування мови. Діахронізація виявляє себе усім комплексом системно у процесі змін як лексико-семантичної системи мови, так і окремих внутрішньоструктурних явищ, що демонструють єдність просторового й часового чинників. Усе це ілюструється семантичними трансформаціями у північнополіських, східнополіських пограничних українсько-російських й українсько-білоруських й південно-західних гуцульських, наддністрянських говорах України, зокрема й гіперизмами у фонології й лексикології. Обидві дисертації один з авторів цієї розвідки (Зеленько, 1968; 1992) фактично були присвячені значною мірою

лексико-семантичним змінам на матеріалі говірок північного й південно-західного нарічч української мови, давши автору міцну фактичну опору для побудови цілісної моделі в аспекті змісту й вираження стосовно лексико-семантичної підсистеми і системи мови у цілому. Неабияку роль у цьому відіграла категорія діахронії.

Діахронія виявляється у процесі етимологізування. Іноді лише визнання діахронічного підходу дає можливість зрозуміти, чому, скажімо, назва певної реалії в одному говорі зустрічається в іншому говорі на позначення іншої реалії.

Випадки діахронізації дослідження явищ семасіології констатують П. Ю Гриценко, О. М. Мораховська, А. С. Зеленько, М. В. Никончук. Фактів такого порядку порівняно небагато, що пояснюється складною змістовою та виражальною структурою.

Другий автор, вивчаючи походження слів на позначення назв одягу, аналізуючи розповсюдження окремих лексем у діалектах та літературній мові, виявляє внутрішньосемантичні закономірності на основі методики першого – А. С. Зеленька. Нами констатується, що, наприклад, слово *gачі* (штани), зі спільнослов'янським коренем набуло широкого розповсюдження лише у наддністрянських та суміжних говірках південно-західного наріччя української мови, у той час як в польській дана лексема входить до складу літературної мови. Можемо зробити припущення, що хоч лексема *gачі* має спільнослов'янське походження, в українських говірках вона утвердилась завдячуючи впливу польської мови.

У своїй докторській дисертації А. С. Зеленьком була підтверджена спорідненість лексем *тічка/кічка* у східнополіському говорі. *Тічка* із значенням 'два бруски під кутом приставлені до розвори (подовженого бруса) і вставлені у задню опліль (насад) воза' у північному наріччі та *тічка* 'передній або задній хід воза' (СБГ, 2, 1, с. 292); *кічка* 'задня вісь' (СБГ, 2, 1, с. 354) у бойківському говорі південно-західного наріччя (Зеленько, 1991, с. 317). Безумовно, найлегше припустити, що лексема успадкована з праслов'янської мови і переосмислилася.

Особливо нині актуалізуються наукові студії українсько-російських і українсько-польських прямих та опосередкованих контактувань не лише у синхронічному, але й діахронічному аспектах. Це підказується зростаючою демократизованою соціальною ситуацією, що дасть змогу побудувати справді наукову теорію контактування мов та говорів. Організація щорічних конференцій, присвячених українсько-польським взаємозв'язкам, має підштовхнути до організації конференцій, присвячених українсько-російській взаємодії. Дослідження українсько-польських та українсько-російських взаємозв'язків, сподіваємось, будуть здійснюватися під кутом зору когнітивних форумів, на

яких аналізуватимуться й міжмовні та між говіркові контактування. На жаль, сучасні російські когнітивісти, русисти й україністи, які часом самі були безпосередніми учасниками міжнародних конференцій з питань когнітивної лінгвістики (Е. С. Кубрякова, Н. Д. Арутюнова, С. А. Жаботинська), цього вже не роблять.

Наголосимо, що поєднання прийомів лінгвогеографії та діяхронії (історичного методу) у мовознавстві, зокрема у діалектології, цілком узгоджується з принципами нової теорії гравітації (Лагунов, 1986; 1987). Усвідомлене тепер звернення до діяхронії у лінгвістиці нині підказується сучасною фізикою, зокрема квантовою механікою, теорією гравітації, вченням про ноосферу В. І. Вернадського (Моисеев, 1986; 1988). До речі, підсвідоме сенсуально зумовлене звернення до діяхронії у мовознавстві було реалізоване компаративістикою використанням порівняльно-історичного методу, представленого прийомами внутрішньої й зовнішньої реконструкції та відносної хронології.

Висловлене вище цілком узгоджується з розрізненням авторами розвідки повсякденно-побутової у її вербальному вираженні (так званої мовної) та наукової (випадково витлумачуваної як концептуальної) моделей світу, власне з принципами лінгвістичного детермінізму.

БИБЛИОГРАФИЯ

- Баладин Р. К., 2005, Ноосфера или техносфера, „Вопросы философии”, 6, с. 107–116
- Гримашевич Галина, 2002, Словник назв одягу та взуття середньо поліських і суміжних говірок, Житомир
- Доклады и сообщения, 1956, 9, Институт языкознания АН СССР, Изд-во АН СССР, Москва
- Зеленько А. С., 1991, О. О. Потебня – основоположник структурної семасіології в русистиці й україністиці. Тези, Харьков, с. 72–73
- Зеленько А. С., 1992, Типологія структурно-семантичної організації побутово-виробничої лексики української мови (на діалектному матеріалі), дисертація доктора філологічних наук, Луганськ
- Зеленько А. С., 2001, Проблеми семасіології (від класичної описової через когнітивну до лінгвістичного детермінізму), Альма-матер, Луганськ
- Зеленько А. С., 2003, Основи лексикології (під кутом зору теорії лінгвістичного детермінізму), Альма-матер, Луганськ
- Зеленько А. С., 2004, Проблеми семасіології у філософсько-психологічному аспекті, Альма-матер, Луганськ
- Лагунов А., 1986, Новая теория гравитации, „Наука и жизнь”, 1, с. 38–44

- ЛАГУНОВ А., 1988, Лагунов отвечает на вопросы читателей, „Наука и жизнь”, 5, с. 66–71
- МОИСЕЕВ Н., 1986, Система „Гея” и проблема „запретной черты” (Природа и будущее цивилизации), „Наука и жизнь”, 1, с. 54–66
- МОИСЕЕВ Н., 1987, Возвращение к гуманистическим традициям, „Наука и жизнь”, 4, с. 36–41
- НИКОНЧУК М. В., НИКОНЧУК О. М., 1991, Ідея О. О. Потебні про дерево як внутрішню форму здоров’я. А. А. Потебня – исследователь славянских языков, [у:] Тезисы Всесоюзной научной конференции, ч. 2, Харьков, с. 48–49
- Программа Всесоюзной межвузовской конференции по проблеме „Взаимосвязь и взаимодействие восточнославянских языков и литератур”, 31 октября – 3 ноября 1968 г., Киев

Anatolij S. Zieleńko, Inesa V. Gricanova

TO THE TOPIC OF DIACHRONIA STATUS AND IT’S PLACE IN DIALECTOLOGY
(Summary)

The article deals with the problem of diachrony and its place in dialectology. Authors refer to the fact that both diachrony and synchrony are the characteristics of any language development.

The evidence of importance of diachrony is based on concrete examples those also prove the necessity to learn Ukrainian-Polish (as well as Ukrainian-Russian) language connections.

JADWIGA ZIENIUKOWA
Warszawa

DIACHRONIA W BADANIACH SYMBOLICZNEJ ROLI JĘZYKA JAKO ELEMENTU TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ (NA PRZYKŁADZIE ŁUŻYCCZYNY)

Przedmiotem rozważań jest język, jego funkcjonowanie we wspólnocie komunikatywnej, jego znaczenie dla kultury narodowej, etnicznej, jego rola w kształtowaniu i utrzymywaniu samoidentyfikacji (tożsamości) członków danej społeczności. Uwzględniono również czynnik czasu (w perspektywie diachronicznej i synchronicznej). Będzie mowa o języku Łużyczan (Serbów Łużyckich), mniejszości narodowej i językowej w Niemczech, usytuowanej w Saksonii i Brandenburgii, żyjącej na swym terenie obok ludności niemieckiej. Łużycanie dzielą się na Górnych i Dolnych, podział ten dotyczy też języka. Artykuł jest oparty na badaniach prowadzonych przeze mnie i inne osoby w Instytucie Sławistyki PAN (zob. Zieniukowa, Woźniak, 2005; Zieniukowa, 2005, Woźniak, Zieniukowa, 2004).

Problematyka socjolingwistyczna wymaga wyjaśnienia pewnych pojęć z zakresu socjologii kultury. W tym celu sięgam przede wszystkim do książki Antoniny Kłoskowskiej *Kultury narodowe u korzeni* (1996). Podstawowym, niejednoznacznie w nauce rozumianym pojęciem jest „naród”, pojmowany potocznie jako społeczność związana wspólnotą pochodzenia i terytorium. Kłoskowska podaje definicję: „Naród w przeciwieństwie do państwa jest zbiorowością społeczną o charakterze kulturowej wspólnoty” (1996, s. 24). Bywa też ujmowany jako wspólnota wartości (tamże, s. 85). Pojęcie „kultura” objaśnia ta autorka cytatem z pracy Clifforda Geertza¹:

oznacza [ono] historycznie przekazywany wzór znaczeń ucieleśnionych w symbolach, system odziedziczonych pojęć wyrażonych w formach symbolicznych, za pomocą których ludzie komunikują się, utrwala ją i rozwijają swoją wiedzę o życiu i postawy wobec życia. (Kłoskowska, 1996, s. 34)

¹ C. Geertz, *The Interpretation of Cultures*, Basic Books, New York 1973, cytat ze s. 89.

Dalej czytamy, że

kultury narodowe uznawane są [...] za pewną formę integracji wybranych elementów wielu systemów kultury: języka, religii, obyczajów, sztuki, organizacji. (Kłoskowska, 1996, s. 34)

Korelatami kultury narodowej, czyli jej „ucieleśnionymi elementami”, są m.in. „zbiory dzieł literackich i naukowych i inne teksty w narodowym języku”. Zdaniem Kłoskowskiej, „powstawanie i funkcjonowanie kultur narodowych realizuje się przez działanie mechanizmów” takich, jak np.

(1) tworzenie systemów symbolicznych [...], (2) wyodrębnianie się układu tych systemów jako właściwych grupie odgraniczającej się w ten sposób od innych, obcych grup [...]. (Kłoskowska, 1996, s. 36)

Zatem w wytwarzaniu zespołu symboli, specyficznych znaków jednoznacznie rozpoznawanych w danej społeczności i nacechowanych wartościująco, widzieć trzeba kształtowanie się narodowego (czy wcześniej: etnicznego) MY, tj. „swoi”, w opozycji do ONI, tj. „obcy”.

Wojciech Burszta pisze:

W istocie to, co zwykliśmy nazywać kulturą, jest [...] pewnym horyzontem tworzonym przez sądy wartościujące, które określają „dobro” i „zło”, „czystość” i „brud” (w sensie społecznym), „sacrum” i „profanum”, podpowiadają, co jest „nasze”, a co „obce” itd. (Burszta, 2005, s. 93)

W kwestii samoidentyfikacji wspólnotowej ważny jest ponadto charakter kontaktów z innymi społecznościami, głównie sąsiednimi, oraz czynnik czasu. Kłoskowska pisze:

Obok ziemi i krwi jako kryteriów potocznie rozumianej narodowej tożsamości zbiorowej występuje [...] kryterium czasu jako ważny czynnik określania czy wręcz uzasadniania istnienia narodu, [...]. Zbiorowe, narodowe „my” [...] wspiera się na tym kryterium, gdyż poczucie ciągłości należy do niezbędnych czynników wszelkiej tożsamości. (Kłoskowska, 1996, s. 81)

Język jest jednym z ważnych elementów kultury, zarazem zajmuje w niej pozycję szczególną, ma podwójną rolę. Za pomocą języka, będącego ze swej natury narzędziem komunikowania społecznego, opisujemy kulturę i wyrażamy o niej sądy. Jak pisze W. Burszta, „Jest on instrumentem służącym wszystkim innym dziedzinom kultury – jest tym samym interpretantem kultury” (*Słownik etnologiczny*, s. 201)².

Przejdźmy do Łużyc. Serbowie Łużyccy są uważani na najmniejszy naród słowiański. Zostało to uwidocznione w tytule książki brytyjskiego slawisty Geralda Stone’a *The Smallest Slavonic Nation. The Sorbs of Lusatia*, wydanej w 1972 r., która jest monografią historii tego narodu i jego kultury – z szerokim potraktowaniem literatury i języka. Obejmuje okres od początku zapisanych dziejów po lata sześćdziesiąte XX w. (Stone, 1972). Historia łużycczyzny ostatnich dziesięcioleci

² W. Burszta przytacza tu pogląd Emile’a Benveniste’a (zob. E. Benveniste, *Struktura języka i struktura społeczeństwa*, [w:] *Język i społeczeństwo*, red. M. Głowiński, Warszawa 1980).

XX w. – z odniesieniami do stanu dawniejszego – została przedstawiona w książce *Serbšćina*, napisanej w języku górnołużyckim i, w mniejszej części, w dolnołużyckim. Ten tom zbiorowy pod redakcją profesora Helmuta Faski został opracowany w Budziszynie, a wydany w Opolu (Faska, 1998).

Językoznawcze prace sorabistyczne o charakterze diachronicznym prowadzą – obok innych prac – głównie następujące centra naukowe: 1) w Niemczech – Serbski institut / Sorbisches Institut w Budziszynie (Budyšin/Bautzen) i jego oddział dolnosorbowski w Chociebużu (Chošebuz/Cottbus); 2) w Polsce, w Warszawie – środowiska uczniów profesora Zdzisława Stiebera (1903–1980): Instytut Sławistyki PAN oraz Instytut Sławistyki Zachodniej i Południowej Uniwersytetu Warszawskiego³. Ośrodki te współpracują z sobą w różnej formie, m.in. przez wspólne publikacje i konferencje. Osobna rola, głównie w upowszechnianiu badań, przypada Katedrze Sławistyki Uniwersytetu Lwowskiego (Ukraina), która wspólnie z instytutem budziszynskim organizuje we Lwowie cykliczne konferencje (nazywane „Seminarium sorabistyczne”) i publikuje tomy pokonferencyjne. Uczestniczą w nich też sorabiści warszawscy. Łużyccy badacze interesujących mnie tu aspektów historii *serbšćiny* to przede wszystkim: Helmut Faska/Faßke, Helmut Jenč/Jentsch, Frido Michałk / Ziegfried Michalk (1927–1992), Anja Pohončowa/Pohontsch, Hinz/Heinz Schuster/Šewc, Sonja Wölkowa/Wölke, polscy (warszawscy) – to Ewa Siatkowska (z Uniwersytetu Warszawskiego), Ewa Rzetelska Feleszko, Jadwiga Zieniukowa, Teresa Śliwa, Elżbieta Wrocławska oraz – przez pewien czas – Tadeusz Lewaszkiewicz z Poznania. Wydawane są czasopisma łużycoznawcze, zawierające m.in. artykuły historycznojęzykowe i etnolingwistyczne, w Budziszynie: „Lětopis. Zeitschrift für sorbische Sprache, Geschichte und Kultur” (wielojęzyczny), publikujący bibliografię prac sorabistycznych, oraz „Rozhlad” – miesięcznik poświęcony kulturze (w języku górnołużyckim i dolnołużyckim). W Warszawie wychodzą „Zeszyty Łużyckie” (w języku polskim, artykuły też w językach łużyckich).

Jednym z istotnych elementów tożsamości etnicznej jest własny język i to nie tylko w pierwotnej postaci ustnej, czyli jako środek porozumiewania się w środowisku rodzinnym i sąsiedzkim, ale szczególnie w formie pisanej. Na gruncie piśmiennictwa odbywa się tworzenie języka literackiego, jego ujednoczenie (normalizacja) i doskonalenie, przystosowywanie do wyrażania skomplikowanych treści o charakterze intelektualnym, tj. do tworzenia tekstów stylu wysokiego, np. religijnych, naukowych. Bogate i zróżnicowane piśmiennictwo buduje prestiż języka etnicznego/narodowego, co może wzmacniać prestiż jego rodowitych nosicieli i sprawiać, że piśmiennictwo staje się wysoko wartościowanym symbolem kultury narodowej. Tak też było w historii Łużyczan, dla których język pełni rolę

³ Do lat sześćdziesiątych XX w. prace nad zabytkami języka łużyckiego prowadzili w Krakowie sławiści z Uniwersytetu Jagiellońskiego S. Stachowski i M. Radłowski.

podstawowego czynnika odgraniczającego etnicznie od niemieckich sąsiadów i integrującego całe łżyckie *etnicum* (Faßke, 1998; Zieniukowa, 2006).

Pierwszy zapis w języku łżyckim pochodzi z początku XV w. Jest to przysięga mieszczan budziszyńskich, zbadana przez Z. Stiebera (1934). Piśmiennictwo ciągłe datuje się od XVI w. i przez około dwa stulecia ma niemal wyłącznie charakter religijny. Do jego powstania przyczyniła się reformacja i związana z nią praktyczna potrzeba komunikacyjna. Wprowadzenie przez Lutra do liturgii języków narodowych w miejsce łaciny spowodowało konieczność dostarczenia jednojęzycznym wówczas, posługującym się tylko etnolektem rodzimym (bez używania języka niemieckiego), Serbom Łżyckim przekładów *Biblii* na ich język etniczny, a także udostępnienia w nim literatury religijno-dydaktycznej (np. katechizmu). Reformacja objęła początkowo całe Łżyce, ale część zachodnia Górnych Łżyc powróciła do katolicyzmu. Piśmiennictwo było zróżnicowane konfesyjnie (ewangelickie i katolickie), a pod względem formy językowej oparte na różnych dialektach łżyckich (zob. m.in. Siatkowska, 1992; 2002; Lewaszkiewicz 1995; Schuster-Šewc, 2000).

Piśmiennictwo ewangelickie rozpoczęło się na Łżycach Dolnych od przetłumaczenia przez Jakubicę w 1548 r. *Biblii* Lutra. Tekst pozostał w rękopisie. Jedyną drukowaną w XVI w. książką był wydany w Budziszynie w 1574 r. *Dolnołżycki śpiewnik i katechizm* (*Niedersorbisches Gesangbuch und Katechismus*) Albina Mollera⁴. Największe znaczenie dla kultury Dolnych Łżyc i tworzenia języka literackiego mają tłumaczenia osiemnastowieczne: przekład *Nowego Testamentu* przez Jana Bogumiła (Gottlieba) Fabriciusa (1709 r.) oraz przekład *Starego Testamentu* (1796 r.), którego dokonał Jan Bjedrich (Frydrych) Fryco. Na Górnych Łżycach tłumaczenia ewangelickie rozpoczął *Katechizm* Warichiusa wydany w 1595 r. Najważniejszy jest przekład *Nowego Testamentu* dokonany przez Michała Frencla, wydany w 1670 i 1706 r.

Piśmiennictwo religijne łżyckich katolików jest nieco późniejsze. Tłumaczenia luterzańskie stymulowały działania translatorskie katolików, na powstanie rodzimego piśmiennictwa katolickiego miało znaczny wpływ teologiczne kształcenie łżyckich katolików w Czechach (Siatkowska, 1992, s. 212–218). W związku z pracą translatorską ukazywały się druki dotyczące języka (słowniki, gramatyki). Czołowe postaci piśmiennictwa katolickiego to Jurij Hawštyn Swętlík i Jakub Ticin (Ticinus). Pierwszy przetłumaczył z *Wulgaty* całą *Biblię*. To wielotomowe dzieło pozostało w rękopisie, przechowywanym w muzeum Dekanatu Budziszzyńskiego, i znane jest dziś tylko niektórym językoznawcom. Swętlík jest też autorem słownika łacińsko-górnołżyckiego (1721) i innych tekstów, wydał pieśni i perykopy. Ticin

⁴ Albin Moller, *Niedersorbisches Gesangbuch und Katechismus*. Buddissin 1574. [Wydanie fototypiczne:] herausgegeben von H. H. Bielfeldt, H. Schuster-Šewc, Berlin 1959.

przetłumaczył katechizm (wydany 1685), napisał gramatykę (wyd. 1679) i inne teksty (Michałk, 1994, s. 101–130, 248–270; Siatkowska, 1992; 2000).

Wczesne piśmiennictwo łużyckie przechodziło różne koleje, część pozostała w rękopisach, część uległa zniszczeniu w różnych okolicznościach, na przykład w 1667 r. elektor brandenburski nakazał zniszczenie książek łużyckich i zakazał odprawiania nabożeństw w tym języku.

Bardzo trudne warunki zewnętrzne funkcjonowania języka, takie, jak: wojna trzydziestoletnia (1618–1648), rozdrobnienie łużyckiego obszaru językowego pomiędzy różne władze feudalne, brak zainteresowania kościelnej i świeckiej administracji niemieckiej rozwojem języka i kultury Serbów Łużyckich hamowały w XVI, XVII i XVIII w. próby stworzenia zunifikowanego języka łużyckiego (Faßke, 1985). Wytworzyły się trzy warianty języka pisanego: górnołużycki protestancki, górnołużycki katolicki i dolnołużycki (protestancki). Nie był to jeszcze język znormalizowany, ale piśmiennictwo z tego wczesnego okresu odegrało ważną rolę w długotrwałym procesie kształtowania normy standardowej, którego kulminacja przypada na wiek XIX. W tym stuleciu budzą się aspiracje narodowe i kulturalne Serbów Łużyckich, na co wpływ miało tzw. odrodzenie narodów słowiańskich, przede wszystkim kontakty Łużyczan z Czechami i Polakami. Ta słowiańska mniejszość narodowa w Niemczech wydała wówczas wielu utalentowanych, świadomych swej łużyckiej tożsamości, humanistów: pisarzy, wydawców, redaktorów czasopism, działaczy w dziedzinie kultury i oświaty, a także nauki, takich jak Handrij Zejler, Jan Arnošt Smoler, Michał Hórník, Jakub Bart-Cišiński, Křesćan Bohuwer Pful, Jan Bjedrich Tešnař, Arnošt Muka i inni (zob. np. Stone, 1972).

Novum XIX w. stanowi literatura świecka, wcześniej nieliczna. Niezmiernie ważnym tego przejawem było powstanie prasy i jej szybki rozwój, szczególnie od lat czterdziestych. Miała ona ogromne znaczenie dla kształtowania języka literackiego, a ze względu na jej społeczny obieg też dla budowania tożsamości narodowej, kulturowej i językowej Łużyczan. Pod względem językowym dzieliła się na dolnołużycką (mniej liczną) i bardziej znaczącą górnołużycką. Język tej ostatniej, jego funkcjonowanie oraz rola dawnej prasy górnołużyckiej w kształtowaniu świadomości narodowej i językowej Łużyczan są przedmiotem badań w Instytucie Sławistyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, prowadzonych od roku 1990 przede wszystkim przez Jadwigę Zieniukową (która kontynuuje te prace) i Teresę Śliwę, a także – okresowo – przez Tadeusza Lewaszkiewicza i – krótko – przez Agnieszkę Wyszomirską. Ich prace stanowią część wykonywanych w tym instytucie badań symbolicznej roli języka w kulturze łużyckiej. Problemem tym w historii najnowszej, tj. stanem z końca XX i początku XXI w., zajmują się Elżbieta Wrocławska i Ewa Rzetelska-Feleszko.

W prasie XIX w. obserwujemy świadomą działalność łużyckiej inteligencji, przede wszystkim duchownych obu wyznań i nauczycieli, mającą na celu wypra-

cowanie normy języka literackiego i doskonalenie jego sprawności komunikacyjnej, a przez to budowanie prestiżu łużycczyzny. Ich wysiłki skupiały się na takich sprawach, jak: 1) udoskonalanie i ujednocianie niekonsekwentnej pisowni i grafii, 2) wzbogacanie i doskonalenie słownictwa, 3) rozwijanie sprawności funkcjonalnej języka literackiego, wprowadzanie go do nowych sfer komunikacji językowej, w tym do stylu publicystycznego i naukowego. Wysiłki te przyniosły znaczące rezultaty (Zieniukowa, 2006, s. 13–30, zwłaszcza s. 20).

Dla wypełniania przez język jego roli czynnika kształtującego tożsamość narodową ważną jest instytucjonalizacja działań kulturotwórczych. Pierwszą instytucją łużycką o ogromnym znaczeniu była założona w 1847 r. Maćica Serbska (Macierz Łużycka). Ważne były towarzystwa śpiewacze, niektóre z nich do dziś kontynuują tradycję łużycką. W początku XX w. zbudowano – ze składek społecznych – „Serbski Dom” (1904 r.) i założono Domowinę (1912 r.) – organizację skupiającą wszystkie stowarzyszenia Serbów Łużyckich. Były to symbole życia narodowego Łużyczan i ośrodki upowszechniania języka. Organizacje te, tak jak szkolnictwo łużyckie i prasa, zostały zlikwidowane w latach trzydziestych XX w. przez państwo hitlerowskie, które też zakazało Łużyczanom używania rodzimego języka.

Wróćmy do wieku XIX Maćica Serbska od 1848 r. wydawała w języku łużyckim pismo naukowe, humanistyczne „Časopis (Towarstwa) Maćicy Serbskeje” (ČMS). Publikowało ono m.in. prace językoznawcze i prowadziło politykę językową. Dążyło do ujednoczenia, a co najmniej zbliżenia literackiego języka górnołużyckiego i dolnołużyckiego, jednak bez powodzenia, pozostały dwie normy. Język ČMS w aspekcie aksjologicznym, ze zwróceniem szczególnej uwagi na jego rolę w tworzeniu kultury Łużyczan, zbadała i opisała w pracy doktorskiej i kilku artykułach Teresa Śliwa (2005 i m.in. 2003).

Ważnym symbolem identyfikacji etnicznej/narodowej, odgraniczającym daną społeczność od innych wspólnot, są nazwy własne: etniczne, miejscowe, osobowe. Dla Serbów Łużyckich rolę symbolu o dużym pozytywnym ładunku emocjonalnym, wyrażającego kategorię bliskości (swojskości), pełnią przede wszystkim wyrazy: *Lužica* i *Serby* – synonimiczne nazwy rodzinnego kraju, ojczyzny, oraz *Serbja/Serby* l.mn. (w l.poj. *Serb* r.m., *Serbowka* r.ż.) – nazwa obejmująca tylko członków „własnej” wspólnoty etnicznej/narodowej.

„Dla wypełnienia funkcji symbolicznej, integrującej i pobudzającej lojalność narodową lub etniczną mniejszości jej nazwy własne muszą być używane publicznie [...]” – pisze Ewa Rzetelska-Feleszko (2003). Jedną z form manifestacji publicznej łużyckich nazw etnicznych, a także rodzimych toponimów i antroponimów, jest używanie ich w prasie XIX w. Nazwy *Lužica*, *Serb* i wyrazy pokrewne występują tu często i to w kontekstach wysoko wartościujących, np. *rjana* ‘piękna’ *Lužica*, *w našich lubych* ‘drogich, kochanych’ *Serbach*, *horliwaj* ‘żarliwi’ *Serbaj*, *naše Serbowstwo*; *Ze mnu tuž spěwajće sławu na Lužicu serbowski našu* (LS, 1885,

s. 5); *Zahorjej* ‘natchnij’ *mi Serbow drohiv* (tamże); *rjana wulka serbska biblia* (ČMS, 1855, s. 39). Tak samo jest wartościowany rodzimy krajobraz, a przede wszystkim język łużycki (*serbska řeč, serbsčina, maćerna řeč, maćerščina* ‘język ojczysty’) – do lat trzydziestych XX w. najważniejszy element tożsamości narodowej i kulturowej Serbów Łużyckich, np. *je był naš luby serbski lud [...] za swoju ryč a narodnosć dobyty* ‘pozyskany’ *a zahorjeny* ‘gorliwy’ (ČMS, 1848, s. 21); *Hajće* ‘brońcie, pielęgnujcie’ *serbskej řeči [...] a hruzlika serbskeje zemje sebi a nam njedajće z rukow!* (KP, 1901, s. 408).

Nazwy miejscowości z katolickiej części Górnych Łużyc, takie jak *Chrósćice, Pańčice, Radwor, Róžant...* i nazwa klasztoru o długiej tradycji *Marijna Hwězda* (wynotowane z KP) symbolizują silne ośrodki ciągłości kultury i samoidentyfikacji serbskiej.

Językowym wyrazem tożsamości są też poświadczone w XIX-wiecznych czasopismach antroponimy: tradycyjnie nadawane w rodzinach łużyckich imiona chrześcijańskie o wyrazistej formie łużyckiej oraz nazwiska, odapelatywne i odimienne, wyraźnie różne od niemieckich pod względem leksykalno-semantycznym i słowotwórczym, m.in. męskie z sufiksami *-k, -ik, -ak* oraz żeńskie odmeżowskie z *-owa, -ina* i odojcowskie z *-ec, -ic*. Oto przykłady z pisma katolickiego (KP) z początku lat sześćdziesiątych: 1) imiona, np. *Bjarnat* ‘Bernard’, *Boscźij* ‘Sebastian’, *Handrij* ‘Andrzej’, *Jurij* ‘Jerzy’, *Mikławsch* ‘Mikołaj’, *Pětr*; *Hana* ‘Hanna’, *Hańža* ‘Agnieszka’, *Khata* ‘Katarzyna’, *Marija, Wórschla* ‘Urszula’ (współcześnie: Wórša); 2) nazwiska, np. *Bobik* (por. głuź. *bob* ‘fasola’), *Brusk* (por. głuź. *brus* ‘oselka’), *Buk* ‘buk’, *Czornak* ‘czarny (człowiek)’, *Delan* ‘mieszkaniec niziny’, *Hórnik* ‘górnik’, *Jawork* ‘jaworek’, *Kocor* ‘kot’, *Krawc*, *Scholta* ‘sołtys’, *Wicźaz* ‘lennik, wasal’, *Žur* ‘chomik’; *Jakubasch* i *Kuba* (od *Jakub*), *Matejk* i *Matejczka* (od *Matej*), *Pjech* (od *Pětr*), *Wawrik*; *Wicźazowa, Scholčina, (Marija) Scholčice, (Madlena) Wawrikec*.

Wiek XIX charakteryzuje rozwój leksyki łużyckiej, w tym usuwanie germanizmów na rzecz wyrazów rodzimych (Jentsch, 1999). Postępuje intelektualizacja słownictwa, co obserwuje się też w prasie, w której uwidoczniło się tworzenie terminologii naukowej, w tym językoznawczej (Śliwa, 2002, 2003).

W czasopismach XIX-wiecznych umiejętnie wyzyskiwano funkcję perswazyjną języka, tworząc teksty służące wzmacnianiu tożsamości łużyckiej, ogniskowaniu jej w kręgu tradycyjnych wartości etnicznych/narodowych i religijnych, a także umacnianiu języka łużyckiego, rodzimego, ale słabszego politycznie i socjalnie, w opozycji do dominującego języka niemieckiego (szerzej o tym m.in. Zieniukowa, 2006; Śliwa, [2005]).

Przedstawiłam wyżej najstarszy okres funkcjonowania łużycczyzny w formie pisanej, w wersjach górno- i dolnołużyckiej, oraz jej złoty wiek (XIX i początek XX). Uformowany wówczas standardowy język łużycki okazał się na tyle prężny

– zwłaszcza w wersji górnołużyckiej, że przetrwał ciosy zadane mu przez politykę nazistowską. Po drugiej wojnie światowej, choć osłabiony, znów pełnił rolę czynnika integrującego łużycką świadomość narodową. Zjednoczenie Niemiec w 1990 r., znalezienie się Łużyc w Unii Europejskiej, postępująca globalizacja postawiły przed Łużyczanami nowe wyzwania. Aby zrozumieć tę współczesną sytuację języka mniejszościowego, zagrożonego, a także wypracowywać stosowną politykę językową, trzeba się odnieść do tego, co wiadomo o przeszłości języka łużyckiego jako symbolu etnicznej tożsamości.

ROZWIĄZANIE SKRÓTÓW TYTUŁÓW CYTOWANYCH
CZASOPISM ŁUŻYCKICH Z XIX W.

ČMS – „Časopis (Towarstwa) Maćicy Serbskeje”
ŁS – „Łużiski Serb”
KP – „Katolski Posol”

BIBLIOGRAFIA

- BURSZTA Wojciech Józef, 2005, *Naród i kultura jako narracje*, [w:] *Naród – tożsamość – kultura. Między koniecznością a wyborem*, red. W. J. Burszta, K. Jaskułowski, J. Nowak, SOW, Warszawa, s. 91–103
- FASKA Helmut (red.), 1998, *Serbščina*, Uniwersytet Opolski, Opole (w serii: *Najnowsze Dzieje Języków Słowiańskich*, red. S. Gajda)
- Faßke Helmut, 1985, *The Historical, Economic and Political Bases of the Formation and Development of the Sorbian Literary Languages*, [w:] G. Stone, *The Formation of the Slavonic Literary Languages*, Slavica Publishers, Inc. ed. D. Worth, Ohio, Columbus pp. 61–69
- Faßke Helmut, 1996, *Z historii języków łużyckich*, red., Wrocławska E., SOW, Warszawa
- JENTSCH Helmut, 1999, *Die Entwicklung der Lexik der obersorbischen Schriftsprache vom 18. Jahrhundert bis zum Beginn des 20. Jahrhunderts*, Domowina, Bautzen
- KŁOSKOWSKA Antonina, 1996, *Kultury narodowe u korzeni*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- LEWASZKIEWICZ Tadeusz, 1994, *Rola prasy górnołużyckiej z lat 1842–1853 w kształtowaniu słownictwa języka literackiego*, [w:] *Uwarunkowania i przyczyny zmian językowych*, red. E. Wrocławska, Warszawa, SOW, s. 71–85
- LEWASZKIEWICZ Tadeusz, 1995, *Łużyckie przekłady Biblii. Przewodnik bibliograficzny*, SOW, Warszawa

- MICHAŁK Frido, 1994, *Studia o języku łużyckim. Studije k serbskej rěči. Studien zur sorbischen Sprache*, red. H. Faska, E. Rzetelska-Feleszko, SOW, Warszawa
- POHONTSCH Anja, 2002, *Ein Einfluß obersorbischer Lexik auf die niedersorbische Schriftsprache. Ein Beitrag zur Entwicklungsgeschichte der niedersorbischen Schriftsprache*, Domowina, Bautzen
- RZETELSKA-FELESZKO Ewa, 1992, *Katolicyzm a „lojalność” językowa i narodowościowa Łużyczan*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, 152, *Prace Językoznawcze* 7
- RZETELSKA-FELESZKO Ewa, 1997, *Sorbians and Sorbian. Present situation*, [w:] *Language Minorities and Minority Languages in the Changing Europe*, eds. B. Synak, T. Wicherkiewicz, Uniwersytet Gdański, Gdańsk
- RZETELSKA-FELESZKO Ewa, 2003, *Rola nazw własnych dla samoidentyfikacji mniejszości narodowych i etnicznych (na przykładzie Kaszub i Łużyc)*, [w:] *Języki mniejszości i języki regionalne*, red. E. Wrocławska, J. Zieniukowa, Warszawa
- SCHUSTER-ŠEWIC Heinz, 2000, *Das Sorbische im slawischen Kontext. Ausgewählte Studien*, Domowina, Bautzen
- SIATKOWSKA Ewa, 1992, *Rodzina języków zachodniosłowiańskich. Zarys historyczny*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa
- SIATKOWSKA Ewa, 2000, *Studia łużycoznawcze*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa
- STIEBER Zdzisław, 1934, *Stosunki pokrewieństwa języków łużyckich (z 5 mapami)*, Biblioteka Ludu Słowiańskiego, Dział A, nr 1, Kraków
- STONE Gerald, 1972, *The Smallest Slavonic Nation. The Sorbs of Lusatia*, The Athlone Press of the University of London, London
- ŚLIWA Teresa, 2002, *Dziewiętnastowieczna łużycka terminologia językoznawcza – wyrazy rodzime w konkurencji z terminami łacińskimi*, [w:] *Питання сорабістики / Prašenja sorabistiki*, t. 9, red. В. Моторний, Д. Шольце, Львівський національний університет імені Івана Франка, Сербський інститут у Будишині, Львів–Будишин
- ŚLIWA Teresa, 2003, *Styl naukowy w piśmie „Časopis Maćicy Serbskeje”*, [w:] *Im Wettstreit der Werte. Sorbische Sprache, Kultur und Identität auf dem Weg ins 21. Jahrhundert*, Hg. D. Scholze, Bautzen/Budyšin, s. 113–121
- ŚLIWA Teresa, [2005], *Językowe środki wartościowania i perswazji w „Časopisie Maćicy Serbskiej” – łużyckim piśmie naukowym z XIX wieku (maszynopis rozprawy doktorskiej)*
- WÖLKE Sonja, 2005, *Geschichte der sorbischen Grammatikschreibung*, Domowina, Bautzen

- WROCLAWSKA Elżbieta, 1999, Z badań nad kompetencją językową inteligencji łużyckiej (na podstawie ankiety socjolingwistycznej), „Lětopis”, 46, Wosebity zešiwk, s. 194–204
- WROCLAWSKA Elżbieta, 2001, Języki łużyckie końca XX wieku w oczach lingwistów i socjologów, [w:] Słowiańszczyzna w kontekście przemian Europy końca XX wieku. Język, tradycja, kultura, red. E. Tokarz, „Śląsk”, Katowice, s. 110–114
- WROCLAWSKA Elżbieta, [2006], Autostereotyp językowy inteligencji łużyckiej. Studium socjolingwistyczne (książka przygotowana do druku)
- WROCLAWSKA Elżbieta, ZIENIUKOWA Jadwiga, 2004, Niebadane wcześniej aspekty funkcjonowania języków łużyckich, „Zeszyty Łużyckie”, 37/38, „Małe” i „duże” języki i kultury, red. E. Wrocławska, Uniwersytet Warszawski, Warszawa, s. 103–118
- WROCLAWSKA Elżbieta, ZIENIUKOWA Jadwiga (red.), 2003, Języki mniejszości i języki regionalne, SOW, Warszawa
- ZIENIUKOWA Jadwiga (red.), 1997, Obraz językowy słowiańskiego Pomorza i Łużyc. Pogranicza i kontakty językowe, SOW, Warszawa
- ZIENIUKOWA Jadwiga, 2005, Z badań nad funkcjonowaniem języków łużyckich w XIX wieku (W związku z jubileuszem pięćdziesięciolecia Instytutu Sławistyki PAN w Warszawie), [w:] Питання сорабістики / Prašenja sorabistiki, t. 10, red. В. Моторний, Д. Шольце, Львівський національний університет імені Івана Франка, Сербський інститут у Будишині, Львів–Будишин, s. 141–146
- ZIENIUKOWA Jadwiga, 2006, Język mniejszości w komunikowaniu społecznym. Studia nad funkcjonowaniem języków łużyckich w XIX i XX wieku, SOW, Warszawa
- ZIENIUKOWA Jadwiga, WROCLAWSKA Elżbieta, 2005, Badania języków łużyckich w Instytucie Sławistyki PAN [w latach 1955–2004], „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 40

Jadwiga Zieniukowa

DIACHRONY IN THE RESEARCH ON SYMBOLIC FUNCTION
OF THE LANGUAGE TREATED AS AN ELEMENT OF NATIONAL IDENTITY.
THE CASE OF THE SORBIAN LANGUAGE

(Summary)

The subject of the article is the functioning of the language in the communicative community of Sorbs (Lusatian Sorbs) – Slavonic national and linguistic minority in Germany. The author describes the significance of the language for Sorbian national culture as well as the role of the language in shaping and preserving Sorbian identity. The Author assumes that “a nation” is a community bound

by common origins, territory, culture and the set of values. The functioning of the national cultures manifests itself in creating of the set of symbols, i.e. valued signs, differing the ethnic group from other groups. The national identification is based on these symbols: “the ours” in the opposition to “the strangers” (Us vs. Them). The language is an important element of the national culture; texts written in the national language are of special importance (cf. A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, 1996).

For the Lusatian Sorbs the native language (serbšćina) is the basic element of their identity; it creates the ethnic boundaries between them and their German neighbors and integrates the Sorbian etnicum. The Author describes the history of the Sorbian literary production. In the first period (16th to 18th centuries) the literary production was mainly religious and based on different dialects. The three variants of literary language evolved: the Protestant Upper Sorbian, the Catholic Upper Sorbian and the Lower Sorbian. The Author analyses thoroughly the golden age of the Sorbian literary language (19th century and the beginning of the 20th century). The Sorbian press played an important role in shaping the norm of the literary language and creating its prestige – both processes are the subjects of the research carried out in The Institute of Slavic Studies of the Polish Academy of Science in Warsaw. Different manifestations of the symbolic function of the Sorbian language have been presented in the article. The Author concludes that it is important to refer to our knowledge of the history of Sorbian language treated as a symbol of the ethnic identity when interpreting the contemporary situation of the Sorbian minority language, now endangered especially by the globalization processes. The history of the language should be also an important clue to devise the linguistic policy.

ОЛЕГ Ф. ЖОЛОБОВ
Казань

ДРЕВНЕЙШИЕ СПИСКИ СЛАВЯНСКОГО *ПАРЕНЕСИСА* ЕФРЕМА СИРИНА: НОВЫЕ ДАННЫЕ ПО ОРФОГРАФИИ, ФОНЕТИКЕ И ГРАММАТИКЕ

Сборник поучений Ефрема Сирина, называемый *Паренесис*, был переведен на старославянский язык во времена царя Симеона. Как и другие рукописные книги этой эпохи, *Паренесис* сохранился в поздних списках, прежде всего древнерусских. Списки этой книги – бесценный источник разнообразной историко-лингвистической информации. Честь атрибуции старославянского отрывка *Паренесиса* принадлежит Измаилу И. Срезневскому. Он установил, что так называемый *Македонский глаголический листок* является фрагментом из *Паренесиса*. В нем содержится заключительная часть одного и начало другого слова из сборника поучений Ефрема Сирина. Сравнение текстов позволило Срезневскому сделать вывод, который получил подтверждение и развитие в работах современных исследователей славянского *Паренесиса*:

Как бы то ни было, очевидно, что Ефрем Сирий был известен глаголитам вместе с Иоанном Златоустым и Епифанием Кипрским. Тому же, кто вникает в разницу между изводом Кирилловским и глаголическим, не может не быть очевидным, что оба извода суть списки одного и того же перевода, отличающиеся правописанием, описками переписчиков и очень немногими словами (Срезневский, 1867, с. 36).

Очень выразительное свидетельство знакомства с *Паренесисом* содержит древнерусское *Сказание о Борисе и Глебе*, созданное во второй половине XI в. (см. Aitzetmüller, 1989).

Срезневский указал в своей публикации рукописную книгу, которая может быть признана самым ранним из сохранившихся списком *Паренесиса*. В книге есть запись о времени создания, которая, как считалось, допускает две совершенно противоположные интерпретации – около 1288 и 1492 г. Наш разбор количественных обозначений свидетельствует в пользу ранней датировки – не позднее 1289 гг. (Жолобов, 2005). Эта рукопись является древнерусским списком *Паренесиса*, и особенно важно то, что она содержит не

только массу древних восточнославянских примет, но и диалектных, галицко-волыньских, особенностей. Новый шифр этой рукописи – РНБ, Погод. 71а.

Несмотря на свою исключительную ценность, *Паренесис* был издан лишь недавно. В 1984–1988 гг. во Фрайбурге вышли 4 тома с древнеславянским текстом *Паренесиса* (Vojkovsky, Aitzetmüller, 1984–1988). В основу издания были положены два списка – упомянутый древнерусский, а также среднеболгарский список 1355 г. (*Лесновский Паренесис*). Кроме того, были приведены разночтения еще по трем спискам XIV в. – одному древнерусскому и двум сербским. Учитывались разночтения только лексического или грамматического характера. Древнеславянский перевод был сопровожден греческим текстом, который, однако, не соответствовал редакции, отраженной в славянском *Паренесисе*. Публикация текста древнеславянского *Паренесиса* сыграла важную роль, дав начало его текстологическому исследованию и изучению лексического состава (см. работы, посвященные этому тексту: Огрен, 1989; 1991; Voss, 1994; 1995; 1997; 2001; Божовић, 2004; Макариоска, 2004). К сожалению, данная публикация не соответствует современным представлениям о научном лингвистическом издании, поскольку в ней существенным упрощением подверглась графико-орфографическая система рукописных книг и учитывались далеко не все разночтения. Другим недостатком издания является большое число ошибок разного рода, которые делают небезопасным его цитирование (материал издания используется, например, в выпусках Сл XI–XVII). Здесь есть все – начиная от неправильного словоделения, пропуска и замены букв и заканчивая неправильным набором слов или их заменой и даже пропуском. Срв. примеры таких ошибок, которые выявило сличение лишь 5 из 328 листов рукописи (лл. 18–22 об.):

рукопись РНБ, Пог. 71а	издание рукописи, т. 1 (четные страницы)
скєршенѣх 18а	свершєныхъ 92
зѣкло 18а	(пропуск) – 92
кротѣкѣи 18б-в	кроткы 94
положа 18в	(пропуск) – 94
правокѣрѣнѣи 18в-г	правовѣрныа 94
кѣрѣнѣи 19а	вернымъ 96
и єдинѣ 19а	иєдину 96
же 19в	иже 98
оумѣи 19г	оумѣи 100
новоначалного 20а	новоначалнаго 100
житѣю 20б	(пропуск) – 100
долготерпа 20б	долглтерпа 102
ѣвѣлѣнѣтѣ 21г	ѣвлѣнѣтѣ 108
неѣненѣчѣнѣи 22а	неотнечѣнѣи 110
цѣкломдрѣ 22б	цѣкломдрѣ 110
ото кнѣсти 22б	отовности 110
како 22в	когда 112
безѣмолѣи 22г	безмолвѣи 112

Существуют еще два древнерусских списка *Паренесиса*, которые можно отнести к числу древнейших и которые не были использованы ни издателями, ни исследователями этого текста. Это рукопись РГАДА, Син. 38 рубежа XIII/XIV вв. (*Сводный каталог*, 1984, с. 360) и рукопись РГБ, Тр. 7 сер. XIV в. (*Предварительный список*, 1966, с. 225). Первым на *Троицкий список* указал в работе 1890 г. профессор Казанского университета Александр С. Архангельский. Он ошибочно датировал его XIII в. и назвал самым ранним (Архангельский, 1890, с. 32). В немецком издании *Паренесиса* приводятся разночтения лишь по одному слову (а их более ста) из *Троицкого списка* по публикации Архангельского. Если *Погодинский список* получил краткую характеристику в докторской диссертации А. И. Соболевского, недавно переизданной с комментариями Вадима Б. Крысько (Соболевский, 2004), то *Синодальный* и *Троицкий списки* остаются совершенно неизвестными. Все три списка укладываются в промежуток менее ста лет, имеют разную диалектную природу и являются исключительно важным документом динамики языковых форм. Особый интерес представляет рукопись РГАДА, Син. 38 (ЕфрСир XIII/XIV), хотя она и содержит неполный текст *Паренесиса*. В ней обнаруживаются такие архаичные грамматические формы, которых нет более ни в одном славянском списке. В то же время рядом с архаизмами обнаруживаются инновации и диалектизмы.

Названные рукописи позволяют сделать важные наблюдения над динамикой графико-орфографических систем в XIII–XIV вв. Известно, что существенной чертой древнеславянской письменности является широкий диапазон графико-орфографического варьирования. Объяснение этому следует видеть в самом характере профессиональной подготовки переписчиков книг. Им приходилось сталкиваться в своей работе с рукописями разного происхождения и хронологической принадлежности. Понятно, что в этих условиях мастерство писца предполагало владение всем сводом графических знаков и отражение его в том или ином виде на письме, даже вопреки собственным навыкам. В обсуждаемых списках *Паренесиса* наблюдается тенденция к стабилизации орфографии и функциональному распределению вариантов. Так, в первом почерке *Синодального списка* вариантные обозначения гласного *o* в виде *o* и *ω* строго дифференцированы. За буквой *ω* закреплена инициальная функция. При смене почерка эта новейшая орфографическая тенденция сменяется привычным варьированием графем:

ЕфрСир XIII/XIV, 21а–г	ЕфрСир XIII/XIV, 22а–г
ѡ клд̑ко 21а, ѡброситѣ, ѡгра доу 21б, ѡкчатѣмѡ ѡ крѣтшнмса, ѡбрацѣта, ѡно, ѡкча ѡкрѣтѣшенса, ѡцю, ѡ соудѣ· ѡ мл̑тѣни, ѡбразокалѣ, ѡ станик мса 21в, ѡтрокѣ 21г	ѡнѣ 22а, ѡблеченѣ, ѡкрѣтѣ ше, огнанѣ 22б, ѡмочи тѣ, ѡ оутрокѣ, ѡкрѣтѣ 22в, ѡ номоу, ѡгно, ѡ гнама 22в–г, ѡци, ѡбатнѣ

В *Погодинском списке* инициальная функция буквы *ω* выдержана на протяжении всей рукописи, но спорадически проявляет себя и новая тенденция – к замене этой графемы на варианты графемы *o*. В *Погодинском списке* инициальная функция в развитом виде представлена и при выборе вариантных обозначений гласного *и*: в начале слов пишется диграф *ou*, а в других случаях – монограф *у*. Срв. примеры противопоставления инициальных и неинициальных обозначений звуков:

инициальное положение – буквы <i>ω, ou</i>	неинициальное положение – буквы <i>o, у</i>
оуко ЕфрСир ок. 1289, 73а, оулокити, ω семъ, оуноша, оу странѣ, ωтоне, оу страну, оумедлишему, ωшестъкъ, ѡбручъныѣ 73б, оубо, ω неприазниѣ, оуне, ѡ створени, ωкома, оуздыханнѣ, ѡчесе	тому ЕфрСир ок. 1289, 73а, похотѣти, еконо, тому, ко, хощета, ткою, послушан, тамо, мужа, котораѣ, такоже, влудъ, створи, страну, кму, мунтиса, помысли, по сиѣхъ, поману и др.

В *Синодальном списке* зафиксированы все ступени преобразования диграфа *ou* в однобуквенный вариант *у*. Для экономии места в строке здесь диграф записывается с выносной первой буквой *o*, которая иногда пропускается, что и приводит к постепенному распространению однобуквенного обозначения *у*. В целом же для *Синодального списка* характерно сохранение двухбуквенного обозначения во всех позициях в слове. Таким образом, *Синодальный список* указывает на то, что ранее всего инициальная функция сложилась при дифференциации графем, обозначающих *o*. Понятна и логика закрепления в инициальной функции буквы *ω*. Нет сомнений в том, что она находится в прямой зависимости от инициального употребления диграфа *ѡ* при сокращенной записи соответствующего предлога-приставки.

В *Троицком списке Паренесиса* (ЕфрСир сер. XIV) отчетливо выступает еще одна инновация, связанная с маркировкой начала слога и слова. Начальное *ω* здесь хотя и встречается, но намного чаще начало слова маркируется *o* („*o* широкое”) или *o* („*o* очное”). Это явление в зачаточном виде было представлено и в *Погодинском* и *Синодальном списках*. В этом поновлении нельзя не заметить определенной логики. Новые начальные буквы коррелируют с диграфом *ou*, который выполняет инициальную функцию. Буквы *o* и *o*, строго говоря, не являются новыми графемами, а в отличие от *ω* представляют собой модификации обычной буквы *o*, которая являлась нейтральным обозначением гласного *o* и не могла сигнализировать об инициальной позиции. Материал Троицкого списка доказывает, что утверждение *o* получило продолжение в одновременном распространении еще одной замены – *κ* на *ε* („*ε* широкое”). Новый вариант графемы перенимает функцию буквы *κ*, которая обозначала целый слог. Замена сложных графем *ω* и *κ* модификациями простых букв *o* и *ε* обеспечивала большую легкость и быстроту написания при сохранении функций сложных букв.

Погодинский список обладает целым рядом черт, которые являются типичными для галицко-волынских рукописей ранне- и позднерусского периодов. Это масштабное отражение так называемого нового *ѣ*, передающего сужение гласного *e* в новозакрытых слогах после утраты слабых еров; использование орфограмм с *жч* (= *ž' dz'*), противопоставленных старославянизмам с *жд* и отражающих праславянскую палатализацию сочетания **zg*; частое смешение графем *к* и *оу*, передающее билабиальный *w*, который, вероятно, является продолжением праславянского гласного.

Последнюю мену В. Б. Крысько специально рассматривает при определении диалектной природы *Пандектов* Никона Черногорца по списку первой половины XIV в. (ГИМ, Муз. 3449) (Крысько, 2003, с. 344–345). В рукописи встречаются примеры смешения шипящих и свистящих, которое считается яркой приметой псковского диалекта. В то же время в ней есть примеры взаимной мены графем *к* и *оу*, а употребление *к* вместо *оу* Крысько относит к особенностям западнорусских источников, ссылаясь на наблюдение Алексея И. Соболевского об отсутствии последней замены в псковских текстах. Имея в виду этот, казалось бы, смешанный характер диалектных примет, Вадима Б. Крысько и саму рукопись относит к переходному от псковских к западнорусским диалекту. Однако нужно заметить, что смешение шипящих и свистящих согласных известно и галицко-волынским источникам. Срв. в ЕфрСир ок. 1289: *помыслаꙗши* 11б; *скрꙋсана ѿго кѣѣ крѣпостѣ* 56б; *лице же пакꙗ стꙋрѣтемѣ перкꙗмѣ супротикитѣса покажꙗющаꙗ ради силꙗ кꙗ нѣма* 170а (в других списках *покѣжꙗющаꙗ*); *клизанаго* 183в; *раздизактѣса* 204в; *раздизактѣса* 205а. Подобные формы встречаются в галицко-волынском *Полкарповом евангелии* 1307 г. (*сверзеиши* мене трижды 85; *азь ѿсмь виноградъ вы же ложь* 17 об.) (Соболевский, 2004, с. 45). Судя по всему, и нейтрализация *к* и *оу*, и смешение шипящих и свистящих согласных одинаково наблюдаются вдоль всей западной границы восточнославянских земель, хотя и проявляются с разной интенсивностью на северной и южной ее окраинах.

В рукописи представлены новые примеры первого полногласия, в том числе в грецизме (*жерело* 296б; *скоропии* 15б). Любопытна запись, которая может пополнить перечень древнерусских слов с рефлексом *trot* – *оуздкижа прохꙋкꙗнꙗ помꙗсла* 77г. Правда, здесь можно подозревать опisku, поскольку над *о* писец позднее надписал *а*, однако показательно и то, что исправления в строке нет.

Среди наиболее ярких восточнославянских инноваций следует указать один из самых ранних примеров нового *ц*, образовавшегося после сокращения корневого гласного при аффрикатизации сочетания *дс'* в постоянном форманте составных числительных второго десятка на *десѣте* или на *десѣтъ* (и *ѣлаꙗ кеса дна чакѣтъ которꙗна нацѣтъ* *годиниꙗ* ЕфрСир ок. 1289, 266б;

срв. разночтения: на *дѣсѣтѣ* ЕфрСир XIII/XIV, 137б; на *дѣсѣтъ* ЕфрСир сер. XIV, 171г). Раньше данное изменение было найдено нами в рукописи этого же времени – в Рязанской кормчей 1284 г. (Жолобов, 2002, с. 298).

В *Погодинском списке* встречается один из самых ранних примеров новой огласовки слова *царство* (< *цѣсарѣстѣо*, *цѣсарѣстѣо*): на *гѣлѣѣ цѣсарѣстѣѣ снѣти не можетѣ* ЕфрСир ок. 1289, 183г–184а. По-видимому, исходное чтение здесь искажено, судя по параллели в *Синодальном списке*: на *гѣлѣѣ цѣрѣѣѣ* ЕфрСир XIII/XIV, 73г.

Требуется объяснения следующий факт. Вместо привычной формы существительного *конецѣ* в рукописи встретила форма на *-ицѣ*: *люки же цѣ ломудрѣ до конца* ЕфрСир ок. 1289, 9г. Это написание вслед за Соболевским можно было бы объяснить простой опiskой, если бы аналогичные формы не были отмечены в других рукописях. Вадим Б. Крысько приводит следующие близкие примеры из рукописей XII–XIV вв.: *агниць*, *близниць*, *ремениць*, *твориць*, *черниць* (Крысько, 2003, с. 346). Он полагает, что здесь представлен особый тип вокализации редуцированного гласного между мягкими согласными, однако, поскольку, все эти слова принадлежат к одному словообразовательному ряду, было бы естественнее в этом случае видеть примеры смещения суффиксальных образований на *-ьцѣ* и *-ицѣ*, тем более что среди этих образований есть формы, где предполагаемый редуцированный находился в слабой позиции. Среди примеров, обнаруженных Крысько, только одно слово принадлежит к другому ряду – это топоним *Смолиньскѣ*, в котором действительно можно усматривать пример нерегулярного развития. Для имен собственных нерегулярность изменений обычно находит объяснение в том или ином проявлении эмпазы.

В *Погодинском списке* представлены наиболее ранние в древнерусской письменности примеры глагольных форм повелительного наклонения в 1. л. мн. ч. на *-мо*: *поразумѣймо* 24а; *бездѣломѣстѣкѣймо* 44г; *не послѣдѣймо* 47в; *работѣймо* 51б; *не прѣдѣлѣймо* 79а и др. Несмотря на это, данные формы трудно признать инновацией. Вероятно, возраст форм праславянских, судя по тому, что они были известны сербским текстам начиная с XII в., отмечаются в западнорусских источниках XIV–XVI вв., а в настоящее время являются принадлежностью сербского, словенского, словацкого и украинского языков (см. Мейе, 2000, с. 252–253; Соболевский, 2004, с. 161).

Соболевский в своих *Очерках* отмечает ряд изменений, которые следует признать новыми, если исходить из ранней датировки рукописи, а не из той, к которой Соболевский склонялся (1492 г.) (Соболевский, 2004, с. 57). Это прежде всего мена *и* и *ѣ* (в том числе нового), которая свидетельствует о нейтрализации соответствующего противопоставления. Большая часть примеров Соболевского не связана со звуковым переходом, а отражает смешение мор-

фем. Прежде всего это относится к смешению приставок *пр'к-* и *прн-* и корней *к'кд-* и *кнд-*, которое было обычным явлением начиная с самых ранних древнерусских источников. На фоне других списков необходимо внести коррективы в перечень примеров, указывающих на другую диалектную инновацию – мену гласных *и* и *я*, существенно ограничив его (*не кид'кля лѣ ки си* 69г; *нин'ѣшнии* 83г).

Разбор текста *Паренесиса* по *Синодальному списку* (ЕфрСир XIII/XIV) показал, что рукопись имеет псковско-новгородское происхождение. На это указывает прежде всего смешение аффрикат *ц* и *ч*: *й кѣзкрѣтисѣ кѣ покой тѣой* *й ѡбладѣисѣ кѣ крѣна к'кр'к* ЕфрСир XIII/XIV, 8в; *кѣнѣцѣни* 13б; *плацѣмѣсѣ* 16г; *ѡлоуцѣнѣ* 69г; *кѣлицѣхѣоуѣсѣ* 69г; *сичѣкѣнимѣ* 90г; *срѣчѣ* 95в; *сичѣкѣн* 105в; *срѣчѣ* 105г; *истоцѣникѣ* 111в; *срѣчѣ* 112а; *кѣ к'ч'ч'к* 114б; *по личѣ* 114в; *йѣже* *ки цѣкѣч'к* 114в; *члѣцѣ* 116б; *сичѣ* 122б; *люкимичи* 126г; *кѣнѣцѣтѣсѣ* 129в; *кѣнѣца* 133а; *кѣ цр'кк'к* 136б.

Псковско-новгородское изменение в группе *вл' > л'* также отразилось в тексте: *ожилѣтѣ* ЕфрСир XIII/XIV, 93г. Утрата *л* в приводящемся примере может означать лабиализацию этого согласного: на *кѣшкѣниѣ пр'кклѣни|кѣшѣсѣ* 39б. Перечень примеров берестяной письменности с отвердением *м'* перед гласным также может быть пополнен, см.: *кр'кма* 129в (см. Зализяк, 2004, с. 79). Немало случаев отвердения плавных *р'* и *л'*, которое выразилось в смешении сочетаний типа *роу* и *рю*: *крѣпницѣ* ЕфрСир XIII/XIV, 12б; *крѣлѣ* 37г; *кѣоудитѣсѣ* 58г; *кѣроуѣцѣго* 71в; *оустрѣмисѣ* 74а; *сѣрѣнѣцѣ* 93а; *оумалѣя* 105а; *кѣлѣдѣ* 117а; *лѣздѣра* 121б; *обращѣниѣ* 138г.

Яркой ранней инновацией в рукописи являются случаи аканья и яканья (с разной степенью надежности примеров): *дрѣл|сѣли* ЕфрСир XIII/XIV, 34г–35а; *оустрѣмисѣ* 74а; *лѣца* 92в; *оукрѣплѣтѣ* 93г; *лѣлѣнѣ* 94б; *лѣлѣнѣ* 98г; *лѣ кѣлѣнѣци ѡциюю* 110б; *оулѣнѣшимѣ ѡлѣлѣ* глѣнѣца 133б. Заударное яканье считают псковской чертой (Крысько, 2003, с. 344). См. в *Синодальном списке*: *чѣстѣ| жѣ ѣго соупротѣкѣнѣя* 127а; *кѣльнокѣ покѣлѣниѣ* 138г. Псковское соканье напоминает *поп'кстѣч'ѣтѣ* 9б.

Глагол *поцрѣти*, не отмеченный словарями, по-видимому, отражает исконную ступень долготы: *поцрѣл|ѣши* ЕфрСир XIII/XIV, 63в–г (так и в других списках: *поцрѣлѣши* ЕфрСир сер. XIV, 107г); *поцрѣтѣ* 134б. Однако наблюдается варьирование этого гласного с нормальной ступенью: *пооцрѣмѣмѣ* ЕфрСир XIII/XIV, 133б; *пооцрѣтѣ* ЕфрСир сер. XIV, 168в (см. статью *пооцрѣти* в СДРЯ VII, 186).

В ряду восточнославянизмов может быть указан редкий случай полногласия *смородѣ* (*кѣзкѣнѣтѣ смородомѣ зломѣ* ЕфрСир XIII/XIV, 6б); слова с начальным *рѣ-* (*не рѣзгн'кѣлѣши* 120в; *прѣрозѣч'к* 141а); лексемы с соглас-

ным *ч* на месте раннепраславянского **tj* (молѣчи 5г; хотѣше 51г; стѣкорѣше 77б; скръждѣюща 119а и др.).

В единичных примерах отразилось смешение *кѣ* и *оу*: некъго днѣ ЕфрСир XIII/XIV, 49а; покѣчѣтсѣ 59г. Первая лексема в данной огласовке встречается и в старославянской *Супрасльской рукописи* (см. ССС, 128). Билабиальное произношение *в*, вероятно, явилось причиной пропуска начального согласного в слове *кониѣ*: ѿще ко ѿ *кони* по плоти наречени. кѣко тѣщаниѣ показѣютѣ ЕфрСир XIII/XIV, 8б (срв. в *Погодинском списке*: ѿще ко по плоти. наречени *кони* и кѣко тѣщаниѣ показѣютѣ ЕфрСир ок. 1289, 74б). То, что это не механическая описка, доказывается записью слова через *ω* с инициальной функцией. Глагол *оукѣрити* рядом с глаголом *кѣкѣрити* свидетельствует о смешении приставок *оу* и *кѣ*, которое, вероятно, восходит к старославянскому протографу, судя по его употреблению в *Супрасльской рукописи* (см. ССС, 724), срв. в *Синодальном списке*: ѿже гѣ оукѣриѣ кѣтѣ намѣ ЕфрСир XIII/XIV, 11в.

В рукописи представлены уникальные архаизмы – глагольные формы *кѣщѣнешѣ* (инфинитив *кѣщѣти* < *кѣс-чѣти*) и *кокетѣ* (инфинитив *коути*), отсутствующие в словарях (срв. ССС; СДРЯ, т. IV): не кѣше мѣрѣ научни кѣсокѣнѣхѣ. ѣда кѣщѣнешѣ не мощи сѣконѣчѣти ЕфрСир XIII/XIV, 70г; ѿ кѣ кѣѣмѣ лицемѣриѣ творитѣ. и лѣтѣ кокетѣ 94г.

Таким же архаизмом, по-видимому, можно назвать употребление энклитики-члена *и* не в составе прилагательного, а после других энклитик – *же* и *ко*: протикѣ| же ѿ сѣ ѣмоу. днѣко| кѣселѣтѣ к сѣ ЕфрСир XIII/XIV, 104в (срв. в *Погодинском* и *Фроловском списках* по изданию Бойковского и Айтцетмюллера: *protivlzi že sz, protivkai že sa = protivēi že se*); кѣ кѣкома кѣзоумѣтѣ^к оудобѣ оуказнетѣ. не кѣздѣржа ко ѿ сѣ ѣстѣ ѿ похоти любѣ. не кѣздѣржа ко ѿ сѣ кѣ словесѣхѣ мнозѣхѣ. видимѣ ѣстѣ на празданослокнѣ ѿ на кѣѣстѣ ѿкращѣсѣ 97а (срв. в *Погодинском списке* по изданию Бойковского и Айтцетмюллера: *n@ въздержай бо sz*).

Другой уникальный пример – ИП мн. ч. *дрѣсѣ/ли* 34в прилагательного *дрѣхѣ*, которому в других списках соответствует закономерная форма *дрѣхли* (*л* после *с* записан в конце строки). В форме *дрѣсѣ/ли* можно видеть единственный зафиксированный случай второй палатализации в группе *л*. Вряд ли это отражение прилагательного *дрѣселѣ* с третьей палатализацией заднеязычного *л*, известного по старославянским источникам (см. ССС, 199). На это указывает следующий факт: в рукописи есть и второе слово – *дрѣселѣ*, которое записано в виде *дрѣ/сѣлли* 34г–35а, в то время как в другом древнерусском списке – РНБ, Ф. п. I, 45 (XIV в.) – здесь снова читается *дрѣсли* (= *drēsli* по разночтению в издании Бойковского и Айтцетмюллера).

ИСТОЧНИКИ И СОКРАЩЕНИЯ

- ЕфрСир ок. 1289 – Паренесис Ефрема Сирина, РНБ, Пог. 71а, 328 л.
 ЕфрСир XIII/XIV – Паренесис Ефрема Сирина, РГАДА, Син. 38, 143 л.
 ЕфрСир сер. XIV – Паренесис Ефрема Сирина, РГБ, Тр. 7, 246 л.
 СДРЯ – Словарь древнерусского языка (XI–XIV вв.), т. 1–7, Москва 1988–2004
 Сл XI–XVII – Словарь русского языка XI–XVII вв., вып. 1–27, Москва 1975–2005
 ССС – Старославянский словарь (по рукописям X–XI в.), ред. Р. М. Цейтлин, Р. Вечерка и Э. Благовоая, Москва 1994

БИБЛИОГРАФИЯ

- АРХАНГЕЛЬСКИЙ Александр С., 1890, Творения отцов церкви в древнерусской письменности. Извлечения из рукописей и опыты историко-литературных изучений. III. Паренесис Ефрема Сирина, Казань
 БОЛОВИЋ Драгиша, 2004, Српски паренесиси Св. Јефрема Сирина из XIV века и однос према глагољској традицији, Преводите през XIV столетие на Балканите. Доклади от меѓународната конференция, Софија, с. 387–396
 ЖОЛОбОВ Олег Ф., 2002, Древнерусский счет: *деся, наця, тридевя...*, „Russian Linguistics”, 28, 3, с. 293–300
 ЖОЛОбОВ Олег Ф., 2005, Летосчислительные обозначения и датировка рукописей, „Древняя Русь. Вопросы медиевистики”, (Москва), 3 (21), с. 31–32
 ЗАЛИЗНЯК Андрей А., 2004, Древненовгородский диалект, Москва
 КРЫСЬКО Вадим Б., 2003, Русско-церковнославянские рукописи XI–XIV вв. как источник по истории старославянского и древнерусского языков: новые данные, Славянское языкознание. XIII Международный съезд славистов. Люблина, 2003 г. Доклады российской делегации, Москва, с. 339–355
 МАКАРИОСКА Лилјана, 2004, За Лесновскиот паренезис од аспект на преведувачката постапка, Преводите през XIV столетие на Балканите. Доклади от меѓународната конференция, Софија, с. 413–427
 МЕЙЕ Антуан, 2000, Общеславянский язык, Москва
 ОГРЕН Ирина, 1989, Паренесис Ефрема Сирина. К истории славянского перевода, Uppsala
 ОГРЕН Ирина, 1991, К проблеме использования печатных изданий греческих текстов при исследовании древних славянских переводов. На примере славянского перевода Паренесиса Ефрема Сирина, Uppsala
 Предварительный список славяно-русских рукописей XI–XIV вв., хранящихся в СССР, 1966, Археографический ежегодник за 1965 год, Москва, с. 177–272

- Сводный каталог славяно-русских рукописных книг, хранящихся в СССР, XI–XIII вв., 1984, Москва
- СОБОЛЕВСКИЙ Алексей И., 2004, Очерки по истории русского языка, Труды по истории русского языка, т. 1, Предисл. и коммент. В. Б. Крысько, Москва
- СРЕЗНЕВСКИЙ Измаил, 1867, Сведения и заметки о малоизвестных и неизвестных памятниках, вып. 1, Санкт-Петербург
- AITZETMÜLLER Rudolf, 1989, Spasi se „lebe wohl“ im Skazanie von Boris und Gleb, Anzeiger für Slavische Philologie, Bd. 14, Graz, с. 179–180
- ВОЙКОВСКИЙ Georg, AITZETMÜLLER Rudolf, 1984–1988, Paraenesis. Die altbulgarische Übersetzung von Werken Ephraims des Syrer, Bd. 1–4, Freiburg i. Br.
- VOSS Christian, 1994, Zum lexikalischen Bestand des Textes der altbulgarischen Paraenesis von Ephraim dem Syrer, „Palaeobulgarica“, 18 (2), с. 50–65
- VOSS Christian, 1995, Die Handschrift Nr. 137 (69) der Nationalbibliothek Bukarest: eine bisher kaum bemerkte Neuübersetzung der Paränesis Ephraims des Syrer, „Palaeobulgarica“, 19 (2), с. 27–44
- VOSS Christian, 1997, Die Paränesis Ephraims des Syrer in südslavischen Handschriften des 14.–16. Jahrhunderts. Zur Lexik der altbulgarischen Erstübersetzung und ihrer Überlieferung, Freiburg i. Br.

Oleg Ф. Zholobov

THE OLDEST COPIES OF SLAVONIC *PARAENESIS* OF EPHRAEM SYRUS:
NEW DATA ON SPELLING, PHONETICS AND GRAMMAR
(Summary)

In the article we present our observations on the peculiarities in the sphere of spelling, phonetics and grammar found in the unstudied or unknown Slavonic translations of Homilies of Ephraem Syrus, composed in Bulgaria in the 10th century.

The earliest conserved copies were made in Old Rus' and they have, besides the archaisms, innovations and dialectal forms. Considering its language forms, the most archaic is the manuscript RGADA, Sin. 38 written between 13th and 14th centuries. In the article we prove its Pskov-Novgorod's origin.

The comparison of the manuscripts allows to discern early dialectal divergencies and new tendencies in the dynamism of language forms.

ZINKA ZORKO
Maribor

OD SLOVENSKEGA PREKMURSKEGA NAREČJA H KNJIŽNEMU JEZIKU V OSNOVNI ŠOLI

SINOPSIS

Razpravo sestavljata teoretična predstavitev prekmurskega narečja s tremi podnarečji – goričkim, ravenskim in dolinskim – ter analiza vzorcev govornega in pisnega izražanja prekmurskih otrok na razredni stopnji in pisnega izražanja na predmetni stopnji. Narečno govoreči otrok na glasoslovni, oblikoslovni, skladenjski in besedijski ravnini do konca osnovnega šolanja osvoji temeljne zakonitosti slovenskega knjižnega jezika vsaj v pisni podobi.

0. Prekmursko narečje

Prekmursko narečje se tradicionalno deli na tri podnarečja: goričko, ravensko in dolinsko. Podnarečja se glasoslovno razlikujejo po razmeroma mladih, samo prekmurskih inovacijah:

- 1) zaokroženje kratkega in nenaglašene *a* v goričkem in ravenskem podnarečju;
- 2) aokroženje dolgega naglašene *a* v dolinskem podnarečju (vpliv prleščine);
- 3) razvoj končnega *-l* v *-o* (goričko, ravensko) ali v *-u* (dolinsko);
- 4) sprememba *j > d'*, *g* (goričko, ravensko);
- 5) *t > k* pred *ʃ* (ravensko, dolinsko).

Kot obrobno narečje slovenskega jezikovnega ozemlja ohranja strukturne prvine: kračino kot odraz starega akuta. Zveze z zahodnoslovanskimi jeziki (slovaščina) se kažejo zlasti v glagolski spregatvi tipa *ne'sû:š* (slš. *nesieš*).

Kot narečje v stiku z nemščino in madžarščino ima prekmurščina nekatere posebne razvoje, npr.:

– palatalni zaporniški izgovor *j* kot: enofonemski *dj*, *tj*, *kj*, *dž*, odvisno od glasovne soseščine;

– sprednja zaokrožena samoglasnika *ü* za *u* in *ö* za *e*, *u* ob zvočnikih *v* in *r*.

Prekmursko besedje se zaradi dolgotrajne odrezanosti od drugih slovenskih narečij in zaradi nealpskoslovenskega razvoja, pač pa panonskoslovenskega kot nadaljevanje Ciril-Methodove tradicije in zaradi družbenopolitičnih in cerkveno-upravnih razmer loči od osrednjeslovenskega.

Zunajjezikovno dejstvo je dolgo izročilo pokrajinskega knjižnega jezika, ki se še vedno uporablja v zasebnem sporazumevanju in kot obredni jezik pri evangelicanih v Prekmurju.

V soglasniškem sistemu se od Logarjevega izhodiščnega sistema razlikujejo naslednji razvoji:

– nezvočniki (pa tudi zvočnik *v*) so nezveneči pred nezvenečimi zaporniki in pred premorom (v Porabju so zveneči ostali v števanovskem govoru);

– zahodno ravensko narečje pozna prehod *j* ~ [g] pred sprednjimi samoglasniki na začetku besede, [dž] pred zadnjimi, pa tudi pred *e*, za nezvenečim soglasnikom *dj* izgubi zven in preide v *t'* ali *kj*;

– končna trdi *t* in palatalni *lj* sta zgodaj sovpadla in se razvila v *-u*: *s'pa:u*, *k'ra:u* 'kralj';

– *-h* > *-j* ali *-ø*: *st'ra:j/st'ra:*;

– *-m* > *-n/-m* (v Števanovcih).

Dolgi samoglasniki: v goričkem podnarečju: *i:*, *ü:*, *u:*, *e:i*, *o:u*, *û:*, *o:*, *a:*, *ɣ:* (Gornji Senik); *i:*, *ü:/ü:i*, *u:*, *û:*, *o:*, *û:i*, *o:u*, *a:i*, *a:u*, *a:*, *ɣ:* (Števanovci); v ravnem podnarečju: *i:/i:i*, *ü:/ü:i*, *u:*, *e:i*, *o:u*, *û:*, *o:*, *ö:*, *a:*, *ɣ:* (Cankova) in v dolinskem podnarečju: *i:*, *ü:*, *u:*, *e:i*, *o:u*, *i:e*, *â:*, *ö:*, *ɣ:* (Polana) so si po izvoru in po razvoju zelo podobni.

Kratki naglašeni vokali *e*, *o* in *a* se lahko v goričkem podnarečju diftongirajo. Moderna vokalna redukcija je živa le ob zvočnikih.

1. GORIČKO PODNAREČJE

1.0. Naglas in kolikost

Prekmurska narečja ne poznajo intonacijskih opozicij, naglas je jačinski, dolg in kratek. Dolgi in kratki naglašeni zlogi so možni v vseh besednih zlogih večzložnih besed. Besedni naglas je podoben, kot je v večini slovenskih narečij in v knjižnem jeziku; po naglasnem umiku sta *e*, *o* še kratka: *sčstra*, *kòsa*, kratki polglasnik ima odraz *e*: *mčgla*; v sedanjiški glagolski spregatvi tipa *nesem* in *berem* je ohranjeno končniško naglašanje: *na'sû:n*, *be'rû:n*; v 1. moški in 1. ženski sklanjatvi se veliko samostalnikov sklanja po mešanem naglasnem tipu.

1.1. Glasoslovje

1.1.1. Dolgi samoglasniki v goričkem podnarečju

<i>i:</i>		<i>ü:/ü:i</i>		<i>u:</i>
	<i>û:</i>			<i>o:</i>
		<i>û:i</i>		<i>o:u</i>
		<i>a:i</i>	<i>a:u</i>	<i>+ɣ:</i>
		<i>a:</i>		

Izvor:

<i>i:</i>	← <i>î</i>	– 'di:van, 'i:ža, Ma'ri:ja, 'pi:reci;
<i>ü:/ü:i</i>	← <i>û</i>	– 'čü:jen, g'lü:j, ka'pü:sta, 'sü:knice 'ošpice'; 'dü:iša, g'rü:iška, 'lü:ictvo, 'lü:ič, 'lü:ipim, p'lü:iče;
<i>u:</i>	← <i>ŭ</i>	– 'ču:n, 'ku:čte, 'pu:n;
<i>û:</i>	← <i>ê:, ê:, â:</i>	– 'lû:d, 'mû:d, na'sû:n, 'pû:č, za'bû:; 'd'û:tra, g'lû:dam, 'pû:ta, s'rû:ča; 'dû:n, 'lû:n, s'nû:ja;
<i>o:</i>	← <i>ě: + u</i>	
	← <i>o: + j, n</i>	– g'nɔ:j, pla'fɔ:n, m'lɔ: 'mlel', z'lɔ: 'pojedel';
<i>û:i</i>	← <i>î:</i>	– 'bû:ijo, do'ljû:ijo, 'lû:ist, 'tû:i, 'tû:iti 'iti';
<i>o:u</i>	← <i>ŭ</i>	– 'dɔ:umbati 'dolbsti', 'gɔ:unčati, s'kɔ:unza 'solza', 'tɔ:unčti, 'žɔ:uta;
<i>a:i</i>	← <i>Û</i>	– 'ba:ili, g'ra:i 'greh', k'la:ist 'klop', 'ma:isec, z'va:izda;
<i>a:u</i>	← <i>ô:, ô:</i>	– 'ba:ug, 'ma:u, 'na:uč; go'la:ub, 'ga:ubec, 'ma:už, 'pa:ut;
<i>a:</i>	← <i>â:</i>	– d'va:, po'ka:panje, 'pa: 'zopet', 'na:stela 'stelja';
<i>ɣ:</i>	← <i>ŕ:</i>	– 'bɣ:van, 'čɣ:f, 'kɣ:f.

1.1.2. Kratki naglašeni samoglasniki v goričkem podnarečju

<i>i</i>		<i>ü</i>		<i>u</i>
	<i>ie</i>	<i>ö</i>		<i>uo</i>
	<i>e</i>			<i>+ɣ</i>
		<i>ǎ</i>		

Kratki naglašeni *i* zastopa akcentuirani *i*, umično naglašeni *i*, kratko naglašeni *i* v zaprtem zlogu in akcentuirani *i* v prevzetih besedah: *ko'pita*, *la'sica*, *'lipa*, *pok'rivao*, *'riba*, *s'liva*, *pše'nica*, *vas'nica*, *spovad'nica*, *'žito*, *p'rinas*, *v'sigdar*; *f'tič*, *'sit*; *ma'sin*.

Kratki naglašeni *ü* je refleks akcentuiranega *u*, pozicijsko pa tudi *i* za *m*, *b*, *v* in pred *m*: *'bük*, *'ümo*, *'üšo*, *'müš*, *'vü*.

Kratki naglašeni *u* je redke; zastopa akcentuirani *ū*: *'buja*, *'dužan*, *'žuna*.

Diftongični kratki *ie* je zelo frekventen, saj je zastopnik novoakutiranega polglasnika, kratkega polglasnika v zaprtem zlogu, umično naglašene polglasnika, akutiranega nosnega *e*, akcentuiranega jata, novoakutiranega *e* in umično naglašene *e*: *'mieša*, *'piesja*, *pš'miekne*, *'sienja* 'semenj', *'vieški*; *'pies*, *na'tiešt'e*; *'biečka*, *'miegla*, *'piet'eo*, *s'tiebr*; *pok'liekniti*; *b'rieza*, *'lieto*, *'miesto*, *'piena*, *po'viedati*, *'riezati*; *'žienska*, *'žienin*, *'nieso*, *'pieko*; *'čielo*, *'riebra*, *s'piekla*, *'žiena*.

Glas *ö* je pozicijska varianta za *e*, *u* v položaju za *v* ali pred *r*, *j*: *d'vöma* 'dve-ma', *f'čöra*, *k'röi* 'kruh', *'möja* 'muha', *'söja* 'suha', *'vöja* 'uho', *'vöiš* 'uš', *'vörvan* 'verujem', *s'töibi* 'skubi'.

Diftongični kratki ozki *uo* je nastal iz akcentuiranega nosnega *o*, novoakutiranega *o*, umično naglašene *o* in iz kratko naglašene *o* v zadnjem zaprtem zlogu: *'guoba*, *'muošt'i*, *'tuoča*, *'nuoša*, *'nuosim*, *p'ruosim*, *'vuola*; *'kuonac*, *'kuoza*, *'uofca* 'ovca' in 'osa', *'kuoj*, *'kuoš*, *k'ruop*, *'puop* 'pop'.

Široki kratki *e* je redke: *'edan*.

Kratki labializirani *å* je nastal iz akcentuiranega *a* in iz kratkega *a* v zaprtem ali zadnjem zlogu; izgovarja se rahlo diftongično *oa*: *'båba*, *'fåra*, *'kårçi*, *k'råva*, *'måti*, *'påmet*, *za'kåpçati*; *b'råt*, *b'råo*, *'kå*, *k'lå*, *'måk*, *'nåš*, *'rån* 'hram'.

1.1.3. Soglasniki v goričkem podnarečju

V števanovskem govoru poznajo naslednje konzonante: *p*, *b*, *t*, *t'*, *d*, *d'*, *k*, *g*, *f*, *s*, *z*, *š*, *ž*, *c*, *č*, *v*, *u*, *m*, *n*, *nj* (palatalni *n'*), *l*, *r*, *j*/*i*.

Mehkonebni pripornik *x* je postal zveneč in je onemel; v poziciji za vokalom pred pavzo ga je zamenjal *j*; izginja tudi *j* v končnici tipa *-ajo-* v 3. os. mn.

Zvenci konzonanti so pred pavzo ohranjeni; to je izjemna redkost med slovenskimi govori. Končni *-m* variira z *-n* kot v vseh prekmurskih govori. Zlasti zanimiva je v tem govoru palatalizacija *k* v *c* pred nekdanjo množinsko končnico *-i*, ki jo je kasneje zamenjala moška končnica *-je*; ta se izgovarja za nezvenci-mi soglasniki kot mehki *-t'e*, za zvenci-mi pa kot mehki *-d'e*: *d'vö:rnict'e*, *'la:išnjact'e*, *k'linčect'e*, *mar'tinčect'e*, *sš'ma:ct'e*; *g* pred *e* da *d'*: *'ånd'eo*, *'uod'enj*. *J* pred zadnjimi vokali je dal *d'* in prav tako pred *e*, če je pred *j* zvočnik ali če je *j* v začetku besede: *'d'å*, *'d'åblan*, *'d'iesan*, *'d'åuša*, *'d'iesti*, *'d'a:in*, *'d'a:jca*; *tš'd'ü:* 'trije', *d'ra:ivd'e*, *ko'sa:rd'e*; *zord'e'nica*, *s'kourd'a*.

V poziciji za nezvenci-mi konzonanti in pred sprednjimi samoglasniki pa se *j* razvije v *t'*: *'su:iknict'e*, *'ve:it'e*.

Tudi *kj* → *t'*: 'vielt'e 'veliko', 'u:nut'a 'vnuka', 'fa:šent'e; slo'vienst'e, 'bu:ice-t'e, 'ciect'e; das't'ü: 'deske'; -ške- → št'e: 'muošt'e, člo'viešt'e. Skupina -šč → -št': gošt'ica 'koščica', 'ešt'e, 'tiešt'e, g'ruobišt'e, 'küšt'er.

V se pred samoglasniki in pred zvenečimi soglasniki izgovarja kot zobnoustnični glas, pred nezvenečimi soglasniki in na koncu zloga ali pred pavzo izgubi zven in se premenjuje s *f*, vendar je v -ov, -ouv v sklanjatvi zveneč. Primeri: 'čřf, 'čřčefka 'sodra', f'čöra, f'küpar, of'ce:; mo'litef, 'tikef, 'za:fca; f křč'ma:u, f'cerkef, zd'rřf, p'rřf. *V* je tudi proteza: 'vřjec, 'vöja.

Velarni *t* → *l*, na koncu zloga pred pavzo pa -o: zřo: 'zjedel'; *lj* se je depalataliziral in se razvija kot končni -l: m'rřvla, 'křšao, k'ra:o.

N je povečal svojo frekvenco na račun -m: v 1. osebi ednine glagolske spregatve: na'sü:n; v orodniku ednine moškega spola: s 'tiebron; v leksemih: 'vřzen, t'ra:n 'tram'.

Poseben razvoj je v nekaterih besedah doživela skupina -olt- → -o:ut- → -o:unt; pojavil se je sekundarni nosni *n*, pred *b* pa *m*: 'gö:unčati, s'kõ:unza, 'tõ:unčti, 'žõ:unti; 'dõ:umbati 'dolbsti'.

Palatalni *n'* je v števanovskem govoru ohranjen. Zapisujem ga z *nj*: g'ba:nja, gos'tüvanje, 'ka:menje, 'kuonja, mrav'linjak, n'jiva, 'uod'enj, s'vinja, š'tiedanj, z'na:menja.

X je onemel: g'rř 'grah', 'ra:upti 'hropsti', 'rien 'hren', g'ra:i 'greh'.

Na koncu besede, kadar gre za sklonski morfem, se namesto -x pojavlja *j*; tako tudi sredi besede med samoglasniki: př'žienaj, tř'bõj, 'düja 'duha', 'möja 'muha', 't'üjati, 'vöja.

Soglasniške diferenciacije:

tl → *kl*: mek'la:u, k'lř;

dn → *gn*, *n*: g'nies, 'třno;

tm → *km*: k'mica;

sv → *stv*: st'va:ura 'svora'.

2. OBLIKOSLOVJE

V oblikoslovju tega podnarečja je shranjeno vse bogastvo razvoja oblik in pisanost naglasnih tipov; zlasti končno naglašanje ustvarja podobo ritmično razgibanega jezika. Ohranjena je vsa fleksija, trije spoli, tri števila, trije časi; zanimivo je, da ženske uporabljajo obliko moškega spola, ko govorijo o sebi v prvi osebi: 'd'ř sa 'bü:jo; pa tudi v pripovedi o ženski uporabljajo moško obliko, če se njeno ime končuje na soglasnik.

2.1. Samostalniki

Moška sklanjatev pozna nepremični, mešani in končniški naglasni tip:

ed. *kl'a:pa:č-*, -a -i -, -i -on;

dv. *kl'a:pa:č-a* -ov/-a -on -a -i -i;

mn. *kl'a:pač-i* -ov -on -e -i -i.

ed. *s'va:git sve'ta:* sve'ta:i s'va:it sve'ta:i s s'va:iton;

dv. *sve'ta:* sve'ta: sve'ta:ma sve'ta: sve'taj sve'ta:ma;

mn. *sve'ta:* sve'ta:uv sve'ta:un sve'ta: sve'taj s'va:iti/sve'ta:uvi.

Še primer iz stare *u*-jevske sklanjatve: *z-ov* se podaljšujejo le redki imenovalniki in orodniki množine. Pogosta je končnica *-je* → *d'e* (*t'e*) v imenovalniku množine; ta je iz stare *i*-jevske sklanjatve.

ed. *'ma:ust mos'ta:* mos'ta:i *'ma:ust* mos'ta:i mos'ta:un;

dv. *mos'ta:* mos'ta:uv mos'ta:ma mos'ta: mos'taj mos'ta:ma;

mn. *mos'tu:i* mos'ta:uv mos'ta:im mos'te: mos'taj mos'ta:uvi.

V množini: *si'na:ud'e*, *ve'tra:ud'e*, *br'da:ud'e*.

Samostalnik *pes* se sklanja:

ed. *'pies p'sa p'su:i p'sa p'su:i s p'sa:un;*

p'sa: -a:uv *p'sa:n p'sa:* *p'sie s p'sami.*

Samostalniki tipa *s'tiebar* se sklanjajo po nepremičnem vzorcu.

V 1. moški sklanjavi so naslednje posebnosti: *a:i* v dativu in lokalu sg.; *-on* v or. ed. in daj. mn. iz *-om* v izglasju; naglašeni *-aj* ← *-ax* v mestniku množine; *-a:ma* v dvojini, *-ami* v or. mn. poleg *-i/-a:uvi*; naglašeni *-a:* v imenovalniku množine.

1. Ženska sklanjatev

Nepremični naglasni tip:

ed. *'ra:už-a* -e -i -o -i -ov;

dv. *'ra:už-i* -i -ama -i -aj -ama;

mn. *'ra:už-e* -e -an -e -aj -ami.

V rodilniku dvojine in množine je pogosta tožilniška končnica.

Po mešanem naglasnem tipu se sklanja veliko samostalnikov. Vzorec:

ed. *'ra:uka ro'tu:* ro'ta:i ro'ka:u pꝛ ro'ta:i za ro'ka:uv;

mn. *ro'tu:* ro'tu: ro'tam/ro'kam ro'tu: ro'kai ro'kami.

Dvojina se ne uporablja. Po tem naglasnem tipu gredo: *g'la:va*, *'i:gla*, *'kuosa*, *'grda* 'greda', *'kꝛma*, *'ziemla*, *'zima* itd. Končniški naglasni tip je dobro ohranjen; na osnovi je naglašen le imenovalnik ednine; ohranjata se ednina in množina: *'miegla mag'lû:* *mag'la:i mag'la:u mag'la:i mag'la:uv;* *mag'lû:* *mag'lû:* *mag'lâm mag'lû:* *mag'laj mag'lâmi.* Tako še: *'dieska das'tû:*, *'biečka bač'tû:*.

2. Ženska sklanjatev

Nepremični naglasni tip:

ed. 'me:iš 'me:iši/'me:iš 'me:iši 'me:iš 'me:iši 'me:išov;
 dv. 'me:iši 'me:iši 'me:išima 'me:iši 'me:iši z'me:išima;
 mn. 'me:iši 'me:iši 'me:išin 'me:iši 'me:iši z'me:iši.

Mešani naglasni tip:

ed. k'la:it -i -i -ř -i -kle't'a:uv;
 mn. k'la:iti -i -in -i -i -i/kle't'ami.

Po tem tipu se v množini sklanja 'vöiš 'uš':

mn. vi'se:i vi'se:i vi'sa:in vi'se:i vi'sáj vi'sámi;

v orodniku še: z 'd'ásli, s 'pəsi, z 'ga:usli.

Samostalniki tipa *b'rieskef* imajo v orodniku ednine z *b'rieskvov*. V orodniku ednine se razen tipa z 'ra:užov pojavlja končnica -a:uv.

1. Srednja sklanjatev:

nepremični, premični, mešani in končniški naglasni tip.

ed. 'miesto -a -i -o -i -on;
 mn. 'miesta -a -an -a -aj -ami/-i; dvojina se je izgubila.

Mešani naglasni tip: se'na:u, ma'sa:u, tas'ta:u.

Končniški naglasni tip: k'lâ k'lie k'lân k'lâ k'la:j k'lâmi.

Premični naglasni tip: 'tiele – ta'lû:ta; ta'lieta – tudi 'tievci.

Pogosta je feminizacija nevtar, zlasti v pluralu: d'ra:ivo – d'ra:ive; 'mû:nja 'ime', 'vöja 'uho'; v'ra:iman je srednjega spola.

2.2. Pridevniki

Pridevnik je izgubil možnost razlikovanja oblike; prevladuje določna oblika tudi za izražanje nedoločnosti.

Nekaj pridevnikov: 'se:ivi, 'pe:isani, 'čřen, ri'dû:č, ri'da:vi, 'žo:untí, za'lû:ni, z'la:ti, sre'bŕni, 'la:ipi, 'vüsit'i, s'ta:ri, m'la:di, 'nizit'i, k'riepak, 'öjdi, 'duobar; 'lâgvi, s'ladki, 'ra:ïdki, 'ma:udŕ.

Stopnjevanje lastnosti se najpogosteje opisuje z 'buola, 'nâj'buola, poznajo pa tudi stopnjevanje z obrazilom -ši, -ejši; presežnik se tvori opisno s primerniško obliko:

'la:ipi	'liepši	'nâj'buola 'liepši;
k'riepak	k'riepči	'nâj'buola k'riepči;
'öjdi	'öjši	'nâj'buola 'öjši;
g'luobit'i	g'luobši	'nâj'buola g'luobši;
'duobri	'ba:ugši	'nâj'buola 'ba:ugši;
s'ta:ri	sta'rû:jši	'nâj'buola sta'rû:jši;

s'lâbi *sla'bû:jši* *'nâj'buola sla'bû:jši;*
'ni:zit'i *'buola 'ni:zit'i* *'nâj'buola 'ni:zit'i.*

Elativno stopnjevanje: *'t̥no 'duobri* 'zelo', *sploj 'duobri* 'najbolj'.

Sklanjatev pridevnika za moški in srednji spol:

ed. *'na:uvi* *'na:uv-oga* *-omi* *-1./2.* *-on* *-in;*
 dv. *'na:uva* *-i* *-ima* *-a* *-i* *-ima;*
 mn. *'na:uvi* *-i* *-in* *-e* *-i* *-imi.*

Ženski spol: *'na:uva -e -oj -o -oj -ov;* dv.: *'na:uvi;* mn.: *'na:uve.*

2.3. Zaimki

Osební zaimék: *'d'â'miene me 'mieni mi 'miene me 'mieni 'mienov/'mienon;*
'te:i 'tiebe te 'tiebi ti 'tiebe te ta'be:i 'tiebov/'tiebon;

'uon n'jiega ga n'jiemi mi n'jiega ga n'jien z n'je:in;

'müva/'müvadva 'na:ja 'na:ma 'na:ja 'na:ma z 'na:ma;

'vüva/'vüvadva 'va:ja 'va:ma 'va:ja 'va:ma z 'va:ma;

n'jjeva n'jü:ja n'je:ima n'jü:ja n'je:ima n'je:ima;

'me:i 'na:s 'na:m 'na:s 'na:s 'nâmi;

've:i 'va:s 'va:m 'va:s 'va:s 'vâmi;

'uoni n'je:i je n'je:im jim n'jü: je n'jü:j n'je:imi.

Svojilni zaimki: *'muoj t'vuoj nje'gõ:v n'jü:n, od 'na:ja, od 'va:ja, 'nâš, 'vâš, n'je:igvi.*

Kazalni zaimki: *'ta: 'ta: 'ta:u; 'te:isti, 'tâk 'vielt'i.*

Vprašalni zaimki: *s'tuo 'kuoga 'kuomi 'kuoga 'kuomi, s't'a:im; 'kâ* (nima sklanjatve), *s'tû:ri, 'kâk, 'čid'an.*

Oziralni zaimki: *s'tõ, 'kâ, s'tû:ri.*

Nedoločni in drugi zaimki: *s'toj* 'kdo', *'kâ, 'nikaj, 'nikoga, 'nikši, 'ne:isterin, 'ništ'e, 'sâk, 'sâkši, 'se:i* 'vsi', *'oveši, d'rügi.*

2.4. Števniki

Glavni števniki: *'edan, d'va:/d'va:i, t're:i, š'ti:ri, 'pû:t, 'šiest, 'sieden, 'uosan, 'edenajst, d'vâjsti, d'vâd'vâjsti, t'ra:isti, š'ti:rit'ra:isti, š'ti:rideset d'vâ, s'ta:u, 'die-zero, mil'ja:un, š'ti:ri mil'ja:une, 'pû:t mil'ja:un.*

Vrstilni števniki: *'p̥rvi, d'rügi, čet̥rti, 'a:usmi.* Ločilni in množilni števniki so redki.

2.5. Glagol

Gorički glagol se v glagolskih oblikah, osnovah, časih, naklonih in načinih bistveno ne razlikuje od glagola v slovenskem knjižnem jeziku. Opozoriti je potrebno na poudarjene in nepoudarjene oblike pomožnika: *'be:iti 'sân/san si*

d'e/d'estelje/neje, 'na:iga; sva 'd'esta/sta sta'd'esta; smo ste 'sa:u/so; 'be:ijo 'be:ila bi'la:u bi'le:i; 'ba:udan/'ba:un 'ba:udaš/'ba:uš 'ba:ude/'ba:u'de; 'ba:uđeval/'ba:uđva 'ba:uđeta/'ba:uđta 'ba:uđeta/'ba:uđta 'ba:uđemo/'ba:uđmo 'ba:uđete/'ba:uđte 'ba:uđejo/'ba:uđjo; 'boj/'bojdi, 'bojva, 'bojta, 'bojmo, 'bojte; 'oj na'sû:n! 'naj nesem!'.
 V 1. osebi dvojine je ohranjena končnica *-va*.

Glagol spregajo takole: 'niesti: na'sû:n na'sûš na'sû: na'sû:va na'sû:ta na'sû:ta na'sû:mo na'sû:te na'sû:jo; 'niesi; 'nieso, 'niesla, 'niesli; od'niesen.

2.6. Prislovi

Prislovi so pogosto rabljene besede, zlasti se prislovi kraja pogosto uporabljajo ob glagolih, pri katerih že predpona napove gibanje v določeno smer. Prislovi imajo nekatere starejše končaje: *-e*, *-ar*, *-oma*.

Krajevni prislovi: *do* 'ma:u, do'ma:; 'u:zork 'zadaj', na'zâj, 'tû:i 'tu', 'tân, 'tân ta 'guore, 'inde 'tam', 'tû: 'tja', nap'ra:j, 'vünaj, 'duole, 'guore, z'vüne, 'kân, 'dû:/g'dû:, p'ra:ik, k'ra:j 'proč', 'dâlač, z'dâlače, 'lû:s 'sem', 'dieleč, 'ka:uli.

Časovni prislovi: f'čâsi, v'sigdar, 'dâ 'kadar', zaz'ra:ŋkoma, 'râno, z'dâj, zve'čû:r, sp'ro'la:it, v'nuoči, no'cô:j, s'nuočkar, d'ra:ive, 'vrkar 'vrh', 'nikdar, k'dâ.

Načinovni prislovi: 'fu:rtoma, 'ra:idko, po'ma:lek, s'pa:utjov, 'lâgvo, f'küpar, s'puotkar, t'ba:i, 'kû:lko.

Vzročni prislovi: za 'nięga 'vuolo, 'tû:ko, za'kâj, 'za:to.

Členki: 'ešte, 'žû:, 'pa: 'zopet', 'vendar 'menda', 'na:i 'ne'.

3. ANALIZA GOVORJENIH BESEDIL

Govor je sredstvo, s katerim otrok vzpostavlja socialne stike z okoljem, torej tudi z učiteljem in sošolci v osnovni šoli. Če prihaja iz izrazito narečno govorečega okolja, je narečje njegov materni jezik, ki se ga nauči s posnemanjem. Pomnjenje je sprva spontano, saj si otrok z različno aktivnostjo zapomni mnoge situacije, osebe in medsebojne človeške odnose, predmete in njihove lastnosti ter poimenovanje vsega, kar ga obdaja, če je zainteresiran za gradivo, če ga razumsko dojema, če je zbran za učenje in če obvlada govor. Šolski začetniki že pravilno obnovijo stavek z 18 zlogi, če vsebino razumejo. Pri uporabi in razumevanju knjižnega jezika na razredni stopnji imajo narečni otroci težave, čeprav prinesejo odprtost za komunikacijo in zgovornost že od doma. Z velikim veseljem pripovedujejo o svojih izkustvih in doživetjih vse do trenutka, ko od njih zahtevamo, da govorijo v knjižnem jeziku. Takrat se pokažejo razlike med njimi in mnogi učenci se zaprejo vase. Na vprašanja odgovarjajo v kratkih stavkih in neradi pripovedujejo. Velika večina teh narečno

govorečih otrok ob vstopu v šolo ni bralno ozaveščena, saj jim starši v podeželskem, kmečkem socialnem okolju malo berejo. Branje ima velik vpliv na proces osvajanja knjižnega jezika. S pretvarjanjem besedila v nazorne predstave si vsak otrok ustvarja svojo lastno risanko, s tem pa razvija tudi poznejši kognitivni razvoj in domišljijo. Branje spodbuja in razvija jezikovno odzivanje in jezikovno zmožnost: pisanje, poslušanje, pravilni govor in bogatenje jezika z novim besedjem.

K razvoju govora pripomorejo: zgodnja komunikacija med odraslimi in otrokom, pripovedovanje odraslih ali njihovo branje otrokom, sprva skupno, kasneje pa tudi samostojno gledanje slikanic, otroških oddaj na televiziji, odrskih otroških in lutkovnih predstav, pogovori ob izletih v naravo, ko morajo otroci govoriti v različnih situacijah.

Kjer v vsakdanjem družinskem pogovoru uporabljajo le narečne glasove, oblike, stavčne zveze in besede, je učenje jezika s pomočjo knjig za otroke tudi spoznavanje knjižnega jezika ter opažanje razlik med domačim govorjenim in knjižnim jezikom, ki se uporablja v šoli.

3.1. Gradivo – pripovedi in pisna sporočila – je nastajalo več let na osnovni šoli v Šalovcih v pravljíčarskem krožku, v katerega so bili vključeni otroci od prvega do četrtega razreda. Otroci so izmed številnih pravljíc, ki so jih poslušali in obnavljali, izbrali Grimmovo *Sneguljčico in sedem palčkov*. Učiteljica jim je pravljico prebrala, nato so otroci pravljico pripovedovali in učiteljica je govorjeno besedilo zapisala po tonskem posnetku.

Glasovna ravnina – analiza posnetka (Kerčmar, 2005, s. 87–88)

1. Neknjižno mesto naglasa:

narečno: *sédel, odlóčila, pokòpati, beži*

knjižno: *sedél, odločila, pokopáti, béži/béži*.

2. Kvaliteta in kvantiteta samoglasnika je narečna:

narečno (kratki ozki o): *òče, pròsil, mòjega, nôvo, òna,*

knjižno (dolgi široki o): *ôče, prôsil, môjega, nôvo, ôna;*

narečno (kratki široki e): *rèklo, sèdmega, èna,*

knjižno (dolgi široki e): *rêklo, sêdmega, êna;*

narečno (kratki široki e): *katêra, rêkel, pèlje,*

knjižno (dolgi ozki e): *katéra, rékel, pélje.*

Redko se pojavljata narečna dvoglasnik *au* za knjižni dolgi ozki *o*, *ei* za *e*: *nej, bilau* in *ü* za knjižni *u*: *zadišila*.

V nenaglašnem vokalizmu se lahko izgovor končnega *-i* izgovarja niže, na mestu samoglasnika *-e*: *mòje* 'moji', *imète* 'imeti', *zastrúpe* 'zastrupi', *mògle* 'mógli'. Pojavi moderne vokalne redukcije so opazni ob zvočnikih: *so vidli* 'vide-li', *prineso* 'prinesel', *je zvedla* 'zvedela', *enga* 'enega', *je nosla* 'nosila', *je blo* 'bilo', *meti* 'meti'.

V soglasniškem sistemu se pojavljajo: narečno prehajanje končnega *-m* v *-n*, z *nòžon*, *sèden*; zapis nezvenečega v kot *f*: *lòfca*, sklop *hč* se premenjuje v *šč*: *ščèrko* 'hčerko', *nešče* iz *nehče* 'nihče', *lj* se izgovarja kot *l*: *zastruplena*.

Predlog se izgovarja zložno in se ne veže na naslednjo besedo: v *gozd*, z *princom*.

V pripovedi so pogosti narečni oblikotvorni in oblikospreminjevalni vzorci:

– končnica *-i* v dajalniku in mestniku ednine moškega in srednjega spola: *na sveti*,

– ni preglasa *o* v *e*: z *nòžon*, *pred lòvcon*,

– samostalnik *jabolko* ima obliko ženskega spola: *jabolka jabolke*,

– za naslonko *jo* v ženskem tož. ed. osebnega zaimka govorijo *go*, taka oblika je znana tudi v Porabju.

V pripovedi so številni zareki; mašila so neartikulirani samoglasniki *o*, *u*, *e*, zvočniki, zlasti *m*.

V upovedovanju prevladujejo zložene povedi, med njimi je vezalno priredje najpogostejše, med odvisniki pa prevladujejo predmetni. Zaničanje z nikalnico ne je narečno: *sem ne / sem ni*, *si ne / si ni*. V razporejanju naslonk se neknjižno razporejajo zaimenske naslonke in členki: *da bo nekaj ji odnesla*, *so v stekleno škrinjjo jo dali*; *da je še Sneguljčica vedno živa*.

V upovedovalnem besedilu so ob slovenskem knjižnem besedju pogosti panonizmi, germanizmi in madžarizmi: *moči morem* za *morati moram*; *škrinja* 'krsta', *spadnoti* 'pasti', *žeden* 'žejen', *pokleč* 'potlej', *glendalo* 'ogledalo', *bot* 'palica', *pučati* 'čistiti', *sprobat* 'preizkusiti', *te* 'takrat', *štrik* 'vrv', *odati* 'prodati', *konec* 'nit'.

3.2. Analiza pisnih besedil učencev na razredni stopnji

Besedilna analiza je opravljena po kriterijih:

1. Temeljni princip tvorbe besedila: enotnosti, sorazmernost, skladnosti, postopnosti, raznovrstnosti in izčrpnosti so upoštevani, saj gre za obnovo.

2. Jezikovna ustreznost: slovniška pravilnost, pravopis, glasoslovje, oblikoslovje, členitev po aktualnosti, besedna čistost, natančnost, uglajenost, jasnost, jedrnatost in živost izražanja.

Veliko je pravopisnih napak:

1. Manjka vejica, zlasti med glavnim in odvisnim stavkom:

Ogledalo je odgovorilo, da je najlepša Sneguljčica. Mačeha se je razjezila in poklicala je lovca, naj jo odpelje v gozd in jo tam pusti, da jo bodo zveri rastrgale. (Asimilacija v pisavi.)

2. Pisanje ločil pri oblikah premega govora:

Sneguljčica jo je zagledala in rekla: „Kaj po prodajate?“

„Na, vzami.“

Lovec pa ji reče: „Teci daleč od mačeha.“

3. Pri upovedovanju je premalo pozaimljanja:

Vstopila je v hišo in v hiši ni bilo nikogar.

Potem je Sneguljčica vstala in zagledala palčke. Palčki so jo vprašali, kaj počne v hiši.

Besedilo: Sneguljčica in sedem palčkov

Nekoč je živela deklica z imenom Sneguljčica. Njena mati je umrla in oče je našel drugo ženo mačehe. In mačeha je vprašala ogledal kdo je najlepší in ogledalo je odgovorilo da je najlepša Sneguljčica. Mačeha se je razjela in poklicala je lovca naj jo odpelje v gozd in jo tam pusti da jo bodo zveri rastrgale. Lovca pa ji reče teci daleč od mačehe. Sneguljčica je tekla dokler ni prišla do majhne hiše. Vstopila je v hišo in v hiši ni bilo nikogar. Potem je bila zaspana in je šla spat. Sedem palčkov so zjutraj prišli domov in so opazili da je negdo v hiši. Potem je Sneguljčica vstala in zagledala palčke palčki so jo vprašali kaj počne v hiši. Sneguljčica jim je vse razložila in je prosila če lahko stanuje pri njih. Prvi palček je rekel če boš delala. Ko je mačeha vprašala ogledalo ji je odgovorila najlepša je Sneguljčica mačeha se je oblekla v staro. Sneguljčica jo je zagledala in rekla kaj po prodajate na vzami Sneguljčica je vzela jabolko in ugriznila in padla. Ko so palčki prišli domov so ugotovili da je Sneguljčica mrtva. In potem so jo odnesli na breg in jo dali v stekleno škrinjo ko je nekega dne mimo prišel princ na belem konju. Princ jo je poljubil in Sneguljčica je oživela. Potem sta Sneguljčica in princ se poročila in tako lepo do svojih lepih dneh živela.

Učenka, stara osem let, še ne obvlada interpunkcije.

Pripoved se mestoma oddalji od osnovne vsebine pravljice, vendar je s preprostimi stavki v priredno zloženih povedih na časovni osi z zvezo – in potem – in z vključenim premim govorom besedilo dokaj enotno, postopno, izčrpno in neposredno, torej je blizu govornemu ravnini, pa tudi ločil še ne more obvladati.

Iz učenkinega narečnega govora: zapisana asimilacija, pojavljajo se narečne oblike, opazno je ponavljanje.

Građivo: *Mačeha jo ni hotela* 'je ni marala'; *na drugi dan* 'naslednji dan'; *je odšla noter* 'vstopila'; *je mrla* 'je umrla'; *meso od jelena* 'jelenje meso'; *najlepši je Sneguljčica* 'najlepša'; *jabolka* 'jabolko'.

Ponavljanje: *zrcalce, zrcalce, vse mi povej, katera je najlepša?*

V drugih analiziranih obnovah so najpogostejši naslednji dialektizmi: *oresničiti*, *najbolj lepša*, *škrinja* 'krsta', *je mogla plesati* 'morala', *sedem malih stolčkov* 'majhnih'.

4. PISNA SPOROČILA UČENCEV PREDMETNE STOPNJE

Učenci 7. razreda devetletke so pisali poustvarjalno nalogo po Levstikovem *Martinu Krpanu*, tako da so se predstavili kot ena izmed oseb iz povesti ali kot kobilica, in to v prvi osebi.

Ko je Martin prišel domov je peljal kobilico v štaló k drugi živini. Ko je odšal iz štale so živali začele spraševati, kje je kobilica bla in potem jim je vse razložila.

Veste neke zimske noči naju je s Martinom srečal Cesar. No in čez nekaj tednov je Martina klical Cesar na pomoč, kajti na Dunaju se je razlezal velik in močan turk. In res sva šla na Dunaj pomagat Cesarju. Veste ta pota ki jih imamo mi so nič proti tistim, ki jih imajo Dunajčani. Verjemite tisti konji so res srečni. No ko sva prišla so nama dali vse kar sva hotela. Dobila sem toliko hrane kot še nikoli, mislim, da zato, da bi bila močna in sita za boj. Imela sem tako velik hlev kot še nikoli in tako lepo urejeno štaló še nikoli nisem videla. No tako sem živela nekaj dni. Ko so naenkrat prišli, da me podkujejo in pripravijo za boj. Seveda se nisem upirala kajti Martinu bi vedno pomagala. In pripravljena sem bila, oklep in vse, kar so dali name, je bilo zelo težko. Potem je pa še name sedel Martin malo da nisem izdahnila, ampak zdržala sem. Ko sva prišla na mesto boja se je tisti turk iz mene norčeval in Martinu govoril, kako slabo kobilico ima. Potem me je res razjezil. Že že, da je njegova kobilica bila večja in močnejša ampak vsi imamo čustva. Potem se je začel boj. Mogla sem dosti bežati in paziti, da me turk ni zadel z njegovim mečem. In enkrat je samo pritekla kriin že ja ležala turkova glava na tleh pred mojimi nogami. In tako so nama vsi ploskaliin čestitali. Martin me je potem peljal v hlev in me tam njal sve do odhoda tam. Medtem časom sem bila odlično oskrbljena, okoli mene so hodili lepi konji, bili so vsi beli in mahali so mi z repi, hrane je bilo na pretek, piti pa, da ne govorim. Potem je prišel pome Martin in šla sva v spremstvu domov sve do konca Dunaja. Potem sva šla spet sama po teh blatnih in umazanih cestah. Če se dobro spomnim je Martin dobil dovoljenje, da lahko prevaža sol. Pogrešala bom tisti luksus in lepe bele konje ampak kot pravi pregovor: ljubo doma, kdor ga ima. In meni je res lepšetu privas kot pa tam.

Besedilo je tvorjeno enotno, sorazmerno, skladno, postopno, členjeno je na odstavke, uvodni del manjka, sklep pa je nakazan. Veliko je pravopisnih pomanjkljivosti (vejica, velika začetnica, neoznačeni premi govor).

Besedilo je členjeno na odstavke, manjka le uvod. Začenja se s časovnim odvisnikom:

Ko je Martin prišel domov, je peljal kobilico v štalo k drugi živini.

Največ pravopisnih pomanjkljivosti je pri pisanju vejice in velike začetnice. Pogost je naveznik no, ki ni ločen z vejico:

No, ko sva prišla, so nama dali vse, kar sva hotela.

Stik z bralcem nakazujejo stavčni začetniki: *veste, verjemite: Veste, te poti, ki jih imamo mi, so nič proti tistim, ki jih imajo Dunajčani.*

Velika začetnica: *močan turk; pomagat Cesarju.*

V povedi manjka glavni stavek: *Ko so naenkrat prišli, da me podkujejo in pripravijo za boj.*

Nekaj je tudi dialektizmov: *štala* 'hlev', *bežati* 'teči', *mogla sem* 'morala sem', *me je njal* 'pustil'. Narečni besedni red: *kje je kobilica bila* 'kje je bila kobilica'; *naju je z Martinom srečal cesar* 'je naju z Martinom srečal cesar'; *potem je pa še name sedel Martin* 'potem je pa name sedel še Martin'; *bili so vsi beli* 'vsi so bili beli'.

Samoglasniški upad: Turk.

Tožilnik namesto zanikanega rodilnika: *Tako lepo štalq še nikoli nisem videla*.

Sklepamo lahko, da učenci v sedmem razredu devetletke na pisni ravni že obvladajo temeljne zakonitosti knjižnega jezika tako v upovedovanju kot v besedju, pravopis pa je potrebno utrjevati in vaditi tako v osnovni kot v srednji šoli.

5. POVZETEK

Slovenski jezik za medsebojno sporazumevanje uporablja nad dva milijona Slovencev in je narečno zelo členjen. Prekmurščino s tremi podnarečji prištevamo k panonski narečni skupini. Zaradi zgodovinskih in družbenopolitičnih vzrokov ter obrobne lege se od knjižnega jezika razlikuje na vseh jezikovnih ravneh. Največ posebnih razvojev se pojavlja v glasoslovju.

V oblikoslovju so ohranjeni stari oblikospreminevalni vzorci z vsemi naglasnimi tipi, tako končnice s starim jatom ohranjanje samostalnikov srednjega spola in dvojine, končniško naglaševanje osebil tipa *ne šû:n*, trda in mehka pridevniška sklanjatev, bogata tvorba prislovov in členkov. V sintaktični členitvi po aktualnosti na govornih ravninah so opazni: postavitev reme v izhodišče povedi, stava pomožnega glagola na začetek povedi, narečni besedni red naslonskega niza in poudarnih členkov. Pogosta je raba narečnega panonskega prevzetega besedja.

Razprava prinaša rezultate desetletnega spremljanja govornega in pisnega izražanja osnovnošolskih otrok v Prekmurju, saj socialno okolje otroka vpliva na razvoj govora, pisanja in branja. Prekmurški otroci izhajajo iz okolja, v katerem je jezik komunikacije izključno narečje na vseh jezikovnih ravneh, zato se pojavljajo pri otrocih zlasti na razredni stopnji težave pri učenju, rabi in razumevanju knjižnega jezika. Učitelj mora iskati zakonitosti pri premostitvi zlasti glasovnih razlik, otrokom pomaga pri uzaveščanju knjižnega naglasnega mesta, daljšanju kratkih samoglasnikov sredi besede, zamenjavi glasu *ü z u*, dvoglasnikov *e:i* in *o:u* z ozkima *e* in *o*, ohranjanju soglasnika *h*, pri izgovarjavi *j*, *v*, končnega *-m* in podobno.

Analizirani so posnetki otroških pripovedi in pisnih sporočil pravljice Sneguljčica in zgodbe o Martinu Krpanu na vseh jezikovnih ravneh.

Rezultati analize pisnih sporočil kažejo, da se otroci do konca osnovne šole s pomočjo učiteljev, staršev in sošolcev naučijo zakonitosti knjižnega jezika, v govoru pa se tudi ob radiu in televiziji bližajo knjižnemu glasovnemu sistemu.

BIBLIOGRAFIA

- AGUSTICH J., 1876, *Navuk vogrskoga jezika*
- GREENBERG M. L., 1990, A Historical Analysis of the Phonology and Accentuation of the Prekmurje Dialect of Slovene [neobjavljena doktorska disertacija], Kalifornijska univerza v Los Angelesu (UCLA)
- GREENBERG M. L., 1993, Glasoslovni opis treh prekmurskih govorov, „Slavistična revija”, 41, 1–4, 465–487
- IVIĆ P. idr., 1981, Fonološki opisi srpskohrvatskih/hrvatskosrpskih, slovenačkih i makedonskih govora obuhvaćenih opšteslovenskim lingvističkim atlasom (= Akademija nauke i umjetnosti Bosne i Hercegovine, Odjeljenje društvenih nauka 9, Posebna izdanja 55) Akademija nauka i umjetnosti Bosne i Hercegovine, Sarajevo
- JEDVAJ J., 1956, Bednjanski govor. „Hrvatski dijalektološki zbornik” 1, 279–330
- KERČMAR Breda, 2005, Od narečja h knjižnemu jeziku pri osnovnošolskih otrocih v Šalovcih. Diplomsko delo, Maribor
- LOGAR T., 1974, Govor Slovencev v Porabju na Madžarskem, 10, SSJLK ZP
- LOGAR T., 1981, Izhodišni splošnoslovenski fonološki sistem, Fonološki opisi srpskohrvatskih/hrvatskosrpskih, slovenačkih i makedonskih govora obuhvaćenih opšteslovenskim lingvističkim atlasom (= Akademija nauke i umjetnosti Bosne i Hercegovine: Odjeljenje društvenih nauka 9, Posebna izdanja 55), Akademija nauka i umjetnosti Bosne i Hercegovine, Sarajevo, 29–33
- NOVAK F., 1985, Slovar beltinskega prekmurskega govora (ur. Vilko Novak), Pomurska založba, Murska Sobota
- PAVEL A. (Ágoston Pável), 1909, A vashidegkúti szlovén nyelvjárás hangtana [Fonetika cankovskega slovenskega govora], Budimpešta
- RAIĆ B., 1868, Črtice o Prekmurcih in njihovem govoru, LMS
- RAMOVŠ F., 1924, Historična gramatika slovenskega jezika II. Konsonantizem, Učiteljska tiskarna, Ljubljana
- RAMOVŠ F., 1935, Historična gramatika slovenskega jezika VII. Dialekti, Učiteljska tiskarna, Ljubljana
- RIGLER J., 1986, Pregled osnovnih razvojnih etap v slovenskem vokalizmu. Razprave o slovenskem jeziku (ur. Franc Jakopin), 139–186 (prvotno izšlo v „Slavistični reviji”, 1963, 14, 25–78)
- RIGLER J., 1986, Smeri glasovnega razvoja v panonskih govorih Razprave o slovenskem jeziku, ur. Franc Jakopin, 116–138, Slovenska matica, Ljubljana (prvotno izšlo v zborniku: Študije o jeziku in slovstvu, 1973, 113–128)
- VRATUŠA A., 1939, Jezikovne razprave v severnem Prekmurju in slovenskem Porabju, SJ
- ZORKO Z., 1989, Prekmursko narečje v Porabju na Madžarskem, SSJLK ZP, 25

- ZORKO Z., 1989, Govor vasi Žetinci (Sichedorf) v avstrijskem Radgonskem kotu, „Slavistična revija”, 37, 1–3, 241–251
- ZORKO Z., 1993, Daljšanje akuta v severovzhodnih slovenskih narečjih, „Slavistična revija”, 41, 1, 193–207
- ZORKO Z., 1998, Haloško narečje in druge dialektološke študije, „Zora”, 6 (Maribor)
- ZORKO Z., 2005, Prekmursko narečje med Muro in Rabo na vseh jezikovnih ravlinah primerjalno z današnjim nadnarečnim prekmurskim knjižnim jezikom, 5, Prekmurska narečna slovstvena ustvarjalnost, ur. Jože Vugrinec, Petanjci: Ustanova dr. Šiftarjeva fundacija

Zinka Zorko

FROM PREKMURIAN DIALECT IN SLOVENIA
TO THE LITERARY LANGUAGE IN A PRIMARY SCHOOL
(Summary)

Slovene is a language used as a means of communication by over two million Slovenes. It has many dialects. The Prekmurje dialect has three sub-dialects and belongs to the Pannonian dialect group. For various historical, social and political reasons and because of the marginal location of the Prekmurje region, the dialect differs from Standard Slovene on all linguistic levels. This is true particularly of its phonology. In morphology, it has retained the following features: old inflectional patterns for all accentuation types, old *jat* endings, neuter-gender nouns and the dual, the stress on personal endings of the type *ne šû:n*, hard and soft adjectival declensions, and a rich formation of adverbs and particles. Typical of the syntactic structure of spoken sentences is the position of rheme and of auxiliary verbs at the beginning of the sentence, and the dialectal word order of clitics and emphatic words. The use of dialectal Pannonian loanwords is also very common.

This article presents the findings of a ten-year study of the spoken and written language as used by elementary school children in Prekmurje. It is clear that their speaking, reading and writing skills are strongly influenced by the social environment in which they live. They come from a setting where all communication is conducted in the dialect on all linguistic levels. For this reason the children, especially in the early years of elementary school, experience difficulties in learning, using and understanding Standard Slovene. The teacher is thus faced with the challenge of finding ways of bridging the gap between standard and dialectal pronunciation, which includes helping students to internalize the standard stress patterns, to prolong their short vowels in the middle of the word positions, pronounce *u* instead of *û z u*, short *e* and *o* instead of the diphthongs *e:i* and *o:û*, to retain the consonant *h*, to correctly pronounce *j* and *v*, the word-final *-m* and the like. The author analyzes tape-recorded narratives and written reports by the children about the fairy-tale Snow White and the tale Martin Krpan. These are analyzed on all linguistic levels. The results of the analysis of the written passages show that by the end of the elementary school the children, with the help of their teachers, parents and peers, master the standard norm, while their speaking begins to approach the standard pronunciation, which can be partly attributed to their listening to the radio and watching TV.

SPIS TREŚCI

Od redakcji	5
Magorzata CHMIEL, „Archaizmy” w szkole podstawowej – o metodach pracy nad językiem dawnym	7
– Archaism in primary school – working methods with old Polish	13
Zofia CYGAL-KRUPA, Małgorzata PACHOWICZ, Krystyna CHOIŃSKA, Diachronia w dydaktyce wyższej szkoły zawodowej (PWSZ w Tarnowie).....	15
– Diachronics in teaching at higher vocational school (Tarnów State Vocational School)	24
Галина ЧУБА, <i>Учительне Євангеліє</i> Мелетія Смотрицького як спроба текстової кодифікації графіко-орфографічної системи „простої мови”	25
– <i>Didactic Gospel by Meletij Smotryc’kuj</i> as attempt a codification of the Ruthenian language orthography	34
Irena HUK-MYTNIK, Nazwy zawodów w antroponimii dawnego Wołynia (XVI–XVII w.)	35
– Names of occupations in anthroponymy of the Volynia Region	45
Teresa JAROSZEWSKA, O pożytku z diachronii w dydaktyce uniwersyteckiej języka francuskiego.....	47
– About the benefits of diachrony in training of Romance philologists at universities	57
Krystyna KLESZCZOWA, Słowotwórstwo gniazdowe na usługach lingwistyki diachronicznej	59
– Derivational nests morphology at the disposal of diachronic linguistics	71
Justyna KOBUS, Dwie warstwy chronologiczne leksyki z pola tematycznego „praca” w języku mieszkańców wsi wielkopolskiej	73
– Two chronological layers of lexis in the semantic field „work” in the language of village inhabitants of the Wielkopolska Region (Great Poland)	82
Михай КОЧИШ, Изменение в значении формы написания: от способа отражения языкового явления до характерной черты правописания	83
– Modification in the value of a word form: from the reflection of a language phenomenon to an orthographical attribute	90
Mihaela KOLETNIK, Prekmurska terminologia garncarska	91
– The terminology of Prekmurje pottery	100
Józef KOŚCÍ, Duchowieństwo greckokatolickie w świetle leksyki z XVII w.	101
– Greek Catholic clergy in the light of the 17 th -century lexis	112

Валентина Г. КУЛЬПИНА, Лингвистическая эволюция понятия света как составляющая цивилизационной эволюции	113
Linguistic evolution of the concept of light as a component part of civilization evolution	124
Aneta LEWIŃSKA, Elementarze jako źródło do badań językoznawczych	125
– Primers as a source of language studies research	134
Bożena MATUSZCZYK, Magdalena SMOLEŃ-WAWRZUSISZYN, Synkretyzm a eklektyzm metodologiczny w najnowszych badaniach historycznojęzykowych	135
– Methodological syncretism and eclecticism in the latest studies in historical linguistics	142
Jolanta MIGDAŁ, Agnieszka PIOTROWSKA, Bogdan WALCZAK, Diachronia w językoznawstwie polonistycznym	143
– Diachrony in Polish studies linguistics	150
Robert MRÓZEK, Diachronia w badaniach onomastycznych i programach edukacyjnych	151
– Diachronics in onomastic analysis and educational programmes	157
Olesia NARLOCH, Językowy obraz ojczyzny w poezji okolicznościowej czasów stanisławowskich	159
– Language concept of Homeland in the Polish occasional poetry from the Stanisław August's epoch	169
Bożena OSTROMĘCKA-FRĄCZAK, Elementy diachronii w specjalizacji: nauczanie języka polskiego jako obcego	171
– The elements of diachronic analysis in the specialization 'teaching Polish as a foreign language'	175
Halina PELCOWA, Znaczenie geografii lingwistycznej dla badań diachronicznych ..	177
– The significance of geolinguistics in diachronic studies	186
Emil POPŁAWSKI, Z historii słowa <i>talent</i> w języku polskim	187
– From the history of the word <i>talent</i> in the Polish language	194
Izabela RÓŻYCKA, Nowe czasowniki obcego pochodzenia w aspekcie diachronicznym i synchronicznym	195
– Recent Polish verbs of foreign origin: diachronic and synchronic properties	204
Henryka SĘDZIAK, Wybrane cechy XIX-wiecznej polszczyzny w pracy <i>Dawna i teraźniejsza Łomża</i> Leona Rzeczniewskiego	205
– Selected features of 19 th -century Polish language in L. Rzeczniewski's work <i>Łomża of the yesterday and today</i>	213
Jerzy SIEROCIUK, Aspekt diachroniczny w synchronicznych badaniach języka mieszkańców wsi (problemy metodologiczne)	215
– A diachronic aspect in the synchronic studies of the language of village inhabitants (methodological issues)	221

Lucyna SIKORSKA, Dydaktyczne aspekty diachronii (oceny i opinie studentów)	223
– Didactic aspects of diachronia (student's notes and opinions)	232
Agata SKURZEWSKA, Kształtowanie się norm gramatycznych w gramatykach Omelana Partyckiego na tle innych gramatyk ukraińskich XIX w.	233
– The establishment of grammatical standards in Omelan Partycki's grammar against other 19 th -century Ukrainian grammars	241
Wanda SZULOWSKA, Antroponimia <i>Księgi ławniczej miasta Płocka</i> (1489–1517)..	243
– Personals names in <i>Plock's court book</i> (1489–1517).....	250
Rafał ZAREBSKI, Z problematyki dawnej polszczyzny potocznej. Określenia miar w <i>Podróży do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu</i> M. K. Radziwiłła	251
– From the problems of the old-time colloquial Polish language. Measures in <i>The journey to the Holy Land, Syria and Egypt</i> by M. K. Radziwiłł	261
Анатолій С. ЗЕЛЕНЬКО, Інеса В. ГРИЦАНОВА, Про статус діахронії і закономірність його використання у діалектології	263
– To the topic of diachronia status and it's place in dialectology	267
Jadwiga ZIENIUKOWA, Diachronia w badaniach symbolicznej roli języka jako elementu tożsamości narodowej (na przykładzie łużycczyzny)	269
– Diachrony in the research on symbolic function of the language treated as an element of national identity. The case of the Sorbian language.....	278
Zinka ZORKO, Od slovenskega prekmurskega narečja h knjižnemu jeziku v osnovni šoli	281
– From Prekmurian dialect in Slovenia to the literary language in a primary school	296
Олег Ф. ЖОЛОБОВ, Древнейшие списки славянского <i>Паренесиса</i> Ефрема Сирина: новые данные по орфографии, фонетике и грамматике	297
– The oldest copies of Slavonic <i>Paraenesis</i> of Ephraem Syrus: new data on spelling, phonetics and grammar	306